

BRACIA
WŁADYSŁAWA-JAGIELŁY

OLGIERDOWICZA

KRÓLA POLSKI, WIELKIEGO XIĘCIA LITWY.

Jako dalszy ciąg „Synów Giedymina”.

Z TABLICAMI GENEALOGICZNYMI.



WE LWOWIE.

Nakładem Alexandra Vogla.

Z Drukarni Zakładu Narod. im. Ossolińskich.

1867.

K-29/
86

BRACIA

WŁADYSŁAW-JAGIELŁA

OLGIERD

KRÓLA POLSKI, WŁADYSŁAWA



106127

Jako dalszy ciąg „Synów Giedymina”

W TABLICZCE GIEGYMOGICZNEJ

PRZED

KAZIMIERZA STADNICKIEGO

WE LWOWIE

Wydawnictwo Aleksandra Vogla

W Drukarni Zakładu Narod. im. Ossolińskich

1887

IV

Przedmowa.

Dzieło niniejsze, które oddaję pod sąd bezstronnej publiczności, jest dalszym ciągiem dzieła, które pod tytułem „Synowie Giedymina” wyszło na świat w tomach dwóch, pierwszy w roku 1849, drugi w r. 1853, we Lwowie. — Kto tym przedmiotem zajmuje się a przeto i na tę pracę rzuci okiem, łatwo postrzeże, że między dwoma temi dziełami zachodzi przerwa, bo nie skreśliwszy jeszcze żywotów dwóch najsłynniejszych synów Giedymina Kiejstuta i Olgierda, wydaję na świat żywoty synów Olgierda. Ale niech mi posłuży na tłumaczenie, że ukończywszy tom drugi Synów Giedymina, brak po części dostatecznego, po części krytycznie obrobionego materiału, jakie je wymaga obecne stanowisko dziejopisarstwa, i którego brak już podczas poprzedniej pracy czuć się czasami dawał, zniwolił mnie do przerwania rozpoczętego dzieła. Inaczej wypadłoby z małym pożytkiem dla dziejów kroczyć po u-

bitych od innych drogach, czasem błąkać po dawnych błędnych manowcach, słowem starą litania za drugimi powtarzać.

Od czasu zaś tej przerwy, mianowicie w przeciągu ostatnich lat dziesięciu, wydane zostały w kilku ogniskach oświaty znamienite zbiory dyplomów, dokumentów i historycznych listów, kroniki nieznane dotąd, inne znane ale w krytycznem wydaniu, które rozwidniają stopniowo wiele ciemnych ustępów dziejów naszych z czternastego, piętnastego i po części szesnastego wieku. Mianowicie co do synów władcy Litwy Olgierda, którzy (rozumie się z wyjątkiem króla Jagielly Władysława) tak mało wspomniani są w historii, a przecież, jak staram się wykazać, wielce ważnymi byli jej czynnikami, wyszły na jaw zasoby tak bogate i które tylko lustrowania i uszykowania wymagały, że zdawało mi się na czasie przyswoić i wcielić je do składu dziejów naszych. Tyczą one się do tego Polski, Litwy i Rusi, i to w epokach najważniejszych dla tych krajów, kiedy żywoty Olgierda i Kiejstuta, które teraz kreślić zaczęę, obchodzą głównie tylko Litwę.

Dałem pracy tej mojej tytuł: „Bracia króla Władysława-Jagielly”. Kreślać bowiem koleje potomków Giedymina, nie miałem nigdy zamiaru wciągnąć w zakres pracy mojej, dzieje szczepu królewskiego od tegoż pochodzącego, bo czułem że zadanie owe siły

moje przechodziło. Celem mojem było i jest, jakem to już w przedmowie do tomu pierwszego Synów Giedymina oświadczył, zbierać i szykować materyały a przytem linie poboczne rodu tak słynnego, jak nim był ród Jagiellonów, lecz które po największej części stały w ukryciu, na jaw i należne im stanowisko wprowadzić, wykazać na żywotach ich, jak części składowe Polski i Litwy w jedno ciało się spajały, wyjaśnić według sił sporne niektóre kwestye, nakoniec usunąć fałsze i urojenia wiekowe, które wybujały silnie na niejednej niwie dziejów ojczystych i upornie zasłaniają widnokrąg. Że miałem przytem na celu wypracować i w tem dziele przedłożyć dokładny na dokumentach oparty i dotąd nie istniejący rodowód xiaząt uboczne te linie stanowiących, nie przeczę. Wszak pierwszorzędni uczeni w Niemczech, Francyi, Anglii, całe życie poświęcają wysłedzeniu rodowodów Faraonów, królów Assyrii, Persyi, Medyi. Wszystkie prawie domy obecnie lub niegdyś panujące, w monumentalnych dziełach przekazali potomności przodków swoich. W Polsce kilka rodzin szlacheckich wydali w nowszych czasach krytyczne monografie domów swoich. Istnieją jak najdokładniejsze rodowody rozdrobniałych, a dawno wygasłych xiaząt Piastów szlazkich. Dla czegożby jeden ród Olgierda miał w tem stanowić wyjątek? Kto zaś sumiennie przetrząśnie dzieło to i poprzedzające, po-

świadczyć musi, że obok tego śledztwa głównem zadaniem autora było, wyświecić żywotne kwestye dziejowe, o ile one się z kreślonymi biografiami łączą.

W tym celu wypracować i w tem dziele przedłożyć do-
kłądy na dokumentach oparte i dotąd nie istniejące
rodowodów książąt, wnosząc je do linii stanowiących, nie
przez Wąsów, pierwowzorów uczeni w Niemczech,
Francji, Anglii, całe życie poświęcając wyśledzeniu
rodowodów książąt, królów Asyrii, Persji, Me-
dyi. Wszystkie prawie domy obecnie lub niegdyś
panujące, w monumentalnych dziełach przekazały po-
tomności prynców swoich. W Polsce kilka rodzin
szlacheckich wydało w nowszych czasach królewskie
monarchie domów swoich. Istnieją jak najdokładniej-
sze rodowody rozbudowanych, a dawno wygasłych
książąt Piastów szlacheckich. Dla czegożby jeden ród
Olgiarda miał w tem stanowić wyjątek? Kto zaś
sumiennie przetrząśnie dzieło to i popatrzywszy, po-

WSTĘP.

Olgiard, syn Gedymina, wielki książę Litwy miał dwu-
nastu synów.

W tem zgadzają się wszystkie źródła historyczne do-
tąd znane Polski, Litwy i Rusi ¹⁾.

Ale też i tu zgodność koniec swój bierze. Już co do
imion tych synów różnią się między sobą podania lato-
pisców, równie czy wszystkich ich jedna rodziła matka.

Długosz, bawiący na dworze króla Kazimierza, wnu-
ka Olgiarda, podał w historii swojej, że matką wszy-
stkich dwunastu synów wielkiego księcia była rusinka
(ruthena) córka księcia Tweru; a drugi dziejopis Kro-
mer, którego w wieku szesnastym sporządził Inwentarz
archiwum państwa, a więc z tegoż czerpał, powtórzył
podanie Długosza z dodatkiem, że miała na imię Marya ²⁾.
Dopiero Strykowski w kronice swej Litwy zachwiał w

¹⁾ Długosz dziejopis z piętnastego wieku, domownik i
nauczyciel prawników Olgiarda, latopisecy ruscy z piętna-
stego i szesnastego wieku, kroniki dwie litewskie z owych
czasów, Strykowski aż do drugiej połowy wieku 18go je-
dyny historyk Litwy, co sięgał do źródeł, z których niektóre
dziś już zatracone.

²⁾ Długosz wydanie lipskie księga X str. 62. Kromer księga
XIV str. 242, wydanie kolońskie.

Wielu W.
X. Olgiard
miał synów?
Kto ich ro-
dził? Zgo-
dność i nie-
zgodność la-
topisców w
tym przed-
miocie.

Błędne po-
danie Długo-
sza i Krome-
ra. —
Prostuje je
Strykowski.

Olgiard miał
dwie żony i
z obojga sy-
nów.

tem niezaprzeczona powaga dwóch dziejopisów polskich, twierdząc, że synowie Olgiarda z dwojga żon pochodzą. Pierwsza żona była córką xięcia na Witebsku, druga córką xięcia Tweru³⁾. Że miał za sobą prawdę, wykazało się z postępem czasu, mianowicie gdy w wieku dziewiętnastym po długim ukryciu zaczęły wychodzić na świat źródła, z których czerpał, dwie kroniki litewskie, kroniki ruskie.

Pierwsza żo-
na Marya
Xiężniczka
Witebska

Najstarsza dotąd znana kronika Litwy pisana za króla Władysława Jagiełły mówi na wstępie, że Olgiarda, ojca króla, przyjął książę Witebska za zięcia, i ten Witebsk po nim odziedziczył⁴⁾. Drugi latopisiec Litwy o wiele późniejszy nazywa tę xiężniczkę, żonę Olgiarda, Anną, ale poprawka niewiadomej ręki na boku znajdująca się uczy, że imię jej było Marya⁵⁾.

Z kronik ruskich do dziś dnia znanych niektóre wyliczają starannie synów Olgiarda, pięciu z pierwszą, siedmiu z drugą żoną spłodzonych⁶⁾. Jedna zaś tylko mówi

³⁾ Kronika Strykowskiego xięga XII rozdz. 13 wyd. Warsz. z r. 1846 t. II. str. 54—8.

⁴⁾ Latopisiec Litwy i kronika ruska wydane przez Ignacego Daniłowicza (Wilno 1827 r. str. 1sza) Kromer (*ut. supra*) mówi także o tych pierwszych zaślubinach Olgiarda. Że miał ten latopis Litwy pod ręką, równie jak i Długosz i przeciw niemu właściwie w sprawie ziem polskich polemizował, wykazaliśmy w tomie I. Synów Gedymina.

⁵⁾ Kronika Litwy wydana w r. 1846 przez Narbutta pod zbiorowym tytułem: Pomniki do dziejów Litwy, str. 22.

⁶⁾ Kronika wielkiego Nowogrodu IV. str. 72 sofijska I str. 236, woskreszeńska I. (dodatek) str. 253—5 i druga str. 25. Wszystkie zawarte w zbiorze kronik ruskich wychodzącym w Petersburgu pod tytułem: „Połnoje sobranije ruskich latopisej itd.”

że pierwszą żoną była xiężniczka witebska, i zaślubiny jej kładzie pod fałszywą datą r. 1340⁷⁾.

Imię więc pierwszej żony Olgiarda pozostałoby we wątpliwości, gdyby szczęśliwym trafem przy rękopiśmie drugiej kroniki litewskiej nie dochował się przypisek współczesny, z napisem „rodosłowie książęj Witebskich”. Wtem rodowodzie więc poczynającym od Włodzimierza Wielkiego, i którego rzetelność niema powodu ani podstawy posądzać, Jarosław Wasilewicz, podany jako ostatni (pośledni) książę Witebska zmarły r. 1320 i którego zostawił córkę Maryą Jarosławną zaślubioną, r. 1318 Olgiardowi Gedyminowiczowi księciu na Krewie, zmarłą r. 1346⁸⁾.

Strykowski wspomina w kronice swej⁹⁾, że widział (r. 1573) jej obraz malowany wspólnie z Olgiardem, mężem, w cerkiewce staroświeckiej na zamku w Witebsku, który zamek wraz z wieżą xiężna zbudowała, gdy Olgiard był na wojnie pruskiej.

Co do drugiej żony Olgiarda to dwie kroniki litewskie, trzy znane dotąd kroniki ruskie, a nakoniec do-

w tomach 4, 5, 7 i 8. Latopis cytowany, ale nienazwany w historii Rosyi Karamzyna tom V. nota 50, Latopis kijowski wydany wraz z kroniką nowogrodzką w skróceniu w Moskwie r. 1836.

⁷⁾ Tak zwany latopis gustyński, wydany w powyżej wzmiankowanym zbiorze tomie drugim. Że zaślubiny Olgiarda pierwsze dużo wcześniej nastąpiły musiały niż w podanym r. 1340, wątpliwości nie podpada, bo jak niżej się okaże, już w r. 1342 Olgiard osadził w Pskowie syna swego Andrzeja, a ten w tym roku objął także rządy w Połocku.

⁸⁾ Kronika lit. wyd. Narbutta z r. 1846. str. 81

⁹⁾ *Uł. supra* str. 58.

Druga żona
Olgierda Ju-
lianna Xię-
żniczka
Tweru.

chowany dokument przez nią wystawiony tyczący się cerkwi w Ozieryszczach z r. 1377 świadczą, że matka króla Władysława Jagiełły, rodzicielka dynastii Jagiellonów była to Julianna (a nie Marya jak Długosz i Kromer twierdzą), córka xięcia Tweru Alexandra Michajłowicza tj. syna Michała ¹⁰⁾. Matka jej nieznana ¹¹⁾.

Tragiczna
kolej jej
przodków
Xiążąt Tweru.

Dom xiążąt Tweru, którego w osobie Michała, dziada xiężny Julianny, pierwszych lat wieku czternastego, doszedł był prawie szczytu potęgi i znaczenia w Rosyi, gdyż przedstawiający linię najstarszą miał prawo do zwierzchnictwa nad innymi xiążętami, i też Michał wyniesiony został na tron wielkiego xięcia we Włodzimierzu, wkrótce potem srogimi dotknięty klęskami do upadku zdążył. Jerzy Daniłowicz panujący w Moskwie współzawodnik do zwierzchnictwa zaprzysiął mu zgubę. Połączył się ściśłym węzłem z chanem Tatarów, wspólnym ich panem, biorąc jego siostrę za żonę i wymógł że wielki xiąże Michał dla urojonych przewinień, pomimo wszystkich czynionych przez

¹⁰⁾ Latopisec Litwy wydanie Daniłowicza str. 39, Kronika Litwy wyd. Narbutta str. 22, Latopis tak zwany woskreszeński Iszy, str. 215. drugi str. 62. (Pol. sobr. ruskich letopisej tom 7 i 8). Latopis takzwany troicki drugi, cytowany w Historii Rosyi Karamzyna tom IV. str. 354, Akta zachodniej Rosyi (Akty zapadnoj Rossii) wydane przez komisję archeograficzną w Petersburgu tom I. dokument 5ty. Dzieło znakomite pod względem bogactwa zebranych materyałów, staranności w wydaniu, krytyki i bezstronności w dodanych notach. Mianowicie miłośnicy dziejów Polski, Litwy i Rusi winni wydawcom wdzięczność za wydobywanie tylu zakopanych skarbów.

¹¹⁾ Wie się tylko, że Alexander ożenił się r. 1319. Karamzyn Historia Rosyi tom IV. nota 280. Zdaje się, że miała na imię Anastazya. Idem str. 250.

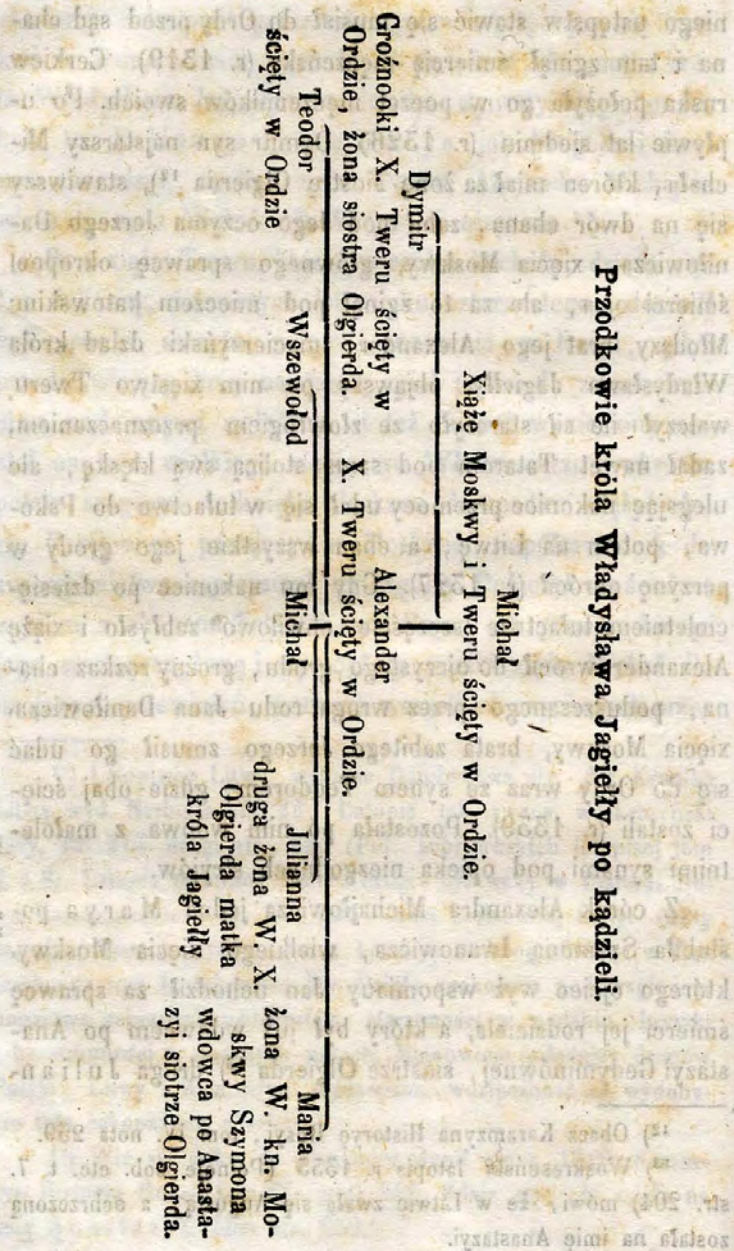
niego ustępstw stawić się musiał do Ordy przed sąd chana i tam zginął śmiercią męczeńską (r. 1319). Cerkiew ruska położyła go w poczet męczenników swoich. Po upływie lat siedmiu (r. 1326) Dymitr syn najstarszy Michała, którego miał za żonę siostrę Olgierda ¹²⁾, stawiając się na dwór chana, zabił pod Jego oczyma Jerzego Daniłowicza, xięcia Moskwy, głównego sprawcę okropnej śmierci ojca, ale za to zginął pod mieczem katowskim. Młodszy brat jego Alexander, macierzyński dziad króla Władysława Jagiełły, objawiając po nim xięstwo Tweru, walczył ile sił starczyło ze złowrogiem przeznaczeniem, zadał nawet Tatarom pod samą stolicą swą klęskę, ale ulegając nakoniec przemocy udał się w tułactwo do Pskowa, potem na Litwę, a chan wszystkie jego grody w perzynę obrócił (r. 1327). Gdy mu nakoniec po dziesięcioletnim tułactwie szczęście chwilowo zabłysło i xiąże Alexander wrócił do ojczystego grodu, groźny rozkaz chana, poduszczanego przez wroga rodu Jana Daniłowicza, xięcia Moskwy, brata zabitego Jerzego zmusił go udać się do Ordy wraz ze synem Teodorem, gdzie obaj ścięci zostali (r. 1339). Pozostała po nim wdowa z małoletnimi synami pod opieką niezgodnych stryjów.

Z córek Alexandra Michajłowicza jedna Marya poślubiła Szymona Iwanowicza, wielkiego xięcia Moskwy, którego ojciec wyżej wspomniany Jan uchodził za sprawcę śmierci jej rodziciela, a który był już wdowcem po Anastazji Gedyminówniej, siostrze Olgierda ¹³⁾ druga Julian-

Zkolligacja
Olgerda
z W. xięciem
Moskwy.

¹²⁾ Obacz Karamzyna Historię Rosyi, tom IV. nota 259.

¹³⁾ Woskreszeński latopis r. 1333 (Polnoje sob. etc. t. 7. str. 204). mówi, że w Litwie zwała się Augustą, a ochrzczoną została na imię Anastazji.



na była żona Olgierda ¹⁴⁾.

Podwójnej tej kolligacyi Olgierda z wielkim xięciem Moskwy winniśmy, że w kronikach ruskich dochowała się data powtórnych tych zaślubin litewskiego xięcia. Było to roku 1349—50 ¹⁵⁾. Data ważna, bo za tym śladem przy sprzecznych często podaniach kronikarzy można będzie co do dwunastu synów Olgierda oznaczyć, z której żony pochodzą.

Data powtórnych Jego zaślubin.

Przystępujemy teraz do opisu żywotu ich i potomstwa o ile źródła do dziś dnia znane dostarczają nam zasobów.

¹⁴⁾ Zeszła ze świata r. 1342; pochowana w pieczarach kijowskich, (kronika litewska wyd. Narbutta str. 53. i zapiski cerkiewne u Karamzyna, tom V. str. 254 not.

Według tych zapisków wstąpiła do zakonu z przybranym imieniem Maryi, i to było zapewne powodem, że polscy historycy pod tem imieniem ją znają.

¹⁵⁾ Latopis takzwany woskreszeński *ut supra* str. 215 kładzie zaślubiny na rok 1350, trojki cytowany przez Karamzyna i kronika gustyńska na r. 1349. Ta kronika powagi dość podejrzaney, przez omyłkę ojca xiężny Julianny nazywa Michałem Alexandrowiczem, zamiast Alexandrem Michajłowiczem. Wspomina się tu o tem, bo ten błąd wcisnął się i do historii słusznie wysoko cenionej Karamzyna (tom IV. 242), chociaż tenże tak dokładnie opisał dzieje xiążąt Tweru. Podobnych myłek jest zaś w jego dziele niemało. I tak w tym samym przedmiocie Szymona powyżej wspomnianego wielkiego xięcia Moskwy, który był zięciem Alexandra Michajłowicza twerskiego, a przeto szwagrem syna tegoż Wszewołoda, robi zięciem Wszewołoda (t. IV. str. 250—51).

WINGOLT-ANDRZEJ XIAŻE NA POŁOCKU, NAMIESTNIK WOLNEGO GRODU PSKOWA.

Andrzej naj-
starszy syn
Olgierda.

Andrzej był według wszelkiego prawdopodobieństwa najstarszym z pomiędzy synów Olgierda. Najpoważniejsi latopiscy Rusi wyliczając potomstwo wielkiego księcia kładą go zawsze pierwszego w rzędzie ¹⁾. Dzierzył on Połockiem, do którego w rodzie Gedymina był zawsze jak się niżej okaże pewny prymat przyłączony, a w dziejach występuje już w latach 1341—42 w rok po śmierci dziada Gedymina, ośm lat przed powtórne zaślubieniem ojca. Olgierd w tych latach rezydował jeszcze we Witebsku dziedzinie pierwszej żony, bo wielkim księciem Litwy był brat jego Jawnuta.

Na północnym zachodzie od Litwy, jako oazis wśród ponurej pustyni, istniały natenczas dwa samodzielne, wolne i pełne życia grody, wielki Nowogród i Psków. Oba dla obrony od sąsiadów obierali sobie zawsze kniazia na namiestnika, naczelnika, rządcę, z ograniczoną bardzo władzą, ale zawsze ze złowrogim dla rzeczypospolitych tytułem kniazia. Nowogród zaślepiony w potęgę swojej więcej świecącej niż rzeczywistej, obierał sobie mianowi-

Wolny gród
Psków.

¹⁾ Latopis nowogrodzki czwarty, Latopisy tak zwane sofijski woskreszeński; (Polnoe sobr. ruskich lit. etc. tomy 4, 5, 8 pod r. 1377.) Rodowód Olgierdowiczów ze 16 wieku dodany do latopisu woskreszeńskiego Tom 7my str. 253—5. Kronika tak zwana Bychowca wyd. Narbutta, nie na chlubę kronikarstw litewskiego, Andrzeja liczy do synów Kiejstuta a Włodzimierza wraz ze Strykowskiem za najstarszego syna Olgierda podaje.

cie w trzynastym wieku, niepomny skutków w przyszłości, na protektorów wielkich książąt Rosyi, we Włodzimierzu wielkim, później w Moskwie panujących. Psków słabszy, a przeto ostrożniejszy powoływał w swe mury to doświadczonych wojowników jak Alexandra Wszewołodowicza rusina, to kniazów litewskich Dowmunta, Dawida. Ci dwaj dzielnie gród bronili: szczególnie Dowmunt będąc na tem stanowisku więcej jak lat 30 aż do śmierci (w. r. 1299) sobie cześć i sławę, a imieniu Litwy wielką wziętość pozyskał. Gdy też długo między Pskowem a Nowogrodem istniejące przymierze chwiać się poczęło, częste i coraz śmielsze napady kawalerów mieczowych siły grodu wycieńczały, a wzrastająca potęga książąt Moskwy coraz silniej objawiała się, naturalnym było wynikiem, że Psków u Litwy, z której Gedymin już był państwo utworzył, przymierza i wsparcia szukał. Działal tak-że przykład w. Nowogrodu, którego lat temu kilka powołał do siebie Narymunta, syna Gedymina ²⁾.

Wolny gród
Psków.

A chwila była krytyczna. Niemcy inflancy dopiero co zabili w Letigalii pięciu posłów Pskowa, i na ziemi pskowskiej twierdzą wystawili. Hetman grodu Alexander Wszewołodowicz zaś poróżniwszy się z mieszczanami, opuścił miasto. Rada miejska wysłała więc poselstwo do Olgierda: „Bracia nasi w Nowgorodzie opuścili nas, pomóżcie nam gospodynie (r. 1341) ³⁾”.

Wzywa po-
mocy Olgier-
da przeciw
rycerzom in-
flanckim.

²⁾ Synowie Gedymina t. I. oddział pierwszy.

³⁾ Kronika Pskowa pierwsza w zbiorze ruskich latopisców tom IV. str. 187. Kronika w. Nowogrodu tamże (IV) str. 55 przeciwnie twierdzi, że miasto na pierwsze wezwanie Pskowa pospieszyło z pomocą, ale wojsko w drodze spotkało Pskowianów, którzy im oświadczyli, że już im pomocy nie trzeba, i do-



106124

Olgierd przybywa do Pskowa ze synem Andrzejem już natenczas ochrzczonym

Wojuje ze zakonem inflanckim.

Olgierd ostrożny dał im najpierw wodza swego Jerzego Witowtowicza, a potem zebrawszy wojsko liczne ochotników w towarzystwie brata Kiejstuta udał się do Pskowa przywołując syna Wingolta, który mimo pozornego pogaństwa był już ochrzczonym z wody na chrześcijańskie imię Andrzeja⁴⁾. Było to 20 lipca r. 1342. Jerzy Witowtowicz rozpoczął tymczasem kroki wojenne, ale pod grodem Izborsk spotkawszy się z przeważającą siłą nieprzyjaciela cofnąć się musiał do miasta, które Niemcy oblegli. Olgierd ze swojej strony przeszedł rzekę Wielką pod Pskowem, ale zamiast iść w pomoc Izborskowi stanął na błotach i rozsyłał zwiady na wszystkie strony. Gdy mu doniesiono, że nieprzyjaciel ma liczne wojska, wydał rozkaz Litwinom cofnięcia się do Pskowa. Za nimi poszli ochotnicy pskowscy, niechcąc jak mówi kronikarz, żony, dzieci i mienie puścić na opiekę sprzymierzeńców. Olgierd zostawszy z małą drużyną, tem bardziej ograniczył się na śledzeniu sił nieprzyjacielskich⁵⁾. Stało się, że przy nim będący brat stryjeczny Lubko, syn Woina xięcia na Połocku, zapędziwszy się sam daleko od obozu, wpadł na przednią straż niemiecką i zabity został. Olgierd i Kiejstut opłakali wielce śmierć bratanka, ale nie myśleli o

daje, że Psków oderwał się od w. Nowgorodu i kniazia ruskiego, a złączył się z Litwą.

⁴⁾ Kronika pskowska I „priwede Olgierd s soboju sina swojego Andrzeja, tako bo biaszet imia jemu molitwennoje a jeszcze bie nekreszczen.” *ut supra.* — Imię zaś litewsko-pogańskie Andrzeja było Wingolt jak świadczy kronika lit. wydania Narbutta str. 22.

⁵⁾ Książ. Olgierd i brat jego Kestut ostaszasia w zadi pojeczasia w gramskoje bołoto, i nacza perepitiwati niemieckija rati. (Kronika Pskowa Isza str. 188).

pomszczeniu jego, tylko nieruchomo na błotach stali⁶⁾. Nareszcie Niemcy, którzy nie mieli zamiaru zdobycia Izborska, widząc że gród nie poddaje się, a odsiecz o którą naglił, nakoniec nadejść musi, odstąpili od oblężenia, poczem Olgierd wrócił do Pskowa⁷⁾.

Wyprawa nieświatna; ale świadczyła o przezorności i statku Olgierda, przymiotach, które współcześni tyle w nim wielbili. Nie stojąc u steru rządów Litwy, nie chciał w obcej sprawie wikłać ojczyznę we wojnę ze zakonem inflanckim i tegoż sprzymierzeńcami, a przeciw jej nowe pole działania otworzył.

Psków mając go w swych murach wypuścić go nie chciał. Nalegał by chrzest przyjął i został ich kniazem. Olgierd odmówił jedno i drugie: rycerz średniowieczny, duszno mu było w nabożnym ale burzliwym, kłótlwym i rachubowym grodzie. Dał im zaś syna swego Andrzeja i na niego przystali Pskowianie zawsze w nadziei, że Olgierd ich bronić będzie. Andrzej więc w cerkwi sobornej w dzień ś. Trójcy ochrzczony i na kniazostwo pskowskie wyniesiony został⁸⁾. Ale Olgierd wydal się zaraz z miasta. Książ młodziuchny poszedł za ojca przykładem udając się na Litwę, przeto opuszczony Psków pogodził się znowu z Nowogrodem⁹⁾. Ufny w to przymierze wojował

Psków Andrzej przyjął na namiestnika.

Andrzej opuszcza Psków.

⁶⁾ Item: „Otrekoszasia pojti protiv niemieckija rati.” *Ut supra.*

⁷⁾ Kronika Inflanck wydanie Hermana Wartberger w tomie II *scriptores rerum prussicarum* 1863, milczy o tej wyprawie.

⁸⁾ A książ. Olgierd otreczesia krestitisia i kniazenia pskowsko-go, i kresti syna swojego Andrieja u świętej Troicie w sobornej cerkwi, i posadisia jego na kniazenie wo Pskowie nadiejuczisia pomoci ot kniazia Olgierda. Kron. Pskowa I, str. 188.

⁹⁾ I Pskowiczi widiesza, oże pomoci im niet..... smiri-

na własną rękę w r. 1343 z zakonem inflanckim i uzyskał pokój, który trwał lat pięć¹⁰⁾.

Na Litwie zaś w tych czasach zaszły wielkie zmiany. Jawnuta syn i następca Gedymina na w. księstwie Litwy strącony z tronu poszedł na wygnanie, a miejsce jego Olgierd zajął (r. 1345). Zajęty wzmocnieniem i ustaleniem swego stanowiska o tyle pamiętał tylko o Pskowie, że mu posłał po raz drugi w zastępstwie syna Andrzeja, wodza swego Jerzego Witowtowicza, bo Andrzejowi inną przeznaczył posadę. W tych czasach bowiem zeszedł ze świata brat Gedymina, stryj Olgierda, Woin książę połocki¹¹⁾. Połock jeden z najdawniejszych ruskich grodów miał dla Litwy i rządców jej wielkie znaczenie. Litwa niegdyś mu dań płaciła, a na Rusi, prawdopodobnie więc i na Litwie żyła tradycja, którą w pierwszej połowie wieku szesnastego za panowania Zygmunta I, kronikarz jeden uchwycił, obrobił i w jasnym wykładzie potomności podał, jako ród Gedymina pochodzący od Rogwołda księcia na Połocku, którego synów i krewnych Mściśław Wołodymirowicz w. książę Rusi w pierwszej połowie wieku dwunastego (1125—1132) wyzuwszy z dziedziny wysłał na wygnanie do Carogrodu, z kąd ich potomków Litwa

zasiała s Nowimgorodom. *ut supra*. Co do wyjazdu Andrzeja kronika Pskowa druga. (Polnoe sobr. tom V. str. 13).

¹⁰⁾ Kronika Pskowa pierwsza.

¹¹⁾ Sofijski tak zwany pierwszy latopis mówi pod r. 1326 o Woinie bracie Gedymina księciu połockim. (Pol. sobr. t. V. str. 217). Narbutt w historii swojej Litwy t. IV. tablice genealogiczne kładzie jego śmierć na r. 1350, co chociaż źródła nie wymienia, zdaje się być prawdopodobnem, bo jego następca Andrzej w tym roku rządził Połockiem.

do siebie na kniażenie sprowadziła¹²⁾. Gdy Połock do Litwy przyłączony został¹³⁾, Woin brat Gedymina objął tam rządy; a po śmierci Olgierda je powierza najstarszemu synowi Andrzejowi.

W Pskowie zaś wojna ze zakonem inflanckim przez lat kilka zawieszona, w r. 1348 na nowo wybuchła. Rycerze w szybkim pędzie zniszczyli całe ziemstwo pskowskie. Gdy w r. 1249 napadli Izborsk, Jerzy Witowtowicz namiestnik i wódz z poręki Olgierda padł w obronie grodu. Psków znów osierocony, w rozpaczę zebrał siły wszystkie swoje, by wziąć krwawy odwet. Wojacy przekroczywszy Narowę, rzekę dzielącą krainę rzeczypospolitej od Inflant, twierdzę nieprzyjacielską świeżo na granicy wystawioną spalili a załogę w pień wycięli. Dumni z tego powodzenia zaczęli zaraz odkazywać kniaziowi swemu Andrzejowi: „Tobie kniaziu było siedzieć w Pskowie a nie dać się namiestnikiem zastępować, a jeżeli to tobie niedogodnem, porzuć Psków i idź gdzieindziej kniażyć, namiestników zaś twoich nie chcemy.”

Wymówki te oburzyły Olgierda i Andrzeja. Olgierd jak świadczy kronika miasta, czuł niechęć do Pskowa i szukał błahych powodów do żalenia się na gród. Teraz wraz z synem rozpoczął otwarcie kroki nieprzyjacielskie, Andrzej rezydując w Połocku zatrzymywał wszystkich prze-

¹²⁾ Dodatek takzwanego latopisu woskresieńskiego pod tytułem „Naczało gosudarej litowskich.” (Polnoe sob. t. 7. str. 253—5)

¹³⁾ Strykowski w kronice swej pod r. 1307 mówi: „Należem w starych latopiscach ruskich, z których mam kilka exemplarów, iż Litwa r. 1307 Połocko wzięła, ale jako i pod kim nie pisze. Rzecz do dziś nie wyjaśniona.

Obejmują
książstwo po-
łockie.

Znaczenie
Połocka.

Rozbrat
Pskowa z
Olgierdem i
Andrzejem
przez lat
kilkanaście
rezyduje w
Połocku.

jeżdżających kupców pskowskich, zabierał im towar, konie i tylko za drogiem okupem puszczał ich na wolność. Jednego zaś roku (1351) bez pośredniego wypowiedzenia wojny napadł na czele Połoczanów graniczne ziemie Pskowa.

Przy takim rozbracie Psków zniechęciwszy się do Litwy, dłużej niż ćwierć wieku ratował się jak mógł poruczając obronę ziemstwa swego różnym luźnym książom jakoto Ostafiejowi który groźnym się stał Połockowi, Bazylemu, Alexandrowi ¹⁴⁾. Andrzej zaś długie lata kniażył spokojnie w Połocku. Wspominają tylko kroniki, że w r. 1368, zabrał xięciu Smoleńska Chorwacz i Rudnie.

W r. 1372 na wezwanie Michała, xięcia Tweru, wraz ze stryjem Kiejstutem oblegał Perejasław. W latach 1373—4—5 najeżdżał i oblegał twierdzę Dinaborg w Inflantach, w r. 1376 twierdzę pruską Rossiten ¹⁵⁾.

Ale roku 1377 umiera mu ojciec w. książę Olgierd. Ten pomijając wszystkich synów z pierwszego łoża, Jagiełłę pierworodnego z drugiej żony następcą swoim mianuje. Uczuł to Andrzej, i niechęć wzajemna, której oba bracia przyrodni później tyle dali dowodów, już natenczas weszła w czyn. Czując chwiejność stanowiska swego na Litwie Andrzej zbliżył się do zakonu w Inflantach, a zakon, który natenczas pokój zachowywał z

¹⁴⁾ Kronika Pskowa pierwsza.

¹⁵⁾ Latopis takzwany troicki (t. I. str. 232 zbioru ruskich dziejopisów. *Chronicon Livoniae Hermani Wartberger* w. zb. *scriptores rerum prussicarum* t. II. Lipsiae ex an 1863 pag. 104 — 3—7 — 11) Karamzym w historii Rosyi (t. IV. n. 395) twierdzi, że Andrzej r. 1359 zdobył na rzecz Litwy gród Rzew, ale źród-

Pskowem ¹⁶⁾, namówił gród, aby go na nowo na kniaźstwo przyjął, co też uczynił ¹⁷⁾. Andrzej więc został po-

— dla nie podaje, a dalej mówi, że to zajęcie nastąpiło r. 1363 niewspominając nie o Andrzej: przeto wątpliwość tu zachodzi.

¹⁶⁾ Togdaże i mir Pskowiczi s Niemci wiasza (Kronika Pskowa Isza pod r. 1369).

¹⁷⁾ Pribieże kniaź Andriej Olgierdowicz wo Pskow i posadisza jego Pskowiczi na kniażenije (Item r. 1377). Co do udziału zakonu świadczy o tem kronika Wiganda (wydanie Raczyńskiego i Voigta str. 228) w ustępie nast. dość bałamutnym i pełnym przechwalek, ale z którego wypływa, że Rusini napadali o tym czasie Psków, a zakon mu niósł pomoc, o czem kronika pskowska i inne milczą.

(Anno 1377) *Magister livoniensis sciens Rutenos in obsidione Plockow, congregata copia properabat illuc, sed Rutheni, ante ejus adventum abscesserunt, invadensque Rutenos suos salvavit. Rutheni tandem occurrunt magistro in amicitia ferentes munera, et fit unio inter partes, jurantque per crucem, quod Ruthenos molestare non velint. Jurant quoque Rutheni, quod ordini velint adhaerere, Magister, transiit ad oppidum Plockow, ubi Rutheni a magistro petunt sibi regem dare, unde consilio preceptorum dedit eis Andream de semine regio ortum in regem.* Zresztą o kolieczność, że Andrzej kniażył w Pskowie i Połocku, Niemcy i kronikarze łacińscy Psków przezwali Plescovia, Ploskow Ploskau (ob. Kronikę Wiganda) a taksamo i Połock w kronikach zagranicznych (ob. *Vandalia auctore Krantz liber IX. caput 8*) i w dokumentach (dokument Andrzeja niżej podany) często nazwany Ploskow, dosyć trudności przy śledztwie stawia. Czasem Połock także nazwany Ploczek (Dogiel *Codex diplomaticus* t. V. pag. 80). *Chronicon Livoniae Hermani Wartberger* pod l. 1373—4—5—6. w kronikach litewskich Połtesk (Latopis Daniłowicza). W ruskich Kronikach Pskowianie także nazwani czasem pleskowicz (kron. nowogrodzka Isza pod r. 1413 — Polnoe sobr. t. 3ci str. 102).

Jagiello W.
X. Litwy
Andrzej nie
poddaje mu
się.

raz drugi kniazem Pskowa. Lecz Psków tak długo od niego lekceważony, któremu tak źle wypłacił się za przychyłność i zaufanie mu okazane, musiał mu wydawać się nietylko nie dość możliwym, ale i niepewnym sprzymierzeńcem. Udał się więc niebawem (r. 1378) do w. książęcia Dymitra Iwanowicza w Moskwie rezydującego, a ten przyjął go jak najserdeczniej¹⁸⁾.

Przymierze zawarto. Jak drogo było okupione wykazało się, gdy w r. następującym (1379) Andrzej wrócił na Litwę. Musiał natychmiast towarzyszyć bratu w. kniazia Moskwy w wyprawie tegoż na zdobycze Olgierda Starodub i Trubczesk, gdzie rezydował brat Andrzeja rodzony, Dymitr Olgierdowicz¹⁹⁾.

Większą chlubę przyniosła mu wojna, którą w roku 1380 chan Tatarów wydał w. księciu Moskwy. Jagiełło powodowany bez wątpienia nienawiścią którą do tych książąt wyssał u piersi matczynej i pomimo, ojciec i dziad jego matki padli pod mieczem katowskim Hanów, nie wahał się przyjść Tatarom w pomoc z wojskiem do którego dali się zwerbować i Polacy²⁰⁾. Przeciwnie Andrzej na pierwszą wieść o wypowiedzeniu wojny, stawiał się z Połoczanami i Pskowianami, oraz bratem Dymitrem Korybutem w obozie moskiewskim, t. j. natenczas chrześcijańskim²¹⁾. W słynnej bitwie nad Donem na polach

¹⁸⁾ Latopis takzwany sofijski (Pol. sobr. t. 5ty str. 237).

¹⁹⁾ Latopis takzwany woskreszeński pod r. 1379. Item t. 8. str. 331.

²⁰⁾ Takoże s Mamajem w kupie litowskiej książę Jagiełło s wseju litowskoju i liatskoju siłoju (Kronika nowogrodzka IVta polnoje sobr. tom IV str. 75 i inne).

²¹⁾ Nowogrodzka kronika IVta str. 77. i inne.

Kulikowa stali obaj bracia na przedniej straży²²⁾. Jagiełło zaś nie dla braku odwagi, której tak znakomite dał później dowody, ale dla dwoistej polityki, znamionującej zawsze Litwę, stał w oddaleniu od pola bitwy, nieczynnością swą przyczynił się do klęski sprzymierzonych mu Tatarów, a gdy posłyszał, że zwycięstwo na stronie Moskwy, z przednim oddziałem jednym Moskali, wracającym ze zdobyczą z placu boju stoczył pomyślną potyczkę, zabrał zdobycz i pospiesznym krokiem wrócił na Litwę. Przymierze to jego z nieprzyjacielem chrześcian, wzbudziło ku niemu głęboką niechęć na Rusi północnej. Współczesne kroniki nie szczędzą mu krwawych obelg²³⁾.

²²⁾ U Karamzyna opis bitwy na polu kulikowskim według kroniki współczesnej rostowskiej.

²³⁾ I tak kronika nowogrodzka IVta str. 81 mówi: «Przywzedeł Jagiełło z wojskiem Tatarom na pomoc, krześcianom na zgubę, ale Bóg ich wybawił. Bo Olgierdowicz nie spieszył bynajmniej na plac boju, a gdy usłyszał że Mamaj pobity, nie tracąc czasu cofnął się z wielkim pospiechem, chociaż nikt go nie gościł. Nie zoczył ani w. kniazia ani wojsk jego. Drżała Litwa przed tego imieniem, nie tak jak dawniej gdzie z nas się urągała i gorować chciała». Nie ma innego opisu tej bitwy jak te, które nam ruskie kroniki podały. Za prawdę przyjąć wypada, że Jagiełło nie brał udziału w bitwie, tylko stał w oddaleniu, inaczej byłyby one z chlubą podały, że i on pokonanym został. Lecz sumienna kronika tak zwana Lindenblatta, z pierwszej połowy XV wieku mówi (r. 1380) że Rosyanie odnieśli wprawdzie zwycięstwo, ale w powrocie napotkali Litwinów, którzy im wielką porażką zadali, i zabrali cały płon na Tatarach zdobyty. Późniejsza o wiek kronika Krantza «Vandalia» dając tej bitwie mylną datę (r. 1381), idzie dalej jeszcze twierdząc, że Tatarzy gdy Moskale przestali ich ścigać, zwrócili swe kroki i połączywszy się z Litwinami wielką klęskę Rosyjanom zadali.

Lecz Andrzej już rzucił rękawicę Jagielle. Po dwóch wyprawach przeciw niemu wymierzonych, musiał w. xiążę Litwy panujący widzieć w nim buntownika i w tym duchu przeciw niemu działać począł.

Jagiello xiążęstwo połockie udzielił Andrzejowi nadając Skirgielle.

Położenie tegoż nie przyjmują.

Zawarłszy uprzednio r. 1380 z mistrzem Inflant ścisłe przymierze na mocy dwojga konwencyj, z których jedna i ziemię połocką obejmowała²⁴⁾, nadał Połock bratu swemu Skirgielle. Gród starożytny, skarbnica świętych tradycyj wzдрыgnął się wysłańca Jagielly, co się dopiero sprzymierzył z Tatarami²⁵⁾ i którego może mieli za poganina, uznać za pana²⁶⁾. Mieszczanie, zaledwie

Wszystko to nie zgadza się ani z odgłosem, które miało to zwycięstwo. odniesione na polach Kulikowa, ani z tryumfalnym pochodem do Moskwy w. xięcia zwycięzcy. A jakżeby kroniki litewskie o tak świetnym sukcesie Jagielly wspomnieć nie miały, kiedy przeciwnie ani wzmianki u nich o tej bitwie. Aby wobec takich sprzeczności zbliżyć się do prawdy, wypada trzymać się środkowej drogi. Jeżeli kroniki pruskie i inflanckie tak niechętnie Litwie i Jagielle, mówią o ich sukcesach, musi być coś w tem prawdy, tylko jak w tym razie zmaćonej przez fałsz, bieg czasu i oddalenie. Z drugiej strony podanie ruskich kronik a za niemi Karamzyna, że Jagiello ratował się ucieczką, jest oczywiście przesadą, bo i tak stał opodal od placu boju. Staralem się więc w texcie te dwa podania pogodzić.

²⁴⁾ Dogiel *Codex diplomaticus* t. V pag. 80—81.

²⁵⁾ Kroniki ruskie w opisach bitwy na polu kulikowskim mówiąc o Jagielle dodają: „necestywyj” (bezbożny).

²⁶⁾ Latopisiec Litwy wydanie Daniłowicza str. 32 mówi, że w Połoczanie go nie przyjęli. Kronika Wiganda mówi, str. 262 (wyd. poznańskie) że nie chcieli mieć poganina. Zresztą ta słynna kronika, która nie doszła nas w pierwotworze, ale w przerobieniu z XV wieku, co do spraw, które nie tyczą się Prus, wcale nie krytycznie wydana, miesza w dwóch ustępach Połock z Psko-

się Skirgiello ukazał, wsadzili go na klacz i wśród obelg i urągów wyprowadzili za miasto, grożąc mu srogą karą, gdyby kiedy ważył się powrócić²⁷⁾. Gdy to doszło do wiadomości Jagielly dał on bratu wojsko złożone z Litwinów i Rusinów, które obległo Połock²⁸⁾. Ale w tym czasie potężniejszy przeciwnik niż Andrzej ukazał się Jagielle w osobie stryja Kiejstuta. Ten długo tłumiąc niechęć nakoniec otwarcie wystąpił i Jagiellę w Wilnie uwięził. Gońce przynieśli tę wiadomość do Połocka. Połoczanie uradowani udzielili ją wojakom Skirgielly, co ich w oblężeniu trzymali, a ci natychmiast wymówili posłuszeństwo swemu xięciu i udali się do

wem, Andrzeja ze Skirgiellą, i autor ze słuchu tylko pisał bardzo niedokładnie o sprawach Litwy i Rusi.

²⁷⁾ *Ploscau urbs est Litvaniae non longinqua, quae tunc in id superbiae exereverat, ut principem suum Skirgallum (Skirgiello) multis in urbe contumeliis affectum, jumento per contumeliam impositum urbe ejicerent, imprecatione terribili facta si unquam rediret. Ille contumeliam irrogatam quaestus amicis in circuitu et omnium judicio reprimenda videbatur civium contumacia* (Krantz *Vandalia. Coloniae 1519 lib. 9 cap. 8*); kroniki ruskie i litewskie o tym wypadku milczą.

²⁸⁾ Latopisiec litewski str. 32 wydanie Daniłowicza. Strijkowski twierdzi, że Andrzej natenczas był w Połocku, co nie jest pewnem, ale temby się dała tłumaczyć zacięta obrona grodu, przytem dodaje, że ten Andrzej był to przedtem nazwany Wojdat syn Kiejstuta. Opisując zaś drugie oblężenie Połocka w r. 1386, Andrzeja zowie Olgierdowiczem, tożsamo przy pierwszym wyliczeniu synów Olgierda, co wszystko dowodzi, jak dokładnie wertował piętnaście latopisców ruskich i litewskich, które miał mieć pod ręką. Ob. wyd. warszawskie z r. 1846 t. II str. 57, 62 i 76.

Kiejstuta²⁹⁾. Skirgiello opuszczony z kilkoma pozostałymi sługami udał się do Inflant o pomoc³⁰⁾. Mistrz chętny zawsze z każdej sposobności mieszanja się w sprawy sąsiadów, udzielił ją ale pod warunkiem, że czasłka ziemstwa księstwa połockiego odstąpią zakonowi zostanie³¹⁾. Połączenie wycieńczeni na siłach wezwali w Nowgorod, by ich ratował³²⁾. Nowgorod nie ruszył się. Pomimo tego Połock tak dzielnie się bronił, że Inflantczycy po czterestu tygodniach odstąpić od oblężenia musieli, nie przepominając jednak zająć na rzecz zakonu przyrzeczoną ziemię (r. 1380—81)³³⁾.

Andrzej mógł
stać na
czelo Rusi.

Andrzej miał teraz dobitne dowody, ile stara Rus mu sprzyja. Jagiello przeciwnie nie tylko na Rusi z powodu bitwy pod Kulikowem, ale i w Litwie prawdziwej trudne miał stanowisko. Przymierze ze zakonami krzyżackim i inflanckim, przedewszystkiem zaś śmierć gwał-

²⁹⁾ Latopisiec Daniłowicza str. 34, Kronika Wapowskiego wydanie Malinowskiego str. 4 t. I.

³⁰⁾ Idem.

³¹⁾ *Unde Schirgal mittit legatos magistro Livoniae vocans eum promittens ordini dare terriculam perpetua possidendam.* Viganda Kron. str. 262 wyd. pozn.

³²⁾ Kronika wielkiego Nowgorodu, czwarta Pol. sobr. t. IV str. 83.

³³⁾ Kronika Lindenblatta, najdokładniejsza co do dat pod rokiem 1381 mówi, że oblegali Połock bez skutku przez 14 tygodni. Kronika Wiganda str. 264 że dni 44 i dodaje «Schirgal in continenti magistro terram promissam praesentavit, in qua magister aedificavit domum nemine advertente» W ostatnim wyd. tej kron. z r. 1863 zamiast „nemine“ położono «Nerie» co ma znaczyć w pobliżu albo Nehringu albo rzeki Wilji (tom II pag. 607—8 *Scrip. rerum prussicarum*).

towna natenczas zaszła ubóstwianego od Żmudzi Kiejstuta, nie mogły niewzbudzić niechęci ku niemu.

Że Andrzej zamierzał z tego korzystać i wystąpić przeciw w. xięciu, późniejsze wypadki wykazały. Lecz lat kilka spędził w nieczynności lub knowaniach u pomniejszych książąt Rusi: Smoleńska, Rezanja³⁴⁾. Jagiello przeciwnie przez ten przeciąg czasu (1382—1384), wśród tysięcy przeszkód zręcznością, walecznością nie tylko paraliżował nieprzyjaciół skrytych i jawnych i utrzymywał całość państwa, ale przywiązał do siebie najgroźniejszego na wewnątrz przeciwnika, Witolda syna Kiejstuta. A kiedy już pewien siebie w r. 1385 wysłał świetne poselstwo do Polski z oświadczeniem o rękę królowej Polski Jadwigi, Andrzej, któremu jeżeli trwał w oporze, nie nie zostawało, jak w obec zamierzonego połączenia Litwy z Polską katolicką rozwinąć sztandar ztarożytnej wiary Rusi, Andrzej więc ogłasza się holdownikiem zakonu inflanckiego, wroga tejże Rusi i uroczystym zapisem bierze od niego w lenność ojczystą swą dziedzinę, księstwo połockie³⁵⁾. Tem podpisał zgubę swoją.

Miasto tego, zostaje lennikiem zakonu inflanckiego.

³⁴⁾ O Smoleńsku obacz niżej. Co do Rezanja znajdował się tam w roku 1385 syn jego Michał.

³⁵⁾ Dokument zapisu przedrukowany w kodexie dyplomatycznym Prus Voigta t. IV str. 39—40. «*Andreas rex in Plescovia nostrorum haeredum consensu accedente, totum regnum plescovien-se, quod pater noster Olgirde quondam rex Littoviae nobis in vita sua assignavit, et post patris obitum fratres nostri nobis dederunt, Magistro et fratribus ordinis theutonicī, in Livonia domus et resignamus in perpetuum tenendum et possidendum. Caeterum submittimus nos et nostros haeredes defensionem domini Magistri et ordinis theut. in Livonia, qui nos et nostros haeredes defendant, et si quis nos et*

Z przymie-
rzeniami
swoimi pu-
stoszy Litwę.

Zakon mieczowy wywdzieczył mu się wprawdzie. W lutym r. 1386 kiedy Jagiełło z braćmi i przedniejszymi pany w Krakowie odprawiał gody swe weselne, Litwa więc bez obrony była, mistrz Inflant z hurmą Łotwaków wkroczył w głąb kraju i połączywszy się z Andrzejem w przeciągu trzech tygodni ośmnaście powiatów od granicy aż do Oszmiany obrócił w perzynę, poczem zabrawszy ze trzy tysiące jeńców i koni wrócił do Inflant³⁶). O tym

nostros haeredes in regno. Plascoviae expellere conetur extunc ordo suo possitenu adjuvabunt et pro obtencione regni..... assistant.

W drugim dokumencie donosi o tem mistrzowi krzyżaków w Prusiech, oraz że odtąd prawem feudalnem trzyma Połock od kawalerów mieczowych i prosi o obronę i protekcję.

Dokument pierwszy datowany «*crastina s. Dionisii martyris*» a. 1385 a gdyż dwóch męczenników tego imienia było, których święto obchodzi kościół 3 i 9 października przeto zapis wydany został w każdym razie już po zawarciu stanowczej ugody między panami węgierskimi i polskimi z Jagiełłą względnie tegoż zaślubin, co nastąpiło na dniu 14 sierpnia r. 1385. (Ob. oddz. t. p. Skirgiełło).

³⁶) Kronika Lindenblatta str. 60 wyd. z r. 1823. «*Kam der Meister von Lyflant ken Littovin.*».

Latopis Litewski str. 41 wydanie Daniłowicza «*kniaź Andrej Połocki pride s Niemci Liflanty i so wseju Latinoju (Łotwakami) na litowskiju zemliu.*».

Oba te główne źródła świadczą, że tylko mistrz Inflant, miał udział w tej wyprawie. Co więc Długosz mówi a za nim inni powtarzają, że mistrz krzyżaków Konrad Zollner jej przewodniczył, nie zgadza się z prawdą. Sam król Władysław w procesie swoim z zakonem krzyżaków obwinia go tylko, że poruszył wojska inflanckie na Litwę. «*Eodem tempore dum cum omnibus gentibus nostris armatis ad assumendam fidem catholicam ad regnum Poloniae nos movimus, ipse (mistrz krzyżaków) per exercitus suos de*

samym czasie wkroczył do posiadłości litewskich drugi przymierzeniec Andrzeja Światosław, książę Smoleńska, i nawidziwszy srogo Orszę i jej okolice obległ Mściśław twierdząc, że to dawna dziedzina jego przodków³⁷). Na miestnikiem grodu był natenczas książę Korygiełło, brat króla Władysława³⁸). Ale już wieści o napasciach tych doszły do Krakowa. Skirgiełło więc na rozkaz króla udaje się w marcu na Litwę i połączywszy się z Witoldem i braćmi swymi konstantynem, Szymonem - Lugwenem i Korybutem przybywa na odsiecz oblężonemu grodowi³⁹). Pod murami Mściśławia przyszło do zaciętego boju. Padł Światosław zabity od Lacha i brat jego Iwan⁴⁰). Syna Światosława, Jerzego, wziął Skirgiełło w opiekę swoją jako krewniaka, odwiózł do Smoleńska i osadził na wiel-

Livonia adjunctis sibi quibusdam schismaticorum exercitibus videlicet de Polocko et Smoleńsko nobis rebellantibus terras nostras vastari fecit.» Woryginalie zaś skarga tak opiewa: «*Mit Andrea unserm bruder einem Ketzere dywile wir waren busen dem lande zu Littawen, tribt ihr manchesten rombe, vinget und sluget lute, ver-trebt und vorbrannt festen unde land.*» (Scrip. rerum prussicarum. Lipsiae a. 1863 t. II pag. 714. Równie mylnem jest podanie Długosza, że mistrz zdobył Połock i Łukomę i oddał Andrzejowi, bo ten nie przestał panować w Połocku i należącej doń Łukomli.

³⁷) Kronika Nowgorodu IV str. 92, Latopisiec litewski wyd Daniłowicza str. 42.

³⁸) Kronika nowgorodzka IV str. 92 i inne kroniki ruskie.

³⁹) Upoważnienie udania się na Litwę otrzymał Skirgiełło r. 1386 dnia 12 marca (Daniłowicz Skarbiec Litwy t. I, dok. 519).

⁴⁰) Kroniki ut supra i kronika Kijowa, wydana r. 1836 w Moskwie według rękop. suprasłkiego. Według kroniki nowogrodzkiej IV bitwa miała miejsce 29 kwietnia,

kim xięstwie⁴¹⁾. Lecz musiał pierwiej Jerzy stawić się w Sandomierzu i wydać zapis, jako obowiązuje się królowi Polski i Skirgiello dostarczyć pomocy przeciw wszystkim tychże nieprzyjaciółom, mianowicie przeciw Andrzejowi połockiemu⁴²⁾.

Upadek An-
drzeja.
Wzięty w
niewolę.

Andrzej więc widział się od przymierzeńców opuszczonym, bo i zakony krzyżaków i kawalerów mieczowych odurzeni szczęściem Jagielly, przejęci trwogą z przyrostu potęgi jego, odkąd skojarzył się z Polską, szukali wszędzie związków i oparcia, a nie myśleli ratować lennika⁴³⁾. Król uznał chwilę dogodną do niewładnienia stanowczo brata, którego miał za najzaciętszego wroga swego⁴⁴⁾. Skirgiello z rozkazu króla obległ Połock (w r. 1386—87) i według podań jednych wstępny bojem, według innych podstępem zdobył gród, wziął Andrzeja w niewolę i uwięził do Litwy⁴⁵⁾, z kąd go król po niejakiem czasie do Polski jako jeńca sprowadził i na zamku w Chęcinach (ziemi sandomierskiej), jednym z najobronniejszych w Koronie w ścisłym więzieniu trzymał⁴⁶⁾. Skir-

Lat osiem
przebył w
więzieniu.

⁴¹⁾ Latopisiec litewski wyd. Daniłowicza str. 43. Kronika nowgorodzka IV str. 93.

⁴²⁾ *Georgii ducis Smolenscensis cum Vladislao rege Poloniae et Skirgellone M. D. L. foedus, quo idem Georgius promittit eis auxilia contra hostes ipsorum et nominatim contra Andream ducem Polocensem, Sandomirię post dominicam Cantate a. 1386* (Inventarium archivi regni. Rękop. Kromera).

⁴³⁾ Obacz Voigt *Geschichte Preussens*, t. V str. 484.

⁴⁴⁾ Długosz zowie Andrzeja «*pestis communis*» Lib. X pag. 107.

⁴⁵⁾ Kronika nowgorodzka IV i pskowska I. Pol. sobr. t. IV str. 94 i 193. To co nowgorodzka mówi, że Skirgiellę Niemcy posiłkowali, nie jest do prawdy podobnem.

⁴⁶⁾ Kronika nowgorodzka mówi (*ut supra*), «w Litwu swęł;

giello zaś z woli króla został panem Połocka⁴⁷⁾, ale nie na długo. Witold wzmagając się w potęgę zniewolił go do ustąpienia⁴⁸⁾, a gdy już był panem rzeczywistym Litwy, przypomniał sobie więźnia złamanego wiekiem, i wstawił się u króla, by mu wolność wrócił. Wszelako nim król na to przystał, prócz Witolda dwaj bracia Andrzeja, Włodzimierz i Skirgiello, oraz Teodor książę rucki na Ratnie, dać musieli za niego porękę, jako wicherzyć więcej nie będzie⁴⁹⁾.

Z końcem kwietnia r. 1394 uzyskał Andrzej swą wolność, osiadł w Nowemieście (Korczynie) i przez 3 miesiące w małych przejażdżkach używał widoku swobody, który Polska natenczas niezaprzeczenie przedstawiała⁵⁰⁾. Ze schyłkiem lata zwrócił swe kroki nie do Li-

Puszczony
na wolność
udoła się do
Pskowa.

Długosz «*quem temporis processu captum et in castro Chęciny carcere coactum.*» Lib. X pag. 107.

⁴⁷⁾ «Dziś nam Bóg dał gród Połock, który Skirgajło z naszą pomocą wziął w swoje ręce, a który wydzielił mu był ojciec (co nieprawda) i my potwierdzamy, i książę Skirgajło ma nim władać z miastami, co należą do Połocka». Obacz Skarbiec Litwy wyd. Daniłowicza tom I dok. 542).

⁴⁸⁾ «A i Połtesk wdasia jemu». (Lat. litewski wydanie Daniłowicza str. 44).

⁴⁹⁾ *Vitoldus et Skirgiello duces Lithuaniae, Vladimirus Kijovien-sis, Theodorus Rohatynensis* (tak ma Inwentarz archiwum królewskiego wydany w Paryżu str. 377. W wyjątku tego samego dokumentu podanym w Skarbcu Litwy, powiedziano *Ratnensis* i to zdaje się być prawdą) *Vladislao regi pro Andrea fratre spondent, eum regi obsequentem fore. In Delatycze feria quarta post dominicam Circumdede runt me, anno 1394.* Fałszywym jest więc podanie kroniki Pskowa drugiej, że Andrzej uciekł z więzienia.

⁵⁰⁾ Najwięcej o tem znajduje się szczegółów w dziele: «*Życie domowe Jadwigi i Jagielly z regestrów skarbowych z lat 1388*

twy, gdzie najstarszy syn Olgierda jużby nie miał gdzie głowy położyć⁵¹⁾, ale do Pskowa, pełnego wspomnień młodości jego, który on sobie tak lekcewał niegdyś, a który teraz ostatniemu synowi, co mu pozostał, przytułek ofiarował⁵²⁾.

Gród był natenczas w nieporozumieniu z wielkim Nowogrodem. Wojsko nowgorodzkie stało pod Pskowem, ale po stoczonych jednej bitwie oddało się. Andrzej natenczas udał się do Nowogrodu, by w imieniu Pskowa pokój zawrzeć⁵³⁾. Była to ostateczna czynność jego w Pskowie, którą nam kroniki dochowały.

do 1417 przedstawione przez Alexandra Przezdzieckiego. Jest tam najpierw spis dokładny garderoby i innych przedmiotów sprawionych kosztem skarbu królewskiego dla Andrzeja, gdy miał być puszczone na wolność. Potem 7 maja (r. 1394) książę Andrzejko, który siedział w Chęcinach w więzieniu przybył do Krakowa (*cum multis baronibus*) na wieczerzę: dano mu przytem trzy kopy chleba i ówier piwa, 12 maja przysłano mu do Nowogomiasta dwa talenty pieprzu, 15 maja jadąc konno z Bochni do Nowogomiasta wstąpił do Uścia; 15 lipca był w św. Krzyżu. Ostatnia wzmianka o nim 15 lipca, gdzie jemu i Witołdowi dano (zapewnie na drogę) 3 woły. Ob. str. 46, 47, 71, 6, 7 i 83.

⁵¹⁾ Strykowski (str. 98 wyd. z r. 1846 t. II), wprowadzając bardzo późny świadek, mówi, że „miernym udziałem na wychowanie opatrzonym był z łaski na Litwie. Jak był mierny ten udział okazuje się ze zasiłku, który Pskowianie synowi jego dali. (ob. niżej).

⁵²⁾ Togoż miesiąca (tj. lipca) książę wielki, Andriej Olgierdowicz przyjechał z Litwy od brata z niatwi (niewoli) w 18 deń. Kronika Pskowa pierwsza. Pol. sobr. t. IV str. 194.

⁵³⁾ Poszli Nowogrodzcy ze swoimi książkami Romanem, Konstantynem na Psków, a książę Andrzej Olgierdowicz i syn jego Iwan byli w Pskowie... A książę Andrzej Olgierdowicz przyjechał

Ostatni rok życia jego był oraz i najpiękniejszym. W r. 1399, gdy Witołd poszedł na Tatary, on starzec już nad grobem stojący⁵⁴⁾, zaciągnął się pod jego chorągiew i zginął w bitwie nad rzeką Worskłą wraz z po-bratymcami, których tyle razy wojował⁵⁵⁾.

Istnieją dwa zapisy jego uczynione monastyrom w Połocku⁵⁶⁾.

SYNOWIE ANDRZEJA.

Rodowód Gedyminowiczów spisany w wieku XVI za panowania Zygmunta I daje xięciu Połocka Andrzejowi tylko syna jednego Szymona zabitego pod Rezaniem¹⁾.

do Nowogrodu (kron. Nowgor. IV i dodatek do niej) str. 100, 141, *ut supra*.

⁵⁴⁾ Kiedy w r. 1341—42 został już namiestnikiem Pskowa, to w r. 1399 o 57 lat później musiał mieć przeszło lat 70. Narbutt w historii Litwy, według rękopiśmiennego ułamku mówi, że przyszedł na świat r. 1325 (t. V str. 239).

⁵⁵⁾ Kroniki ruskie i litewskie.

⁵⁶⁾ Obacz: Akty zapadnoej Rossii tom I dok. XIII i XIV. Dokument drugi opiewa wprowadzenie na wielkiego kniazia Onufrego, ale wydawcy uczeni aktów słuszną uwagę w przypiskach robią, że tu zapewne myłka „Onufrej” zamiast Andriej.

Narbut w dziejach Litwy dla braku dostatecznych źródeł nie-dokładnie opisał żywot i potomstwo Andrzeja (ob. mianowicie tom VII badania genealogiczne w dodatku). Lepiej Naruszewicz Historia Polski tom VI na wstępie „książęta litewscy”, chociaż pisał o 55 lat wcześniej. Tożsamo Gołębiowski „Dzieje Władysława Jagiełły” tom I, tylko że kładzie w usta Andrzejowi długą mowę, co miał mieć do mistrza krzyżaków, gdy mu się poddawał w lennictwo, i powołuje się na Długosza i Naruszewicza, u których o tem ani wzmianki.

¹⁾ Tom VII zbioru kronik ruskich wyd. w Petersburgu str. 254—55.

Ginie w bitwie nad rzeką Worskłą.

Kroniki ruskie zaś świadczą, że ich miał trzech, a dwa z nich zmarli przed ojcem.

Michał Andrzejewicz.

Pierwszy Michał (a nie Szymon) gdy r. 1385 wielki książę Moskwy, Dymitr Iwanowicz, brata swojego Włodzimierza posłał na Olega kniazia na Rezanu, padł w bitwie pod murami grodu²⁾. Drugi po imieniu nie-

Szymon Andrzejewicz.

wymieniony, ale zapewne Szymon powyżej wzmiankowany, zabitym został r. 1386 przy zdobyciu Połocka przez Skirgiełło³⁾. Trzeci był Iwan. Ten podczas niewoli ojca znalazł przytułek w Pskowie. W r. 1389 (mówi latopis wielkiego Nowgorodu) było powietrze w Pskowie. Mieszkańcy wysłali do władcy w Nowgorodzie, aby pobłogosławił gród, i tych co jeszcze w nim żywi pozostali. I władca zjechał do Pskowa, pobłogosławił gród, kniazia Iwana Andrejewicza, lud, i na jego modlitwę ustało powietrze⁴⁾. — Roku 1394 przyjmował ojca w Pskowie⁵⁾. Nakoniec w r. 1399 złożył na zielone świątki w cerkwi rzady Pskowa⁶⁾. Tego samego lata Pskowianie zatrwożeni wypowiedzeniem im pokoju ze strony Witołda, wysłali posłów do wielkiego kniazia Moskwy, Bazylego Dymitrowicza i uprosili sobie kniazia Iwa-

Iwan Andrejewicz. Ten urzędował w Pskowie.

²⁾ Woskresieńska kronika (Pol. sobr. t. 8 str. 49) nazywa poległego Michałem Andrzejewiczem połockim, wnukiem Olgierda. Obacz także Karamzyna Historia tom V nota 103.

³⁾ Kronika nowgorodzka IV: (Pól. sobr. ruskich lietopisej str. 94 t. IV). Skirgiełło syna Andrzeja zabił, a brata swego Andrzeja wziął w niewolę.

⁴⁾ Nowgorodzka IV kronika, str. 96.

⁵⁾ Item i dodatek do niej, str. 100—140.

⁶⁾ Iwan Andrejew syn a Olgirdow wnuk... cielewanie słow. (Kronika Pskowa I. Pol. sobr. t. IV str. 195).

na Wszewołodowicza z rodu książąt Tweru, który 10go sierpnia zjechał do Pskowa, poczem książę Iwan Olgierdowicz gród opuścił⁷⁾. Odtąd przez długi ciąg rządów Witołda na Litwie groźna jego postawa ciążyła nad Pskowem. Potężny możnowładca, z istoty rzeczy, wpływ swój na okoliczne państwa wywierał. Psków zaś, który już szukał pana, byle mu tenże zostawił dzwony, wiece i posadników, Witołd mógł zdobyć, albo też zholdować i stałe przechylić do Litwy. Miasto tego umiał on mu być tylko przykrym, zawistnym i zdračliwym sąsiadem. Nawiedzał często bez powodu srogim zniszczeniem posiadłości rzeczypospolitej, brał drogie od niej okupy a na domiar zakon inflancki wspólnego ich wroga, wzywał by go posilkował przeciw Pskowianom, obiecując jeżeli gród zdobędzie, zdobycz odstąpić zakonowi⁸⁾. Prócz zniechęcenia stanowczego do Litwy⁹⁾ najbliższem następstwem tego postępowania było, że Psków obrony szukać musiał u wielkich kniazów Moskwy. Od początku wieku

Ustępuje
miejsca na-
miestnikowi
w kn. Mos-
kwy.

⁷⁾ Item.

⁸⁾ Obacz: Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dokumenta nr. 745 z r. 1402 i 814 z r. 1405.

⁹⁾ Pskowska kronika I pod r. 1406 (str. 197) nazywa Witołda poganinem, odstępcą prawej wiary chrześcijańskiej, nieprzyjacielem prawdy, krzywoprzysięcą. O jednej z wypraw jego na Psków w r. 1426 przedsięwziętej pod pozorem, że miasto przystać nie chciało na samowolne wytyczenie granic między tegoż posiadłościami a Litwą, z którego powodu przez tygodni pięć oblegał twierdzę Woroneż, wspomina kronika Pskowa w kilku słowach z dodatkiem, że wziął tysiąc rubli okupu. Długosz zaś tę wyprawę szeroko opisuje i twierdzi, że biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki odradzał ją jako nieusprawiedliwioną silnie Witołdowi. (Liber 11 str. 492).

Otrzymuje
jarmużę od
Pskowa.

XV ukazuje się też szereg kniaziów namiestników, którzy z poręki Moskwy rezydują w Pskowie. A gdy r. 1437 ukazał się znowu w murach jego dawni książę Iwan Andrzejewicz, wnuk Olgierdów jako wspominek przeszłości, przyjęto go, mówi kronika chlebem, miodem i wszelką czcią, ofiarowano mu darem dziesięć miarek żyta, tyleż owsa i dziesięć rubli, ale po kilkumiesięcznym pobycie wydalili się z miasta¹⁰⁾.

Syn Iwana
Alexander
obwołany
książciem
Pskowa.

Mądry król Kazimierz Jagiellończyk uczuł potrzebę naprawienia, co poprzednik jego Witold przewinił. W r. 1440 zawarł on przymierze z Pskowem¹¹⁾. O tym samym czasie przybył z Tweru, gdzie się tułał, Alexander syn Iwana, prawnuk Olgierda do Pskowa, by raz jeszcze próbować szczęścia. Mieszczanie niezadowoleni z zastępcy namiestnika kniazia Włodzimierza Daniłowicza, wygnali go, a Alexandra obwołali ksiąciem¹²⁾. Piastował on tę godność lat trzy. Ale w r. 1443 zjawia się w Pskowie zesłaniec wielkiego kniazia Moskwy, książę

Ustępuje
znowu miej-
sca zesła-
ncom Moskwy.

¹⁰⁾ Prijecha (r. 6945 tj. 1437) książę Iwan Andrejew syn, Olgirdowicz s Litwy i prijasza jego Pskowiczi chliebom, medom i pomnikom pocztisza i dasza 10 zobnie rzi, 10 owsa, da 10 rublew na kormliu... i pojecha izo Pskowa. Kron. Pskowa I str. 210. Naruszewicz (Hist. Polski t. VI na wstępie «książęta litewscy») mówi, że Iwan Andrzejewicz wspomniany w tranzakeyi z r. 1431, która jest w archiwum królewskim. Ta tranzakeya do dziś dnia jeszcze na świat nie wyszła.

¹¹⁾ Obacz: Akty zapadnoj Rossii tom I dok. 38.

¹²⁾ Prijecha r. 1439 książę Alexander Iwanowicz prawnuk Olgirdów z Tweri. Togoże lieta Wołodimera Daniłowicza wygnasza won izo Pskowa, a Olexandra prijasza na kniażenie. Kron. Pskowa I str. 211.

Alexander Bazylewicz Czartoryski, najzuchwalszy ze wszystkich oweczesnych książąt ruskich, co temu dopiero lat dwa z bratem Iwanem zgładził ze świata wielkiego księcia Litwy Zygmunta¹³⁾. Niebawem po nim zjechał poseł wielkiego kniazia Moskwy, który temuż Alexandrowi Czartoryskiemu zdał kniaźstwo w Pskowie. Posłuszne mieszczaństwo oddało mu pokłon w cerkwi św. Trójcy, a on nawzajem złożył przysięgę wielkiemu kniaziewi i miastu Psków¹⁴⁾.

Teraz Alexander Iwanowicz prawnuk Olgierda musiał zająć w Pskowie podrzędne stanowisko, i kroniki miejscowe nie wzmiankują o nim już więcej.

Równie Połock kolebka rodu, dziedzina przodków jego, pół wieku przedtem stracił udzielnych swych książąt a przeto i samoistność. Pół wieku później runęła rzeczpospolita pskowska (r. 1510). Dzwon wiecowy przy cerkwi św. Trójcy, który witał trzy generacye Olgirdowiczów, gdy wstępowali za progi świątyni, by otrzymać poświęcenie na kniaźstwo, umilkł na zawsze. Ale głosy goryczy świadczące o doznanym zawodzie wydobywały się czasem z grobu. Kroniki miejscowe przez długie lata

Upadek Po-
łocka i Psko-
wa.

¹³⁾ Kronika Pskowa I, w zbiorze dziejopisów ruskich, str. 212—14.

¹⁴⁾ R. 6951 (tj. 1443). Togoże lieta prijecha książę Alexander Wasilewicz (według dalszego opowiadania Czartoryski) ot kniazia wielkiego wo Pskow i potom prijecha poseł od wielkiego kniazia Wasilia Wasilewicza i poruczi jemu kniażenie po wielkiego kniazia słowu, i posadisza jego Pskowiczi na kniażenie i cielowasze krest ko kniaziewi w. Wasiliu Wasilewiczu i ko wsemu Pskowu. Kron. Pskowa I str. 212.

jeszcze królów litewskich zowią odszczepieńcami, Litwę pogańską¹⁵⁾.

⁷⁰⁾ Korol litowski otmetnik... pogannaja Litwa.

W aktach Rosyi zachodniej tomie I (przypisek do dokumentu trzynastego) powiedziano, że według heraldyków polskich kniazowie Łukomsey pochodzą od Andrzeja Olgierdowicza. To twierdzenie mylnem, bo przynajmniej Niesiecki najcelniejszy z heraldyków polskich mówi: że książęta Łukomsey pochodzą od siostry króla Jagielly, a przeto od Olgierda po kądzieli, i dlatego prócz familijnego herbu Roch używają i pogoni litewskiej. Ale prawda jest, że zaraz potem miesza w to Andrzeja xięcia na Połocku i Łukomli, tak że trzebaby wnosić, że Łukomsey pochodzą od siostry i brata Jagielly.

Tenże sam Niesiecki mówi że córka Andrzeja Olgierdowicza była żoną Witolda. Źródłem jego kronika Strykowski, a tegoż znowu litewska kronika tak zwana Bychowca w tych czasach wydana. Według niej drugą żoną Witolda była Marya, córka Jędrzeja kniazia Łukomskiego i starodubskiego. Gdy zaś Andrzej Olgierdowicz pisał się z Połocka a nie Łukomli, Starodub zaś w jego posiadaniu nigdy nie był, przeto podanie w tym kształcie wątpliwe.

II.
KORYBUT - DYMISTR OLGIERDOWICZ, XIAŻE NA BRIANSKU
I NOWOGRÓDKU SIEWIERSKIM.

Rodowód książąt panujących litewskich ze XVI wieku (Zb. ruskich dziejopisów t. VII str. 254—5) pomimo zaś szłych falsyfikacyi i wtrętów najdokładniejszy do dzisiaj w tem przedmiocie liczy, Korybuta - Dymitra do pięciu synów, których Olgierd miał z pierwszej żony. Zatem mówi stanowczo okoliczność, że kiedy Olgierd pojął drugą żonę dopiero r. 1350, Dymitr już między laty 1356—1372, rządził grodem Briańsk, któren i później był jego udziałem¹⁾.

Równie na współczesnych transakcyach, podpis jego wyprzedza podpisy synów Olgierda z drugiej żony, wyjąwszy Skirgiełły gdy ten występował jako zastępca lub pełnomocnik Jagielly. Dla rozróżnienia go od brata, który także przy chrzcie otrzymał imię Dymitra, pisemne pomniki dodają mu przydomek Korybut, który był zapewne imieniem litewskim.

Udział jego w puściźnie ojcowskiej był takzwany Siewierz czyli powiaty Briańsk i Nowogródek siewierski²⁾. W kronikach ruskich nazwanym bywa kniazieniem.

¹⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I dok. 413—451 pod laty 1356, 1372.

²⁾ Nowogródek siewierski tak nazwany w kronikach litewskich. Istnieje zaś jeszcze drugi Nowogródek w dolinie rzeki Niemna, zwany litewski. Jest także Briańsk we województwie podlaskim za polskich czasów starostwo.

briańskim, w tranzakcyach podpisywał się jako książę nowogrodzki *dux Novogrodensis*. Podczas słynnej bitwy w. księcia Moskwy z Tatarami nad Donem na polach Kulikowa r. 1380 stawiał on się z bratem Andrzejem pod chorągwią w. księcia Moskwy³⁾. Ale na tym kresie rozstali się dwaj bracia. Kiedy Andrzej przetrwał w oporze przeciw w. księciu Litwy Jagielle, który trzymał się przynajmniej z Tatarami, Korybut-Dymitr przeszedł niebawem na stronę Jagielly. Już w r. 1381 w zastępstwie tegoż był przytomnym oblężeniu twierdzy krzyżackiej Bayerburg⁴⁾. Gdy Kiejstut powstał na synowca Jagiellę, uwięził go w Wilnie i zmusił do przyznania mu zwierzchnictwa, udał się natychmiast do Nowogrodka siewierskiego, aby i Korybuta-Dymitra do hołdu nagiąć, oraz śmiercią ukarać Wojdyłę, szwagra Jagielly, którego miał za najzaciętszego swego wroga⁵⁾. Korybut-Dymitr wzmocnił wojsko swoje kilkoma pułkami Tatarów⁶⁾. Kiejstut musiał do oblężenia zamku przystąpić i wezwał Jagiellę, by mu przyszedł w pomoc, mniemając w prostaczey swej dobrej wierze, że ten się stawi na rozkaz. Jagiello zaś nie stawiał się, ale korzystając z okazji udał się do Wilna, które opanował za pomocą rycerzy mieczowych, a po-

Po bitwie na polu kulikowskim podają się Jagielle.

Zajęcia jego z Kiejstutem.

³⁾ Obacz wyżej życiorys Andrzeja. Nowogrodzka kronika IV str. 77 mówi «przyspieszyli zdaleka wielcy książę Olgierdowicze z pokłonem i posługą, książę Andrzej połocki z Pskowianami, książę Dymitr brański ze wszystkimi swymi bojarami».

⁴⁾ Kronika Wiganda wyd. pozn. str. 261 «*festinant cum Korybute fratre regis in obsidionem Bayeren*». Voigt *Geschichte Preussens* t. V str. 361.

⁵⁾ Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 34. Długosz.

⁶⁾ Kronika Wapowskiego wydanie Malinowskiego, str. 5 t. I.

tem na Żmudź. Kiejstut uwiadomiony o tem przez Witolda zaniechał oblężenia Nowogrodka siewierskiego i pospieszył do Grodna, aby raz jeszcze szczęścia próbować⁷⁾.

Podstęp, którego padł ofiarą, tragiczna śmierć jego, przekonała Korybuta, iż Jagiello nie przebacza krewnym, którzy nie chcą mu ulegać. Ścisłym też węzłem skojarzył się z panującym bratem. W r. 1382 podpisał dwie tranzakcy, zawarte przez Jagiellę z Krzyżakami na wyspie rzeki Dubissa (Lubissa) na Żmudzi⁸⁾. W r. 1385 w mieście Krewe list Jagielly do królowej Polski i Węgier Elżbiety, w którym w. książę potwierdza wszystkie obietnice uczynione przez jego pełnomocników, gdy w jego imieniu prosili o rękę królowej Jadwigi⁹⁾. Czy był obecnym ich zaślubinom z pewnością twierdzić nie można, ale w marcu r. 1386 z rozkazu króla poszedł na odsiecz Mściławi, oblężonego przez księcia Smoleńska¹⁰⁾. Z końcem r. 1386 przybywa do Łucka, gdzie król się znajdował i wydaje zapis na wierność królowi, królowej i Koronie¹¹⁾. W tym samym roku położył imię swoje na trzech królewskich przywilejach we Wilnie wydanych, z których pierwszy nadaje bojarom litewskim, co przyjęli

Składa hołd wierności, koronie polskiej.

Obojętność jego i braci w sprawach religijnych.

⁷⁾ Kroniki litewskie.

⁸⁾ Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczynskiego.

⁹⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 507. Naruszewicz historia Polski t. VII.

¹⁰⁾ Okacz życiorys Andrzeja Olgierdowicza.

¹¹⁾ «*Demetrius Korybuth dux Lithvaniae Vladislao regi, Hedvigi reginae et Coronae regni fidelitatem pollicetur et se regno unit. Datum in Lucko die beati Severini anno 1386* (Inventarium archivi regni. Rękop. Kromera).

wiarę katolicką i dokąd wierni jej pozostaną różne prawa i swobody¹²⁾, drugi postanawia dotychczas dla biskupstwa katolickiego w Wilnie¹³⁾, trzeci najważniejszy ogłasza z wielkim uszczerbkiem wyznania wschodniego wiarę katolicką jako panującą na Litwie¹⁴⁾.

Ale odkąd Skirgiełło objął wielkie rządy Litwy niechęć Witolda z powodu ominięcia jego i ambitne zamiary coraz więcej na jaw występowały. Szukał punktu oparcia u krewnych udzielnych książąt, a ze swojej strony podejrzliwy Jagiełło przeczuwając bliską burzę starał się tych książąt utrzymać przy ślubowanej mu wierności¹⁵⁾. Korybut - Dymitr jeden z najdrobniejszych książąt

¹²⁾ Statut litewski wydanie Działyńskiego, dokument I Wstęp opiewa: *Quilibet armiger sive bojarin fidem assumens catholicam et ejus haeredes. A koniec: Omnis autem qui fidem catholicam assumens, ab ea recesserit, vel ipsam assumere renuerit, nullis penitus iuribus gaudeat suprascriptis.*

¹³⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I dok. 538.

¹⁴⁾ Obacz Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I r. 1387 dok. 540. Ustęp pierwszy tego obwieszczenia nakazuje Litwinom przejść na katolicką wiarę od wszelkiej innej sekty. Ustęp drugi zabrania Litwinom małżeństwa z Rusinami; trzeci postanawia gdyby takie małżeństwo do skutku przyszło, natenczas strona różnowiercza na katolicką wiarę przejść musi. Prócz Dymitra Korybuta podpisali te trzy dokumenty Skirgiełło i Włodzimierz Olgierdowicze, wszyscy trzej wschodniego wyznania, co tylko dowodzi obojętność tych książąt w rzeczach wiary, bo mimo przewagi króla z Witoldem natenczas sprzymierzonego, na dyplomie zawierającym przyrzeczenie Litwy trwania w związku z Polską (r. 1401) i na drugim podobnym tak zwanym horodelskim (z r. 1413) żaden z braci i bratanków królewskich nie położył podpisu swojego.

¹⁵⁾ Że Korybut w r. 1388 trzymał z Witoldem, dowodzi

musiał się stawić w Krakowie w r. 1388, i ponowić oświadczenie przed dwoma laty uczynione dotrwania w związku z królem i Koroną, a niedość na tem i od bojarów siewierskiej ziemi żądano pisemnego zaręczenia, żewiążą ich słowa dotrzyma¹⁶⁾.

W r. 1390 gdy już bliskim był wybuch wojny między królem a Witoldem, nowe układy z Korybutem. Król waruje mu posiadłości jego, a Dymitr nawzajem przyrzeka posilki przeciw wszystkim wyjąwszy własnych braci, których atoli nie chce wspierać przeciw królowi¹⁷⁾. Dotrzymał słowa: gdy w tym roku król oblegał Grodno, przyszedł mu w pomoc¹⁸⁾. Król mu potem poruczył twierdzę Lida. Z początkiem r. 1392 najechał go

Opór zacięty
królem stawia
Witoldowi.

skarga mistrza krzyżaków do papieża, o opanowaniu zdradzieckim twierdzy jednej przez tegoż księcia za pomocą jak dokument opiewa brata jego Konrada i brata króla Korybuta (Voigt *Codex diplomaticus Prussiae* t. IV, dokument 50).

¹⁶⁾ *Demetrius Coribut dux Lith. Vladislao regi, Hedvigi reginae et Coronae fidelitatem pollicetur. Cracoviae anno 1388. (Inventarium archivi regni wyd. w Paryżu. Skarbiec Litwy t. I z datą 30 marca dok. 552).* Drugi dokument opiewa: „*David Russan Basilius Chwedor et Iwan fratres, Georgius, Iwan Nieswiezki duces et alii bojari promittunt fidelitatem Vladislao regi pro Korybutho*“ Anno 1388. (*Inventarium Kromera. Skarbiec Litwy, dok. 555* gdzie po słowie Teodor, dodane Toroszkraj).

¹⁷⁾ Skarbiec Litwy t. I r. 1390 dokument 575.

¹⁸⁾ *Dux Corybuth Novogrodensis unus ex germanis regis de Graecorum ritu personaliter adveniens etc.* (Długosz t. 10 pag. 125). Kronika Wiganda wspomina, że gdy w tym r. Witold zamek we Wilnie uciekał, znajdował się tamże Korybut, ale zdaje się że to był nie on, lecz Korygiełło (ob. wyd. pozn. pag. 326 i Voigt *Historia Prussiae* t. V str. 534).

tam Witold z wojskiem posiłkowym Krzyżaków i band zaciężnych obcych, które stały natenczas na ich żołdzie. Bójka była krwawą. Korybut - Dymitr o mało co niewzięty w niewolę, utracił w zamieszcze chorągiew swoją¹⁹⁾.

Po tej klęsce nastąpiła chwila zawodu krwawego, którego doznaje zawsze słaby postawiony między dwoma możnymi przeciwnikami, gdy ci do zgody przystępują. Król Władysław zdał w tym roku na Witolda nie tylko rządy Litwy, ale i zwierzchność nad braćmi i bratankami, udzielnymi panami na Wołyniu, Podolu, Kijowszczyźnie i Siewierzu. Uprzątnienie ich było wyłącznym celem nie tylko rady koronnej w Polsce, która kierowała królem, ale i Witolda zgłodniałego władzy i łupu²⁰⁾. Pierwszy Korybut padł onego osiara. W zarożumiałości ślepej nie tylko odmówił Witoldowi hołdu, ale ruszył przeciw niemu; spotkał się z wojskiem w. xięcia pod Dokudowem w powiecie Lidy. Pobity na głowę cofnąć się musiał do Nowogródka litewskiego ze swoją kniahinią i dziećmi, gdzie

Tracił na tem
xięstwo i
wolność.

¹⁹⁾ O tem zajściu kroniki litewskie i polskie milczą. Przechowywała się tylko wiadomość w kronikach pruskich, mianowicie:

a) Kronika takzwana Lindenblatta, *Anno 1392 der Komptur von Rangeith, der Voith von Samland* (starosta Żmudzi), *mit den Gesten gezogin mit Wytowt von die Lida und hertin das lant, unde Karbut der Coning gwam kume (i, e, kam kaum) davon, das her nicht gefangen wast, im ward seyn bannye abgeslagin unde genommen.*

b) Kronika Wiganda opisując tę bitwę mówi „Crastino invadunt Koribut regem” str. 336 wyd. pozn.

²⁰⁾ A gdy go nauczyła „ingeniosa egestas” porządnego gospodarstwa, naprzód tam się udał gdzie co wziąć rozumiał, przeto znalazł przyczynę na xiażę Dymitra Korybuta Olgierdowica. Strykowski, wyd. z r. 1846 t. II str. 100.

Witold zająwszy gród wziął go w niewolę r. 1393²¹⁾. W tem samym roku na porękę teścia swego xięcia na Rezanu wolność otrzymał²²⁾. Utracił zaś ziemię siewierską, która daną została w zamian za Wołyn Teodorowi Lubartowiczowi²³⁾.

Ginia w bi-
twie nad
Worskłą.

²¹⁾ Najdawniejsza kronika litewska i Długosz nie wspominają nie o zajściu owem. Druga w rzędzie kronika litewska, wyd. Narbutta str. 33, kładzie wyprawę na Korybuta z podanymi dosłownie powyżej szczegółami zaraz po wyniesieniu Witolda na stolec w. xięcia. Kronika tak zwana Lindenblatta najlepszy przewodnik co do dat mówi o tej wyprawie pod r. 1393, temi słowy: „des (singen) sie Karbut zu Cleine Nowgart (Nowogrodek) unde santin un gefangin deme Konige von Polan”. Narbutt z niezaprzeczonym swoim talentem dwojowania osoby i wypadki dwa razy Dymitrowi Korybutowi powstawać i pobitym być każe, raz r. 1392 pod Dokudowem, drugi raz r. 1394 pod Niedokudowem, koło Kaługi w okolicy, która do Litwy natenczas nie należała. Dzieje Litwy t. V str. 499 i 532. Powołuje się przytem na Strykowskiego niepomyślnie, że ten kronikarz jeden i ten sam wypadek kilka razy opowiada, jak go z kolei napotyka w latopiscach ruskich i litewskich.

²²⁾ *Oleg dux Rezanensis fidejubes Vladislao regi pro Korybuto duce, quod non erit contra eum, aut si conaretur, quod eum sistet regi anuo 1393.* (Inventarium archivi regni Kromera i w paryskim wydaniu). Strykowski twierdzi że Korybut był zięciem tego xięcia na Rezanu. *Ut supra* str. 101. Z treści tego dokumentu wnosićby można, że Korybut uzyskawszy wolność osiadł w Rezanu. Ale według kroniki tak zwanej Lindenblatta znajdował się roku 1394 w obozie Witolda.

²³⁾ Obacz synowie Giedymina tom II. Co zaś Strykowski twierdzi a drudzy za nim powtarzają, że Dymitr Korybut otrzymał od Witolda zamek Braclaw, Winnicę i Sokole, stoi w sprzeczności z podaniem najdawniejszej kroniki Litwy, która mówi, że

O leciech ostatnich żywota jego milczy historia. Świadczą tylko jednogłośnie kroniki litewskie i ruskie, że zeszedł się w r. 1399 z bratem Andrzejem, pod chorągwią Witolda, którego go wszystkiego pozbawili i padł wraz z nim w bitwie z Tatarami nad rzeką Worskłą²⁴).

Istnieje ułamek zapisu uczynionego przez niego monastrowi ławryszewskiemu²⁵).

Witold na tych trzech zamkach starostów swoich osadził. Kronik. wyd. Daniłowicza str. 52.

²⁴) Kronika litewska wyd. Narbutta str. 36. Latopisy, nowogrodzki (IVty), sobjiski (Iszy), woskreszeński. (Pol. sobr. ruskich lietopisej t. IV str. 104, t. V str. 251, t. VIII str. 73). Zawsze w nazwany Dymitr Briański. Strykowski (wyd. warsz. str. 115 z r. 1846) tymi płynnymi wierszami zgon jego opisał:

„Dymitr Korybut w szrodek
Tatar z swymi skoczył,
Siekł się długo, aż go gmin
Oni koniami stoczył“.

²⁵) Akty zapadnoej Rossii tom I, dok. 7my. Monastyr ten istniał w sąsiedztwie Nowogródka litewskiego.

SYNOWIE KORYBUTA DYMITRA.

Korybut-Dymitr zostawił po sobie trzech synów, ale chociaż brat starszy króla Polski, a stryjeczny wielkiego księcia Litwy, żadnej puścizny ziemskiej przekazać im nie mógł. Nowogród siewierski prawem wojennym zajęty i Teodorowi Lubartowiczowi oddany przeszedł niebawem w posiadanie Świdrygiełły¹), a podejrzliwa polityka Witolda nie dopuściła sierot nawet do Briańska, drugiej ojcowskiej dzielnicy²), aby w rodzie jego nie zapuścił się korzeń dziedzicznych udzielnich książąt. Jedynym tych książąt dziedzictwem było imię czy przydomek Korybut, obcego brzmienia i pochodzenia, zabytek ginących już języka i narodowości litewskich, a z tych powodów ponętny. Ale owi prawi dziedzice i z tego nie korzystali. Byli inni szczęśliwsi, którzy narzucili się im, jakoby ich potomstwo, i w Polsce i Litwie imię Korybuta do późnej przenieśli potomności.

¹) Obacz kronikę pruską tak zwaną Lindenblatta pod rokiem 1404 str. 135, wyd. z r. 1823.

²) W Briańsku roku 1402 rezydował namiestnik Witolda Roman Michajłowicz (Latopis nowogrodzki 4ty pol. sobr. ruskich lietopisej t. IV), a w roku 1408 Świdrygiełło (Kronika ruska wyd. Daniłowicza). W roku 1446 posiadał Briańsk wraz z grodami Homel, Starodub, Mścisław, na mocy nadania królewskiego Bazyli Jarosławowicz zbieg z Moskwy (Kronika sofijiska wtóra pol. sobr. rusk. liet. t. VI), w roku 1479 Iwan Andrzejewicz książę na Możejsku. Skarb. Lit. Daniłowicza t. II str. 217. Król Władysław mówi wprowadzić w liście jednym do cesarza Zygmunta pod dniem 8 lipca roku 1424 z okazji powtórnego przejścia najstarszego syna Dymitra, Zygmunta Korybuta do Czech, że za karę zabrał na skarb wszystkie miasta, grody, ziemstwa, pensye, które go

Spuścizna
Korybuta-
Dymitra.

A. PIERWSZY SYN KORYBUTA - DYMITRA ZYGMUNT,
NAMIESTNIK CZECH.

Najstarszy
syn Dymitra
Zygmunta-
Korybut.

Młode lata
jego.

Najstarszy syn Korybuta - Dymitra, Zygmunt, o którym głośno było w Europie przez przeciąg lat kilkunastu, przyjął po ojcu przydomek Korybut i w ruskich kronikach pod tem mianem znany. Z młodocianych lat jego tyle wiadomo, że w roku 1404 towarzyszył wielkiemu księciu Witoldowi w wyprawie na Smoleńsk¹⁾. W roku 1410 miał udział w słynnej bitwie pod Tannenbergiem, gdzie stanął ze swoją chorągwią, herbem pogoń ozdobioną i dowodził lekką jazdą polską²⁾. W roku 1412 był obecnym zjazdowi króla Władysława z królem Węgier i Niemiec Zygmuntem w Lubomli na Spiżu³⁾. Roku 1414 towarzyszył królowi Władysławowi w wyprawie na Pomorze, przy czem zdobył twierdzę Riesenberga, słowiański Prabut⁴⁾.

obdarzył (*omnes civitates, oppida, castra, villas et praedia salaria quae a nobis obtinuit*), ale co pewna że o stałej dotacyi w ziemi, jaka księciu z panującego domu przynależała, śladu się nie napotyka.

¹⁾ Witolt so Olhirdowiczi i Koributom i Luhwenom i Szwe-tryhajłom pride ko Smoleńsku (Kronika ruska wyd. Daniłowicza, woskresenska. Pol. sobr. t. VIII) A że Dymitr Korybut zeszedł ze świata roku 1399, był to więc syn jego, jako Korybut w historii znany.

²⁾ Długosz: *Quinquagesimum primum (vexillum) Sigismundi Corybuth Lithuaniæ ducis, quod equum armatum hominem gestantem in campo rubeo habebat pro insigni*. Wapowski, tłum. Malinowskiego t. I str. 266.

³⁾ Długosz.

⁴⁾ Tenże. Nazywa go zawsze *Sigismundus Corybuth dux Lithuaniæ*.

Alę wkrótce zaszły wypadki, które z podrzędnego postawiły go na wzniosłem stanowisku i oczy ludów na niego zwróciły.

W pobratymczych Czechach szyszma kościelna wi-
chrząca tym krajem od początku wieku XV ze strace-
niem głównych onego podpór, Husa i Hieronima z Pragi
(roku 1415, 1416), coraz większe przybrała rozmiary i
krwawa wojna domowa była nieuchybna. Obok katolików,
do których liczyła się niemała frakcyja możnych panów,
cała niemiecka ludność i miasta rękodzielnicze, wszystko
to protegowane przez dom królewski, w samem łonie
Husytyzmu wyrobiły się dwa stronnictwa. Pierwsze nosi-
ło nazwę Utrakwistów (Kalixtynów), z powodu
że obstawali przedewszystkiem przy komunii pod obojga
postaciami, ale zresztą umiarkowane, i pomimo że cho-
rowali na brak logiki, bo stojąc w otwartem przeciwień-
stwie do kościoła katolickiego, przecież za odszczepień-
ców uchodzić nie chcieli, o tyle wielkiego wpływu i
znaczenia, iż siedzibą ich była Praga, matka wszystkich
miast czeskich. Drugie stronnictwo było Taborystów
(tak zwane od góry, później warowni Tabor, gdzie się
zwykle zgromadzali), ślepe, dzikie i gwałtowne jak wódz
ich Zizka, dążące w zamierzonej reformie kościoła do
ostateczności, odpychające wszelką transakcyę, i w rze-
czach wiary prócz pisma świętego z dowolnem onegoż
tłumaczeniem, wszelką powagę, tradycyę i zwierzchność.
Póki panował król Wacław Luxemburczyk nie przyszło
do stanowczego wybuchu, bo on temporyzując z katoli-
kami, Husytów do ostateczności prześladowaniem nie do-
prowadzał. Stan rzeczy zmienił się, gdy król zeszedł ze
świata w sierpniu roku 1419, a następcą na tron posta-

Szyszma,
Husytów.

nowionym był brat jego Zygmunt król Niemiec i Węgier, który już na soborze w Konstancyi dał dowody, czego Husyci wszelkich odcieni po nim spodzinwać się mają. Katolicy bowiem poczuli się teraz na siłach, Taborcy i Utrakwiści fanatyzowani grożąc im niebezpieczeństwem wzięli się do broni. Sejm złożony w Pradze, na którym stronnictwo umiarkowanych górowało, przedłożył swe żądania następcy tronu, przede wszystkim co do wolności husyckiego wyznania, ale zwlekającą otrzymał odpowiedź. Drugiej deputacji tej samej barwy do Berna zesłanej tenże sam Zygmunt objawił wolę swą, aby Praga, stanowisko główne różnowierstwa, bezwzględnie mu się poddała, a gdy gruchnęła wiadomość po kraju, że papież na prośbę Zygmunta ogłosił krucyatę przeciw Czechom, natenczas i umiarkowanym Utrakwistom oczy się otworzyły, i naczelnicy, pomiędzy tymi najwyższy burgrabia Pragi, postanowili wysłać potajemnie posła do Władysława króla polskiego z zapytaniem, czyby się nie skłonił do przyjęcia korony czeskiej⁵⁾.

Postanowienie to było pod pewnym względem dobrane wyrachowaniem. Utrakwiści zawsze oglądali się musieli na Taborców, którzy nad nimi górowali siłą, liczbą partyzantów, zapalem i szli ślepo za wodzem swym Żisz-

Pierwsza deputacja Husytów do Władysława Jagiełły.

⁵⁾ Co do tych rokowań właściwie najpierwszej deputacji z Czech do króla Władysława, odbyły się one jak Palacki w historii Czech słusznie uważa w tajemnicy, kroniki czeskie o nich nie wiedzą. Jedynym źródłem jest Długosz, który jak Palacki (tom III część 2ga str. 154) przyznaje, co do spraw polsko-czeskich ówczesnych miał pod ręką źródła do dziś dnia nieznane, a przeto zatracone, co w dalszym ciągu tego opowiadania się wykaże.

ką. Żiszka zaś wielki, lecz srogi wojownik, wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich, do jednych Polaków czuł niejaki pociąg⁶⁾.

Posel wysłany Werner z Rankowa przedstawił się królowi w miasteczku Kowale na Kujawach. Władysław Jagiełło, gorliwy katolik, nie życzył sobie bez wątpienia przyjąć koronę z rąk sekcjarzy, nad którymi ciążyła klątwa kościoła. Ale on równie jak i wielki książę Witold miał natenczas głęboką urazę do Zygmunta z powodu wyroku polubownego, który tenże (w styczniu roku 1420) wydał w sporach nieustannych Korony z zakonem Krzyżaków. Szukał więc sposobności do wzięcia odwetu i zawieszenia miecza nad głową cesarza, którymby poraliżował dalsze jego zamachy. Treść odpowiedzi króla, gdy posel uścił się ze swego zlecenia, była więc według wszelkiego prawdopodobieństwa taką, jak nam ją pióro Długosza dochoowało. „Muszę, odrzekł on, w tak ważnej sprawie zasięgnąć zdania rady koronnej. Postanowienie moje zaś dopiero wtenczas ogłoszę, gdy będę miał pewność, że zgodnymi głosy i pod jakimi warunkami Czechy ofiarują mi koronę⁷⁾”. Rzetelną bez wąt-

Chwiejność króla.

Odpowiedź nie stanowcza.

⁶⁾ O tem świadczą spółczesne kroniki i zapiski czeskie. Obacz historię Czech Palackiego. W tym roku (1864) miano wykryć w dziele w wieku XVI w Kolonii wydanem wizerunek Żiszki rytym na drzewie z napisem: *vera effigies Ziscaei*. Przedstawionym jest on w polskim ówczesnym ubiorze.

⁷⁾ Tembardziej można tu Długoszowi (*Liber undecimus* pag. 428) dać wiarę, gdyż to jest jedyna odpowiedź niejako przychylona Husytom, którą w usta kładzie królowi. Późniejsze są bardzo niełaskawe i aby dowieść wstępu króla i Witolda ku kacerzom, rozmija się dziejopis często z prawdą historyczną.

pienia jest także relacya Długosza o uchwale rady koronnej, gdy król podał do jej wiadomości propozycye czeskie. Poważne zgromadzenie, w którym górowało duchowieństwo, oświadczyło się wprawdzie przeciw przyjęciu korony, z powodu zaciętej herezyi Czechów i że ona prawnie należała do Zygmunta cesarza niemiec, jednakowoż jeżeli zjedzie delegacya panów czeskich, natenczas niechaj król stanowczo tronu nie odmawia, przeciwnie posłów w nadziei, a tem samem Zygmunta w niepokoju utrzymuje, by tak paraliżować zgubne tegoż zamachy na Polskę⁸⁾.

Rada ta odbyła się w Łęczycy z końcem lipca roku 1420⁹⁾. O tym sam czasie w Czechach zaszły wielkie zmiany. Wojsko krzyżowe, które zgromadziło się ze wszystkich krajów Europy, by wypędzić Husytów, pobite wszędzie przez nich po próżnem usiłowaniu zdobycia dolnej Pragi, nakoniec zlorzecząc Zygmunтови rozeszło się. Tenże widząc się ograniczonym na małą cząstkę wiernych, wznosił się w niedoli swej do wielkiego kroku, a tym była koronacya jego na króla Czech. Na dniu 28 lipca odbyła się ta uroczystość w katedrze pragskiej na Hradezynie, posępnie, bez udziału miasta Pragi, ale z całym ceremoniałem wiekami uświęconym. Arcybiskup pragski Konrad, który natenczas wiernym był jeszcze kościołowi, dał mu namaszczenie. W oczach kościoła, mocarstw i przeważającej większości ludu, pomimo herezyi do narodowych tradycyji Ignącego, był więc odtąd Zigmunt a nie kto inny prawym królem Czech.

⁸⁾ Idem *Lib. 11* mus. pag. 430 a. 1420.

⁹⁾ Długosz mówi w dzień św. Jakuba, a przeto 25 lipca (roku 1420).

Gwałtowna sekta Taborytów, która żadnego nie chciała króla, przyjęła to z objętnością. Ale stronnictwo umiarkowanych czyli Utrakwistów, którym pomimo mnogich zabiegów Zigmunt nie uczynił najmniejszej koncesyi, uczuli cios, który im teraz zadał, a przekonani, że jeżeli sobie zwierzchnika nie obiorą, zgniecenii zostaną przewagą Taborytów, postanowili w miesiącu sierpniu roku 1420 wysłać drugie już teraz uroczyste poselstwo do króla Władysława z ofiarą korony. Dla wyjaśnienia późniejszych wypadków nie można dosyć powtórzyć, że postanowienie to wyszło ze stolicy Pragi (właściwie niższej części onej, takzwanej *Altstadt*, bo wyższa część z zamkiem i katedrą była jeszcze w rękach króla), której organa były rada i zwierzchność miejska, niższe duchowieństwo, w wielkiej liczbie, sławna wszechnica i kilkadziesiąt możnych panów z licznymi klientami. Partya Taborytów, do której prócz niższych warstw ludności w stolicy liczyły się wszystkie inne miasta, gdzie ludność słowiańska przeżywała, i mniejsi posiadacze ziemscy, nie miała w tem udziału. Jeden tylko wódz ich Żiszka, czy z wrodzonego pociągu do Polaków, czy też że w obec wzrastającego zuchwalstwa Taborytów czuł potrzebę położenia temu tamy, położył pieczęć swoją do listów kredencyonalnych posłom wręczonych¹⁰⁾.

Smutnym był pochód tych posłów przez Polskę. Interdykt kościelny ciążył na Czechach. Gdzie więc zatrzy-

¹⁰⁾ Obacz *Historię Czech* Pałackiego. List wierzytelny nie dochował się w oryginale. O przystąpieniu Żiszki do onegoż świadczy potocznie późniejsza relacya. Długosz zaś twierdzi, że Żiszka przeciwnym był temu poselstwu. (*Lib. 11* mus. pag. 433). Toż samo Eneas Silvius jemu współczesny w *historyi Czech*.

Drugie poselstwo do króla Jagiełły.

Smutny pochód posłów przez Polskę.

na egiptach
ch cwieta
-tegiel niot

Król oddał ich do Witołda.

mywali się zamykano kościoły, dzwony milczeć musiały, wszelka służba boża ustawała. Król przyjął ich w Wolborzu (w województwie sieradzkim). Na przemowę starannie ułożoną¹¹⁾, gdzie jako delegowani narodu wzywali go do objęcia tronu czeskiego pod warunkiem zaręczenia wolności wyznania, to jest prawa dla książąt husyckich opowiadania słowa bożego bez ograniczenia i dozoru, oraz komunii pod dwojga postaciami, Władysław Jagiełło uprzejmie odpowiedział, że ubolewając nad losem Czechów musi przecież w tak ważnej sprawie jak przyjęcie korony zasięgnąć rady wielkiego księcia Witołda i w tym celu dwóch posłów do niego wysłał¹²⁾.

Oświadczenie takowe zgodnem było z przyjętą zasadą zwleknięcia stanowczej decyzji, ale wskazywało równie na zasze już w tym przedmiocie porozumienia króla z Witołdem, bo dotąd tak ważne sprawy poddawał król pod rozagę rady koronnej, a nie rządcy Litwy. Posłowie czescy zrozumieli tę skazówkę, i dwóch z grona ich udało się na Litwę do Witołda. Pozostali, aby przez dłuższy pobyt pośród królestwa nie być powodem do zgorszenia z powodu interdyktu nad nimi

¹¹⁾ Mowa posłów rzeczywiście stan husyckiej sprawy treściwie wyluszcza, i gdy Długosza, który ją podaje (*ut supra* pag. 432—3 a. 1420) dojść mogła w głównych tylko zarysach, to nowy dowód, jak dobrze był tej sprawy świadomy. Ale jeżeli posłowie ofiarowali koronę w imieniu całego kraju (*ab omnibus baronibus, militibus, civibus, dominis et subditis ejusdem regni*), to odnośnie do tego, co się powiedziało wyżej w texcie, dowodzi, że już natenczas stronnictwa i frakcje ludności uważały się za organa ogółu narodu.

¹²⁾ Długosz *ut supra*.

ciężącego, relegowani zostali do Niepołomic, miejsca, jak mówi Długosz, na ustroniu leżącego, odludnego, gdzie na odpowiedź długi czas czekać musieli¹³⁾.

Odtąd pomimo dyplomatycznej relacji Długosza, o bijają się na tle spraw ówczesnych czesko-polskich wyraźnie dwa prądy. Jednym kieruje król Władysław, drugim Witołd.

Ród Olgierda jak we wielu innych względach tak i w tym wyprzedził współczesnych, że w wyborze sprzymierzeńców kierował nim wyłącznie interes państwa albo też dynastji. Widzieliśmy jak Jagiełło za młodo wszedł w ścisły alians z Tatarami i nie wahał się stanąć pod sztandarem chanów, którzy trzy generacye przodków jego macierzyńskich pod miecz katowski podali¹⁴⁾.

Że pomimo gorliwego przywiązania do kościoła katolickiego przez antagonizm do cesarza Zygmunta potajemnie wspierał Husytów, o tem dawały się słyszeć w obozie przeciwników dość silne zażalenia¹⁵⁾, a poselstwa Husytów do króla, przedewszystkiem posłannictwo sy-

¹³⁾ *Deducti sunt in Niepołomice in locum ab hominum conversatione sequestratum*, mówi Długosz. A przecież przez Niepołomice szedł natenczas główny trakt do Krakowa. Król Władysław często tam przesiadywał i wiele dyplomów jego datowane są z Niepołomic, gdyż tam czasami zwoływał radę koronną. Jeżeli więc król posłów czeskich usadowił w Niepołomicach, to zapewne aby łatwiej mogli znosić się przez Kraków z Czechami.

¹⁴⁾ Obacz pierwszy ustęp pisma niniejszego. — Andrzej Olgierdowicz.

¹⁵⁾ Obacz historję Prus Voigta tom VII str. 375. Ale najważniejszy w tym względzie dokument jest list papieski do króla Władysława z roku 1420, zawarty w Pamiętnikach Niemcewicza tom I i Skarbcu Litwy Daniłowicza tom II dok. 1311.

Dwa prądy w sprawach polsko-czeskich.

Polityka króla.

Polityka króla.

nowca królewskiego, Zygmunta Korybuta usprawiedliwiały te zażalenia. Ale wysoko był położony u stolicy apostolskiej, której pośrednictwa w sporach z Krzyżakami często był zmuszonym używać; zakon Krzyżaków i wier-
ny jego sprzymierzeniec Zygmunt cesarz przenikliwym wzrokiem zakorzenionej nienawiści każdy krok jego śledzili. Całe wyższe duchowieństwo odstąpiłoby od niego niezawodnie, gdyby sam jeden z pomiędzy monarchów ujął się jawnie sprawy odszczepieńców.

Inaczej rzecz miała się z Witoldem. Ten nie stał tak na widowni. Stosunek jego do korony polskiej był chwilowym, dwuznacznym. Król zawsze mógł zrzucić ze siebie wszelką odpowiedzialność za czynności brata stryjecz-
nego. Przerwać zaś ową sieć, którą rada koronna na niego w nieprzerwanej baczności zarzuciła, krzyżując wszystkie jego plany i w tym celu poza krańcami państwa otworzyć sobie nowe do działania pole, było to dążnością Witolda tem dobitniejszą, czem więcej starość nad nim ciążyła. Przytem nie wiele ryzykował. Mógł zawsze cofnąć i zwrócić się, to do Krzyżaków, jak to już nie raz uczynił, to do cesarza, a ci obaj zawsze byli gotowi przyjąć go za przymierzeńca, bo nie wielkorządcą Litwy był im groźnym, lecz król polski i temu zgu-
bę przysięgli. Do tego Witold, jak już wyżej mówiono, natenczas pałał zemstą do Zygmunta za wyrok polubow-
ny przez tegoż wydany, w którym go odsądził od po-
łowy ulubionej Żmudzi ojcowskiej puścizny, a drugą zostawiał mu tylko w dożywotne posiadanie¹⁶⁾. Doszła więc Władysława wiadomość, że posłowie wysłani do Witol-

¹⁶⁾ Obacz Dogiela *Codex diplomaticus* tom IV.

da dla ujęcia go dla swej sprawy dobrze przez niego przyjęci zostali, czego najlepszym dowodem druga solen-
na deputacya, którą Husyci do Wilna w roku następują-
cym wysłali. O tym samym czasie doszła go upominają-
ca i ostatecznie krucyatą grożąca odezwa ze strony pa-
pieża, którego te poselstwa bardzo niepokoiły¹⁷⁾. Zgo-
dnie przeto z przyjętą polityką oświadczył na dniu 12
listopada roku 1429 posłom czeskim w Niepołomicach
na odpowiedź czekającym, że kontentuje się koroną pol-
ską, czeskiej zaś, na której ciąży plama herezyi, przyjąć
nie może¹⁸⁾. Późem posłów pożegnał i na całą zimę
udał się na Litwę.

Druga połowa roku 1420 i następujący rok 1421
słynne są w dziejach Czech ze świetnych i nieustannych
powodzeń Husytów, które postawiły ich sprawę na szczy-
cie potęgi, współczesnych zaś wprawiły w osłupienie nad
tem, czego naród ni liczny ni potężny o własnych si-
łach dokonać może. Zygmunt król poniosłszy dotkliwe
porażki tak zwątpił o misyi swojej, że osłarował już
wziąć pod bliższy rozbiór takzwane kompaktaty husyckie
(to jest główne artykuły ich wyznania). Wielka to była
z jego strony koncesya. Pomimo to dwa razy w ciągu
roku z Czech cofać się musiał. Druga krucyata, którą
poruszył na królestwo, po ciągłych niepowodzeniach speł-
zła na niczem jak jej poprzedniczka. Głowa duchowic-
n-

¹⁷⁾ Obacz notę wyżej.

¹⁸⁾ *Regni Poloniae finibus se contentum fore regnumque Bohemiae cum articulis ab ecclesiae catholica damnatis nequaquam susce-
pturam* (Długosz *Liber 11mus* pag. 435). Dlatego historycy Czech
Palacki odpowiedź tę dwuznaczną mianuje, trudno odgadnąć.

Odpowiedź
Witolda
przychylna.

Króla odmo-
wna.

Powodzenie
Husytów.

stwa prawowiernego w kraju, Konrad arcybiskup Pragi, przeszedł w obóz Husytów; poddał im się także zamek królewski na Hradczynie, i tak runęły dwie ostatnie dźwignie tronu.

Najznakomitszy w tem udział miała frakcya Utrakwistów pod przewodnictwem stolicy Pragi, która umiała przeciągnąć Żiszkę, wodza Taborytów na swą stronę, a tem samem do sztandarów swych przywiązała zwycięstwo, oraz z Morawianami ścisły alians zawarła. Niezasłępi ni zaś szczęściem czuli Utrakwiści potrzebę zwierzchnictwa, oczy mieli zwrócone ku Polsce, potem ku Litwie¹⁹⁾. Kto więc miał wiarę w przyszłość tej sprawy, było to dla niego chwilą stanowczą, by uchwycić ster onej, póki przesilenie nie nastąpi.

Król Władysław nie wystawił się bynajmniej na zarzut, aby chciał w tych okolicznościach korzystać z kłopotów i niedoli cesarza, swego przeciwnika. Po stanowczej odpowiedzi danej posłom czeskim w Niepołomicach, którą powtórzył w lutym roku 1421, gdy posłowie do Witolda wysłani w Wilnie mu się przedstawili, zaprasza wspólnie z Witoldem tych posłów na sejm walny, który zwołał po święcie wniebowzięcia roku 1421 do Lublina i tam w obec zgromadzenia uroczyście nśród czeski wezwał do powrotu na łono kościoła. Jeżeli głuchym będzie na to wezwanie, gotów jest połączyć się z papieżem i cesarzem Zygmuntem, by nawrócenie to uskute-

¹⁹⁾ Na sejmie zwołanym do miasta Czasławy w czerwcu roku 1421 Utrakwiści otwarcie przyznali się, że traktują z Polską i Litwą (Palacki Historia Czech).

cznić²⁰⁾. Jeżeli zaś podda się kościołowi, natenczas, gdyż trzy korony muszą ciężać Zygmunтови, zrzecze on się bez wątpiema czeskiej i zezwoli, by naród przystąpił do elekcji nowego pana. W tym razie on (to jest Władysław) lub też Witold przyjmą z rąk narodu koronę. Tak Długosz²¹⁾.

Co w tej relacji mieści się prawdy, jest, że król objawił zgromadzeniu postanowienie swoje zawarcia ścisłego przymierza z cesarzem pod pewnymi warunkami. Czy wiedział, że to przymierze do skutku nie przyjdzie, i tylko chciał ratować pozory, jest to inna kwestya. Ale wysłał do cesarza Zygmunta, który natenczas w Tyrnawie na Węgrzech przebywał, Jana Tarnowskiego, wojewodę krakowskiego i Zbigniewa z Oleśnicy natenczas jeszcze proboszcza u świętego Floryana w Krakowie z oświadczeniem, jako obowiązuje się do nawrócenia Czechów drogą układów lub też oręża i ustalenia Zygmunta na ich tronie. Gdy tego dokona, niechaj natenczas Zygmunnt wywdzięczając się wyda wojnę Krzyżakom i pomoże królowi do rugowania ich ze wszystkich zajętych posiadłości. Poczem pomorska, chełmińska i mi-

Poselstwo do Tyrnawy.

²⁰⁾ *Mitemusque ex hoc loco certos nuncios ad Sigismundum imperatorem regem tractaturos secum modos et vias, quibus vos et regnum vestrum ad fidem catholicam reduci nec solum illic sed et apud sedem apostolicam laborabimus pro vestra et regni vestri honesta reductione* (Długosz Liber 11mus pag. 439 a. 1421).

²¹⁾ Treść tej mowy dziwna, bo jeżeli oburzenie wzbudzić musiała u Husytów, naówczas zwycięzców, którzy dowodów dostarczyć mogli, że król nie zawsze był ich przeciwnikiem, to ostatni ustępi zwyciężonego Zygmunta nie bardzo mógł zadowolić.

Gigłto ich rokowania z Polską i Litwą

Król polski przechyla się na stronę Zygmunta króla.

chałowska ziemie wróca do Polski, Prusy zaś oba monarchowie między siebie podzielią. Jako rękojnia co do dopełnienia tych zobowiązań Szląsk w zastaw królowi danym będzie.

Odpowiedź
Zygmunta.

Na to Zygmunt, o ile wiary dać możemy Długoszu, grzecznie lecz lekko zbył oświadczenie co do zawojuwania Czech, odparł z godnością warunek tyczący się Szląska, drugi tyczący się rugowania Krzyżaków (arcynaiwny) pokrył znaczącem milczeniem, ale zaraz o tem mistrza Krzyżaków zawiadomił²²⁾, a wiedząc, że Władysław wdowiec po raz czwarty zamierza wchodzić w nowy związek małżeński, oświadczył mu swą gotowość ożenienia go z bratową swoją Zofią królową wdową czeską²³⁾. Wiadomo, że związek ten, do którego król a

²²⁾ Voigt *Geschichte Preussens*. VII Band S. 396.

²³⁾ Według Długosza str. 440—1. *Lib. 11mus*, Zygmunt w odpowiedzi swej oświadczył, że chętnie przystanie na związek małżeński córki swej jedynaczki Elżbiety, o której rękę tyle już xiążał starało się, z królem Władysławem, a ona nietylko Szląsk ale i prawo dziedzictwa do Czech i Węgier jako posag wniesie. Gdyby zaś król z powodu, że księżniczka ledwie lat 12 liczy, nie przychylił się do tej propozycji, natenczas zaleca mu związek z królową wdową Zofią. Dziejopisowie węgierscy zaprzeczają temu, i zdaje się słusznie. Poselstwo wyżej wspomniane do Zygmunta odbyło się między 15 a 17 września (roku 1420) a już 29 tego miesiąca Zygmunt podpisał w Presburgu pakta przedślubne dawno przygotowane z przyszłym swym zięciem Albrechtem, arcyxieciem Austrii, na mocy których tenże w następującym miesiącu kwietniu poślubił księżniczkę Elżbietę. A jakże przypuścić, aby Władysław odrzucić miał taki związek. Zapewnie więc Zygmunt oświadczył tylko, żeby chętnie wydał córkę swą za Władysława, lecz wiek jej i zawarte poprzednio umowy z innym pretendentem stoją temu na przeszkodzie.

więcej jeszcze rada koronna bardzo skłaniali się, gdyż Szląsk miał stanowić posag królowej, do skutku nie przyszedł, po części dla komplikacji zaszłych, głównie zaś w skutek zabiegów Witolda, który obawiając się spowinowacenia króla z Zygmuntem, ożenił brata stryjecznego z księżniczką ruskiego rodu z niem z kolligaconą, i tem samochcąc zapewnił na długie lata byt dynastii i niepodległość Korony. Ale manifestowana gotowość króla Władysława do zgładzenia Husytyzmu zyskała mu list pochwalny ze strony papieża²⁴⁾.

Na takie pochwalne uznanie wielki xiąż Witold nie starał się zasłużyć. Gdy po stanowczej odmowie korony czeskiej ze strony króla deputacya druga do niego na Litwę wysłana wniosła prośbę, by on teraz podjął się rządów w Pradze, można przypuścić, że nie chcąc swych zamiarów przedwcześnie wyjawić, na publicznem posłuchaniu w lutym (roku 1421) odmowną dał odpowiedź²⁵⁾. Ale nie ma wątpliwości, że wszedł natychmiast z tą deputacyą, a przelo ze stolicą Pragę, która ją wysłała, w układy. Świadczą o tem dochowane rozprawy sejmu od-

²⁴⁾ Obacz *Inventarium archivi regii Cracoviensis* wydane w Paryżu, list papieżki z 9 września 1420 str. 2.

²⁵⁾ Długosz (*Liber 11mus* pag. 436—7) podaje odpowiedź Witolda aż śmieszną w swej gwałtowności, gdy się zważy dalsze jego postęпки. Żąda bezwarunkowego poddania się Husytów kościołowi. Oświadcza, że przyjmuje koronę tylko aby się zemścić na Zygmuncie, ale punktów husyckich ani przyjąć ani bronić zamysła!! A tymczasem istnieje list komtura z Dynaburga do wielkiego mistrza Inflant z stycznia roku 1422 donoszący, że Witold wziął pod obronę Husytów. (Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II strona 75).

Tajemne układy Witołda z Husytami.

bytego w tymże roku przez Czechów i Morawian w Czaślawie, gdzie stronnictwo Utrakwistów publicznie wyznało, iż traktuje z Polską i Litwą²⁶). Toż samo ukryte aż do ostatnich czasów w pyle archiwów czeskich pismo rady miejskiej Pragi, wystosowane do Witołda, gdzie mu ona wynurza radość swą i wdzięczność, iż gotów przystać na prośby Czechów i objąć rządy osierociałego królestwa²⁷). Sprawa ta takiego zaczynała nabierać rozgłosu, iż wielki mistrz Inflant otrzymał zlecenie od ce-

²⁶) Palacki Historia Czech.

²⁷) *Nobilium Wyszkonis Raczynsky et Hinkonis de Kolstin vestram per magnificenciam nostram ad civitatem translegatorum legatio nobis pervenit ad immensae jucunditatis tripudium, quod ubi nulla meritorum nostrorum causa praecesserat nullaue notitia nostrae subjectionis pervenit, sed solo ut firmiter creditur divinae benignitatis instinctu ad linguagii nostri amplexus sit clementer V. S. magnificencia dignata assurgere et gubernacula regni Bohemiae omni humano adminiculo prorsus destituti ad vota nostra acceptare* (a więc wspomniona deputacja miała tylko na celu wyrozumieć Witołda, czy przyjmuje koronę, który jak widać nie dał się prosić, ale przystał na propozycję, wyprzedził je nawet, wszystko z boskiego natchnienia!)

Polacki wnosi, że wspomniony na początku Wyszko Raczynsky był to poseł z ramienia Witołda wysłany, a więc najpodobniej Polak. Pozwalam sobie na to zrobić uwagę, że w pierwszej połowie XV wieku nazwiska familijne, jakie weszły potem w użycie, znane jeszcze w Polsce nie były, z rzadkimi bardzo wyjątkami, mianowicie te z końcówką «ki». Prawdopodobnie był to jak i Hinko z Kolstynu jeden z tych posłów czeskich, którzy od roku przy boku Witołda bawili, a których nazwiska, jak to Palacki uważa, nie są dokładnie znane. Zresztą wartoby śledzić w archiwach poznańskich i mazowieckich czyli natenczas istnieli Raczynscy.

Przygoda posłów husyckich do Litwy wysłanych.

sarza zapytania się Witołda, czyli rzeczywiście sprzyja kacerzom czeskim²⁸). Pomimo to układy szły swoim torem. Czterech panów z Pragi udało się na nowo w delegacji do Witołda w wrześniu roku 1421. Ale w drodze przez Szląsk ujęci zostali w Raciborzu z nakazu księcia tamże panującego Janusza. Wielkie to sprawiło oburzenie w Polsce i na Litwie. Król Władysław zagroził wojną księciu szląskiemu, Witołd wezwał Pragę, by wysłała siłę zbrojną na Szląsk dla uwolnienia więźniów, a on doda im do pomocy synowca swego Zygmunta Korybuta. Książę Janusz odwrócił od siebie burzę wydając więźniów cesarzowi, jako panu swojemu zwierzchniemu, który ich w Trenczynie osadził, służbę zaś ich w Bernie ściąć kazał²⁹).

Tu następuje chwila, gdzie Zygmunt Korybut coraz więcej na widownię występuje. Musiał on być już bardzo czynnym w tych sprawach, kiedy w radzie cesarza Zygmunta odzywały się głosy, aby go przyjął za zięcia dając mu córkę jedynaczkę, i tem odciągnął Polskę i Litwę od związków z Husytami³⁰). Obecnie już z tego powodu zwrócił uwagę cesarza na siebie, że Helena siostra jego była żoną Janusza, księcia na Raciborzu³¹), który poświęceniem swoim dla sprawy cesarskiej mógł dać powód do wojny z Polską i Litwą³²).

Zygmunt-Korybut.

²⁸) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dok. 1327.

²⁹) Palacki Historia Czech.

³⁰) *Aschbach Geschichte Kaiser Sigmunds* tom II str. 132.

³¹) Długosz pod rokiem 1419 (*Lib. II pag. 409*). *Sommersberg Scriptores rerum silesiucarum* tom II „*mantissa diplomatum*“ str. 88.

³²) Palacki w dziejach Czech pod rokiem 1421 str. 259 cy-

Witold pośredniczy w Rzymie w sprawie Husytów.

Witold tymczasem otrzymał wiadomość o nowej klęsce, którą pod miasteczkiem Bród zadali Husyci Zygmuntowi (w styczniu roku 1422). Gdy w tej bitwie wzięto w niewolę rycerza Zawiszę Czarnego z Garbowa, który wysłanym był od króla Władysława do obozu, by negocjować zaślubiny króla swego z królową Czech wdową, przez co negocjacje, których Witold tak się obawiał, przerwane zostały, wielki książę zaczął otwarciej występować z zamysłami swymi. Pierwszym krokiem jego w tym kierunku był list do papieża (z miesiąca marca tego roku) z oświadczeniem, iż zamierza udzielić pomocy swej Czechom li w celu, aby ich tem łatwiej nawrócić na łono prawego kościoła. Nie da bowiem to się gwałtownymi środkami skutecznić; przeciwnie każde zwycięstwo czy klęska Husytów utwierdza ich tylko w odszczepieństwie. Gotowi zaś połączyć się z kościołem, jeżeli tylko posłuchanie otrzymają w Rzymie. Znosi więc wielki książę prośbę, by papież przyjął ich posłów, zdjął kłatwę na narodzie czeskim ciążącą, a on ze swojej strony wysłał synowca Zygmunta Korybuta do Czech, aby spokoj i ład tej krainie przywrócił³³). Zgodnie z tem oświad-

tuje z archiwum w Królewcu list Imbrama (to jest Abrahama) Czarnego żupnika z Wieliczki, który dobitnie opisuje wzburzenie umysłów z powodu uwięzienia posłów: *Per totam terram Poloniae et omnino Lithuaniae rumor magnus est et strepitus a communitatibus ob captivitatem eorundem Bohemorum. Loquitur vulgus, velit rez vel nolit, nisi eos libere dimittat ab eadem captivitate, volumus eos ulcisci usque ad sanguinis effusionem, quia ille* (to jest książę Janusz) *inter nos et fratres nostros Bohemos jam factam vult infringere unionem.*

³³) Palacki. List ten Witolda znajduje się w muzeum narodowym w Peszcie.

czaniem postarał się Witold utorować sobie i synowcowi drogę w Pradze, a to usunięciem wszelkich elementów reprezentujących sektę Taborytów czyli gwałtownych w gminie. Stało się życzeniu jego zadość, nawet może nad miarę. Rada gminna, główny czynnik ruchu, opoka herezyi, rozwiązana została: na jej miejsce inna wybrana, w której moderantyści górowali, a najgwałtowniejszy ich przeciwnik książę Jan kaznodzieja, apostoł ludu, zamordowany z ręki przeciwników³⁴).

Toruje synowcowi drogę do Pragi.

³⁴) Szczegóły powyższe rzucające światło na politykę i czynności Witolda, a przeto stosunkowo ważne dla dziejów Polski i Litwy, zebrał dziejopis Czech Palacki bardzo starannie. Wielkie mimo to zostały jeszcze braki i przerwy, które dla niedostatku źródeł miejscowych wypełnić nie zdołał. On to sam poświadcza temi słowy: „*Die ganze Zeit von 1422 bis 1430 ist um desto armer an gleichzeitigen schriftlichen Denkmälern, je reicher, bewegter und wichtiger eben damals die böhmische Geschichte in sich selbst war; jedoch der erste Abschnitt derselben von 1422—1424 ist gerade in das dichteste Dunkel der Vergessenheit gehüllt; aus dem stürmischen Meere von Begebenheiten erhielten sich so zu sagen nur einige Tropfen, welche des Forschers Durst mehr reizen als befriedigen können. Es ist daher nicht die Schuld des Geschichtsschreibers, wenn auch er ungenügende und mangelhafte Nachrichten biethet*“. Czy Witold przyjął koronę czeską i pod jakimi warunkami, lub też były to tylko przedwstępne kroki z obojga stron? to nie wyswiecone. Ale za drugą hipotezą mówi ta okoliczność, że w pismach czeskich Witold nazywany zawsze *postulatus rex Bohemiae*. Na nieszczęście Długosz tak dobrze z sprawami Husytów obeznany, i który ustęp ten ich dziejów, gdzie się tak ściśle stykają ze sprawami Polski i Litwy winien był i łatwo mógł wyswiecić, tego nie uczynił, a skosławił nawet fakta, których zamilczyć nie mógł. Pod rokiem 1420 zapisuje, że z deputacyi wysłanej z Czech, by królowi Władysławowi koronę ofiarować, dwóch, Hinko Waldstein i Szy-

Papież karcie
Witołda.

Na list Witołda złożony ojcu świętemu przez Marcina kanonika gnieźnieńskiego odpowiedział tenże ojcow-

mon radca z Pragi udali się na Litwę, ale co z nimi dalej się stało zamilcza. Palacki zaś ze źródeł miejscowych okazał, że Waldstein o tym samym czasie znajdował się w Czechach i cały skład pierwszego tego poselstwa podaje w wątpliwość. Pod rokiem 1421 mówi znowu Długosz o drugiej deputacji, złożonej z dwóch reprezentantów szlachty, czterech rajców miasta Pragi i dwóch teologów, która wśród zimy w głąb Litwy do Zamku xiążęcego Orany zajechała, by Witołda uprosić sobie na króla. Wymyka mu się przytem zeznanie, że Witołd wytrzymał cały rok posłów, zanim dał odpowiedź (*nullo certo responso edito anno integro distinebat*), a więc z nimi negocjował, jak na to inne są świadectwa. Ale zamiast podania listu Witołda do papieża (*ut supra*) tak ogólnego, dojrzałą polityką nacechowanego, przypisuje mu mowę, którą miał odprawić posłów, gwałtowną do tego stopnia, że chyba chciał zerwać wszelkie układy. Ci sami posłowie towarzyszą królowi z powrotem do Polski (w marcu roku 1421). Król ich releguje do Niepołomic, i dopiero w drugiej połowie sierpnia zaprasza na sejm do Lublina, gdzie ich gwałtowną także przyjmuje filipiką i stawia warunki, pod którymi przyjmie koronę czeską, chociaż ona obecnie już nie jemu ofiarowaną była tylko wielkiemu xięciu. A przecież kilka stron dalej nie troszcząc się o to, co poprzednio powiedział, i mierząc o dalszych rokowaniach opisuje wyjazd Zygmunta Korybuta, by w imieniu Witołda objąć Czechy w posiadanie. Następcy jego Wapowski i Kromer nic nowego nie zawierają, ale przynajmniej bijące w oczy sprzeczności w texcie Długosza łagodzą. I tak mówią, że Witołd nie dał żadnej odpowiedzi postom czeskim w Wilnie, ale ich odesłał do sejmiku w Lublinie.

Współczesny Długosza Eneas Silvius, ale jako historyk daleko mniejszej wagi, przecież kilkoma słowy dobitniej to samo opisał: „*His actis nonnulli Bohemorum reguli et consulatus pragensis legatos ad Vitoldum Lithuaniae ducem misere cumque sibi regem*

skiem ale ostrem napomnieniem. Argumentacya wielkiego xięcia, że udzielając pomocy i opieki swym heretykom łatwiej nawrócenie ich skuteczni, nie trafla do jego przekonania. Przepowiada, że nigdy xiążęta Niemiec nie dopuszczą go do posiedzenia tronu czeskiego, zaklina go przeto, by zaniechał wszelkich rokowań z Husytami, inaczej krucyatę na niego ogłosi³⁵⁾.

Spożnione i próżne napomnienie. Zygmunt Korybut już od miesiąca znajdował się w Pradze. Witołd przewodził równie jak papież następstwa postanowienia swojego. Ale szło mu przedewszystkiem o zajęcie groźnego stanowiska w obec cesarza, a czem mógł go więcej dotknąć jak opanowaniem Czech? Nie czekając więc odpowiedzi papieżkiej na swój list, w marcu jeszcze wydał ogłoszenie, że wysyła na swoje koszty Zygmunta Kory-

Pomimo tego, Witołd ogłasza, iż wysłał Zygmunta-Korybuta jako swego namiestnika z wojskiem do Czech.

asciverunt“. *Nonnulli Bohemorum reguli* są to naczelnicy sekty Utrakwistów, bo druga sekta główna Taboritów była temu wyborowi przeciwna. Najdobitniej, chociaż po swojemu, skreślił Strykowski w kronice swej politykę króla i Witołda w tej sprawie. „Gdy posłowie czescy trzeci raz albo Witołda albo Jagiełłę na królestwo czeskie żądali, Witołd im odpowiedział, iż nie chce być żorawiem, co na dwu drzewach gniazdo swoje chciał budować, to też i Jagiełło król uczynił. Wszakże aby Czechów dobrowolnie się albo Litwie albo Polakom poddających za wzgardzonych nie opuścili, tedy Witołd za wspólną zmwą z królem wyprawił na królestwo czeskie Zygmunta Korybuta Dymitrowicza z niemałym wojskiem litewskich, polskich, ruskich ufców, aby bronił królestwa czeskiego przeciw Zygmuntovi królowi, na którego Witołd miał dawną waśń, bo Krzyżaki na Litwę zawsze buntował. Wyd. z r. 1846 warsz. str. 160.

³⁵⁾ Raynold *Annales ecclesiastici* tom X list datowany z 20 czerwca 1422 roku.

buta, który w jego imieniu ma wziąć w posiadanie królestwo czeskie. Kto więc udział mieć chce w tej wyprawie, niech się stawi do Krakowa³⁶⁾.

W porozumieniu z królem.

Działal w tem w porozumieniu z Władysławem królem. Posel wielkiego xięcia Marcin kanonik gnieźnieński oznajmił to papieżowi, który natychmiast zażądał od króla objaśnienia³⁷⁾, a i Długosz przyznaje, że Zygmunt udał się do Czech z wojskiem licznem i dobrze uzbrojonym, za przyzwoleniem i aprobacją króla (*consentiente et approbante rege*). Tem większy też odezwa Witolda w rozgłos znalazła.

Udział wielki szlachty polskiej w tej wyprawie.

Szlachta małopolska, gdzie husytyzm wiele liczył zwolenników a pauperyzm już natenczas zagnieżdżał się w skutek rozdrobnienia własności, liczne stawiała zastępy; nęcił ją także potrosze żółd znamienity. Ale szlachta halicko-lwowska ciśniona wzmagającą się kolonizacją polską i propagandą łacińską, nie pytając się o żółd, garnęła się pod chorągwie xięcia ruskiej wiary³⁸⁾.

³⁶⁾ O tej odezwie Witolda świadczy list magnatów węgierskich do polskich z roku 1422. *«Congregatio gentium armatarum, quas dux Stgismundus secum adduxit, facta est in civitate Cracoviensi, quae est sedes regis et cor regni Poloniae.... ut in subsidium irent eorum, qui sunt deo et regi suo contumaces.... maxima eorum pars erat ex ipsa Polonia»*. Palacki.

³⁷⁾ *Martinus canonicus* (pisze w maju roku 1422 papież do króla) *nobis exposuit Serenitatem Tuam non esse prohibituram, quin in Tuo regno Poloniae stipendiarii in Bohemiam conducantur nomine Alexandri ducis*. Tenże.

³⁸⁾ Co do rozkrzewienia husytyzmu w Polsce świadczy o tem bula papieżka z września roku 1422 (Raynald). O udziale szlachty ruskiej mówi król Władysław w liście, którego znajduje się w kodexie takzwanym przemysławskim w bibliotece uniwer-

Tak więc Zygmunt Korybut mógł stanąć na czele wojska, które czeskie kroniki liczą na pięć tysięcy i wyruszył w miesiącu kwietniu roku 1422 przez Morawy do Czech, nie znachodząc wiele przeszkód, bo cesarz Zygmunt cofnął się przed nim do Węgier. Opór pierwszy stawiał mu gród Nowemiasto w Morawach (*Mährisch Neustadt*, słowiańskie według Palackiego Unioń, według Długosza Winczów) i szturmem je zdobyć musiał. Z tego miasta wydał odezwę do Czechów i Morawców donoszącą, że przybył jako namiestnik wielkiego xięcia Witolda, aby objąć w jego imieniu te kraje i

Wjazd Zygmunta-Korybuta do Pragi.

Pierwsze jego kroki.

sytytu w Pradze. Palacki tłumaczy zapał, z jakim szlachta ruska garnęła się pod chorągwie Zygmunta Korybuta tem, że należała do kościoła wschodniego, który udziela komunii pod dwojga postaciami, co było także dogmatem Husytów. Jaby to tem tłumaczył, że Zygmunt był przez matkę, wiarę i wychowanie Rusinem, a więc przy innych ujmujących przymiotach przypominał ruskiej szlachcie dawnych narodowych książąt. Dlatego też gdy później starosta ziem ruskich z ramienia króla, Spytek z Tarnowa wezwał samą szlachtę, aby wspólnie z Węgrami za opłatą żołdu poszła bić się przeciw Husytom nikt nie stanął, jak to sam król w liście powyżej cytowanym poświadcza. W teologiczne zaś kwestye ruska szlachta nie wdawała się. A nakoniec ascetycznej (jaką była natenczas), mileżącej, nieruchomej w wierze, obrządkach i hierarchii swej cerkwi wschodniej co mogło być więcej przeciwnem jak burzliwy w jestestwie swem husytyzm, przeciwny wszelkiej hierarchii i tradycyi, z demokratyczną swą podstawą i nieokreślonymi artykułami wiary? Wolne używanie kielicha, o które tak zacięcie walczył, miało także inne znaczenie od komunii pod dwojga postaciami kościoła greckiego. To też prawowity Rusin, Jerzy książę Smoleńska, wyrzuty ze swego xięstwa przez Witolda zaciągnął się do wojska cesarza Zygmunta i zginął w bitwie pod Wyszehradem.

bronie od zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół. Wzywa przeto wszystkie stany i stronnictwa, aby pokój zachowali i stawili się na sejm do Czasławu. Jak wielkie on a raczej jego mocodawca miał stronnictwo w kraju, dowodzi to, że pomimo wielkich przeszkód usłuchano jego wezwania i zgromadzenie w Czasławie było licznem i znakomitem.

Zygmunt Korybut przyjąwszy uroczyste komunie według obrządku Husytów, złożył w obec zgromadzenia przysięgę, że będzie rządził według prawa bożego, i kompaktaty takzwane husyckie wiernie dotrzyma. Poczem jednogłośnie namiestnikiem królestwa ogłoszonym został, i udał się do Pragi, gdzie na dniu 16 maja solenny wjazd odprawił³⁹⁾.

Zatrącone dziś źródło, które zapewne było relacją przesłaną za granicę o wjeździe Zygmunta Korybuta do Pragi, pierwszych jego czynnościach, i z którego korzystali dwaj współcześni pisarze, Eneas Silvius i Długosz,

³⁹⁾ Długosz. Palacki. — Palacki twierdzi, że w lutym roku 1422 wyruszył Zygmunt do Czech. Według opowiadania Długosza *Lib 11 pag. 451—2* nastąpiło to dopiero w kwietniu po świętach Wielkiejnocy na dzień 12 kwietnia przypadających, a jego powaga jest co do tych czasów niezaprzeczoną, gdzie tylko nie ma interesu rozminąć się z prawdą. Ale sam Palacki podał list Witołda do papieża w marcu 1422 pisany, w którym mu donosi o postanowieniu swem wysłania Korybuta. Data Długosza zgadza się równie z dochowanymi regestrami Zygmunta cesarza. Z tych wypływa, że w lutym, marcu aż do 16 kwietnia cesarz bawił w Morawach; dopiero potem zaczął cofać się do Węgier. Co podaje Palacki o porażce, którą miał Korybut ponieść pod Ołomuńcem, nie jest równie wyświeconem.

w kilku słowach piękny mu stawia pomnik. Mówi ono, że „gminę w krótkim czasie do porządku doprowadził, dla szlachty i spokojnych ludzi był uczynnym i przystępnym, na podżegaczy i zbrodniarzy zaś ostrym bardzo sędzią⁴⁰⁾”.

Ówczesne pisma i dokumenta potwierdzają najzupełniej rzetelność tej relacji. Urok opromieniający Olgierdowiczów, ów ród wyjątkowy, okazał się tu na obcej ziemi w całej swej sile. Praga przeżywszy długie lata niedoli pod ciężkimi rządami króla Wacława smutnej pamięci wpadła pod cięższe jeszcze jarzmo wodzów i rajców husyckich. Ludność nękana bez przestanku wojną domową i zewnętrzną zdziczała po większej części. Wszelako miesciła w sobie jeszcze wiele żywiołów dobrych, zabytki lepszej przeszłości; pół wieku bowiem temu Praga za świetnego panowania Karola IV była ogniskiem nauk i sztuk pięknych. Ocknęły się te żywioły wszystkie, gdy się pojawiło to prawdziwie xiążęce paniątko, tak odmienne od ponuro srogich ostatnich dwóch luxemburskich królów⁴¹⁾. Tłumy ludu otaczały go, gdzie tylko

Ogłędne posłepowanie, ujmująca osobistość jednają mu umysły mieszkańców.

⁴⁰⁾ *Qui apud Pragenses insignibus exceptus honoribus, civitatem brevi ad meliorem formam redegit, nobilibus et qui quiete vivere velint blandus atque amicus in insidiosos atque facinorosos asperimus vindex. Eneas Silvius Historia Bohemiae.* Tożsamo dosłownie Długosz (*ut supra*) jemu współczesny, przeto oba z jednego czerpali źródła.

⁴¹⁾ „In der That war dieser Prinz für sein Alter sehr gebildet, verständig und umsichtig, für die Böhmen passte er ganz vortrefflich, weil er frei von den Vorurtheilen und Leidenschaften der Partheien mit ungewöhnlicher Mässigung und Leutseligkeit auch den nöthigen Muth und kriegesische Kühnheit vereinigte“ (Palacki). Tu tylko uwagę zrobić muszę, że nie mógł być bardzo młodym w

ukazał się, a nazajutrz po przybyciu jego ujawszy mu cugle konia, z tryumfem poprowadzili na ratusz, gdzie natenczas rada miejska posiedzenie swoje odbywała. W tej radzie od czasu niejakiego burzliwe elementa poruszone przez Taborytów, którzy niechętnie patrzyli na powołanie Witolda i misję Korybuta, znówu górę były wzięły. Ale widząc uniesienie ludu i prąd im przeciwny, rajcy składając oznaki władzy swojej, to jest pieczęć i klucze miasta w ręce xięcia namiestnika. Nazajutrz odbyło się wielkie zgromadzenie na ratuszu. Zygmunt nakazał nowy wybór rajców gminnych i akt ten odbył się w największym porządku. Rada nowo obrana wydała potem odezwę w treści swej i wyrazach, jakiej już dawno Prażanie nie słyszeli, wzywając zbiegów do powrotu w ojczyście progi, mieszkańców do zachowania spokoju, zgody i surowości w obyczajach⁴²⁾. Zygmunt nie ograniczył czynności swojej na mury Pragi. Rozpisał listy do głównych stronników cesarza z zaproszeniem na zjazd do Pragi, a Zawisza Czarny uwięziony poseł króla Władysława do ce-

roku 1422, kiedy już w roku 1404, jak się wyżej powiedziało miał udział w wyprawie na Smoleńsk.

⁴²⁾ *Mann muss auch bekennen, dass Korybut's gelassenes und vernünftiges Benehmen am meisten zur Befestigung der Umschunnunges und also zum endlichen Siege der aristocratischen und conservativen Grundsätze in Prag beitrug.... Seine Klugheit zeigt sich auch darin, das er zwar die gesetzgebende Macht der grossen Prager Gemeinde anerkannte, allein, nachdem zuerst er einen Ausschus dieser Gemeinde berufen hatte, hierauf dessen Beschluss zur Erneuerung der Ruhe und Ordnung in Prag als Beschluss zur Erneuerung der Ruhe und Ordnung in Prag als Beschluss der grossen Gemeinde verkündigen liess.* Palacki.

sarza, odzyskał wolność. Największe zwycięstwo moralne odniósł zaś nad ociemniałym Żiszką głównym wodzem Husytów. Pierwsze spotkanie ich źle wróżyło. Zygmunt Korybut z Nowogomiasta, pierwszej swej stacyi, wezwał go, by złożył broń i poddał się nowo obranemu królowi. Żiszka odpowiedział szorstko i obelżywie. Zygmunt Korybut umilkł, ale misję swą pojednawczą pomimo protestacyi potężnego wodza rozpoczął. Czy urok słodyczy i umiarkowania oddziaływał na starca nad grobem już stojącego, czy też polityka, czy nakoniec pociąg znany Żiszki do Polaków, którzy się tak licznie stawili pod chorągwie Korybuta; dość że Żiszka z przeciwnika stał się główną podporą tegoż i na dniu 11 czerwca roku 1422 rada gminna wniosła do archiwum pamiętny list jego, w którym w imieniu kilkunastu gmin Taborytów oświadcza, iż uznaje xięcia litewskiego wielkorządcą kraju i poddaje się władzy jego. Odtąd Żiszka Korybuta synem, Korybut Żiszkę ojcem swym nazywał.

Taka więźność, takie powodzenie wymagały już tylko uświęcenia zwycięstwem na polu boju, by stanowcze przynieść owoce. Tego zaś zabrakło. Od czasu jak Korybut stanął w Pradze, wojsko zaciężne, które ze sobą przyprowadził, połączone ze siłą zbrojną Husytów oblegało znamienitą twierdzę Karlstein, ostatnie ważniejsze stanowisko rojalistów w Czechach, z osadą nie większą nad 400 ludzi. Położenie jej czyniło szturm niemożliwym. Musiano więc ograniczyć się na bombardowaniu bezskuteczniem z powodu braku odpowiedniej siły palnej. Nakoniec po sześciu miesiącach oblężenia Zygmunt Korybut odbywszy konferencyę z kilkoma członkami rzeszy niemieckiej idącymi na odsiecz, zawarł zawieszenie broni

Srogi Żiszka
nawet pod-
daje się mu.

Pierwszo-
chmury.

Zygmunt Ko-
rybut nie
zdołał zdo-
być twierdzy
Karlstein.

8 listopada roku 1422 na rok jeden. Stało się zaś w miesiącu wrześniu, gdy książę jeszcze stał pod twierdzą, że frakoya Taborytów, która władzę jego uznać się wzbra-
niała, aby obliczyć ile ma stronników w Pradze i w da-
nym razie ją opanować, dostała się do miasta, gdzie
załoga była natenczas słabą. Mieszczaństwo nie okazało
jej najmniejszego udziału. Przeciwnie gdy Taboryci wzięli
się do broni i kilka domów opanowali, wyparło ich z
miasta, a oddział jeden wzięto do niewoli. Rada miejska
surowe kary obwieściła na wszystkich, którzyby władzy
Witołda i jego namiestnika tykać się ważyli. Ale stroni-
nicy Taborytów których Praga wielu liczyła, wylamali
wrota więzienia i ujętych braci uwolnili. Na otrzymaną
wiadomość o tych rozruchach, Zygmunt Korybut pospie-
szył zpod Karlstein do Pragi. Stanąwszy na głównym
ryнку zapytał, kto wrota więzienia wylamał. Gdy mu
sprawców nazwano, nakazał ich ze schyłkiem dnia śmier-
cią ukarać. Padło już pięć głów; poczem Wilhelm Kos-
ka, podkomorzy koronny, jeden z głównych jego stronni-
ków opuścił ze swoim orszakiem plac exekucyi, mówiąc
do Zygmunta: „Pełń urząd kata, kiedy w tem tak lubu-
jesz”. Na te słowa książę pozostałym życie darował.

Niezwykła owa surowość była jednym z tych poły-
sków, które ukazywały się czasami na tle żywota zagad-
kowej rodziny Olgierda. Obok słodocy, umiarkowania,
wspaniałomyślności, szczytnego ducha poświęcenia, wyż-
szego poglądu, dobroduszości, która często w słabość
przekraczała, były znowu chwile, gdzie na jaw wycho-
dziła pierwotna srogość, normandzka? słowiańska? fiń-
ska? może mieszanina wszystkich trzech. Tak mianowicie
u Władysława Jagielly przy zabójstwie stryja Kiejstuta,

więcej jeszcze w sprawie zarzucanego trzem żonom swym
cudzołóstwa, u syna jego Kazimierza króla w postępkach
z krewnymi Michałem Zygmuntowiczem i Olelkowiczami.
Ale mieszkańcy Pragi pomyśleć musieli, że wodzowie
husycy dopuszczali się wprawdzie częstszych i więk-
szych srogości, ale za to zwyciężali. Gwiazda więc Ko-
rybuta odtąd błędąć poczęła.

Z innych stron ścigały się równie groźne chmury
nad głową jego. U stolicy apostolskiej sprawa Husytów
stała natenczas na pierwszym rzędzie. Misyja Zygmunta
Korybuta była więc przedmiotem nieustannego zajęcia.
Gdy zaś miano oczywiste dowody, że on głównym here-
zyi fautorem, i tem silniejszym, iż umiarkowanie jego i
poparcie, które miał z Polski i Litwy dawały jej rękoj-
mię trwałości, papież nie omieszkiał w gorzkich wyrazach
dać uczuć królowi Władysławowi, ile się obrażonym
czuje, że go zwodniczymi obietnicami w błąd wprowa-
dzić zamierzono. „Brat twój Zygmunt, z twojego króle-
stwa opatrzony przez ciebie i twego brata Alexandra we
wszystkie potrzeby do obozu Czechów się udał, z kace-
rzami się złączył i tymże po dziś dzień sprzyja, co wła-
śnie jest otwartą wojną przeciw Bogu. Wszystkom to
znosił oczekując nawrócenia kacerzy, w którym celu Zy-
gmunt miał do Czech wkroczyć według zeznania twoich
posłów. Żąda nakoniec ojciec święty odwołania Zygmun-
ta, inaczej grozi im obu krucyatą jako obrońcom ka-
cerzy⁴³⁾.”

Król Władysław nie obawiał się krucyaty; naocznym
przecież był świadkiem, ile z wypraw podobnych korzy-

⁴³⁾ Skarbice Litwy tom II str. 77.

Papież żąda
odwołania
Zygmunta-
Korybuta.

Ci zawierają
pokój z ko-
roną i Litwą
bardzo ko-
rzystny dla
tych państw.

45) Voigt w historii Prus twierdzi, że zakon nigdy dotąd tak haniebnego (*schmachvollen*) pokoju nie zawarł.

Obaj oświad-
czają się
przeciw Hu-
sylom.

47) O tym ważnym synodzie w Łęczycy Długosz ani słówkiem nie wspomina, zapewne z powodu, że go zwołał Albert Jastrzębiec zaraz po otrzymanej konsekracyi na prymasa. Z opowiadania Długosza widocznie wypływa, że był mu niechętnym bo otrzymał pierwszeństwo nad jego patronem Zbigniewem z Oleśnicy, obiegającym się równie o tę godność. Jeden Raynald w annałach kościelnych dokładnie o tym synodzie dochował nam szczegóły, bo uchwały onegoż przedłożone zostały papieżowi.

⁴⁸⁾ O przyrzeczeniach przez obu książąt synodowi w Łęczy-

Gdy rokowania owe oraz postęпки Witolda doszły do wiadomości mieszkańców Pragi, naczelnicy Utrakwistów udali się w marcu roku 1423 listownie do wielkiego księcia z nagłaczem wezwaniem, aby przecie stosownie do danych przyrzeczeń raz do nich zawitał, objął tron osierociały i bronił ich sprawy: wszakże namiestnik jego Korybut uroczyscie na sejmie w Czaśławie im to przyrzekł. Na co Witold z niezrównaną hipokryzą odpowiedział wyrzutami, że obstają jeszcze przy herezy, a co do oświadczeń Korybuta, on, wielki książę o nich nie wie, niech synowiec Korybut sam za nie odpowiada⁴⁹⁾.

Witold wyrzeka się współnictwa z Korybutem.

Mała polityka Witolda.

Tak objawiła się tu znowu w nagiej rzeczywistości cy danych tak pisze papież do arcybiskupa: «Mile przyjmujemy to co uczyniłeś na synodzie łęczyckim ze swymi sufraganami względem wytopienia podnoszącej głowę herezy. Lecz nade wszystko byłoby nam przyjemnie, gdyby Władysław król polski i wielki książę litewski Alexander, dotrzymali tego, co wam jak piszecie przyrzekli, to jest nietylko wstrzymali się od wspierania heretyków, lecz nadto odwołali Zygmunta, swego synowca z Czech, i obrócili swój oręż wraz z innymi książętami przeciwko tym heretykom.... Lecz dawno już uszy nasze przepełnione podobnemi obietnicami, od sług powyższych książąt składanemi i pragnącemi nam wmówić, jakoby Zygmunt wysłany był do Czech dla nawrócenia heretyków, i że skoroby się to nie udało, odwołanym zostanie. Ale go bynajmniej nie odwołują, owszem uporczywie wspierają heretyków» i tak dalej (Raynald Annales a. 1423).

⁴⁹⁾ *Insuper scribitis quomodo praetactus dux Sigismundus in Czaślaviensi conventionem manifeste promisisset omnibus, velle eosdem articulos (to jest kompaktaty husyckie) effectualiter tenere et complere de cuius promissi nos penitus ignoramus, pro quo ipse sufficienter respondebit.* List ten Witolda znajduje się w archiwum cesarskiem w Wiedniu. Palacki podaje tylko wyjątki z niego.

polityka często sławiona Witolda. Wielka czasami w zamysłach, arcymała w wykonaniu, chromała ile razy lot ambicyi lub chęć zemsty uniosły ją poza granice Litwy i Żmudzi.

Tymczasem zjazd umówiony monarchów odbył się w miesiącu marcu roku 1423 na Spiżu węgierskim. Nastąpiła zgoda całkowita i porozumienie co do wspólnego działania. Król powtórzył obietnicę odwołania Korybuta i z tej uiszcł się w kwietniu. Obowiązał się również dostawić 30000 wojska posiłkowego⁵⁰⁾ do wyprawy krzyżowej na Czechy i wydał w maju z głębi Rusi w Kołomyi okólnik, aby kto udział chce mieć w wyprawie, stawiał się w lipcu na dniu świętego Jakuba do Krakowa⁵¹⁾. Nie wina jego, że nikt nie stanął, jak to papież w liście jednym boleśnie wyznaje: «*Polonus non comparuit*»⁵²⁾.

Zygmunt Korybut okazał się powolniejszym. Gdy w kwietniu roku 1423 otrzymał list królewski odwołujący go z Czech, już od trzech miesięcy cofnął się był z Pragi w głąb kraju⁵³⁾. Oziębienie stosunków z Utrakwistami, odkąd nie udało mu się zająć twierdzy Karlstein, niechęć wzmagająca się Taborytów za srogie egzekucje pragskie, a nakoniec potrzeba ulżenia stolicy, która włącznie żywiła od miesiący siedmiu znaczną siłę zbrojną,

Król Jagiełło odwołuje Zygmunta Korybuta z Czech.

⁵⁰⁾ Aschbach *Geschichte Kaiser Sigmunds*.

⁵¹⁾ Okólnik ten Władysława znajduje się w kodexie rękopiśmiennym tak zwanym przemysławskim w Pradze (Palacki).

⁵²⁾ Raynald pod rokiem 1424.

⁵³⁾ *Anno 1422 in vigilia nativitatis domini dux Sigismundus Lithuaniae cum suis gentibus de Praga recessit (Chronicon Bartolssii. Obacz Aschbacha).*

jaką z sobą przyprowadził, spowodowały go bez wątpienia do tego kroku. Piastował tylko urząd namiestnika postulowanego króla Czech, Witolda, a gdy ten wyrzekł się go, a król, zwierzchnik ich obu, kazał mu wrócić do ojczyzny, misja jego była skończoną. Przypuścić wolno, że widząc się na pośmiewisko wystawionym wszystkim, którzy mieli natenczas oczy na sprawę Husytów zwrócone, a to była połowa Europy, w rozżaleniu oświadczył, że nigdy więcej w Czechach nie postanie. Wiadomo, że nie dotrzymał tego, ale król go wziął za słowo i zawiadomił o tem sąsiednie mocarstwa⁵⁴). Z powrotem do Polski zażądał od króla, by mu dał w dzierżawę ziemię dobrzyńską. Król go odesłał do sejmu, który natenczas (z końcem października roku 1423) odbywał się w mieście Warcie, a zgromadzenie odmówiło przyzwolenia swego⁵⁵). Urażony Zygmunt rzucił się natenczas w spiski, malkontentów i nowatorów koło siebie gromadził i najpodobniej ochotników dla sprawy Husytów werbował⁵⁶). Knowania te wyszły na jaw w roku następującym. Zygmunt cesarz opuszczony prawie od wszystkich niemieckich książąt, a więc tem wyżej ceniąc zawarte przymierze z królem, zjechał (w lutym roku 1424) do Krakowa, aby być obecnym koronacji czwartej żony

Pobyt tegoż
w Polsce.

⁵⁴) Pelzel w biografii Zygmunta Korybuta cytuje dwa listy króla do cesarza Niemiec i margrabiego Brandeburgij w tym przedmiocie.

⁵⁵) Długosz, a. 1423 Lib. 11mus pag. 472.

⁵⁶) *Irritatus hujusmodi repulsa* (to jest odmówienie ziemi dobrzyńskiej) *caepit clandestinos in regno agere conventus et nonnullorum militum animos ad novandum res proclivorum sollicitare in conspirationem et regni scissuram* (Tamże).

króla Władysława. Korybut z rozkazu króla wyjechać musiał naprzeciw niego, i jeżeli mamy wierzyć współczesnemu świadectwu, powtórzył w obec niego obietnicę daną królowi niemieszania się więcej w sprawy husyckie⁵⁷).

Inaczej się stało. Na tym zjeździe stanęła konwencja, w której król zobowiązał się dostawić cesarzowi na krucyatę nową przeciw Husytom pięć tysięcy doborowego żołnierza. Nakazał oraz wszystkim Polakom bawiącym w Czechach powrót do kraju, gdzie inkwizytorowie wiary śledztwo z nimi rozpocząć mieli. Kto nie powróci, lub z zarzutu herezyi nie oczyści się, ma być jako karczer karany, a majątek jego na skarb zabranym będzie. Tym samym karom podpadną ci, którzy towarami do Czech handlują⁵⁸). Gdy wiadomość o tem doszła Husytów, Taboryci czując się jak nigdy na siłach, mało się nią zatrwożyli; ale Praga stolica główna Utrakwistów, teraz sierota bez wodza, w obec burzy grożącej zesłała poselstwo do Zygmunta Korybuta z prośbą, by przyjął nad nimi na nowo zwierzchnictwo, ale już na własną porękę⁵⁹). Czyli mu ofiarowała koronę, którą

Na wezwanie
Pragi udaje
się powtór-
nie do Czech
i obejmuje
zwierzchnic-
two nad sto-
licą.

⁵⁷) Eberhard Windeck współczesny cesarza i autor życia jego, które do dzisiaj raz tylko i to nie w całości wydanem zostało. Aschbach *Geschichte Kaiser Sigmunds*.

⁵⁸) Kodex takzwany przemysławski w Pradze. (Ob. Palacki).

⁵⁹) Długosz twierdzi (*Lib. 11mus pag. 478*), że czescy posłowie udali się do króla Władysława najpierwej z prośbą, aby im przysłał na króla Zygmunta Korybuta z odpowiednią siłą zbrojną, ale że Władysław stanowczo to odmówił. Trudno temu dać wiarę, gdyż Czechom układy jego z cesarzem wiadome być musiały.

przecież Praga sama szafować nie mogła, jest bardzo wątpliwem. Zygmunt zaś przywłaszczył sobie tytuł króla (*postulatus et electus rex Bohemie*) i w wyzywających listach oznajmił to cesarzowi i Albrechtowi arcyksięciu Austrii i margrabi Morawii⁶⁰). Poczem z siłą zbrojną 1500 ludzi udał się wprost do Pragi, gdzie stanął na dniu 29 czerwca 1424 roku.

Krok ten jego większy znalazł odgłos niż zasługiwał. Jeden cesarz, którego zaś już posądzano o porozumienia tajne z Husytami, milczał, chociaż Zygmunt Korybut wielką mu wyrządził dywersyą. Bo gdy wojsko posiłkowe w sile 5000 ludzi, które król Władysław wedle umowy zawartej w Krakowie wysłał pod dowództwem Piotra Niedzwiedzkiego w pomoc cesarzowi, stanęło pod Ołomuńcem, Albrecht margrabia morawski obawiając się, aby nie przeszło w Czechach pod chorągwie Korybuta (co już wielu pojedynczo uczyniło)⁶¹) wzbronił mu dalszego przechodu, tak że się cofnąć do Polski musiało.

Ale król Władysław położył areszt na majątności wszystkich współników xięcia Zygmunta, którzy z nim udali się do Czech, a kto z nich nie był posesyonatem tego baniecy ukarał⁶²). Napisał listy do papieża, cesarza i

⁶⁰) Eberharda Windeck *ut supra*.

⁶¹) *Et ecce Sigismundus juramentorum immemor cum aliquibus regni nostri vasallis sibi adherentibus (nonnulli a nobis pro stipendiis contra haereticos de Boemia jam multas pecunias receperunt quod dolentissime scribimus) ad Boemiam se contulerat* (List króla Władysława do cesarza u Pelzla.)

⁶²) Długosz *a. 1424 pag. 482* twierdzi, że towarzysze Zygmunta byli to tacy, którzy strwonili majątki swoje albo długami obarczeni lub też wyrokami sądowymi skazani byli: *collecta nu-*

margrabiego Brandeburgii z oświadczeniem, że Korybut przeciw wyraźnej jego woli powtórnie wmieszał się w sprawę Husytów. Mikołaj Lasocki kanonik krakowski i sekretarz króla, który wręczył list papieżowi, tak go przekonał o szczerości i gorliwości w sprawach kościoła patrona swego, że ojciec święty w osobnym liście wielkie królowi oddaje pochwały, mianowicie, że zerwał wszelkie stosunki z Zygmuntem synowcem, owym niegodziwością synem (*filius iniquitatis*)⁶³).

Kardynał Branda legat papieski bawiący w Polsce od czasu koronacy królowej Zofii, rzucił klątwę na Zygmunta i jego spółników. Gdy Zygmunt jako zwolennik kościoła wschodniego był i tak w obec stolicy rzymskiej szyszmatykiem, przeto bula idąc o krok dalej ogłasza go heretykiem, nieprzyjacielem katolickiej wiary, i zabrania wszelkiego z nim wspólnictwa. Papież w liście okólnym do biskupów polskich potwierdził wyrok, który miał być

merosa Polonorum colluvie, qui aut sua patrimonium profuderant aut iudiciis damnati aut aere alieno gravati erant. A przecież kilka wierszy dalej mówi, że król konfiskował ich majątki: confiscatione bonorum effectuali si extubant, sin minus perpetuo exilio damnavit.

⁶³) Raynald *Annales ecclesiastici*. Data tego listu u niego jest 10 kwietnia roku 1424. Palacki uważa, że jest mylną i zdaje się, że ma słuszość. Papież wiedział pewnie, że na pierwsze wezwanie króla Zygmunt Korybut na wiosnę roku 1423 opuścił Czechy i cały rok bawił w Polsce. Dopiero w czerwcu roku 1424 powtórnie udał się do Pragi. A przecież list wspomniany opiewa, że Zygmunt udał się do potępionych heretyków, złączył się z nimi. Długosz *Lib. 11 mus pag. 484* również miszę Mikołaja Lasockiego do Rzymu kładzie dopiero na koniec roku 1424. Ostatni wydawca skarbów Watykanu książę Theiner nie postarał się sprostować lub sprawdzić tej daty: widać że kopiował tylko Raynalda.

Surowe kroki króla Janusza przeciw Korybutowi i jego współnikom.

Papież rzuca klątwę na Korybuta.

czytany codziennie we wszystkich kościołach przy ogłosie dzwonów i zgaszonych pochodniach⁶⁴).

Pod dniem 5 stycznia roku 1425 pisał do króla, aby przełożył sprawę religii nad związki pokrewieństwa, wyrok ów doprowadził do skutku i w całym swoim państwie ogłosił Zygmunta infamissem, nieprzyjacielem wiary wraz z jego współnikami (Raynald *Annales ecclesiastici*).

Nakoniec i Witold, gdy posłowie cesarza donieśli mu o nowej wyprawie, która się w Polsce do Czech pod wodzą Korybuta gotuje, wyrzekł się wszelkiego współnictwa, twierdząc że ta sprawa całkowicie mu jest obcą⁶⁵).

Wrzawa próżna, środki surowości zbyteczne, bo książę litewski usunięty już raz ze szczytnego stanowiska które był zajął, nie był na siłach zdobyć je po raz drugi. Praga przyjęła go jako obranego pana swego jak najuroczyściej. Poruczyła mu zarząd wszystkich spraw swoich. Uczyniły to samo miasta, które ze stolicą były sprzymierzone⁶⁶). Zygmunt nawzajem aby dać rękojmię szcze-

⁶⁴) Raynald podaje ten list papieski, ale znowu pod datą fałszywą 23 stycznia 1424 roku, którą więc o rok cały posunąć wypada, bo powtarzamy, aż do czerwca 1424 roku bawił Zygmunt w Polsce, nie było więc powodu rzucać w styczniu już na niego kłatwę. Kardynał Branda bawiący równie w Polsce ogłosił ją bez wątpienia, gdy Zygmunt bawił w Pradze a więc w lecie roku 1424, a w kilka miesięcy później papież potwierdził ją listem ogólnym do biskupów. Palacki twierdzi, że nastąpiło to potwierdzenie 23 grudnia roku 1424, i to zgadza się z datą listu papieskiego do króla w tekście niżej cytowanego ze stycznia roku 1425. W zbiorze Theinera ta buła nie znajduje się.

⁶⁵) Skarbiec Litwy wyd. Daniłowicza t. II r. 1424 str. 86.

⁶⁶) Palacki.

rości swych zamiarów, komunią przyjmował publicznie ze wszystkimi swoimi spółnikami według obrządku husyckiego⁶⁷). Dozwolono mu mianować się królem, i w dziejach rodzinnych pozostał mu ten tytuł, chociaż berło nigdy mu nadaniem nie było⁶⁸). Pomimo to uczuł się niebawem odosobnionym, bezwładnym, bo Praga, główny a prawie jedyny jego punkt oparcia, upadła w przeciągu roku na potęgde i znaczeniu. Siedziba główna Utrakwistów to jest stronnictwa umiarkowanych, póki stała pod opieką możnego Witolda obranego przez się króla, a krewny oraz i namiestnik jego dzierzył władzę w jej murach, co dostateczną było rękojmią, że z cesarzem stronnictwo to paktować nie myśli, górowała ona niezaprzeczenie nad drugim głównym stronnictwem Taborytów, którego hasłem była wojna nieustanna i niszczenie. Mogła też rachować na pomocny oręż Litwy, czynne współzucie Polaków kiedy Taboryci na własne siły ograniczeni byli. Żiszka wódz ich naczelny poddając się, jakeśmy już wi-

Trudne stanowisko, i odosobnienie Korybuta w Czechach.

⁶⁷) *Et tum demum communionem utriusque speciei et per se et per suos praticare caepit* (Długosz) *Lib. 11 pag. 482.*

⁶⁸) *Als Prinz Korybut zum zweiten mal nach Prag kam, wurde er weder als Landesverweser noch als ein postulirter und erwählter König aufgenommen, wie er freilich anfangs genannt sein wollte, sondern nur als eine fürstliche Person, die bei den Pragern ihrer Tugenden und Verdienste wegen beliebt war. Daraus folgte, dass sich seine macht nicht wie früher auf das ganze Land sondern nur auf Prag und jene bezog die mit den Pragern im bunde stande. Diese sahen jetzt, da sie in ins Land gerufen auf ihn als ihren erwählten Herrn und legten in seine Hand die Leitung aller ihrer Angelegenheiten. Die Macht Korybut's glich der eines Landes-starosten, jedoch nur über Prag und ihre Bundesgenossen* (Palacki).

rybut wywierał, złożył miecz do pochwy i wyczekiwał dalszych wypadków. Wszystko inne wzięło obrot, gdy wielki książę Witold wyrzekł się zwierzchnictwa nad Husytami, a nawet wszelkiego z nimi współnictwa, a przeto namiestnik jego Korybut Czechy opuścić musiał. Łatwo da się wytłumaczyć, że on, rycerz i z rodu panującego, podczas rządów swoich otaczał się zawsze szlachtą i jej nawet poruczał rządy w Pradze. Ci stali w stosunkach kasty i pokrewieństwa z obozem rojalistów, a jak wszystkie stronnictwa umiarkowane w czasach rewolucji i zaburzeń żyli w obłędzie, że za pomocą wzajemnych kompromisów wszystkie fakty dadzą się do zgody doprowadzić. Po wyjeździe Korybuta, jako gorliwi Husyci a przeto możni panowie utrzymali oni się przy władzy, ale też zaraz weszli w układy najpierw z Taborytami, które na nieczem spełzły, a potem z rojalistami, z którymi dwa wielkie odbyli zjazdy. Tem stronnictwo Utrakwistów stało się na długie czasy niemożliwym. Rojaliści tak umieli ich uwikłać w sprawy swoje, że ci wspólnie z nimi podnieśli oręż na Taborytów. Wprawdzie do ścisłego przymierza nie przyszło między nimi, bo Utrakwiści wzbraniłi się się uznać cesarza za króla swego prawego i woleli powołać powtórnie Litwina. Pomimo to Taborcy wzdrgnęli się na tę apostazję wśród gromady husyckiej, a mianowicie Żiszka, stary ów lew na chwilę uspiiony, ze srogością większą niż kiedy rzucił się na przeciwników. Gdy Korybut więc przybył po raz drugi do Pragi, wojna domowa wrzała w całym kraju.

Wszelako nastęczyła mu się niebawem sposobność wywdzięczenia się miastu za ufność w nim położoną. Było to w wrześniu roku 1424. Żiszka odbywał ostatni, lecz

najkrwawszy swój pochód przez Czechy i stanął pod murami Pragi, gniazda apostazy przeciw temu, co mienić być prawem bożem, a które więc ze ziemią zrównać należało. Ale Korybut wysłał do niego deputacją na czele husyckiego księcia Rokiczana, przyszłego swego przeciwnika, a Żiszka odstępuje od oblężenia i zawiera pokój ze stolicą. Na pamiątkę onegoż postawiono kościół kamienny. Żiszka wjechał uroczyście do Pragi, a dawne stosunki przyjaźni z Korybutem odnowił. Kto pomni, że on tegoż księcia synem swym mianował, jemu jednemu się poddał, podczas ostatniej nawet wojny unikał nieprzyjacielskiego z nim spotkania, słowem jeden Korybut w nim ludzkie umiał wzbudzać uczucia, ten przyzna, że tegoż obecność w Pradze i medycyna, a nie jak sądzą czescy dziejopisowie, wymowa Rokiczany, polityczne względy, co wszystko u wodza Husytów żadnego nie miało przystępu, lub nakoniec obawa buntu w obozie, kiedy on bojaźni nie znał, wybawiły Pragę od grożącej jej zagłady. Oba udali się potem do Moraw, gdzie śmierć Żiszki doznała (11 października 1424). Korybut był więc obecnym ostatnim chwilom jego. Że on Litwin, a przeto obcy Słowianom, cichy, powolny, do zgody skory, pozbawiony hartu i tego wojennego ducha, który husyckich wodzów cechował, słowem jagnię między wilkami, umiał do tego stopnia ująć wielkiego wojownika, srogą ale olbrzymią osobistość, postrach wieku swego, jest to szczególnie ale i pocieszającym w dziejach zjawiskiem.

Po śmierci Żiszki Zygmunt Korybut wyrozumiał, iż nie zdoła zająć jego stanowiska, a również, że Utrakwiści którym przewodził z powodów wyżej wyliczonych, jako stronnictwo byli za słabi, aby mogli stawiać czoło Tabor-

Ochronia
Prago od
zemsty Żisz-
ki.

Zgon Żiszki.
Urok którym
Korybut na
niego wy-
wierał.

rytom. Zamknął się też i odosobnił w Pradze, w stolicy tej przepelnionej palnemi żywiołami, umiał utrzymać ład i karność, a gdy Taboryci wszystkich odcieni, ale którzy mieli jeden cel, to jest ovladnienie onej matki wszystkich miast czeskich, próbowali ją zdobyć, pomimo że mieli na czele najcelniejszych swych wodzów, ze stratą odparci zostali (w marcu 1425). Żyskało mu to wziętość coraz większą u szlachty husyckiej, to jest posiadaczy ziemskich, i garnęli się do niego jako do obrońcy i patrona. Pomiedzy tymi złożyli mu hołd dwaj bracia Podiebrad, jeden z nich był ojcem bohatera, króla Jerzego.

Ale widnokrag zaciemniał się coraz więcej. Burza była bliską, bo cesarz Zygmunt zaniechawszy próżne wezwania do rzeszy niemieckiej i krucyaty, ze zięciem Albrechtem, arcyksięciem Austrii i Fryderykiem księciem, elektorem Saxonii zawarł przymierze, mające na celu stanowcze wyłączenie Husytów⁶⁹). Wspólne niebezpieczeństwo

⁶⁹) Do jakiego stopnia wyprawy krzyżowe na Husytów po tytuł niepowodzeniach straciły na wziętości, dowodzi synod prowincjonalny duchowieństwa polskiego odbyty w Łęczycy r. 1425, na którym jednomyślnie uchwalono, aby odmówić kontrybucję 20000 florenów, którą papież pod tym warunkiem królowi z dóbr kościelnych wybrać zezwolił, jeżeli król weźmie osobisty udział w wyprawach na Husytów (obacz Theinera „monumenta hist. Poloniae“ tom II dok. 43, bullę papieżką do arcyb. lwowskiego w styczniu r. 1425 wystósowaną). Ale co jeszcze więcej uderzającym, jest to, że król zgodził się z tą uchwałą, odmówił wszelkiego udziału w wyprawie, a to z tego powodu, że papież niczem ze swego do niej nie przyczynił się (Długosz str. 486 księga Xlta Skarbice Litwy tom II dok. 1403).

W roku 1426 wezwał papież znowu króla i Witołda do krucyaty gotującej się na Czechy, ale z tym samym skutkiem.

zblżyło stronnictwa do siebie. Praga z Korybutem na czele ofiaruje pokój i przymierze Taborytom. Duch pojndnawczy księcia tyle wymógł, że zebrał się sejm w Pradze (w styczniu roku 1426). Postanowiono połączyć swe siły, i miasto oczekiwania nieprzyjaciela u siebie działać zaczepnie, przenosząc wojnę do Moraw, Austrii, Saxonii i w te strony Czech, które pozostały wierne cesarzowi. Pod jedną z tych twierdz, Uściem, (Aussig) w Czechach północnych nad Elbą, którą książę saski trzymał w zastawie od cesarza, Husyci odnieśli znakomite zwycięstwo nad połączonymi siłami sprzymierzonych (16 czerwca roku 1426). Piękna pieśń ludowa uświęciła onegoż pamiątkę. Mówi ona, że Zygmunt Korybut po odprawionej gorącej modlitwie wezwał swoich do wytrwania dzielnego w walce⁷⁰). Czy ta modlitwa pośród krwawej bitwy, gdy śmierć miał przed oczyma, oświeciła księcia, i on ujrzał, że stoi na błędnej drodze, to pewne, że od tej bitwy zaszła przynajmniej chwilowo wielka w nim zmiana. Nie zbywało wprawdzie i na poziomych powodach. Widząc w jednym obozie połączone obydwie frakcje i odcienia Husytów, poznał, jakie żarzewia niezgody ukrywały się pod tem chwilowem przymierzem, jak wątlą była mimo zaciętości i powodzeń

⁷⁰) Prinz Sigmund betete andachtsvoll, dass manche Thräne ihm heiss entquoll, unt mahnte die seinen sich fröhlich zu schlagen, mit fröhlichen Muth den Kampf zu wagen (Palacki). Tłumaczenie pozwala domyslać się, ile dźwięku musi mieć ta pieśń w oryginale. Inna zwrotka tej pieśni poświęcona jest Fryderykowi, księciu ruskiemu na Ostrogu, towarzyszeni Zygmunta Korybuta, który z powodu skrytej winy ojczyznę opuścić musiał i przyswoił sobie całkowicie obyczaje i język czeski. Wspomina o nim Długosz księga Xlta str. 650.

Szlachta husycka garnęła się do Korybuta.

Zygmunt cesarz występuje zbrojnie przeciw Husytom.

Zwycięstwo Husytów pod Uściem.

Pomimo tego Korybut
zwątpił o
sprawie Husy-
tów.

oreża podstawa owej potęgi. A teraz rysowała się coraz dobitniej przed jego oczyma postać nowego wodza Prokopa, nazwanego wielkim, następcy Žiżki, z którym transakcyje niepodobne, a przeto nowy rozlew krwi, wyniszczenie kraju, bez nadziei dopięcia celu, raczej bez celu. Stan rycerski, który go wyłącznie otaczał i podpierał, domagał się coraz silniej zbliżenia do papieża nawet cesarza. Podobne głosy dawały się słyszeć i w Pradze, i z jej murów wyszła nawet osobna deputacya potajemnie do cesarza.

owiem, że
Korybut
zwątpił o
sprawie Hu-
sytów.

Pisze do pa-
pieża.

Skazówki takie skłoniły więc Zygmunta Korybuta, pomimo że był ekskomunikacją wielką dotknięty, do udania się listownie do papieża, z oświadczeniem, iż Husyci żądają wysłuchania u stolicy apostolskiej. Stolica apostolska, która powracających nigdy nie odrzuca, przystała na wysłuchanie, ale z zastrzeżeniem bezwarunkowego poddania się⁷¹⁾. Będąc zaś dobrze świadomą, jak mało miał stronników cesarz w Czechach, nie jego, ale króla Władysława

⁷¹⁾ O tej negocyacji świadczy list papieża do cesarza Zygmunta z dnia 11 września roku 1427 (Raynald *Annales ecclesiastici*). Mówi on: przez poselstwa i z listów Zygmunta dowiedziałem się, że heretycy żądają być wysłuchanymi osobiście przez stolicę apostolską. Jakolwiek osoba Zygmunta mogła być podejrzaną, stolica apostolska nikogo z powracających nie odrzuca. W archiwum króla Stanisława Poniatowskiego znajdował się list papieża Marcina V. z miesiąca stycznia roku 1428 widocznie w skutek tej negocyacji pisany, w którym spowiednika (zapewnie królewskiego) upoważnia do rozgrzeszenia Zygmunta od wszelkich grzechów na przypadek śmierci, i poleca xięciu dzień jeden w tygodniu pościć, aby godnym stał się tej łaski.

Obacz panowanie Władysława Jagiełły przez Gołębiowskiego tom I str. 431.

wa i Witołda wezwwała do pośredniczenia w tej sprawie⁷²⁾. Zygmunt Korybut wszedł więc z nimi w korespondencyę, ale niebawem doświadczył na szkodę swoją, o ile krok ten jego był przedwczesnym, i jak niebezpiecznie brać za wolę większości, co tylko jest życzeniem i dążnością małej frakcyi dworzan. W Pradze warstwy niższe były zaciętymi zwolennikami Husytyzmu, a przytem przesiąknięte duchem demokratycznym. Trybuni zaś ich, pomiędzy którymi celował Jan z Rokiczany, kaznodzieja husycki, stali w nieprzebręganej opozycji do xięcia cudzoziemca i rycerskiego jego dworu, i śledzili wszystkie ich kroki. Rzecz łatwa, bo pomiędzy dworzanami ukrywali się zdrajcy. Głuche wieści o knowaniach Utrakwistów krążyły po mieście. Nakoniec przytrzymano listy Korybuta, które wyjawily jego plany. Jan z Rokiczany przeczytał je z ambony na rannem kazaniu. Zaczęto bić na gwałt w dzwony, lud wziął się do broni. Dwaj napięci judasze z pomiędzy dworzan xięcia, uzbrojony motłoch wpuścili do zamku. Korybut wzięty w niewolę, w twierdzy Waldstein pod ścisłą strażą osadzony został (w kwietniu roku 1427)⁷³⁾. Utrak-

Listy jego
przejęte.
Książę wzięty
w niewolę.

⁷²⁾ Zapytujesz się nas, co nas spowodowało pisać raczej do króla polskiego i Witołda w rzeczy nawrócenia heretyków czeskich, jak do ciebie (to jest cesarza)... Ale bo nam dano znać, iż całe Czechy, czy to bojaźnią czy nienawiścią powodowane, od ciebie stronią i nie chcą twego pośrednictwa (Raynald).

⁷³⁾ Przypoda ta Korybuta spisana w społecznym wierszu czeskim pod tytułem: „Pražská příhoda“, wyszła drukiem w zbiorze starych poezyj czeskich Hanki (Praga roku 1824). Wartoby ją równie jak wyżej przytoczoną pieśń o zwycięstwie pod Uściem, która wydrukowana jest w historii literatury czeskiej Jungmanna, na polskie przetłumaczyć, gdyż obie mają tak ścisły związek z dziejami naszymi. Dodać muszę, iż współcześni mówią, że przy

wieści, więc stracili swojego przewodnika, który tyle zasług koło Pragi położył. W opuszczeniu swoim nie pozostało im nic, jak tylko zbliżyć się powtórnie do stronników cesarza, partyi takzwanej królewskiej. Naczelnicy ich reprezentanci najcelniejszych rodów, Waldstein, Smirzycki, Kostka, ofiarowali poddać Pragę cesarzowi, stanąć pod jego chorągwie, kładli tylko warunek, aby książę Korybut wolność odzyskał. Porozumienie nastąpiło. Wojska obu stronnictw koncentrowane zostały w okolicach Pragi. Członkowie rady gminnej, którzy należeli do spisku, wpuszcili je w obręb miasta. Ale znalazł się i tu zdrajca, tym razem wielki pan, Wilhelm Kostka, który burmistrzowi grożący zamach wyjawiał. Przygotowano więc się na należyte przyjęcie sprzysiężonych. Gdy pełni otuchy stanęli na głównym rynku, lud uzbrojony, który pierwaj już ulice łańcuchami pozamykał, rzucił się na nich. Porażka była całkowitą, naczelnicy zabici, albo uwięzieni i później ścięci zostali. Zwycięzka partya Taborytów mogła teraz bez obawy okazać się wspaniałomyślną. Aby uniknąć nadal podobnych zajść i ugasić ognisko ciągłych spisków, książę Korybut otrzymał wolność po czteromiesięcznym więzieniu i pod strażą do granicy Czech odprowadzonym został (9 września roku 1427).

Tak zakończył się drugi okres działań jego w Czechach. Stronnictwo jego było zgniecione w tym kraju.

W więzieniu Korybuta zarzucono mu kaptur na głowę, aby go nie poznali stronnicy jego. Późniejsi przerobili to w ten sposób, że go na pośmiewisko ubrano w kaptur mnieży na wywrót i wśród obelg i szyderstw wywieziono z miasta. (Obacz Aschbach *Geschichte Kaiser Sigmunds* tom V). Co nie jest prawdą. Po uwięzieniu księcia wszyscy Polacy jego towarzyszy opuścili Pragę,

Z Czech
wydalonym
został.

W Polsce, gdy kroki jego pośredniczące tak nieszczęśliwy obrot wzięły, nie mógł rokować sobie dobrego przyjęcia. Znika więc z widowni na czas jakiś⁷⁴). Najpodobniej bawił przy siostrze swej Helenie, żonie księcia Janusza na Raciborzu, bo gdy Husyci wyprzedzając grożącą im ze strony Niemiec wojnę, wpadają do Szląska, Zygmunt Korybut przyłączył się do nich wraz z Fryderykiem księciem na Ostrogu, i zdobywszy szturmem miasto Gliwice ustalił tam rezydencją swoją (roku 1430 w kwietniu⁷⁵). W tym samym czasie Polak Dobiesław Puchała zajął miasto Kuczborg, drugi Polak Piotr miasto Niemce⁷⁶). Tak więc w sąsiedztwie Polski powstał obóz husycki, którego głównym punktem zbornym były Gliwice⁷⁷). Dodawało to otuchy sekciarzom w Polsce, których napływ był wielki do obozu Zygmunta Korybuta, a król Władysław pomimo nalegań papieża nie tylko żadnych przeszkód temu nie stawiał, ale według zaskarżeń Witolda dozwalał nawet Husytom zakupywać w Polsce konie, zbroje i inne wojenne przy-

Korybut
przyłącza się
do bandy
Husytów na
Szląsku i w
Gliwicy osia-
da.

⁷⁴) Długosz mówi wprawdzie pod rokiem 1428 o napadzie Husytów na Saxonie, oblężeniu twierdzy Bruck, bitwie w której już pierzchać poczęli, ale na to Zygmunt Korybut z Polakami w pomoc nadszedł i Saxonczyków poraził. Inne źródła milczą zaś o tem. Wielka wyprawa Husytów na Saxonie miała miejsce dopiero roku 1430, jak się zdaje, bez udziału Korybuta.

⁷⁵) Długosz mówi dwa razy o tem zajęciu pod rokiem 1429 i 1430.

⁷⁶) Długosz pod datą 1429—1430 mówi Petrus Poliak (oczywiście Polak).

⁷⁷) Tenże pod r. 1431. Husyci prosząc króla o upoważnienie przedstawienia mu się w Krakowie, oświadczyli, że starszeństwo ich zgromadza się w Gliwicach (Długosz).

Napad Czes-
tochowy i
klasztora po-
granicznego
wo Wę-
grzech.

bory⁷⁸⁾. Smutek ogarnął prawowiernych, gdy gruchnęła wiadomość, że banda złożona z Polaków, Czechów i Szlaków w same święta Wielkiejnocy roku 1450 pod przewodnictwem Fryderyka księcia na Ostrogu, Jakuba Nadobnego z Rogowa herbu Działosza, i Jana Kuropatwy z Łańcuchowa Śreniawity najechała klasztor Paulinów w Częstochowie, nie znalazłszy spodziewanych skarbów, poniszczyła aparaty i sprzęty kościelne, a cudowny obraz najśw. Panny, przedmiot czci całej Polski i sąsiednich krajów, w kawałki posiekała⁷⁹⁾. Zdziwienie równie wielkie, gdy na rok przyszedł druga banda prowadzona przez Wierbię z Przyszowy i Zawiszę z Wrząsowic pod głównym dowództwem Zygmunta Korybuta, z Gliwic przez ziemię krakowską i Sandeczyzną udała się do Węgier i spłądowała na pograniczu klasztor Kartuzów w Lechniey. Podobnych spraw nie dopuszczał się Zygmunt Korybut w czasach najzaciętszych wojen husyckich. A gdyby miał zamiar tym sposobem skarb swój zasilić, to sąsiednie klasztory mogły mu obfitszego plonu dostarczyć. Wkraczając do Węgier rzucał on więc rękawicę cesarzowi Zygmuntowi i królowi Węgier, który natenczas stał z Polską w przyjaznych stosunkach, a przytem werbował otwarcie zwolenników dla sprawy Husytów w częściach Polski różnowierstwu zawsze przychylnych. Jakież było zaś oburze-

⁷⁸⁾ Skarbice Litwy tom II dok. 1497.

⁷⁹⁾ *Ipsam imaginem gloriosissimae dominae nostrae auro et gemmis, quibus devotione fidelium vestita erat, spoliant. Nec spoliis contenti vultum imaginis per transversum mucrone transfigunt, et tabulam cui imago inhaerebat, frangunt* (Długosz str. 543 księga XI). Widać z tego, że obraz przez Władysława Opoleczyka sprowadzony, natenczas zniszczonym został.

nie, gdy o tym samym czasie (na wiosnę roku 1434) deputacya Husytów, na których nowa gotowała się krucjata, staje przed obliczem króla w Sandomierzu z prośbą w imieniu starszeństwa w Gliwicy zgromadzonego o publiczne posłuchanie w sprawie ich wiary.

Król upoważniony indultem papieżkim do użycia wszelkich środków w celu nawrócenia Husytów zezwala, aby konferencya w rzeczach wiary odbyła się w Krakowie między teologami katolickimi i husyckimi i wzywa wszechnicę krakowską do wzięcia udziału w tej duchownej szermierce. Wszechnica, która jak się z tego pokazuje, była instytucją świecką, odpowiedziała na wezwanie wyborem ośmiu mistrzów prawa i teologii na obrońców prawej wiary przy kolokwiach. Inaczej biskup krakowski Zbigniew Oieśnicki. Ten gdy teologowie Husytów zjechali do Krakowa i umieszczeni zostali na zamku naprzeciw mieszkań kanoników, nałożył interdykt duchowny na Kraków. Miasto nazwane Rzymem północy, dożyć musiało, że przez cały wielki tydzień kościoły zamknięte były, a sam biskup święte obrzędy odprawiał w klasztorze Cystersów we wsi Mogiła. Król widział się zmuszonym, aby przynajmniej podczas świąt wielkanocnych lud miał przystęp do kościołów, relegować konferencyą na trzy dni na przedmieście Kaźmierz. Zygmunt Korybut, który miał w niej udział, uczuł się tem obrażony. W radzie królewskiej przyszło do ostrych przymówek między nim a biskupem, konferencye zaś jak wszystkie podobne próby spełzły na niczem mimo starań i tkliwych przemów króla. Przekleństwem i srogą groźbą zemsty Zygmunt Korybut pożegnał Kraków. Nie przewidywał, że ona na nim najpierwej się spełni. Gdy zajęły był teologiczną szermierką w Krakowie, Konrad książę na Oleśni-

Konferencya
teologiczna z
Husytami w
Krakowie.

Gwałtowne
wystąpienie
Korybuta.

cy w Szląsku, gorliwy katolik i stronnik cesarza, najechał Gliwice w porozumieniu z naczelnikiem załogi Bernardem Roth, rozpedził synagogę husycką, zabrał wszystkie zapasy i miasto spalił. O mało że sam Zygmunt w powrocie z Krakowa nie dostał się w niewolę. Ale pozbawiony wszystkiego zeszedł na tulać i można dać wiarę Długoszowi, że go odtąd w Polsce lekceważono⁸⁰). Wrócił do Czech, i gdy nowa krucjata ruszyła na Husytów, zaciągnął się pod chorągwie naczelnego ich wodza i udział miał w bitwie pod Domażlicami (Taus) w obwodzie pilźnieńskim, gdzie wojsko krzyżowe na głowę pobite zostało (15 sierpnia roku 1431).

O działaniach Zygmunta Korybuta w ostatnich czterech latach, które poprzedziły zgon jego, urywkowe tylko i bardzo niedokładne dochowały się daty. Wiemy z relacji Długosza, że gdy z końcem czerwca roku 1432 deputacya Husytów stawiała się u króla Władysława, ofiarując sojusz i pomoc przeciw krzyżakom, wniosła przysięgę, by Zygmunta Korybuta do łaski swej przyjął. Król, który nie wahał się wejść w przymierze z Husytami i z nimi pospół odbył w roku następnym wyprawę na ziemie pruskie, niewątpliwie przychylił się do tak skromnego życzenia. Wszak rok temu synowca swojego jako naczelnika Husytów przyjmował w Krakowie. Obecnie szukał przymierzeńców nie tylko przeciw krzyż-

⁸⁰) Długosz *Lib.* 11 pag. 575—9. Jeżeli to nie było fałszywą pogłoską o której mistrz krzyżaków donosi prokuratorowi swojemu do Rzymu, Zygmunt-Korybut po zajęciu Gliwic rezydował w Dobrzyniu, a drugi sekciarz husycki Puchala w Bydgoszczy, „dieselben zweene (mówi list) gar schreckliche und grosse Ketzer seyn”. (Obacz Switrigail von Kotzebue S. 63).

kom, ale przeciw własnemu bratu Świdrygielle, ówczesnemu wielkiemu xięciu Litwy. Chodziły też z tego powodu dawniej już wiadomości u krzyżaków, że w zamierzonej na nich wyprawie Korybut dowodzić będzie oddziałem, który z Dobrzynia wkroczy do Prus⁸¹). Gdy zaś Świdrygiello zrzuconym został z wielkorządu Litwy, a Zygmunt Kiejstutowicz, poddany zupełnie Polsce miejsce jego zajął, Zygmunt Korybut skojarzył się ze Świdrygiellą za pośrednictwem krzyżaków⁸²) i nie zbliżył się już więcej do króla. Król umiera roku 1434. Świdrygiello po długich przygotowaniach zapewniwszy sobie posiłki kawalerów inflanckich w roku następującym postanawia odzyskać Litwę orężem. Zygmunt Korybut przyszedł mu w pomoc z Czechami i Szlązakami, którzy mu wierni pozostali. Wyćwiczony w sztuce wojennej, pod Kierunkiem wodzów pierwszych czasu swojego jak Żisza i Prokop wielki, otrzymuje naczelną komendę z rąk Świdrygielly. Spotkanie z wojskiem wielkiego xięcia miało miejsce pod Wilkomierzem nad rzeką Świętą 1 września roku 1435. Gdy Korybut zoczył rozwijające się hufce licznej i tegiej jazdy polskiej, które pod dowództwem Jakuba z Kobylan przyszły Litwie w pomoc, zwątpił, przepowiedział klęskę i radził krwi bratniej nie przeliwać, raczej spór za pomocą pośredników umorzyć. Nie usłuchano jego rady, uderzono na nieprzyjaciela i porażka była zupełną. Wojsko Świdrygielly zniesionem zostało. Zygmunt Korybut mężnie sam jeden dotrzymując placu, dostał się w nie-

Potem na Litwę, gdzie dowodzi wojskiem Świdrygielly przeciw Zygmuntovi Kiejstutowiczowi.

Umiera z ran odniesionych w bitwie pod Wilkomierzem.

⁸¹) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 565 rok 1431.

⁸²) *Opera Cruciferorum de Prussia* (Długosz pod rokiem 1435 str. 682).

wolę i zaraz potem z ran otrzymanych umarł⁸³⁾.

Ostatnie jego
słowa

Długosz, którego pewnie o stronniczość względem tego xięcia obwiniać nie można, podaje o ostatnich jego chwilach dwa szczegóły, które mu zaszczyt czynią i zgodne są z tem, co nam czeskie kroniki o szlachetnym jego usposobieniu dochowały. Gdy przed bitwą stanęły przeciw sobie pułki polskie na pół nagie z bronią kurząwą i rdzą pokrytą (*semi nudi aut nigris armis connecti*), i pułki inflanckie świetnie uzbrojone, które mistrz Świdrygielle w pomoc przysłał, a ci na przeciwników sarkać poczęli, rzekł xiążę: „więcej tli ducha pod zardzewiałą tą bronią niż pod lśnjącymi waszymi puklerzami, i gdybym miał jeszcze wybór, przeszedłbym do tamtego obozu. A gdy ranami okryty leżał na pobojuwisku i pytali się go Polacy, dlaczego jak inni nie ratował się ucieczką, odpowiedział: „u was wzrosłem, u was wychowa-

⁸³⁾ Latopisiec wydany przez Daniłowicza, najdawniejsza kronika litewska, mówi, str. 59 że Zygmunt Korybut w bitwie pod Wilkomierzem zabitym został, a to świadectwo nad wszystkie inne waży. Długosz podaje aż trzy wersje o jego śmierci: jedną, że umarł z ran, co najprawdopodobniejsza, drugą, że z trucizny, która mu w rany wlaną została, trzecią, że utopiono go w rzecce Świętej na rozkaz Zygmunta i to w karę za herezję jego. I truciznę i utopienie przypisuje naleganiom panów polskich, chociaż trudno pojąć dlaczego, bo Zygmunt Korybut nie dał im nigdy powodu do nienawiści ani nawet zażaleń, a tysiące szlachty pomiędzy tymi możni panowie garnęli się pod jego chorągwie. Palacki twierdzi, że po tej bitwie rozbitki Taborców, udali się z xięciem Fryderykiem Ostrogskim na wschód i stanowili tam pierwszy zaród Kozaków, co przeież jest równie śmiałe jak niczem udowodnione twierdzenie.

łem się, mleko wasze ssalem, cześć więc nad życie przenoszę⁸⁴⁾.

⁸⁴⁾ W tym życiorysie co do spraw czeskich głównym przewodnikiem był mi Palacki, którego Historia Czech w każdej polskiej bibliotece znajdować się powinna dla znakomitej ilości dat i materyałów do historii polskiej, które zawiera.

Historyk niemiecki Schlözer, którego rys genealogiczny rodu Olgierdowiczów miał długo wielką i niezaprzeczoną powagę, miesza Zygmunta Korybuta z Zygmuntem Kiejstutowiczem, wielkim xięciem Litwy i twierdzi, że Korybut na wielkie xięstwo Litwy wyniesiony a potem zabity został. Ważniejsze dokumenta, odezwy, listy po części Zygmunta Korybuta własne, po części jego osoby dotyczące się, które w wyciągu podałem, przedrukował *in extenso* pan Chłędowski w rozprawie swojej o Zygmuncie Korybutcie po części z Palackiego po części z życiorysu tego xięcia pióra F. M. Pelzla w roku 1786 wydanego i dziś już bardzo rzadkiego. (Rozprawa ta, znajduje się w Bibliotece Warszawskiej, poszycie na miesiąc sierpień roku 1864).

B. DRUGI SYN DYMITRA KORYBUTA OLGIERDOWICZA JANA.

Rodowód Olgierdowiczów w pierwszej połowie wieku XVI pisany i w którym Jan syn Dymitra Korybuta umieszczony, wzmianka nawiasowa w dokumencie jednym z tej samej epoki, o toż wszystko co pozostało o tym cichy bardzo żywot prowadzącym się.

Jan drugi
syn Dymitra
Korybuta.

Dokument zaś ten następującej jest treści: Roku 1505 książę na Pińsku Jan Jarosławicz pozwał przed królem Stanisławem Petrowiczem o nieprawne posiadanie dóbr Łosko (we województwie wileńskim), które na żonę jego spadły po śmierci siostry jej. Stanisław Petrowicz zasłał się przywilejem danym na te dobra teściowi jego wojewodzie trockiemu Piotrowi Janowicz. Szło więc o udowodnienie świadkami filiacji rzeczony książę na Pińsku. Pierwszy świadek powołany książę Jan Wasiliewicz Krasny zeznał, że córka Korybuta Olgierdowicza Marya chowała się w domu Witolda, który wydał ją za mąż za księcia Teodora Worotyńskiego, wuja świadka. Córka zaś z tego małżeństwa jest żoną księcia pińskiego Jana Jarosławicza.

Drugi świadek, książę Andrzej Konstantynowicz Prychabski zeznał tożsamo z dodatkiem, że ojciec jego był cześnikiem u księżnej Witoldowej, matka zaś jego powiadała mu, że ojciec jej Szymon Wiazemski odprowadzał Maryę Korybutównę do Worotyńska.

Trzeci świadek Andrzej Alexandrowicz Drozdyna na koniec zeznał, iż babka jego księżna Borysowa, która była w pierwszym małżeństwie za Janem Korybutowiczem opowiadała mu, jako siostra jej męża Ma-

rya Korybutówna była poślubiona Teodorowi książęciu na Worotyńsku, a jej córka żoną Jana Jarosławicza księcia na Pińsku¹⁾.

Z tego dokumentu dowiadujemy się, że Dymitr Korybut prócz córki wyżej wspomnianej Heleny księżnej na Raciborzu, miał drugą, Maryą, żonę księcia Worotyńskiego, potem że Jan Korybut miał żonę, która po jego śmierci wyszła za księcia Borysa²⁾.

¹⁾ Dokument ten znajduje się przedrukowany z metryk litewskich w aktach zachodniej Rosji tom I Nr. 214.

²⁾ Ten Borys miał to być książę Gliński, syn Alexandra według genealogistów rosyjskich. Obacz akta zachodniej Rosji tom I przypisek 60 rodowód książąt Glińskich.

Rozumie się, że herbarze polskie o tem skoliżeniu książąt Worotyńskich z dynastją Olgierdowiczów nie wiedzą.

Dwie siostry
jego.

C. TRZECI SYN DYMITRA KORYBUTA TEODOR (FEDOR).

Teodor (Fedor) trzeci syn Dymitra Korybuta Olgierdowicza.

Ten brał czynniejszy udział od brata w sprawach publicznych. Położył podpis swój na traktacie pokoju zawartym roku 1422 między Polską, Litwą a zakonem Krzyżaków nad jeziorem Melno i w r. 1430 na traktacie którego zawarł Świdrygiello ze zakonami pruskim i inflanckim¹⁾.

Był także według wszelkiego prawdopodobieństwa za panowania tego księcia starostą podolskim²⁾? Gdy po rzućeniu Świdrygiella z tronu, Zygmunt Kiejstutowicz objął rządy Litwy, Teodor Korybutowicz przystał do niego i stanął z innymi książętami jako poręczyciel, że wielki książę dotrzyma wszystkich zobowiązań swoich względem Korony i króla Władysława (roku 1432)³⁾.

W trzy lata później pociągnął go przykład starszego brata Zygmunta Korybuta. Stanął po stronie Świdrygiella, wymówił wierność wielkiemu księciu i w bitwie (wyżej opisanej) pod Wilkomierzem, gdzie brat Zygmunt poległ, wzięty został w niewolę⁴⁾.

¹⁾ Skarbiec Litwy pod rokiem 1422 dok. 1359, i roku 1430 dok. 1545.

²⁾ Ob. *Switrigail von Kotzebue* str. 71, i *Skarbiec Litwy* Daniłowicza t. II str. 131. Dało to powód do zfałszowania dziejów i rodowodów jak się niżej okaże.

³⁾ Obacz obwieszczenie Zygmunta Kiejstutowicza przy objęciu rządów z roku 1432 w Długoszu i *Supplementum ad historica Russiae monumenta*.

⁴⁾ Najdawniejsza dotąd znana kronika litewska wydana przez Daniłowicza, mówi str. 59 opisując bitwę pod Wilkomierzem: „ubili kniazia Zigimonta Korbutowicza.... izimosza kniazia Teodora Korbutowicza”.

Te są pewne wiadomości, które pozostały o tym księciu.

Według rodowodu litewskich książąt wyżej powołanego, wszyscy trzej synowie Dymitra Korybuta zeszli ze świata bezdzietni. Korybutowi synowie Iwan da Zigimont da Teodor bezdzietni⁵⁾.

Wszyscy ci trzej bracia bezdzietni.

Chociaż autor (jeżeli jego pierwotwór nas nieskażony doszedł, co jest wielkie pytanie) dopuścił się kilku wstrętów i niedokładności, przecież ten raz, pewnie bo niko go nie było, któregooby podszycić chciał do spadku po tych książętach, z prawdą nie rozminął się, gdyż do dziś dnia nie dali się dokumentnie wykryć potomkowie tych książąt ani nawet ślad ówczesny, że takowi istnieli. Ale w owych wiekach miano mniej skrupułów i nie zabrakło na usługach piórach, które tej bezdzietności zaradzili.

Kniaziowie książęta Zbarascy Wiśniowieccy, Poręccy, mniemani potomkowie Teodora Korybutowicza.

Na zachodnim Wołyniu między rzekami Sered i Horyń, i dalej w dolinach Ikwy, Słucza, Wilii, w strefach najżyźniejszych Polski i Rusi, istniał bowiem i rozprzestrzeniał się coraz więcej ród od Zbaraża obronnego grodu, który był w jego posiadaniu, nazwisko swe wiodący, który w pierwszej połowie wieku XVI podzielony był na kilka gałęzi, jako to: domy Zbaraskich, Poręckich, Wiśniowieckich. Aż do drugiej połowy szesnastego wieku nie o nim nie słychać. W cichej pracy, która setnie wynagradzała się w hojnych nadaniach królów (bo inaczej jakże wytłumaczyć tak wielkie bogactwa) kładł on podwaliny przyszłej świetności swojej.

Filiacy niedowodnione.

Krytyczniejsi heraldycy polscy Okolski i Niesiecki pomimo dobrej woli nie zdołali podać pewnej filiacy gałęzi.

Zbarascy po kądzieli tylko spokrewnieni z domem Jagiellonów.

⁵⁾ Zbiór ruskich dziejopisów tom VII str. 253—255.

zi Zbaraskich wyżej, jak od Andrzeja Zbaraskiego, żyjącego w pierwszej połowie wieku XVI, który z Herburtówny spłodził kilku synów. Po między tymi Stefan wojewoda witebski później trocki (roku 1562—1586) pojął za żonę Anastazyę córkę Michała xięcia na Mścislawiu, praprawnuka w linii prostej Jawnuty syna ulubionego Giedymina, którego brat Olgierd z tronu litewskiego stracił. Matka zaś tej Anastazyi była Julianna, prawnuczka Szymona Lugwena Olgierdowicza⁶⁾.

Wszedł więc wojewoda ze szlachcianki polskiej urodzony w ścisłe skoligacenie z domem panującym Jagiellonów, co tem ważniejszem było w tej chwili, gdyż szwagier jego Teodor xiążę na Mścislawiu poddał się był (roku 1531) wielkiemu xięciu Moskwy, w Moskwie umarł, a król Zygmunt Augustłożył o tym czasie wielkie starania, aby syn jego Iwan do ojczyzny wrócił⁷⁾.

Czy król po zaszłem skoligaceniu uczył Zbaraskich tytułem kniaziów, czyli co prawdopodobniejsza, rodzina ta, jak wiele innych na Rusi do kniaziowskich liczyła się, tego przy braku dokumentów, a częstym fałszowaniu metryki litewskiej dociec trudno. Dość, że w obec wielkiej fortuny uznano potrzebę zregulowania rodowodu swego.

⁶⁾ Dokumenta dowodzące to skoligacenie znajdują się wydrukowane w Aktach zachodniej Rosyi tom III pod rokiem 1564 i 1574 liczba dok. 36 i 114. Są to zapisy Anastazyi Michajłówny xiężny Mścislawskiej na rzecz męża Stefana kniazia Zbaraskiego. Ale dopiero w drugim dokumencie wydanym za panowania Stefana Batorego dodano «Korybutowicz». Co do matki jej, obacz Akty zachodniej Rosyi tom I dok. 10 i przypisek do niego.

⁷⁾ Będzie to wyluszczone na innem miejscu.

Wygaśnięcie rodu Jagiellonów dostarczyło dobrej do tego sposobności, bo z zaprowadzeniem tronu elekcyjnego, ustaliła się oraz przewaga możnych rodzin. W Koronie zapomniano zaraz o dawnej dynastyi, tem mniej troszczono się o poboczne teje linie, które jej zawsze były obce. Ruś była zadowoloną, gdy miała jakich takich kniaziów, a Litwa uniesiona tym samym co i Polska prądem, do tego oszołomiona, opętana, zapomniała o własnych dziejach.

Żył więc w ostatnich latach panowania Władysława Jagiełły kniaz Fed'ko, najgorętszy przeciwnik na Wołyniu i Podolu króla, który z nim niejedną stoczył walkę, póki nie dostał się w niewolę⁸⁾. Tego Długosz społecznym nazywa kniazem na Ostrogu⁹⁾, tożsamo Wapowski i Strykowski, a on sam w dokumentach po nim pozostałych tytułuje się kniazem Neświdzkim (Neświd w powiecie łuckim). Ten otrzymawszy wolność za poręką kilku panów polskich, wydał na siebie (roku 1434) zapis wierności dla Korony, oraz że od niej trzyma kilka zamków, jako to Krzemieniec, Braclaw, Winnicę, Sokolec, Zbaraż¹⁰⁾. Zbaraż zaś był w XVI wieku siedzibą Zbaraskich.

Usłużne, jak mówię, pióra chwyciły się tego wątku. Fed'ka kniazia ruskiego z Neświdu przechrzcili na litewskiego Fed'ka Korybutowicza, syna Dymitra Korybuta a wnuka Olgierda. Dla większego utwierdzenia tego poda-

⁸⁾ Obacz Synowie Giedymina tom I.

⁹⁾ *Dux Fethko de Ostrog* (Długosz pod rokiem 1432 pag. 618).

¹⁰⁾ Zbiór dyplomatów litewskich wydany przez komisję archaeologiczną wileńską tom I dok. XVI i XVII.

Fedko kniaz na Ostrogu pomieszany z Fedkiem (Fedorem) Korybutowiczem.

nia kazano ojcu jego Dymitrowi, który w tych stronach nigdy nie postał, budować zamki Zbaraż, Winnicę, Sokolec. Paprocki w herbarzu swoim, Strykowski w kronice pierwsi z tem wystąpili, a powaga ich była wielka. Okolski i Niesiecki powtórzyli jak zwykle w herbarzach swoich poprzedników, ale widocznie z musu, co da się wytłumaczyć. Okolski bowiem, który przy cześci i napuszystej gadaninie, cechującej dzieło jego, śledził za dokumentami, napotkał na jeden, który niemało go zakłopotał. Był to przywilej króla Kazimierza Jagiellończyka z roku 1442 nadający niejakiemu Deniskowi Mokosiejewicz (to jest synowi Mokosieja) Zbaraż w dożywocie, a wsi dziewiętnaście na własność całkowitą¹¹⁾.

Stanowiły one w XVII wieku odłam jeden fortuny Wiśniowieckich i Zbaraskich. Środkowym ich punktem był Wiśniowiec¹²⁾.

¹¹⁾ Wsie te były Izerna, Wandruga (podobno dzisiejszy Wandzielów), Lachowce, Adzemelińce (teraz Żemelińce), Olesznica (dzisiaj Olszanica), Tatarynowce, Borszczówka, Podhajce (teraz Podhajczyki), Rudoml, Ożogowce, Piszczatynie, Matwijowce, Juśkowce, Dobicz(?), Werba, Chodakowce, Serń na Słuczy, Jastrzeblec(?).

Dokument ten poraz pierwszy wydała komisya archeologiczna wileńska w zbiorze swoim tom I dok. 19.

¹²⁾ Okolskiemu (*Orbis polonus* tom III str. 308—9 pod herbem Wukry) był ten dokument tak nie na rękę, że twierdzi, jakoby wszystkie wyż wymienione włości dane były tylko w dożywocie; co nie jest prawdą, bo dokument opiewa wyraźnie na wieczne czasy, wyjąwszy Zbaraża, którego król ma prawo po śmierci Deniska wykupić od sukcesorów za rubli tysiąc. Niesiecki tylko pobieżnie i ogółowo o tem nadaniu wspomina.

Okolski także pierwszy podał wiadomość o tej rodzinie Mokosiej. Był to starożytny i znakomity ród herbu Wukry pod Krzemieńcem osiedlony i który prawie dziedzicznie dzierżył starostwo krzemienieckie. Nim Denisko Mokosiejewicz otrzymał Zbaraż, posiadał z daru króla Kazimierza Jagiellończyka rozciągnęte obszary ziemi ciągnące się od Buska nad Bugiem do Czartoryi, dziś pokryte miastami i wsiami, ale natenczas służące na pastwisko nazwane Woronowe stado¹³⁾. Syn jego Wańko miał mieć siedmiu synów. Okolski tylko jednego rodowód dalej prowadzi, o sześciu milczy. Niesiecki pisząc o Mokosiejach powołuje się na rodowód (*munimenta*) Zbaraskich a pisząc o Zbaraskich wymyka mu się zeznanie, że za Kazimierza Jagiellończyka jeszcze się xiążętami nie tytułowali. Dlaczegoż nie, gdyby na prawdę pochodzili od xięcia Dymitra Korybuta Olgierdowicza mniemanego założyciela Zbaraża?

¹³⁾ Woronoje stado, *pro pascendo grege equorum, a Czartoria ad Buscum*. (Okolski *ut supra*). Czy tu nie było gniazdo xiążąt Woronieckich. Wieś Woroniaki istnieje w obwodzie zło-czowskim. Czartorya (inna od Czartoryska) jedna na Woły-niu w obwodzie starokonstantynowskim, dwie w Galicyi, jedna w Lubelskiem; która z nich tu wzmiankowana trudno roz-strzygnąć.

Ród Moko-siejów znakomity.

Zbarascy,
Poryocy,
Wiśniowiec-
cy, najpodo-
bniej Moko-
siejowie.

III.

DYMISTR OLGIERDOWICZ XIĄŻĘ NA TRUBCZESKU.

Dymitr Olgierdowicz
trzeci syn
Olgierda.

Olgierd miał prócz Dymitra Koryhuta starszego od tegoż syna równie na imię Dymitra ochrzczonego¹⁾. Kroniki ruskie i dokumenta następujące wiadomości o tym xięciu nam dochowały.

Podania historyczne o nim.

W zimie roku 1379 zebrał książę wielki Moskwy, Dymitr Iwanowicz, liczne wojsko i posłał brata swojego Włodzimierza Andrzejewicza, księcia połockiego Andrzeja Olgierdowicza i księcia wołyńskiego Dymitra Michajłowicza na Litwę. Ci zdobyli Starodub, Trubczesk i wiele włości. A książę Dymitr Olgierdowicz Trubczeski nie wystąpił na plac boju, lecz ze żoną i dziatwą i bojarami gród opuścił i udał się do wielkiego księcia Moskwy Dymitra Iwanowicza. Ten go przyjął jako przymerzeńca i nadał mu gród Perejasław z dochodami²⁾.

Dzielnica jego Trubczesk.

Ponieważ te wypadki zaszły w dwóch latach po śmierci Olgierda nie podpada wątpliwości, że udział Dymitra starszego w dziedzinie ojcowskiej był Trubczesk, gród nad Desną, w dzisiejszej gubernii orelskiej leżący. Rugowany ze swej dziedziny nie utrzymał się równie i na swoim nowem stanowisku w Perejasławiu. Gdy siedm

Składał hołd królowi i koronie polskiej.

¹⁾ Mówię starszego, bo kroniki ruskie, które wyliczają synów Olgierda, Dymitra tegoż kładą drugiego w rządzie po Andrzeju połockim. Młodszemu Dymitrowi (którego kładą czwartego w rządzie) dodano przydomek Korybuta, albo prawdopodobniej zostawili mu dawne imię litewskie, aby go rozróżnić od brata.

²⁾ Obacz Woskreszeński latopis w tomie ósmym zbioru kronikarzy ruskich.

lat później stanowcza zaszła zmiana na Litwie i wielkie xięstwo weszło w ścisły związek z Polską, Dymitr widząc, że ten związek się ustala, zjechał z końcem roku 1388 do Litwy i złożył na piśmie hołd oraz przysięgę wierności w imieniu własnem i dziatwy królowi Władysławowi, królowej Jadwidze oraz koronie polskiej. Wyznaje oraz w tem piśmie, że ślubował uprzednio wierność wielkiemu księziowi Moskwy Dymitrowi³⁾. Po takim kroku nie mógł się utrzymać w Perejasławiu⁴⁾. Czyli otrzymał napowrót Trubczesk nie wiadomo, bo od czasu złożenia hołdu traci się wszelki ślad tego xięcia i jego potomstwa w dziejach Litwy i Rusi litewskiej, którym oni są przeto zupełnie obcy. O Trubczesku wie się tyle, że zarówno innym grodom zmieniał często posiadaczy. I tak opiewa jeden dokument wielkiego xięcia Litwy Alexandra, syna Kaziemierza króla z roku 1445, jako ten król połowinę Trubczeska dał w posiadanie księzi Jerzemu Michajłowiczowi, po nim dzierzył ją Hryńko Wołowicz, a potem Iwan książę Czartoryski (zapewne ten sam co wraz z bratem Alexandrem zgładził ze świata wielkiego xięcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza). Teraz stał się Iwan Juryewicz książę

Odląd traci się ślad jego.

Trubczesk często zmieniał posiadaczy.

³⁾ Zapis ten znajduje się z autentyku przedrukowany w języku ruskim w zbiorze dokumentów litewskich wydanych przez komisję archeologiczną wileńską roku 1858 (Nr. IV). Datowany 13 grudnia roku 1388 z Mołodeczna, dziś guberni mińskiej.

⁴⁾ Był to Perejasław zaleski w gubernii włodzimirskiej, a nie Perejasław w gubernii połtawskiej, który natenczas do Moskwy jeszcze nie należał. W roku 1406 Perejasław zaleski był w posiadaniu nie potomków Dymitra, ale księcia litewskiego Alexandra Neliub, który osiadł w Moskwie (Kronika sofijska wtóra w zbiorze kronik ruskich tom VI).

Trubecki i prosi, by połowina Trubczeska, którą posiadał ojciec jego powyżej wzmiankowany Jerzy Michajłowicz oddaną mu została, na co przystał wielki książę Alexan-der⁵⁾. Ten sam książę Iwan w roku 1500 wraz z innym kilkoma książami zbiegł do Moskwy. Wielki książę Litwy za one zbiegostwo i zdradę zabrał jego posiadłości⁶⁾, ale bez wątpienia wielki książę Moskwy sownie go wy-nagrodził.

Rusin, autor rodowodu często wspomnianego książąt na Litwie panujących, podaje następujące potomstwo Dymitra Olgierdowicza starszego, którego jako księcia na Trubczesku Trubczeskim jak i całe jego potomstwo mianuje.

Dymitr miał syna Michała; Michał synów Szy-mona i Jerzego.

a) SZYMON

miał syna Iwana; Iwan synów Andrzeja, Iwana, Teodora.

Drugi syn Michała

b) JERZY

miał synów Iwana i Alexandra.

Iwana synem był Szymon, Alexandra Bogdan.

Historycy i heraldycy rosyjscy mają Dymitra Olgierdo-wicza starszego za praojca domu książów moskiewskich Trubeckich do dziś dnia istniejącego. Temu nikt nie za-przecza, ale wywód ów do historycznych faktów naten-czas dopiero będzie doliczyć można, gdy dokumentnie dowiedzionem zostanie, że Jerzy Michajłowicz, któremu

⁵⁾ Akty zachodniej Rosyi tom I dok. 125).

⁶⁾ Akty zach. Rosyi, dokumenta nr, 194—195.

król Kazimierz Jagiellończyk nadał połowinę Trubczeska, był wnukiem Dymitra Olgierdowicza.

Archiwa rodzinne tak możnego domu zawierają bez wątpienia bogate materiały do rozstrzygnięcia tej kwestyi.

IV.

WŁODZIMIERZ XIĄŻĘ KIJOWSKI I JEGO POTOMSTWO.

Włodzimierz
czwarty syn z
pierwszej żo-
ny Olgierda.

Włodzimierz liczył się do pięciu starszych synów Olgierda, których tenże spłodził z pierwszą żoną Maryą księżniczką witebską. Na to mamy świadectwo jednego z jego prawnuków, złożone w liście (o którym niżej mowa będzie) pisanym do króla Zygmunta Augusta, gdzie tak się wyraża: „Wszak do nas należało ojczyście wielkie księstwo Litwy, bo pradziad nasz, książę Włodzimierz był synem Olgierda. I gdy Olgierd pojął drugą żonę, córkę księcia Tweru, dla tej usunął naszego pradziada i oddał stolec wielkiego księstwa Litwy dzieciom z drugiej żony, mianowicie synowi Jagielle.¹⁾ — W roku 1367 zawarł on z delegacyi ojca swego Olgierda przymierze z mistrzem Inflant nazwane w historii „*pax latruncolorum*.”²⁾

Udział jego w puściźnie ojcowskiej był po następstwie na wielkie księstwo najznakomitszym ze wszystkich, bo obejmował nie mniej jak całe księstwo kijowskie³⁾.

¹⁾ Ohacz Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dok. 2373. List Iwana Dimitrowicza księcia bielskiego. Narbutt twierdzi, że Włodzimierz był najstarszym ze synów Olgierda i urodził się roku 1316. Ale kroniki, które wyliczają potomstwo Olgierda, pierwsze stawiają Audrzeję połockiego.

²⁾ Dogiel *Codex Dypl.* tom V pag. 78. Nazwany w dokumencie „*Valdemarus regis Algierdi filius*”.

³⁾ Kronika Gustynska mówi pod rokiem 1362. „Olgerd Kiew pod Teodorem kniazem wziął i posadi w nem Wolodimera syna swego. I nucza nad simi wladzieti, im ze otczi ego dan dajachu”. (T. j. począł nad temi władac którym ojcowie jego niedys dan składali). Poln. sobr. t. II str. 350.

Zajmując tak ważne stanowisko, jakim był już sam Kijów stolica, przez lat niemniej piętnaście, dziwić się należy, że tak mało śladów po sobie zostawił⁴⁾. Skape miejscowe źródła milczą o nim. Z innych wie się tylko, że w zaciętym sporze, który za panowania wielkiego księcia Moskwy Dymitra Dońskiego wszczął się o metropolią duchowną Rosyi, i który spór był wstępem do scysyi między cerkwiemi kijowską i moskiewską, a następnie tej ostatniej z patryarchatem w Carogrodzie, Włodzimierz Olgierdowicz trzymał się strony prawowitego, przez patryarchę wyświęconego metropolity Cypryana, i gdy Dyonizy biskup Suzdału, którego wielki książę Dymitr chciał mieć metropolitą, wracał na Kijów z Carogrodu, gdzie za wstawieniem się tegoż także poświęcenie otrzymał, Włodzimierz go zatrzymał, i osadził w więzieniu, gdzie biskup życie zakończył⁵⁾.

Po wyniesieniu króla Władysława na tron polski, wydał Włodzimierz aż trzy zapisy hołdu i wierności, wszystkie trzy jako książę kijowski królowi, królowej i państwu (*regi, reginae et regno Poloniae*⁶⁾). Towarzyszył

Żywoć cichy
prowadził.

Składa hołd
koronie pol-
skiej.

⁴⁾ Dziwniejszą, że Długosz pomija go w spisie synów Olgierda, chociaż później o nim wspomina nazywając go „*Vladimirus Kijoviensis frater regis*”. (Obacz *Lib. 10 pag. 61—19—125* pod laty 1382—7—90.

⁵⁾ Kronika Sofijska tom V. zbioru ruskich dziejopisów str. 239 pod rokiem 1384. Druga kronika Woskreszeńska (t. VIII zbioru str. 49) mówi, że Dyonizy z Carogrodu dążył do Moskwy, i że go zatrzymał Włodzimierz w Kijowie mówiąc: „na cóż chcesz być metropolitą bez naszego zezwolenia?”.

⁶⁾ Jeden zapis taki cytuje Kromer w Inwentarzu archiwum państwa MS. pod rokiem 1387, a N. ruszewicz który go tamczytał pod rokiem 1386, (*Tab. gen. w t. VI historii Polski*). Drugi da-

królowi do Wilna w roku 1387 i podpisany jest na najważniejszych edyktach królewskich natenczas w Wilnie wydanych⁷⁾. W roku 1390 znajdował się z zaciągami swoim przy królu, gdy tenże na Witołdzie i krzyżakach twierdzę Grodna zdobywał⁸⁾. W roku 1394 wydał wraz z innymi zaręczenie za brata Andrzeja połockiego, aby uzyskać uwolnienie jego z więzienia⁹⁾.

Ale natenczas już zapadł był wyrok o losie jego. Z końcem roku 1392 dwaj współzawodnicy o dostojęstwo wielkiego rządcy Litwy Witołd i Skirgiełło po zaciętej walce pokój zawarli. Skirgiełło ustąpił z Litwy, ale czując się na siłach żądał kompensaty, a tą było księstwo kijowskie. Witołd zobowiązał się więc, że mu je własnym nakładem i orężem zdobędzie. Włodzimierz sam mu nastęrczył pochopu do kroków nieprzyjacielskich, odmawiając Witołdowi za przykładem innych książąt hołdu¹⁰⁾. Na wiosnę więc roku 1393 wyruszył wielki książę w kijowskie, zajął Żytomierz i Owruć, a gdy Włodzimierz stawiał się przed nim, nastąpiło zawieszenie broni, które

towany z Łucka roku 1388 cytowany w Inwentarzu Warszawskiego i w Inwentarzu obecnie wydanym w Paryżu (str. 275. Trzeci z roku 1389 cytuje Kromer (*ut supra*) z napisem polskim „Włodzimierz kijowski”, co dowodziłoby, że dokument przysłany został Włodzimierzowi z Krakowa do podpisu, gdy już zabierało się na wojnę z Witołdem.

⁷⁾ Obacz ustęp tego pisma: „Dymitr Korybut”.

⁸⁾ Długosz. *Lib. 10 pag. 125.*

⁹⁾ Obacz ustęp 1 tego pisma.

¹⁰⁾ Podobno ma słuszną Strykowski, że Witołd nie miał sprawiedliwego powodu do wydania wojny, lecz że to było zajęcie wilka z baranem: „baranie nie macie wodę”. (Kronika wyd. warszawskie z r. 1846 ks. 14ta str. 102.)

lat dwa trwało, gdyż Witołd udał się natychmiast na Podole, by Fedora Koryatowicza do hołdu zmusić, a w roku 1394 zajęty był wojną z krzyżakami. Skirgiełło zaś przez cały ten czas bawił w Krakowie. Dopiero na wiosnę roku 1395 obaj książęta połączwszy swoje siły ruszyli pod Kijów¹¹⁾. Włodzimierz nie stawiał oporu. Stry-

¹¹⁾ Zawile i niedokładne daty w kronikach litewskich o tej wyprawie Witołda na bratanka swego Włodzimierza dadzą się za pomocą kronik pruskich i nowo wydanych dokumentów w powyższy sposób wyświecić i uporządkować.

Najdawniejsza kronika litewska (wydanie Daniłowicza str. 46) mówi, że ta wyprawa nastąpiła zaraz po zaręczynach córki Witołda z wielkim księciem Moskwy Bazyłem Dymitrowiczem, co jest fałszem, bo te zaręczyny miały miejsce w roku 1390 kiedy Witołd nie był jeszcze wielkim księciem a umowa jego ze Skirgiełłem o księstwo kijowskie dopiero w grudniu roku 1392 zawarta została. Kronika druga litewska tak zwana Bychowca tym razem dokładniejsza, kładzie ją str. 34 po klęsce zadanej Świdrygielle i zajęciu Witebska, co według kroniki Liudenblatta miało miejsce z początkiem roku 1393. Poświadcza to konotatka znajdująca się w dziele: „Życie domowe Jadwigi i Jagielly” (str. 35), gdzie między wydatkami z roku 1393 policzony jest wydatek Zbrożkowi puszkarzowi króla, „którego sam król na wyprawę do Kijowa wysłał i jego towarzyszowi Arnoldowi itd.”. Obie kroniki litewskie oraz rocznik meżyborski (MS.) w tem się potem zgadzają, że pierwsza wyprawa skończyła się na zajęciu Żytomierza i Owruca, i zjeździe Włodzimierza z Witołdem. „*Tożeże wesny kniaz welikij Witołd pojde, wia hrad Zitomir i Wruczyj i przyjecha k nemu kniaz Wołodymir*”. Mylą zaś się w tem, że w tym samym roku kazał Witołdowi zajmować Kijów, wywozić Włodzimierza i na jego miejsce instalować Skirgiełłę, kiedy w powyżej cytowanym „Życiu Jadwigi i Jagielly” (str. 38—9—40—5 etc.) autentyczne są przechowane daty, z których wypływa, że Skirgiełło większą część roku 1393 i rok 1394 przepędził w Polsce najwięcej w

Ustąpić musi
z Kijowa.

Otrzymuje w
zamian Ko-
pyl.

kowski nawet tak hojny w tym względzie nie mówi, aby lała się krew bratnia. Za pośrednictwem, jak twierdzi, posłów zesłanych przez króla, książę ustąpił z Kijowa i otrzymał w zamian Kopyl¹²⁾ zamek, od tego miejsca, gdzie się Niemcy poczynają, aż do Piotrkowic miasteczka, gdzie Słucz w Prypeć, a Prypeć do Dniepru wpada, w obrębie na dłuży i szerzą przez trzydzieści i kilka mil.¹³⁾

Kojałowicz historyk Litwy twierdzi, że na tym udziale Włodzimierz ostał i tam życie zakończył: *in ea portione conquievit*. Wcześniejszy o półtora wieku od niego kronikarz litewski przeciwnie twierdzi, że zbiegł do Moskwy i tam pozbył się możliwości odzyskania Kijowa¹⁴⁾. Jeżeli zaś rzeczywiście opuścił ojczyznę, to nie nastąpiło to zaraz po wydaleniu jego z księstwa kijowskiego, bo podpisał się na traktacie zawartym w roku 1398 między Witoldem a zakonem Krzyżaków¹⁵⁾. Pochowany zaś jest jak niżej się okaże w Kijowie.

Z nadań jego jako możnowładcy wykryto do dziś w Krakowie, i dopiero z końcem stycznia roku 1395 traci się tam ślad jego. To też Strykowski, Kojalowiec i Narbutt stanowczo osadzenie Skirgiełły w Kijowie na rok 1395 kładą.

¹²⁾ Obie kroniki litewskie, powyżej cytowane, str. 46 i 34.

¹³⁾ Sryk. *ut supra* st. 103. A więc Słuck, zamek gdzie później potomkowie Włodzimierza rezydowali i skąd nazwisko swoje wiodą, natenczas jeszcze zbudowanym nie był, albo też stary gród, jak tego są ślady, w posiadaniu innego kniazia znajdował się.

¹⁴⁾ Kronika litewska wydanie Narbutta mówi str. 61 z dobitnością niezwykłą jej: *kniaz Wołodymir biehał na Moskwu i tym probiehał otczynu swoju Kijew*.

¹⁵⁾ Obacz Narbutta dzieje Litwy tom V dodatek 9. Na niemieckim exemplarzu podpisany *Woldemar des Alexandre* (Witolda) *Yetter*, stryjeczny brat. Na łacińskim niefortunnie *patruus*.

dnia jeden dokument dość wątpliwej autentyczności¹⁶⁾.

Włodzimierz zostawił po sobie córkę, żonę księcia Tweru, Bazylego Michałowicza, zmarłą roku 1596 w Twerze¹⁷⁾, i trzech synów:

A. Andrzeja, B. Alexandra, C. Iwana.

Kronika litewska¹⁸⁾ mówi, że Andrzej i Iwan Wołodymirowicze byli przytomnymi chrztu i koronacyi stryja Władysława Jagiełły w Krakowie. Narbutt dziejopis Litwy dodaje, że wraz z królem chrzest łaciński przyjęli, o czem najmniejszego śladu gdzieindziej nie napotyka się.

¹⁶⁾ Znajduje się ten dokument w dziele Rulikowskiego «Opis powiatu wasylkowskiego», datowany z Kijowa. Włodzimierz Olgierdowicz kijowski niejakiego Jerzego Iwanowicza ze Skwira potwierdza przy posiadaniu dóbr Stawów, Micka nad Teterowem, Rudnia, Kocorów, Wielica, Ochołów, ziemia świętoszycka, a w Siewierzu dóbr Krechowa, Osowe, Świętynowo, Berdowo, Ostrowiec, Buków, Warno, Wołniów, Niczyn, Dorohyn ze wszystkimi puszciami od Desny po Uda i Osteż, Sosnow i Wyrohow. Oddział Skwira na Rosi po Kamieniec i Rastawiec, który zwany Skwira a teraz powiatuszczyna, Jamialyn, Trylicza, Taszczow. Przodek tego Iwanowicza miał być Tuhorkan z narodu Polowców, a potomkami ród szlachecki Rożynowskich. Wartoby aby ten dokument, który prawdopodobnie nie z oryginału ale z transumptu przedrukowany został, uczony miejscowy sprawdził i rozebrał.

¹⁷⁾ Karamzyn Historia Rosyi tom V nota 254.

¹⁸⁾ Wyd. Narbutta str. 29.

Synowie
Włodzimie-
rza.
Andrzej.

A. ANDRZEJ.

Prawdopodobnie osiadłym był w Mohilewie nad górnym Dnieprem w obwodzie późniejszego województwa mścisławskiego, bo powyżej cytowana kronika mohilewskiego nazywa. Podpisał się na tranzakcyi pokojowej zawartej roku 1435 w Brześciu między królem Władysławem Warneńczykiem a zakonem krzyżaków¹⁾. W lat dziesięć później zwiedził on w towarzystwie żony i dzieci Kijów, i tam rozporządził na wypadek śmierci mieniem swoim w piśmie, które dla wzniosłej swej prostoty zasługuje, aby i w polskim języku upowszechnionem zostało; dlatego też podajemy je w wiernym przekładzie.

Jestem wola
jego.

Ja sługa boży książę Andrzej Wołodymirowicz zjechałem do Kijowa ze żoną i dziećmi i udaliśmy się do świątyni przeczystej dziewicy i pokłoniliśmy się przed obrazem jej i otrzymawszy błogosławieństwo od ojca archimandryty Mikołaja i wszystkich świątobliwych starców, złożyliśmy pokłon u grobu ojca naszego księcia Włodzimierza Olgierdowicza i u grobów stryjów naszych i wszystkich świątobliwych starców w pieczarach, i rozmyśliśmy w głębi serca: wiele tu grobów, a ci wszyscy żyli na tym świecie.

¹⁾ *Volumina legum* tom I str. 114 i następ. Tu wprowadzicie podpisany jako *dux Russiae* ale na str. 138 znajduje się dokument ten sam przedrukowany z księgi przywilejów z ziemi mazowieckiej, i tam Andrzej i trzech innych nazwani są *Lith. duces*. Podpisał się również Andrzej Włodzimierzowicz na przymierzu zawartem r. 1431 między królem Jagiełłą a Świdrygiełłą i na zaręczeniu wydanem wraz z innymi książkami zakonowi Krzyżaków jako książę Świdrygiełło dotrzyma traktat z nim zawarty. (Skarbiec Litwy I, II str. 123—133).

cie i poszli do Boga, a wkrótce i my tam pojdziemy, gdzie są ojcowie i bracia nasi. Po naradzie więc ze żoną, ojcem naszym Mikołajem archimandrytą peczerskim, zapisujemy żonie naszej kniehinie Maryi dzieciom i wnukom naszym ojcowiznę naszą i to cośmy na wiernych usługach wysłużyli sobie u naszych gospodarów wielkich książów Witowta i Zygmunta a obecnie u wielkiego księcia Kazimierza, jako to: siola Hajno, Słoweńsk, Mohilne, Kamenec, Łohożesk, Ilemnicze i Połonoje. A powtóre te imiona, które rozdałem bojarom moim. Jeżeli chcą żonie i dzieciom moim z tych imion służbę odbywać, niech przy tych dobrach pozostaną, jeżeli zaś nie chcą, wracają te imiona do żony i dzieci moich.

Całe więc mienie moje zapisuję żonie Maryi, synowi mojemu Glebowi i córce książęce Eudoxyi. (Następują podpisy świadków i zwykła klątwa na tych, co by to rozporządzenie naruszyli).

Pisano w Kijowie w monastyrze peczerskim 16 czerwca roku 6954 (1446)²⁾.

W roku 1485 wytoczył się przed trybunałem królewskim spór o powyżej wymienione ziemstwa, puściznę Andrzeja. Były one natenczas w posiadaniu Teodory żony księcia na Kobryniu Iwana Semenowicza, wnuczki Andrzeja Wołodymirowicza (na nieszczęście nie mówi wyrok czy wnuczki po Andrzeja synie Glebie, albo też córce Edoxyi).

Spór o spadek Andrzeja.

Ale książę Szymon syn Iwana trzeciego syna

²⁾ Zapis ten w aktach zachodniej Rosji tom I dok. 46. Podaje go także «Skarbiec Litwy» ale w wyciągu. Ziemstwa wymienione leżą w gubernii mińskiej.

Włodzimierza Olgierdowicza a przeto synowiec Andrzeja, pozwał się na zwrot tych dóbr z powodu że były niedzielne, bo Witold dał je na własność wszystkim trzem synom Włodzimierza. Król zaś rozpatrzywszy się w sprawie, wydał pod dniem 25 sierpnia roku 1484 wyrok, jako te ziemstwa Witold nadał Andrzejowi Włodymirowicz; po nim żona jego także posiadała je do śmierci i nikt nie turbował ich w spokojnem posiadaniu, aż teraz kiedy książę na Kobryniu ożenił się z ich wnuczką. Przeto przysądza się dobra Ajno, Mohilno, Słoweńsk, Ilemnicze i Połonne na własność wieczystą kniehini Teodory kobryńskiej³⁾.

³⁾ Wyrok ten podany w aktach zachodniej Rosji tom I pod rokiem 1484 dok. 85.

B. ALEXANDER.

Zwany także Olelko, Włodymirowicz i pod tem ostatniem imieniem w historii znany, książę na Kopylu, był praojcem zacnego i dzielnego rodu książąt na Słucku, do którego grodu rezydencya ich z Kopyla przeniesiona została. Na skromnym swym udziale służył zarówno bratu swemu, wiernie gospodarom następującym kolejno na wielkie księstwo litewskie: Witoldowi, Świdrygielle, Zygmuntowi synowi Kiejstuta, nakoniec Kazimierzowi Jagiellończykowi. Towarzyszył Witoldowi w wyprawie jego na Moskwę roku 1408¹⁾. To też Witold będąc teściem ówczesnie panującego wielkiego księcia w Moskwie Bazylego Dymitrowicza, bez wątpienia przyczynił się najwięcej do skojarzenia małżeństwa Olelka z Anastazją córką Bazylego, a wnuczką Witolda²⁾.

Po śmierci tegoż dostąpił Olelko zaszczytu, że liczne głosy w radzie litewskiej wołały go na wielkie księstwo³⁾.

¹⁾ Strykowski (wyd. warsz. z r. 1846 str. 124), ale zapewne mówi tylko dla rymu: „Olelko Włodmirowicz wiódł swoje Kijany”, bo natenczas Olelko nie rezydował jeszcze w Kijowie. Podpisany Olelko także na przymierzu Świdrygielly z krzyżakami z roku 1434 (Narbutt tom 7 dodatek 2) i na przywileju Zygmunta Kiejstutowicza nadającym miastu Wilna prawo magdeburskie z roku 1422. (Skarb. Litwy Daniłowicza t. II str. 141).

²⁾ O tem małżeństwie mówi list mistrza inflantskiego z roku 1427. *Des koniges Tochter von Moskau Herzog Witoutis Tochtir-Tochtir (wnuczka) soll czu Manne nehmen knese Ollencke, Wolledimers Sohn ein Russischen Herzogen und dye Hochzeit solle syn des negesten Sontages vor Bartholomei.* Karamzyn tom 5. Noty str. 214. Obacz także akta zachodniej Rosji tom I dok. 28.

³⁾ Strykowski, wyd. z r. 1846 str. 177.

Drugi syn
Włodzimie-
rza Alexan-
der (Olelko)
praojciec książąt
Słuckich.

Żona jego.

Ale jak tylu innych i on padł ofiarą srogości i podejrzliwości Zygmunta Kiejstutowicza, który od roku 1432 do 1440 ster rządów Litwy miał w ręku swoim. Ten obawiając się, aby wzrastająca liczba malkontentów Olelka nie obrała za naczelnika, osadził go w więzieniu w Kiernowie, a żonę i dwóch synów jego Szymona i Michała w Ucieanie. Odzyskali wolność dopiero, gdy sztylet morderczy koniec położył rządowi Zygmunta (roku 1440). Kazimierz Jagiellończyk został wielkiem xięciem Litwy, i z nim po dziesięcioletnich zaburzeniach era pokoju zabłysła nad krajem.

Olelko Wołodymirowicz udał się natenczas z synami Szymonem i Michałem z Kopyła do Wilna, pokłonił się nowemu gospodarowi i prosił o zwrot ojcowizny. Wielki książę przychylił się chętnie do tej prośby za poradą senatu swojego, i Olelkowi xięstwo kijowskie oddał na władanie⁴⁾.

Ważna to była chwila dla Rusi południowej a mianowicie Kijowa. Spory religijne, które wrzały na zachodzie w pierwszej połowie XV wieku, a w niektórych stronach jak w Czechach do długiej i krwawej prowadziły wojny, wybuchły równie w kościele wschodnim, a Kijów mieścił w murach swoich metropolię kościoła wschodnioruskiego. Na powierzchni było cicho. Nie zjawiał się ani zagorzały sekciarz, któryby jak Hus i jego następcy wypowiedział wojnę hierarchii kościelnej, ani też, jak natenczas na zachodzie, szyszma spowodowana elekcyą dwoistą papieżyw dzieliła narody na dwa obozy. Ale

⁴⁾ Kronika Litwy wydanie Narbutta, str. 56. Kojalowiec *Historia Lith.* tom II mówi, że wielki książę Kijów Olelkowi publico edicto restituit.

Osadzony we
więzieniu
przez Zyg-
munta Kiej-
stutowicza.

W. x. Kazi-
mierz Jagiel-
lończyk na-
daje mu xię-
stwo Kijow-
skie.

Początki
szyszmy w
kościółie
wschodnio-
ruskim.

walka tajemna była tem wytrwalszą i brzemioną we wielkie skutki. Już natenczas szło tu o kardynalną zasadę, komu kościół wschodni ostatecznie podlegać ma, władzy duchownej czy świeckiej?

Na nieszczęście Kijów, w którego murach ta walka rozwijała się, w skąpych swych rocznikach nie podał potomności nawet głównych jej zarysów. Kiedy inne ruskie grody Nowogród, Psków, Rostów mieli swoich latopisców, którzy dzień po dniu zapisywali najmniejsze w grodzie zaszłe wypadki, kolebka Rusi, metropolia jej duchowna, niema jak Ławra, którą słynęła, żyła tylko we wspomnieniach i grobach.

Była ona zależną od patryarchatu w Carogrodzie. Ale patryarchat ów dychający ledwie pod mieczem mużmańskim już nad nim wiszącym, ściśle zespolony z cesarstwem wschodniem, którego chwile już były policzone, od drugiej połowy wieku czternastego smutny widok dezorganizacyi przedstawiał, i tracił stopniowo wszelkie hierarckie znaczenie. Otwarte przekupstwo stało się jego hasłem: nie było to więc rzadkiem zdarzeniem, że jedną wakującą metzopolie nadawano dwom, czasem trzem kompetentom. Rozpad ten patryarchatu pociągnął za sobą rozpad podwładnej mu hierarchii na Rusi. Już gdy Mongołowie Kijów posiadli, metropolici przenieśli rezydencyę swoją z końcem wieku XIII do Włodzimierza nad Kłazmą. Giedymin wielki książę Litwy zawojował na

Kijów niema
metropolia.

Upadek jego

Wzrost Mos-
kwy.

skie napady. Przeciwnie o ile Kijów ubożał i drobniał, Moskwa rezydencya wielkich kniaziów wzmagala się w znaczenie i bogactwa, a wielcy kniaziowie, którzy z instynktem swym zaboreczym pragnęli i cerkiew pochłonać, nęcili metropolitów do siebie. Jeden dumny i potężny Nowogród centralizacyi owej mógł na północy stawić czoło. A właśnie z jego murów wyszło stanowcze i brzemienne w skutki słowo: kogo wielki kniaz Moskwy uzna metropolitą tego i my uznamy⁵⁾. Metropolici też wszęch Rusi ulegając urokowi potęgi opuszczali Kijów, by rezydować w Moskwie⁶⁾. Nie mogło to ujść baczności Olgierda natenczas panującego w Litwie, i trudno wątpić, że kilkunastoletni rozbrat, który już w drugiej połowie wieku czternastego nastąpił między cerkiewiami w Moskwie i Kijowie, był jego dziełem. Kiedy w roku 1354 Alexy za wstawieniem się wielkiego xięcia Moskwy otrzymał w Carogrodzie wyświęcenie na metropolitę Rusi, Roman czerniec z Litwy wywyższony został na metropolitę Litwy i Wołynia z rezydencyą w Kijowie⁷⁾.

Podział przedwczesny metropolii na północną i południową.

⁵⁾ *Styszawże nowohorodeci i otwier dasza: szli k welikomu kniaziu na Moskwu, i aszcze tia prijmet welikij kniaz moskowskij mitropolitom na Rus to i nam esi mitropolit* (Woskresieńska kronika pod rokiem [1376]). Poln. sobr. rusk. lietopisej t. 8my str. 23.

⁶⁾ Już roku 1353 Teognost metropolita mieszkał i umarł w Moskwie (Obacz kronikę ruską wydania Daniłowicza).

⁷⁾ *Tohoż lieta (1354) priade i so Litwy Roman czerniec na mitropoliju i wyjde one priniasza jeha Kijane. Tojże zimy i oseni wyjde iz Cariahoroda Olexij mitropolit na Rus* (kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 174). A pod rokiem 1376. *Tojże zimy wyjde iz Cariahrada mitropolit Kiprijan, i ne prija jeha kniaz welikij Dmitrej Iwanowicz, on że szed na Kijew.*

Tak stanęły dwie metropolie, północna i południowa. Pierwsza przedstawiała smutny obraz dwostych elekcji, frymarków i intryg; druga zachowała się przy jedności i uległości wyłącznej patriarchy w Carogrodzie, mianowicie pod rządami uczonego Cypryana. To też spowodowało przebiegłych wielkich kniaziów Moskwy do zapiechania na teraz zamysłów utworu cerkwi odrębnej w Moskwie pod zwierzchnictwem władzy świeckiej, i gdy zmarli pretendenci i przywłaszczyciele metropolii północnej, natenczas obie metropolie za pośrednictwem metropolity kijowskiego w Carogrodzie, zwały się na powrót w jedną z rezydencyą nominalną w Kijowie, ale w rzeczywistości w Moskwie⁸⁾. Wielki to był cios moralny dla Kijowa, a w naturalnym biegu rzeczy za metropolitą i znakomite jego oraz katedry dochody płynęły do Moskwy. Tam przenoszono święte relikwie i wielkie skarby, którymi od czterech wieków xiążęta ruscy świątynię kijowską do tego stopnia obdarzyli, że na cały świat z nich słynęła⁹⁾.

Kijów zostaje nominalną, Moskwa rzeczywistą rezydencyą metropolitów.

Witołd więc wielkorządca Litwy postanowił temu położyć tamę. Oględny milczał, póki Cyprian, który obie

Witołd stara się na próżno w Carogrodzie temu zaradzić.

Obszernie pisze o tem Karamzyn tom IV. str. 239—61, tom V. str. 46 i następ.

⁸⁾ Kronika ruska wydanie Daniłowicza pod laty 1390—96, 1404—5—6 i Karamzyn tom V. str. 200.

⁹⁾ List okólny wielkiego xięcia Witołda o którym niżej będzie mowa w tłumaczeniu łacińskim: *«Clare perspeximus, praefatam ecclesiam (Kijoviensem) non bene gubernari, imo in dies collabi et pessumire. Metropolitae alienigenae omnes proventus ecclesiasticos expilaverant et in externas partes transportaverunt: thesauros ejusdem ecclesiae sacrasque reliquias... et alia prope inaeestimabilia ornamenta a magnis Rossiae ductibus olim comparata in alienam terram everserunt,*

cerkwie połączył, piastował godność metropolity. Po jego śmierci (roku 1406) wysłał biskupa Połocka Teodozego do cesarza i patriarchy wschodnich w Carogrodzie z prośbą o mianowanie tegoż metropolitą jako krajowca, któryby rezydował w Kijowie, przy zwierzchnim i pierwszym kościele całej Rusi¹⁰).

Focysz nowo mianowany metropolitą do Moskwy dąży.

Żądanie tak słuszne uwzględnione nie zostało. Zamiast proponowanego biskupa, patriarcha metropolitą kijowskim mianuje Focysza Greka z Morei, który wprawdzie przyrzekł rezydować w Kijowie, ale po poświęceniu swoim prosto do Moskwy zdążył, metropolii w Kijowie nie nawidzał, która też coraz więcej do upadku szła¹¹).

Witold więc widząc, że drogą koncesyi nie nie uzyska, przedsięwziął kroki wielkiej doniosłości i które w dalszym swym rozwoju przypominają pierwsze czasy kościoła. Focysz dopuścił się był przestępstwa, które według kanonów kościoła wschodniego pociąga za sobą klątwę i złożenie z urzędu. Władcy litewscy i ruscy w księstwie litewskim, którzy jego jurydyceji metropolitalnej ulegali, poruszeni bez wątpienia przez Witolda wymówili mu więc posłuszeństwo, co spowodowało wielkiego xięcia do zatrzymania dochodów, które Focysz z państw jego pobierał¹²).

Biskupi rusko-litewscy wymawiają mu posłuszeństwo.

¹⁰) Szto by jego nam postawili mitropolitom, szto by siediel na stolije kijewskoje mitropolii po starynie, stroilby cerkow po dawnomu jako nasz. (List okólny Witolda wyżej cytowany w oryginale).

¹¹) W lieto 6918 (1410) pryjde iz Cariahrada Fotej mitropolit rodem Hreczyn postawlen na wsiu ruskiju zemliu, —... i pryjde na Moskwu, pry welikom kniazi Wasyli Dmitrijewiczi. (Kronika ruska wydanie Daniłowicza). I on (tj. Focysz) tuto na Kijewu w nas nie żywał, no bolszi pusto uczynił (List okólny Witolda).

¹²) Słusznie Daniłowicz tak tłumaczy słowa w liście okólnym

Zdał on o tem sprawę w Carogrodzie i żądał nominacyi innego patriarchy. Ale cesarz wschodni Manuel, któremu patriarcha i w tym względzie podlegał, nie przystał na usunięcie Focysza. Na co Witold obawiając się, jak mówi, aby go nie posądzono, że jako wyznawca wiary łacińskiej zezwala rozmyślnie na rozstrój kościoła wschodniego w państwie swoim¹³) zwołał sobór narodowy do Nowogródka litewskiego (roku 1415). Stawili się arcybiskup połocki, biskupi czernichowski, łucki, włodzimierski, przemyski, smoleński, chełmski, turowski z licznem zastępem archimandrytów, igumenów, mnichów i świeckich xięży, oraz kniaziowie ruscy powołani przez Witolda. Witold przedłożył zgromadzeniu sprawę. Na to biskupi oświadczyli, że kanony apostolskie równie jak dawne dzieje kościoła ruskiego i innych narodów pobratymczych upowazniają biskupów do wyboru metropolity. Oni więc zeznając się uległymi patriarchom wschodnim, ale straciwszy wszelką nadzieję otrzymania metropolity jakiego im trzeba i którego by mianował patriarcha z własnego natchnienia a nie, jak się to dzieje, z nakazu cesarza wschodniego, wybierają na zwierzchnika metropolii kijowskiej i wszech

Witold zwołuje sobór do Nowogródka litewskiego.

Sobór wybrał Grzegorza Cembak na metropolitę kijowskiego.

Witolda: *Foteja izgnali esmo z stolca kijewskoje mitropolii*, bo samego metropolitę, który nie bawił nigdy w Kijowie rugować nie mógł. (Ob. kron. ruską wyd. Danił. str. 237 nota).

¹³) Obawiamy się, mówi Witold, by obce narody nie mówiły: xiąże nie jest obrządku ruskiego ale łacińskiego i dla tego upada kościół ruski. A na innem miejscu: „niech wszystkim wiadomo będzie, że nie jestem waszego ruskiego obrządku i ławoby mi przyszło, cerkiew waszą do upadku i ubóstwa doprowadzić. Ale daleką jest mi ta myśl. Chcemy przeciwnie przywrócić metropolii ruskiej dawną jej świetność”.

Rusi Grzegorza¹⁴⁾. Był on rodem z Bólgaryi, nazwisko jego Cemblak. Gdy ten czyn dokonany doszedł do wiadomości carogrodzkiego dworu, patriarcha dał się ostęcznie prześlagać i przyzwolił na poświęcenie Grzegorza jako metropolity kijowskiego¹⁵⁾. Były do tego powody. W tym samym roku (1415) Turcy mieczem i ogniem wyplenili znakomitą część Grecyi. Cesarz więc i patriarcha wysłali deputacyę do króla Jagielly z prośbą o zapomogę w zbożu i żywnościach. Hojny król przychylił się do prośby i wydał nakaz, aby pożądana zapomoga odesłana została do portu Kaczubej, późniejszego Oczakowa, który natenczas do korony właściwie w księstwa Litwy należał¹⁶⁾. Mniej układny Focysz rzucił z Moskwy klątwę na nowoobranego metropolitę, a jak na północnej Rusi wybór ten przyjęto, tego odgłos słaby znajdujemy w kronikach. Witołd, mówią, nie dbał o Carogród, bo był

Focysz z Moskwy na rzucił klątwę.

¹⁴⁾ Dokumenta dotyczące się tej sprawy znajdują się w zbiorze *Akty zapadnoj Rossii* tom I. Nr. 23—24—25. Ostatnie dwa tj. uchwała soboru w Nowogródku i list okólny Witołda w dziele Kuleczyńskiego „*Specimen ecclesiae ruthenicae*“ w przekładzie łacińskim. Tenże autor miał transumpt zupełniejszy listu Witołda pod ręką niż ten, który do zbioru powyższego użyty został. Uwagi godnem, że w tym liście jest ustęp, który dowodzi że Witołd o półczwarta wieku prześciagnął słynne słowo Fryderyka Wielkiego: „*In meinem Reiche soll jeder nach seiner Fason seelig werden*“ „Kto chce (mówi książę), po starym zwyczaju poddać się jurysdykcji metropolity kijowskiego. ten dobrze uczyni; kto nie chce, niech postąpi jak mu się podoba“.

¹⁵⁾ Kronika gustyńska t. II pol. sobr. r. 1415.

¹⁶⁾ Długosz (*Lib. 11* pag. 367). Kronika gustyńska, która dodaje: „*poneże w to wremia Oczakow pod własztij polskoju bier*“.

wiary łacińskiej, nieświadom zakonu bożego postąpił sobie przeciw kanonom ojców świętych.

Wątpliwości nie podpada, że Witołd już natenczas unię metropolii kijowskiej z Rzymem do skutku doprowadzić zamierzał. Ale przedwcześnie wyjawiał ten zamiar i tem zwichnął całą sprawę, a nakoniec w przeciwnym kierunku ustępstwa czynić był zmuszony.

W rok po swoim wyniesieniu Grzegorz Cemblak z rozkazu wielkiego księcia udał się do Rzymu¹⁷⁾. Był to krok wstępny do unii kościołów, która w lat dwadzieścia później we Florencyi dojrzała. Ale w tym samym celu wysłał Witołd kilku biskupów na sobór powszechny, który natenczas w Konstancyi się odbywał, a jaki skutek posłannictwo to wzięło, to niech opowie świadectwo współczesnego i jednego z najwiarogodniejszych kronikarzy. Roku 1418 Witołd wysłał na sobór do Konstancyi kilku biskupów ruskich i ich prałatów z oświadcze-

Witołd zamierza uskutecznić unię Kijowa z Rzymem.

Opór biskupów.

¹⁷⁾ Kronikarze ruscy starają się zataić doniosłość tego kroku następującą powiastką: „Metropolita Cemblak zapytał się raz jednego Witołda, czego ty książę trzymasz się wiary łacniej a nie prawosławnej chrześcijańskiej. I Witołd mu odpowiedział: chcesz li bym ja i lud mój niewierny na Litwie przeszedł na wiarę prawosławną, to idź do Rzymu i rozmów się z papieżem i jego radą, a jeżeli go przekonasz, to wszyscy zostaniemy chrześcijanami. Jeżeli zaś nie, natenczas wszystkie ludy moje nawrócę na niemiecką wiarę. I na to Witołd wysłał go, z kilkoma bojarami do Rzymu“ (kroniki ruskie pod rokiem 1417).

czyli na zapytanie, że Witold ich zesłał, aby się rozpa-
trzyli; oni nie chcą zaś poddać się kościołowi rzymskie-
mu, tylko zostać czem są. Z tego powodu szydzono wiele
na soborze z Polaków i ich nadziei.¹⁸⁾

Grzegorz
Cembla-
k u-
miera.

Biskupi bez unii więc wrócili do rezydencji swoich,
a metropolita Grzegorz, który równie wrócił z Rzymu,
w roku 1419 zeszedł ze świata¹⁹⁾. Z nim stracił Witold
główną swą podporę a przewidując po tem co zaszło
słusznie opór ze strony władcy, gdyby żądał aby mu
dano zastępcę, zaniechał tego i owszem za pośrednict-
wem zesłanego przez cesarza wschodu posła Greczyna

¹⁸⁾ Kronika takzwana Lindenblatta pod rokiem 1418. Nie
zachodzi wątpliwość, że tu mowa o biskupach Rusi litewskiej,
zesłanych przez Witolda w sprawie unii, tak też tłumaczą to Ka-
ramzyn i Narbutt. Pruscy dziejopisowie bardzo niestosownie na-
ciągają ten ustęp do Żmudzinów poganów, którzyby mieli zesłać
posłów do Konstancyi! Wprowadzają ich w błąd słowa kronika-
rza, że chcą zostać chrześcianami; a przecież wiado-
mo, że w piętnastym wieku wyznawcy wschodniego i zachodnie-
go kościoła wzajemnie sobie zarzucali, że chrześcianami nie
są. Przykłady przytoczone w dziele «Synowie Gedymina», oddział
«Lubart» część druga «dzieje Wołynia» ustęp «czy żył Lubart
w pogaństwie» text i nota, a dalsze dowody w poprzedzającej
nocie, gdzie kronikarz kładzie w usta Witoldowi, że siebie wraz
z Litwą katolicką nie ma za chrześcian, i w liście jednym pa-
pieżkiem z r. 1501 tyczącem się nawrócenia w. x. Heleny, żony
Alexandra króla. (Ustęp dalszy tego pisma „Bielscy Olgierdowicze“).

¹⁹⁾ Kronika woskreszeńska, Pol. sobr. t. 8 my str. 90 i inne.
Od tego też roku 1419 widać w kronikach ślady pochodzącego Fo-
cyusza przez kraje litewskie, wykonywanej tamże jurydyki, zja-
zdu w Nowogródku z Witoldem. Mylnie więc większa część
dziejopisarzy polskich o tem przedmiocie piszących, kładą śmierć
Grzegorza Cemblaaka aż pod rokiem 1437.

Filantropa zezwolił, by Focyusz, który miał się zawsze
za prawego metropolitę całej Rusi, rozciągnął napowrót
jurydykę swoją i na litewskie państwo. Focyusz na-
wzajem nauczony doświadczeniem, objeżdżał często kraj-
ny Witolda, odwiedził Kijów, w Słucku chrzcił Szymona
Olelkowicza prawnuka Olgierda (roku 1420) i zajechał
nawet do Lwowa. Na uroczystym zjeździe, który odbył
się roku 1430 w Wilnie z powodu oczekiwanej korona-
cji Witolda, spotkał się Focyusz z kardynałem z Rzymu
zesłanym²⁰⁾. Umarł roku 1431²¹⁾.

Metropolita
Focyusz ob-
jeżdża Rus'
południową.

Ze śmiercią jego król Władysław sprawę unii ze Rzy-
mem, której stał on na przeszkodzie, wziął w ręce swoje. Było
już to ważnem zjawiskiem, że biskupstwo katolickie, które e-
rygował w Kijowie z początkiem wieku XV (na co dowód akt
unii Korony z Litwą zawarty w Horodle roku 1413, na któ-
rym położył podpis swój Michał biskup kijowski), ale
które przez długie lata było mniej więcej biskupstwem
in partibus infidelium, w roku 1433 rzeczywiście istnieć
poczęło. Stanęła katedra, biskup przy niej na stałą rezy-
dencję osiadł i to wszystko zgodnym sposobem, bo
król oględny wydał pierwaj (roku 1432) ziemstwu wo-
łyńskiemu przywilej, że cerkwie ich niepokrzywdzone zostaną,
gwałtu ich wierze nikt czynić ani do zmiany onej zmu-

Biskupstwo
katolickie w
Kijowie.

²⁰⁾ Kronika ruska wydanie Daniłowicza pod laty 1420—21—
27—30. Długosz pod rokiem 1428 mówi, że gdy król Włady-
sław Jagiełło bawił w Sandomierzu, zjechał do niego Fociej
arcybiskup kijowski, Grek z rodu i obrządku z familią i licznym
orszakiem w sprawach kościoła swojego, i z wielkiem wyszcze-
gólnieniem podejmowany był przez króla.

²¹⁾ Kroniki ruskie.

szac będzie²²⁾. Ale i inne okoliczności sprzyjały zamierzonemu celowi. Niebezpieczeństwo grożące carogrodzkie-

²²⁾ W sije leto kostel i biskup w Kijewie pastawlen, takozde i w Cholmie (kronika gustyńska ut supra pod rokiem 1433). Ja-hello korol buduczy na Kijewie dał przywilej, aby im w wierze nikto nasilia ne czynił ani cerkwam prawosławnym pakostił, ani do swojej ich wieri kto ne prynużdał. (Tamże pod rokiem 1432).

Biskupstwo rzymsko katolickie w Kijowie, dawniej stolicy prawosławnej Rusi, świątyni jej pamiątek, obok metropolii kościoła wschodniego było bardzo ważnem stanowiskiem i z religijnych równie jak stanowych względów najstaranniejszej wymagało pieczy. Czy ją otrzymało, na to niech odpowiedzą następujące dwa ustępy pióra dwóch autorów, z których jeden opisał dzieje tego biskupstwa, drugi patrzył na to co pisał, a oba urzędy przy tej katedrze piastowali.

A. Defensia biskupstwa i dycezyi kijowskiej przez Orłowskiego archidyakona katedralnego kijowskiego (str. 66).

„Nadto same przywileje Władysława Jagielly króla fundatora biskupstwa kijowskiego tak głębokiej niepamięci oddane, że żadną ciekawością dowiedzieć się o nich nie można.

Czyli je dla bezpieczeństwa w nieznanym biskupi zachowali depozycie, czyli w sklepie królewskim z innymi przywilejami fortunnego czekają widoku czyli też czas zębaty przez inkursję one pożarł, zkąd to biskupstwo przy małej porcy stołu swojego, a kapituła bez dziedzictwa w ojczyźnie swojej zostaje.

Uwaga autora.

Brak przywileju erekcyjnego króla Władysława oraz odpowiedniej buli papieżkiej da się tem wytłumaczyć, że już w roku 1320 stolica rzymska Henryka z zakonu kaznodziejskiego, którego biskup lubuski (*Leubus*) na mocy upoważnienia, które miało mu być nadane od papieżów co do ziem ruskich, biskupem kościoła kijowskiego od stu lat przez szysmę pasterza i duchowieństwa pozbawionego mianował, w tej godności potwierdziła,

mu państwu tak się wzmagalo, zdobycze na niem muzułmanów postępowały tak olbrzymim krokiem, że w ostateczności cesarze całą nadzieję już tylko na zachodzie pokładali. Ujrzano tych niegdyś potężnych mocarstw wschodu teraz w pielgrzymce po Europie pukających u wszystkich władców o pomoc, i by ją czempredzej pozyskać ofiarujących, co było najboleśniejsem dla ich dumy, połączenie kościoła wschodniego ze Rzymem. Król polski był jednym z tych, na którego pomoc najwięcej liczone. Gdy więc na miejsce zmarłego Focysza obranym miał być w Carogrodzie nowy metropolita wszech Rusi, któremu podlegała znakomita część księstwa litewskiego, głos

Król Władysław pracuje nad unią kościołów.

przeło biskupstwo erygowała. Obacz *Theineri Monumenta Poloniae et Lithuaniae vetera ex tabulariis vaticanis deprompta*. Ale przecie przywilej dotacyi katedry albo ślad onegoż w metrykach koronnych, albo litewskich znajdować by się powinien.

B. Sposób osady nowego Kijowa i ochrony niegdyś stolice księstwa kijowskiego od niebezpieczeństwa wszelkiego bez nakładu J. K. M. i kosztu koronnego panom posłom krakowskim podany przez xiędza Wereszczyńskiego biskupa rzymsko-katolickiego kijowskiego roku 1543. Autor skreśliwszy opuszczenie katedry dyzunickiej, która (tj. kościół) „jest przez bydło, szkapy, psy, świny, barłogi sprofanowana, i przez zły doktor metropolitów kijowskich i oziębłość panów greckich tymi czasami najbardziej poczęła się walić”, mówi dalej: „Toż dzieje się i z biskupstwem kijowskiem łacińskiem i z katedrą jego, której i szczątku nie masz. Jakoż Kijów będąc więcej niż przez sto lat bez biskupów swych, żył też na świecie jako owce bez pasterza, nie mający, jak o m ja zastał, ani jednego kapłana, kościoła i ołtarza oprócz kaplicy jednej na zamku, gdzie urzędniczy zamkowi na wzgardę w niej zawierają szkapy swe, a drugi kościółek Dominikanów ze zakonnikami jednym”.

Władysława Jagiełły w owych chwilach bez wątpienia wiele ważył. Pomimo zatajeń i dwuznaczności rosyjskich dziejopisów oraz urzędowych i cerkiewnych ich pism, a niedokładności i bałamuctw polskich nie podpada też wątpliwości, że wyniesiony w Carogrodzie na godność metropolity (w roku 1433—34) Herasym były władca Smoleńska, i w tej godności przez Ruś prawosławną uznany²³⁾, sprzyjał unii kościołów. Dochowały się na dowód listy dwa papieżkie w tej sprawie, z których jeden do metropolity wystosowany²⁴⁾. W tym celu, ale pod pozorem, że Moskwa domową wojną zakłócona, rezydował on w Smoleńsku, na zgubę swoją, bo dziki Świdrygiello posadzając go o zdradę uwięził go i w Witebsku żywcem spalić kazał roku 1433²⁵⁾. Sroga ta katastrofa przyspieszyła dawniej już bez wątpienia przygotowane wstąpienie na metropolię wszech Rusi słynnego Izydora.

Ten przeszedł jak meteor przez jednostajny horyzont cerkwi wschodniej na Rusi. Gałęź onej z Rzymem połączona czei pamięć jego jako jednego z najcelniejszych jej patronów. Czy zasłużył na to, i nad wytrwałą pracę około wielkiego dzieła nie przeniósł chwilową świetność, niech na to krótki rozbiór czynności jego odpowie.

²³⁾ Kroniki nowogrodzka tom III str. 238, pskowska t. IV str. 208. Pol. sobr. lata 1433—4.

²⁴⁾ Listy te dwa z roku 1434 znajdują się w archiwum królewieckim. Przedrukowane w historii Litwy Narbutta tom VII dodatkach str. 59..... *Intelleximus, mówi papież, quanto studio fraternitas tua ad unionem catholicæ fidei se paratam exhibeat* ... Namawia metropolitę, a w drugim liście Świdrygiellę, aby w celu unii zwołali sobór prowineyonalny, poczem Herasym do Rzymu zjedzie.

²⁵⁾ Kroniki ruskie.

Przesłość jego nieznana. Opróżnioną posadę metropolii wszech Rusi otrzymał on roku 1436 w Carogrodzie, kiedy jak wyżej mówiono już u cesarza i patriarchów z politycznych powodów postanowienie stało się zawarcia pozornej unii ze stolicą apostolską. Izidor więc, według wszelkiego prawdopodobieństwa Słowianin z pochodzenia, miał tę unię na Rusi przeprowadzić. Udał on też się bezzwłocznie do stolicy Moskwy, gdzie stanąwszy we dług najwiarogodniejszych źródeł po zielonych świątkach roku 1437 nie wahał się, co najpiękniejszą chwilę życia jego stanowi, panującemu wielkiemu xięciu oznajmić postanowienie swoje udania się na ósmy sobór powszechny kościoła, który w roku następnym miał się zgromadzić w Ferarze²⁶⁾. Wielki xiążę Bazyli Bazylewicz starał się w drodze perswazyi odwrócić go od tego kroku, ale widząc go niezachwianym nie stawiał żadnych przeszkód jego wyjazdowi, lecz oświadczył metropolicie, że wraz ze swoim ludem stoi niezachwianie przy wierze św. Włodzimierza, kanonach kościoła wschodniego, i waruje sobie, by mu żadnych nowości z Włoch nie wprowadzał²⁷⁾. Izidor po kilkumiesięcznym polycie w Moskwie udał się przez Wielki Nowgoród, Psków, grody s. moistne prawosławne, gdzie zaś nie tając bynajmniej celu swej podróży, mimo to dłuższy czas bawił i juryzdykę metropolii.

²⁶⁾ Wiadomo, że sobór z Ferary przeniósł się do Florencyi, gdzie unia kościołów podpisana została.

²⁷⁾ Co Karamzyn twierdzi, jakoby metropolita Izidor przysięgł wielkiemu xięciu, że wiary nie zdradzi, opiera się na opowiadaniu zawiłem i dwuznacznem kroniki woskresieńskiej; inne kroniki o tem milczą i nie zgadza się to z dalszym tokiem wypadków.

Najpiękniejszą chwilę życia jego.

Z Moskwy udaje się na sobór florencki.

Mianowany
legatem pa-
pieżkim i
kardynałem.

Współczesny
historik
i filozof.

Powrót jego
przez Polskę
i Ruś polską
do Kijewa.

talną pełnił (w Pskowie ustanowił nawet szufragana) z początkiem roku 1438 do Niemiec i morzem do Włoch. Wiadomo, jak przeważnym na korzyść unii kościołów był jego udział w sporach teologicznych podczas soboru. Z tego powodu mianował go też papież po dokonaniu dzieła legatem swym *a latere* dla Litwy, Inflant i całej Rusi, a w kilka miesięcy kardynałem (roku 1439). W pełni władzy i świetności zdążył on teraz wolnym krokiem do dycezyi swojej. W marcu roku 1440 stanąwszy w mieście węgierskiem Buda, rozesłał na Ruś polską i Litwę bulę papieżką na język ruski tłumaczoną, ogłaszając unię kościołów na ostatnim soborze uchwaloną wraz z własnym listem postanawiającym zupełne równouprawnienie kościoła z cerkwią²⁸). Dnia 25 marca w piątek wielkanocny w kościele w Sączu odprawił święte obrzędy według wschodniego rytuału, toż samo potem w katedrze krakowskiej²⁹). Ruś polska musiała go jakiś czas zatrzymać. We Lwowie ale z wielkiem nieukontentowaniem Rusinów w katedrze łacińskiej mszę świętą odprawił. Dochował się ślad bytności jego w Chełmie 27

²⁸) Sofijski latopis wtóry Pol. sobr. t. VI str. 160—9 i Długosz, *Liber 12* pag. 727—8.

²⁹) *Feria sexta parascevae* (wielkanoc w roku 1440 przypadała na 27 marca) *ad celebrandum divina in ecclesia parochiali sanctae Mariae in Sandec et ex post Cracoviae in ecclesia cathedrali more suo graeco admittus* (Długosz pod rokiem 1440 *ut supra*). Ten sam autor wątpliwość unii deskonalnie ocenił: *Unio tamen illa ecclesiae cum graeca brevisculo duravit tempore, Graecis et Ruthenis, qui circa illam praesentes non erant, eam irridentibus et contemnuntibus. (Ut supra)*.

lipca roku 1440³⁰). Nakoniec stanął w Kijowie metropolii swojej. Olelko (Alexander) Włodzimierzowicz wnuk Olgierdowy objął o tym samym czasie jak wyżej mówiono tamże rządy. Był on wyznania greckiego, jak dowodzą listy ruskich biskupów do niego pisane³¹). Kronika ruska jedna twierdzi, że Kijowianie metropolitę, gdy wjechał do nich z insygniami godności kardynalskiej, z miasta wygnali³²). Przy braku współczesnych a mianowicie miejscowych źródeł prawdy dociec trudno. Ale pomijając, że po takiej przygodzie Izidor z większą ostrożnością byłby wystąpił w dalszym pochodzie do Moskwy, niż to uczynił ważne dwie daty naprowadzają na przeciwny wniosek. Dochował się ślad, wprowadzie jedyny, bytności Izidora w Kijowie, pismo Olelka Włodzimierzowicza *hosudara* (jak się pisze) *otczyca kijewskaho* z dnia 5 lutego 1441 roku, warujący metropolicie nietykalność posiadłości i dochodów

Wątpliwe
podania.

Stosunki Iz-
dora z panu-
jącym w Ki-
jowie Olel-
kiem Włody-
mirowiczem.

³⁰) Obacz o Lwowie historię miasta Lwowa przez Zimorowicza, a o Chełmie Cypryana Żochowskiego metropolity kijowskiego *Colloquium lubelskie anno 1680* str. 24.

³¹) W aktach zachodniej Rosyi tom I N. dok. 28 znajduje się zapis kniazia Alexandra Włodzimierzowicza i żony jego Anastazyi Wasilewnej monasterowi Ławry w Kijowie na dziesięcinę z roku 1420. Skarbiec Litwy wydanie Daniłowicza tom II str. 3 zawiera drugi dokument tego księcia z roku 1411 ale autentyczności bardzo wątpliwej i w transumpcie tylko znany, w którym on jako xiąę i dziedzic Kijowa (?) wznawia nadanie uczynione przez ojca jego Włodzimierza kościołowi Dominikanów w Kijowie.

³²) Kronika tak zwana gustyńska Pol. sobr. t. II. Jest to właściwie zbieranie różnych kronikarskich wiadomości. I tak mniemana przygoda Izidora w Kijowie opisana pod rokiem 1438 i znowu pod rokiem 1441 oba razy pod fałszywą datą, bo w tych latach, Izidor nie był w Kijowie.

metropolii kijowskiej, oraz niezawisłość poddanych jej od sądów xiążęcych, co całkowicie zgodnem jest z ustawami kościoła rzymsko katolickiego³³). Do tego przecież unia na Rusi litewskiej i polskiej postępy natenczas robić musiała, kiedy Władysław III król Węgier i Polski edyktem z roku 1443 duchowieństwu ruskiemu z Rzymem zjednoczonemu w obszarze państw swoich te same prawa i przywileje przyznał, których używa duchowieństwo rzymsko-katolickie³⁴).

Jak bądź Izydor w tym samym roku (1441) w drogę puścił się do Moskwy. Uderzającą jest okoliczność, że występując tak jawnie z misją swoją i insygniami godności nadanych mu przez stolicę rzymską, przez całą długą podróż nie doznał najmniejszego szwanku. Wstąpił do Moskwy jako legat papieża z listem tegoż do wielkiego xięcia: niesiono przed nim krzyż łaciński. W cerkwi

³³) Hramota ta Olelka (Alexandra) Włodymirowicza jest w dodatkach do tomu I Aktów historycznych (akty iścierickie) wydanych w języku ruskim roku 1841 przez komisję archeograficzną w Petersburgu (str. 488).

³⁴) Przywilej ten króla Władysława zawarty we wyciągu co do głównej treści swojej w aktach zachodniej Rusi tom I. Nr. 42 w narzeczcu ruskim, a oryginał łaciński onegoż w całej rozciągłości pomiędzy innemi w dziele Hipacego Pocieja „O przywilejach nadanych od królów polskich, i przedniejszych niektórych dowodach, które św. unia zalecają i potwierdzają”. Powiedzanem jest w texcie, że duchowieństwo ruskie przed unią niejako ucieszenia doznawało: *qui alias stante hujusmodi disparitate et scissura quandam depressionem sustinebant*. Ciekawy jest także ustęp zakazujący Litwinom zawarcia ślubów małżeńskich z Rusinami dyzuniami. Jeżeliby zaś połączenie takie nastąpiło, natenczas wszystkie dzieci w tem małżeństwie spłodzone, zostaną katolikami.

sobornej podczas nabożeństwa imię papieża zastąpiło w liturgii patryarchów wschodniego kościoła. Przeczytano z ambony uchwałę soboru we Florencyi o unii kościołów, bułę papieżką, która ją światu ogłaszała, a na to wszystko milczało całe duchowieństwo, milczał i zgromadzony lud. Ale przytomny wielki xiążę Bazyli Bazylewicz odgadł, że tu idzie o coś więcej, niż o kilka spornych teologicznych kwestyj. Jakby piętno właściwe rosyjskiemu państwu i cała tegoż przyszłość stanęła mu przed obliczem, po spełnionym obrzędzie, nie przyjął błogosławieństwa z rąk metropolity, jako jawnego odszczepieńca i nie dusz pasterza ale wilka, ogłosił go wyzutym z władzy metropolitalnej i kazał mu w monastyrze wyroku oczekiwać. Sąd doraźny przytomnych biskupów, których wielki xiążę zaraz potem zwołał, uznał prawowitość tego kroku. Kary na heretyków były w Moskwie równie jak w innych krajach natenczas srogie. Palono ich na stosach, lub żywych do grobów chowano. Ale Izydor, pomimo przewiny którą mu zarzucano, strzymany pod lekką strażą, z Grzegorzem uczniem swym i potem następcą na metropolii kijowskiej, umknął niebawem z klasztoru. Wielki xiążę, wiedząc ile krew męczeńska jest płodną, ścigać go nie kazał³⁵).

Teraz stanowiskiem właściwym Izydora był Kijów, metropolia całej Rusi, ognisko z którego mógł o wie-

³⁵) Obaż sofijski latopis który w zbiorze ruskich kronikarzy tom VI str. 161—9, który ma najdokładniejszy opis tego zajścia. Strykowski pod r. 1440 mówi: „Izydor z więzienia uciekł, tak zdrowie swoje zachował, a uniej Greków ze Rzymian więcej nie przepowiadał”. Wyd. z r. 1846 str. 205).

W cerkwi sobornej ogłasza unia.

Pierwszy na niego powstaje w x. Moskwie, kasuje go jako odszczepieńca.

Osadza w monastyrze.

Izydor umyka z Moskwy.

Podróżuje między Rzymem a Carogrodem.

Wjazd do Moskwy.

ków dwa wcześniej niż to nastąpiło, zaszczerpić unię na Rusi zachodniej i południowej. Ale świecznik ów unickiej cerkwi, jak go nazwano, nie zajął więcej do stolicy swojej: nie ma śladu nawet, aby jej był zastępcę swego zostawił. Miasto pracowania w winnicy pańskiej Izidor wolał odtąd podróżować przez lat dziesięć między Rzymem a Carogrodem, łudząc Rzym nadzieją ustalenia unii, którą ludy podległe berłu cesarstwa wschodniego stanowczo odrzucały; Carogród nadzieją pomocy ze strony zachodu, która nigdy nadejść nie miała. Po zdobyciu Carogrodu, któremu był obecnym, mianowany został patriarchą tej stolicy *in partibus* z rezydencją w Rzymie.

Przeciwnik zaś jego wielki książę moskiewski, ten nie zaspiał sprawy. Po ucieczce metropolity wysłał natychmiast posłów do cesarza wschodu z listem (który nas doszedł) usprawiedliwiającym postępek swój; ale dowiedziawszy się, że i cesarz przystał do łacinników tj. unii, cofnął z drogi posłów, zwołał biskupów z całego państwa i stawia im pytanie: czyli w okolicznościach tych nadzwyczajnych służy mu prawo wyboru metropolity. Służy: była jednogłosna odpowiedź. Wielki książę na to Jonasza arcybiskupa Rezanu, którego nominacją już dawniej popierał w Carogrodzie, mianuje metropolitą. Wyświęcenie, i to przez biskupów Rusi północnej, nastąpiło zaś dopiero roku 1449. Spodziewano się bowiem, że cesarz i patriarcha carogrodzcy zerwą unię we Florencyi zawartą, czemby zyskali na powrót ustawami uświęcone prawo mianowania metropolity wszech Rusi, lub po-

twierdzenia wyboru przez władzę świecką uczynionego¹⁶⁾.

W tych czynnościach nie brali najmniejszego udziału biskupi z wielkiego księstwa Litwy i Rusi bezpośrednio Polsce podległej. Izidor chociaż trzodę swoją opuścił, był zawsze prawowitym jej metropolitą.

Ale w roku 1446 osiadł na tronie Kazimierz Jagiellończyk, ostatni syn siedmdziesiątego króla. Ten przyszedł na świat w Krakowie roku 1427, gdy właśnie skarga potworeza o cudzołóstwo ciążyła na królowej matce jego. Wierni królewskiemu domowi z żalobą, nieprzyjacielem onegoż z urąganiem królewskie dziecię powitali³⁷⁾. Po tak smutnym wstępie wrażenia z lat dzieciennych miłe być nie mogły. Gdy też mając zaledwo lat czternaście objął w zastępstwie brata rządy Litwy, przygnał tak do niej, że o mało go to nie kosztowało polskiego tronu. Wiadomo jak przyjęty z uniesieniem ogłoszonym został niespodzianie wielkim księciem, co przy brakującym upoważnieniu panującego króla a protestacyi rady koronnej, równało się zerwaniu związku obu narodów; wiadomo jakim nawet po koronacyi gorliwym był obrońcą udzieleności Litwy, tak że przez lat ośm ociągał się z poprzyjęciem praw i przywilejów koronnych, aby jej jak mniemał nie ukrzywdzić³⁸⁾. Otoczony samymi ruskimi kniaziami, bo litewskich natenczas nie było, zruszczał

Kazimierz
Jagielloń-
czyk w.x.Li-
twy.

Zruszczał a
młodu.

³⁶⁾ Obacz kronikę woskreszeńską tom VIII zbioru ruskich latopisów str. 121—2 i Karamzyna tom V tłumaczenie Buczyńskiego.

³⁷⁾ *Hujus (Casimiri) nativitas propriis erat molesta et execrabilis, extraneis jucunda, qui natum reginae irrisione prosequabantur.* Długosz pod rokiem 1427.

³⁸⁾ Tenże. Obacz tom I rozdział ostatni synów Gedymina.

młody książę³⁹⁾ tem łatwiej, gdyż matka jego, pod którą wyłączną stała pieczę, ruskiego była pochodzenia⁴⁰⁾.

Umiano u nas dołożyć starania, aby prawda history-

³⁹⁾ *Officiales lith. ei adjungunt et ipsum linguam et mores instruant.* Długosz. *Lib. 12 pag. 754 a. 1440.*

⁴⁰⁾ Należy tu sprostować błąd, który powtarza się u wszystkich dziejopisów, co do królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły, nazywanej zawsze księżniczką kijowską, co by mogło na wniosek naprowadzić, że pochodziła od dawnych książąt ruskich, potomków św. Włodzimierza, co panowali niegdyś w Kijowie, albo też od Olgierdowiczów kijowskich. Ale rzecz tak się nie miała. Królowa Zofia była z domu książąt Holszańskich (Holszany w powiecie oszmiańskim). Ojciec jej Andrzej był, jak to kronika litewska wyd. Narbutta (str. 37 i 39) dokładnie podaje, księciem wiazemskim (Wiazma), jednym ze synów Iwana Olgimuntowicza, księcia holszańskiego, nie księcia ale wielkiego rzadcy Kijowa z ramienia Witolda po śmierci Skirgiełły. Błąd zaś ztąd pochodzi, że Długosz nazwał królową Zofią córką Andrzeja syna Iwana księcia kijowskiego, a za nim inni poszli. Strykowski zaś już Andrzeja, ojca królowej, księciem kijowskim tytułuje i mówi, że była córką siostry żony wielkiego księcia Witolda, co równie mylnem, bo była córką brata tej księżny imieniem Julianny, trzeciej żony Witolda, i rodzącej się z Iwana Olgimuntowicza księcia holszańskiego. Dla tego też Długosz i Kromer zowią ją synowicą (*neptis*) Witolda. Iwan Olgimuntowicz miał prócz Julianny i Andrzeja ojca królowej Zofii, jeszcze syna Szymona, przezwanego *lutym*. Ojciec z synami podpisani na akcie unii Polski z Litwą z roku 1401. Zresztą terminologia kroniki litewskiej wielce bałamutna. I tak *sestryzna* raz oznacza siostrę, raz synowicę. Ale co do Holszan warto przeczytać w kronice tak zwanej *Lindenblatta* str. 73 r. 1590 notę uczoną wydawcy, jako właściwie Holszany to miasto Głusk i lingwistyczny wywód o stopniowym przeistoczeniu tego Głuska na Holszany!!.

czna, zamącona została, albo nigdy światła nie ujrzała. Ale zastanowić musi, że kroniki ruskie prawie zawsze Kazimierza Jagiellończyka nazywają Andrzejem a czasami dodają, że był odszczepieńcem.

Tenże więc młody tak otoczony i usposobiony król, w pierwszych latach panowania swojego dał się namówić, gdy do Wilna zjechał, do wydania obwieszczenia, jako w porozumieniu z wielkim księciem Moskwy mianował metropolitą kijowskim Jonasza, który, jak wyżej mówiono, z poręki wielkiego księcia był już metropolitą Rusi północnej. Podpisani na tem obwieszczeniu stryj królewski Świdrygiello, który rad był zawsze brać udział tam, gdzie tlały żarzewia niezgody, Alexander Włodymirowicz jako hosudar kijowski; ale zadziwia widzieć podpis biskupa rzymsko-katolickiego Wilna Macieja⁴¹⁾. Jonasz w liście pełnym czci i wylania złożył dzięki królowi za swoje wyniesienie. Alexander Włodymirowicz podać się musiał woli królewskiej. Że zaś Jonasza nie uznawał za prawego zwierzchnika duchownego, okazuje pismo, które tenże do niego wystosował. Aby go sobie ująć, mianuje księcia prawosławnym chrześcianinem, puzkierzem prawosławnej wiary, obrońcą cerkwi, dobitnymi barwami opisuje odszczepieństwo Izidora i zaklina go na żonę księcia Anastazję, syna Szymona, aby trzymał się ustaw dawnych i utrzymał jedność między cerkiewiami moskiewską i kijowską⁴²⁾.

⁴¹⁾ Obwieszczenie to znajduje się w aktach historycznych wydanych r. 1841 przez komisję archeograficzną w Petersburgu tom I str. 85 bez daty, ale słusznie wydawcy kładą je między lata 1448—1452, bo Świdrygiello umarł w r. 1452 miesiącu lutym.

⁴²⁾ Tamże str. 94.

Poddaje Rusi litewską metropolicie Jonaszowi.

Oleko Włodymirowicz niechętny temu.

De facto u-
nia serwana.

Tak więc na całym obszarze litewskiego księstwa i Rusi Polsce podległej, w państwie, które przyjęło unię kościołów, we Florencji zawartą, które miało w osobie Izydora metropolitę obrządku wschodniego mianowanego przez stolicę rzymską i patriarchę Carogrodu, pomimo to, piastował władzę duchowną drugi metropolita wyniesiony na tę godność przez króla i wielkiego księcia Moskwy, bez udziału wyższej władzy duchownej.

Podział ko-
ścielny Rusi,
na prowincję
północną i
południową.

Stosunek ten musiał zgorznie sprawić w wyższym katolickim duchowieństwie, w radzie koronnej, i uwagę króla nakonić zwrócić: mianowicie gdy przez zasłużenie swoje, roku 1454 z Elżbietą córką cesarza Niemiec, ze zachodem katolickim w ściślejsze wszedł stosunki. Udał się więc do wielkiego księcia Moskwy z zapytaniem, czyliby nie można metropolitę Jonasza usunąć, który już się starzeje. Wielki książę odmowną dał odpowiedź⁴³. Ale po upadku Carogrodu (roku 1453) i powrocie metropolity Izydora do Rzymu, zaczęto w Watykanie zajmować się tą sprawą. Bez wątpienia na wniosek Izydora, który z własnego mógł doświadczenia, postanowiła stolica rzymska zawiesić do dalszych czasów wprowadzenie unii w państwie moskiewskiem a ratować i utrzymać ją w ziemiach, które berła króla katolickiego Kazimierza podlegały. Izydor zrezygnował więc z godności metropolity wszech Rusi. Prowincja kościelna tak zwana rutenńska, podzieloną została na dwie części, północną i południową. Południowa tj. ziemie rusko-litewskie i rusko-polskie, erygowana na odrębną metropolię z re-

Poznano się
na tem w
Rzymie.

Podział ko-
ścielny Rusi,
na prowincję
północną i
południową.

Podział ko-
ścielny Rusi,
na prowincję
północną i
południową.

⁴³ Kronika sofijska wtóra, w zbiorze ruskich dziejopisów tom VI str. 169.

zydencyą w Kijowie. Przydane zostały jej biskupstwa w Brześciu, Łucku, Włodzimierzu, Chełmie, Przemyślu, Haliczu. Grzegorz mnich reguły św. Bazylego, uczeń i nieodstępny Izydora towarzyszy⁴⁴) został pierwszym metropolitą kijowskim. Bula papieżka z miesiąca września roku 1458, ogłosiła tę ustawę katolickiemu światu⁴⁵). Jonasz, a za nim biskupi z grodów Twer, Nowogród, Suzdał, Rostów, Kołomna, Sarajsk, Perm, Rezań bezwzględnie założyli protest przeciw rozerwaniu starodawnej metropolii, i wezwali biskupów litewskich, aby do nich się przyłączyli. Ale próżne były ich zachody. Metropolia⁴⁶) odrębna w Kijowie istnieć nie przestała. Inne pytanie, jak długo odpowiedziała celowi założenia swojego, tj. została uległą stolicy rzymskiej?. Przez przestrzeń czasu bardzo krótką, niespełna lat czterdzieści po instalacji pierwszego metropolity unia, w roku 1495, gdy zgromadzeni biskupi obrali w osobie Makarego piątego z kolei następcę, posłali do Carogrodu prosić patriarchę natenczas już szymatyckiego (bo prawowierny od zdobycia Carogrodu rezydował w Rzymie), o potwierdzenie i błogosławieństwo⁴⁷).

Metropolii
unia w Ki-
jowie.

Wątpliwa ich
ortodoxia.

⁴⁴ Hrihorij uczeń Sidorow (Sofijski latopis wtóry str. 169).

⁴⁵ Bula papieżka ta jest pomiędzy innymi także wydrukowana w dodatkach tomu VI zbioru ruskich dziejopisów.

⁴⁶ Protestacye te obacz w Aktach historycznych przez komisję archeograficzną w Petersburgu r. 1841 wydanych tom I pod liczbami 56, 61, 63 oraz w dodatkach str. 272.

⁴⁷ Karamzyn Historia Rosyi tom VI nota 403. Kuleczyński historyk kościoła rusko-uniackiego w dziele swoim „Specimen ecclesiae ruthenicae” już o poprzedniku Makarego na metropolii Jonaszu Hlezną, na dowód, że był uległym stolicy rzymskiej nie innego przytoczyć nie umiał, jak tylko, że króla

Nie wiele lepiej rzedz się miała z jego następcą biskupem Smoleńską Józefem Sołtanem obranym na metropolię roku 1497. Ten w wprowadzaniu namowy wielkiego księcia Litwy Alexandra przesłał do Rzymu wyznanie wiary swojej, ale papież dobrze informowany odpowiedział, iż przyjąć tego wyznania nie może, póki biskup rzymsko katolicki w Wilnie nie poświadczy, iż metropolita nowo obrany przyjął bezwarunkowo ustawy soboru florenckiego; wybór bowiem jego był nieprawnym, gdyż nastąpił bez wiedzy i potwierdzenia stolicy rzymskiej⁴⁸).

Józef Sołtan okazał się potem gorliwym uniata i pracował nawet wiele nad nawróceniem żony króla Alexandra, księżniczki moskiewskiej Heleny, na wiarę łacińską⁴⁹).

Kazimierza na śmierć dysponował. Kto pamięci na przeszłość tego króla, to co o nim kroniki ruskie mówią, pamięci, że on wyniósł na metropolię kijowską niezaprzeczonego szyzmatyka zaciętego wroga unii, ten przyznać musi, że przytoczony dowód ortodoksyjnej metropolitalnej dość jest słabym.

⁴⁸) Obacz Theinera *Monumenta vetera Poloniae* tom II lata 1500—1501 pod liczbami 296—300, 303. Buła pod liczbą 304 z roku 1501 karc. Wassyana biskupa włodzimierskiego, który również w Carogrodzie wyświęcenie otrzymał. Negocjacje co do Sołtana metropolity prowadził w Rzymie Jan Sapięha (*«ruthenis»*, metropolity: *«consanguineus et procurator»*), który potem został kanclerzem królowej Heleny (obacz zbiór dokumentów wydanych przez komisję archeologiczną wileńską) i był pierwszym znanym przodkiem tego wielkiego domu.

⁴⁹) Kuleczyński *Specimen ecclesiae ruthenae*: „*Josephum Soltanum jubente Alexandro rege multum insudasse in conversione foeminae (tj. Helenae) sed operam perdidisse*“. Toż samo: *Miscellanea ad statum ecclesiasticum Lithuaniae pertinentia autore Kojalowiez*. Pomimo tej gorliwości dochowały się uchwały soboru prowincjonalnego biskupów rusko litewskich, odbytego w Wilnie r. 1509

Lecz celu nie osiągnął a po jego zejściu postarała się nawzajem księżna wdowa u królewskiego szwagra Zygmunta I, aby miejsce uniaty zajął Jonasz, drugi jawny szyzmatyk⁵⁰). Odtąd ustala unia z Rzymem. Odżyła dopiero z końcem wieku szesnastego, wiadomo z jakimi kolejami, gdy patriarchat w Moskwie ustanowionym został.

Roku 6962 (tj. 1454), mówi stara litewska kronika, zeszedł ze świata książę Alexander Włodymirowicz kijowski nazwany Olelko i zostawił po sobie dwóch synów, książąt Szymona i Michała, a król nie zezwolił, aby ci między siebie podzielili Kijowszczyznę, lecz ją dał a w nich o stolicy rzymskiej ani wzmianki (obacz akta historyczne jak wyżej).

⁵⁰) Kuleczyński *ut supra* Kojalowiez (*miscellanea*) mówi o Jonaszu „*qui schisma per provinciam Poloniae et Lithuaniae rursus erexit. Schismaticum pastorem palam secutae omnes, aequo modo plebs, sed et praecipua nobilitatis capita, inprimis clarissimus haereticus, Constantinus Ostrogski*“. Ten sam autor podaje ciekawy szczegół, jako św. Kazimierz wyrobił u króla ojca swego edykt zabraniający szyzmatykom stawiać nowe cerkwie lub walczyć się naprawiać (*Miscellanea*). Należy tu sprostować kroniki ruskie, które twierdzą że Sołtan był tylko rok na metropolii, i w r. 1509 tknięty niemocą zeszedł ze świata, bo przewodniczył r. 1509 soborowi we Wilnie. Ale mylą się również polscy dziejopisowie, kładąc jego śmierć na r. 1520 bo wiadomo, że w. księżna Helena wdowa po królu Aleksandrze, najwięcej przyczyniła się do wyboru jego następcy szyzmatyka, ona zaś r. 1513 zesza ze świata.

Śmierć Alexandra Włodymirowicza.

od siebie w dzierzenie kniaziowi Szymonowi, a książę Michał poszedł na ojcowiznę Kopyl⁵¹⁾.

Charakterystyka jego.

Strykowski powtarzając kronikarza dodaje, że Alexander był to mądry, dzielny, ze wszystkiem sprawny pan; a Kojłowicz, że podziałowi Kijowszczyzny między dwóch braci nikby się nie był przeciwil; taką oni umieli sobie uzyskać wziętość w radzie litewskiej i u ludu, a tak wielką część była, którą dochowano zmarłemu ich ojcu. To też gminne imię xięcia Alexandra Olelko przeszło z nim do potomności, przemieniło się na nazwisko rodowe. Nie tylko w Litwie ale i w Polsce od synów do praprawnuków, póki ich stało, wszyscy są Olelkowicze.

Synowie.

⁵¹⁾ Kron. litewska wyd. Narbutta str. 61. Strykowski (wyd. z r. 1846 str. 248) kładzie śmierć Alexandra Włodymirowicza na rok 1455, a więc o rok później niż źródło jego, która to różnica ztąd zapewne pochodzi, że na Rusi od r. 1407 zaczęwszy, rok zaczynał się od 1 września, przed tym rokiem zaś od 1 marca. Ten sam autor kładzie powyższą datę według ruskiej rachuby rok 6964 od stworzenia świata, co jest myłką, bo rok 1455 koresponduje z rokiem 6963 starego kalendarza.

a) SZYMON OLELKOWICZ

Gdy Szymon objął miejsce ojca w Kijowie, potężne stronnictwo na Litwie niepokoiło tę krainę, zamierzając oderwać ją od Korony. Na czele onego stał Gasztołd, wojewoda wileński, który całe swoje wyniesienie winien był Jagiellonom; za ich zezwoleniem osiągnął zaszczyt, że synowiec królewski, ów Szymon Olelkowicz, poślubił córkę jego Maryę, i za to wszystko wywdzięczając się wicherzył wszelkimi sposobami, aby z usunięciem prawego posiadacza, xięcia swojego osadzić na wielkiem xięstwie¹⁾. Gasztołd umiera wśród tych zamachów (roku 1458) a trzy lata po śmierci jego (roku 1461) depu-

Zi. Gasztołd.

Wichrzenia teści.

Szlachetność i dzielność Szymona.

¹⁾ *Alterius factionis princeps erat Gastowdus et Georgius dux Ostrogski, qui novum ducem magnum creare adorsi studebant animos popularium ad se traducere et Simonem Olelcowicz ducem Kijoviae cui Gastowdus filiam desponderat, in ducem Lithuaniae constituere.* Długosz pod rokiem 1456, t. XIII pag. 191.

²⁾ *Quatenus vel in Lithuania personaliter et assidue resideret, vel Simonem Olelcowicz illis pro duce mugno Lithuaniae constitueret.* Idem anno 1461, t. XIII pag. 263.

³⁾ Kronika tak zwana gustyńska pod rokiem 1470. Pol. sobr. tom II.

⁴⁾ Wszyscy Olelkowicze pochowani w pieczarach kijowskich (Obacz Herbarz Okolskiego).

ski nawałę Tatarów. Długosz sam przyznaje, że szczęśliwie z nimi wojował (*proeliis secundis*) a kronikarz Pskowa, grodu dalekiego, nie mającego z Kijowem żadnych stosunków, tak się o tem xięciu wyraża: „Dzielnie brocił Kijowa od carów ordyńskich i od Tatarów, co rozniosło sławę jego na całą Ruś i w dalekie strony. Cześć imieniu jego.⁵⁾”

Ostatnia jego
poselka do
króla.

Nakoniec czując się już bliskim kresu życia, posłał do króla Łuk swój, konia, na którym za niego przeciw Tatarom wojował i polecił jego opiece księstwo kijowskie, żonę, syna i córkę⁶⁾. Wkrótce potem umarł (dnia 4 grudnia roku 1470). Król, który tę zimę przepędzał w Wilnie zwołał radę i objawił wolę swoją oddania rządów Kijowszczyzny Bazylemu synowi nieboszczyka. Nie obawiał się zapewne oporu przez wzgląd na zasługi ojca, i że osierociały xiążę rodził się z Gasztołdówny, a Gasztołd i Monwid byli to naówczas dwa najmożniejsze rody na Litwie. Inaczej się stało. Gasztołdowie woleli o

Syn jego Bazyli
wyzwolił z
Kijowszczyzny.

⁵⁾ Kronika pskowska pierwsza w zbiorze ruskich dziejopisów, t. IV str. 256 r. 1471. Szymon Olekiewicz tak był znanym ze swej waleczności, że mu w późniejszych czasach przypisywano zwycięstwa przez innych odniesione. I tak historycy polscy i litewscy mówią, że w 18 roku życia już zniósł dwunastotysięczne wojsko Tatarów. Współczesne źródła o takiej bitwie nie wiedzą, i ściąga się to bez wątpienia do bitew, które Szymon xiążę słucki, syn Michała Olekiewicza, brata Szymona, staczał z Tatarami.

⁶⁾ *Et moriturum se intelligens nuntias ad Casimirum Poloniae regem misit, fidei suae ducatum, consortem, ac duo pignora maris et foeminae ex ea suscepta committens, equum et arcum, quibus cum Tartaris proeliis secundis bellare solitus erat, donans. Długosz pod rokiem 1471, pag. 462 t. 13.*

sobie pomyśleć, niż utrzymać przy ojcowiznie spokrewnionego sierotę. Na uczyniony pozorny zarzut, że tak obszerna i ważna prowincya przechodząc z ojca na syna w jednym xiążęcym szczepie, stanie się nakoniec patrymonialnem, udzielnem księstwem, król ustąpił. Księstwo kijowskie na prowincyę litewską na równi z innemi ruskimi krainami redukowane zostało⁷⁾, a pierwszym namiestnikiem wielkim xiążęcym był Marcin Gasztołd, którego ród był najgorliwszym stronnikiem całkowitej udzielnosci litewskiego państwa⁸⁾. Bazyli, syn Szymona otrzymał prócz wyposażenia w ziemiach (jak przynajmniej Kojałowicz twierdzi) wspólnie z matką i siostrą Pińsk w dożywotne posiadanie⁹⁾.

Otrzymuje
Pińsk.

Kijowszczyzna
powiatem
litewskim.

⁷⁾ Mylnie twierdzą historycy i heraldycy późniejsi, iż odtąd województwo kijowskie początek swój wzięło. Litwini, którzy w owej epoce wszelkimi siłami starali się ziemie ruskie przez nich zawojowane pod swą władzą utrzymać, nie przystaliby nigdy na taką chociaż imienną asymilacyę ze ziemiami polskimi. To też Długosz *Lib. 13 mus a. 1471 ut supra* mówi: *Lithuani ut ducatus ipse (Kijoviensis) in formam redigeretur provinciae summopere exoptantes, per vicerunt Casimirum regem ut Kijoviensibus Martinum Gasztołd in Capitanum praeficeret.* A Strykowski st. 272 wyd. z r. 1846 mniej wyraźnie, bo wszystkim chce dogodzić: „Król za poradą panów litewskich w powiat Kijów obrócił, a Marcina Gasztołda Litwina, starostą albo wojewodą na Kijowie przełożył.” W przywileju czyli edykcie królewskiej z roku 1569 o przyłączeniu ziemi kijowskiej do Polski jest ona jeszcze nazwaną księstwem kijowskim (Obacz *Volumina legum*). Dopiero po unii województwo kijowskie weszło w życie.

⁸⁾ Długosz — Strykowski — Kojałowicz.

⁹⁾ O tem nadaniu Pińska i innych szczegółach dotyczących się tego rodu oświeca wyrok z roku 1499 Alexandra, natenczas jeszcze wielkiego xięcia Litwy w sprawie wytoczonej przez xiężnę

Umarł według wszelkiego prawdopodobieństwa bezdzietny i w młodych latach, gdyż więcej o nim nie napotyka się śladu; pochowany leży w pieczarach kijowskich¹⁰⁾ na nim zgasła starsza gałąź rodu Olelkowiczów.

Maryę, wdowę po Szymonie Olelkowiczu, i jej córkę Alexandrę, żonę Teodora kniazia Jarosławicza przeciw Szymonowi Michałowiczowi xięciu na Kopylu i Słucku o udział w dochodach z tego xięstwa. Powołany odrzekł, że po zgonie dziada ich Alexandra Olelkowicza dwaj synowie jego puściznę między siebie tak podzielili, że Szymon wziął Kijów, Michał zaś Słuck i Kopyl na własność wyłączną. Po śmierci Szymona król zajął Kijów, a dziatwę i żonę osadził w Pińsku z obowiązaniem wynagrodzenia odpowiedniego, gdyby miał na siebie odebrać Pińsk. O Słucku i Kopylu zaś przy tem nigdy wzmianki nie było. Wielki książę wejrzawszy w nadanie przyznał słuszość Szymonowi Słuckiemu (obacz akta zachodniej Rosji tom I dokument 163).

Z tego też powodu w rodowodzie Olgierdowiczów z XVI wieku (Zbiór ruskich dziejopisów tom 7 str. 255) Bazyli nazwany xięciem pińskim. Według brzmienia tego wyroku jedyna według społecznego Długosza córka, którą miał Szymon Olelkowicz, miała na imię Alexandra i była żoną kniazia Jarosławicza. Paprocki więc a za nim Niesiecki oczywiście mylnie podają, że była żoną Konstantego kniazia na Ostrogu, bo nią była druga Olelkowiczówna Alexandra, córka xięcia słuckiego Szymona Michałowicza i Anastazyi, siostra Jerzego. Interezya jej ślubna z roku 1512 znajduje się w Źródłach do dziejów polskich Malinowskiego i Przezdzieckiego tom II str. 425).

¹⁰⁾ Autor rodowodu litewskich panujących książąt wyżej powołanego podał pierwszy imię tego xięcia; za nim Strykowski (wyd. z roku 1846 str. 272). Okolski w Herbarzu (Olelkowicze) mówi, że pochowany w pieczarach kijowskich: *Basilius Semeonis filius dux Chioviensis quem inter epitaphia referunt Piecarensium* (pieczary) *scripta*. Tenże autor i rodowód nie mówią nic o jego

Kijowianie nie okazali się bynajmniej zadowoleni z zaszłej z nimi zmiany. Pióra polskie i ruskie dobitnymi barwami malują ich oburzenie. Długosz (pod rokiem 1471) mówi, że wzdrygnęli się na myśl jako im, którym niedys Litwa dań składała, teraz Litwin ma odkazywać, i to nie kniaź, i nie prawosławnej wiary. Dwa razy więc Gasztołdowi wzbronili wstępu do grodu, zsyłając oraz deputacyą do króla, by im dał na namiestnika Michała Olelkowicza, brata nieboszczyka Szymona, który natenczas w Wielkim Nowogrodzie rządził; albo kniazia ruskiej wiary, nakoniec i łacińskiej, byleby był krewnym króla.

Kronika ruska (gustyńska) zwięźle opowiada, że Kijowianie wzbraniłi się przyjąć Gasztołda, po pierwsze, że nie był kniazem, a więcej jeszcze, że był Lachem (tj. katolikiem).

Ale nakoniec musieli uleść przemocy¹¹⁾ i żyli odtąd potomstwie. Paprocki genealogię Olelkowiczów, nawet co do imion mylnie podaje. Niesiecki podsuwa Bazylemu potomstwo stryja jego Michała xięcia słuckiego, i tem jasny rodowód książąt słuckich zamącił. Większa wina pada jeszcze w tym względzie na Narbutta, który jako historyk Litwy, miał i powołanie i sposobność sprostowania błędów swoich poprzedników. Ale on nie tylko powtórzył Niesieckiego, ale Alexandra Olelkowicza miesza z Alexandrem Wigundem Olgierdowiczem (obacz tom VII w dodatkach badania genealogiczne).

¹¹⁾ *Tandem tamen Kijovienses arma regis veriti Martinum Gasztołd pro capitaneo susceperunt* (Długosz pod rokiem 1471).

Prynużdeny bywszy izwolisza (kronika gustyńska).

Litwini postąpili w tym razie w całym znaczeniu słowa według prawa silniejszego, bo sami z tolerancyi nie słynęli. Gdy w lat kilkadziesiąt później, król Zygmunt I nadał roku 1522 województwo trockie Konstantemu Ostrogskiemu, ojcu wojewody ki-

Opór Kijowianów przeciw Litwie.

Ulegają przemocy.

przez wiek cały pod władzą wileńskiej rady wielko książęcej, która ich od czasu do czasu darzyła namiestnikami

jowskiego, hetmanowi litewskiemu, dzielnemu wojownikowi (i któremu jak sam król mówi nadał on był pierwej kasztelanu wileńską, lecz jak się zdaje nominację cofnął), wznieciło to takie oburzenie na Litwie, z powodu że książę wyznawał wiarę prawosławną, iż król na sejmie złożyć musiał pisemne zaręczenie, jako ten raz przez wzgląd na zasługi nominata wyjątek zrobił; ale na przyszłość trzymać się prawa i wyższe urzędy na Litwie tylko katolikom nadawać będzie. List ten przedrukowany w dziele Hipacego Pocieja „O przywilejach nadanych od królów polskich i przedniejszych niektórych dowodach, które świętą unię zalecają i potwierdzają”. Prawo takie było wydane roku 1587 przez króla Władysława i powtórnie w przywileju horodelskim z roku 1413 art. XI. Nie ma dowodu, aby zniesionem zostało. Ale Hipacy Pociej twierdzi, że Zygmunt I na walnym sejmie z roku 1529 ten przywilej potwierdził. A przecie statut Zygmunta I z roku 1529 tego potwierdzenia nie zawiera, mówi tylko (Zbiór praw litewskich wydanie Działyńskiego str. 187 rozdział 3 ustęp 4) „że dawne urzędy, jakoto województwa wileńskie, trockie, kasztelanie etc. etc. w naszym umniejszone być nie mają (*non diminutus in aliquo*)”. Ten sam autor podaje *in extenso* dwa zaręczenia tej samej treści tak wolno myślącego króla Zygmunta Augusta z lat 1547 (zapewne ma być 1548 po śmierci ojca) i 1551, o których gdzieindziej nie znachodzi się nawet wzmianka. W drugim obowiązuje siebie i sukcesorów swoich, jako odszczepieńcy do urzędów, godności i rady tajnej na Litwie nigdy przypuszczani nie będą: *nemini nos vel successores nostros ritus graeci seu ruthenici a fideque ecclesiae romanae homini alieno ullas dignitates vel praeminentias concessuros, nec eos ad consilia secretiora admissuros*. Widać z tego, jak niekompletne do dziś dnia są zbiory praw i przywilejów litewskich. (Obacz także Kojalowicza Miscellanea).

z rodu kniaziów ruskich, jakoto Putiatycz, Dubrowicki, Pruński, a przede wszystkim wielki wojownik Konstantyn Ostrogski.

Zacięte nawet spory, które rady koronna i litewska prowadziły między sobą o Wołyń, Podole, Podlasie, nie tykały Kijowa.

Dopiero z edyktu królewskiego z dnia 6 czerwca roku 1569 na sejmie lubelskim uchwalonego, Litwa i Kijowianie dowiedzieli się, że Kijów (nazwany w edykcie głową i głównem miastem ruskiej ziemi) w XI wieku przez Bolesława Chrobrego chwilowo zdobyty, ale odtąd przez trzy wieki zostający pod berłem udzielnych rodowych swych książąt, którzy nawet przetrwali epokę jednowiekową zaboru Mongołów, nakoniec w pierwszej połowie wieku XIV przez Gedymina zawojowany, przez Olgierda synowi jednemu w dziale przekazany, ten Kijów więc był według historyi i przywilejów (?) zawsze należytością korony polskiej, aż do króla Władysława Jagielly, który księstwo kijowskie od korony polskiej, jako od własnego ciała oderwane, przy wielkim księstwie litewskim mieć chciał. Przeto król pamiętny na wieloletnie żądania stanów koronnych i własną przysięgę przyłączenia do korony wszystkich części od niej oderwanych, za pozwoleniem sejmu, ziemię i księstwo kijowskie od władzy wielkiego księstwa litewskiego wyjmuje, a ku królestwu polskiemu jako wolnych do wolnych, równych do równych na wieczne czasy wciela¹²⁾.

¹²⁾ Motywowanie tego wcielenia służyć może za wzór zawiłej sofistyki. Powiedziano, iż Kijów był i jest głową i głównem miastem ruskiej ziemi, a ruska ziemia wszystka z dawnych czasów od przodków naszych królów polskich do korony polskiej jest

Edykt królewski postanawia, że Kijów przynależnym był zawsze koronie polskiej.

Znaczenie-
go.

Ogłoszenie owego przywrócenia ziemi kijowskiej do Korony równie jak te, tyżące się przywrócenia Podlasia i Wołynia, nastąpiły przed ogłoszeniem unii Korony z Litwą¹³⁾. Służyło to za skazówkę, że to dwie odrębne sprawy, i że Litwa względnie odłączenia ziem tych od jej ciała nie miała nic do powiedzenia. Ziemie kijowskie straciły już były dawniej wszelkie poczucie samoistności. Bez wątpienia z obojętnością przyjęły wyrokowania sejmku lubelskiego co do ich przeszłości. Cała ich dążność i dezyderya zwrócone były ku skutecznej obronie od napaści Mongołów, a w tym względzie całkowite wcielenie do Korony, która po unii wzmocniła się Litwą, większe dawało rękojmię, niż połączenia dotychczasowe ze samem wielkiem księstwem. Obok mnogich i ciężkich prestacyj, które statut i feudalizm litewski nań nakładał, uśmiechać musiało się Kijowianom przyrzeczenie w edykcie królewskim inkorporacyjnym, orzeczone: iż ich grody, miasta, wsie ze wszystkimi poddanymi od wszelkich podatków, które były i są, od myt, cel, robienia i poprawowania zamków i mostów wedle przywilejów i wol-

Kijowianie
chętnie temu
poddali się.

przylączona, tak iż częścią przez walkę, częścią przez dobrowolne poddanie się i spadki po niektórych lennych książętach, którzy ją pomiędzy siebie na różne części byli roztargnęli zasię ku jednoci i własności korony polskiej przysła, jako to z przywilejów które w skarbie naszym są, każdy obaczyć może, między którymi wiele ich jest, które mianowicie o ziemi i księstwie kijowskiem to świadczą, iż ku koronie polskiej wiecznie prawem doskonałym należeć ma, jakoż zawsze należała aż do Władysława Jagiełły. etc. etc.

¹³⁾ Uniwersał co do przywrócenia ziemi podlaskiej jest z 5 marca, ziemi wołyńskiej 26 maja; księstwa kijowskiego 6 czerwca. Przywilej zaś unii Litwy z Koroną 1 lipca roku 1569).

ności koronnych, wolnymi czynimy, tak że tylko dwa grosze zwykłej monety polskiej z jednej osiadłej włoki, albo gdzie nie ma włoki, grosz z jednego osiadłego dymu płacić mają.

W obec nietolerancji litewskiej, która najsłynniejszych wojowników wykluczała od urzędów, jeżeli wyznawali wiarę prawosławną, tu królewskie słowo równało rzymski i grecki zakon.

Nie mieli już obawy, że przybysz jaki będzie im wojewodą, bo odtąd wakujące dygnitarstwa i urzędy obywatelom ziemi kijowskiej osiadłym dawane będą.

A gdy pomnieli Kijowianie na ostre, często srogie rzędy przeszłe, wydawać im się musiało jako sen, gdy uzyskali sejmiki powiatowe, na których wolno im było artykuły Statutu litewskiego (przy którym zostali) poprawiać, wedle potrzeby przyczyniać albo ujmować i na sejm wolny koronny przynosić.

Inne wrażenie inkorporacya owa na Litwie zrobić musiała. Trafiła ją do tego w złej chwili. Straciła była do nieprzyjaciela Smoleńsk, Połock, Siewierczyznę. Sąsiednie Wielki Nowogród i Psków runęły, a z nimi nadzieja przyspolenia tych możnych grodów: a teraz bracia Polacy wydarłszy już jej Podole, zabierają Wołyn, Podlasie, Kijowszczyznę. Milczeć musiała jak słabszym przystoi. Jak mówi jej dziejopis, pocieszała się tem, że odkąd Wołyn i ziemie kijowskie przeszły do Korony, przeszła też na jej karb i skarb ciężka praca odpierania napadów tatarskich¹⁴⁾. Polska zaś dwuwiekową wytrwało-

Nieukonten-
towanie na
Litwie.

¹⁴⁾ Caeterum illud solum Lithuanis solatio fuit, quod Kijovia ac Volhynia ad Polonos translatis, viderent belli scythici continua prope incommoda ad regni curas et impensas transiisse (Kojalowicz).

ścią, moralną i materyalną przewagą, a przede wszystkim niezrównaną dyplomacją i szczytnem poświęceniem wielkiego swego króla Zygmunta Augusta odniosła wśród pokoju zupełne zwycięstwo. Jakże go spożytkowała i dla właściwej misji swojej i dla dobra wielonej sobie krainy, która odąd z nią dobrą i złą dolę dzieliła, i za której przyszłość Polska przed sądem historii odpowiadać miała.

Nie mówi się tu o czasach, kiedy cała Polska do upadku chyliła się, lecz kiedy stała na szczycie potęgi.

Widzieliśmy, jakiej pieczy doznawało natenczas biskupstwo rzymsko-katolickie w Kijowie, jak pielęgnowano pierwsze zawiązki i rozwinięcie unii kościołów zachodniego ze wschodnim, w czem większa połowa winy na katolicką Litwę spada. Teraz niech równie poważny głos Tomasza Zamojskiego, syna hetmana i kanclerza, drugiego wojewody kijowskiego z rodu polskiego (bo pierwszym był Stanisław Żółkiewski, później wielki hetman koronny) opowie, jaki pod innymi względami był stan województwa kijowskiego w pierwszej połowie wieku XVI. Jestto wy ciąg z mowy jego mianej na sejmie roku 1624: „A tu będąc wojewodą kijowskim muszę przypominać *statum* województwa. Miejsce to królowie polscy tak sobie wazyli, że *ordinaria pracsidia* na niem i na innych zamkach

Ten sam autor mówi, że gdy jednego razu na sejmie domagano się, aby Litwini siły swe zbrojne przeciw Tatarom zesłali, pierwszy senator litewski odpowiedział, niechaj tylko Korona zwróci nam Wołyn i ziemie kijowskie, a my natenczas obronę państwa od inwazyi Tatarów na siebie wyłącznie bierzemy, i pomocy polskiej wzywać nie będziemy (Historia Litwy tom II pod rokiem 1569).

miewali. Wojewoda *sine consensu* nie wyjeżdżał, aż mu *substituta* od dworu pozwolono.

Kazygorej car tatarski, mądry ów wojownik, gdy król Stefan Batory Tatarów do Moskwy potrzebował, a przytem mu i to pogranicze zalecał, rzekł, że ja k' woli sobie to czynię, bo kto na Kijowską górę wlezie, może jednym okiem na mój Bachczisaraj, drugim na jego Kraków patrzeć. Umieli sobie i przed tem ludzie wielcy miejsca obierać, z których szeroko światu panowali. Teraz pogranicze dwu państw podejrzanych tak opatrzone, że jurydyka i województwo takie, na takim miejscu. Stolica książąt ruskich, która przestronną światu rozkazywała, podobno za grzech jaki, jednego poddanego, jednego wrotnego nie ma. Jest konstytucya o sądzeniu na zamku, a zamku nie masz. Wspominałem waszej królewskiej mości podczas moskiewskiej wojny, jakie nieprzyjaciel przestrogi za odkryciem tamtej ściany, jakie wasza królewska mość impedymenta miał.

Majątności wsie wszystkie rozdane *privatis*, obedyńcya wojewodzie żadna, jurydykcyj w samym Kijowie do kilkunastu, przewozów tyle, ile kto chce mieć. Za czem nie dziw, że za takim rządem, taka swawola.

Póki na Kijowie, Kaniowie, Czerkasach piechoty znaczne chowano, póty Ukraina w pokoju, swawola twunszuku; skoro go jednak zdjęto z gęby, oto wszyscy widzimy, na co się wyuzdała.

A przecież sami nieprzyjaciele dostarczali dowodów, o ile Kijów ważnem jest stanowiskiem. Gdy w roku 1494

¹⁵⁾ Obacz Żywot Tomasza Zamojskiego przez Stanisława Żurkowskiego str. 204, z rękopismu tymi czasy wydany.

odbywały się rokowania o przymierze między Moskwą a Litwą, oraz i swaty królewica Alexandra z Heleną córką wielkiego księcia Moskwy, Alexander oświadczył się gotowym do wielkich ustępstw, byle przyszły teść jego przyrzekł, że Kijowa nigdy żądać nie będzie. Rokowania z odmiennym skutkiem długo trwały. Ale wielki książę odpowiadał zawsze, że Kijowa nie utwierdzi przy Litwie. Kijów mawiał on Smoleńsk i inne miasta należą Rosyi, my i to zdobywać mamy zamiar.¹⁶⁾

W roku 1573 kiedy Polska poraz pierwszy przystąpić miała do elekcji króla, kilkunastu panów litewskich wysłali posła Michała Haraburdę do wielkiego księcia Moskwy Iwana Groźnego z zapytaniem, czyliby nie przyjął korony dla syna swojego Teodora. Iwan na to oświadczył, że gotów dla siebie przyjąć koronę Jagiellonów, a pomiędzy warunkami, które kładł, był znowu zwrot Kijowa do Moskwy¹⁷⁾.

Przywłaszczenie grodu tego Moskwie było nakoniec głównym przedmiotem traktatów tak zwanych andruszowskich i grzymułtowskich między Polską a Moskwą w latach 1667 i 1686 zawartych¹⁸⁾.

¹⁶⁾ Karamzyn historia Rosyi tom 6 pod latami 1494—1500, 1503.

¹⁷⁾ Tenże tom 9. pod rokiem 1573.

¹⁸⁾ Na mocy traktatu andruszowskiego z roku 1667 pozostał przy Rosyi sam tylko Kijów z obrębem jednomilowym, a traktatem w Moskwie roku 1686 zawartym przydano do tego Wasylków i Trypol. Większa część zaś ziemi kijowskiej została przy Polsce, aż do roku 1795 tj. do ostatniego podziału Polski.

b) MICHAŁ DRUGI SYN ALEXANDRA (OLEŁKA) WŁODYMIROWICZA WŁADCY KIJOWA.

Michał książę na Kopylu zamknął poczet książąt litewskich ze szczepu panującego, którzy kolejno przez półtora wieku piastowali urząd namiestników w Wielkim Nowogrodzie. Pierwszym był Narymunt syn Giedymina (roku 1333), ostatnim Michał Giedymina praprawnuk. Tytuł szumny, ale nic więcej, a do tego przywłaszczony; władza żadna.

Wiele razy rzeczpospolita nowogrodzka obawiała się nieprzyjacielskiego napadu, miała zajście z Moskwą, albo przeczuwała nieprzyjazne usposobienie u władców Litwy dla siebie, natenczas aby świecić sprzymierzeńcem, lub też paraliżować szkodliwe jej zamiary, pospieszała zapraszać do siebie jednego ze synów, wnuków albo pobocznych krewnych ówczesnie panującego wielkiego księcia Litwy i oddawała mu w dzierżenie w początkach dziedziczne, później doczesne tylko, jeden gród obronny i kilka małych posiadłości. Nie dozwalała mu przy tem ani najmniejszego wpływu na jej sprawy, ani mu poruczała dowództwa nad siłą zbrojną w pokoju i wojnie. Książęta, którzy z nakazu zwierzchnika a po części z przyczyny szczupłej dotacyi swojej, z potrzeby szli na to stanowisko, znudzeni rolą fetyszów, na którą byli skazani, znużeni przy rycersko-feudalnym swym usposobieniu gwałtownym i burzliwym życiem gminowładztwa, po kilku miesiącach opuszczali je ustępując miejsca innym książętom lub zostawiając zastępcę.

Pomimo zabiegów tych o uzyskanie sprzymierzeńców, a przy tem ciągłych starań o zachowanie niepodle-

Michał drugi syn Alexandra namiestnik we w. Nowogrodzie.

Co to byli ci namiestnicy.

W. Nowogród chylił się do upadku.

głóści, można na pozór Nowogród przeczuwać musiał, iż przy wzmagającej się potędze Litwy z jednej a wielkich kniaziów Moskwy z drugiej strony, przy stopniowym upadku małych księstw, obojętności lub nieprzyjaźni innych sąsiadów, dnie żywota jego są już policzone. Wobec tego niebezpieczeństwa instynkt zachowywawczy wskazywał konieczność mnożenia zasobów, rozszerzania granic posiadłości swoich. To też Nowogrodzianie w ostatnich dziesiątkach czternastego wieku zapuszczali się w dalekie wyprawy wojenne sięgając raz aż do brzegów rzeki Ob na granicy Sybiru, a znowu przez bogaty chanat Kazanu aż do kaspijskiego morza. Ale bez okrętów, bez siły zbrojnej dostatecznej do obrony tak odległych osad od okalających nieprzyjacieli i barbarzyńskich ludów, wyprawy te nosiły cechę rozbojów, a sił nie przysparzały. Przeciwnie pod pozorem szkód wyrządzonych w przechodzie poddałym i posiadłościom wielkich książąt Moskwy ci domagali się okupu, a ten stopniowo niezawisłość uszczuplał. W roku 1386 same ukazanie się Dymitra dońskiego na czele dwudziestu sześciu chorągwi pod murami Nowogrodu zmusiło mieszkańców do zobowiązania opłaty rocznego podatku na znak zwierzchnictwa do króla wielkoksiążęcej. Ale najdotkliwszym ciosem dla rzeczypospolitej było powolne wciskanie się wielkich kniaziów do posiadłości jej nad Dźwiną, źródła jej bogactw i przewagi, bo te krainy dostarczały Wielkiemu Nowogrodowi kosztowne futra, i srebro syberyjskie, dwa przedmioty, których handel wyłącznie koncentrował się w jego rękach. W roku 1397 udało się nawet wielkiemu księciu Bazylemu zająć cały kraj bez krwi rozlewu. Rzeczpospolita w roku następnym odebrała tenże wprawdzie z bronią

w rękę na powrót, ale oraz i naukę, na jak wątłej podstawie polegała jej władza. Psków, Litwa, zakon inflancki równie dobitne jej stawiały dowody, ile na nich rachować może. Nakoniec w roku 1456 wielki książę zażądał zadosyćuczynienia za dany przytułek w Nowogrodzie dwóm książętom, których miał za buntowników, i wkroczył niezwłocznie z licznem wojskiem w terytorium rzeczypospolitej zajmując bogate miasto Ruse. Nowogrodzianie stawili silny ale bezskuteczny opór. Musieli przystąpić do układów, rzec się prawa przytułku, którem miasto św. Zofii najwięcej szczyściło się, uznać wielkiego kniazia za sędziego najwyższego w ich sprawach, przyjąć pieczęć jego. Uzyskano tem pokój na lat kilkanaście, przez które przeciąg czasu utworzyły się w mieście dwa stronnictwa, litewskie i moskiewskie. Duszą pierwszego była pod złą wróżbą niewiasta Marfa, wdowa po posadniku Boreckim, matka dwóch synów już piastujących urzędy. Liczyła się do najzamożniejszych w mieście i hojnie szafowała dostatkiem swoimi. Pomałowano ją o zamiar poślubienia jednego z książąt litewskich, co być mogło. Ale pociski, które nań miało stronnictwo przeciwne, przekleństwa któremi pamięć jej obarczyły kroniki kreślące te wypadki wskazują, że wpływ jej był rzeczywiście wielkim. Przemógł też teraz. Wiele się do tego przyczyniła gorąca wola krajowców utrzymania samoistności, której przymierze z Litwą mniej zagrażało, niż przymierze z Moskwą, a pierwszym wynikiem tego zwrotu była prośba wystosowana do króla Polski Kazimierza, aby krewny jego Michał Olekiewicz zjechał do nich na rezydencję. Brat tegoż Szymon kijowski zaszczytnie na całej Rusi był znany, a ro-

Dwa stronnictwa w grodzie litewsko-moskiewskie.

Wdowa Marfa na czele pierwszego.

dzony ich stryj Iwan Włodymirowicz niedawnymi czasy rezydował w Nowogrodzie. Król przystał i Michał w późnej jesieni roku 1470 przybył do grodu, gdzie go mieszkańcy z wielką uroczystością przyjęli¹⁾.

O tym samym czasie tj. w listopadzie roku 1470, umarł arcybiskup Nowogrodu, a gmina bezwzględnie wybrała następcę w osobie Teofila. Nowoobрани musiał się stawić w Moskwie, aby otrzymać poświęcenie z rąk metropolity Rusi północnej, i miasto wysłało deputację do wielkiego księcia Jana z prośbą o list glejtowny dla biskupa. Stosunki Rzeczypospolitej z wielkim księstwem Moskwy były natenczas naprężone. Moskwa miała liczne zażalenia, bo Nowogród był skorym do łamania przyjętych zobowiązań i poddanych swoich w karbach trzymać

¹⁾ Nowogrodzka kronika druga roku 6979. Pol. sobr. ruskich lietopisej t. III str. 141. *„Toj oseni prijechał w Nowgorod kniaź Michajło Alexandrowicz iz Litwy.”* A więc roku 1470, bo rok ruski zaczynał się od 1 września, a z innych dat wiemy, że w listopadzie dopiero Michał Olelkowicz przybył do Nowogrodu. Tożsamo nowogrodzka czwarta kronika pod rokiem 6978. *Ut supra* t. IV str. 127.

Pskowska kronika pierwsza roku 6979: *„Togoże miesiaca (Nojabra tj. listopada) w 8 den prijechał w Nowgorod na stol kniaź Michajło Olelkowicz kniaziej kijewskich iz korolewoj ruki Nowgorodcy isprosen, a s nim ludej mnogo silno, i Nowgorodcy prijasza jego czestno.”* *Ut supra* str. 235.

Sofijska druga kronika roku 1471. *Ut supra* t. VI str. 191. *„A korol Kazimer im das’ Michajła kniozia Olelkowicza kijewskago, kniaź że Michajło wjecha w Nowgorod i prijasza jego Nowgorodcy s welikoju czestiu.”*

Litewska tak zwana kronika Bychowca wyd. Narbutta str. 61. *„W lieto 6979 poslan był kniaź Michajło od korola Kazimera k Welikomu Nowgorodu namiestnikom.”*

nie umiał. Wielki książę wydał więc list glejtowny na przyjazd biskupa do stolicy, ale w liście tym Nowogród nazwał ojcowizną swoją, a posłom porucił, aby Rzeczypospolitej przypomnieli, że jest panem rodowym tego grodu²⁾. Słowa owe głoszone na wiecach za powrotem posłów rzucając zasłonę z bliskiej przyszłości, która dumną gminę czekała, wielkie wzburzenie sprawiło i usuwając wszelkie śródtkowanie podzieliło ją na dwa stronnictwa, jedno było po staremu za Moskwą, drugie za Litwą³⁾. Drugie przemogło powtórnie i przyłączył się do niego arcybiskup nominat Teofil, którego też obrano, aby zawarł traktat z królem Kazimierzem.

Traktat ten przyszedł niebawem do skutku, gdyż Michał Olelkowicz wszystkie przedwstępne rokowania załatwił. Nadawał tenże królowi więcej niż zwierzchnictwo, bo władzę nad Nowogrodem⁴⁾. Władzę swą miał on

²⁾ *„Błagowiernyj że gosudar kniaź welikij... pożałował swoju otczinu Welikij Nowgorod”* (Kronika Sofijska pierwsza rok 1471. (Pol. sobr. t. VI str. 4).

„Kniaź otwieł dał takoj: chto otczina moj Nowgorod..... ich że rod jeśmy Wołodimerskich i Nowgoroda Welikogo i wseja Rusii” Woskreszeński latopis Tamże tom VIII str. 159.

³⁾ *„Owii że chotiachu za welikogo kniazia po starinie k Moskwie, a drugii za korola k Litwie.”* Woskreszeński latopis. Item.

⁴⁾ Traktat ten wydrukowany w oryginale u Karamzyna t. VI nota 42 nosi datę roku 1471 (6979). Prócz tego w aktach ekspedycji archeograficznej wydanych roku 1836 w Petersburgu pod tytułem *„akty archeograficzeskogo ekspedizieju imperatorskoj akademii nauk”* str. 62 dok. 87 tom I. Daniłowicz podał z niego wyjątki w *„Skarbcu Litwy”* tom II w tłumaczeniu polskim. Pierwszy ustęp opiewa: *„A derżati w czesti korol Nowgorod na sej na krestnoj gramotie.”*

W. książę Moskwy nazywa Nowogród ojcowizną swoją.

Nowogród na to zawiera przymierze z Litwą.

wykonywać przez namiestnika, który wprawdzie nie w obrębie miasta, ale w przyległym horodyszczu rezydował był winien, a nie większą mieć siłę zbrojną nad pięćdziesiąt ludzi. Król także nie był mocen podwoły wybierać, wyprowadzać ludzi do państw swoich, nabywać nieruchomości i osiedlać nań Litwinów w obszarze rzeczypospolitej. Ale wszystkie ziemie i grody Nowogrodowi podległe składać miały królowi daninę, a namiestnik jego i przydani mu cywuni z jednym posadnikiem sądy sprawować będą. W państwie zaś tylko z handlu żyjącem sądy górowały nad wszystkim innem. Za to król w razie, jeśli wielki książę moskiewski wojnę wyda Nowogrodowi, ma wsiąść na koń i spieszną pomoc udzielić, w niebytności jego rada litewska zastąpić go musi.

Obawa zaś przed tą wojną z Moskwą tak opanowała umysły kupców nowogrodzkich, że osobny ustęp w traktacie stypuluje dla króla całoroczny podatek, jeżeli mu się uda pogodzić miasto z wielkim księciem.

Nigdzie wiadomość o zawarciu tej ugody większego zadowolenia nie sprawiła jak w Moskwie, przeciw której wymierzona była. Wielki książę Iwan III postanowił już był widocznie położyć koniec udzielnosci Wielkiego Nowogrodu, a okoliczności dziwnie sprzyjały temu przedsięwzięciu.

Tłło jeszcze na całej Rusi wzbudzenie umysłów wywołano unią florencką, działalnością metropolity kijowskiego Izydora, a przede wszystkim rozerwaniem jedności cerkwi ruskiej przez utworzenie dwóch odrębnych metropolij kijowskiej i moskiewskiej, z których pierwsza z podlegającymi jej biskupstwami litewskimi stała od

W. książę
Moskwy dla
obrony pra-
wostawia
wydaje woj-
nę w. Nowo-
gorodowi.

roku 1458 w unii z kościołem rzymskim⁵⁾. Cerkiew moskiewska zawistniejszem okiem niż na Rzym patrzyła na metropolię kijowską, którą otaczał zawsze urok starożytności, pomników narodowych i świętości. Wielki Nowogród równie, pomimo że chylił się do upadku, wiele jeszcze ważył na północy. A teraz arcybiskup, którego sobie obrał nie otrzymawszy jeszcze poświęcenia od metropolity w Moskwie, zawiera umowę, która oddaje rzeczypospolitą w ręce wielkiego księcia Litwy. Jakże nie mieć obawy, że porwany raz tym prądem uda się on o poświęcenie do Kijowa a nie do Moskwy, a tem nagwyccios zada cerkwi północnej.

Wielki książę Moskwy i stronniczy jego w Nowogrodzie, acz na teraz w mniejszości, doskonale usposobienie owe umysłów na swoją korzyść obrócić umieli. Wprawdzie umowa zawierała warunki, które najzarliwsze sumienia zaspokoić mogły.

Namiestnik musiał być greckiej wiary *ot naszoj wiery ot greckeskoj ot prawosławnego christianstwa*. Król nie miał w niezem tykać tej wiary, ni mieszać się do wyboru władcyków, ni stawiać rzymskie cerkwie w całym obszarze rzeczypospolitej. Ale gmin warunków ugody świadom być nie mógł, a i odstępcą metropolita Izydor mienił się być Grekiem i w prawosławnych cerkwiach odprawiał święte obrządki.

Różne złowrogie wróżby i tak już niepokoiły umysły. W takiej chwili czernie i niższe duchowieństwo puszczają w obieg pogłoskę, że bojarowie zaprzęдали miasto królowi Lachów, który im narzuci łacińskiego biskupa,

⁵⁾ Obacz powyżej ustęp „Alexander Włodzimirowicz”.

że Marfa, zdrajczyni i mniemany jej gach Michał Olekowicz są to zesłańcy piekła, aby Nowogród wtrącić w otchłań latynizmu⁶⁾.

W te same struny uderzył wielki xiażę. Mianował on się zawsze wszechwładcą Rusi całej a przeto i Nowogródu, który nazywał zawsze ojczyzną swoją. A teraz ta ojczyzna jego poddaje się królowi Lachów, nadaje mu władzę, jakiej on wielki kniaź nigdy nie miał. Przeto powód dostateczny do wypowiedzenia wojny. Ale pomimo szumnych tytułów, siły które Moskwa miała do zarządzania były natenczas jeszcze mało znaczące. Dla dokonania zamierzonego dzieła należało zapewnić sobie sprzymierzeńców, a tych hasło zagrożonego prawosławia najliczniej zgromadzi. Wielki xiażę odbywa więc pobożną pielgrzymkę od cerkwi do cerkwi w Moskwie oraz po wszystkich monastyrach, gdzie groby przodków jego i świętych cudotwórców, i jak kronika wyraża się⁷⁾, błaga by wstawieniem swoim mu dopomogli do karania tych, co od prawosławia odstąpili. Zwołuje potem na wiece do Moskwy całe duchowieństwo wyższe Rusi północnej, kniaziów i bojarów jemu podległych i przedkłada im sprawę. Wszyscy oświadczają się za wojnę. Jak niegdyś Dymitr Iwanowicz przodek twój, odezwał się metropolita

⁶⁾ Kroniki sofijska pierwsza i woskresieńska, pod r. 1471 Pol. sobr. etc. tom VI str. 5 i dalsze tom VIII str. 150 i dalsze. Dziwnem jest że cztery kroniki Nowogródu do dziś dnia znane i wydane, mianowicie czwarta w rzędzie wydanych tak szczególnie, o Marfie Boreckiej i synach jej, którzy równie jako stronnicy Litwy tak bardzo w tych ruchach czynni byli, ani słówkiem nie wspominają.

⁷⁾ Woskresieński latopis. *Ut supra* str. 162—3.

Filip, podniósł oręż na bezbożnego Mamaja chana Tatałów, tak ty podnieś oręż na odszczepieńców nowogrodzkiech⁸⁾. Iwan III też wypowiedział wojnę (z końcem maja roku 1471), przyjąwszy uroczyste błogosławieństwo od biskupów zgromadzonych. Była to wojna krzyżowa i ona sprowadziła liczne zastępy pod chorągwie Moskwy, mianowicie Psków, którego nie pomniał, że upadek bratniego grodu i jego zgubę za sobą pociągnie. Nowogród z rozpoczęciem wojennych kroków zoczył, o ile jest opuszczonym. Sam arcybiskup zatrwożony przychylił się na stronę Moskwy. Przy pierwszym nieprzyjacielskim spotkaniu konnica rzeczypospolitej wzbraniała się uderzyć na pułki wielkiego kniazia, twierdząc, że im to władcyka zakazał⁹⁾. Dopiero po odniesionej porażce nad rzeką Szeloną gmina wysłała gońca do króla Kazimierza, aby stosownie do zawartej umowy wsiadł na koń i spieszył jej na pomoc. Ale goniec, który mógł z łatwością przerzucić się przez posiadłości porozrzucane pskowskie i ówczesne pustkowia w granice Litwy, obrał sobie dłuższy trakt na Inflanty, statecznie rzeczypospolitej nieprzyjacielem i wrócił z drogi z doniesieniem, że mistrz kawalerów inflanckich wzbrania mu przechodu do Litwy¹⁰⁾.

Pomimo to należąca pomoc na czas zawsze jeszcze nadejść mogła, bo wojna trwała od początku czerwca

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Kronika nowogrodzka 4ta. Pol. s. br. t. IV str. 127.

¹⁰⁾ „I posłusza Nowgorodcy posła w Litwu, czoby korol wsiel na koń za Nowgorod i posol jeździł krzymym putem w Niemcy do mestera liwońskiego i wzuralsia w Nowgorod gtagoluszczę, jako mester ne dał poiti czrez swoju zemlu w Litwu jechać”. Nowogrodzka kronika, *ut supra* str. 128 t. IV.

do połowy sierpnia 1471, dość głośną była, a król Kazimierz w miesiącu kwietniu tegoż roku przebywał w Wilnie i już natenczas wiedzieć mógł, co Nowogród czeka¹¹⁾. Ale wówczas był on zajęty wyłącznie węgierskimi i czeskiemi sprawami, osadzeniem synów swoich na obcych tronach i zapomniał o Nowogrodzie. Może też więcej obiecał, niż dotrzymać był w stanie, bo siła zbrojna samej Litwy mało ważyła a podczas jej niebytności mistrz inflancki, sprzymierzeniec Moskwy, mógł wkroczyć do księstwa. Z tego też powodu już lat kilkanaście temu król Kazimierz pisał do mistrza Krzyżaków, że daje Nowogrodowi książąt, ale nie wojsko¹²⁾. Można Nowogród więc opuszczony od opiekuna i zwierzchnika swego, okolony przez hufce nieprzyjacielskie, widząc przez szybki zabór ziemi dzwińskiej podcięte żyły żywotne swoje, błagać o pokój musiał. Okupił go utratą najpiękniejszych posiadłości swoich, obowiązaniem zerwania wszelkich stosunków z Polską i Litwą, uznaniem zwierzchnictwa wielkich książąt Moskwy i oddaniem w ręce ich władzy sądowniczej. Pozostał mu tylko cień niepodległości, a i ten utracił w siedmiu następnych latach (1478—9) bez rozlewu krwi, po długich targach ale słabym oporze, z wielkim żalem bojarów i posadników, ale nie ludu.

Dziejopis Litwy zapisując ten upadek mówi, że był to dla Litwy pierwszy stopień ku schyłkowi z wysokości,

¹¹⁾ Według Długosza przepędził święta wielkanocne w roku 1471 w Wilnie, a te przypadały w tym roku na 14 kwietnia.

¹²⁾ Karamzyn Historia Rosyi tłumaczenie Buczyńskiego tom V str. 271 pod rokiem 1443—45.

na której ją był Witold postawił¹³⁾. Dziejopis polski Długosz świadek naoczny jaskrawymi kolorami opisuje zabór i złupienie Nowogrodu. Daleki od udziału dla pokonanych mówi przeciwnie, że Jan Bazylewicz mąż olbrzymiego ducha bolał na tem, iż Nowogród, największa i najbogatsza ze ziem ruskich i którą uważał za swą własność, berłu jego nie podlegała. Drżał w duchu, że lud ten zniewieszczał, obfitujący we większe skarby niż Wenecya, lekcewał sobie władzę wielkiego kniazia, według woli postanawiał przełożonych sędziów i ich według widzimisię z urzędu składał. Baczac więc, że Kazimierz król polski i wielki książę litewski Nowogród opuścił zupełnie¹⁴⁾, chociaż rzeczpospolita opłacała mu roczną bardzo znakomitą daninę, postanowił ją zawojować i wcielić do państw swoich¹⁵⁾.

¹³⁾ „Atque hic primus gradus fuit defluentis Lithuaniae ab alto quo eam Vitoldus everserat Kojalowicz Historia Lithuaniae tom II.

¹⁴⁾ Po takim opuszczeniu i to przeciw zawartej umowie, nie chce się oczom swoim wierzyć, gdy się czyta w instrukcyi danej roku 1494 posłom wysłanym do Moskwy przez wielkiego księcia Alexandra syna Kazimierza, aby żądali pomiędzy innemi nie tylko wiecznego ustąpienia z Wielkiego Nowogrodu, ale i ukarania tegoż (kazniti) za wiarołomność jego bez najmniejszej ze strony księcia moskiewskiego przeszkody (obacz Skarbiec Litwy t. II nr. dok. 2066).

¹⁵⁾ *Affligebat ingentis spiritus virum (Jana Bazylewicz.) Nowogrod terrarum Russiae et latissima et ditissima quam sui juris suaeque ditionis astruebat adentum. Tremebatque animo, quod gens effeminata infinitis divitiis magis quam Venetorum imperium onusta, suum imperium fastidiret et sibi quos velit pro libitu duces et chiliarchas constitueret et destitueret. Quam cum a Casimiro rege Poloniae et magno duce Lithuaniae desertam neglectamque, quamvis sibi annis sin-*

Nowogród
traci niepod-
ległość swo-
ją.

Długosz te-
mu przykla-
nia.

Opowiadając dalej, ile przez ten zabór stał się wielki ciężar strasznym sąsiadem, i że Litwini czując się zagrożeni zamierzali wystąpić przeciw niemu, cytując Długosza własne słowa króla Kazimierza dążące do uśmierzania wojennego zapалу poddanych swoich, i które dobitnie odsłaniają słabą stronę Litwy, a przytem świadczą o głębokim poglądzie i przenikliwości monarchy. Radził więc król Kazimierz Litwinom, aby oni żaki we wojennej sztuce postarali się o posiłki wyćwiczonych wojsk polskich, nim zaczepią wielkiego księcia Moskwy potężnego tytuł zwycięstwami i świeżymi zaborami. Niechaj równie nie pokładają wiele nadziei na Rusinach, nawet tych co Litwie podlegają, bo oni wszyscy są im nieprzyjawni dla różnicy wiary, a w razie wojny z Moskwą przyklaskiwaliby więcej klęsce, niż zwycięstwu Litwinów¹⁶.

gulis centum milia ciclorum, penderet, offendisset protinus illam in ditionem suam redegit. (Anno 1479).

Strykowski pod rokiem 1477 szczegółowo wylicza daniny, które Nowogród opłacał królowi.

¹⁶) *Contra quem dum Lithuani conarentur insurgere, avertebat illos Casimirus rex Poloniae dissuadens prudenter et modeste, ne tyrones ipsi non procurato sibi per prius exercitatorum milium ex Polonia auxilio tentarent configere cum duce, pluribus victoriis et opibus aucto. Parvamque in Ruthenis suae ditionis suique ducatus spem ponerent, quos sibi propter disparitatem ritus suapte sponte infestos nossent, nec tam pro victoria Lithuanorum, quam pro ruina si dimicatio cum Moschvensibus fieret admissuros. Vera praedicere visus et annunciare aequis auribus a sensatis et prudentibus audiebatur.* (Długosz pod r. 1479 str. 309).

Strykowski cytując w wyciągu te słowa królewskie dodaje: „Dlatego z moskiewskim na kilka lat Kazimierz przymierze wziął

Michał Olelkowicz ostatni namiestnik Wielkiego Nowogrodu z ramienia Litwy nie był wcale czynnym w stanowiących tych dla Rzeczypospolitej chwilach. Zjechałszy (jak wyżej powiedziano) do grodu w listopadzie roku 1470 spostrzegł, jakie chmury nad jej widokiem wisiały. Wiedzieć musiał, że król zwierzchnik w jej obrobie oręża nie podniesie, a gdy on sam z gwardyą pięćdziesięciu ludzi, którą według umowy mógł mieć przy boku swoim nie wieleby wydołał, szukał sposobności ustąpienia ze swego stanowiska. W marcu roku 1471 doszła go wiadomość o śmierci brata Szymona kijowskiego. To go spowodowało udać się bez zwłoki do Kijowa po pobycie czteromiesięcznym w Nowogrodzie¹⁷). Kronika Pskowa mówi, że go Nowogrodzanie póki między nimi przebywał obsypywali darami, a on wydalał się wysłał mieszkańców i dopuścił się wielkich grabieży na ich posiadłościach. Przytem kronikarz zapominając, że Psków także prawie do ostatniej chwili udzielnego bytu swojego miewał u siebie namiestników litewskich, moralizuje, że to są skutki odstępstwa Nowogrodzanów od

Michał Ale-
xandrowicz
opuszcza
Nowogród.

a Nowogród Wielki i kilo księstw ruskich od Litwy oderwanych przepadło. Wyd. z r. 1846 t. II str. 284.

¹⁷) *Kniaz że Michajło prebyst' u nich ne dołgo wremia i prijde jemu wiesť, czto brat jego starejszij kniaz Semen na Kijewie prestawisia: on že toj zimy pdje iz Nowgoroda k Kijewu.* Kronika sofijska druga. Pol. sob. t. VI str. 191.

Togo že miesiaca (w marcu) w 15 deń wyjecha iz Nowgoroda kniaz Michajło Kijewskij a pojecha na Kijew na swoju otczinu, a był w Nowgorodie 4 miesiacy i 8 dnej a potem jak dalej w tekście. Kronika pskowska pierwsza. Pol. sob. t. IV str. 237.

„I po smerti kniazia Semena brat jego kniaz Michajło opustiuszy” (Nowgorod). Kronika litewska wyd. Narbutta str. 61.

wielkich kniaziów i szukania opieki u Litwy, przez co ściągnęli na siebie gniew wielkiego kniazia i wielki krwi przelew¹⁸⁾.

¹⁸⁾ Kronika pskowska pierwsza *ut supra*.

ZGON MICHAŁA OLELKOWICZA. — POTOMKOWIE JEGO XIAŻĘTA NA SŁUCKU I KOPYLU.

Rozczarowanie wielkie spotkało Michała Olelkowicza, gdy do Kijowa zjechał. Ziemia, którą władał dziad, ojciec, a na koniec brat jego, teraz wymazana ze rzędu księstw udzielnych. Na próżno liczne głosy krajowców domagały się, by oddano rzady namiestnikowi byłemu Nowogrodu. Gasztold (Gasztawd) obcy Kijowianom rodem i wiarą zajął jako namiestnik stolec książęcy¹⁾. Michał zniechęcony wrócił do ojczyznej zagrody Kopyła. W lat kilka później wdał się w spisek szeroko rozgąłęziony między kniaziami rusko-litewskimi pod naczelnictwem Teodora księcia Bielskiego, brata jego stryjecznego, którego spisek był wymierzony ku oddaniu w ręce wielkiego kniazia Moskwy znakomitej części Litwy i jak się zdaje przeciw życiu króla²⁾. Spisek wykryto, ale mniej szczęśliwy od innych spółników, którzy na czas do Moskwy zbiedz mogli, Michał udział swój głową przepłacił. Ujęty wraz z towarzyszem kniazem Holszańskim także krewnym króla po matce, z nakazu tegoż króla stryja swego dnia 30 sierpnia roku 1482 (prawdopodobnie w Kijowie) ściętym został³⁾.

¹⁾ Obacz rozdz. poprz. Szymon Olelkowicz.

²⁾ Obacz rozdział następny.

³⁾ Kronika ruska wyd. Daniłowicza str. 263 sofijska druga. Pol. sobr. t. VI str. 253. Tożsamo latopisiec kijowski wydany wraz z kroniką nowogrodzką roku 1486 w Moskwie przez księcia Oboleńskiego z dodaniem daty egzekucji, i że byli jej obecnymi namiestnikami wileński Olechno Sudymuntowicz i trocki Marcin Gasztold. Wina ich, mówi ta kronika „Bogu tylko wiadoma”. Nakon-

Michał wraca
do Kopyła.

Wdaje się
w spisek.

Ścięty z roz-
kazu króla.

Syn jego
Szymon xią-
żę na Słucku.

Zostawił z żony Anny syna Szymona⁴⁾. Ten rozpoczyna szereg niedługi xiążąt znanych w dziejach pod nazwą Olelkowiczów słuckich tj. na Słucku, dokąd rezydencję swoją z Kopyła przenieśli. Czy praojciec ich Michał Olelkowicz przewinił lub nie, to jak kronika uważa, Bogu tylko wiadomo. Ale potomkowie jego nie poszli za przykładem innych krewnych. Za śmierć tragiczną ojca nie mścili się na ojczyźnie, ani też łączyli się z obcymi przeciw królom swoim gospodarom. Zeszedłszy na małych prawie powiatowych xiążąt zaniedbani od tro-

nić sławny list Iwana Dymitrowicza xiecia Bielskiego potomka naczelnika sprzysiężonych do króla Zygmunta Augusta (o którym później mowa będzie), gdzie tak się wyraża: „kto nie wie z prawowiernych chrześcian, jakim zdradzieckim sposobem dziad twój Kazimierz zabił pokrewnego naszego Michała Olelkowicza”. Ze zostali ścięci w Kijowie wnoszę z tego, iż kronika kijowska tak dokładnie ten wypadek opisuje, równie z listu drugiego Iwana Dymitrowicza xiecia Bielskiego do hetmana Chodkiewicza, w którym mu wyrzuca, jako tegoż przodkowie zdradzieckim obyczajem osadzili w Kijowie krewnego jego Michała Olelkowicza. Obacz Skarbiec Litwy tom II nr. 2376 rok 1567.

Kronika litewska tak zwana Bychowca całkowicie inną i urojoną wersję podaje o śmierci Michała Olelkowicza. Mówi, że znajdował się na uczcie u Marcina Gasztolda, gdy nadeszła wiadomość o wzięciu Kasy przez Turków, czem tak zabolął, że skonał podczas uczty i w Kijowie pochowany. Str. 61 (roku 1471). Wydawca Narbutt uwagę robiąc, że tu chronologia mylna, mówi, że ta patryotyczna śmiercią umarł Szymon Kufa. Kto był ten Szymon Kufa o tem milczy.

⁴⁾ O tem świadczą głównie hramoty wydane w skłach zachodniej Rusi tom I pod latami 1483—89, 1492. Nra 83, 94, 99. Ostatnie dwa są zapisy matki i syna na monastyr św. Trójcy w Słucku.

ni, gdzie wiadano dobrze, że oni starszą od panującej linię przedstawiają, małoważeni od możnych litewskich panów, nie mając innego przywileju jako xiążęta krwi tylko ten czysto honorowy, że w radzie wielkoxiążęcej i na sejmach w Wilnie zajmowali pierwsze miejsce po biskupie katolickim wileńskim, pomimo to bronili zawsze mężnie krańce państwa od napadu Tatarów, często nawet odpierali je zwycięzko. Szymon ze szczupłym bardzo zasiłkiem litewskim przed śmiercią swą odniósł dwa znakomite zwycięstwa nad Tatarami, jedno w roku 1502 pod Bobrujskiem nad rzekę Uszą, drugie w roku 1503 za Prypecią pod Gródkiem⁵⁾.

Zeszedł tegoż roku 14 listopada ze świata⁶⁾. Litwa i Ruś przy tej sposobności uroczystie objawiły, ile państwo Olelkowiczów im jest drogą. Po śmierci króla Ka-

⁵⁾ Kropika litewska wyd. Narbutta str. 72—3 Strykowski.

Kronika gustyńska (tom II zbioru latopisców ruskich) mówi str. 363: „W to że leto (1505) prijdosza pod Słucko Tatarie i plemnisza daże do Nowhorodka, i w to wremia sobrasia na nich Simeon kniaz Słuckij so proczimi panami i honisza za Tatary daże do Pripeti, hdięże pohromisza ich i polon otjasza”.

Jak słabe były posiłki, które Litwa stawić mogła, dowodzi kronika litewska powyżej wzmiankowana przy opisie tych wypadków. Mówi pod rokiem 1502, że król zawiadomił Szymona Słuckiego o grożącym napadzie Tatarów i przysłał mu w pomoc jednego wojewodę podolskiego Jana Buczackiego i z nim dworzan litewskich, ruskich i Raców nie mało. Tego samego roku, gdy Tatarowie oblegali Słuck, król wysłał i to po niewczasie niewielu panów (niektórych nemnógich dworzan swoich) w pomoc. Str. 72—3.

⁶⁾ *Prestawista blahowirnyj i christolubiwij kniaz Semen Michajłowicz Alexandrowicz Słuckij.* (Kron. lit. wyd. Narbutta ut supra.

zimierza, gdy szło o wybór jego następcy na wielkie księstwo, na sejmie wileńskim ważyły się głosy między Alexandrem synem królewskim a Szymonem Michałowiczem⁷⁾.

Syn Szymo-
na Jerzy.

Zajęcia jego
z Gliński.

Syn Szymona Jerzy, którego ojciec w niemowlęcych odumarł latach, wraz z matką pozostała księżną wdową Anastazją, równie, praprawnuczką Olgerda przez ojca Iwaną, wnuka Lugwena Olgerdowicza⁸⁾, prawie bohatyrskie zyskali sobie imię. Szlachta najliczniej gromadziła się pod ich chorągwie i z jej pomocą księżna tak dzielnie w roku 1505 zamek w Słucku przeciw Tatarom broniła, że odstąpić musieli od oblężenia⁹⁾. W kilka lat później na cięższe próby wystawiona została. Książ Michał Gliński słynny wicherzyciel, ale stojący nateraz na szczycie potęgi i znaczenia, ubiegał się o jej rękę. Zamierzał wskrzesić księstwo kijowskie, może utworzyć carstwo, a mieniał łatwiej to urzeczywistnić, gdy zostanie ojczymem a wtedy i opiekunem małoletniego Jerzego Semenowicza, wnuka i prawnuka książąt kijow-

⁷⁾ Acz też Szymon Olelkowicz Michałowicz, książę Słucki ze strony swoich przyjaciół miał wota na się. Strykowski pod rokiem 1492.

⁸⁾ Obacz Akta zachodniej Rusi tom I przypisek do dokumentu 10.

⁹⁾ Kronika gastyńska (ul. sup. a) mówi pod rokiem 1505: „*Bitikerej (wódz tatarski) ide pod Słucko, hde że zapresia kniahinia Simeona Anastazija wdowa so mołodym synom swoiu Juryem i cho-tiachu Tatara wziaty Słucko, i ne mohosza, bisza bo ich iz hrada kriepek*o.

skich Olgerdowiczów, bo pod tą opiekuńczą tarczą prócz Kijowa, Słuck i Kopyl można by zagrabić.

Otrzymaawszy ze strony wyrozumiałej, godnej wdowy odmowną odpowiedź rozpoczął oblężenie Słucka. Ale i tu odparty został i tylko ogniem i mieczem niszczył sierocińskie sioła¹⁰⁾. Sierota Jerzy Semenowicz chłopięciem jeszcze będąc z Andrzejem Niemirowiczem namiestnikiem kijowskim zadał Tatarom roku 1511 wielką klęskę za Kijowem i odtąd stawał do każdej znakomitszej wyprawy wojennej¹¹⁾. Przypuścić wolno, że do tego przyczyniło się wiele bliskie zkoligacenie z bohatyrskim rodem kniaziów Ostrogskich, bo drugą żoną Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego hetmana wielkiego litewskiego była Alexandra siostra Jerzego Semenowicza księcia na Słucku¹²⁾.

Jerzy zaś poślubił Helenę Radziwiłłównę, córkę Mi-

¹⁰⁾ Tamże str. 365. „*Ilinskij Słucko choti wziaty pod Anastaziju kniahiniju Simeonowuju, no ne może*“. Obszerniej Strykowski. Kojalowicz.

¹¹⁾ Strykowski wyd. z r. 1846 t. II. str. 362.

¹²⁾ W źródłach do dziejów Polski Malinowskiego i Przędzieckiego tom II znajdują się: a) zapis kniazia Konstantyna Ostrogskiego pierwszej swej żonie Tacyanie Semenównie wiana tysiąca kóp groszy litewskiej monety na zamku Turowie z roku 1514. Była to księżniczka Holszańska jak świadczą akty zapadnoej Rossii t. I przypisek do dok. 28 i archiwa familijne wołyńskie pilnie przewetowane przez Alexandra Hr. Przędzieckiego.

b) Intercezyja ślubna między Konstantym Ostrogskim a drugą jego żoną Alexandrą księżniczką Słucką z roku 1520, którą książ bierze za żonę według obyczaju greckiej wiary. Księżniczka otrzymuje w posagu tysiąc złotych czworwonych węgierskich a wyprawę w wartości 3000 kóp groszy litewskich.

kołaja kanclerza litewskiego i wojewody wileńskiego. Tymi czasy wyszła na świat ciekawa dość korespondencya jego ze stolicą rzymską w tym przedmiocie¹³⁾. W roku 1529 xiążę pisze do papieża, że zamierza pojąć za żonę osobę rzymsko-katolickiej wiary. Gdy zaś jest wyznawcą wiary wschodniej (*ecclesiae orientalis in fide Christi miles*) i w tej wierze przez przodków mu przekazanej pozostać chce, uprasza przeto papieża o upoważnienie do zawarcia tego mieszanego małżeństwa pod warunkiem, aby synowie byli chrzczeni i wychowani we wierze ojca, córki zaś szły za matką. Papież dopiero w roku 1531, przeto po dwóch latach i to na wstawienie się króla Zygmunta (który jak widać z odezwy papieżkiej nie przyznał się do pokrewieństwa, ale xięcia Słuckiego tylko poddanym swoim mianuje), dał pożądane upoważnienie. Ale trzymając się unii florenckiej, pomimo że ta już natenczas bardzo zwichniętą była, dla obrządku ruskiego w tym razie większe koncesye robi, niż te o które go proszono, bo postanawia, że jeżeli xięstwo kilka córek mieć będą, alternatą jedna z nich w łacińskim druga w ruskim obrządku chrzczone być powinny.

Z tego małżeństwa było dwóch synów, Szymon jeden z mężów Halszki xiężniczki Ostrożskiej, słynnej z burzliwych kolei jakie przeżyła, drugi Jerzy, który do czekał się zgonu ostatniego króla z męskiego Jagiellonów szczepu, i pierwszej elekcji spólnego króla po zawarciu unii z Litwą¹⁴⁾.

¹³⁾ Theiner *Monumenta Poloniae* tom II.

¹⁴⁾ W aktach zachodniej Rosji tom III str. 96 dok. 22 jest list króla Zygmunta Augusta do kniazia Jerzego Juryewicza Słuckiego w duchownych sprawach z roku 1538.

Gdy tron po Zygmuncie Augustcie osierociał, rada koronna z Krakowa wysłała listy do wszystkich dostojników litewskich z wezwaniem na sejm konwokacyjny, gdzie radzić miano o najważniejszych sprawach państwa. Pominęto xięcia Jerzego Słuckiego bez wątpienia, bo nie piastował urzędu senatorskiego. Urażony tem pominieniem xiążę udał się do zgromadzonego sejmku konwokacyjnego z listownem zażaleniem, mieniąc się do rady należeć wedle przysięgi uczynionej, wedle przywileju swego dawnego, w którego używaniu i on sam i przodkowie jego zdawna zawsze byli, i król Zygmunt mu go potwierdził, zaczęł prosić, aby przy tej prerogatywie i przywileju swym był zachowany, a w radzie koronnej o pewnem miejscu wiedział obiecując o dobru jej wspólnie radzić.

List ten publicznie odczytano i zapadło postanowienie, aby następującą udzielić odpowiedź: iż tak jako przez pisanie swoje żądał, aby mu miejsce w radzie jako senatorowi przysięgłemu ukazali, tedy mu je nazaczyli za wspólną zgodą tam, gdzie je pierwiej w radzie koronnej i przed unią miewał tj. podle xiędza kiskupa wileńskiego, a to aby zasiadł gdy na elekcyą przyjedzie, tego mu pozwalali.¹⁵⁾

¹⁵⁾ Kronika Marcina Bielskiego pod rokiem 1573. Widać z tej odpowiedzi, że zgromadzenie miejsce to w radzie przyznało xięciu Słuckiemu tylko na sejm elekcyjny, bo co do jego stanowiska na przyszłość orzekać nie miało prawa. Zresztą przywilejów, na który się xiążę powołuje, nadany mu być musiał przez poprzedników króla Zygmunta Augusta, bo tenże uniesiony przyjaźnią swą dla domu Radziwiłłów, przyznał pierwsze miejsce w senacie litewskim po biskupie wileńskim, wojewo-

Ten po śmierci Zygmunta Augusta domaga się o miejsce i głos w radzie koronnej.

Odpowiedź dana mu.

Żona Jerzego

Szymon, Szymon.

Jerzy.

Xiąże Jerzy Juryewicz pomimo tej odezwy nie zjechał na sejm elekcyjny¹⁶⁾. Słusznie. Kiedy jeszcze ciało królewskie nie było do grobu złożone, nie wypadało, aby krewny nieboszczyka na wybór nowego króla gromadnie pod szopą głosował. Jakież smutne uczucie ogarnęło go musiało, gdy z opodal dochodziły go wiadomości, jak każdy z konkurentów o koronę wakującą miał stronników swoich, Francuz, Niemiec, Szwed, wielki książę Moskwy, a potomek Olgierda, jedyny obecny przedstawiciel szczepu, który osiadłszy na tronie Polskę sławą okrył, podniósł i póki mu żywota stało, utrzymał ją na wysokości państwa pierwszego rzędu, szczepu, którego ostatni namazaniec rzekł się w tym celu z wielką krzywdą krwi swojej tronu swego dziedzicznego w Litwie, ni jednego nie uzyskał głosu.

Boleśniejszym jeszcze musiał mu być widok Litwy, bo tu w rodzime godzono struny. Xięstwo to uważało się zawsze jako *patrimonium* rodu Giedymina, *Rex fit, dux nascitur* — stawają się królowie ludom, a książęta im się rodzą. mówił jeden publicysta polski jeszcze przed zawarciem unii, wyrażając temi słowy dobitnie i treściwie różnicę kardynalną między Polską a Litwą... król Zygmunt August będąc jeszcze w żywocie matki swojej już był książęciem litewskim... a tak w Litwie jako książęta się rodzą tak też tam poddani książętom swym się rodzą¹⁷⁾.

dzie wileńskiemu Mikołajowi Radziwiłł. Obacz Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II, dokument 2360 list króla z 20 sierpnia roku 1560.

¹⁶⁾ Kron. Bielskiego.

¹⁷⁾ *Quincunx*, pismo Orzechowskiego.

Ile razy opróżniony został stolec wielkksiążęcy w Wilnie, liczne głosy powoływały nań Olelkowiczów, bo ci przez wiek blisko cały władali sumiennie Kijowszczyzną, owym najpiękniejszym klejnotem pomiędzy zaborami Litwy, i dzielnie bronili ją od najezdników. A teraz w kilka lat po unii z Koroną, Litwini wysyłają deputację do Moskwy, aby się dowiedzieć, pod jakimi warunkami wielki książę skłoni się do przyjęcia korony¹⁸⁾, a gdy negocjacja do skutku nie przyszła, na sejmie elekcyjnym w Warszawie wywalczyli wybór Henryka Walezego¹⁹⁾. O Olgierdowiczach Słuckich ani wzmianki. Jakby nie żyli między nimi.

Bez wątpienia gwiazda Olgierdowiczów do zachodu się chyliła i zniknie niezadługo z widowni. Tak też się stało. Jerzy Juryewicz książę na Słucku pojął za żonę Katarzynę Tęczyńską i z nią spłodził trzech synów: Je-

Synowie Jarzęgo ostatni po mieczu książęta Słucy.

¹⁸⁾ *Historia Russiae monumenta* tom I dokument 170, relacja posła Haraburdy.

¹⁹⁾ Obacz dzieje elekcyi we wszystkich historyach Polski. Litwa za przewodnictwem Radziwiłłów i Chodkiewiczów przeważała na stronę Henryka Walezego.

²⁰⁾ Obacz kroniki Strykowskię dedykację wstępną i herbarze polskie i litewskie. W aktach zachodniej Rosyi w tomie III Nr. 132 hramotę z roku 1582 tych trzech braci nadającą archimandryę przy monasterze świętej Trójcy w Słucku znanemu w historii kościelnej owych czasów *Rahozie*. W tomie IV nadanie Szymona i Alexandra Słuckich na rzecz tegoż monasteru z roku 1589.

Alexander i Szymon według wiarogodnych podań przeszli na rzymsko-katolicką wiarę i umarli bezpotomni między rokiem 1591 a 1593²¹⁾.

Ostatnia
Słucka.

Jerzy najstarszy z braci z Barbarą Kiszka spłodził jedną tylko córkę Zofię, żonę Janusza na Birżach i Dubinkach xięcia Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, która bezpotomna zapisawszy mężowi Słuck i Kopyl zmarła ostatnia z książąt słuckich roku 1617 dnia 19 marca²²⁾. Pochowana w monastyrze św. Trójcy w Słucku.

W muzeum Rumiańcowa znajduje się nadanie Jerzego Olelkowicza xięcia Słuckiego z roku 1584 grodu i pastwisk w Mohylewie mińskim. Przyczepiona pieczęć z herbem książąt ruskich, z czegoby wnosić wypadało, że ci książęta zrzekli się pogoni, rodowego swego herbu. (Obacz opisanie tego muzeum z r. 1842. Petersburg in 4to str. 113—4.

²¹⁾ Niesiecki wprawdzie podał bardzo bałamutny rodowód książąt Słuckich, ale w tem główna wina Kojalowicza (obacz herbarz jego rękopiśmienny), którego on ślepo trzymał się, i na którego większa część winy spada, bo obrawszy sobie pole mniejszej objętości niż Niesiecki, mógł przynajmniej rodowody panującego domu dokładnie skreślić; a tym zasem on według ulubionego systemu heraldyków, kronikarzy i dziejopisów Litwy, z jednej gałęzi dwie utworzył. O przejściu Alexandra i Szymona na wiarę łacińską Kojalowicz nie wie, ale Niesiecki z aktów konwentu swego tak dokładnie podaje szczegóły o tem przejściu, tudzież że Alexander w Krakowie a Szymon w Lublinie w kościołach Jezuitów pochowani, że Szymon był jednym z fundatorów klasztoru Jezuitów w Lublinie, nakoniec daty śmierci ich, że trudno mu fałsz zarzucić. Tylko z osnowy cytowanych powyżej dwóch fundacyjnych dokumentów wnosić należy, że to przejście dopiero w ostatnich latach życia ich nastąpiło. Szymon miał za żonę Zofię Mielecką, córkę hetmana koronnego i wojewody podolskiego, Mikołaja.

²²⁾ Taką datę podaje napis w cerkwi: «*prestawisia blahowier-*

Heraldyk litewski Kojalowicz twierdzi, że umarła obciążona klątwą kościelną, bo była mężowi w czwartym stopniu spokrewniona²³⁾. Pozostały mąż zaś wystawił jej pomnik w cerkwi w Słucku z następującym napisem, który dla rzetelności podanego w nim rodowodu ma wartość dokumentu historycznego.

*Slucie
in monasterio
Graecorum*

Magni Lithuanicae Dynastarum propagini.

Nadgrobek
jej.

Ex illustrissima Slucii ac Kopylii ducum familia eheu! ultimæ Sofiæ Olelkowiczæ patre avo proavo Georgio, abavo Simone, atavo Michaeli in Slucko et Kopyle ducibus: tritavo Olelkone Jagielloni Poloniae regis fratre(?)²⁴⁾ Olgerdi M. D. Lithuaniae ducis nepote, Gedymini pronepote, Viteni abnepote, matre vero Barbara ex Kiscarum familia prognata Janusius Radziwiłł Birzarum ac Dubinkarum in Slucko et Kopyle dux supremus, procillator M. D. Lithuaniae conjugii desideratissimæ posuit. Vixit annis XXV²⁵⁾.

naja Sofia Słuckaja Olelkowna Juryewiczewna, Olgerdowo plemia i położona byst w słuckie monastyrze». Obacz Dziennik warszawski na dzień 12 czerwca roku 1853.

²³⁾ Kojalowicz Herbarz litewski.

²⁴⁾ Tu zachodzi myłka, bo Olelko był nie bratem ale synowcem króla Jagielly przez swego ojca Włodzimierza Olgerdowicza, który tu pominięty został.

²⁵⁾ Starowolski *Monumenta Sarmatarum*.

Dla wyjaśnienia podaję tu rodowód książąt udzielnych na Słucku i Kopylu Olelko - Olgerdowiczów, odkąd osobną linię tworzyć poczęli.

C. IWAN, WŁODYMIROWICZ I POTOMKOWIE JEGO, XIAŻĘTA BIELSCY.

Iwan, trzeci
syn Włodzimierza
Olgiardowicza.

Trzecim synem Włodzimierza Olgiardowicza był Iwan. Ten jeżeli był rzeczywiście przytomny, jak jedno źródło miejscowe podaje, zaślubinom i koronacyi króla Władysława Jagiełły w lutym roku 1386¹⁾, musiał natenczas być jeszcze w dziecinnych latach, bo odtąd pierwsza

Rodowód xiażąt na Słucku i Kopylu.

Michał

syn Olelka tj. Alexandra xięcia na Kijowie i Anastazyi córki wielkiego kniazia Moskwy, wnuk Włodzimierza xięcia na Kijowie, prawnauk Olgiarda: święty roku 1482, żona Anna

syn Szymon † 1503: żona Anastazyja córka
kniazia Iwana wnuka Lugwena Olgiardowicza

Alexandra żona hetmana Jerzy † 1542 żona He-
Konstantego xięcia Ostrog- lena Radziwiłł
skiego

Szymon mąż Halszki Jerzy † 1578 żona
z Ostroga Katarzyna Tęczyńska

Alexander † 1591 Jerzy Szymon † 1593
żona Barbara żona Zofia Mielecka.
Kiszka

Zofia † 1617 żona Ja-
nusza xięcia Radziwiłła.

¹⁾ Kronika litewska wyd. Narbuta str. 29 i ustęp niniejsze-
go pisma „o Włodzimierzu Olgiardowiczu“ na końcu.

wzmianka o nim znachodzi się dopiero w latach 1420—21 z okazji skojarzonego małżeństwa jego z Bazyli-
ną kniazianką Wiazemską, przez który związek został
szwagrem króla, stryja swego. To powinowactwo po-
dwójne tak opisuje kronikarz litewski swoim naiwno-
gubrowatem piórem, co wszakże opisowi jego tem więk-
szą cechą wiarogodności nadaje: „Królowi Jagielle u-
marła trzecia żona (Elżbieta Pilecka 12 maja roku 1420),
a on poznał u kniazia Szymona dwie synowice tegoż
bardzo urodziwe. Starszej było na imię Wasilisa, młod-
szej Zofia. I mówił Jagiello do Witolda: miałem już
trzy żony, dwie Laszki, trzecia Niemka, a wszystkie
bezpotomne. Proszę ciebie więc, wyjednaj mi u kniazia
Szymona, aby mi dał Zosią młodszą jego synowicę na
żonę; może mnie Bóg z Rusinką udarzy potomstwem.
I gdy Witold pomówił o tem z kniazem Szymonem,
ten mu odrzekł; brat twój jest królem i wielkim hospo-
darem. Nie mogłoby więc lepszego nic zdarzyć się mo-
jej synowicy, jak żeby została żoną jego. Ale nie chciej-
cie mnie tej hańby a starszej jej siostrze tej sromoty
czynić, aby młodszą przed nią za mąż wydaną być mia-
ła. I dlatego niechaj jego królewska mość starszą za żo-
nę pojmie. Gdy Witold o tem doniósł królowi, ten od-
powiedział: Wiem ja o tem dobrze, iż starsza siostra
jest urodziwszą i kształtniejszą; ale ja stary, nie śmiem
więc o nią się pokusić²⁾. Witold zatem naradziwszy się
z kniazem Szymonem wezwali Iwana Włodymirowicza
Bielskiego do siebie i zaręczyli go ze starszą siostrą

Szwagier
króla Wła-
dysława Ja-
gielły.

²⁾ „Sam to ja znaju, iż sestra starszaja jest cudniejszaja niżli
młodszaja, majet us (wasy), a to znamenujet, iż dziewczyna jest mocnaja“.

Wasilisa, młodszą siostrę zaś Zofię zaręczyli z królem Władysławem Jagiełłą. I dwie te synowice kniazia Semenę były córkami Andrzeja Olgimuntowicza Holszańskiego.³⁾

Stronnik
Świdrygiełły

Iwan Włodymirowicz przystąpił wraz z bratem Andrzejem do przymierza zawartego między Świdrygiełłą a zakonem krzyżaków w roku 1432⁴⁾. Gdy zaś w tym samym roku Świdrygiełło z wielkiego xięstwa wyzuty został i całą Ruś w sprawie swojej poruszył, Iwan Włodymirowicz stał się jego przeciwnikiem, co Świdrygiełłę spowodowało do wzięcia w niewolę żony jego⁵⁾. Środek ten skutkował. W bitwie stanowej pod Wilkomirzem (roku 1435) Iwan stanął po stronie Świdrygiełły i dostał się w niewolę Zygmunta Kiejstutowicza⁶⁾.

Powołany do
W. Nowo-
grodu.

Gdy w roku 1445 Jerzy Lugwenowicz tj. syn Lugwena Olgierdowicza, który w następstwie po ojcu rezydował w rzeczypospolitej wielkonowogrodzkiej na grodach mu wydzielonych, udał się do Niemiec, a potem do Moskwy, Nowogrodzanie, którzy zawsze na to baczili, aby mieć reprezentanta Litwy tj. członka panującego do-

³⁾ Kronika litewska wyd. Narbutta str. 37.

⁴⁾ Podpisani obaj na traktacie, który w ułamku tylko dochował się. Obacz *Switrigail von August von Kotzebue*, str. 77. Co do dwóch innych dokumentów na których Iwan także jest podpisanym wraz z bratem Andrzejem (obacz wyżej ustęp Andrzeja Włodymirowicza)

⁵⁾ *In castro Ojrusko* (według wszelkiego podobieństwa Bo-bruisk w okręgu borysowskim) *conjunx Iwani Vladimiri, inimici, mei, reginae Poloniae germana cum pueris capti et ad nos sunt adducti.* *Switrigail von Kotzebue* str. 88—89.

⁶⁾ Kron. Litwy wyd. Daniłowicza str. 59.

mu w swoich murach, zaprosili Iwana Włodymirowicza, by do nich zjechał, co tenże uczynił, cały rok aż do powrotu Jerzego Lugwenowicza grody tegoż dzierzył i w małych wyprawach siłą zbrojną miasta dowodził⁷⁾. Jest to ostatnia wzmianka, którą w źródłach dotąd znanych napotyka się o tym xięciu.

On w kronikach, synowie jego i dalsze potomstwo w kronikach i dokumentach nawet w czasach, gdy już się zupełnie wynarodowili aż do wygaśnięcia szczepu, zawsze nazwani Bielscy od grodu i ziemstwa nie Bielska na Podlasiu, ani Białej w województwie brzeskolitewskim, ale jak się niżej z dokumentu wykaże od Białej w województwie smoleńskim nad rzeką Opszą, i to na mocy nadania według wszelkiego podobieństwa króla Władysława Jagiełły, gdy Iwan Włodymirowicz został jego szwagrem⁸⁾.

On i potom-
stwo noszą
nazwisko
xiążąt Biel-
skich.

⁷⁾ Roku 1443 *prjechał kniaz Iwan Włodimirowicz w Nowgorod na prigorody, na których był Lugwen i syn jego Jurij po nowogrodzkomu prośzeniu.*

Roku 1446 *kniaz Iwan ojechał w Litwu.* Kronika nowogrodzka 4ta Pol. sobr. t. IV str. 123.

⁸⁾ W Skarbcu Litwy Daniłowicza na nieszczęście bardzo niepoprawnie wylanym, często ci xiążęta Bielscy nazwani Bielewscy, co jest błąd, bo byliby to w takim razie xiążęta z Bielewa, grodu nad rzeką Oką. Na to zaś tem bardziej baczyc należy, iż o tym samym czasie równie i ci xiążęta Bielewscy tj. z Bielewa, którzy dotąd hołdowali Litwie, odstąpili od niej i poddali się wielkiemu xięciu Moskwy (obacz o tem Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dokumenta 2055—57, 2060 z roku 1493, 2067 z roku 1494). Co do Białej to Herberstein autor współczesny dzieła: *Commentarius rerum moscoviticarum* tak ją opisuje: *Biela principatus cum castro et civitate ejusdem nominis ad fluvium*

POTOMSTWO IWANA WŁODYMIROWICZA.

Iwan syn Włodzimierza wnuk Olgierda miał córkę jedną, żonę Jana Chodkiewicza¹⁾ i synów czterech: Jana, Janusza, Teodora, Szymona²⁾. Pierwsi dwaj nie pozostawili śladu po sobie w dziejach. Jan miał udział jak zdaje się podrzędny w spisku uknutym przez brata jego Teodora i innych książąt na króla i całość wielkiego księstwa³⁾.

Teodor i
Szymon Iwa-
nowicze książęta Bielscy.

Teodor zaś a mianowicie połomkowie jego zajmują niepoślednie stanowisko i to przez wiek cały mniej w dziejach Litwy niż Moskwy, a Szymona żywot i działalność odbijają się smutnie i dla niego niezaszczytnie na tle kroniki Olgierdowiczów. Kolej za obu tych braci w tak ścisłym związku ze sobą stoją, że w opisie rozdzielać ich niepodobna.

•Roku 1482⁴⁾ więc, mówią kroniki ruskie, powstał

Opscha. Hujus olim principes ex Gedymino oriundi erant, sed Casimiro rege imperante Basilius (falsz, powinno być Teodor) princeps Bielaë, qui alias Bielski appellatur, ad Joannem (Moscoviae) patrem Basilii defecit suaque illi subdidit. Str. 71. B.

¹⁾ Obacz Akty zachodniej Rosyi tom I dokument 126 z roku 1495. Imię jej w dokumencie nie przytoczone, ale syn Alexander Chodkiewicz.

²⁾ Ob. rodowód książąt lit. w t. VII pol. sobr. str. 253—6.

³⁾ Wzmianka o nim w liście jednym Heleny, żony króla Alexandra, do ojca w. kn. z roku 1503 (ob. Skarbiec Litwy t. II Nr. 2151).

⁴⁾ Co do roku niepewność zachodzi. Kroniki północnej Rusi opisują to zajście pod rokiem 1482 (6990), Latopisiec kijowski zaś wydany w Moskwie roku 1836, oraz kronikarz Kranz pod rokiem 1481 (6989).

bunt na ziemi litewskiej; krajowcy książę Holszański, Olelkowicz i Teodor Bielski zamierzali oderwać od Litwy ziemie aż po rzekę Berezynę na rzecz wielkiego księcia (Moskwy), ale jeden ze spółników wydał ich. Król ukarał śmiercią Holszańskiego i Olelkowicza, a książę Teodor Bielski, który dopiero co się był ożenił, zostawił żonę, a sam uciekł do wielkiego księcia Moskwy, a żonę jego król uwięził; i wielki książę wstawiał się u króla, by ją na wolność puścił, ale król odmówił⁵⁾.

Spisek Teodora i zbiegostwo tegoż do Moskwy po wykryciu spisku.

Ten sam wypadek kronikarz sąsiednich Inflant piszący w XVI wieku tak opisuje: „Roku 1481 władca Moskwy wszedł, jak twierdzą, w skryte porozumienie z niektórymi litewskimi książętami złymi chrześcianami i namówił i podburzył ich do zabicia króla Polski. Ten bowiem prawy i rodowity ich pan w dziedzictwie po ojcu objął nad nimi władzę. Ale władza i potęga wzbudza zwykle zazdrość. Pomiedzy możnymi znajdowali się tacy, którzy równie mienili mieć rodowe prawo do władania Litwą: (wyrażna aluzja na członków spisku, książąt Olelkowicza i Bielskiego, którzy obaj byli z linii starszej Ol-

⁵⁾ „Togo że leta byst' miależ w litowskoj zemle. Woschotiesza wotcziczi Olszańskoj, da Olenkowicz, da książę Tedor Bielskoj, po Berezyniu riekę ołsielti na welikoho księcia litowskoj zemli, jedin że ich obgoworił, korol że Olszańskogo stiał, da i Olenkowicza; książę że Tedor Bielskoj pribieża k welikomu księciu (toliku bie żeniłsia i jedin u noc' spał s neju, da ostawia jeje, da pribieżał na Moskwu) a kniaginiu jego korol pojma, itd. (Tom szósty zbioru ruskich latopisów Sofijska latopis druga str. 233). Latopis kijowski powyżej cytowany świętego Olelkowicza nazywa Michaiłem, obacz oddział poprzedzający. Herberstein *Commentarius rerum Moskoviticarum*: „uzoremque suam eo motu in Lithuania relicta, aliam in Moscovia duxit“. Str. 71 C.

gierdowiczów), że zgładzeniem króla zajęliby jego miejsce. Postanowiono więc to do skutku doprowadzić. Umówiono się o miejscu i dniu, w którym ojcobójstwo na królu i królowej spełnionem być miało. Ale przewrotny spisek wykryty został. Król z wielką oględnością wejrzawszy w sprawę, gdy miał dowody, jaśniejsze od światła dziennego uknutego spisku, sprzysiężonych uwięzić i śmiercią ukarać kazał.... Wielki książę Moskwy zaś, gdy zamach do skutku nie przyszedł, udawał, że nic o tymże nie wie⁶⁾.

Świadectwa dwa te zestawione z czasów bliskich tym wypadkom, pochodzące ze źródeł od siebie odległych a niepodważanych, nie zostawiają ani cienia wątpliwości, że spisek istniał, i że naczelnikami byli dwaj krewni

⁶⁾ *Vandalia auctore Kranz xiąga XIII rozdz. 24. Fertur idem Musgoviae (id est Moscoviae) princeps, occultum inisse consilium cum nonnullis Letuanae principibus male christianis, quos in regem Poloniae per pacis simulationem trucidandum animavit inflamavitque. Illa enim ex gente rex ille natus, quod supra saepe ostendimus, iuste illis paterna successione dominatur. Sed sine invidia non possunt magnae res possideri. Erant ex proceribus, qui se quoque gubernandae Letuanae natos arbitrantur, ad quos sublato rege principatus deveniret. Constilare omnia proditiōis consilia, deputata loca et tempora parricidio, ubi rex et regina cum aliquantibus filiis in manus putabatur perventurus. Prodiit tamen undecunque malignum consilium: rex prudentissime omnia circumspiciens cum comperisset luce clariora ejus instituti parricidii testimonia, jussos comprehendi, consilii cruenti conscios, gladio ultor percussit: ita proditiōis consilium, quod juste debuit, interceptit malignitatis auctores. Princeps autem Musgoviae, ubi non processit institutum, nihil se intellexisse protinus simulabat.*

Dla barbarzyńskiej łaciny autora i ciemnych jego zwrotów dosłowne tłumaczenie było mi niepodobne.

króla po mieczu książęta Olelkowicz i Bielski, jeden po kądzieli książę holszański. Dziejopis litewski Narbutt z rękopismu ze XVI wieku bliższe szczegóły o wykryciu onegoż podaje. Wybuch nastąpić miał podczas wesela Teodora Bielskiego z córką Alexandra Czartoryskiego. Tapicer królewski trafił na skład broni ukryty w Komnatach zamkowych i doniósł o tem ochmistrowi. Rozpoczęto śledztwo tajne: jeden z dworzanów wzięty na tortury wyznał wszystko⁷⁾. Kara śmierci spełniona na ujętych przewodnikach była więc sprawiedliwą, i na próżno potomkowie zbiegłego Teodora starali się obalamucić historię dając temu spiskowi powód i pozór religijnego prześladowania, bo tego nie można dopatrzyć się i śladu. Jakieżże czei doznawali, pisze wnuk zbiegłego Teodora Bielskiego do króla Zygmunta, pradziad nasz Iwan, dziad nasz książę Teodor, który nawet był zmuszony wyrzec się swej prawowiernej wiary i ledwie w koszuli uciekł do wielkiego księcia moskiewskiego⁸⁾.

Inne pytanie, czyli zdrowa polityka nie radziła ulaskawienia, raczej, czyli dając odpowiednie stanowisko książętom tak bliskim tronu podobne zamachy unikać nie dałyby się. Ukrzywdzonych lub tych co się za takich mieli, nęcił przecież do siebie władca potężny Moskwy Iwan Bazylewicz, którego duch zaborezy i na Litwę szpony swoje rozciągał, chcąc ją ścieśnić i osłabić, za-

⁷⁾ Dzieje narodu litewskiego tom VIII dodatek 10. Żałować należy, że nie wydał tego rękopismu w pierwotworze, tylko treść onegoż własnej redakcyi podał.

⁸⁾ Skarbice Litwy Daniłowicza t. II dok. 2373 z roku 1567 W powyższym ustępie oczywista jest sprzeczność, bo jeżeli już musiał rzec się swej wiary, naczoby jeszcze zbiegał do Moskwy.

nim się ona z Polską całkowicie zespoli. Znakomite usługi, które zbiegli książęta Bielscy i inni z ich szczepu, których losy także do Moskwy zagnały, przybranej swej ojczyźnie oddali, wierność, którą jej z małymi wyjątkami dochowali, służą za wskazówkę, czemu byli dla rodowych swych panów, gdyby ich nie odpychano. Milczenie dyplomatyczne kroniki litewskiej i następców jej Strykowskiego i Kojalowicza, oraz Kromera, są prawdopodobną oznaką, że wyrok surowy króla ani od współczesnych ani potomności dobrze był przyjętym⁹⁾. Może i sam król go pożałował. Przynajmniej nie ma śladu, aby żądał od wielkiego księcia wydania zbiegłego Teodora Bielskiego, do czego miał prawo. Zatrzymał tylko żonę jego na Litwie ale i to zgodnie z jej wolą, bo gdy po śmierci króla następca jego na Litwie wielki książę Ale-

⁹⁾ Narbutt zarzuca Strykowskiemu, że nieuwzględnie ten wypadek opisał, a tymczasem w kronice tegoż nie ma o tem wcale wzmianki. Powołuje się również na Kromera, a tymczasem Kromer spiszek ów także milczeniem pokrywa i tylko w formie anekdotycznej opowiada o książętach siewierskich, którzy gdy w ostatnim roku panowania króla Kazimierza jednego razu w Wilnie do niego przypuszczeni nie zostali, a jednemu z nich, który gwałtem wejść chciał, odzwiertny palec przeciął podwojami, tem (pomimo iż odzwiertny śmiercią ukarany został) tak się czuli obrażonymi, że przeszli w służbę wielkiego księcia Moskwy. Byli to zaś nie książęta Bielscy ani Siewierscy, lecz Worotyńscy, Bielewscy, Mezeccy, Wiazemscy, którzy w ostatnim roku panowania Kazimierza lub też zaraz po jego śmierci przeszli w służbę Moskwy. Toczyła się o nich korespondencja między wielkim księciem Iwanem i wielkim księciem Alexandrem litewskim (ob. Skarbiec Litwy wydanie Daniłowicza tom II, pod rokiem 1495 dokumenta 2055—57).

xander w pismach urzędowych oświadczył, iż wyjazdowi jej do Moskwy na przeszkodzie nie stoi, księżna z tego nie korzystała i umarła na Litwie¹⁰⁾.

Wielki książę Moskwy przyjął dobrze zbiega Teodora Bielskiego, i zaraz na wstępie dał mu grody Demon i Morew z licznymi włościami¹¹⁾. W roku 1485 Teodor towarzyszył mu w wyprawie na Twer i tem przyczynił się do zadania dotkliwego ciosu Litwie a więcej jeszcze królowi, któremu sprzeniewierzył się¹²⁾. Książęta Tweru przechowywali zawsze jeszcze w pamięci, że oni przedstawiają linię starszą od tej, która obecnie władała Moskwą, i że córka z ich domu była matką króla Władysława, babką wówczas panującego króla. Uchylając się więc ile możności od uległości wielkim księziom Moskwy zbliżali się do Litwy. Przerażony upadkiem Wielkiego Nowogrodu Michał Borysowicz zawarł przymierze z królem Kazimierzem, w którym w razie wojny wzajemną sobie przyrzekają pomoc¹³⁾.

Teodor dobrze w Moskwie przyjęty.

Towarzyszy w kn. we wyprawie na Twer.

¹⁰⁾ W Skarbie Litwy Daniłowicza (t. II dok. 2085—2087) znajdują się dwa listy wielkiego księcia Alexandra z roku 1495, w których posłom moskiewskim oświadcza, że nie wzbrania bynajmniej księżnie Bielskiej Teodorównie odjechać do męża, lecz gwałtem wysłaną być nie może, bo nie istnieje w Litwie żadne prawo zmuszające żony udania się za mężami. Widocznie więc nie chciała tego księżna.

¹¹⁾ *Togo że leta pribieżał iz Litwy k velikomu kniazu Iwanu Wasilewiczu ot korola Kazimira kniaz Fedor Iwanowicz Bielskij*.... a kniaz velikij jego pożałował, dał jemu gorod Demon w otezinu da Morewu s mnogimi wolośmi. Latopis woskreszeński t. VIII str. 214 poln. sobr.

¹²⁾ Latopis sofijski wtóry. Pol. sobr. t. VI str. 237.

¹³⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 222 rok 1485. Karamzyn mó-

Gdy wiadomość o tem doszła wielkiego księcia Moskwy, groźbą wojny niezwłocznej wymógł na Michale Borysowiczu, że nie tylko odstąpił od przymierza z królem, ale ogłosił się jego hołdownikiem i zrzekł się wszelkich stosunków z Litwą¹⁴⁾. Lecz i to go nie ocaliło. Wielki książę ścieśniał coraz więcej jego granice, przyciągał do siebie bojarów twerskich, a gdy nieszczęsny książę udał się w ostateczności do krewnego o pomoc albo tylko przytułek, listy jego przejęte poczytano mu za zdradę. Wielki książę zajął jego ziemie za pomocą przekupionych bojarów i wcielając je do Moskwy położył koniec udziałności księstwa Tweru. *I tako skończyła wielkoje książęstwo twerskoje*, mówi jeden kronikarz. Michał zbiegł do Litwy¹⁵⁾. Na naglące żądania Iwana Bazylewicza o wydanie jego król usprawiedliwiał się, iż książę Tweru jako jego sprzymierzeniec szuka u niego przytułku. Nie da mu król żądanej pomocy do odzyskania ojczyzny z rąk moskiewskich, lecz nie może mu odmawiać chleba i soli, ani też wzbraniać wolnego odjazdu. Alexander zaś następca jego w Litwie obowiązał się wielkiemu księciu

więc o tem przymierzu dodaje, że Michał zwrócił się ku osobie króla, który będąc wdowcem myślał ożenić się z jego wnuczką. Oczywiście myłka, bo żona króla Kazimierza Elżbieta zaślubiona mu roku 1454 umarła dopiero 1505, więc Kazimierz w roku 1485 nie był wdowcem. Ale nie może być także mowa, aby Michał miał żenić się z jaką wnuczką królewską, bo Kazimierz nie doczekał się ze synów wnucząt, a córki jego w roku 1485 nie były zamężne.

¹⁴⁾ Karamzyn Dzieje Rosyi pod rokiem 1485.

¹⁵⁾ Latopis kijowski wydany w Moskwie. Latopis woskreszeński pod rokiem 6994. Pol. sobr. t. 8 str. 216;

Moskwy w traktacie z roku 1494 nie wypuszczać z Litwy zdrajcy Michała twerskiego; gdyby uszedł, nie przyjmować go na powrót, przeciwnie wspólnie z Moskwą przeciw niemu działać¹⁶⁾.

Król Kazimierz umarł w czercu roku 1492 i natenczas Teodor Bielski powziął zamiar jeżeli może nie powrotu, to zbliżenia się do Litwy. Srogą katastrofę, w którą przytem wwikłany został, kronika ruska tak opisuje: W styczniu roku 1493 ukarał wielki książę Moskwy kniazia Jana Łukomskiego i Lacha Mateusza tłumacza z urzędu, każąc ich w klatce na rzece Moskwie żywcem spalić; także dwóch braci Selewinów ze Smoleńska, z których jeden Bohdan umarł na torturach, a drugiemu Olechnie głowę ścięto, za to, że przez pośrednictwo niejakiego Wołyniewa przesyłali pisma i doniesienia Alexandrowi wielkiemu księciu Litwy. A kniazia Iwana Łukomskiego wysłał król Kazimierz na dwór wielkiego kniazia, wymógłszy na nim przysięgę, że wielkiego kniazia zabije albo otruje i truciznę mu wręczył, którą potem u winowajcy znaleziono. Książę Iwan Łukomski wydał także kniazia Teodora Bielskiego, że chciał zbiedz do Litwy i za to Teodora skazał wielki książę na wygnanie do Galiczi¹⁷⁾.

Co w całym tym ustępie góruje jest pocisk rzucony na króla Kazimierza. Dziejopis Litwy¹⁸⁾ w szlachetnem oburzeniu wykazał, że to jest nikezemną a przytem nie-

¹⁶⁾ Skarbiec Litwy pod latami 1484 i 1494, str. 223 i 234 (ustęp 8my) tom II.

¹⁷⁾ Latopis woskreszeński w zbiorze kronik ruskich t. 8my str. 225.

¹⁸⁾ Narbutt Dzieje Litwy tom VIII str. 275 i dalsze.

Chwilowa
niełaska i
wygnanie.

Potwarz
przytem rzu-
cona na kró-
la Kazimie-
Jagiellończy-
ka.

swolowdC
niektóre
mianowicie

zgrabną potwarzą, tem bardziej, że według źródeł miejscowych ów książę Łukomski, którego król Kazimierz w ostatnich latach roku panowania swego wysłać miał w morderczych zamiarach do Moskwy, już w roku 1473 a więc w lat 20 pierwszej przesiedlił się tamże z Litwy dobrowolnie. Wielki książę Iwan Bazylewicz z natury nie był okrutnym. Po srogości wymierzonej kary należy więc wnosić, że Iwan Łukomski niezadowolony ze swego stanowiska zapuścił się wspólnie z podrzędnym agentem polskim (takim, jakich nawzajem daleko więcej i z lepszym skutkiem miała Moskwa w Litwie) w spisek na życie wielkiego księcia. W męczarniach tortury zwałił część winy na króla nieboszczyka. Może też to była tylko wieść, która obiegała między ludem, i którą powtórzył łatwowierny jeden latopisiec, bo inni milczą o tem¹⁹⁾. Gdyby dał się wykryć ślad wiarogodny, że zmarły król głównym tego spisku był motorem, jakże skwapliwie uchwyciłby go wielki książę, aby usprawiedliwić machinacje swoje na Litwie, gdzie jeden książę po drugim odpadał od niego. A tymczasem w korespondencji jego z wielkim księciem Litwy Alexandrem ani o tem wzmianka. Są nakoniec pewniki w historii. Takim pewnikiem jest, że nikt z rodu Jagiellonów nie dopuścił się podłego czynu, tem mniej zbrodni. Czyści jak kryształ stoją oni przed trybunałem potomności.

¹⁹⁾ Karamzyn bez krytyki, nawet bez zastanowienia, podaje tę potwarz jako fakt historyczny niewątpliwy, i śmieszno-poważnie rozprawia, że monarcha nie ma prawa zabijać monarchę. Smutniejsza, że tyle zasłużony Daniłowicz poszedł za Karamzynem. Obacz Kronikę ruską jego wydania pod rokiem 1493, notę.

Teodor po-
wraca do
Moskwy.

Mianowany
wojewodą.

Przewina Teodora Bielskiego nie musiała być wielką, kiedy w lat kilka po tych wypadkach nietylko wrócił z wygnania, ale w roku 1497 ożenił się z córką księcia na Riazaniu, urodzoną ze siostry wielkiego księcia panującego²⁰⁾. Dostał przytem rangi wojewody i dowodził w roku 1499 jednym oddziałem wojska zesłanego w pomoc carowi Kazania²¹⁾. Mógł więc wnuk jego w liście do Zygmunta Augusta przypominając królowi uposzczenie przodków swych w Litwie słusznie powiedzieć: „dopiero wielki książę (Moskwy) obdarzył dziada naszego znacznymi dochodami i godnościami²²⁾”.

W czasach kiedy wszyscy spiskowali, Teodor książę Bielski czując się uposzczonym w swojej ojczyźnie, wdał się także w spisek, potem aby ratować życie swoje zbiegł do Moskwy, dokąd tyle już książąt z Litwy a mianowicie ze szczepu jego dobrowolnie przenieśli się. Nie mamy odwagi potępiania jego, gdy się go postawi na szalę z rodzonym jego bratem Szymonem²³⁾.

²⁰⁾ Latopis sofijski pierwszy w zbiorze ruskich dziejopisów, t. VI str. 42—3.

²¹⁾ Tamże. „Książę wielki posłał k Kazani w pomoc wojewod swoich księcia Fedora Iwanowicza Bielskiego” itd. str. 44.

²²⁾ List księcia Bielskiego Jana Dymitrowicza do Zygmunta Augusta z roku 1567. Skarbiec Litwy tom II.

²³⁾ Wykazano na wstępie tego oddziału, że Iwan Włodzimierz Bielski, ojciec Teodora i Szymona ożenił się ze siostrą królowej Zofii, czwartej żony króla Jagielly, i że według umowy ślub jego miał poprzedzić zaślubiny króla. Gdy zaś ślub króla miał miejsce w lutym roku 1422 więc najpóźniej z początkiem

Szymon
Iwanowicz
Bielski otrzy-
muje mienie
zbiegłego
brata Teodo-
ra.

Gdy Teodor Bielski zbiegł do Moskwy, król Kazimierz z powodów, że zdrajca jeżeli zbiegnie nie uderzywszy czołem przed hospodarem swoim, mienie jego nie spada na nikogo z krewnych, ale tylko na hospodara, zajął cały jego majątek i obdarzył nim brata jego Szymona. W roku 1495 Alexander Iwanowicz Chodkiewicz, syn siostry xiążąt tych Bielskich wniósł do sądu wielkoxiążęcego zażalenie, aby ze zabranego majątku zwrócono mu spadek matczyzny. Wielki xiążę Alexander odrzucił jego zażalenie i utrzymał Szymona w posiadaniu²⁴).

Zdrada jego
pod pozorem
prześladowania
greckiej wiary.

Tak obdarzony z łaski dwóch hospodarów łupem na bracie zabranym, jakże się za to wywdzięczyl? W roku 1495 król Alexander ślubując, przed wstąpieniem na tron, jako wielki xiążę Litwy Helenę córkę wielkiego xięcia moskiewskiego Iwana Bazylewicza wydać musiał pisemne przysięgą ztwardzone zaręczenie, że żony nie będzie zmuszał do przyjęcia rzymskiej wiary. (*nam jego doczeri ne nuditi k rymskomu zakonui, derżati jej swoj greckeski zakon*)²⁵).

roku tegoż 1422 ożenił się Iwan. Synowie jego zaś młodszy, Teodor i Szymon zaczynają być czynnymi dopiero między laty 1480—1500. Teodor pierwszy raz w roku 1480, po raz drugi w roku 1495 ożenił się i z drugiego małżeństwa miał potomstwo. Szymon dopiero w roku 1500 zbiega do Moskwy. Albo więc ci dwaj bracia młodszy przyszli na świat najmniej 20 lat po ślubie rodziców, albo też pochodzą z drugiej jakiej żony Iwana Włodzimierzowicza.

²⁴) Obacz wyrok wielkiego xięcia Alexandra w aktach zachodniej Rosyi tom I dokument 126. Ustęp cudzysłówem objęty dosłownie jest z niego tłumaczony.

²⁵) Sbornik Muchanowa str. 72. Skarbiec Litwy tom II dokument 2070 i 2071 rok 1494. List papieża do Alexandra z ro-

Dotrzymał sumiennie słowa, jak to wyznał w liście w tym przedmiocie pisany do papieża, chociaż wiedział, że takowe wyznanie ojcu świętemu miłe nie będzie. Ale ani chciał, ani mógł przeszkodzić, aby na katolickim dworze, jakim był jego w Wilnie, duchowni i świeccy nad nawróceniem xiężny, rozumie się drogą perswazyi, nie pracowali²⁶). Działo się to tak ogłędnie i łagodnie, iż przez pierwsze pięć lat pożycia małżonków nawet Iwan Bazylewicz, który z nieprzerwaną czujnością śledził wszystkie kroki córki, zażaleń nie wnosił, wyjawsz co o cerkwi, którą chciał mieć dla córki w zamku wielkoxiążęcym w Wilnie; czemu Alexander stanowczo się sprzeciwiał z odwołaniem na prawa krajowe, które zakazują stawiania nowych cerkwi na Litwie; w Wilnie zaś cerkwi jest dosyć, do których xiężna uczęszczać może²⁷). Co więcej, urok i wpływ xiężny na małżonka był w pierwszych latach tak znaczny, że pomimo, iż unia kościołów na mocy bulli stolicy rzymskiej z roku 1458 na Rusi litewskiej urzędownie istniała²⁸), obrani naten- czas przez biskupów dwaj metropolici kijowscy Makary

ku 1501 przedrukowany w Monumenta Poloniae Theinera tom II dokument 308.

²⁶) „Quae (tj. zaręczenia powyżej wzmiankowane) tua nobilitas quamvis pernicioza satis et juri contraria fuerint per quinquenium observare curavit, nunquam illam ad ritum romanum compellendo: nihilominus illa ab ritus romani hominibus saecularibus ac religiosi monita, ut se tuae nobilitati in ritus romani observantia conformas- set” itd. List papieża jak wyżej.

²⁷) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dokument 2077—85 z roku 1495.

²⁸) Obacz ustęp t. p. Alexander Włodzimierzowicz.

Pierwszy po-
wód do tego
starania du-
chowieństwa
około na-
wrócenia w.
x. Heleny
żony Ale-
xandra Jag.

w roku 1495, Józef Sołtan w roku 1497 udali się o potwierdzenie i błogosławieństwo nie do Rzymu ale do Carcrodu²⁹⁾. Makary uchodził w Moskwie nawet za prawosławnego, bo wielki książę Iwan wymawiał zięciowi, że nie ten duchowny (natenczas archimandryta wileński), ale biskup łaciński ślub dał córce jego³⁰⁾. Tu zaś powolność Alexandra granicę swą znalazła. Józef Sołtan będąc jeszcze biskupem (władzą) smoleńskim sprzyjał unii ale skrycie, inaczej nie miałby przystępu do xiężny Heleny, która go tak wysoko ceniła, że mu pozwalała prawie jej o kwestyach religijnych i nie zostałaby metropolitą kijowskim³¹⁾. Ale dostąpiwszy raz przez wybór biskupów tej godności, wielki książę Alexander gorliwy katolik wezwał go, aby teraz chcąc być od niego w tej godności uznanym wystąpił otwarcie i wyłamawszy się spod zwierzchności pseudo patryarchy w Carogrodzie rezydującego wyznanie wiary oraz oświadczenie co do pod-

²⁹⁾ Tamże. O Sołtanie pisze papież do wielkiego xięcia Alexandra pod rokiem 1501. *«Cum enim constantinopolitanus patriarcha nullus sit alius quam Joannes episcopus portuensis, nescimus quonam pacto promotio facta per illum haereticum Joachimum constitutum violenta manu in sede constantinopolitana per tyrannum Turcarum a nobis debeat appropari»*. Theiner *Monumenta Poloniae* pod rokiem 1501.

³⁰⁾ Karamzyn tom VI str. 254 tłumaczenie Buczynskiego.

³¹⁾ *«Constat (Jasephum Sołtan) Alexandro principi cum adhuc Smolensciae episcopus esset, operam navasse ad Helenam principis conjugem Moschi filiam a schismate avertendam, quare Alexander non inimicitias modo sibi sed et bellum moscoviticum grande conflavit»*. Kojalowiec *Miscellanea*.

dania się ustawom soboru florenckiego do Rzymu przesłał³²⁾.

Sołtan wiedział, ile wielki książę Alexander pragnął, zachowując się przytem biernie, według danego ojcu jej zaręczenia, by żona jedną z nim wiarę wyznawała, wiedział także, że papież kilkakrotnie nad tem radę składał, i nakoniec w nadziei tej słynnej konwersyi wydał bulę dla dyecezyj Kijów, Wilno, Łuck i Miedniki tej osnowy że Rusini, którzy przechodzą na łacińską wiarę drugi raz chrzczeni być nie powinni³³⁾. Aby więc posiadać metropolię kijowską, a w tym celu uspokoić Rzym co do wątpliwej swojej ortodoxyi podwoił on swe zachody około nawrócenia wielkiej xiężny, w czem mu pomagało kilku Bernardynów niedawno do Litwy sprowadzonych³⁴⁾, którzy propagandą w tym duchu bez wątpienia i po dworach

³²⁾ Obacz ustęp poprz. Alexander Włodzimierzowicz.

³³⁾ Instrukcyja króla Alexandra dana posłom wysłanym do Moskwy w roku 1503, w której znajdują się te słowa: *«Papież kilkakrotnie składał radę z kardynałami w materii nawrócenia królowej, skutkiem czego zaszło postanowienie, że nie ma potrzeby nie tylko królowę ale i Ruś całą chrzczyć powtórnie, jeżeli wyzna posłuszeństwo stolicy apostolskiej. Metryki litewskie. Obacz Narbulla tom VIII str. 472 nota. Bula w tym przedmiocie wyszła roku 1501. Obacz Theinera *Monumenta Poloniae* tom II. Że bulla ta równocześnie lub później, i w dyecezyach lwowskiej, przemyskiej, chełmskiej ogłoszoną została, świadczą o tem „Akta synodu we Lwowie r. 1564 odbytego“ wydane r. 1860 we Lwowie str. 20.*

³⁴⁾ Sprowadzeni Bernardyni zostali do Litwy roku 1489. W roku 1494 darował im Alexander w Grodnie plac, na którym był dawniej zamek książąt litewskich. Zbiór dyplomatów litewskich wydanych przez komisję archeograficzną wileńską.

niektórych kniaziów ruskich rozpoczęli. Sami dziejopisowie polscy przyznają, że Sołtan z potem czoła nad nawróceniem wielkiej xieźny pracował (*in conversione seminae multum insudasse*³⁵). Ale na próżno: xieźna twarda jak skała odpierała wszystkie namowy³⁶, a Sołtan tylko krwawą wojnę i srogie klęski na ojczyznę sprowadził. Wielki xiażę Moskwy nie spuszczał z oka tego, którego odkąd tenże uznał zwierzchność Rzymu nazywał smoleńskim renegatem odmawiając mu tytuł metropolity. Pod pozorem obrony prawosławia zawojował on niedawno temu Wielki Nowogród, a teraz jakże nie spieszyć na oswo-bodzenie córki, jęczącej pod naciskiem latynizmu, na pomoc kniaziom sąsiednim, kuszonym przez kilku wędrujących Bernardynów do przejścia na rzymską wiarę, kiedy przytem nadarza się sposobność rozszerzenia granic państwa swego na koszt xieźcia. Ale chciał pierwej zapewnić sobie sprzymierzeńców w Litwie i wszedł w tajemne rokowania z pogranicznymi kniaziami. Przrzekł im jeżeli przejdą w służbę jego i z nim się przeciw Litwie połączą nie tylko utrzymanie przy teraźniejszych posiadłościach, ale nadanie nowych w Moskwie i wszystko co orężem na ojczyźnie swojej zdobędą³⁷.

³⁵) Kulczyński *Specimen ecclesiae ruthenicae*.

³⁶) „*Difficillimam et inexorabilem se semper praestitit, ita ut pauca spes de conversione ejus relinquatur*“. List papieża do wielkiego xieźcia Alexandra z roku 1501. Theiner *Monumenta* dokument 308 tom II.

³⁷) „*I posyłajet tajemne do kniazia Semen Iwanowicza Bielskago i do kniazia Semen Iwanowicza Mołajaskogo, iżby oni z gorody i wołost'ni odstąpili od ziata jego wielkiego kniazia Alexandra i so wsim tym służyli jemu a k tomu obiecał im mnogii gorody i wo-*

Pierwszy co przystał do wielkiego kniazia był Szymon Iwanowicz Bielski starzec, stryjeczny brat w drugim stopniu wielkiego xieźcia Alexandra, rezydujący w Smolanach na drodze ku Smoleńskowi³⁸, drugi Szymon Iwanowicz kniaź na Mołajsku, którego Alexander utwierdził w posiadaniu grodów Starodub, Homel, Czerlichów, Nowogrodek siewierski, Ryłsk a przeto całej Siewierszczyzny³⁹. Tak więc jeszcze przed rozpoczęciem wojny wchód do Litwy był już w rękach Moskwy. Potem na dniu 12 kwietnia roku 1500 zjawia się Szymon Bielski w Moskwie i bijąc czołem przed wielkim kniazem błaga, jakby między nimi nie uprzednio nie było zaszło, by się nad nim zmiłował i w służbę go swoją przyjął, gdyż wielkie prześladowanie spadło teraz na grecką wiarę. Wielki kniaź litewski Alexander bowiem nasyła żonie swej Helenie Józefa władkę smoleńskiego, odstępcę prawosławnej wiary, potem swego biskupa i czerńców Bernardynów, aby ją nawrócić na łacińską wiarę. W tym samym celu zsyła swych czerńców do kniaziów, mieszczaństwa wileńskiego i całej mu poddanej Rusi. Na to wielki

Szymon Bielski przoduje innym, w zaprowadzaniu się w kn. Moskwę.

Spotwarza pana swojego w. x. Alexandra.

łosti swoi i kotoryje gorody i wołosti oni pod Litwuju poberut, to im wse darzati; ob. Kronika litewska wyd. Narbutta str. 67.

³⁸) „*Kniaź Semen Iwanowicz Bielski perwie jeszcze wzięcia Brańskoho prijechał k Moskwie i so wseju otczinoju prikazałia wielkomu kniazia Moskwskomu*“, ob. Kronika litewska *ut supra* str. 68 Latopis woskreszeński, sofijski, Pol. sobr. t. 8my i 6ty str. 238 i 45 r. 1500. Smolniani król zajął na Szymonie Bielskim jako zdrajcy i nadał je w roku 1501 żonie, wielkiej xieźnie Helenie (Skarbiec Litwy tom II dok. 2136).

³⁹) Skarbiec Litwy tom II przywilej pod liczbą 2107 z roku 1499, oraz kronika Litwy jak wyżej str. 67.

kniaz Moskwy zmiłował się nad Szymonem i przyjął go w swoją służbę wraz z jego posiadłościami⁴⁰).

Ten odpięra
zwycięzko
potwarz.

Wielki książę Alexander, gdy go wiadomość doszła o dokonanej zdradzie i powodach, którymi ją uniewinnić chciano, wysłał poselstwo do Moskwy z żądaniem, aby mu wydano wiarołomnego zbiega Szymona Bielskiego⁴¹). W czystości sumienia z pogardą odparł potwarz, jakoby w jego kraju prześladowano kogo o wiarę: „Nie posyłam biskupa wileńskiego do Szymona Bielskiego, zdrajcy tego od lat trzech nie widziałem, tem mniej zamierzałem zmusić go gwałtem do zmiany wiary. Wszak tyle książąt ruskiej wiary żyje spokojnie na Litwie⁴²)”. Szlachetny książę zamlecał o tem co najwymowniej okazywało nikiemność potwarzy, o przywileju, który wydał dla duchowieństwa cerkwi wschodniej w państwie swoim, nadającym mu wolności jeżeli nie większe to pewnie nie ciśniejsze niż ich w Moskwie używało⁴³), chociaż wiedział jak mało przychylnem było pozornej unii ze Rzymem.

W. kniaz
Moskwy wy-
daje wojnę
Litwie.

Ale zanim poselstwo posłuchanie otrzymało, Jan Bazylicz już rozpoczął kroki nieprzyjacielskie. W miesiąc po przybyciu Szymona Bielskiego (w maju roku 1500) wojewodowie jego wkroczyli do bezbronnej Litwy, zajęli Briańsk, Putywl, Drohobuż, odebrali przysięgę od okolicznych znakomitszych książąt, nakoniec w lipcu na głowę pobili i wzięli w niewolę hetmana litewskiego Kon-

⁴⁰) Latopis woskreszeński, sofijski, *ut supra*.

⁴¹) Latopis woskreszeński *ut supra* str. 239.

⁴²) Skarbiec Litwy tom II pod rokiem 1500, dok. 2419.

⁴³) Tamże pod rokiem 1499 dokument 2105.

stantego księcia Ostrogińskiego⁴⁴), jedyne go wodza, którego Litwa im przeciw stawić mogła.

Wielki książę dumny z tych sukcesów odmówił wydania księcia Bielskiego, wymawiał posłom litewskim, że ich pan stawia bożnice (tak nazywał kościoły łacińskie) i zagroził, że jeżeli Alexander pracować będzie, aby Ruś mu podległa przeszła na wiarę łacińską, ona cała przejdzie pod jego berło⁴⁵).

Nieszczęsna ta wojna, gdzie Litwa nietylko z Moskwą ale i z jej przymierzającami wojewodą mołdawskim i chanem Krymu walczyć musiała i która zagrażała już bytowi jej, gdyby nie interwencja i pomoc udzielona jej ze strony zakonu Inflant, zakończyła się sześciolatnim rozejmem, a ten w roku 1508 na stałe przymierze pokoju zamienionym został. Moskwa zatrzymała wszystkie zabory, Czernichów, Starodub, Ryłsk, Nowogród Siewierski, Homel, Trabeck, Briańsk, Mceńsk, Lubecz, Serpejsk, Masalsk, Dorohobuż, Toropiec⁴⁶). Odzyskał je w części polski oręż dopiero po przeciągu 130 lat.

Zabory Mos-
kwy.

O ile zaś nacisk religijny wywierany na wielką księżną Helenę usprawiedliwiał ową wojnę, której był hasłem, na to niech odpowiedzą własne jej słowa, zawarte w liście jej do ojca; piętnują one oraz Szymona Bielskiego główne narzędzie w krwawej tej sprawie. „Wspomnij ojcze (mówi księżna), żem wydaną za równego ci brata, któremu wiesz

List w. x.
Heleny w
obronie mę-
ża.

⁴⁴) Nad rzeką Wedruchą (teraz Trostną) w województwie smoleńskim.

⁴⁵) „By Rusi, ktoroje jemu słuzał, k rímskomu zakonu ne nu-
dił,... a ot toj nużi pojduť k nam i nam ich prijmati i s wotczinami.
Woskreszeński latopis rok 1500. *Ut supra* pag. 239.

⁴⁶) Skarbiec Litwy tom II pod rokiem 1503 dok. 2456.

sam com w dom przyniosła. Mimo to wszystko jednak mąż mój Alexander nie pogardził mną, przez upłynione lata pocziwie się ze mną obchodził, miłował jak przystało na dobrego męża, i dziś nawet (tj. podczas wojny) łaski swej nie ujmując, zachowuje mnie w greckiej wierze, nie broni uczęszczać do cerkiew, mieć duchownych popów, dyakonów, śpiewaków na swym dworze, pozwala odprawiać msze według cerkiewnych obrzędów nietylko w Litwie ale i w Koronie mianowicie w Krakowie⁴⁷⁾ i po wszystkich miastach polskich. Czyni to mój mąż dlatego, aby święcie dotrzymał danej ci ojeze obietnicy..... Stokroć znośniejby mnie było u twoich nóg skonać we własnym państwie, aniżeli tu słyszeć zewsząd krzywdzące odgłosy: dlatego śnać wydał swą córkę do Litwy aby bezpieczniejszej przejrzał rzeczona ziemię i potem ją zagarnął.....

Niech się z tego nie radują zdrajcy nasi, których ojcowie zdradzili przodków naszych w Moskwie, a dziś ich dzieci zdradzają tu w Litwie.

Ci to zdrajcy zwaśnili was gospodarów, a między nimi prawdziwy Judasz Szymon Bielski, który będąc tu w Litwie pokłócił własnych braci Michała i Iwana, a księcia Teodora wygnał w obce strony⁴⁸⁾.

⁴⁷⁾ Do dziś dnia istnieje w katedrze krakowskiej kaplica przyrządzona dla wielkiej księżny Heleny.

⁴⁸⁾ List księżny Heleny do ojca z roku 1503 drukowany w całej rozciągłości w dziele „akty sobornie u bibl. i archiwach ross. imp. archeograficzeskogo ekspediziju imperatorskoj akademii nauk” (Petersburg 1836).

Na tle ciemnego tego obrazu odbija tem jaśniej wzniosła dusza i światobliwe usposobienie króla Alexandra. Wychowany przez matkę w gorliwym przywiązaniu do wiary rzymsko katolickiej, aby słabej Litwie rodzinnemu swojemu państwu zaskarbić pokój ze strony możniejszego i coraz natarczywszego sąsiada, wszedł w związek małżeński z księżniczką innowierną z obowiązaniem, że jej nie będzie zniewalać do przejścia na łaciński zakon. Dopełnił sumiennie obietnicy, ale bez wątpienia gorętszego nie żywił życzenia, jak widzieć żonę u tych samych co i on modlącą się ołtarzy. Rok po roku zaś mijał, a życzenia jego nie spełniały się. Skrepowany słowem danem on sam nie chciał użyć ani przewagi służącej mu jako panującemu i małżonkowi, ani uroczego tego wpływu, który był udziałem jego rodu. A teraz zamiast uznania jego sumienności, pod potwarczym pozorem, że złamał obietnicę, zdrada około niego podnosi głowę, a Litwa nawiedzona srogą wojną. W zwątpieniu swoim nie spuszcza on przecie z oka tego, co było mu najszczytniejszym celem w życiu, lecz udaje się przez posła poufnego do papieża o ojcowską radę, co mu w tej ostateczności czynić wypada, gdyż mało ma już nadziei nawrócenia żony⁴⁹⁾.

Odpowiedź była surową. Papież skarciwszy przyrzeczenie Alexandra dane wielkiemu kniaziowi Moskwy nie-

⁴⁹⁾ Poselstwo to sprawował jak widać z odpowiedzi papieskiej Erazm Ciołek (Vitellius), natenczas kanonik wileński później płocki, sekretarz królewski. Obacz Theiner *Monumenta Poloniae* pod rokiem 1501 t. II dokument 308, „Ita mówi papież ut jam pauca de ejus conversione spes relinquatur, Quare nos consulis, quid pro mutua salute animarum tuarum faciendum censeamus”.

Słowność, szlachetność, światobliwość króla Alexandra.

Działania stolicy rzymskiej w sprawie nawrócenia żony jego.

nawracania żony, zwalnia go z onegoż i nakazuje mu, by wszystkimi siłami pracował nad jej nawróceniem. Jeżeli xiężna nadal opór stawiać będzie, natenczas biskup wileński otrzymuje polecenie działania na nią karami kościelnymi i innymi środkami, a gdyby i to nie skutkowało, separowania jej od xięcia małżonka⁵⁰).

Nakaz tej treści bezwzględnie wykonany zadałby śmiertelny cios Litwie i tak uszczuplonej i rozszarpanej. Ale kiedy doszedł do Wilna, król Polski Jan Albrecht już nie żył, a w kilka miesięcy po tem Alexander miejsce jego zajął. Nie z wielkim xięciem Litwy ale z królem Polski toczyła się więc odtąd sprawa. Zrozumiał to Iwan Bazylewicz i zwolniał w krokach nieprzyjacielskich, biskup wileński uchylił się także od przykrego zadania, a Alexander mógł żywić nadzieję, że oddalenie z Litwy, blask tronu, wpływ światłego duchowieństwa koronnego zbawiennie na wielką xiężnę Helenę działać będą. Ale gdy przekonał się, że Helena wołała rzec się uroczystej koronacyi i tytułu królowej, niż okupić je odstąpieniem

⁵⁰) List papieża Alexandra VI do wielkiego xięcia Alexandra z dnia 8 czerwca roku 1501. O przyrzeczeniu powyższem tak się wyraża: *«quae tua nobilitas quamvis pernicioſa ſatis et iuri contraria fuerint... Itaque volumus ut non obſtantibus iuramentis praedictis, quibus te nullatenus teneri declaramus, omnia agas quo eadem uxor tua relicta peſſima Ruthenorum ſecta chriſtiana religionem obſervet. Quod ſi recuſabit mandamus episcopo Vilenſi, ut eandem Helenam, ſi opus eſt, per cenſuras eccleſiaſticas et alia iuris remedia cogat, ut ad unitatem eccleſiae redeat; quod ſi in pertinacia perſiſterit eandem Helenam a habitatione thori tuo ſeparet.»* Listy tej ſamej treści wyſtoſowane zoſtały do Fryderyka kardynała brata Alexandra i do biskupa wileńskiego. (Theiner *Monumenta Poloniae* t. II.)

wiary przodków ſwoich, i że duchowieństwo mianowicie w Krakowie miasto łagodzenia jętrzyło tylko ten stosunek⁵¹), udał ſię król znowu do papieża Juliusza II z przedſtawieniem, że wykonanie buli poprzednika jego w całej rozciągłości nowe klęski na państwo jego ſprowadzi, bo teſć jego daleko potężniejszy nie znieſie obelgi córce wyrządzonej. Na co papież uwzględniając te powody w roku 1505 zezwolił, by małżonkowie pomimo różnicy wiary nadal razem żyli, lecz tylko póki żyje ojciec wielkiej xiężny i pod warunkami, jeżeli xiężna podda ſię uſtawom ſoboru florenckiego, wzgardy dla obrządku łacińskiego okazywać, ani teſż drugich na ſwoją wiarę nawracać nie będzie⁵²).

⁵¹) O tem złem uſposobieniu kapituły krakowskiej ſwiadczy liſt króla Alexandra do brata Fryderyka kardynała. *«Intelleximus ex certis fide dignis, quomodo capitulum Cracoviense plures tractatus de matrimonio nostro ſaepius habuerit, multa illic in levitatem noſtram allegantes, quae etiam in locis privatis commemorari ſolent, ubi noſa fide Chriſti alienum et ſalutis ſuae negligentem declarant et quod ab officiis eccleſiaſticis ceſſare velle minantur: tamquam praesentia noſtra ſacra Dei prophanare debeamus.»* Dalej mówi król: *«Wszakże ſami udawaliśmy ſię do papieża, i tobie on porucił ſzukać ſrodków, im do tego mieſzać ſię nie przystoi. Wreſcie gdyby mi ſtaſi znali komiſi ſwiatłem na piſmie pod ſekretem myſli ſwe w tej mierze otwierali, byłbym im wdzięczny, ale takich poſtępków chciej wzbronić».* Kardynał na to odpowiaa, że nieukontentowanie kapituły krakowskiej ztąd pochodzi, że on mając ſprawę małżeństwa króla ſobie przez papieża poruczoną, nie jej ſię radził. Listy te wydał z archiwum Radziwiłłów w Nieſwieżu Gołębiowski w *Dziejach Polski* za panowania Jagiellonów tom III ſtr. 401.

⁵²) Bulla papieſka z roku 1505 w Theinera *Monumenta Po-*

SYNOWIE TEODORA IWANOWICZA XIĘCIA BIELSKIEGO.

O potomstwie Szymona Iwanowicza xięcia Bielskiego nie dochował się ślad w historii. Brat zaś jego powyżej wzmiankowany Teodor Iwanowicz xiązę Bielski miał z xiężniczki na Riazaniu trzech synów: Dymitra, Iwana, Szymona¹⁾, którzy w dziejach ówczesnych Moskwy często są wzmiankowani, gdyż nowa ta ich ojczyzna nie tylko im dała przytułek, ale część i odpowiednie świetnemu ich pochodzeniu stanowisko. Wielcy kniaziowie Moskwy względy swoje dla nich nie tylko do niezwykłego pobłażania, ale rzecz niesłychana, do wspianiałomyślności posuwali. Wszyscy trzej bracia w pierwszej młodości (ojciec ożenił się z ich matką w roku 1497) dostąpili godności wojewodów, dwaj starsi przewodzili wojskiem na placu boju, ale nieszczęśliwie. W roku 1519 Dymitr najstarszy z nakazu wielkiego kniazia udał się do Kazania, osadził na tronie kreaturę tegoż i odebrał od zgromadzonych zwierzchników przysięgę uległości i wierności Moskwie²⁾. Ale już w roku 1521 hołdownik Mos-

lonia t. II. Tu nie można zamilczeć uwagi, że tego właśnie nie chciał ojciec wielkiej xiężny Iwan Bazylewicz aby przystąpiła do unii florenckiej, bo temby uznała władzę papieską i przeto odstąpiła od prawosławia.

¹⁾ Rodowód xiążąt litewskich w tomie VII zkioru ruskich dziejopisów, str. 253—6.

Herberstein *Comentarius rerum moscoviticarum*: Ex qua (tj. drugiej żony) tres suscepit filios, quos nos apud principem vidimus, e quorum numero Demetrius propter patris sui auctoritatem magno praemio honoreque habebatur.

²⁾ «Velikij gosudar» Wasilij w Kazan posłał caria sażati na

kwy zrzucony z tronu został, a chan Krymu zwierzchnik dotychczasowy państwa kazańskiego, aby odjąć wielkiemu kniaziowi chętkę mieszanja się w jego sprawy, zawarł przymierze z Litwą i z wojskiem posiłkowym onej tj. kozakami pod dowództwem atamana Eustachego Daszkowicza wkroczył do Moskwy. Bitwa stoczona nad rzeką Oką, skończyła się dla Moskwy haniebną przegraną. Główny wódz Dymitr Bielski wraz z bratem panującego wielkiego kniazia ratowali się ucieczką³⁾. Stolica Moskwa i wielki kniaź byli w największem niebezpieczeństwie. Ocaliły ich przyrzeczenie opłaty haraczu, przytomność umysłu jednego bojara i zbieg różnych okoliczności, które zmusiły chana do odwrotu. Gdy potem wielki kniaź złożył sąd na wojewodów, którzy nieprzyjaciela wpuścili w głąb kraju, główny dowódca Dymitr Bielski uszedł bezkarnie i utrzymał się przy władzy⁴⁾.

O tym czasie bliski krewny Bielskich Jan xiązę na Riazaniu, gdy nie tał się z zamiarem wydobyć się z pod opieki a właściwie zwierzchnictwa wielkiego kniazia Moskwy i wszedł z tego powodu w porozumienie z chanem Krymu, głównym teje wrogiem, stawiony został przed sąd Bazylego Iwanowicza, który go zawyrokował wyzu-

carstwo kniazia Dmitrija Teodorowicza Bielskago.... I on że jechaw w Kazan posadisz Szagalja caria na carstwo». Woskreszeński latopis. Pol. sobr. t. 8my str. 267.

³⁾ «Demetrius knes Bielski homo juvenis cum exercitu a principe missus viso hoste turpi se fugae mandavit». Herberstein *Comentarius rerum moscoviticarum* i Karamzyn. Drugi po nim uciekł z placu boju Andrzej brat wielkiego kniazia.

⁴⁾ Herberstein *Commentarius rerum moscoviticarum*. Karamzyn tom VII. tłum Buczyńskiego.

Dymitr, Jan, Szymon Teodorowicz xiązęta bielscy.

Wszyscy trzej wojewodowie w służbie w kn. Moskwy.

Wyprawa niosząca Dynitra.

Porozumie-
nia z Litwą
Dymitra i
Jana wy-
chodzą na
jaw.

Zapisy które
wydać mu-
sieli.

tym z rodzinnego kniaztwa. Riazan dotąd udzielny wcielony został do Moskwy, książę zaś korzystając z zamieszania podczas wojny wyżej opisanej schronił się do Litwy, wszedł w znowę z dwoma starszymi braćmi Bielskimi i z nimi pospołu z królem polskim, wszyscy w nadziei, że król udzieli sierocie pomocy do odzyskania księstwa swego. Gdy nadzieja ta ich zawiodła, porozumienia z dworem polskim wyszły na jaw, a książę riazński znikł bez śladu, naten- czas Dymitr i Jan Bielscy przeprosili wielkiego kniazia. Ten im przebaczył na wstawienie się metropolity ruskiego i soboru, kontentując się zapisem, który każdy z osobna wydać musiał, i w którym przyznaje się do przewinienia, bije czołem przed swym hospodarem, co się zlitował nad swoim chłopem, przyrzeka nie wydalać się nigdy do Litwy, tamże ani poselstwa syłać, ani wiadomości udzielać, z królem Polski żadnych stosunków nie mieć, nakoniec wydawać nawet własnych braci, gdyby go ci namawiali do przejścia do Litwy⁵⁾.

Iwan Bielski przewodniczył w roku następnym (1524) a po raz drugi w roku 1527 wyprawom na Kazań, główny cel ambicyi wielkiego kniazia Bazylego Iwanowicza. Kroniki miejscowe nawet świadczą, że mógł z łatwością zdobyć stolicę i twierdzę. I jeden i drugi raz odstąpił kon-

⁵⁾ Kombinując daty i mając na uwadze, że Bielscy rodzili się z księżniczki Riazania, że najmłodszy z braci Szymon Bielski żądał, aby król Zygmunt pomocnym mu był do odzyskania Riazania nie można inaczej tłumaczyć te zapisy starszych braci, których osnowę podałem w texcie. Zapis Dymitra wydrukowany w Skarbcu Litwy tom II dokument 2297. Karamzyn wiedział tylko o zapisie Jana i dlatego opacznie go tłumaczy. Obacz tom VII pod rokiem 1524.

tentując się oświadczeniem uległości ze strony zwierzchników gminy. Po drugiej wyprawie oburzone tem postępowaniem wojsko oskarżało wodza o przekupstwo, ale wielki książę nie dał wiary tym zaskarżeniom i Bielski ocalał⁶⁾. Względność i przychyłność dla tych krewnych swoich (gdyż babka macierzyńska Bielskich była siostrą ojca jego Iwana Bazylewicza) dochował wielki książę do śmierci. Na łożu śmiertelnym polecił ich duchowieństwu i bojarom i położył Dymitra i Jana na liście członków rady najwyższej, która miała wraz z wdową carową rządzić państwem podczas małoletności carewicza⁷⁾.

Ale zaledwie przeniósł się do wieczności roku 1533, doszli do władzy książęta Bielscy, ile tem ich stanowisko zachwianem zostało. Carową regentką była Helena z rodu kniaziów Glińskich, tego nieprzełaganego wroga Olgierdowiczów, a w radzie najwyższej zasiadali Szujscy dumą i ambicyą górujący nad innymi, i którzy zazdrościli Bielskim więcej pewnie niż względów i łaski u tronu, pochodzenia ich od panującego domu i pokrewieństwa z wielkim kniazem Moskwy. Za ledwie też doszła wiadomość do Moskwy, że Szymon najmłodszy z braci Bielskich prze- niewierzył się jej i zbiegł do Litwy (1534) a burza zaczęła natychmiast gromadzić się nad głowami starszych braci. Nie tknęła ona najstarszego Dymitra, bo osobistość jego nie wzniesła obawy, wziętość zaś u dworu była zawsze wielką; z tego powodu Szujscy szukali nawet z

⁶⁾ Nikonowska i kazańska kronika u Karamzyna tom VII rok 1527.

⁷⁾ Obacz spis członków rady najwyższej u Karamzyna tom VIII nota 2. Także text pod latami 1532 i 1533 i sofijską kronikę wtórą, Pol. sobr. t. VI str. 271.

Oba bracia
członkami
rady najwyż-
szej państwa
w Moskwie.

Stanowisko
ich podko-
pane przez
Szujskich i
zbiegostwo
brata trze-
ciego Szy-
mona do
Litwy.

nim skolidzenia, a on został czynnym naczelnikiem wojsk, aż do śmierci zaszedł w roku 1550⁸⁾.

Śmierć Dymitra x. Bielskiego.

Ale brat jego Iwan bez sądu na samo podejrzenie, że stał z bratem Szymonem w porozumieniu, okuty w kajdany i do więzienia wtrącony został. Uwolnienie nastąpiło dopiero po czterech latach (roku 1538), gdy dumny Bazyli Szujski zamierzał poślubić córkę ochrzczonego króla kazańskiego, Piotra, a ciętą siostrą panującego cara, bo mu szło o to, aby Dymitr Bielski, brat uwięzionego, w radzie temu nie sprzeciwiał się. Zaledwie zaś Jan zajął dawne swoje stanowisko i zbliżył się do

Iwan Bielski we więzieniu.

młodego cara, podejrzliwy Bazyli Szujski pod błahym pozorem osadził go na powrót w więzieniu. W tem umiera Bazyli Szujski (roku 1538). Brat jego Iwan staje na czele rady, a z nim samowola, grabież, bezład a przytem gousność tchórzliwa w sprawach obrony kraju dochodzą do najwyższego stopnia. Kazańscy Tatarzy napadają i plondrują moskiewskie krainy. Chanowie, carzyki urągają stolicy i przebąkują o należnym im haraczu. Niezawisłość i wzmagająca się potęga Moskwy, owa wzniosła budowla wielkiego Iwana Bazylewicza, chwiała się w swych fundamentach. Nadmiar ucisku i poniżenia nakoniec obudził ducha w narodzie i coraz liczniejsze głosy domagały się Jana Bielskiego. Pierwszy popęd wyszedł od duchowieństwa. Metropolita Moskwy otworzył sam wrota więzienia i Jana Bielskiego wprowadził do

Moskwa w stanie opłakanym.

Jan x. Bielski odzyskuje wolność i staje na czele rady głównej.

⁸⁾ Karamzyn go słusznie temi słowy charakteryzuje: „Bielski (Dymitr) umarł nie będąc zapewne zdrajcą ani biegłym wodzem, ani ambitnym magnatem, inaczej Szujscy nie pozwoliliby mu spokojnie zasiadać w radzie”.

wielkiej rady (roku 1540). Na czyn ten śmiały umilkł, raczej zaczął się Szujski. Wszyscy przed Olgierdowiczem uchylił głowę, a on z tą wspaniałomyślnością niezrównaną, zbytnią nawet, która cechowała ród jego, nie mścił się za utratę wolności i doznane urazy, nie rozbroił nawet wrogów swoich, przeciwnie zostawił ich na dawnych posadach, i tylko wszelkiemi siłami starał się zagoić rany, które państwu zadali. W krótkim przeciągu czasu dokazał cudów. Nietylko uchylił ucisk i poskromił gwałty, ale obudził ducha wojennego w narodzie i stworzył tem wojsko. Chan Tatarów i car Kazania, którzy mniemając Moskwę bezbronną kaźden ze swej strony posunęli się aż w głąb kraju, trafili niespodzianie na opór tak dzielny, że ucieczką ratować się musieli. Krzyk radości rozległ się po kraju, lecz nie znalazł odgłosu w sercu dzikiego, zawistnego Szujskiego. Przeciwnie postanowił on pozbyć się na zawsze przeciwnika, którego zasługi coraz dobitniej wyświecały jego nikczemność. Utworzył spisek między malkontentami i jednej nocy Jan Bielski w Moskwie porwany, pod strażą do Białego jeziora odwieziony i tam przez najętych morderców zabity został (roku 1541⁹⁾.

Zbawienie jego rządu.

Zabili przez najętych morderców.

Moskal pamięć jego uczcił.

Kniaź Kurbski, który za Zygmunta Augusta zbiegł z Moskwy do Polski w pamiętnikach swoich tak pamięć jego uczcił: „I zabił mego legiego, wielce odważnego wojownika i wielkiego pochodzenia, bo był z rodu książąt litewskich, krewny króla polskiego Jagielly, nazwisko mu kniaź Iwan Bielski. Odnaczał on się nietylko męst-

⁹⁾ Nikonowska i synodalna kronika cytowane w Historii Karamzyna.

wem ale i rozumem i w niektórych wiegach pisma świętego był biegły¹⁰⁾.

Trzeci i najmłodszy z braci Bielskich Szymon był już wojewodą tj. naczelnikiem oddziału wojsk w roku 1533 i wraz z braćmi bronił granic państwa od napadu chana krymskiego¹¹⁾. Po śmierci zaś wielkiego kniazia Bazylego Iwanowicza poduszczony zawiścią, zaślepiony dumą, jak mówią kroniki ruskie, ale w rzeczywistości, ponieważ trafiał od starszych braci przewidział, iż złe czasy na nich nastały, przeszedł w służbę króla Zygmunta I wraz z Iwanem Lackim, szlachcicem polskim¹²⁾. Król ich dobrze przyjął, majątkościami w Litwie według stanu obdarzył i nawet do rad tajemniejszych przypuścił¹³⁾. W roku 1535 Szymon Bielski odbywał wyprawę pod dowództwem hetmana wielkiego koronnego

Trzeci
brat Szymon
x. Bielski
przechodzi
w służbę
Polski.

¹⁰⁾ „I pierwszy ubisza muza presilnago, ziela chrabrego straty-
ga i welikorodnago, iże był rodu kniaząt litowskich jedynokolenen ko-
rolewi polskomu Jagajło imenem kniaź Iwan Bielski, iże ne tomko
był mużestwen, no i w rozumie mnog, i w swiaszczennych pisaniach
niekotorych iskusen». Skazanija kniazia Kurbskago. Petersburg 1835
tom I str. 6.

¹¹⁾ Latopis woskreszeński pod rokiem 1533. Pol. sobr. tom
8my, str. 283.

¹²⁾ „Togo że leta (1534)... otjechali ot gosudara wielikogo knia-
zia Iwana Wasilewicza wsea Rusii s Moskwy w Litwu nauczeniem
wrażim i rozgordiwisia swoim bezumiem kniaź Semen Bielskoj, da
Iwan Lackoj s synom». Ułamek ruskich dziejopisów w tomie VI
zbioru str. 295. Także woskreszeński latopis str. 287.

¹³⁾ Kronika Marcina Bielskiego. Strykowski pod rokiem 1535
mówi, że król dał kniaziewi Szymonowi Bielskiemu Zizmory,
Stokliszki, Kormiałowo; a Iwanowi Lackiemu Żołudek i Wysoki
Dwór w województwie trockim.

Tarnowskiego na posiadłości Moskwy w Siewierskiem¹⁴⁾.

Ale w roku 1537 król Zygmunt zawarł z Moskwa
rozejm na lat pięć. Niespokojny Szymon Bielski nie miał
już więc przed sobą pola do działania. Może też i Zyg-
munt chcąc utrzymać dobre porozumienie z wielkim knia-
ziem niechętnie zbiega widział u siebie. Pod pozorem
więc ślubowanej pielgrzymki do ziemi świętej wydalł się
Bielski za upoważnieniem króla z Litwy i udał się na
wschód. Ale już w Carogrodzie zapomniał o ślubie swo-
im. Przyjęty dobrze bardzo przez sułtana Solimana wier-
nego sprzymierzeńca i przyjaciela króla Zygmunta uzy-
skał od niego zapewnienie, że jeżeli król ruszy przeciw
Moskwie, on sułtan natenczas udzieli mu pomoc i wyda
rozkazy do cara Perekopu i do dwóch podwładnych
sandżaków w Sylistryi i Kafie, aby wkroczyli w posiadło-
ści wielkiego kniazia. Uradowany Szymon Bielski
postanowił z tego dla siebie korzystać i udaje się do
króla Zygmunta listownie z propozycją, aby był mu po-
mocnym do odzyskania księstwa Riazania, mateczyny i
jemu zapisanej, tudzież Białej ojcowskiej dziedziny¹⁵⁾ i

Udaje się do
Carogrodu.
Agituje prze-
ciw Moskwie.

Stara się
wciągnąć
króla Zyg-
munta i wo-
jną prze-
ciw Moskwie
aby odzyskać
ojcowiznę
Białą.

¹⁴⁾ Da liastkoj hetman Jan Tarnowskoj, da izmiennik (zdrajca)
wielikogo kniazia kniaź Semen Bielskoj iduczy k Starodubu. Homen
wziali (roku 1535). Woskreszeński latopis ut supra str. 290. Tar-
nowski wraz z Andrzejem Górką starostą wielkopolskim wysłani
byli Litwie w pomoc przez króla po śmierci hetmana Konstante-
go Ostrogskiego.

¹⁵⁾ Zemli riazkańskoj dieddizni swoee, ktoroja tobie jest zapisa-
na i też otczynny swoee Bieleje. Widać z tego, że Bieleje był to gród
(jak się na wstępie powiedziało) Biała nad rzeką Obsza, któren
od roku 1503 na mocy przymierza rozejmowego były w rękę
Moskwy.

Król nie
wchodzi na
jego propo-
zytye.

w tym celu wysłał hetmanów swych wielkich z wojskiem na Moskwę, a natenczas sułtan przysłał mu posiłki do siedmiu tysięcy ludzi. Przyłączył odpisy listu sułtana do króla, ukazów do chanów podwładnych i prosił oraz o list giejtowny, aby mógł zjechać na Litwę. Czy pisma sułtana były rzetelne lub też podrobione, trudno rozstrzygnąć. Ale król widocznie nie dowierzał oświadczeniom krewniaka. W odpowiedzi swojej daje mu do zrozumienia, że mu nie poruczył żadnej misji do Carogrodu. Co do listu giejtownego przypomina kniaziowi, że jest królewskim sługą, posiada na Litwie mienia przez króla mu uadane, nie potrzebuje więc listu giejtownego do powrotu w siedzibę swoją. Zezwalając przytem, aby dwór i służba kniazia udali się bez przeszkody do pana swojego w Perekopie, co do głównego punktu negocjacji, tj. aby wespół z sułtanem odebrał orężem na Moskwie księstwa Riazan i Białę, król odpowiada, że gdy mu kniaz wręczy oryginał listu, który sułtan w tym przedmiocie do niego wystosował, natenczas o tem postanowi¹⁶⁾.

Odpowiedź tej osnowy Bielskiego zadowolnić nie mogła. Postanowił więc ze swojej strony zbliżyć się do

Herberstein *Comentarius rerum moscoviticarum* mówi: «Porro his tres fratres Bielski quamvis ex paterna haereditate (tj. Biały) vivebant, ejusque annuis redditibus alebantur, eo tamen ire non audebant, nam Moskoviae princeps principatum illis ademit, titulum sibi usurpabat».

¹⁶⁾ „Togdy tak uczinim, jak budet prigożo“. List ten króla Zygmunta do Szymona Bielskiego, z którego powyższe szczegóły wyjęte, znajduje się wydrukowany w aktach zachodniej Rosji tom II rok 1537 nr. 189.

Moskwy i udał się do carowej wdowy o pozwolenie powrotu. Ale zapóźno. Chan Krymu Islam, skryty sprzymierzeniec Moskwy, zawiadomił radę najwyższą o kno-
waniach jego w Carogrodzie. Żądano więc wydania kniazia jako zdrajcy i zbiega. Ten los go czekał, gdyby nie Tatarzy nogajsey, którzy o tym czasie Krym najechali, chana Islama zabili, przyczem i Bielski dostał się w niewolę. Nowy chan był przeciwnikiem Moskwy. Zależało mu wielce na tem, aby gotując się do wojny, miał przy boku swoim doświadczonego i biegłego współnika. Wykupił więc Bielskiego, który osiadł odłud w Perekopie¹⁷⁾.

Szymon stara się o pozwolenie powrotu do Moskwy.

Szczęśliwym trałem wybawiony od srożej kary.

Trzy lata przeszły w pokoju. W roku 1540—41 sąsiedzi Moskwy chanowie Kazania i Krymu korzystając z osłabienia jej podczas małoletności panującego, w wspólnem porozumieniu rozpoczęli na nowo kroki nieprzyjacielskie. Szymon Bielski o tych ich zamiarach donosił z Perekopu królowi polskiemu, ale widocznie w celu położenia sobie większej zasługi u niego, twierdzi, że chan zamierzał najechać Litwę, ale on go od tego odwiódł i przysięgą zobowiązał, że siły swoje obróci przeciw Moskwie. Pisał przytem i do Jana Hornostaja podskarbiego i pisarza Zygmunta, aby go łasce królewskiej poleciał.

Korespondencya jego z królem Zygmuntem.

Na to król Zygmunt (w liście z 9 października roku 1540), wynurza mu wdzięczność swoją za te posługi oddane jemu, zwierzchnikowi swojemu (nam panu swojemu *priroženomu*) i jako dobremu i wiernemu słudze daje mu polecenie, aby bawiąc w Perekopie przy boku

¹⁷⁾ Karamzyn *Historia Rosji* tom VIII rok 1537, według archiwum państwa.

chana pilnie przestrzegał dobra hospodara swego i państwa, oraz chana utrzymywał w stosunkach przyjaznych do króla. Hornostaj zaś z polecenia króla przesłał przez brata swojego Bielskiemu sto kóp groszy, które zmienił na złote: prosi kniazia, by nie dziwował się nad małością daru, bo król ma wielkie ciężary a i przesłaną kwotę musiał pożyczyć u wojewody wileńskiego¹⁸⁾.

Brat jego
Jan kn. Bielski
wyrabiał
mu amnestya
w Moskwie.

O tym czasie brat Szymona Jan Bielski (jak wyżej powiedziano) stanął powtórnie u steru rządu w Moskwie. Widząc niebezpieczeństwo, które groziło państwu od sąsiadów, oraz stan tegoż oplakany, chciał ile da się zażegnać burzę i będąc świadom jakim znakomitym czynnikiem polityki chana był brat jego Szymon, wyrobił dla niego amnestya u młodego cara i wysłał gońca do Krymu z wezwaniem brata do powrotu, oraz aby wstrzymał chana od zamierzonej wyprawy na Moskwę. Jak twierdzi Bielski (w liście do króla Zygmunta), dołączono do wezwania bogate dary i obietnicę, że jeżeli do powrotu skłoni się, zostanie opiekunem państwa i młodego cara (?)¹⁹⁾. Co bądź, Szymon Bielski oceniając słusz-

¹⁸⁾ Obacz akta zachodniej Rosyi tom II dokument 206—7 z roku 1540. Listy Bielskiego nie dochowały się, ale odpowiedzi na nie króla i Hornostaja osnowę onych podają. Hornostaj podpisał się „podskarbi ziemski, marszałek i pisarz hospodarski, nisko czołem bije”. Wspomina w liście o bracie swoim Onikieju Hornostaju.

¹⁹⁾ Akta zachodniej Rosyi pod rokiem 1541, list Bielskiego do króla, tom II dokument 211. To więc co Karamzyn mówi, że goniec z amnestya nie zastał już w Krymie kniazia, pokazuje się mylnem, albo też może drugi goniec wyprawiony został. Biel-

nie ślizkość tych obietnic i przewidując, że brat długo przy władzy nie utrzyma się (co się też stało), głuchym okazał się na ponętne wezwanie, przeciwnie uwiadomił o tem króla. Donosi mu oraz, że wojsko chana ruszyło ku granicy 5 lipca roku 1541 a on z niem²⁰⁾. Z innej relacji wiadomo, że temu wojsku on wskazywał szlaki²¹⁾.

Dziwnym trafem stanął przeciwko niemu na ziemi moskiewskiej brat jego Dymitr, główny naczelnik wojska wielkiego kniazia, a drugi brat Jan organizował obronę, był w owej chwili duszą i zbawcą narodu moskiewskiego. Wyprawa skończyła się bardzo niepomyślnie dla chana. Zapusciwszy się za bardzo daleko w głąb kraju napotkał opór niespodziewany, i ucieczką ratować się musiał²²⁾. Ale Szymon nie był dalekim od prawdy, gdy pisze do króla, że pobudzając chana do tej wyprawy głowę swoją daje w zastaw²³⁾. Bo rzeczywiście głowa jego była w niebezpieczeństwie, gdy mu chan w obozie wyrzucił, że go w błąd wprowadził, twierdząc, iż Moskwa

Szymon z
niej nie ko-
rzysła.

Towarzysz
chanowi
Krymu w
wyprawie
na Moskwę.

ski sam w listach wspomina, że z Moskwy wezwania ciągle odbiera,

²⁰⁾ List powyżej cytowany Bielskiego i latopis woskreszeński.

²¹⁾ Karamzyn według kroniki synodalnej pod rokiem 1541.

²²⁾ Obacz wyżej pod Janem Bielskim. Ale Szymon Bielski w liście do króla (Akta zachodniej Rosyi tom II dokument 213 z roku 1541) tę wyprawę jako tryumf chana wystawia, że ziemie nieprzyjaciela zwojował, wypenił, wypalił, mieszkańców na statkach wywioził, kilka twierdz zdobył, dwa razy wojsku wielkiego kniazia klęskę zadał, tegoż z całą jego radą ze stolicy wygnał.

²³⁾ „Caria i wojsko esmi wziął na swoja sziju”. Akta zachodniej Rosyi tom II dokument 211.

Zostaje agentem Polski w Krymie.

bezbronna, i że do jednego nie przyjdzie strzału²⁴). Ocalała go zaś dobra jego gwiazda, a on wiedząc, że wprowadziwszy mimo udzielonego mu przebaczenia za dawniejszą przewinę nieprzyjaciela w głąb kraju, powrót pod rząd wielkiego kniazia uczynił sobie niemożliwym, został odłąd wiernym sługą króla Zygmunta i tegoż agentem u dworu chana krymskiego. Z tego bardzo krótkiego okresu życia jego dochował się spis królewskich darów ofiarowanych przez jego pośrednictwo chanowi Krymu i jego sługom, oraz listy tegoż chana i jego urzędników wystosowane do kniazia natenczas w Litwie bawiącego w celu, aby króla do wojny z Moskwą namawiał²⁵).

Ale na próżno. Król, miłośnik pokoju, zawarł w roku 1542 nowy rozejm z wielkim kniazem na lat siedm i tem położył kres dalszym działaniom Szymona Bielskiego. Odłąd też tracimy ślad jego.

Takie były koleje trzech pierwszych generacji kniazów Bielskich, odkąd przesiedlili się do Moskwy. Jan i Szymon prawdopodobnie nie mieli potomstwa²⁶). Dymitr miał córkę Eudoxyę, żonę bojara Michała Morozowa, słynną z pobożności i świętości życia, str-

²⁴) Latopis woskreszeński pod rokiem 1541: «I prizuwa car kniazia Semena Bielskiego... i zaczął opalatisia», str. 299.

²⁵) Akta zachodniej Rosji tom II dokumenta 217, 218, 224, 226, 227 z lat 1541—42.

²⁶) Kojalowicz w Herbarzu pisze o Szymonie: *Bielskii postero absque haerede decessisse argumento est, quod ditiones ei attributae Zymory, Stokliszki, Kormialowo desierunt esse equestris juris.*

coną wraz z mężem i dwoma synami z rozkazu Jana Srogiego²⁷), i syna Jana namiestnika włodzimierskiego, którego ojciec dla zabezpieczenia życia i fortuny ożenił (roku 1555) z córką Bazylego Szujskiego, zawziętego ich wroga²⁸), i na którym wygasł, przynajmniej dla historii, ród Olgierdowiczów kniazów Bielskich²⁹).

Syn Dymitra x. Bielskiego. Iwan namiestnik we Włodzimierzu nad Kłazną

²⁷) Skazanija kniazia Kurbskago — Karamzyn tom IX str. 243 tłumaczenie Buczyńskiego.

²⁸) Karamzyn tom VII wyciąg z kronik owoczesnych str. 103.

²⁹) Heraldycy rosyjscy mają także ród kniazów Bielskich za wygasły od końca wieku XVI.

Ostatnia o nim wzmianka pod rokiem 1570—71 podczas wyprawy krywskiej Karamzyn tom IX noty 351—355. — Wspomnieć tu jeszcze należy, że w tym samym czasie, ale już na schyłku wieku XVI istnieli inni Bielscy, którzy byli zapewne detentorami Biały po wygaśnięciu kniazów tegoż nazwiska. I tak był jeden Dawid Bielski, który roku 1581 zbiegł do Litwy, poddał się królowi i od niego otrzymał w dożywocie wsie Miświce, Michnowo, Rieczowę w powiecie puńskim w teraźniejszym województwie augustowskim. Król Zygmunt III zostawił jego żonę Apolonję Oboleńską przy tem dożywociu. Akta zachodniej Rosji tom IV dokument 131 i Karamzyn tom IX nota 556.

Drugi był Bogdan Jakowlewicz Bielski miecznik i najbliższy sługa Jana Groźnego, który 13 lat przebył przy nim, zawsze stał w łaskach (*gratiosissimus*) i w jego pokoju sypiał, a w roku 1610 przez pospólstwo zabity został. *Possevinus Moscovia* — Karamzyn tom XII str. 220—21.

Ale ci zawsze podrzędniejsze zajmowali stanowiska i nigdzie kniaziami nie są nazwani.

Co zaś do kniazów Bielskich, ile o nich wiadomo na Litwie, najlepiej dowodzi następujący ustęp z Herbarza rękopiśmiennego Kojalowicza, głównego Heraldyka Litwy: *Bielski du-*

Temuż Iwanowi Dmitrowiczowi Bielskiemu dzieje Litwy winny pomnik nie małej dla nich wagi. Za jego czasów w drugiej połowie wieku szesnastego znajdowało się, jak wiadomo, prócz niego na dworze wielkiego kniazia w Moskwie kilkunastu kniaziów litewskich po większej części na wysokich stanowiskach, których ojcowie w różnych czasach opuściwszy ojczyznę poddali się jego berłu. Pomiedzy tymi byli książęta Mściśławscy potomkowie wielkiego księcia Litwy Jawnuty Giedyminowicza. W roku 1567 podczas epoki najsmutniejszej dla Moskwy tj. epoki bezprzestannych najdzikszych mordów i niesłychanie srogiego ucisku, które piętnowały panowanie Iwana Groźnego, ukazały się i zaczęły obiegać listy, jakoby pisane przez króla Polskiego Zygmunta Augusta i hetmana wielkiego litewskiego Grzegorza Chodkiewicza do kilku z tych kniaziów, mianowicie krewnych króla powyżej mianowanych książąt Bielskich i Mściśławskiego, a które im wręczył niejaki Iwaszko, syn Piotra Kozłowa, mniemany sługa królewski. W tych listach wzywał ich król, aby porzuciwszy służbę wielkiego kniazia Moskwy wrócili do Litwy pod jego panowanie, czyniąc im przytem ponętne, świetne nawet obietnice. Zatrwożeni takim wezwaniem kniaziowie, gdyż sami otoczeni szpiegami widzieli codziennie mężów

List jego do
Zygmunta-
Augusta kró-
la wałny
dokument
historyczny.

calis familia in Lithuawia. Descendere eos a ducibus originis Russiae existimo atque a territorio et arce Biela seu Biela cognomen sumpsisse. Cum Jagielloni nepotes vehementius per Russiam subjectionem sedi apostolicae promoveri curarent, duces Bielscii in schismate obstinati cum finitimis possessionibus subjecerunt se Muscho itd.

Następują powyżej wzmiankowane szczegóły o nadaniu dóbr Szymonowi Teodorowiczowi Bielskiemu. Niesiecki i jego poprzednicy równie o Bielskich prawie nic nie wiedzą.

ich stanu ginących śmiercią męczeńską bez żadnej winy i za mniej znaczące poszlaki, pospieszyli listy carowi złożyć oraz prawdopodobnie odpowiedzi nań przygotowane, nie tylko rozumie się odmowne ale z wstrętem i obelżywą pogardą odrzucające propozycje królewskie. Nad wszelkie oczekiwanie kniaziowie wyszli nietknięci i bez najmniejszego szwanku z tej niebezpiecznej przeprawy, Wielki kniaz nie oddał ich pod śledztwo, utrzymali się nawet na swych stanowiskach, co dowodzi wyższość ich nad sferę ich otaczającą, której ułedz musiała nawet srogość Iwana Groźnego.

Listy mniemane króla i hetmana zaginęły. Wiemy tylko o osnowie ich z ustępów wcielonych do odpowiedzi kniaziów, z których kopie zdjęte i do archiwum państwa złożone zostały³⁰⁾.

Historyk rosyjski Karamzyn wstrzymując się od stanowczego sądu skłania się do zdania, że listy owe były utworem wielkiego kniazia Iwana, który chciał na próbę wystawić wierność kniaziów swoich, i na poparcie tego przytacza tę okoliczność, że lubiąc zawsze robić wymówki Zygmuntowi Augustowi, w korespondencji swojej z królem jednak o tych listach, które przecież dawały powód uzasadniony do zażaleń, nigdy nie wzmiankuje. Pomimo to wiele mówi przeciw tej hipotezie. Jeżeli wielki kniaz zgubić postanowił tych kilku kniaziów, to będąc sam władcą w całym słowa znaczeniu nad życiem swoich poddanych, nie potrzebował używać, ani też używał krętych dróg i zawiłych zasadzek, aby to uskutecznić. Jeżeli zaś chciał ich wierność wypróbować, co nie było nawet

³⁰⁾ Karamzyn tom IX rok 1567.

w jego charakterze, jakże mógł sądzić, że kniaziowie ci widząc siebie otoczonych więcej jeszcze od innych zdradą i szpiegami, nad którymi ciągle wisiał miecz katowski, dadzą się ująć w sidła tak niezgrabnie nastawione, wejść w porozumienia tajemne z obcym monarchą co do przejścia w jego służbę i dadzą się do tego namówić przez niedorzeczne listy, wręczone im przez obcego podrzędnego sługę, oni co hetmana litewskiego pogardliwie od siebie odpychali³¹⁾. A Iwan Groźny trapiiony ciągłym niepokojem, ten typ niepohamowanej gwałtowności, podszyjeż się on pod imię króla Zygmunta Augusta, którego nienawidził? będzie pisał albo dyktował frazesy o wolności i równości między ludźmi? będzie się zapuszczał w przeszłość panującego domu na Litwie? наконец singo- wał listy hetmana litewskiego Grzegorza Chodkiewicza, o którym może i nie słyszał³²⁾?

Z drugiej strony ani możność przypuszczenia, aby te listy ile są z wyciągów znane, wyszły z kancelaryi króla Zygmunta Augusta. On, jeden z najświatlejszych monarchów swojego czasu, wychowany i wykształcony przez Włochów, a przytem tak oględny, tak szlachetny i ludzkość lubiący, ile Iwan Groźny był krwi cheiwy, nie bę-

³¹⁾ Obacz ich listy do hetmana Grzegorza Chodkiewicza w Skarbcu Litwy tom II dokument 2376 i 77.

³²⁾ Według Karamzyne tom IX nota 181 odpowiedzi książąt Bielskiego, Mściśławskiego i Wrotyńskiego, złożone w archiwum państwa w oddziale spraw polskich zajmują 134 stronic. Nie mniejszej objętości być musiały i listy mniemane króla oraz hetmana, kiedy na nie punkt za punktem odpowiadano. I taka mozolna bazarzina miałaby wyjść z kancelaryi wielkiego kniazia, który jednym skinieniem tysiące ludzi na tamten świat wyprawiał.

dzie listami lada komu powierzonymi wzywał krewnych i plemienników do opuszczenia tyrana i poddania się jego berłu, kiedy wiedział, że to może ich życia i to w najsrońszych katuszach pozbawić.

On, który pracował przez cały przeciąg panowania swego jak najgorliwiej nad unią Polski z Litwą w jedno ciało, zrzekał się w tym celu prawa swego dziedzicznego do wielkiego księstwa, nie będzie kniaziów emigrantów nęcił do powrotu obietnicą nadania im księstw udzielnych na Litwie tem mniej, że to nie było już w jego mocy, a na powrocie tym nikomu wiele nie zależało. Król znał dokładnie historią domu swojego. Wiedział, że jeżeli co królewskim przodkom jego, mianowicie dziadowi, ojcu i jego braciom zarzucić można było, to często zbyt dużą surowość, zawsze zaś obojętność dla pobocznych linii ich szczepu, które często zmuszały tychże do szukania u obcych przytułku³³⁾. Nie wspominałby więc kniaziom Bielskim i Mściśławskim o czci, której doznawali przodkowie ich na Litwie, bo mógł ich odpowiedź przewidzieć.

Ale listy przecie istniały. Iwaszko Kozłów doręczył je adresatom, a autentyczności listów hetmana Chodkiewicza nie da się nie stanowczego zarzucić. Może więc to dilemma w następujący sposób dałoby się rozwiązać.

Gdy w roku 1566 rozpoczęły się rokowania o pokój między Polską a Moskwą, Moskwa żądała wydania Andrzeja kniazia Kurbskiego, który był zbiegł do Litwy. Król na to przystawał, jeżeli Moskwa wyda mu knia-

³³⁾ Królowie Kazimierz Jagiellończyk i Alexander w pismach swoich nigdy ich krewnymi nie mianują. Król Zygmunt stary Szymona Bielskiego zawsze nazywa tylko sługą swoim,

ziów do Moskwy zbiegłych, jakoto kniaziów Lugwenowiczów (?) Bielskich, Glińskich, Trubeckich itd.³⁴⁾. Miał więc król uwagę swoją już na tych kniaziów zwróconą, a Szymona Bielskiego znał za młodu na dworze ojca króla. Jeżeli reklamując ich, powodowany był udziałem nad losem krewnych i plemienników jęczących obecnie pod jarzmem Iwana Groźnego, to przypuścić wolno, że nim, który był prawdziwie opatrnością dla Polski i Litwy, ile śmiertelny nią być może, inne jeszcze zamiary kierowały. Zbliżała się chwila, gdzie Polska, organizm już niemłody, z Litwą drugim organizmem na pół rozwiniętym a mimo to ztyranym, rozpadniętym, zagrożonym w swoim bycie zlać się miała w jedno ciało. Były sobie dotąd dość obce, nawet nieprzyjazne, a kto będzie ich wspólnym sternikiem, tajemnica, bo król stracił już nadzieję potomstwa. Chciał więc przed śmiercią zgromadzić około siebie wszystkich pozostałych Giedymina potomków, których losy zawistne opodał od ojczyzny zagnały. Może czcząc w nich Litwa wnuków dawnych jej panów, Polska krew Jagiellonów, obie dadzą się skłonić do ofiarowania jednemu z nich berła. Poleciał więc hetmanowi Grzegorzowi Chodkiewiczowi wybadać, czy i jaką drogą powrót tych kniaziów do dawnej ojczyzny dałby się uskuteczyć. Polecenie dostało się widocznie w nieudolne ręce. Negocjacja niezgrabnie rozpoczęta rozbiła się o stanowczą odmowę kniaziów.

Odpowiedzi te odmowne stanowią (jak wyżej wspomniano) ważny materiał historyczny, gdyż odsłaniają całą stronę jedną dziejów Litwy, którą w grubej pomroce

³⁴⁾ Kojalowiec historia Litwy tom II.

utrzymywano, a wśród gburowatych obelg, niezasłużonych wyrzutów przebija się w nich przez wieki, gorzki żal, głos wywłaszczonych, i poważnie odbija przy nieustającym radośnym panegiryku, którym jest dotąd historia polska.

Pomijając na teraz list Jawnutowicza xięcia Mściławskiego, który jakby z grobu Giedymina powstawał, prawnik Olgerda Iwan Dmitrowicz xiążę Bielski zaraz na wstępie w poczuciu swojego pochodzenia wita Zygmunta Augusta jako brata. Mówi potem: „Co piszesz o naszych przodkach, jaka nas cześć spotkała? Wszak do nas należało ojczyście wielkie xięstwo litewskie, bo pradziad nasz wielki xiążę Włodzimierz był synem Olgerda. I gdy wielki xiążę Olgerd pojął drugą żonę xiężniczkę twerską, dla tej usunął naszego pradziada i oddał stolec wielkiego xięstwa litewskiego dzieciom z drugiej żony, mianowicie Jagielle. Jakąż proszę cześć okazywał pradziadowi naszemu xiążę Jagiello, jak obchodził się z młodszymi jego braćmi Lugwenem, Świdrygiellą oraz dalszą młodszą bracią? Kto nie wie, jakim zdradzieckim sposobem dziad twój Kazimierz zabił pokrewnego naszego xięcia Michała Olelkowicza i zawładnął jego ojczyzną? Jakieżże czci doznawali pradziad nasz Iwan, nasz dziad xiążę Teodor, który nawet był zmuszony wyrzec się prawowiernej swej wiary i ledwie w koszuli uciekł do wielkiego xięcia moskiewskiego. Nie wielką byłoby dla nas cześcią zostać udziałnym panem a służyć temu, który jest naszym bratem, bo tak my jak i ty pochodzimy od Olgerda, ty w czwartym a ja w piątym stopniu.

Wtedy moglibyśmy żyć w zgodzie, gdybyś nam od-

dał wielkie księstwo litewskie i ruskie, a sam przestaw-
szy na polskim królestwie, chciał z nami zostawać w
zależności od cara³⁵⁾.

³⁵⁾ Gwałtowniejsze daleko są listy tych książąt do Grzegorza
Chodkiewicza. Duma rodowa występuje tu w całej sile. Przypo-
minają mu, że był kiedyś ich poddanym, że ród Chodkiewiczów
pochodzi od niewielkich kijowskich bojarów. Oburzają się na je-
go zuchwalstwo, że do ich wieliczestwa śmiał pisać bezpośre-
dnio itd.

Pisma te powyżej analizowane wydał najpierw z archiwum
państwa Nowików w Starożytnej bibliotece rosyjskiej, dziele za
obrybem Rosyi hardzo mało znanem. Po nim w wyciągach Ka-
ramzyn tom IX nota 181 i Daniłowicz w Skarbcu Litwy tom II
str. 325—9. Ponieważ są wielkiej objętości i zawierają zapewne prócz
podanych szczegółów niejeden ważny dla historii Litwy, byłoby
to godnym przedmiotem dla towarzystwa archeologicznego w
Wilnie albo naukowego w Petersburgu zajęcia się krytycznem
ich wydaniem.

Rodowód.

kniaziów Olgierdowiczów Bielskich.

Jan (Iwan)

Syn Włodzimierza księcia kijowskiego, wnuk Olgierda, książę na
Białej (Biełoje).

żona

Bazylina córka Andrzeja Olgimuntowicza księcia Holszańskiego,
pana na Wiazmie, siostra czwartej żony Władysława Jagiełły;

potomstwo

córka	Iwan	Janusz	Teodor	Szymon
żona Jana			zbieg do Mo-	zbieg do
Chodkiewicza			skwy, wojewo-	Moskwy
			da w. kniazia	

żony

Alexander pierwsza Eudoxya Czartoryska bezpotomna
druga córka księcia na Riazaniu

Dymitr † 1550	Jan † 1541	Szymon
		zbiegł z Moskwy
		do Litwy i o-
		siadł w Perekopie.
		Wszyscy trzej bra-
		cia wojewodowie
		w służbie w. kn.
		Moskwy.

Iwan	Eudoxya
namiestnik w Wło-	żona bojara
dzimierzu nad Kla-	Michała Mo-
zmą (roku 1567)	rozow.
żona	
kniabini Szujka	
córka Bazylego.	

V.

KONSTANTY OLGIERDOWICZ.

Piątym synem Olgerda z pierwszej jego żony był Konstanty. W tem zgadzają się ruskie i litewskie kroniki, które go zawsze w rzędzie pierwszych pięciu synów Olgerdowych kładą.

Skąpe
wzmianki o
nim w dzie-
jach.

Dwie wzmianki tylko dochowały się o nim w dziejach. Jedna w piśmie mistrza krzyżaków Konrada Zollner, gdzie podaje powody, które go zmusiły do wypowiedzenia wojny wielkiemu księciu Litwy Jagielle w roku 1383. Opisuje mistrz umówiony zjazd na wyspie rzeki Dubisa¹⁾ i rozmowę uczestników. Towarzyszyli Jagielle bracia jego: Skirgiełło, Konstanty i brat stryjeczny Michał Jawnutowicz. Konstanty najwięcej przyczynił się do tego, że wielki książę postanowił oczekiwać mistrza na wyspie, a nie udawać się do niego w sąsiedni Christmemel, dokąd go mistrz zapraszał w celu, jak w piśmie swoim mówi, oświecenia jego z braćmi, a ta ostrożność, jak wiemy z dziejów, zjazd ów udaremniała²⁾.

¹⁾ Dubisa rzeka na Żmudzi wpada do Niemna. Na niektórych mapach nazwana Krużyta, zapewne nazwa jej gminna.

²⁾ Pismo wspomniane mistrza krzyżaków znajduje się w dziele *Preussische Annalen auctore Baczo* str. 29 i w kodexie dyplomatycznym Litwy wydanym przez Raczyńskiego. pod rokiem 1383 (str. 64). Następujące ustępy ściągają się do Konstantego: *da antwortete ihm der Koning: Enthalt dich Marschalk; ich will zu mir nemen myne Herrin und myne Herzogen: des nam her Constantinum synem bruder, und Michelen, Jawnuten... Da sprach Constantinus...* Rozmowa zaś Konstantego z marszałkiem zesłanym przez wielkiego mistrza do króla, aby go zaprosić do

Drugą wzmiankę o nim dochowała nam najdawniejsza do dziś dnia znana kronika litewska. Gdy podczas koronacji Władysława Jagiełły, książę Smoleńska nadciągnął z wojskiem pod Mściśław, książę Konstanty pospieszył wraz z braćmi z Krakowa na odsiecz obleżonemu grodowi³⁾.

Czy i jaki udział otrzymał ze spuścizny ojcowskiej, w tym względzie zbywa do dziś dnia na wszelkich wiarogodnych datach⁴⁾. Daty zaś wątpliwości żadnej nie podlegające świadczą, iż nie żył już w roku 1393 i że Syn jego Ba-
zyli.

Christmemel, gdyż dla braku wody mistrz na wyspę do króla dostać się nie może, tak w tłumaczeniu dosłownem opiewa: „Marszałku, czy chcesz moje zdanie słyszeć? — Marszałek: Konstantynie słucham. — Więc wiedz, gdyby król i chciał do was pojechać, ja tego nie dopuszczę.“ Na co mu odpowiedział marszałek, że on przysłany do króla (w pismach i kronikach niemieckich książęta litewscy zawsze nazywani królami *koning*) a nie do niego.

³⁾ *Książę wielki Skirihajło pojde so bratiju swojemu so wielikym kniazem Witoutom i Kostiantynom, i s Korbutom i so Semenom-Lynhwenem.* (Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 42).

⁴⁾ Daniłowicz, który tak wielkie zasługi położył około historii Litwy, słusznie oburza się na zawichrzenia, bałamuctwa, dowolności i niezgodności kronikarzy polskich i litewskich co do potomków Olgerda a mianowicie co do Konstantyna Olgerdowicza i jego domniemanego potomstwa. Ale trudno pojąć, jak go to spowodować mogło do twierdzenia, że Konstanty Olgerdowicz jest wymyślony, bo o nim akta nie przyświadczały, aby miał być bratem Jagiełły a synem Olgerda, (Skarbiec Litwy tom I str. 224—225. Zgon Olgerda pod rokiem 1377), kiedy świadczą o jego istnieniu właśnie kronika najdawniejsza litewska przez Daniłowicza wydana i pismo mistrza krzyżaków powyżej cytowane, które on wciągnął do Skarbcza Litwy również przez niego wydanego. T. I str. 244—245.

miał syna Bazylego, który w tym roku bawił na dworze króla Władysława⁵⁾. Na tym Bazylim urywa się dalszy pochodzenia wątek. Podania o jego potomstwie, krążące po kronikach i rodowodach, odzywają się dopiero w XVI wieku; są to tylko podania i znikają z końcem tegoż samego wieku, by oczywistym już bajkom ustąpić miejsca.

Andrzej — Dymitr — Dymitr-Korybut — Włodzimierz — Konstanty byli więc podług podań kronikarskich, dokumentów i kombinacji dat historycznych synami Olgierda z pierwszej żony jego Maryi kniaźniczki witebskiej. Bo że z tego małżeństwa pięciu było synów, a z drugiego siedmiu, o tem świadczą ruskie kroniki, jedyna skarbniczka gdzie te szczegóły dochowały się dla potomności⁶⁾. One też w większości tak imionują tych starszych synów⁷⁾.

⁵⁾ Życie domowe Jadwigi i Jagielly wydane przez Alexandra Przezdzieckiego. «Za całkowity rynsztunk dany xięciu Wasylowi synowi ś. p. xięcia Konstantego na rozkaz listowny króla 9 grzywien 20 skojców; za konia danego temuż 12 grzywien.» Pod rokiem 1393 str. 34. Druga wzmianka pod tym samym rokiem str. 66.

⁶⁾ Kronika wydana roku 1836 w Moskwie z rękopismu suprasłskiego. Latopisiec ruski wydanie Daniłowicza str. 190. Rodowód litewskich xiążąt przy woskresieńskim latopisie. *Połnoje so-branije ruskich lietopisiej* tom VII str. 253—5.

Litewska kronika wydanie Narbutta str. 22 i Strykowski str. 57 wyd. z r. 1846, przekręcając do niepoznania ruskie źródła, dzielią potomstwo dowolnie na dwie połowy. tak że na każdą żonę po sześciu synów wypada.

⁷⁾ O jednej zachodzącej różnicy niżej mowa będzie.

Przystępujemy teraz do życiorysów synów Olgierda z drugiej żony Julianny, xiężniczki Tweru, z uwagą, że król Władysław Jagiełło, któremu by się pierwsze miejsce należało, w zakres tego pisma nie wchodzi, gdyż żywot i panowanie jego już zdolniejsze pióra skreśliły i winne one być przedmiotem osobnego dzieła.

SYNOWIE OLGIERDA Z DRUGIEJ ŻONY JULIANNY KIEŻNY TWERU.

VI.

WIGAND - TEODOR - ALEXANDER,

XIĄŻĘ NA KIERNOWIE.

Xiążę ten pod czteroma imionami znany w historii. Pierwsze litewskie Wigand, którem podpisywał się na tranzakcyach aż do roku 1386¹⁾, drugie Teodor, nadane mu, gdy go chrzczono na ruską wiarę, trzecie Alexander, gdy przeszedł z greckiej na rzymską wiarę, czwarte Bazyli, którem ochrzcił go kronikarz Strykowski. Cztery imion jego.

Co do imienia Teodor druga z rzędu kronika litewska (wyd. Narbutta str. 22), wyliczając synów Olgierda, kładzie szóstego Teodora²⁾. Ruskie kroniki zaś wyliczając jednogłośnie dwunastu synów Olgierda, Andrzeja, Dymitra, Konstantego, Włodzimierza, Korybuta, Jagiellę, Skirgiellę, Korygiellę, Minihajła, Świdrygiellę, Szymona-Lugwe-

¹⁾ Skarbiec Litwy tom I pod rokiem 1382 dok. 480—4, str. 241.

²⁾ O dodatku którem ta kronika w tem miejscu zfałszowaną została, będzie na innem miejscu mowa.

na, mieszczą także Teodora (*Fedora*). Przy należytej rozwadze imion tych, i gdy się pomyśli, że kronika lit: nie przeoczyłaby przecie Wiganda ulubionego brata króla Jagielly, przychodzi się do przekonania, że ów Fedor nie może być inny, jak Wigand, który na pierwszym chrzcie otrzymał imię Teodor³⁾.

Ochrzczony
jednocześnie
z królem w
Krakowie.

Z jedynastu braci Jagielly on jeden wraz z nim ochrzczony został w katedrze krakowskiej. Poświadcza to jeżeli nie naoczny to współczesny kronikarz Jan z Czarnkowa tak zwany anonim archidyakon gnieźnieński: „Nazajutrz świętego Walentego 14 lutego (roku 1386)⁴⁾ pan (*dominus*) Jagiello z rodzonym bratem swoim Wigaltem przez arcybiskupa Bodzantę ochrzczeni zostali w katedrze

³⁾ Kroniki ruskie (ob. *Polnoje sobranije ruskich lietopisiej*) kładą Teodora piątym w rzędzie pomiędzy synami Olgierda, a Korybuta po nim, tak że zważając iż Olgierd miał z pierwszej żony pięciu synów, wypadłoby wnosić, że Teodor był z pierwszej żony. Ale kroniki te nie rozróżniają, który z pierwszej, który z drugiej żony się rodził, a przytem wszelka kontrowersja upada w obec dokumentów niżej przytoczonych, gdzie ten Teodor to jest Wigand Alexander nazwany *frater uterinus* (to jest z jednej matki) króla.

⁴⁾ Właściwie 15 lutego (obacz Wapowskiego dzieje Polski tłumaczenie Malinowskiego tom I str. 62). Naruszewicz w *Historii Polski* t. VII str. 274 twierdzi, że Wigand należał do poselstwa, które wielki książę Jagiello wysłał w roku 1385 do Polski z oświadczeniem o rękę królowej Jadwigi. Opiera to na słowach anonima archidyakona gnieźnieńskiego, który nazywa członkami poselstwa *Skorgało, Elgemioth et Borys duces Lithuaniae*. Elgemioth więc miał być Wigand. Ale mi się zdaje, że ten Elgemioth był to Olgimunt książę holszański, spokrewniony z panującym domem i natenczas już we wielkiem stojący znaczeniu.

krakowskiej: Jagielle Władysława, Wigantowi Wigant imiona nadane zostały.⁵⁾ Tu najpierw uważać potrzeba, że w texcie myłka oczywista zachodzi, bo Wigant nie zatrzymał przy chrzcie imię dawne swoje, ale otrzymał imię Alexandra, jak to dowodzą: pierwszy przywilej wydany roku 1387 przez króla szlachcie litewskiej, przyjmującej wiarę katolicką, i dochowany akt submisji Wiganda królowi, z roku 1388, na których obu dokumentach podpisał się: *Nos Alexander dei gratia alias Vigunt dux Kiernoviensis*.

W obec tego podania utrzymać się nie może późniejsza relacya Długosza, jakoby równocześnie z królem ochrzczeni zostali dwaj bracia króla: Korygiełło i Świdrygiełło. Ci bez wątpienia przeszli na łacińską wiarę, ale później⁶⁾. Wigand zaś przyjmując chrzest po raz drugi,

⁵⁾ *Sommersberg Scriptores rerum silesiacarum* t. II str. 154.

⁶⁾ Długosz (Lib. X str. 104) mówi także o Witoldzie, który wraz z królem ochrzcił się na imię Alexandra. Witold zaś już dwa lata pierwej (w roku 1384) na ziemi krzyżackiej chrzest przyjął według obrzędu łacińskiego. Prawdopodobnie więc Długosz albo jego przepisywacz przez omyłkę położyli Witolda zamiast Wiganda, co tembardziej prawdopodobnem, że Długosz opisując śmierć Wiganda mówi, iż w Krakowie chrzest przyjął, *regenerationis lavacrum in ecclesia Cracoviensi susceptum*. Lib. X. str. 135. Co zaś najwięcej w tem na mylnie wnioski naprowadza, jest okoliczność, że Witold także w dokumentach często nazwany Wigant (które imię otrzymał i to po ojcu swym chrzestnym, gdy roku 1384 dał się ochrzcić na krzyżackiej ziemi, jak to ze źródeł dowiódł Voigt w *historii Prus* t. V, str. 422). I tak w inwentarzu archiwum krakowskiego wydanym świeżo w Paryżu, cytowany dokument z roku 1386 str. 374: *Conradus magister ordinis Cruciferorum promittit Vigunto duci Lithuaniae auxilium ad*

wielką tem oddał przysługę bratu, bo gdy Jagiełło w przedwstępnych umowach z radą koronną przyrzekł, że tylko ci bracia jego którzy chrzceni nie są, chrzest przyjmą w Krakowie według łacińskiego obrządku (jak się to niżej opowie), przeto na samym wstępie wykazać mógł, że więcej uczynił niż żądała umowa.

Ulubieniec
króla.

Wigand Alexander był ulubieńcem królewskiego swego brata, *qui illum tenerrimo prosequabatur affectu... Germano ex omnibus chariore*, mówi Długosz⁷⁾. Zaledwie Jagiełło stanął na ziemi polskiej, pomyślał o ustaleniu przyszłości jego, i jednym z pierwszych pismienych zabytków. rozpoczynających nową erę Jagiellonów była donacya twierdzy Kiernów dawnej stolicy książąt litewskich z przyległościami na rzecz Wiganda⁸⁾. Ze zwy-

recuperandum patrimonium suum. Jest tu oczywiście mowa o Witołdzie, ale nota wydawcy stosuje to do Wiganda, xięcia kiernowskiego, który nie miał stosunków z krzyżakami i którego nikt nie wyzwał z ojcowizny. Kronika tak zwana Lindenblatta tak dokładna, przecież także miesza Witołda z Wigandem Olgierdowiczem, mówiąc o chrzcie króla w Krakowie r. 1386. *Wytout wart ouch getouft, unde geheysen Alexander*. A przecież pod rokiem 1409 wyliczając zażalenia zakonu krzyżaków na króla i Witołda mówi, że Witołd ochrzczony będąc już na łacińską wiarę, dał się chrzcić powtórnie według ruskiego obrządku i tam otrzymał imię Alexandra. Ob. str. 60 i 204 wyd. z r. 1823.

7) Hist. X str. 134 i 135.

8) *Vladislaus rex Poloniae donat Vigundo fratri Kiernov, Birchysko, Czeczersk*. Kromera *Inventarium arcis Cracoviensis*. Kromera (rkp). Inwentarz zaczyna się od tego dokumentu, co dowodzi, że zaraz po koronacji króla wydany został. Wigand pisał się od-tąd zawsze xięciem kiernowskim (*dux Kiernovieusis*). Kiernów leży nad Wilią w województwie wileńskim.

kłą sobie przenikliwością skojarzył król także małżeństwo jego z Jadwigą córką sławnego Władysława xięcia na <sup>Dzielnica je-
go na Litwie.</sup> Opolu, i tem rozbroił na czas jakiś zaciętego tego wroga korony⁹⁾. Teść obowiązał się dać młodej parze dotacyę w dobrach¹⁰⁾. Ociagał się z dopełnieniem obietnicy, nie przewidując, że z własnej winy zmuszony będzie udzielić znakomitszą dotacyę niż kiedy zamierzał. W roku 1389 wpada książę na pomysł szalony zajęcia fortelem zamku krakowskiego. Zamach na czasie wykrytym zo- <sup>Żona i posag
jej.</sup> stał. Król zawiadomiony o tem, gdy wracał z przejażdżki do Krakowa, postanowił w Mogile oczekiwać najeźdźcy. Ale temu udało się ujsć baczności straży królewskiej i dostać się do zamku, gdzie go dopiero ostrzeżony starosta wraz ze zbrojnym orszakiem wziął w niewolę i do króla odesłał¹¹⁾. Król darował winę, ale książę opol-

⁹⁾ Ślub musiał nastąpić w roku 1386, bo już w tym roku Władysław książę opolski zawarł z s. zięciem traktat, o którym wzmiankuje Naruszewicz (Historia Polski tom VI, tablice genealogiczne) nazwany w tym dokumencie *Wigand frater uterinus regis*.

¹⁰⁾ Zapis wydał w Niepołomicach. Gołębiowski, Panowanie Władysława Jagiełły tom I str. 50. I w tym dokumencie również Wigand nazwany *frater uterinus regis*.

¹¹⁾ *Dominus rex revenire volebat, ac tamen in monasterio Clare tumbe dicto Mogila morabatur expectans ducem Ladislaum Opoliensem, cujus homines praecedenti proxima dominica castrum Cracoviense dolo se cupiebant possidere prout refertur. Sed tamen ibidem mox praefati homines ejusdem ducis per capitaneum et alios terrigenas Domini regis in castro fuerunt detecti et cum eodem duce; civitas Cracoviensis erat serata, pro tali dolo sine mandato domini regis eundem ducem de Cracovia nullas exire et mittere praesumentes nisi supra fidejussoria cautione, ad Dominum regem est missus et adductus in Claram tumbam. Text oryginalny wyjęty z rejestrow*

ski musiał teraz uiszczyć się z obietnicy i wyposażyć córkę, małżonkę Wiganda, ziemiami: włocławską, tucznowską, bydgoską, które, gdyby zejść miała bezpotomnie, wracały do Kujaw; zięciowi zaś dać w dożywocie ziemię dobrzyńską. Obowiązał się przytem osobnem pismem nie opuszczać nigdy zięcia swojego i bronić jego osoby i posiadłości przeciw wszystkim, którzyby go krzywdzić chcieli¹²⁾.

Tak więc ziemia dobrzyńska, przedmiot ciągłej pokusy krzyżaków, jabłko niezgody między dwoma państwami, przechodziła z pod władania przyjaciela krzyżaków, zawistnego koronie polskiej pana, w posiadłość ulubionego brata króla, w pełni młodości będącego, kiedy teś jego już ku starości się chylił. Te tak mądrze na przyszłość obrachowane plany śmierć nielitościwa pokrzyżowała. Na początku roku 1392, gdy wskazywano na Wiganda Alexandra jako zastępcę króla na wielkiem

xięstwie litewskim, bo takie miało być królewskie poskarbowych królewskich na rok 1389. Obacz Życie domowe Jagiellów przez Alexandra Przełdzieckiego str. 11—12. Wydawca słusznie uważa, że zapewne wtedy król wymógł na Władysławie opolskim zapisy na rzecz zięcia.

¹²⁾ Dokumenta nadawcze znajdują się w kodexie dyplomatycznym Polski wyd. Ryszczewskiego tom II część II pod rokiem 1390. Gołębiowski (Panowanie Władysława Jagiellów t. I str. 50) i inni mówią o ziemi inowłodzkiej, tłumacząc tak mylnie nazwę *Vladislaviensis*, która znaczy włocławską ziemię, dzisiejszy Włocławek, po niemiecku Lesslau. Zapis zaś, w którym obiecuje Władysław opolski zięciowi obronę i pomoc, przedrukował Stronczyński w zbiorach pism dawnych. Oryginał w języku niemieckim.

stanowienie¹³⁾. ten książę nagle w Wilnie umiera bezpotomnie¹⁴⁾. W czasach owych nie było wolno możnym tego świata schodzić z niego naturalną śmiercią. I tu więc krążyły wieści, które kroniki skwapliwie potomności podały, że otruty został przez służbę swoją, a że sprawcą zbrodni był wielki książę Witold, który z nieboszczykiem miał być w ciągłej nieprzyjaźni. Cały żywot Witolda, charakter jego, który tak dobitnie ukazuje się na tle dziejów, świadczą przeciw temu przypuszczeniu. Nie na tej drodze, ale otwarcie na polu bitwy pozbywał on się przeciwników swoich i to niebezpieczniejszych, niż był nim cichy pobożny Wigand. O zajściach tegoż nieprzyjacielskich z Witoldem dzieje milczą. Raz tylko roku 1391 z polecenia Jana Oleśnickiego, starosty wileńskiego, oblegał on twierdzę Ritterwerder, która była w rękach Witolda, ale odstąpić musiał od oblężenia¹⁵⁾. Po śmierci Wiganda Witold pojednał się stanowczo z królem i zerwał wszelkie związki z krzyżakami. Zakon zagniewany, gdyż to za zdradę poczytywał, gdyby istniał jakiś taki pozór, że Witold sprawcą śmierci brata swego stryjecznego, nie omieszkałby wspomnieć o tem w pismach swoich. Milczenie jego stoi za dowód, że wieści

¹³⁾ *In diesen zeiten starb Alexander des koniges bruder von Polan deme her die wile (Wilno) unde das lant ingegebin hatte. Kronika tak zwana Lindenblatta str. 86 wyd. z r. 1823. «A gdy umarł Wigunt, łatwiejsza ugoda przysła Jagiellowi z Witoldem, gdyż mu król obiecał poddać xięstwo litewskie». Strykowski jak niżej.*

¹⁴⁾ *Nullam prolem reliquit.* Długosz Hist. X. str. 135. Potomstwa nie zostawił. Strykowski wyd. z r. 1846 tom II str. 93.

¹⁵⁾ Długosz Hist. X str. 132—3. Strykowski jak wyżej.

Śmierć
przedwze-
na — Wieści
o zadaniu tru-
cinny.

Przeznaczony
na w.
rządę Litwy.

chodzące były bajką potwarczą, która na nieszczęście wylęła się na swojskiej ziemi¹⁶⁾.

Charaktery-
styka jego
podana przez
Długosza.

Wigand Alexander pochowany leży w katedrze wileńskiej obok brata Korygiello¹⁷⁾. Długosz mówi o nim, że po otrzymanym chrzcie dawne nawyki, zwyczaje, ubiór, nawet mowę rodzinną porzucił i do Polaków i ich wiary z taką gorliwością przystał, że wydawał się być nie neofitą, ale szermierzem dawnym i wyćwiczonym katolickiego kościoła, przytem że szlachetnością, skromnym układem, rozumem i sprytem celował między braćmi królewskimi¹⁸⁾.

¹⁶⁾ Długosz, który jako najbliższy owych czasów wieści o tej śmierci krążące pierwszy podał, podaje je jako wieści. *In hujus quoque anni principio Alexander dux, qui et Vigunth, veneno quod proprii familiares Lithuani: cibo miscuerant extinctus, etc. De cujus morte dux Witawdus a pluribus insimulatus est et propter mores suos et prudentiam quae quandoque suae credidit obstarere amplitudini veneno illum (falsene an vere incertum est) vulgatus erat sustulisse.* Hist. X str. 134, Strykowski zaś z nieźrównaną lekko-myślnością nie wątpi o popełnionej zbrodni, «ale (mówi) potem otruty z naprawy Witołdowej, jako o tem z pewnych dowodów niżej obaczysz.» A gdy przychodzi na jego śmierć, zamiast złożenia tych pewnych dowodów, mówi: «jego otrucia był podejrzanym przyczyną Witołd, bo spólnie nieprzyjaźnie między sobą wiedli.» Wyd. z r. 1846 tom II str. 58 i 93.

¹⁷⁾ Długosz X str. 135.

¹⁸⁾ Długosz Hist. X str. 135. Wedle rejestrów domu Władysława Jagiełły wiele przebywał na jego dworze. W roku 1388 wykupił skarbnik królewski srebra jego, które zastawił był u Opiekta mieszczanina za dwie grzywny.

W roku 1394 kupiono skrzynkę, w której rzeczy zeszłego księcia złożone zostały. Życie domowe Jadwigi i Jagiełły str. 7 i 43.

VII.

KORYGIELLO - BAZYLI - KAZIMIERZ.

Korygiello te same przeszedł prawie koleje losów, co brat jego rodzony Wigand Alexander. Oba liczyli się do braci najmłodszych króla¹⁾, oba dali się ochrzcić na wiarę katolicką, oba zeszedli młodo ze świata. Powszechna była u współczesnych pogłoska, że jeden i drugi gwałtowną skończyli śmiercią. Oba leżą nakoniec w jednym grobie w katedrze wileńskiej²⁾.

Współność
losów jego z
bratem Wi-
gantem.

Że Korygiello przeszedł na wiarę katolicką, na to dowodem zapis fundacyjny króla Władysława z roku 1394 ziemstwa Strzeszyn katedrze wileńskiej łacińskiego obrządku, pod obowiązkiem odprawiania mszy za fundatora, za księcia Kazimierza Korygiellę przez teutońskich Krzyżaków z Prus zabitego (tak zapis opiewa), za Alexandra czyli Wigunta, za Bolesława czyli Świdrygiellę braci naszych rodzonych³⁾. Dokument ten rozstrzyga oraz sporną kwestyę, którzy z braci królewskich dali się ochrzcić na wiarę łacińską. Byli to trzej najmłodsi, nad którymi król miał niejako opiekę. O Wigandzie Alexandrze wykazaliśmy wy-

Przechodzi
na katolicką
wiarę.

¹⁾ Sądząc o starszeństwie według porządku, w którym podpisywali się na dokumentach, to Korygiello, Wigand i Świdrygiello byli najmłodszymi. Obacz w Skarbcu Litwy tom I str. 241 i Voigta Historii Prus tom V str. 410 dokumenta z roku 1382.

²⁾ Długosz Hist X str. 134 pod rokiem 1392. Balińskiego Historia miasta Wilna i Opis katedry wileńskiej w Tygodniku ilustrowanym warszawskim na miesiąc lipiec 1863 roku.

³⁾ Wapowski, tłum. Malinowskiego tom I str. 99 nota 2.

zej, że był już ochrzczonym według obrządku wschodniego, a przeto przyjął powtórnie chrzest.

Co do Korygiello kronika wyd. Narbutta wyliczając synów Olgierda kładzie ostatniego Bazylego. Tem Bazylim nie jest kto inny tylko Korygiello, którego znać przy chrzcie według wschodniego obrządku imię to otrzymał: bo równie jak Wiganda, i tego kniazia, którego padł w obronie Wilna, nie mogła kronika ojczysta pominąć⁴⁾.

Długosz mylnie podał, jakśmy wyżej wykazali⁵⁾, że Korygiello równocześnie z królem bratem chrzest przyjął roku 1386, ale musiało to nastąpić w ciągu tego roku albo w początku przyszłego, bo już na pierwszym królewskim przywileju danym Litwinom katolikom pod datą 20 lutego roku 1387 podpisany Korygiello z dodatkiem chrześcijańskiego imienia Kazimierz⁶⁾. Król dał mu Mścisław w posiadanie i ztąd pisał się. W roku 1386 w miesiąc po odbytej koronacji brata, gdy znajdował się w rezydencji swojej, najechał go i obległ w twierdzy Światosław, kniaz smoleński, który chcąc korzystać ze zmian zaszytych w Litwie, a mianowicie niechęci jednych książąt, nieobecności drugich, zamierzył odbić dawną tę przynależność Smoleńska, którą Litwa zdobyła. Ale spieszą

4) Strykowski którego w tem przedmiocie żadnej powagi nie stanowi w spisie swoim opuszcza Korygiello (!) a Wiganda chrzci na Bazylego. Ale miał on na to swoje powody, podane w ostatnim ustępie tego pisma.

5) Obacz poprzedni ustęp: Alexander Wigand.

6) Obacz Zbiór praw Litwy wydanie Działyńskiego, dokument I. Skarbiec Litwy tom I. rok 1387, str. 265—6.

odsiecz trzech braci królewskich wybawiła i xięcia i twierdzę⁷⁾.

Nie ma śladu, aby przez następujące cztery lata Korygiello brał udział w sprawach publicznych. Ale w roku 1390 groźne chmury zaczęły ściągać się nad Litwą. Witold Kiejstutowicz mając urazę do króla z wielu powodów, a mianowicie że go chybił stołek wielkoxiążęcy w Wilnie, przeszedł po raz wtóry do krzyżaków i zapewniwszy sobie posiłki Żmudzinów, wymógł na wielkim mistrzu, że ten z całą swoją siłą wzmocnioną wojskiem inflanckich rycerzy mieczowych i wielu innych sławnych cudzoziemskich wojowników, którzy w dobrej wierze przybyli aby odprawić krucyatę na mniemanych litewskich poganów, wkroczył w lecie do Litwy. Głównym celem wyprawy było zajęcie Wilna. Trzy zamki broniły natenczas ów gród⁸⁾. Dwa na górze, i te miały załogę polską pod dowództwem Mikołaja z Moskorzewa⁹⁾, trzeci dolny z drzewa, nazwany krywy horod po niemiecku *Kromhaus*, którego obronę miał sobie poruczoną Korygiello Kazimierz¹⁰⁾ bez wątpienia, bo mu jako katoliko-

7) Kroniki wszystkie ruskie i ustęp 1 tego dzieła: Andrzej połocki.

8) Współczesne sprawozdanie mówi wyraźnie o trzech zamkach w Wilnie: *darine drey huser sint gesact*. Voigt Geschichte Preussens tom V str. 544—545. *Vilna quod in se tria castra continet*, mówi plenipotent królewski w zażaleniach na zakon przed soborem w Konstancji wytoczonych. *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*. *Posnaniae* 1856 tom III str. 159.

9) Długosz Hist. X str. 129—130.

10) *In welchem huse herē Casemirus gar cristlicher fürste unser gar lipster bruder hauptmann daselbst war gesact*. Voigt jak wy-

Komendant
zamku niż-
szego we
Wilnie pod-
czas obleże-
nia miasta
przez Witol-
da.

wi więcej dowierzano niż innym królewskim braciom. Do tej dolnej warowni schroniło się do kilku tysięcy ludu i kupcy złożyli tam swoje towary. W pierwszych dniach września wojska nieprzyjacielskie w trzech oddziałach opasały miasto i przez dni kilka rzucały nań kule ogniste. Gdy już do szturmowania przystąpić miano, wszczął się pożar w zamku dolnym, ile twierdzą dziejopisarze polscy, umyślnie przez zdrajców podłożony, ale prawdopodobnie w skutek ognia nieprzyjacielskiego i przepełnienia ludem i palną materią. Natenczas i wojsko krzyżackie postąpiło pod warownię, natarło na chroniącą się przed ogniem załogę, i do dwóch tysięcy to zabitych to wziętych w niewolę zostało¹¹⁾. Pomiedzy poległymi był naczelnik twierdzy Korygiello. Na to zgadzają się społeczni polski, niemiecki i litewski kronikarze¹²⁾.

żej. List wielkiego mistrza tamże powołany mówi wyraźnie, że dolny zamek był z drewna (*hultzene Hus*).

¹¹⁾ List mistrza krzyżaków do cesarza (Voigt t. V str. 545 nota) mówi o tysiącu zabitych lub spalonych. Lindenblatt tak zwany str. 77 o 2000, kronika angielska Walsinghama (a to z powodu, że hrabia Derby przyszedł król Henryk IV brał także w tej wyprawie udział) o 4000. Długosz pod rokiem 1390 str. 128 a za nim Strykowski o 14000.

¹²⁾ Anonymus archidiaconus gnesnensis w zbiorze Sommersberga tom II str. 154: *Anno 1390. Cruciferi Vilnam circumvallarunt, Krzywigrod cremarunt et multis ibidem militibus necatis, suffocatis et Casimiro alias Korygal interfecto*. Chronicon Vigandi: *Ubi inter multos occisos quidam rex nomine Korigal fuit*. str. 330 wyd. poznańskie z roku 1842. Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 45: *Tohdaze nemci ubisza kniazia Skirihajla Olhirdowicz itd. Przez omyłkę druku położono Skirgiellę zamiast Korygiellę*.

Ciało jego zaś dopiero piątego dnia po bitwie z pośród stosu trupów i gruzów wydobyto, i można rozpowszechnionym ówczasie wieściom tylko o tyle dać wiary, że dzikie, rozpasane żołdactwo pastwiło się nad zwłokami xięcia i uciawszy głowę wystawiło ją na widok po części z rozpusty, głównie zaś, aby zatrwożyć załogę dwóch górnych zamków, która mężnie broniła się¹³⁾. Exces i fortel wydarzające się w każdej prawie wojnie. Ale rozjątrzenie na krzyżaków było tak wielkie, że gdy ktoś puścił w obieg, jakoby Korygiello żywcem przez krzyżaków schwytyany na rozkaz mistrza ścięty został, a potem zwłoki jego bezczeszczono, znalazło to wiarę w najwyższych sferach i dało powód do dyplomatycznej korespondencji. Wielki mistrz w liście wystosowanym do królowej Jadwigi z roku 1391 zaprzecza jak najdobitniej tej potwarczej pogłosce powołując się na świadectwo wszystkich rycerzów obecnych tej wyprawie, jako w wojsku krzyżackiem nikt xięcia Korygiellę nie znał, nie wiedziano w głównym obozie, czy i kiedy zginął, i dopiero piątego dnia po bitwie, zbiegi litewscy przyszedli z tą wiadomością do obozu¹⁴⁾.

Podziwienie wzbudza, że król Władysław Jagiello w lat kilkanaście po tym wypadku w długim procesie, który wytoczył krzyżakom przed cesarzem Niemiec a potem papieżem, pomiędzy tyloma słusznymi zażaleniami i to policzył, że krzyżacy brata jego zabili, głowę trupowi odcięli i z nią różne pustoty na zniewagę króla wypra-

¹³⁾ Długosz Hist. X str. 128.

¹⁴⁾ Voigt tom V str. 546.

Przesadzone
wieści o tra-
gicznym zgo-
nie jego.

wiali¹⁵⁾. Mniej dziwić się można, że lekkomyślny Strykowski wyłącznie Witolda o to obwinia¹⁶⁾.

Witold w roku 1396 na intencję zmarłych dwóch swoich krewniaków Alexandra Wiganda i Kazimierza Korygielly zapisał kościołowi św. Stanisława w Wilnie trzy wsie i dziesięcinę z czwartej¹⁷⁾.

O potomstwie Korygielly nie ma w dziejach śladu, a rodowód wiązał litewskich, sporządzony w wieku szesnastym podaje, że umarł bezdzietnym¹⁸⁾.

Umarł bez-
potomny.

¹⁵⁾ *Tandem christianissimum principem Casimirum dictum Corigello fratrem germanum domini regis interfecerunt interfecitque caput a corpore scindentes et amputantes et detruncantes cum eodem capite ludibria et multas subsannaciones fecerunt in vilipendium regis. Ob. Voigt jak wyżej. Dobitniej zaś opiewa zaskarżenie, wniesione do soboru w Konstancyi w tym przedmiocie: Eodem principe per eos captivato et ad eorundem fratrum tentoria adducto ibique dicti fratres eum decapitari fecerunt, et de hoc non contenti caput ejus abscissum fecerunt deportari in una lancea. Lites itd. jak wyżej tom III str. 160.*

¹⁶⁾ „A gdy go do Witolda przywieziono, kazał go zarazem ścinać, acz mu był brat stryjeczny, a głowę jego na drzewcu nosić str. 89 wyd. z roku 1846). Co niejako Strykowski tłumaczy, jest wersja Długosza, która w sprzeczności z relacjami społecznymi twierdzi, że Witold miał zdobywać niższy tak zwany krzywy zamek (*ponit Vitoldus stativa sua prope castrum curvum*), gdzie przewodził Korygiello.

¹⁷⁾ Daniłowicza Skarbiec Litwy tom I str. 304—5 dok. 658 z roku 1396.

¹⁸⁾ *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom VII str. 256.

VIII

SKIRGIELLO - IWAN OLGIERDOWICZ.

Skirgiello był nie tylko rodzonym, ale w całym znaczeniu tego słowa bratem zwierzchnika a potem króla swojego. Przez lat piętnaście, co był czynnym, czy stojąc na pierwszym stanowisku jako wielkorządca Litwy, czy na pomniejszym jako książę trocki i połocki, pośrednik, negocyator, swat, wojownik, zawsze z zaparciem siebie poświęcał się jego służbie, ja tylko miał na oku.

Cały żywot
swoj poświę-
ca służbie Ja-
gielly.

Mało miał szczęścia w przedsięwzięciach swoich, żadnego do ludzi, a spotkał się z Witoldem, któremu się najdłużej ze wszystkich książąt opierał, ale który nakoniec go zgruchotał: inaczej gdyby tylko od woli jego i poświęcenia zależało, kto wie czy unia Litwy z Polską już ze schyłkiem wieku XIV nie była dokonana.

Już pierwsze wystąpienie było niefortunne. W roku 1380 Jagiello poróżniony z bratem swym Andrzejem, księstwo połockie, które tenże dzierzył, nadał Skirgielle¹⁾. Ale za ledwie tenże ukazał się w Połocku, mieszczanie wsadzili go na konia i wśród obelg i urągania wyprowadzili za miasto²⁾. Książę próbował za pomocą

Występ nie-
fortunny w
Połocku.

¹⁾ *Kniaz welikij Jahajlo dał był Polesk bratu swojemu Skirihajlo i oni jego ne priniali.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 32. Przed tem rokiem znajduje się tylko jedna wzmianka o Skirgielle w kronice inflanckiej Wartbergera „*eodem tempore (in e. a. 1375) Syrogaile filius regis Algarden fuit cum viris armatis ante castrum Dynaborch.*” (*Scriptores rerum prussicarum ex a. 1354 tom II pag. 103—4.*)

²⁾ Obacz pierwszy ustęp tego dzieła: Andrzej połocki.

kawalerów mieczowych zdobyć miasto buntownicze, ale i to mu się nie udało³⁾: musiał w Inflantach szukać schronienia w roku 1380—81⁴⁾.

O tym samym czasie długo tlejąca niezgoda między wielkim księciem Jagiellą a stryjem Kiejstutem wybuchła w otwartą wojnę. Kiejstut chwilowo zwyciężąc uwięził synowca swego. Gdy to doszło do wiadomości Skirgielly udaje on się bezwzględnie do krzyżaków, z którymi wielki książę stał natenczas od roku w przymierzu o pomoc. Szczegóły misji tej znane są tylko ze źródeł krzyżackich, przeto jednostronnych. Wiadomo tyle z pewnością, że przyjęty z wielką cześcią i okazałością, uprosił u wielkiego mistrza, aby wojsko tegoż wraz z posiłkami inflanckimi wkroczyło do Żmudzi, posiadłości Kiejstuta, do czego mistrz i tak każdej chwili był skłonny, i że przytem oświadczył chęć przejścia na wiarę katolicką i udania się w tym celu do Rzymu, mniemając w dobroduszości swojej, że zakonowi najwięcej na tem zależało⁵⁾. Historycy pruscy zaś twierdzą, że Skirgiello ofiaro-

³⁾ Tamże.

⁴⁾ A książę Skirgiello poszedł u Niemców u Litwianów z małymi sługami. Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 34.

⁵⁾ Szczegóły o tej misji zawiera list wielkiego komandora krzyżaków do wielkiej księżny Julianny Olgierydowej (przedrukował go Narbutt w swej Historii Litwy tom V dodatek II). Ustęp: *quomodo carum vestrum natum Skirgailo, quem de tenebris ad lucem ut speramus vocavit altissimus et indubitanter vestris ex informacionibus maternis ad superna tendit ex infimis, służa za dowód, że Skirgiello oświadczył tylko chęć ochrzczenia się na wiarę łacińską i że zakon równie zamierzał li coś uprzejmego księżnie w ogólniku wyrazić, bo wiedzieć musiał, że księżna wychowywała potajemnie synów swoich w wierze greckiej* (ritum

wał przytem zakonowi z upoważnienia wielkiego księcia odstąpienie na własność niektórych posiadłości litewskich, ale mistrz wspomniałomyślnie ofiary tej nie przyjął, kontentując się przyrzeczeniem, że za lat cztery Jagiello z ludem mu poddanym chrzest przyjmie. W obec dalszego toku tej sprawy wspomniałomyślniej owej odmowie śmiało wszelkiej wiarygodności odmówić można⁶⁾.

graecum illis instillans, mówi Długosz pod rokiem 1382 Hist. X str. 61) a nie łacińskiej, którą zakon jedynie za prawą uważał. Tak samo tłumaczyć trzeba słowa: *caeteros filios vestros ad similem inducat*, z których przytem wypływa, że Jagiello nie dał natenczas już jak twierdzą historycy pruscy, zapisu, że w przeciągu czterech lat da się ochrzcić z ludami swoimi. Wigand kronikarz, który misję tę pod fałszywą datą roku 1379 kładzie, dodaje: *proposuit (Schirgal) visitare papam Urbanum, a quo si absolveretur a peccatis fidei catholicam susciperet*. str. 230 wydanie poznańskie.

⁶⁾ Winrich (der Hochmeister) jedoch wies das Anerbieten des neuen Ländererwerbes edelmützig zurück: es setzte einen höheren Gewinn, indem er versprach, er sei bereit seine Kriegsmacht aufzubieten, um den gefangenen Fürsten in seine Herrschaft wieder einzusetzen, sofern er geloben werde binnen vier Jahren mit allen ihm untergebenen Landen die Taufe zu empfangen. Voigt Geschichte Preussens tom V str. 363.

Tu autor, który zresztą nie wymienia wyraźnie swego źródła, zapomina, że zaraz potem opisuje układy Jagielly z krzyżakami z roku 1382, z których pierwszy odstępuje krzyżakom Żmudź, w części im przyległej, a dopiero ostatni zawiera obietnicę Jagielly przyjęcia chrztu i to w przeciągu czterech lat; sprawa więc dla krzyżaków nie była nagłą. Jeżeli zaś zakonowi zależało przede wszystkim na chrzcie Jagielly i pogańskiej Litwy, czemuż gdy rzeczywiście w lat cztery potem Jagiello na wiarę łacińską przeszedł, oni natenczas najzacieśzyszymi stali się jego przeciwnikami. Ogółem cała ta sprawa odstąpienia Żmudzi

Jak bądź misji tej brata winien był wielki książę Jagiello uwolnienie swoje, bo Kiejstut widząc krzyżackie wojska gromadzące się na granicy, puścił go na wolność i tem przyspieszył zgubę swoją.

Więszem było poświęcenie i trudniejsze stanowisko Skirgiello w roku następującym 1382. Jagiello opanował na nowo stolicę swą Wilno i zdobył wraz z bratem twierdzę Troki. Pod murami tej twierdzy, dokąd Kiejstut z synem Witoldem nadciągnął, by ostatecznie szczęścia próbować, miała się stoczyć bitwa, do której obie strony nie miały pochopu wielkiego: Jagiello, bo obawiał się, że jego wojownicy przejdą do Kiejstuta, jak to niedawno temu pod Połockiem uczynili, a natenczas zawisł on już tylko od posiłków krzyżackich; Kiejstut, bo stary nie wydołał utrzymać ładu w swem wojsku i obawiał się ściągnąć na siebie całą siłę krzyżaków.

Pierwszy krok do zgody wyszedł od Jagielly. Wysłał on kilku kniaziów i bojarów do obozu Kiejstuta ofiarując pokój, sprawiedliwy podział ziem litewskich, i wzywając stryja pod zaręczeniem całkowitego bezpieczeństwa, aby wraz ze synem Witoldem udali się do jego obozu w celu porozumienia i zawarcia pokoju. Na to Witold położył za warunek, aby pierwszej Skirgiello stawiał się osobiście i powyższe zaręczenie im wydał. Skirgiello przychylił się natychmiast do tego żądania. Pełgając więc na jego słowie Kiejstut ze synem udają się do obozu Jagielly, który pod pozorem zawarcia pokoju wiezie ich

krzyżakom w pierwszym swym okresie jest ciemną, pełną sprzeczności, i tylko obustronna zła wiara niewątpliwa.

do Wilna. Witold ocalał, bez wątpienia na wstawienie się komandora krzyżaków; Kiejstuta najzaciętszego ich wroga wielki książę synowiec w kajdany okuć i Skirgiello do Krewa odstawić kazał, gdzie go piątego dnia w więzy uduszono⁷⁾. Skirgiello przybywszy tego dnia do Krewa, już tylko martwe zwłoki zastał, którym w Wilnie z wielką okazałością ostatnią cześć oddał roku 1382⁸⁾.

Katastrofa owa, w której Skirgiello służył za narzędzie celom państwowym brata, skojarzyła ich ściślej jeszcze węzłem. Skirgiello widząc się wystawionym na zemstę Witolda, który teraz na nim jako słabszym śmierci ojca poszukiwać będzie⁹⁾, widział w Jagiellu jedynego swego obrońcę, a wielki książę uwzględniając jego poświęcenie nadał mu Troki jako obronne stanowisko i przypuścił go prawie do spółwładania¹⁰⁾. Wszystkie przymierza on wspólnie ze Skirgiellą zawiera. „My Jagiel z bożej łaski wielki król Litwy i Skirgal książę na Trokach brat nasz” tak opiewa wstęp traktatów po śmierci Kiej-

Jagiello nadaje mu Troki i przypuszcza do spółwładania.

⁷⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 37—38.

⁸⁾ *Interea Schirgal duxit Kinstut in captivitatē in Krewen, post quatuor dies revertitur volens videre patrum suum in vinculis, et invenit eum mortuum. Et duxit eum in Villam (Wilno) etc.* Chronicon Vigandi wyd. pozn. str. 288.

⁹⁾ *Herzog Skirgal gab Kinstutten sein Wort fuer Herzog Jagal und seine Hand auch von seiner wegen selbst gab Skirgal sein Wort und seine Hand (sprawozdanie własne Witolda w aktach królewskich).* Voigt Geschichte Preussens tom V str. 371.

¹⁰⁾ Kronika Litwy wydanie Daniłowicza str. 39. Na wszystkich dokumentach i traktatach zaczawszy od drugiej połowy roku 1382 to jest zgonu Kiejstuta, zawsze Skirgiello nazwany sięciem trockim.

stuta zawartych z krzyżakami¹¹⁾. Broniąc w jednym liście do mistrza krzyżaków praw swoich do Żmudzi, mówi, że Zmudzini poddali się nam i naszemu bratu Skirgielle¹²⁾. Można nawet z pewnością twierdzić, iż na pierwszym zjeździe na wyspie rzeki Dubisa 1 listopada roku 1382 odbytym, na którym książęta litewscy zawarli przymierze zaczepne i odporne z krzyżakami na lat cztery, zobowiązali się w tym przeciągu czasu chrzest przyjąć i odstąpili zakonowi ziemię żmudzką po nad rzekę Dubisa¹³⁾, Jagiello nie był przytomny, tylko stanął Skirgiello jako jego pełnomocnik i z pieczęcią wielkoxiążęcą do przyłożenia jej na dokumentach. Wszak wielki mistrz wypowiadając w roku następującym (1383) wojnę Jagielle wyraźnie mówi, że powyższe umowy były tylko ze Skirgiellą zawarte, i gdy im niektórych formalności brakowało, z tego powodu nalegał na nowy zjazd, ale już z samym wielkim xięciem¹⁴⁾. Nieobecność ta była bez wątpienia wyrachowaną, bo Jagielle nastroczała powód do ignorowania umowy o odstąpieniu Żmudzi za-

¹¹⁾ Obacz te traktaty w odpowiednich zbiorach, mianowicie w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I rok 1382 dok. 480, 481 482.

¹²⁾ *Quia omnes Zemaiti subdiderunt se nobis et fratri nostro dilecto Skirgel.* List Jagielly do wielkiego mistrza, jak wyżej pod rokiem 1383 dok. 483, 484.

¹³⁾ Traktaty trzy z roku 1382 jak wyżej.

¹⁴⁾ Gdy w czasie narad naszej starszyny z twym bratem Skirgiellą zawarte umowy nie były przez naszych braci pieczętowane, przeto chcieliśmy z tobą mieć zjazd osobisty. List wielkiego mistrza do Jagielly z roku 1383 jak wyżej i Skarbiec Litwy tom I dok. 486.

konowi i wezwania wielkiego mistrza, aby Zmudzinów do siebie nie przyciągał¹⁵⁾. Pomimo zaś że wina zaprzeczenia traktatom zawartym i tu głównie na Skirgiellę niewinnego spadała, widzimy go bardzo czynnym, aby zjazd drugi między dwoma mocarzami do skutku doprowadzić¹⁶⁾, a gdy krzyżacy kusili osadę Trok, aby im się poddała, Skirgiello tak umiał utrzymać ją przy wierności dla wielkiego xięcia, iż mieszkańcy oświadczyli, że raczej wolą zginąć niż od niego odstąpić¹⁷⁾.

W roku 1384 był ciągle pod bronią, walcząc to z Jagiellą to z Witoldem przeciw krzyżakom. Troki przez nich zdobyte na nowo orężem odzyskał¹⁸⁾.

W ciężkim jego zawodzie dopiero w roku 1385 swobodniejsza nastąpiła chwila, a to gdy z poręki wielkiego xięcia Jagielly udał się na czele deputacyi do Krakowa prosić dla niego o rękę koronowanej już królową polską Jadwigi.

Skirgiello na czele poselstwa wysłanego do Polski i Węgier z oświadczeniem w. x. Jagielly o rękę królowej Jadwigi.

Roku 1385 (mówi społeczny kronikarz nazwany anonim archidyakon gnieźnieński w zbiorze Sommersber-

¹⁵⁾ *De Zemaitis quod ad vos vocare intenditis rogamus vestram amicitiam, ut nullo modo eos ad vos invitetis.* List Jagielly do wielkiego mistrza z roku 1383 w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 483.

¹⁶⁾ Obacz Skarbiec Litwy tom I dok. 487. Obwieszczenie wielkiego mistrza dla czego zerwał pokój z Jagiellą. Voigt *Codex diplomaticus Prussiae* tom IV dok. 51, oraz niniejsze pismo ustęp: Konstanty Olgiardowicz.

¹⁷⁾ *Se cum suis potius velle mori quam domum dare.* Wigand wydanie poznańskie str. 282 r. 1382, który to zajście jak zwykle bardzo ciemno i zawile opowiada.

¹⁸⁾ Kroniki pruskie.

ga tom II str. 154) Skirgalo, Elgemoth i Borys książęta litewscy¹⁹⁾ z wielkim poczem wjechali do Krakowa ofiarowali królowej znakomite dary i prosili u szlachty polskiego państwa o rękę Jadwigi dla Jagielly, wielkiego księcia Litwy (*a nobilibus regni Poloniae ipsam Hedvigim Jagielloni in uxorem postularunt*), obiecując wiarę chrześcijańską z poddanymi sobie ludami przed zawarciem ślubu przyjąć²⁰⁾.

Drugie społeczne świadectwo ale większej wagi, bo pochodzi od samego wielkiego księcia Jagielly, dochowało się w aktach kapituły krakowskiej. Jest to pismo na dniu 14 sierpnia 1385 roku przez niego w mieście Krewie posłom królowej Węgier i szlachty polskiej wydane, w którym książę poświadcza, że wysłał poselstwo, na którego czele był brat jego Skirgiello (*a potiori majore et excellentiore nuncio inclito principe Skirgellone*), do Krakowa i do królowej wdowy Elżbiety, matki Jadwigi do Węgier. Po odbytem poselstwie w Krakowie Skirgiello nie mogąc sam udać się do Węgier dla pewnych powodów (zapewne bo go chciano zbliżyć do królowej Jadwigi i zatrzymać jako zakładnika) dał listy wierzytelne dwom swym towarzyszom kniaziowi Boryso-

¹⁹⁾ Elgemoth bez wątpienia Olgimunt, książę holszański; Borysa Długosz zowie bratem Jagielly, ale Jagiello nie miał brata tego imienia, był to najpodobniej szwagier Jagielly, Borys Konstantynowicz książę na Suzdału, który roku 1384 ożenił się z jedną z córek Olgierda. (Kronika sofjska I w *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom V str. 228.) Większość heraldyków i historyków poszła jak zawsze i w tem za Długoszem.

²⁰⁾ Kronika archidyakona gnieźnieńskiego w zbiorze Sommersberga, jak wyżej

wi i staroście wileńskiemu Hanko, aby z tymiż udali się do Budy i prosili królowej wdowy o rękę córki jej Jadwigi dla wielkiego księcia Jagielly oświadczając przytem postanowienie tegoż przyjęcia wiary katolickiej wraz z braćmi, którzy jeszcze chrztu nie przyjęli (*cum fratribus suis nondum baptisatis fidem catholicam cupit amplectare*) i poddanymi ludami i przyrzekając w jego imieniu przywrócenie Polsce wszystkich ziem od niej oderwanych, oraz unię ziem litewskich i ruskich z koroną. Te więc oświadczenia i przyrzeczenia wielki książę ratyfikuje, toż samo ratyfikują i zaręczają je obecni bracia jego Skirgiello, Korybut, Ligwen, Witold.

Tak więc dwa słowa brzemienne w przyszłość, jedno unią, owa podwalina nowego gmachu Polski, a drugie przywrócenie ziem oderwanych, owe jabłko niezgody, które unię długo krzyżować i paraliżować miało, wymówione były po raz pierwszy na ziemi polskiej przez Skirgiellę²¹⁾.

²¹⁾ Dokument ten tak ważny dla historii, chociaż niezręcznie redagowany, dopiero w tych czasach po raz pierwszy drukiem w Pomnikach do historii i literatury polskiej Wiszniewskiego w tomie IV ogłoszony został, ale dość niepoprawnie, tak że drugie wydanie w kodexie jakim dyplomatycznym z dołączeniem facsimile oryginału bardzo jest pożądanem. Naruszewicz go znał i według tekstu sprostował relację Długosza, który twierdzi, że Skirgiello udał się z deputacją do Węgier. Zresztą relacja Długosza jest dokładną i mowa do Jadwigi, którą kładzie w usta Skirgielle, zgadza się co do treści zupełnie z pismem Jagielly, tylko niechętny jemu nie może się wstrzymać po mowie Skirgielly dodać *haec barbarus*.

Według powyżej cytowanego dokumentu posłami do królowej Elżbiety w Węgrzech rezydującej a następnie do wielkiego

Ale czy to był ślepy traf, czy też przecucie lub może rachuba powodowały Jagiellę, gdy w listopadzie roku 1382 zobowiązał się w obec krzyżaków przyjąć wiarę katolicką w przeciągu lat czterech, teraz dzięki misji szczęśliwym skutkiem uwieńczonej Skirgielly mógł jeszcze przed czasem uiszczyć się z swej obietnicy. Ale oraz uzyskał namacalny dowód, ile zakonowi zależało na tem, by co do tego punktu słowa dotrzymał. Zaledwie doszła mistrza wiadomość o swatach Jagielly, a całe Prusy stanęły pod bronią. Skirgiello dopiero z powrotem z Krakowa zastał już ich wojska zgromadzone pod Kownem, i z siłami bardzo nierównymi bitwę stoczyć musiał. Żmudź i część Litwy podpadły srogiemu zniszcze-

Z powrotem
do Litwy bit-
wę stacza z
z krzyżaka-
mi.

xięcia na Litwę byli ze strony Polaków Włodek (według relacji Długosza z Ogrodzieńca) podczaszy krakowski, Mikołaj (według Długosza Mikołaj Bogorya) kasztelan zawichostski i Krystyn (według Długosza z Ostrowa) dzierżawca kazimierski to jest, który zapewne dzierżył czynsze królewskie na Kazimierzu pod Krakowem. W przedruku zaś onegoż zamiast *tenutor* położono *tutor*, a Daniłowicz podając w Skarbcu Litwy tom I str. 254 ten dokument w polskiem tłumaczeniu bez najmniejszej uwagi ze swej strony pisze: Christin, opiekun kazimierski! Co do posłów do Węgier zgadza się Długosz z dokumentem; co zaś do posłów do Jagielly wysłanych to przeciw prawdzie zamiast Mikołaja kasztelana zawichojskiego podaje dwóch innych: Piotra Szafrana z Łuczyca i Hinczka z Roszkowic (Hist. X str. 97—99 pod rokiem 1383).

Ponieważ ratyfikacja umowy ze strony Jagielly nastąpiła na dniu 14 sierpnia 1385, przeto zważając na odległość i trudność ówczesnej komunikacji, i to że według Długosza deputacya we Węgrzech doznała niejakej zwłoki, poselstwo, na którego czele stał Skirgiello, w pierwszych miesiącach powyższego r. 1385 z Litwy w Krakowie stanąć musiało.

niu, a dopiero połączone siły Jagielly, Witolda i Skirgielly, i zręczny ich manewr zmusiły krzyżaków do odwrotu, tak że Jagiello udać się mógł w drogę na swe zaślubiny do Krakowa²²).

Skirgiello wraz z innymi braćmi i krewnymi mu towarzyszył. Na wstępie zaraz on jeden z braci rodzonych i przyrodnich ale wespół z dalszymi krewnymi stawić się musiał radzie koronnej jako zakładnik za Jagiellę, że tenże dotrzyma przyrzeczeń danych jej w celu otrzymania ręki Jadwigi i tronu polskiego²³).

Obecny słu-
bowi Jagielly
w Krakowie.

Weselne gody nie przebrzmiały jeszcze w Krakowie, a już trudne jego powołanie kazało mu z nakazu brata, na ten czas już króla i po otrzymanem zezwoleniu ze strony rady koronnej²⁴) pospieszyć na obronę ojczyzny,

Ręczy że ten-
że dotrzyma
dane Koronie
przyrzecze-
nia.

²²) Kronika tak zwana Lindenblatta wydanie z roku 1823 pod rokiem 1385 str. 57.

²³) Prócz Skirgielly byli jeszcze zakładnikami Witold, Michał syn Jawnuty książę na Zaslaviu, Teodor syn Lubarta książę łucki, nakoniec Jan syn Jerzego z książąt ruskich bełzkich. Akt sam poręczenia nie dochował się, o istnieniu jego świadczą dokumenta przez tych książąt wydane, a co do Skirgielly niżej podany dokument rady koronnej. Ob. Gołębiowskiego Panowanie Władysława Jagielly tom I str. 15 i 483.

²⁴) Dokument wydany opiewa w głównej treści jak następuje: *Nos Bodzantha archiepiscopus gnesnensis, Joannes cracoviensis et Dobrogost posnaniensis episcopi, Joannes sandomiriensis, Spytko cracoviensis et Sardiwigius calisiensis palatini notificamus: Quod quamvis magnus princeps Skirgullo nobis suis literis se in obstagium obligavit et astrinxit, nos dominum ducem propter certas causas in Lithuaniam transire volentem libere ad tempus permittimus transire, ita tamen quod si contenta in praedictis per dominum Skir-*

Pokonuje którą nawiedzili wojną brat jego przyrodni Andrzej, książę połocki, a z drugiej strony Światosław, książę smoleński. Podolał obu napastnikom: pokonawszy wraz z braćmi księcia smoleńskiego, zmusił syna i następcę jego do przymierza z Litwą, a na bracie Andrzeju zdobył Połock, nadany mu już dawniej przez Jagiełłę i osadził go w więzieniu²⁵⁾.

Po takich trudach i poświęceniu miłą musiała być dla Skirgielly chwila, gdy z początkiem roku 1387 przyjmował na krańcach Litwy koronowanego brata swojego, który z królową małżonką i świetnym orszakiem zjeżdżał do dziedzicznego swego państwa, by go do nowych powołać przeznaczeń. Młody a przytem odważny i przedsiębiorczy²⁶⁾, pełen ufności w siebie, snadnie można przypuścić, że spodziewał się w rozpoczętej budowie przeważny mieć udział. Historycy Litwy twierdzą też, że już natenczas Skirgiello mianowany został wielkim księciem Litwy²⁷⁾. Tak zaś rzecz nie miała się, a to z następujących powodów.

giello nobis datis literis completa non fuerint, extunc dominus dux quando per nos requisitus fuerit ad nos in regnum Poloniae redire debeat. (Gołębiowski jak wyżej). Ma to styczność z pismem z dnia 13 marca roku 1386, w którym Władysław już jako król daje zlecenie Skirgielle udania się na Litwę. (Daniłowicz Skarbiec Litwy tom I dok. 520 z roku 1386).

25) Obacz ustęp tego dzieła pod tytułem: Andrzej połocki.

26) *Audax et ferox natura, arte manu et lingua ad omnia promptus.* Długosz Hist. X str. 120 pod rokiem 1389.

27) Narbutt i Daniłowicz, oba według Strykowskiego. Ale Strykowski wprawdzie mówi, że król «przełożył i na swoim miejscu w Wilnie posadził Skirgiellę», wyraźnie zaś mówi, że to dopiero nastąpiło w rok po wydaniu niżej przytoczonych edyktów.

Prace pierwsze króla około dziedzicznego swego państwa były przede wszystkim apostolskie. Nietylko uiszczyć się musiał z obietnicy danej ochrzczenia Żmudzi i właściwej Litwy, ale postanowieniem jego było ustalenie na trwałej posadzie supremacji katolicyzmu w tych ziemiach i za pomocą tej dźwigni rozszerzenie onegoż na dzielnice ruskie to jest najcelniejsze jego posiadłości, oraz udaremnienie misyi, którą sobie przypisywali krzyżacy nawracania poganów jemu podległych. Edykta królewskie pierwsze dla Litwy po koronacyi wydane i szybko po sobie następujące, jako pierwsze w rządzie bogate uposażenie biskupstwa katolickiego w Wilnie z dnia 17 lutego, nadanie bojarom litewskim, którzy dadzą o-

„Potem Jagiello odesławszy królowę do Polski, rok prawie cały po różnych miejscach litewskich jeździł... Ztamąd wrócił się do Wilna, gdzie za dobrowolnem zezwoleniem i jednostajnymi głosy kniaziów i bojarów litewskich Skirgailla“ itd. Wydanie warszawskie z roku 1846 str. 81. Zgadza się więc z Długoszem, który oddanie władzy Skirgielle na rok 1388 kładzie.

Daniłowicz przytaczając w Skarbcu Litwy tom I str. 265 powyższy dokument, co do dania swobód bojarom litewskim, którzy przechodzą na łacińską wiarę, z ustępu: a szczególnie bojarom poddanym Skirgielly księcia Litwy, pana trockiego i połockiego (*et signanter domini Skirgallonis ducis Lithuaniae domini trocensis et polocensis*) wnosi, że już roku 1387 został Skirgiello wielkim księciem Litwy. Ale Skirgiello jako książę połocki i trocki miał także bojarów sobie podległych, a król natenczas wyszczególniając przy każdej sposobności Skirgiellę i w tym dokumencie osobno o nim wspominał, tem bardziej, że księstwo trockie połowę Litwy stanowiło, chociaż przyznać potrzeba, że księciu wiary greckiej nie bardzo musiało być na rękę nadanie bojarom jego przywilejów, które ich wylamywały zpod jego jurysdykcji.

Król mianuje go gubernatorem Litwy ale nie w. księciem bo nie był katolikiem.

chrzcic się na łacińską wiarę, wszystkich prerogatyw i wolności, służących szlachcie polskiej z dnia 20, nakoniec z dnia 22 lutego 1387 roku edykt surowy nakazujący wszystkim Litwinom mieszkającym na Litwie i Rusi przejście na katolicką wiarę od wszelkiej innej sekty, zakazujący im łączyć się małżeństwem z wyznawcami wiary wschodniej (tak zwanymi Rusinami), a gdyby to nastąpiło, natenczas Rusin czy Rusinka przejść musi na łacińską wiarę, uwalniający przytem duchowieństwo łacińskie od świeckich sądów a ich posiadłości od wszelkich danin i ciężarów, żadnej wątpliwości w tym względzie nie dopuszczają²⁸⁾. Jakże zaś król wprowadzenie w życie wszystkich tych edyktów i w obec nich najwyższe rządy powierzyć mógł innowiercy? A że był nim Skirgiello, to jest wyznawcą wiary greckiej, na to mamy trzy główne świadectwa: a) najdawniejszej kroniki Litwy, która opisując zgon jego i złożenie zwłok w pieczarach kijowskich dodaje, że otrzymał na chrzcie imię Jan; b) Długosza, jako on był Rusinom bardzo miłym dla jednej z nimi wiary; c) krzyżaków, gdyż w jednym liście wielkiego mistrza do papieża Skirgiello nazwany schizmatykiem²⁹⁾.

²⁸⁾ Obacz edykta te w Skarbcu Litwy tom I nr. 538, 539, 540, ostatni nigdzie dotąd niewydany, najważniejszy. Popłoch z powodu tych edyktów między rusinami był tak wielki, że według kroniki ruskiej zwanej gustyńską (*Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom II str. 351) matka Jagielly xiężna Julianna i bracia jego wyznawcy greckiej wiary warowali natenczas, że nikt ich we wierze, jaką wyznają, niepokoić nie będzie.

²⁹⁾ a) *Nareczeny wo swietom kreszczenii Joan* (kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 47); b) *qui (Rutheni) illi propter ri-*

To też podają kroniki najdawniejsze litewskie, że Skirgiello zwykłą miał rezydencję nie w Wilnie ale w Trokach; do Wilna zaś na starostę zesłano Lacha³⁰⁾. Dokument ważny, który się dochował, dowodzi dalej, że o tym czasie to jest podczas pierwszej misyi króla na Litwie istniało nieporozumienie między braćmi bez wątpienia dla tego, iż Skirgiello pożył władzę zwierzchniczej, której król mu dać nie mógł. Usunięte ono zostało na łowach w litewskich borach za pomocą wielkich ale innych koncesyj króla. W piśmie z dnia 28 kwietnia roku 1387 w ruskim języku w obec dwóch świadków podrzędnych obowiązał on się Skirgielle nie

tus identitatem magnopere afficiebantur (Długosz Hist. X str. 120 pod rokiem 1388); c) *Lithuanorum infidelium rex nomine Jagala una cum fratre suo scismatico Skirgal* (list ten z roku 1384 umieszczony w historii Litwy Narbutta tom V dodatek V). Warto przeczytać w tłumaczeniu Malinowskiego kroniki Wapowskiego uczony komentarz tłumacza, w którym polemizując z Narbuttem sili się dowieść, że mistrz dla tego nazwał Skirgiellę schizmatykiem czyli odszczepieńcem, bo Skirgiello mu raz był przyrzekł, że przyjmie wiarę chrześcijańską, a potem słowa nie dotrzymał!! Tom I str. 63. Wapowski zaś twierdząc, że Skirgiello wraz z Jagiellą w Krakowie chrzest przyjął i otrzymał imię Kazimierz, miesza tu oczywiście Skirgiellę z bratem jego Korygiellą.

³⁰⁾ *Skirihajło nacza kniaziłi wo Trocech, a wo Wilno posłał korol starostu swojeho liatskoho*. Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44, tak samo kronika wyd. Narbutta str. 31.

Starostą tym był, ile z zawitych podań Długosza wnosić można, Jan (Jaśko) z Oleśnicy, który zaraz ustąpił, skoro Witold objął rządy Litwy; *ubi Jascone de Oleśnica de capitaneatu Lithuaniae amolo Vitoldo duci demandat in regimen* (Długosz), co samo dowodzi różnicy stanowisk Skirgielly i Witolda. Innym znów był komendant twierdzy wileńskiej.

słuchać poduszczeń złych ludzi, nie wierzyć temu, co by kto nań złego powiedział (co oczywiście ściąga się do zaszłego nieporozumienia). Potem gwarantując mu spokojne posiadanie księstw Trok i Połocka nadaje mu ziemie mińską, Świsłoczę, Bobrujsko i kilkanaście włości. Pomimo, iż król natenczas był w zapale świeżego neofity, przypomina sobie, że wspólnie z bratem zbudowali i dotowali monastyr i cerkiew św. Iwana i waruje tegoż nietykalność pod przekleństwem. Nakoniec obiecuje wyżej go trzymać przed inną bracią, przytem wymierzając jemu i jego ludom we wszystkim sprawiedliwość³¹⁾. Skirgiełło odwzajemniając się, składa ponownie hołd wierności królowi, królowej i Polsce i nakoniec obowiązuje się, że jeżeli bezdietny zejdzie ze świata, natenczas wszystkie jego posiadłości korona odziedziczy³²⁾. Ważne oświadczenie. Dlaczegoż po bezdietnem zejściu Skirgiełły korona je urzeczywistnić zaniechała?

Dopiero po tych rokowaniach w roku 1388 król mianował Skirgiełłę namiestnikiem swoim i stosownie do po-

³¹⁾ Dokument ten cytują Kromer i Warszewicki w spisach swych archiwum koronnego. Przetłumaczony z oryginału i dokładnie opisany jest w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 542. Ustęp na początku: „przeto ja z bratem moim Skirihajłą przyjąwszy dar bożej wiary, mamy zamiar uczciwie w niej dotrwać, jest zapewne wtrętem mnicha, który dokument pisał.

³²⁾ Skirgiello dux Lithuaniae Ladislao regi et Hedvigi reginae ac regno Poloniae homagium praestat promittitque regno semper se adhaesurum cum suis castris et posteris suis, ac si sine prole decesserit, ditio nes suae ad coronam regni pertinebunt. Data 18 czerwca roku 1387. Inwentarz Kromera i inne. Gołębiowski w Panowaniu Władysława Jagiełły tom I str. 16 podaje cały dokument.

przedniej umowy poddał jego zwierzchnictwu braci i krewnych swoich w księstwie rezydujących³³⁾. Mianował go zaś namiestnikiem tylko czyli, jak kronika litewska słusznie wyraża się, gubernatorem³⁴⁾ a nie wielkim księciem Litwy, jakimi po nim byli Witold. Świdrygiełło, Zygmunt i t. d. Pisał się też równo najczęściej jak jego bracia tylko księciem litewskim, panem Trok i Połocka (*dux Lithuaniae dominus trocensis et polocensis*), nie zaś jak jego następcy wielkim księciem Litwy (*magnus dux Lithuaniae, dux Lithuaniae supremus*), a chociaż w dokumentach czasem wielkim księciem nazwany, to przecież nie ma śladu, aby samodzielną władzę, którą oni piastowali, udziałem jego kiedy była. Co więc Strykowski prawi o uroczystej instalacji Skirgiełły „przez podnoszenie jego na stolicę wielkiego księstwa i oddawanie mu miecza, czapki i laski według starożytnych zwyczajów, do prawdy podobnem nie jest. Skirgiełło przeto do szeregu panujących wielkich książąt Litwy policzonym być nie może.

Lecz był on zawsze po królu pierwszą osobistością w księstwie. Same pióra krzyżackie oddają mu sprawiedliwość, jak mężnie o własnych zostawiony siłach odpierał nieprzyjacielskie napady, a podczas rokowań pokojowych niezłomnie i z godnością protestował przeciw wszelkim

³³⁾ *Constitutoque fratre germano Skirgellone pro principali duce ut summae rerum in Lithuania praeesset (?)*, cui singulos alios duces parere jussit. Długosz pod rokiem 1388. Wersyi tej dosłownie brać nie można, gdyż Długosz jak wiadomo nie ważył słów.

³⁴⁾ Kronika litewska wydanie Narbutta str. 29.

roszczeniom krzyżaków do ziem litewskich³⁵). Sprzyjali mu bardzo Rusini, bo pozostał wiernym ich wiersze i jak Strzykowski w kronice swojej twierdzi, więcej był przychylny do rozmnożenia modł ruskich zakonu greckiego, niż do szczepienia i ugruntowania powszechnej wiary chrześcijańskiej kościoła rzymskiego, bo się między Rusią z młodu uchował.³⁶), podlegali mu chętnie bracia, bo nie tykał ich posiadłości. Król nie mógł nie być zadowolonym widząc, jak między różnorodnymi żywiołami równowagę utrzymywał. Jeden Witold, pan na Grodnie i Brześciu, nadany mu prócz tego Wołyn uvažając jako ziemię wygnania, zawistnem i pożądlivem okiem patrzył na ojczystą ziemię. Ciężko mu było na sercu, jak mówi naiwnie jego kronikarz, że czego pierwej nie bywało, Litwa nie jednemu lecz kilku podlega panom³⁷). Zwołał więc radę bojarów i zapewniwszy sobie ich udział postanowił za niebytności Skirgielly Wilno opanować. To mu się nie udało. Mieszkańcy odparli go zostając wiernymi królowi i Skirgielle³⁸), Witold musiał nawet stawić się

Jeden Witold
był mu przeciwnym.

³⁵) Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 507 i 517 pod rokiem 1388—89.

³⁶) Wydanie z roku 1846 str. 83.

³⁷) *I byst' jemu nužno, iż (czoho prze ne buwało) w litowskiej zemli storonom władiejuszczim velikim kniażeniem*. Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44.

³⁸) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44. Według sprawozdań krzyżackich (Voigt tom V str. 534) Witold na tę wyprawę przygotował wielką ilość sanek pod pretekstem, że miały wieść prowianty do Wilna z powodu zaślubin jego córki z wielkim xięciem Moskwy, ale to fałsz oczywisty, bo dopiero w rok później (roku 1390) zjechało do Prus solenne poselstwo z oświadczeniem wielkiego xięcia Moskwy o rękę córki Witolda.

w Lublinie i zawrzeć ścisłe przymierze ze Skirgiellą roku 1389³⁹).

Ale upokorzenie to było tylko nowem zarzewiem dla jego ambicyi i zawiści do Skirgielly. Aby im zadość uczynić puszcza się on bez skrupułu na świadome mu dobrze drogi to jest do krzyżaków, stawia się im jako zbiegły przed tyranią króla i Skirgielly, którzy go trzymali w niewoli, a Skirgiello nie dość że wydał mu na mocy zapisu króla ojcowiznę, teraz jeszcze na życie jego dybie⁴⁰). Rozumie się, że zbiega, mniemaną ofiarę prześladowań króla i jego namiestnika, który do tego przyrzekał wszystkie dawniej z nim zawarte umowy i poczynione ustępstwa dotrzymać, który oddawał zakonowi w zastaw twierdzę swoją Grodno a na zakładników żonę, siostrę, brata Zygmunta z tegoż synem i przeszło stu znakomitych bojarów, serdecznie przyjęto⁴¹). Ale co do pomocy, którą mu zakon udzielił dla dopięcia zamiarów jego, była ona bardzo mało znaczącą. Pierwsza wyprawa na Litwę przyniosła mu nawet niemały uszczerbek. Zniszczono znaczną przestrzeń ziemi litewskiej, uszkodzono

Ten pospołu
z krzyżakami
wydaje wojnę
Litwie.

Trzeba więc przyjąć wersję dziejopisów polskich, że wesele siostry Witolda natenczas miało się odbywać. Długosz Hist. X str. 121.

³⁹) Daniłowicza Skarbiec Litwy tom I dok. 570 pod rokiem 1389. Inwentarz Kromera również pod tym rokiem.

⁴⁰) Obacz w historii Prus Voigta pod rokiem 1390 zażalenie Witolda podane zakonowi. Co do Skirgielly mianowicie mówi: *Jagal habe den Herzog Skirgal all sein vaterliches Erbe verschrieben... Skirgal habe darauf gesonnen, wie er mich mochte tödten etc.* tom V str. 533.

⁴¹) Kronika tak zwana Lindenblatta wydanie z roku 1823 str. 72. Kronika Wiganda wydanie poznańskie str. 326.

kilka twierdz mniejszych, król Władysław zaś wraz ze Skirgiellą w odwecie najechali i zajęli posiadłości Witolda Brześć, Łuck, Suraż i Grodno⁴²). Było to wskazówką dla Witolda, że o własnej sile stanąć musi, jeżeli nie ma zejść na narzędzie wrogów swego kraju. Idzie więc na Połock, ważne na Rusi stanowisko, które mu się poddało bezzwłocznie⁴³). Udaje się potem na Żmudź, gdzie ojciec jego Kiejstut żył jeszcze w pamięci wszystkich mieszkańców. Witold umiał ich sobie do tego stopnia ująć, że wysłał posłów do Królewca, którzy tam z nim i z zakonem zawarli przymierze przeciw Litwinom i Skirgielle⁴⁴). Na to zakon który sobie rościł prawo do Żmudzi i nie zaniedbywał żadnej sposobności do ułowienia jej w sieci swoje, nie odmówił Witoldowi drugiej wyprawy na Litwę: celem jej tą razą było Wilno. Wielki napływ cudzoziemskich rycerzów, którzy o tym właśnie czasie zgromadzili się pod chorągwie krzyżackie, aby wziąć udział w krucjacie przeciw poganom (choć tych natenczas już w Litwie nie było) podawał im sposobność odbicia jej po większej części na obce koszta. Wojsko

⁴²) Kronika tak zw. Lindenblatta: *Da czogin (roku 1390) die Littowin in das Lendechin das Witowten war...* Przytem opisuje oblężenie i zajęcie Grodna przez króla i Skirgiellę (str. 73—74).

⁴³) *A i Poltesk wdasia jemu.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44. Źródła krzyżackie milczą o tem, widać więc, że to przez samego Witolda dokonane było.

⁴⁴) *In den pfingsten (zielone święta) qwomen vil Samayten ken Konsberg unde macht in da mit dem Meister unde Witowd eyne Vorbedunge wedir Skirgal und die Littowin.* Lindenblatt wydanie z roku 1823 str. 74.

Traktat ten przedrukowany w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 583 pod rokiem 1390.

wyruszyło z końcem sierpnia roku 1390. Skirgiello oczekiwał je nad rzeką Wilią, ale marszałek obszedłszy fortelem jego stanowisko, zadał mu dotkliwą porażkę i bez przeszkody stanął pod murami Wilna⁴⁵). Szczegóły oblężenia stolicy opisane na innem miejscu⁴⁶).

Owoce widocznym krucjaty, w której brali udział najcelniejsi rycerze tego wieku z Niemiec, z Anglii, Francji (przybył między innymi sławny hrabia Derby książę Lancastru) było zburzenie dolnego zamku miasta, bo dwa górne zamki osadzone Polakami nie poddały się. Potem z powodu spóźnionej pory krzyżowi rycerze ustąpili z Litwy, a Witold z nimi do Prus wrócił. Skutki zaś ztąd wielkiej były doniosłości dla Skirgielly równie jak i dla Witolda.

Gdy Skirgiello chciał się podjąć obrony Wilna, rada koronna natenczas wszechwładna stanowczo się temu sprzeciwiała głównie z powodu, że był innowiercą, a więc mu niedowierzano. Zamki dwa górne otrzymały załogę polską pod dowództwem Mikołaja z Moskorzewa⁴⁷), za-

⁴⁵) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44 i Lindenblatta str. 76.

⁴⁶) Obacz wyżej ustęp: Korygiello.

⁴⁷) *Castro autem principali Vilnensi Vithawdo duci et Cruciferis prodi Vladislaus rex verebatur provisurus Nicolaum de Moskorzew vicecancellarium in Lithuaniam transmittit eique castrum Vilnense Skirgallone duce destituto et nonnullis Lithuanis et Ruthenis qui in scelus tradimenti putabantur proclivi, ejectis dat in gubernationem et tenutam.* Długosz Hist. X str. 121 pod rokiem 1389. To podanie Długosza nie stoi mu na zawadzie, aby kilka stronie dalej twierdzić, że Skirgiello robił wycieczki ciągle ze zamku niższego, miesza on tu Skirgiellę z Korygiellą. W ten sam błąd wpada kronika angielska Walsingham, który się da z

Wzrastająca
potęga Wi-
tołda.

mek dolny miał bronić Korygiello, brat królewski ale łacinnik. Nie tylko Żmudz przystała do Witolda, ale Litwini pomocni mu byli przy oblężeniu Wilna⁴⁸), a zaledwo Witold wrócił do Prus, wielki książę Moskwy zsyła do niego poselstwo z oświadczeniem o rękę córki jego Zofii: nowy więc przymierzeniec Witoldowi przybywał⁴⁹). I natenczas król i Skirgiello ujrzeli, że w obec zamachów Witolda niepodobna im będzie utrzymać się przy wszechwładztwie Litwy⁵⁰). Nie chcieli zaś jeszcze poddać się rzeczywistości: król bo zamierzył osadzić na wielkiem księstwie ulubionego brata Alexandra Wiganda, Skirgiello, bo jakże nie bronić stanowiska zdobytego tyloma trudami i poświęceniem. Na zjeździe z królem w Korczyniu

jej strony łatwo wytłumaczyć: *civitas quoque vocatur Vill (Wilno), in cujus castellum rex de Lettowe nomine Skirgell confugerat. Równie kron. miejscowa. A liatskoj zastawe wo wysokom horodie tohda suszczi i ne pustisza wo hrad kniazia Korhajla (myłka, powinno być Skirhajla). Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 45.*

⁴⁸) *Indem here war genug futters unde spyse von fleische unde mels das die Littowyn unde Samayten czufurten, man mochte sicher von dem here ryten binnen sechs mylen unde holen was man bedorfte ungehindert. Kronika tak zwana Lindenblatta pod rokiem 1390 wydanie z roku 1823 str. 77.*

⁴⁹) *In desen zeiten sante wytowt sine tochter deme konige ken Moskaw. Kronika tak zw. Lindenblatta wydanie z roku 1823 str. 79 pod rokiem 1390.*

Tohoże leta (1390) k wielikomu Witowtu w nemci w Marinhod pridossa posły iz horoda Moskwy prosia dszczery kniazia Witowtowu za wielikoho kniazia Wasilia Dmitrowicza. Latopis Litwy wydanie Daniłowicza str. 45.

⁵⁰) *I uził korol i kniaz wielikij Skirihajło, jako wże newozmožno uderzati zemli litowskija pred wielikim kniazem Witowtom. Kronika Litwy wydanie Daniłowicza str. 44.*

wymógł on pisemne zaręczenie na nim, że zamków Wilna, Witebska, Merecza i Grodna bez jego wiedzy nikomu nie powierzy, lecz jemu i jego sukcesorom docho-
wa⁵¹). Za powrotem do Litwy dowiaduje się, że nowa krzyżacka wyprawa gotuje się na niego. Chwyta się więc heroicznego środka. Pali rezydencję swoją Troki, pali i niszczy kilkumilową przestrzeń i wszystkie zapasy żywności około Wilna⁵²). Wojsko najezdnicze zostało zmuszonem wstrzymać pochód swój na Wilno, ale mając dla obecności Witolda Litwinów w większości za sobą⁵³), rozgościli się w zachodniej części kraju, zajęli kilka twierdz, wybudowali kilka innych i wszystkie osadziwszy własnymi załogami oddali pod straż i komendę Witolda⁵⁴). Nakoniec wśród zimy zdobyto Grodno, mocną twierdzą, a brat starszy króla Dymitr Korybut pod Lidą pobity na głowę ucieczką ratować się musiał⁵⁵).

Blizką zdawała się chwila, gdzie Witold pod chorągwią krzyżaków i ich siłami owładnie całe księstwo, a po-

⁵¹) Zapis z 25 maja roku 1391 podany w wyciągu w inwentarzu archiwum państwa Kromera i w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 611.

⁵²) *Da zog der meister mit den gesten ken Trocken das hatten die Littowin alseit vorbrannt.... Nun hatten die Littowin allis Futter vorbrannt uff 4 unde 5 mylen darumbe. Kronika tak zw. Lindenblatta wydanie z roku 1823 str. 82—83 pod rokiem 1391.*

⁵³) *do qwomen vil Littowin unde lant czu Witowt unde begobin sich ym. Lindenblatt jak wyżej.*

⁵⁴) Tamże. Wyprawa ta rozpoczęta w miesiącu wrześniu roku 1391. Obacz Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 600 nota.

⁵⁵) Obacz ustęp niniejszego dzieła: Dymitr Korybut. Bitwa miała miejsce na wiosnę roku 1392. Lindenblatt str. 85. pod rokiem 1392.

Skirgiello
napiera się
jej do ostat-
ku napróżno.

Wstępne u-
mowy.

tem odstąpiwszy im Zmudź, o którą im głównie szło, Litwę weźmie od nich w lenność i tak zerwie wszelki związek jej z koroną. Grożące to niebezpieczeństwo zmusiło króla do wejścia w układy z Witołdem. Umarł mu o tym czasie brat Wigand Alexander, którego, jak powszechnie mówiono, król obdarzyć zamierzał wielkiem księstwem Litwy. Nie stało więc nie na przeszkodzie ich porozumieniu, do którego i Skirgiello się skłaniał: wszak i tak miał w rękach zapis króla, że bez jego wiedzy głównymi litewskimi zamkami rozporządzać nie będzie. Oba bracia więc wysyłają Henryka, księcia płockiego, w misji potajemnej do Witołda z propozycjami pokoju. Ofiarowano mu zwrot ziem wszystkich, które ojciec jego Kiejstut posiadał⁵⁶⁾, jeżeli zrzeknie się przymierza z krzyżakami. Witołd przystał, bo wiedział, że później więcej uzyska i na dowód pojednawczych swoich zamiarów rużuje załogi krzyżaków ze wszystkich twierdz, które oni dla niego zdobyli lub wystawili. Uprzątnąwszy się tak z przymierzeńcami trudniejszą miał sprawę, gdy przyszło mu zmierzyć się sam na sam z Skirgiellą. Stawił żądanie, by ten mu ustąpił z Litwy, Skirgiello odmówił licząc na stronnictwo, które miał między Rusinami⁵⁷⁾, i na

Za pośred-
nictwem kró-
la i królowej
Skirgiello
Witołdowi
ustępuje z
Litwy.

⁵⁶⁾ Da wart der koning von Polan des czu rathe mit Skirgal: unde luden Wytowt mit briffen heimlich das her sich thun sulde von den herin von Prusin. Sy welden im alle die lant in gebin, die seinem vater Kinstottin gehort. Kronika tak zwana Lindenblatta str. 86—87 pod rokiem 1392.

⁵⁷⁾ Skirgello Vitawdi ad regimen terrarum Lithuaniae et Russiae institutionem graviter ferens plures in Vitawdum rixas sibi faventium subornabat. Długosz Hist. X str. 137; co więc dowodzi, że miał stronnictwo, i że bezzasadnymi są twierdzenia

zaręczenia króla. Wojna domowa groziła na nowo nie-
szczęsnemu księstwu. Ale przyjazd króla i królowej do Litwy nakłonił rozjątrzone umysły do zgody. Skirgiello jak zawsze tak i w tej chwili stanowczej uległ woli króla⁵⁸⁾. Ustąpił Witołdowi z Litwy, który się zobowiązał osadzić go na księstwie kijowskiem, dziedzinie Włodzimierza Olgierdowicza. Król bratu dodał jeszcze powiat krzemieniecki. Układ zawarty został w grudniu roku 1392⁵⁹⁾.

Skirgiello służywszy dotąd z niezmienną wiernością królowi teraz poddaje się z równem poświęceniem zwierzchnictwu Witołda. W roku 1393 traktuje w jego imieniu z krzyżakami⁶⁰⁾, towarzyszy mu w wyprawach na Dymitra Korybuta i na Świdrygiełłę Olgierdowiczów⁶¹⁾, zajmu-

Bierze w za-
mian Kijow-
szczyznę.

Długosza na innych miejscach o srogiej jego tyranii i powszechnem znienawidzeniu.

⁵⁸⁾ Vladislaus rex fatetur se reconciliasse Skirgellum cum Vitoldo. Inventarium archivi regni Cromeri sub anno 1392. Dokument cały z datą 6 grudnia 1392 w Belczu wydany obacz w dziele Gołębiowskiego: Panowanie Władysława Jagiełły tom I nota 62.

⁵⁹⁾ Vitoldi cum Skirgallo concordia et societas contra omnes excepto rege Poloniae, item promissio quod ei ducatum Kijoviensem armis debet acquirere. Testatur etiam suo consensu ei et haeredibus ejus a rege datum esse districtum et arcem Krzemieniec propterea, quod is jussu regis patrimonio suo in gratiam Vitoldi cessit. Inventarium archivi regni Cromeri. Obacz Skarbiec Litwy tom I dok. 621—23 pod rokiem 1392. Długosz Hist. X str. 138 mówi, że Skirgiello otrzymał także Starodub i Stare Troki, ale dokumenta o tem milczą.

⁶⁰⁾ Skarbiec Litwy tom I dok. 635.

⁶¹⁾ Lindenblatt str. 90.

je z kijowszczyzny na rzecz swoją Czerkasy i Dźwinogród⁶²⁾, nakoniec znękany, z bólem w sercu, że w uko-
chanej Litwie nie złoży kości swoich i jakby przeczuwał,
co za los go w Kijowie czeka, udaje się do Krakowa,
gdzie do końca roku 1394 bawił⁶³⁾.

Krótkierządy
jego tamże.

Zgon opisany
przez współ-
czesnego.

W roku 1395 objął po ustąpieniu Włodzimierza Ol-
gierdowicza władzę w Kijowie. Niemy gród nie przechowa-
wał nam wiadomości o rządach jego. Jedyna najda-
wniejsza kronika litewska dotąd znana, z której Długosz
czerpał, podaje, że zadaną mu trucizną życie zakończył.
Za kniażenia Skirgielły (mówi ona) niejaki Tomasz czer-
niec zawiadywał cerkwią św. Zofii i był na dworze me-
tropolity. Gdy książ Skirgiello wyjechał za Dniepr na
łowy, Tomasz zaprosił go na ucztę w dobrach metropol-
ity. Skirgiello przyjął ucztę i na niej, jak mówiono (bo
kronikarz jak uważa natenczas był jeszcze bardzo mło-
dym) dał mu napój ze ziół. Po uczcie wyjechał Skir-
giello za Dniepr do Miłosławicz, tam się rozchorował w
wilię trzech króli, wrócił do Kijowa i umarł siódmego
dnia. I poniesiono go do cerkwi Bogarodnicy peczerskiej
i złożony został cudny i dobry książ Skirgiello, nazwa-
ny na chrzcie świętym Jan, obok grobu świętego Teo-
dora w Pieczarach. A na jego miejsce posłał Witold do
Kijowa kniazia Iwana Olgimuntowicza⁶⁴⁾.

⁶²⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 46. Ustęp te-
go dzieła: Włodzimierz Olgierdowicz

⁶³⁾ Życie domowe króla Władysława i Jadwigi itd. przez
Przedzieckiego pod latami 1393—94 str. 38—40, 43—50, 60.
Z końcem stycznia roku 1393 ustaje wszelka wzmianka o nim.
Wszystko to dowodzi, jak mylnie Długosz i Lindenblatt kładą
śmierć jego na rok 1394.

⁶⁴⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 47. Według

Długosz, który przy każdej sposobności nacisk kła-
dzie na tyranie Skirgielły i nienawiść, którą wzbudzał
powszechnie, chociaż przyznaje, że miał licznych stron-
ników w sporze swym z Witoldem i że ogółem Rusini
mu sprzyjali (czego dowodem oświadczenia pisemne wier-
ności, które mu przysyłali, gdy już był ustąpił z Lit-
wy⁶⁵⁾ i tu twierdzi, że srogie jego rządy, stracenie kil-
kunastu Rusinów, pokaleczenie drugich spowodowały je-
go otrucie⁶⁶⁾. A przecież sam przytacza szczegół, który
zestawiony z tymi, co się przechowały o śmierci jego,
na prawdopodobniejszy naprowadza wniosek. Mówi, że
ślubował królowi udanie się do Rzymu i przejście na
łacińską wiarę. Umarł bezdzietny⁶⁷⁾.

Długosz go charakteryzuje, że był odważny i srogi

kroniki tak zwanej gustyńskiej (*Połnoje sobranije ruskich letopisiej*
tom II str. 352) Skirgiello zeszedł ze świata roku 1396.

⁶⁵⁾ *Recognitio fidelitatis quorundam subditorum Skirgajlo duci*
Lithuaniae. Inventarium archivi regni Cromeri. Obacz także Skar-
biec Litwy Daniłowicza tom I dok. 637—38 pod rokiem 1393.

⁶⁶⁾ *Dux trocensis Skirgiello Vladislai Poloniae regis germanus*
tyrannicum et grave in Ruthenos exercens imperium, plures illorum
capite damnaverat, nonnullos vulneribus diris affecerat.... adeo Ru-
thenis formidabilis, ut etiam post mortem timeretur. Długosz Hist.
X str. 142. A ten sam Długosz mówi pod rokiem 1389 o Ru-
sinach: *qui Skirgelloni ob ritus identitatem magnopere afficiebantur*.

⁶⁷⁾ *Graecum ritum abjicere et romanum profiteri a Vladislao*
rege persuasus Romam se iturum et non nisi illuc utrumque imple-
turum devovit, propositum tamen ejus repentina mors dissolvit.... Nul-
lam prolem relinquens. Pieczary sepelitur. Długosz jak wyżej.

Wtóryj syn Olgierdow od Twerianki Skirgajlo bezdzieten. Ro-
dowód książąt litewskich w zbiorze ruskich latopisów tom VII str.
253—55.

Charakterystyka jego. z usposobienia, idący zawsze za pierwszym popędem, wszyscy też drżeli przed nim, gdyby nie nałóg jego do pijaństwa, który go upośledzał i wzgardę ku niemu wzbudzał. W tym stanie dopuszczał się gwałtów i zadawał rany dworakom swoim, których potem leczył, będąc z natury w sztuce lekarskiej bardzo biegłym⁶⁸).

Tożsamo Strykowski: Obawiał się też Witold, aby go Skirgiełło bez wieści niespodzianego kiedy nie zabił, bo to do niego wiedział, iż był języka i ręki do zwady prędkiej, k temu był okrutny a niestateczny i nie ustawiczny, a tylko z nim było do obiadu siedzieć, bo skoro sobie podpił, na kogo gniew trzeźwy chował, tego po pijanu zabił, i pospolicie na ty, którzy z nim pili z bronią się targał i wiele przyjaciół tak pobił, nie inaczej jak Alexander Wielki w Persyej.⁶⁹

⁶⁸) Długosz pod rokiem 1389 str. 120. Mówi także X. X str. 132 pod r. 1391, że Skirgiełło wystawił obronne zamki w Wilkomierzu i Nowogródku.

⁶⁹) Kronika Strykowskiego wydanie warszawskie z r. 1846 str. 83. W przeciwieństwie z Długoszem mówi (str. 103), że „z wielką uczciwością i żalnością Kijowianie wszyscy, których był sobie hojnością zniewolił, odprowadzali mu pogrzeb”.

IX.

SZYMON LICHWEN.

Szymon Lichwen był według wiarygodnych dat trzecim synem Olgierda z Julianną księżniczką Tweru spłodzonym¹). Imię jego litewskie różnym zmianom podlegało: w kronikach ruskolitewskich nazwany on Lychwen w kronikach Rusi północnej Luchwen w dokumentach rusko-litewskich Lingwen albo Ligwen, w dokumentach łacińskich i niemieckich Langwene.

Pierwsza, o nim wzmianka zachodzi w roku 1379. Położył swój podpis w traktacie zawartym w tym roku między zakonem krzyżaków a wielkim księciem Jagiełłą, który go przytem bratem swoim (*unsir brudir*) mianuje²). Podpisał on się również na innych dokumentach i zaręczeniach wydanych przez wielkiego księcia zanim wstąpił na tron polski³), a po koronacji wziął udział w wyprawie tyle razy opisanej na odsiecz Mściławia i w niej dowodził trzecim pułkiem⁴).

Pierwsza o nim wzmianka.

¹) Połnoje sobranie ruskich lietopisej t. VII str. 253—256. „Naczało gosudarej litowskich” i dokumenta niżej powołane, gdzie podpis jego następuje za Korybutem i Skirgiełłą.

²) Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego oddział 3ci rok 1379. Skarbiec Litwy wyd. Daniłowicza tom I str. 228. Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 295.

³) Kodex dyplomatyczny jak wyżej pod rokiem 1382. Skarbiec Litwy str. 241—254—55 dok. 507. Voigt jak wyżej str. 410—11.

⁴) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 42, kronika ruska dołączona do niej str. 202: *A tretij polk w nem że bie*

Nie ma śladu, ażeby ze spuścizny ojcowskiej otrzymał był jaki udział w ziemiach. To go spowodowało bez wątpienia do szukania szczęścia i odpowiedniego stanowiska za granicą. W roku 1387 Patrycy Narymuntowicz, wnuk Giedymina, który po ojcu Narymuncie objął namiestnictwo w Wielkim Nowogrodzie, wydał się z grodu⁵⁾. Lychwen wysłał więc dwóch poufnych do rzeczypospolitej z oświadczeniem, że gotów jest wziąć w granicach jej państwa stałą swoją rezydencję, jeżeli otrzyma grody, które dzierżył stryj jego Narymunt⁶⁾. Były to grody Ladoga, Orzechów (*Schlüsselburg*), Keksholm i połowa Koporza⁷⁾. Rada główna przystała wierna zasadzie, aby zawsze xięcia litewskiego z panującego domu mieć w swych murach i zaprosiła Lichwena do siebie na namiestnika.

Lichwen był już natenczas ochrzczony z wody według obrządku wschodniego, w przeciwnym bowiem razie byłby go brat Jagiełło stosownie do zaręczeń danych przed wyniesieniem swoim na tron polski zniewolił do przyjęcia chrztu rzymsko-katolickiego⁸⁾. Ale teraz⁹⁾ przy-

rat ich (tj. Skirgiełły, Korygiełły, Dymitra-Korybuta) *Semen Luchwenej*. Obacz także oddziały poprzedzające Korygiełło i Skirgiełło.

⁵⁾ Obacz Synowie Giedymina tom I ustęp pod tytułem: «Narymunt».

⁶⁾ *A Luchwen Olgierdow syn w kreszczeniu nareczeniu Semen przysła posły Owgimonta i Bratoszu w Nowgorod chotia byli i siedzieli na gorodkach czim wołodiel Narimont.* (Nowogrodzka kronika IV str. 96 Pol. sobr. t. IV i nne pod rokiem 1388).

⁷⁾ Synowie Giedymina jak wyżej.

⁸⁾ Obacz ustęp tego pisma: Skirgiełło, Korygiełło, Wigunt.

⁹⁾ Tak samo jak brat jego przyrodni Andrzej, gdy go powołano do Pskowa (ob. oddział tego pisma: Andrzej połocki).

jął chrzest uroczysty i na nim imię Szymona¹⁰⁾. Otrzymawszy od króla zwierzchnika zezwolenie do udania się na swoje nowe stanowisko, wydał przed wyjazdem w Sędzierzu (w roku 1389) zapis, bez wątpienia w kancelarii królewskiej ułożony, którego wstęp wskazuje, jak wielkich rozmiarów ale na nieszczęście nigdy urzeczywistnione były pojęcia o misji Litwy z Polską połączoną na Rusi północnej. Mówi więc książę, że gdy król polski a litewski i ruski gospodar postanowił nas opiekunem mężów i ludu wielkiego Nowogrodu (*postawyl nas opekalnikom mužem i ludem velikago Nowogoroda*, słowa oryginału) my więc ślubujemy królowi i królowej polskiej, iż wraz ludem Wielkiego Nowogrodu, póki nad nim dzierżyć będziemy opiekę, chcemy przystać do korony polskiej (*i z tymi ludmi velikago Nowogoroda kako dolgo derżim u naszym opekaniu...* *iż choczem pri nich pri korunie korolestwa polskoho pri stati*) z naszą siłą, pomocą, radą, ostrzeżeniem, bez wszelkiej zdrady i chytrości¹¹⁾.

¹⁰⁾ Gdyż Lichwen aż do roku 1388 zawsze w dokumentach i kronikach nazwany tylko po tem imieniu, wnosić wypada, że dopiero po powołaniu swoim do Nowogrodu przyjął chrzest uroczysty i imię Szymona.

¹¹⁾ Oryginał tego zapisu w języku ruskim, cerkiewnymi literami pisany znajduje się w przedruku w tomie I zbioru *Akti zapadnoj Rosii* nr. 10. Tłumaczenie onegoż łacińskie było w archiwum koronnem, gdzie je czytał Naruszewicz a Gołębiowski podał w całości w tomie I *Panowania Władysława Jagiełły* przypisek 6 wywodząc z tekstu nieuzasadnione różne wnioski. Zapis ten, jako że pisany ruskim językiem i alfabetem w Sędzierzu na ziemi czysto polskiej, gdzie zaś zapewne natenczas tem samem narzeczem tylko z pewnemi odcieniami mówiono, stanowi jak

Namiestnik
we W. No-
wogrodzie.

Ochrz zony
pierwe z wo-
dy. — Przy-
muje chrzest
uroczysty.

Ślubuje w i-
mieniu W.
Nowogrodu
wierność i
wszelką po-
moc Koronie
polskiej.

Korona i Lit-
wanie umi-
ją z tego korzy-
stać.

Mieliśmy już sposobność wyluszczenia, ile w dum-
nym Nowogrodzie wpływ i władza tych to z Moskwy to
z Wilna powołanych kniaziów - namiestników były słabe
prawie illuzyjne¹²⁾. Młody książę przeto w zapisie swym
daleko większe przyjął zobowiązania, niż z nich kiedy u-
ścić się był w stanie, z wyjątkiem tego, co jego osoby
się tyczyło. Jednakowoż przy dzielności Lichwena, przy-
wiązaniu jego do ziemi ojczystej, i zwierchników swych
króla i Witolda, słuszenie podziwienie wzbudza, że z tego
stosunku żadnych korzyści przynajmniej dla Litwy wy-
ciągnąć nie umiano.

Czyni wo-
jenne Lich-
wena wo W.
Nowogro-
dzie.

Lichwen w sierpniu roku 1389 w dzień uspienia Bo-
garodzicy wjechał do Nowogrodu¹³⁾.

W roku 1399 przewodniczył Nowogrodzanom w wy-
prawie na Psków¹⁴⁾. W roku 1392 przyszli niemieccy
korsarze z za morza nad Nowę i zrabowali sioła o pięć
wiorst od Oriechowa (*Schlüsselburg*). Książ Szymon wy-
dał im bitwę, zwyciężył i jeńców zabranych sprowadził
do Nowogrodu. Ale na nieszczęście żaden Olgierdowicz

dotąd wielką rzadkość. Wartoby go pod względem lingwistycznym
porównać z dokumentem o pół wieku wcześniejszym tj. z zna-
nym traktatem pokoju między królem polskim Kazimierzem a książ-
ętami litewskimi w przestrzeni lat 1340—5.

¹²⁾ Obacz Synowie Giedymina tom I i ustęp poprzedzający t.
p. Michał Olelkowicz.

¹³⁾ Nowogrodzka kronika IV tom IV *Połnoje sobranije ruskich
letopisiej* str. 96:

¹⁴⁾ Nowogrodzka kronika 1 tom III *Połnoje sobranije ruskich
letopisiej* str. 96. Togo że leta przedsze z moria razbojnici Niemci
w Newu... i książ Semen s gorodczany sugnawsze inych izbisza a inych
razgonisza i jazyk w Nowgorod priwedosza.

nie zdołał stale osiedlić się w Nowogrodzie. Był to je-
den z powodów, dla których w epoce nawet, kiedy mo-
żny gród chylać się do upadku, obierał się za zbaw-
cą, Litwa, nie tylko stanowczego wpływu na losy jej u-
zyskać, ale nawet ufności nań wzbudzić nie mogła. I
Lichwen więc poszedł tym torem. Gdy doszły go wieści
o zejściu ze świata dwóch braci Korygielły i Wiganda i
o wyniesieniu Witolda na wielkiego księcia Litwy, co ty-
le szczęścia Litwie wróżyło, wrócił roku 1392 na Lit-
wę¹⁵⁾, i przywiązał się na lat kilkanaście do chorągwi
Witolda. O tym samym czasie bez wątpienia otrzymał
mściśławskie księstwo, gdzie odtąd on i jego potomkowie
rezydowali¹⁶⁾, pojął za małżonkę Maryę, siostrę panują-
cego natenczas wielkiego księcia Moskwy Bazylego Dy-
mitrowicza, które małżeństwo wielkiego księcia, co już
i tak był zięciem Witolda w ściślejsze jeszcze przymierze
z teściem wciągnęło. Ślub odbył się w Moskwie roku
1394 ale po poźyciu pięcioletniemu księżna zeszła ze świa-
ta w Mściśławiu¹⁷⁾.

Wracał na
Litwę, i za-
ciagał się pod
chorągiew
w. x. Witol-
da.

Otrzymuje
księst. mści-
śławskie.

Żeni się z
córką w. x.
Moskwy.

Szymon Lichwen był jednym z najdzielniejszych wo-
dzów Witolda. O działaniach jego wojennych następujące
szczegóły dochowały się w kronikach.

Czyni wo-
jenne jego
dalej.

W roku 1396 udało się Witoldowi podstępem zająć
Smoleńsk na Hlebie Światosławiczu, którego był sam
tamże osadził. Jerzy starszy brat Hleba, któremu się
kniaźstwo należało, przesiadywał natenczas u teścia swe-

¹⁵⁾ Kroniki ruskie pod rokiem 1392, mianowicie nowogrodz-
ka 1 w *Połnoje sobranije* tom III str. 96.

¹⁶⁾ Kronika druga litewska wydanie Narbutta nazywa zawsze
Szymona-Lichwena mściśławskim.

¹⁷⁾ Kronika woskresieńska w *Połnoje sobr.* tom VIII str. 72.

go Olega w Riezaniu. Witold, aby dać obom uczuć przemoc Litwy i odjąć im zachętę odzyskania Smoleńska, w jego niebytności wysłał na Olega riazkańskiego Szymona Lichwena, który srogo spustoszył ziemie jego i znakomity plon złożył Witoldowi¹⁸⁾.

Ale pomimo to w roku 1401 udało się nawzajem Jerzemu Światosławiczowi odzyskać ojcowiznę swoją Smoleńską, i tak twierdzić wzmocnić, że Witold, który nadciągnął od oblężenia odstąpić musiał. Oleg książ riazkański nabrał przez to otuchy i aby odwet wziąć za klęskę lat temu kilka poniesioną wysłał (w roku 1402) syna Rodzysława na Briańsk litewski. Ale tego w Lubucku oczekiwiał Lichwen, który zadawszy porażkę wojsku jego, wziął go w niewolę i odstawił Witoldowi¹⁹⁾.

¹⁸⁾ Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 48, tudzież kron. wydania Narbutta, która to zajście najdokładniej opisuje str. 35. Strykowski wydanie z roku 1846 tom II str. 111 mówi, że hetman Siemion Lingwieniewicz mścisławski bez odporu wszystkich kraj riazkański między Oką i Donem leżący, 36 mil od Moskwy zwojował i z wielką korzyścią, gdyż ten kraj jest bardzo urodzajnym do Witolda wrócił.

¹⁹⁾ *Wojewasze książ Rosław Olgowicz riazkańskij zemlu litowskoju i książ Semen Olgierdowicz najechaw na ego, samoho kniazia Rosława izyma i priwede kniazia Witowtu* (kronika nowogrodzka 1. *Połnoje sobranije* tom III str. 102 i inne). Niektóre z tych kronik mówią o tem jednym zajściu raz pod rokiem 1393 drugi raz pod rokiem 1405. Pierwsza data tembardziej fałszywa, iż kładą pod nią także zwycięstwa, które miał odnieść Lichwen nad wielkim kniazem Moskwy, a natenczas Litwa z Moskwą była w pokoju. Smiesznym prawie sposobem mąci historią także Karamzyn. Mówi o Lugwenie porażonym przez Witolda, który za to mści się na riazkańskim xięciu etc. (Tom V pod rokiem 1402).

W roku następującym (1403) zdobywa on Wiaznę na rzecz Witolda, a Iwan Światosławowicz jeden ze smoleńskich xiążąt, który tamże rezydował pomnożył poczet Witoldowych jeńców²⁰⁾.

Uprzątnąwszy tak pole wyruszył Lichwen z Witoldem na zdobycie Smoleńska. Po długiem oblężeniu miasto wezwawszy na próżno pomocy wielkiego xięcia Moskwy ściśnione głodem poddało się Litwie na dniu 26 czerwca roku 1404²¹⁾.

Odgłos wojennych tych czynów obił się o mury Wielkiego Nowogrodu. W tych czasach właśnie nieporozumienia i kolizye drugiej północnej rzeczypospolitej Pskowa z wielkim xięciem Witoldem wybuchły w wojnę tj. spowodowały xięcia do wkroczenia zbrojną ręką w posiadłości rzeczypospolitej. Nowogród przez wrodzony antagonizm do pobratymczego grodu, mając i tak na sumieniu, że dał przytułek Jerzemu wygnanemu xięciu Smoleńska wybiera tę chwilę, aby się zbliżyć do Witolda, i uzyskał od niego pozwolenie, aby Szymon Lichwen na nowo w jego murach rezydował (roku 1407)²²⁾. Szymon przybył do Nowogrodu, objął sioła i grody, które pierwszej dzierzył²³⁾ ale poznał, że wielka zaszła zmiana od

Wraca na rezydencję do W. Nowogrodu.

²⁰⁾ *Wzia książ Semen Olgierdowicz gorod smoleńskij Wiaznu i kniazia Joanna Swiatosławowicza izyma.* (Kronika nowogrodzka jak wyżej).

²¹⁾ *Połnoje sobranije* tom VIII str. 76.

²²⁾ *I Nowgorodci izprosisza u Witowta Lugwenia i dasz im.* Nowogrodzka kronika 4 *Połnoje sobranije* tom 4 str. 109; toż samo inne kroniki).

²³⁾ *I dasza jemu Nowgorodci prigorody koi byli preze sego za nim* (kronika nowogrodzka 1sza str. 103 w *Połnoje sobr.* t. III.

Dzielić wła-
dzą musi z
delegatem
W. x. Mos-
kwy.

czasu pierwszego jego pobytu. Niebawem zjechał do Nowogrodu Konstanty Dymitrowicz brat wielkiego kniazia Moskwy, który równie zaprosiny od Rzeczypospolitej otrzymał i z nim Szymon dzielić musiał władzę i znaczenie²⁴⁾. Jak zaś Pskowianie przyjęli wiadomość o powołaniu Szymona do Nowogrodu o tem świadczą ich kroniki: Uprosilu sobie Nowogrodzanie Szymona Olgierdowicza u Witolda a to z niechęci do Pskowa. Włożył im bowiem czort złe myśli w serce ich, iż szukają przyjaźni i przymierza u Litwy i Niemców, a nam nie chcą pomagać ni słowem ni czynem.²⁵⁾

Wejście na
ziemi
szwedzkiej.

Pomimo tej smutnej wróżby udało się waleczności Szymona Luchwena poskromić najgroźniejszego sąsiada Wielkiego Nowogrodu. W roku 1411 Szwed najechał kraje Rzeczypospolitej i zajął graniczną twierdzę Nowogród-tywerski. Zaledwie wiadomość o tym napadzie doszła stolicy, a Szymon Lichwen w przeciągu trzech dni wyruszył w pole i nie tylko odebrał twierdzę, ale wkroczył w kraj nieprzyjacielski, wielką przestrzeń onego zniszczył, wielu jeńców pobrał, dotarł aż do miasta Wiiborg, od którego wziął okup i ze znakomitą zdobyczą wrócił do Nowogrodu²⁶⁾. Nowogród chętnie byłby go zatrzymał u siebie. Ale król Jagiełło i Witold zawarli w tym samym roku (1411) traktat pokoju z zakonami krzyżackim i inflanckim, na którym i Szymon Lichwen pod-

²⁴⁾ Prijde w Nowgorod kniaz Konstantin Dmitrijewicz od brata swogo wielkiego kniazia Wasilia na namiestnictwo (jak wyżej).

²⁵⁾ Pskowska kronika 1sza str. 199 w Pol. sobr. tom IV.

²⁶⁾ Nowogrodzka kronika 1sza jak wyżej str. 104.

pisał się²⁷⁾. Zawarli także odrębne przymierze z królem rzymskim, a mimo to oba zakony, ciągle potajemnie skargi rozsyłali na mniemane związki Witolda z Pskowem i Nowogrodem²⁸⁾. Aby więc wszelki przedmiot do zażaleń usunąć, król i wielki książę wypowiadają przymierze Nowogrodowi z powodów bliższych jedne od drugich²⁹⁾. Lichwen natenczas uczuł także się obowiązany rzec się swojego stanowiska. Wy daliście mnie utrzymanie (oświadczył on Nowogrodzanom) ale mam starszych braci Jagiełłę i Witolda, z kim oni zrywają i ja z nim przestawać nie mogę.³⁰⁾ I wydalili się z Nowogrodu (roku 1412) chociaż w nadziei bliskiego powrotu postawił zastępców na wydzielonych mu grodach³¹⁾. Nowogrodzanie równie długo wyglądali powrotu jego, bo dopiero w roku 1419 grody, którymi dzierżył, dali kniaziowi Konstantemu Dmitrowiczowi³²⁾.

Król Jagiełło
i Witold
wypowiadają
przymierze
Nowogro-
dowi.
Szymon
Lichwen o-
puszcza na to
Nowogród.

Osiada w
Mścislawiu.

Szymon Lichwen zaś usunął się odtąd z widowni, osiadł w Mścislawiu, gdzie roku 1421 przyjmował metropolitę Focysza, gdy tenże objeżdżał dycecyję swo-

²⁷⁾ Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego oddział VI rok 1411.

²⁸⁾ Voigt Geschichte Preussens tom 7 str. 150—157.

²⁹⁾ Kronika nowogrodzka 1sza Poln. sobranije t. III str. 105.

³⁰⁾ A Luchwen recze: drzali mia este u sebe chliebokormieniem, ino nienie bratii moej stariejszej, Koroliu i Witowtu neliubo i mnie neliubo, zaneze esm s nimi odinc zelowiek... i zjecha w Litwu. (Kronika nowogrodzka jak wyżej).

³¹⁾ I namiestniki swede z prigorodów nowogrodzkich. Tamże.

³²⁾ Togo że leta prijde w Nowgorod s Moskwy kniaz Konstantin Dmitrijewicz... i podawasza jemu prigorody, kotoryi byli za Luchweniem (kronika nowogrodzka jak wyżej str. 109).

ja³³⁾. Żył jeszcze w r. 1431 jak widać z traktatu zawartego w tym roku między Litwą a zakonem krzyżackim i inflanckim³⁴⁾. Fundował nad rzeką Napota (zapewne koło Mściśławia) monaster św. Onufrego i znakomicie go wyposażył³⁵⁾.

Po śmierci pierwszej żony wielkiej księżny Maryi poślubił drugą z imienia i rodu niewiadomego i spłodził z tą syna

A. JAROSŁAWA - TEODORA,

który przyszedł na świat na Koporzu, jednym z grodów wydzielonych ojcu jego przez Wielki Nowogród³⁶⁾. O tym księciu tyle nam tylko dochowała historia, że zginął w bitwie pod Wilkomierzem stoczonej w roku 1435 między Świdrygiellą Olgierdowiczem a Zygmuntem Kiejstutowiczem o wielkie księstwo Litwy³⁷⁾.

Drugim zaś starszym synem Szymona Lichwen niewiadomo czy z pierwszej czy z drugiej żony był

³³⁾ W Mstisławli był u kniazia Semena Lychwenina. Kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 244. W relacji zawartej w regestrach królewskich o zrzuceniu Świdrygielly z wielkiego księstwa Litwy roku 1432 mylnie powiedziano, że w tem miał udział Szymon Lichwen, bo według dochowanego listu Świdrygielly był to Szymon książę Holszański (ob. Skarbiec Litwy tom II dok. 1620. Switrigail von Kotzebue str. 86).

³⁴⁾ Ob. Skarbiec Litwy t. II. str. 118.

³⁵⁾ Akti zapadnoj Rosii tom I dok. 43 i tom II dok. 163.

³⁶⁾ Kronika nowogrodzka 4 w Poln. sobr. tom IV str. 113 i inne.

³⁷⁾ Kronika Litewska wydanie Daniłowicza str. 59, Item wydanie Narbutta str. 47.

B. JERZY.

Imię jego było dość głośnem w swoim czasie, a żył wot burzliwy.

Zarówno ojcu stał on w młodych latach zawsze przy boku Witolda. Nad jeziorem Melno podpisał w roku 1422 traktat pokoju między Koroną Litwą a zakonem krzyżaków³⁸⁾. W roku 1428 towarzyszył on Witoldowi w wyprawie na Wielki Nowogród, gdzie lata dziecinne przepędził i która się szczęściem okupem miasta skończyła³⁹⁾. Pomimo to rzeczpospolita pamiętna zasług ojca jego, gdy po zgonie Witolda Świdrygiello objął wielkie księstwo Litwy wysłała do niego, jak świadczy o tem dochowany list wielkiego księcia, posłów z prośbą, by im dał Jerzego Lugweniewicza na namiestnika (roku 1432)⁴⁰⁾. Wielki książę przystał na jej prośby ale zanim Jerzy udał się na miejsce przeznaczenia swego, spisek przeciw Świdrygielle, którego głową był Zygmunt Kiejstutowicz przyszedł do wybuchu. Wielki książę napadnięty przez spiskowców w Oszmianie tylko spieszną ucieczką z ich rąk się wybrał. Przy boku jego będący Jerzy Lingwenowicz dostał się w niewolę⁴¹⁾, ale nie na długo. Z czternasto-

³⁸⁾ Dogiel *Codex diplomaticus Poloniae* t. IV str. 110—115.

³⁹⁾ Długosz księga XI pod rokiem 1428. Wapowski tłumaczenie Malinowskiego tom II pod tymże rokiem.

⁴⁰⁾ *Wie die von Grossnowogorod erkysen zu erem Herren den erlauchten Fürsten Herzog Juri Langwinowicz unsers Bruders zon (Switrigail von Kotzebue str. 143 dodatek 1). Item Długosz Lib. XI pag. 622 któren dodaje qui (Georgius) partes ducis Switrigal secutus ipsum et robore corporis et consilio adjuvabat.*

⁴¹⁾ *Kniazia Juria Lihwenewicza iniasza (Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 56).*

Starszy Jerzy.

W służbie Witolda.

Powołany do W. Nowogrodu.

W drodze wzięty w niewolę.

Druga żona
Jego i potomstwo.

Młodszy syn
Jarosław-
Teodor.

ma towarzyszami umknął on z więzienia i tej samej jesieni zjechał się w Nowogrodzie z żoną⁴²⁾. Tam miał od-
tąd stałą rezydencję swoją podczas rządów Zygmunta na Litwie, (1432—1440). Co kronika litewska później podaje, jako Zygmunt jego w Trokach w więzieniu osadził i że dopiero po zabiciu wielkiego xięcia wolność odzyskał⁴³⁾, stoi w sprzeczności z innymi wiarygodniejszymi datami i kroniką miejscową tj. nowogrodzką. W kronikach litewskich nie ma wzmianki, aby Jerzy Lingwienowicz po ucieczce swej z więzienia brał udział w dalszych walkach Świdrygiełły z Zygmuntem Kiejstutowiczem, na Litwie. W roku 1438 a więc za rządów Zygmunta był zaś niewątpliwie w Nowogrodzie⁴⁴⁾. W roku 1440 po zabiciu Zygmunta z Nowogrodu udał się na Litwę⁴⁵⁾ i tylko przed rokiem 1438 prawdopodobnie, aby przez swoją nieobecność nie stać na przeszkodzie zawarciu przymierza między wielkim xięciem Zygmuntem

⁴²⁾ List Świdrygiełły (Switrigail jak wyżej str. 114). Autor mylnie kładzie ten list bez daty przeto i ucieczkę Jerzego pod rokiem 1433 bo te wypadki miały miejsce w roku 1432 jak świadczy nowogrodzka kronika 1sza pod tem rokiem. *Toj oseni prijecha w Nowgorod kniaz Jurij Semenowicz z swojeju kniahinija iz litowskoj zemli.* Pol. sob. t. 3 str. 111. List ten i drugi pod n. 40 przytoczony znajduje się w streszczeniu w Skarbcu Litwy tom II dok. 1606 i 1673.

⁴³⁾ Kronika Litwy wydanie Narbutta str. 48—50.

⁴⁴⁾ Ob. Skarbiec Litwy tom II dok. 1757 z roku 1438 list wielkiego mistrza, w którym poleca Jerzemu xięciu Nowogrodu xięcia Kliwii, który przez Rosyę udawał się do Palestyny. Karamzyn *Historja Rosji* tłumaczenie Buczyńskiego tom V str. 268.

⁴⁵⁾ *Kniaź Jurij Semenowicz iz Nowogoroda Welikogo wyjecha w Litwu.* (Kronika nowogrodzka 1sza *Polnoje sobranije* tom III str. 113).

a Wielkim Nowogrodem wydalil się na jakiś czas z grodu⁴⁶⁾.

Ale niewątpliwie po przybyciu Kazimierza Jagiellończyka na Litwę i wyniesieniu jego na wielkie xięstwo litewskie Jerzy Lichwenowicz opuścił Wielki Nowogród, by za danem zezwoleniem wielkiego xięcia objąć ojcowską mściśławskie xięstwo⁴⁷⁾. W podróży zaś zatrzymanym został przez zjawisko niewidziane dotąd w wielkiem xięstwie Litwy, a było to powstanie ludowe w Smoleńsku.

Srogie zabójstwo spełnione na wielkim xięciu Zygmuncie Kiejstutowiczu było co najmniej miejscową reakcją przeciw (jak przyznać wypada) dość problematycznemu okrucieństwu jego. Była to właściwie reakcja Litwy i Rusi przeciw solennym oświadczeniom Zygmunta przyznającym Koronie prawo do Wołynia i Podola⁴⁸⁾ a o-
drębnie znowu Rusi prawosławnej przeciw propagandzie katolickiej, nakoniec arystokracji i bojarów ruskich przeciw uzurpacji i wpływom szlachty litewskiej znajdującej punkt swój oparcia u dworu panującego. Jak w każdym organizmie co się do upadku chyli, żywioły potąd połączone przypominały sobie swoją odrębność i dążyły do

⁴⁶⁾ *Kniaź welikij Zigimon litowskij cielowawsze krest k Nowogorodskim poslom i wiasza mir.... W leto 6940 (1438) prijecha w Nowgorod kniaz Jurij Semenowicz* (Kronika nowogrodzka jak wyżej str. 112 pod rokiem 1437—38).

⁴⁷⁾ *I w to wremia prijde kniaz Jurij Lichweniewicz iz Nowogoroda w Litwu. I kniaz welikij Kasimir korolewicz dał jemu otczinu jego Mstislawliu.* (Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 68).

⁴⁸⁾ Ob. Synowie Giedymina tom I i II ostatnie rozdziały.

Umyka z
więzienia do
W. Nowo-
grodu, gdzie
przez lat-
ośmiem rezy-
duje.

W r. 1440
wraca na
Litwę do
Mściśławia
ojcowizny
swojej.

W podróży
natrafia na
powstanie
w Smoleń-
sku!

Powody o-
negoż.

odłączenia. Tak Żmudź dotąd tak wierna gdy posłyszala o katastrofie wielkiego księcia Zygmunta nie chce poddać się zwierzchnictwu królewica Kazimierza, lecz przypominawszy sobie czasy Kiejstuta wywiesza chorągiew wnuka jego Michała Zygmuntowicza, wypędza starostę Litwina Kełgajła a na jego miejsce sady Kontowta bo był rodem Zmudzin⁴⁹⁾.

Zarzewia owe tlały ciągle, przychodziły częściej lub rzadziej do objawu za długiego panowania Kazimierza Jagiellończyka⁵⁰⁾ ale najpierwej i najgwałtowniej wybuchła reakcja prawosławia i narodowości ruskiej w Smoleńsku, świeżej zdobyczy Litwy, potem Witebsku, Połocku. O ruchach w tych dwóch miastach nie dochowały się bliższe szczegóły. Wiadomo tylko, że Jerzy Lichwienowicz i tam był czynny⁵¹⁾. W Smoleńsku był natenczas wojewodą Andrzej Sakowicz następca Gasztołda i równie temuż niewątpliwie łacinnik. Gdy go doszła wiadomość o śmierci wielkiego księcia Zygmunta odgadując możliwe tego wypadku następstwa, wezwał on władykę, kniaziów, bojarów, mieszczanów i prosty lud (*czernija liude*), aby się zobowiązali Litwy nigdy nie odstąpić, księcia który po Zygmuncie w Wilnie panować będzie być posłusznymi, a jemu (Sakowiczowi) nadal dać dzierżyć wo-

⁴⁹⁾ Kronika Litewska wydanie Narbutta str. 52.

⁵⁰⁾ Synowie Giedymina jak wyżej.

⁵¹⁾ Kronika Nowogrodzka 1sza nie odgadując dążeń tych ruchów mówi, że wielki książę Kazimierz dał Jerzemu całą jego ojcowską Mścislaw, Kryczew i innych grodów i włości nie mało. On zaś wzrósł w dumę zajął Smoleńsk, Witebsk, Połock, wiele ludzi wymordował i w niewolę wziął (*Połnoje sobranije* tom III str. 113 pod rokiem 1440).

jewództwem. Były to ostatnie dni wielkiego tygodnia, czas zgody, ogólnego miru. Zgromadzeni i odurzeni mieszczanie na czele władyka Szymon składają żądane przyrzeczenie. Ale po Wielkiejnocy ocknęli się. Cechy zgromadziły się na radę (jak mówi kronika, kowale, garbarze, licholaty, rzeźnicy, kotlarze) i zmusili wojewodę do ustąpienia z miasta. Opatrzywszy się potem w broń, łuki, strzały, kosy i siekiery uderzyli na gwałt we dzwony. Tymczasem Andrzej wojewoda gromadzi koło siebie bojarów okolicznych, a gdy ci okazali gotowość pójścia mu w pomoc, gdyż lepiej mówili próbować szczęścia na placu boju niż oddać się w ręce pospólstwa, wkracza on ze siłą zbrojną do grodu, uderza na gmin zgromadzony koło cerkwi św. Borysa i Hleba i rozprasza go po żądanej dotkliwej porażce. Pomimo to zwycięzca czuł się tak mało pewnym pośród rozjuszonego pospólstwa, iż tej samej nocy gród opuścił, zabrawszy żonę i bojarów ze swego stronnictwa. Późem nastąpiła rzeź wielka, a marszałka smoleńskiego Petryka (Piotra) utopiono w Dniestrze. Gmin zaś czując potrzebę naczelnika wybrał sobie takowego (znamię bardzo charakterystyczne w ruchach normano-ruskich) nie zpomiedzy siebie ale Andrzeja Dymitrowicza kniazia na Dorohobużu.

Przyniesiona nowina o wyniesieniu Kazimierza Jagiellończyka na wielkie księstwo litewskie nie uśmierzyła ruchu, przeciwnie dała mu jeszcze wybitniejszą cechę. Jerzy Lichwienowicz udając się w lecie tego roku (1440) z Nowogrodu do Mścislawia przejeżdżał przez Smoleńsk. Bojarowie okoliczni zebrali się by mu hołd złożyć, ale lud nie wpuścił ich do miasta. Dziwnym instynktem zaś odgadując, że bojarowie postarają się kniazia na swą

Andrzej
kniaź ruski
obwołany
naczelnikiem
powstańców.

Jerzy Lichwienowicz
w przejeździe przy-
muje ofiaro-
wane mu
hospodar-
stwo smo-
leńskie.

stronę przyciągnąć, ogłasza on Jerzego Lichwenowicza hospodarem smoleńskim. Jerzy objął ofiarowaną sobie godność i okazał się godnym położonego w nim zaufania. Uprzątnął się bowiem szybko z bojarami trzymającymi z Litwą, bo jednych wziął w okowy, drugim skonfiskował dobra, przytem miasto postawił w stanie tak obronnym, że gdy w jesieni nadszedł litewskie wojsko, by je do poddania zmusić, po trzechniedzielnem oblężeniu ustąpiło nie dopiawszy celu.

Tu kończy się najdawniejsza relacya o tych zdarzeniach⁵²⁾. Późniejsze uzupełniają ją tem, że Kazimierz królewic ruszył sam pod Smoleńsk, przywrócił gród do posłuszeństwa a Andrzeja Sakowicza na województwo, Jerzy zaś obawiając się gniewu jego zbiegł do Moskwy⁵³⁾. Tam go zaś po jakimś czasie tęsknota porwała za ojczyznę i zaczął przez pośrednictwo Jana Gasztolda, z którym był w bliskich stosunkach, gdyż dzieci jego do chrztu trzymał, starać się o przebaczenie u wielkiego księcia⁵⁴⁾. Wielki książę, a raczej (gdyż natenczas miał 16 do 17 lat) rada przyboczna jego, która podówczas rządziła i gdzie Gasztold dominował, przychyliła się do prośby. W tem postanowieniu i polityka miała wielki udział. Od śmierci Witolda zaczęto na Litwie uznawać ważność związków, nawet ścisłego przymierza z Nowogrodem i Pskowem, i

Broni dziel-
nie miasto
gdy je woj-
sko litewskie
oblęzło.

Po uskro-
mieniu bun-
tu udaje się
do Moskwy.

Otrzymuje
przebaczenie
od w. księcia
Kazimierza,
i wraca do
ojczyzny.

⁵²⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 66—69.

⁵³⁾ Kronika litewska wydanie Narbutta str. 54, ale się myli, mówiąc, że Jerzy ze Smoleńska zbiegł do Nowogrodu, bo lepiej informowane kroniki nowogrodzkie twierdzą, że najpierw udał się do Moskwy, *izbeże na Moskwu* (Połnoje sobranije tom III str. 113) i to zgadza się z dalszemi datami.

⁵⁴⁾ Kronika litewska wydanie Narbutta jak wyżej.

dążono do naprawy złego, które w tym kierunku lekko-myślny ów książę ojczyznę wyrządził, postępując z dwiema rzeczpospolitami tak, jakby zamierzał wykorzenić w nich wszelki pociąg, wiarę i przychylnosc do wielkiego księstwa. Już następcy jego Świdrygiello i Zygmunt Kiejstutowicz wchodzili z niemi w bliższe stosunki, a jedna z pierwszych czynności Kazimierza królewica, gdy objął rządy w Litwie był traktat przymierza z Wielkim Nowogrodem⁵⁵⁾. Teraz Nowogród był w ciągłych zatargach z zakonem inflanckim. Pośredniczenie Litwy podawało więc najlepszą sposobność, aby wpływ jej w gminie ustalić, a któż do tego był udatniejszym jak Jerzy, które lat tyle w Nowogrodzie przepędził, syn Szymona Lichwena dzielnego grodu hetmana.

Wrota ojczyzny otworzyły się więc po raz drugi dla Jerzego i w roku 1442—43 powrócił ten raz bez przeskody do Mściśławia⁵⁶⁾. Zostawił ślad bytności swojej w hramocie, w której cerkwi i monastysiowi św. Onufrego fundowanym przez ojca nad rzeką Napota dwa sioła darowuje⁵⁷⁾. Już w roku 1444 znajdował się z ramienia wielkiego księcia Kazimierza w Nowogrodzie⁵⁸⁾.

⁵⁵⁾ Skarbice Litwy tom II str. 174.

⁵⁶⁾ *I koli kniaz Jurij prijechał i kniaz weliki Kasimir wnet jemu zasla otczinu jego Mstislawl* (Kronika litewska wydanie Narbutta str. 54.)

⁵⁷⁾ *Akti zapadnoj Rossii* tom I dok. 43 datowany z Mściśławia.

⁵⁸⁾ Że w roku 1444 Jerzy Lichwenowicz był w Nowogrodzie o tem świadczy nowogrodzka synodalna kronika cytowana przez Karamzyna ale dotąd nie wydana. (Ob. tom V tłumaczenie Buczyńskiego nota 316). Że znajdował się tam z ramienia wiel-

Użyty jako
pośrednik
we W. No-
wogrodzie.

On zaś ogłasza się tam stronnikiem tułacza x. Michała syna zabitego Zygmunta.

Wichrzyciel zaś przechylający się to na jedną to na drugą stronę bez stałego dla ambicji swej celu, nieudolny utrzymać się na jakimś bądź stanowisku zamiast służyć celom wspólnym Litwy i miastu, ogłasza się naraz stronnikiem syna zabitego Zygmunta Kiejstutowicza, tułacza Michała, jako prawowitego wielkiego księcia Litwy⁵⁹⁾. Kazimierz Jagiellończyk widział się tym postępkami zmuszony do powtórnego zajęcia jego księstwa, a ponieważ dla ścisłych stosunków ówczesnych między Nowogrodem a Litwą stanowisko Jerzego stało się przykładem jeżeli nie niemożliwym, wydała on się do Prus, a nie znalazłszy tam z tych samych powodów ni poparcia ni przytulku powraca (roku 1445) do Moskwy⁶⁰⁾. Po roku wrócił on znowu do ulubionego Nowogrodu, ale rzeczpospolita ofiarowała mu już tylko wolną rezydencję, dała utrzymanie lecz nie grody, które ojcu jego i jemu pierwszej wydzielone bywały⁶¹⁾. Jedynie wstawienie się wielkiego mistrza krzyżaków sprawiło, że król Kazimierz na-

W. Nowogród niechętnie go widzi w swych murach.

On błaga się między Prusami i Moskwą.

Otrzymuje przebaczenie od króla i zwrot zabranego mu Mściława.

kiego księcia dowodzi ustęp z listu Kazimierza do wielkiego mistrza krzyżaków z roku 1445 w którym wyluszcza stosunek swój do Wielkiego Nowogrodu: „*das wir ihnen (tj. Nowogrodzanom) einen Hauptmann gegeben haben was konnte der mit seinem Hofgesinde vole thun etc.*“ (Jak wyżej).

⁵⁹⁾ Mówi o tem list komtura z Memel do wielkiego mistrza z roku 1445 (Skarbiec Litwy tom II dok. 1806).

⁶⁰⁾ Książ Jurij Lugwenewicz pojecha k Niemcem i Niemci jemu puti ne dasza i on otjecha na Moskwu (Nowogrodzka kronika 4ta w Połn. sobr. tom IV str. 123).

⁶¹⁾ Togo że lieta prijecha w Nowgorod s Moskwy książ Jurij Lugwenewicz i Nowgorodci dasza jemu kormlenie po wołosti chlieb a prigorodow ne dasza, (Tamże).

kłonić się dał do zwrócenia jemu Mściława⁶²⁾. Zdaje się zaś, że tamże więcej nie powrócił, ale zakończył żywot w Nowogrodzie⁶³⁾.

Kończy żywot prawdopodobnie w Nowogrodzie.

Ostatni dotąd znany ślad o nim znachodzi się pod rokiem 1447, w którym z Nowogrodu przez Inflanty i Prusy odbywał pielgrzymkę do Wilsnak dla uczczenia relikwii krwi świętej (*zum heiligen blute*)⁶⁴⁾. Z żoną Zofią⁶⁵⁾ spłodził syna

IWANA,

który w Mściławiu ciągle rezydował, cichy tam żywot przez lat kilkanaście prowadził i tylko liczne i hojne zapisy na cerkwie i monastyrze o istnieniu jego świadczą⁶⁶⁾. Zeszedł ze świata między lata 1490—95 ostatni

Jedyny syn jego Iwan zostawia dwie córki.

⁶²⁾ Skarbiec Litwy tom II dok. 1813 z roku 1446 i Voigt *Geschichte Preussens* tom 8 str. 93.

⁶³⁾ Skarbiec Litwy tom II dok. 1831 z roku 1447 i Karamzyn tłumaczenie Buczyńskiego tom V nota 316.

⁶⁴⁾ Skarbiec Litwy tom II dok. 1837, 1840 i Karamzyn jak wyżej.

⁶⁵⁾ Wzmiankuje o niej i o synie Iwanie zapis wyżej przytoczony Jerzego na cerkiew i monastyr św. Onufrego. Dochował się list, który z okazji śmierci prawosławnej tej księżny Jonasz metropolita kijowski pisał do jej męża, przedrukowany między innymi w opisie muzeum Rumiancowa, a podany w Skarbcu Litwy dok. 2013; ale całkiem mylnie. Wydawca Daniłowicz odnosi ten list do roku 1482, kiedy przecie Jonasz piastował ten urząd w przestrzeni lat 1440—1458 (obacz ustęp tego pisma Alexander Włodymirowicz).

⁶⁶⁾ *Akti zapadnoj Rosii* tom I dok. 62, 66, 68, 82, 172 z lat 1458, 1463, 1468, 1483, 1499. Tom II dok. 162 i 163 z roku 1529.

potomek po mieczu Szymona Lichwena Olgierdowicza⁶⁷⁾.

Z żony Julianny zostawił dwie córki Anastazyą i Juliannę. Po śmierci ojca te dwie sieroty udały się w roku 1495 do Wilna i były czołem przed wielkim księciem Alexandrem aby zostawił je przy ojcowiznie księstwie mściśławskiem. Wielki książę przychylił się do tej prośby, przeznaczył kniażankom na rezydencję Mściśław z prawem posiadania całego mienia i pożywiania dochodów, które były udziałem ojca ich Jana, dziada Jerzego, i to póki nie trafią się dla nich mężowie z rodu kniaziów i im równi, gdyż na ten czas pomyśli wielki książę jako ich krewny o ich odpowiedniemu wyposażeniu⁶⁸⁾.

Postanowieniu wielkiego księcia Alexandra stało się niebawem zadość. Jedna z kniażanek Anastazyja została żoną Szymona Michałowicza książęcia słuckiego, praprawnuka Olgierda⁶⁹⁾, druga Julianna żoną Michała Iwanowicza książęcia na Zasławiu litewskim praprawnuka Jawnuty Giedyminowicza⁷⁰⁾. Michał w roku 1499 otrzy-

⁶⁷⁾ Z temi się zgadza rodowód książąt litewskich (*Połnoje sobranije* tom VII str. 253). Co więc Kojalowicz w *Historyi Litwy* tom. II pod rokiem 1566 mówi, że król Zygmunt August żądał od Moskwy wydania kniaziów zbiegłych w różnych czasach, pomiędzy tymi Lichwienowiczów, co do tych książąt jest mylne.

⁶⁸⁾ *Koli im bog dasť obliubencow kniazat kotorii budut rowni im togdy jego milost' gospodar choczet o ich milosti mysliti jako krownych swoich* (*Akti zapadnoj Rosii* tom I dok. 131 z r. 1495).

⁶⁹⁾ Obacz wyżej ustęp tego pisma: *Książęta słucey Olgierdowicze*.

⁷⁰⁾ *Akti zapadnoj Rosii* tom II dok. 232 z roku 1544, dok. 27 z roku 1507, dok. 162—63 z r. 1569. Kronika sofijska I pod rokiem 1502 *Połnoje sobranije* tom VI str. 47 mylnie z

mał z nadania wielkiego księcia księstwo mściśławskie i rozpoczął szereg drugiej linii książąt litewsko-mściśławskich⁷¹⁾.

Michała robi zięcia Jerzego Lichwenowicza kiedy on był zięciem Jana.

⁷¹⁾ Tamże tom I dok. 172 z roku 1499. Rodowód i historia drugiej tej linii książąt litewsko-mściśławskich na innem miejscu podana będzie, tu dołącza się drzewo rodowe Szymona Luchwena.

Luchwen

na chrzcie nazwany Szymon syn Olgierda wielkiego księcia Litwy i Julianny księżniczki Tweru, książę na Mściśławiu, namiestnik w Wielkim Nowogrodzie.

żony

a) Marya córka Dymitra dońskiego wielkiego kniazia Moskwy t roku 1399, b) N. N.

synowie

Jarosław Teodor Jerzy
z drugiej żony urodzony r. 1411 niewiadomo z której żony, książę na Mściśławiu t roku 1455 pod Wilkomierzem namiestnik w Wielkim Nowogrodzie, żona Zofia N.

Iwan (Jan)

książę na Mściśławiu t 1490-95 żona Julianna N.

Julianna żona Michała Anastazyja żona Szymona księcia na Zasławiu litewskim praprawnuka księcia na Słucku praprawnuka Jawnuty Giedyminowicza.

cza.

Mężowie o-
nych.

X. mściśław-
skie przecho-
dzi do potom-
ków Jawnuty
Giedymio-
wicza.

MINIGAJŁO.

Kroniki ruskie stosunkowo najlepsze źródło co do potomstwa Olgierda do dwunastu synów jego liczą Minigaję (zapewne Michała)¹⁾. Jedna z nich dodaje, że był bezdzietnym. Krytyka dziejowa nie dostarcza najmniejszego powodu, aby temu zaprzeczyć albo to w wątpliwość podać. Musiał za młodu zejść ze świata, bo innej wzmianki prócz tej, że na świat przyszedł nie znajduje się w dokumentach ani też w ruskich, polskich i litewskich dziejopisach²⁾.

¹⁾ *Полноје собраніе руских летописей*; tom IV kronika nowogrodzka 4ta str. 72, tom V sofijski latopis str. 236, tom VII woskreszeński latopis 1szy str. 256 gdzie oraz powiedziano, że był bezdzietnym, tom VIII woskreszeński latopis 2gi str. 25. Że go nie podali Długosz, kronika druga litewska wydanie Narbutta a za nią Strykowski żadnej nie ma wagi w obec grubych błędów, których się dopuścili przy wyliczaniu potomstwa Olgierda.

²⁾ Na dokumencie z roku 1391 znajdującym się w kapitule wileńskiej zawierającym donacją majątności Strzeszyn kościołowi katedralnemu pomiędzy świadkami podpisany pierwszy Michał alias Minigajło. Może to był ten książę.

ŚWIDRYGIELLO - BOLESŁAW.

Olgierdowicze dwóch wichrzycieli w swoim gronie liczą. Pierwszym był Andrzej, najstarszy z braci, drugim Świdrygiello, jeżeli nie najmłodszy, to z dwóch najmłodszych jeden. Ale Andrzej jako upośledzony podniósł oręż i wszczął wojnę domową, mieniąc, iż z prawa starszeństwa jemu a nie Jagielle tron wielkoxiążęcy przynależy. Po kilkoletnich knowaniach, więzieniem, tułactwem a nakoniec śmiercią na placu boju okupił przewinę swoją¹⁾. Inaczej rzecz się ma z Świdrygiellą. Ten wichrzył przez lat sześćdziesiąt, bo wicherzenie było jego żywotem. Ani długa niewola, ni obfite nadania, ni nakoniec wyniesienie na wielkie księstwo zdołały go pohamować. Wprawdzie całość i samoistność Litwy były to cele, które dzikimi jego zapędami często kierowały, ale ślepy, zapamiętały on tam największe poczynił wyłomy.

Pierwsze jego lata młodości nie odszczególniły się niczem. Towarzyszył wielkiemu księciu Jagielle w wyprawach, podpisywał zawarte transakcje, jak inni bracia²⁾. W roku 1386—87 stosownie do układów zawartych przez radę koronną polską z wielkim księciem Jagiellą, przy objęciu przez tegoż tronu, z namowy czy może

¹⁾ Obacz oddział pierwszy tego pisma.

²⁾ Podpisał się jako brat królewski na dwóch dokumentach z roku 1382, jeden zawierający dar Żmudzi krzyżakom, drugi stanowiący czteroletnie przymierze zakonu tego z Litwą. Obacz Kodex dyplomatyczny Litwy wyd. Raczyńskiego i Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I str. 241.

Przyjmuje ale niechętnie chrześcijański.

rozkazu króla przyjął wiarę katolicką i na chrzcie imię Bolesław³⁾. Uczynił ten krok przeciw swemu przekonaniu, jak dał tego później dość dobitne dowody, i był to pierwszy rozdzwiek, który na niespokojnym umyśle jego odbijać się począł. Ale bez sił, mając przed oczyma nauczającą przygodę, brata Andrzeja, osadzonego w turmie w Chęcinach, tłumił żal swój, i bawił przy matce w Witebsku, danym tejże na oprawę wdowia⁴⁾.

Ale król Jagiełło przyrzekł sokolnikowi swojemu Teodorowi Wesna, iż po śmierci xiężnej wdowy Witebsk jemu odda w dzierzenie. Xiężna umiera w roku 1392⁵⁾, a Teodor Wesna z umocowania króla Witebsk na siebie zajmuje. Zabolało to do żywego Świdrygiełły, który Witebsk i Krewe uważał jako udział przynależny mu ze spuścizny ojcowskiej. Zabił więc sokolnika intruza i o władnął witebskie xięstwo. Witold dopiero co wyniesiony został na wielkiego xięcia Litwy. Król zsyła mu wezwanie, aby pomścił na Świdrygiełle obelgę mu wyrządzoną. Witold jeżeli jako władca miał jakiś stale wytknięty cel

³⁾ Obacz o tem doprzedzające rozdziały tego pisma Wigunt, Korygiełło, Skirgiełło.

⁴⁾ Gdy król Władysław w roku 1387 zjechał na Litwę, by tych Litwinów, którzy poganami jeszcze byli na wiarę katolicką nawrócić, towarzyszyli mu i asystowali przy tym akcie solennym nie Wigunt, Korygiełło i Świdrygiełło, chociaż jako katolików najwięcej ich to obchodzić musiało, lecz Skirgiełło, Włodzimierz i Korybut wszyscy trzej greckiej wiary. Długosz xięga X str. 104. Obacz podobne zjawisko w ustępie Dymitr Korybut tego pisma Są to sprzeczności w dziejach Litwy często pojawiające się.

⁵⁾ *Toj że wesny prestawisia kniahinia Olgierdowa Uliana dszezi kniazia Alexandra tweskago, nareczennaja w mniczeskom czinu Marina. Potn. sobr. rusk. letop. tom VIII str. 62.*

przed sobą, było nim niezawodnie uprzątnienie wszystkich udzielnych xiąząt z obszaru wielkiego xięstwa litewskiego, i tego też celu szczęśliwie dopiął. Skorzystał też niebawem z nadanej mu na wstępie sposobności. Przeszedłszy w towarzystwie Skirgiełły zwyciężko przez xięstwa Druck i Orszę, które mu się poddały, stanął pod murami Witebska. Świdrygiełło zawarł się w grodzie i tak dzielnie go bronił, iż musiano wezwać pomocy kniazia smoleńskiego i użyć armat. Nakoniec poddał się Witebsk a i Świdrygiełło upokorzył się przed wielkim xięciem Witoldem⁶⁾. Witold odesłał go, jak mówi społecze-

Witold tamie jego opór.

Odesła go jako jeńca królowi.

⁶⁾ Na tem kończy się autentyczny i najdawniejszy opis pierwszych tych działań Świdrygiełły, jak go dochowała kronika litewska wydana przez Narbutta (str. 33). Że wyprawa Witolda na Witebsk miała miejsce w roku 1393 wypływa ze wzmianki kroniki tak zwanej Lindenblatta pod tymże rokiem (wydanie z roku 1823) str. 90): „Item in desin cziten war Witout unde Skirgal zeu Wirwiskin (Witebsk).” Długosz nie znał tego latopisu litewskiego, nie wspomina więc o zabójstwie sokolnika a może też gdy za jego czasów żył jeszcze Świdrygiełło, wołał krwawy czyn tegoż milczeniem pokryć. Wydalenie się z Litwy Świdrygiełły zaraz na początku rządów Witolda przypisuje żalu, że nie jemu się dostało wielkie xięstwo „nisi Boleslaus Swidrigiello germanus regius livore maligno, quod sibi praelatum videret Vithawdum ad cruciferos perfugisset (Hist. X str. 136 pod rokiem 1392). Strykowski znał dobrze ową kronikę litewską, ale ślepo pod laty 1392—3 powtarza Długosza, a zabójstwo Teodora Wesny, wyprawę Witolda na Witebsk kładzie na rok 1396, trzymając się ściśle kroniki z dodatkami swymi jak np. że Świdrygiełło Teodora Wesna rzucił z blanków aż szyją złamał (wydanie warszawskie z roku 1846 str. 108). Narbutt wierny systemowi swojemu dwojowania, wyprawę na Witebsk kładzie raz pod rokiem 1393

Z Krakowa
udaje się
Świdrygiello
do Węgier.

sna relacya, w kajdanach do Krakowa królowi⁷⁾. Z Krakowa, gdzie prawdopodobnie pod lekką trzymaną był strażą, udał się on na dwór książęcia cieszyńskiego, a potem do Węgier gdzie lat kilka bawił⁸⁾, gdyż dla sporów istniejących między dwiema koronami dogodnie było Węgrom ofiarować przytułek bratu przeciwnika⁹⁾.

według kroniki, którą wydał, a drugi raz pod rokiem 1396 według Strykowskiemu, (Dzieje Litwy tom V str. 504 i 563).

⁷⁾ Dochował się ślad bytności jego w Krakowie w registrach skarbowych z lat 1388—1417 wydanych przez Alexandra Przędzieckiego 11 sierpnia roku 1393 za 11 łokci płótna szarego na podszycie sukni księcia Świdrygielly. (str. 29).

⁸⁾ W archiwum królewieckim jest pełnomocnictwo wydane w Presburgu przez Świdrygiellę (*Switrigail von Kotzebue* str. 29).

⁹⁾ Otóż znowu jest autentyczna relacya społecznego czyli kroniki tak zwanej Lindenblatta (wyd. z roku 1820 str. 134) o kolejach Świdrygielly po porażce jego pod Witebskiem. Położona ona pod rokiem 1401 ale poczyną od słów: *vor jaren* przed laty, i w kilku wierszach obejmuje lata od 1393—1400. Widać z niej, że Świdrygiello po wyniesieniu Witolda na wielkie księstwo nie udał się bynajmniej do krzyżaków jak to Długosz (Hist. X str. 136 pod rokiem 1392) twierdzi. Historyk ten tak dalece bałamuci, że Świdrygielle każe mieć udział w wyprawie krzyżaków na Wilno w roku 1394 (tamże str. 139), kiedy tenże jak kronika Lindenblatta świadczy dopiero w roku 1402 do krzyżaków się udał, co więcej, wyprawę na Wilno z roku 1402 ze wszystkimi szczegółami na rok 1394 przenosi. Za Długoszem poszli wszyscy historycy włącznie z Narbuttem, czemu się już dziwić nie wypada. Ale poszedł także za nim Kotzebue w rozprawie swojej *Switrigail* (Leipzig 1820), który kronikę Lindenblatta miał pod ręką, oraz archiwum królewieckie, a powstając ciągle na polskich i litewskich dziejopisów mimo to bezkrytycznie ich powtarza. Rozprawa też jego jest to licha zbieranina mianowicie w pierwszej swej połowie, która miała w swoim czasie względną

Wchodzi w
bliższe sto-
sunki ze za-
konem krzy-
żaków.

W Węgrzech dopiero starał się on wejść w stosunki z zakonem krzyżackim roku 1398. Zakon układał się natenczas z Witoldem o zawarcie pokoju. Świdrygiello udał się listownie do mistrza, aby mu był pomocnym do odzyskania ojcowskiej puścizny. Mistrz w odpowiedzi swojej ubolewając nad jego losem wymówił się od wszelkiego pośrednictwa¹⁰⁾. Ale było to dla króla i Witolda dostateczną skazówką, że należy położyć tamę dalszym możliwym porozumieniom i Świdrygiellę na swą stronę przeciągnąć. Wezwali go więc do powrotu obiecując Nowogródek siewierski i ziemię podolską, gdy ta z rąk Spytka z Mielsztyna wojewody krakowskiego wykupiona będzie. Król dodał chlebobajne ziemie na Rusi Czerwonej¹¹⁾. Na takie wezwanie nie mógł być głuchym tułaczem wygnaniec. Wrócił więc do ojczyzny, złożył hołd wierności królowi i królowej¹²⁾ i zaraz w roku następnym

Wracając na Litwę na wezwanie króla i Witolda, i otrzymuje bogatą dotację w ziemiach.

wartość dając w wyciągach wiele dokumentów tyczących się Litwy i Świdrygielly, teraz zaś i tę utraciła odkąd te dokumenta po większej części *in extenso* wydane i krytycznie obrobione zostały. Najwięcej zaś dziwić się wypada tak krytycznemu dziejopisarzowi Prus, Voigtowi, który mając ogrom zasobów przed sobą tym razem ślepo poszedł za Długoszem (*Geschichte Preussens* tom V str. 638, tom VI str. 22).

¹⁰⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 685 i 686 z roku 1398. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 89.

¹¹⁾ Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni pod tytułem: Dzieje dalsze Podola. Kronika tak zw. Lindenblatta str. 133 wyd. z roku 1820. To co mówi o nadaniu mu Wołoszczyzny (Wallachey) ściągając się do nadanych mu dóbr w ziemi kołomyjskiej na pograniczu Wołoszy, o czem będzie mowa niżej.

¹²⁾ Długosz i powrót Świdrygielly pod mylną, bo pod rokiem 1397, kładzie datą: *Boleslao Swidrigellone germano regis re-*

towarzyszył Witoldowi w wyprawie na Tatarów. W bitwie nieszczęśliwej nad rzeką Worskłą on ocalał, ale znikł bez śladu Spytek z Melsztynu detentor Podola¹³⁾.

Pospieszono więc Świdrygiello stosownie do danej mu obietnicy oddać osierocone Podole (w roku 1400), z którym i tak nie wiadano co począć, bo rada koronna nie chciała by Witold był wyłącznem tegoż posiadaczem, a Witold obawiał się, by nie przeszło powtórnie w ręce jakiego możnowładcy polskiego¹⁴⁾.

Kto pomni na długi i zacięty spór, który się o ziemię tę między Litwą a Polską toczył, i że to był szkopuł, o który co tylko nie rozbiła się unia księstwa z Koroną¹⁵⁾ przyznać musi, że Świdrygiello tem nadaniem uzyskał ważne pośredniczące stanowisko, oraz dotacyą, którą poszczycić się nie mógł prócz Witolda żaden z braci ani krewnych króla Jagielly.

Miał on do tego takie szczęście do ludzi, że nietylko Polacy, którym on przecież zawsze był niechętnym,

conciliato et locato in Polonia ne seminarium novae seditionis per illum concitaretur (Hist. X str. 153). W tem roku był zaś jeszcze we Węgrzech Wapowski słusznie też datę tę na rok 1398 sprostował. W archiwum koronnem znajdowały się *litterae fideiussoriae Swidrigalli ducis Lithuaniae quod nunquam deseret Hedvigin reginam et regnum Poloniae*, bez daty, ale najprawdopodobniej po pierwszym powrocie jego zapis ten wydany został.

¹³⁾ Długosz Hist. X str. 157 opisując tą bitwę mówi o Spytku z Melsztyna *desideratus*, a potem „Bolesław Świdrygiello germano regis, Sandivogio de Ostrorog, Dubrogostio de Schamotuli cum duce Alexandro evadentibus”.

¹⁴⁾ Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni pod tytułem: Dzieje dalsze Podola.

¹⁵⁾ Tamże.

ale więcej jeszcze Rusini, pomimo że był łacinnikiem, do niego się garnęli¹⁶⁾, co wskazuje, że była to osobistość w zarodzie niepospolita, która gdyby nie brak równowagi, zdolną była w dziejach inne ślady niż wichryciela po sobie zostawić. Ale dwie żądze, pomszczenia się na królu i Witoldzie, potem owładnienia wielkiego księstwa górowały u niego¹⁷⁾; a czasami przytłumione wybuchały przy pierwszej sposobności. Taka sposobność nastąpiła zaledwie Świdrygiello objął rządy Podola.

W roku 1401 odbył się akt wstępny do unii litewskiego z Koroną. Dotychczas istniała tylko umowa króla z radą koronną polską. Teraz ziemianie litewscy zgromadzeni w Wilnie oświadczają, iż chcą przy koronie polskiej i jej obywatelach stać na wieki i im we wszystkim dopomagać. Po śmierci zaś Witolda całe księstwo do korony polskiej i do króla za wiedzą i radą Litwy obranego należeć będzie¹⁸⁾. Wielki książę Witold w osobnym dokumencie wszystkie to oświadczenia jako jego obowiązujące uznał i zatwierdził¹⁹⁾. O tym samym czasie zawarł on traktat obronny przeciw wszystkim mo-

¹⁶⁾ Kronika tak zwana Lindenblattą o tej wziętości Świdrygielly tak się wyraża: „unde die Russin worffin yn wedir uff vor ejnem herin und vil Polan worffin sich ouch zeu ym (str. 135 wydanie z roku 1823). Długosz przy każdej sposobności wspomina o wziętości, którą miał Świdrygiello u Rusinów, a że ją miał i u Polaków, mówi o tem w księdze X str. 177, a u Litwinów str. 139.

¹⁷⁾ Tamże.

¹⁸⁾ Zbiory praw polskich i Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I dok. 726.

¹⁹⁾ Skarbiec Litwy dok. 727.

Przełomnik
Unii Litwy z
Polską.

w ischodzie
- do 1400
- 1400
- 1400
- 1400

Bierze w po-
siadanie Po-
dole, i uzy-
skuje tem ce-
lujące stano-
wisko.

W roku 1401
- 1401
- 1401
- 1401

Szczęście je-
go do ludzi.

żliwym przeciwnikom z królem Jagiełłą, książętami Mazowsza i pokrewnym xięciem Tweru²⁰).

Nie miejsce tu wyłuszczać jak podczas tych układów naprężone były stosunki Polski i Litwy z krzyżakami²¹): dość wspomnieć, że owe oświadczenia i traktaty wielką trwogę sprawiły na dworze w Malborku, i że je wzięto za hasło nowej wojny. Uznał zakon, ile chybił, odpychając od siebie pierwsze odezwy Świdrygiello, i aby to naprawić wszedł bezwłocznie z nim w korespondencyą²²). Świdrygiello ze swego stanowiska widział słuszenie w owych kompaktatach zniszczenie marzeń swoich o Litwie niepodległej pod jego berłem²³), wzmocnienie sił u tych, których uważał za wrogów swoich, i za

Udaje się do W. mistrza krzyżaków w Malborku i zawiera z nim przymierze przeciw Witoldowi.

²⁰) Kronika tak zwana Lindenblatta str. 135. Karamzyn hist. Rosyi tłum. Buczyńskiego tom V str. 155—56.

²¹) Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 193—206.

²²) Tamże str. 202. Korespondencya toczyła się między Malborkiem a Podolem.

²³) Kronika tak. zw. Lindenblatta opowiada, że od Świdrygielly żądano aby na powyżej wzmiankowanych zapisach Witolda i ziemianinów litewskich on pieczęć swoją położył, ale on użył fortelu i fałszywą pieczęć położył (wydanie z roku 1823 str. 135). To nie zdaje mi się do prawdy podobnem, bo brakują podpisy na tych dokumentach wszystkich braci i krewnych Jagielly. A przecież gdyby żądano pieczęci Świdrygielly to i ci książęta podobne otrzymaliby wezwanie. Ogółem zaś na podobnych dokumentach rozrządzających przyszłością wielkiego xięstwa Litwy nie przykładali pieczęci swoich bracia króla Jagielly, ani też książęowie ruscy wyjąwszy książęów holszańskich, ale ci, niezawodnie najpierwszy w znakomitości litewski ród nie wiedzieć, czy byli Rusinami, czy też Litwinami, którzy zaś wyjątkowo przyjęli grecką wiarę.

pierwszem wezwaniem krzyżaków powziął stanowcze postanowienie. Gdy z końcem stycznia roku 1402 król Władysław obchodził wesele z Anną z domu hrabiów Cilly, on zaproszony na weselne gody, wymknął się z Krakowa i przebrany za kupca dostał się do Malborka, rezydencyi wielkiego mistrza krzyżaków²⁴). Że zawarli umowę ustną, aby z usunięciem Witolda Świdrygiello objął wielkie xięstwo Litwy o tem wątpić nie można²⁵). Inaczej jakże wytłumaczyć formalny traktat, spisany między nimi pod ów czas w Malborku, i który był tylko powtórzeniem przymierza pokojowego, który cztery lat temu (roku 1398) zawarł zakon z Witoldem, prawym posiadaczem litewskiego państwa z tą różnicą tylko, że zamiast niego, teraz Świdrygiello jako pan Litwy występuje²⁶). Tu tylko przy tym dziwnym traktacie narzuca się pytanie, która strona zwodziła drugą, lub jeżeli łożono się obopólnie, w jakim celu? Świdrygiello, którego cała siła polegała na sympatyi Rusinów dla niego, w pierwszym ustępie traktatu, obowiązuje się wiarę łacińską we wszystkich swych posiadłościach propagować. Będąc tylko czasowym władcą Podola i części ziemi siewerskiej, zagrożony z powodu swego przeniewierstwa utratą i tego, wykazuje on się przed zakonem, ja-

²⁴) Kronika tak zwana Lindenblatta str. 147.

²⁵) Potwierdza to Długosz, mówiąc o tem jego zbiegostwie, *ad cruciferos potiundi ducatus Lithuaniae, quae illi a Cruciferis re-promittebatur in dolo, possessione profugeret* (Hist. X str. 177).

²⁶) Traktat ten przedrukowany w historii Litwy Narbutta tom VI dodatek I w całości w oryginale i w Skarbcu Litwy t. I dok. 744 w tłumaczeniu, oraz w dziele Kotzebuego *Switrigail*, ale pod fałszywą datą jakoby z roku 1442.

ko trzyma pod władzą swoją całą Ruś litewską a nawet ziemie, które do wielkiego księstwa nie należały²⁷⁾. A zakon po tylu chybionych krucyatach i bezskutecznych wyprawach, co nie mógł utrzymać się przy spokojnem posiadaniu Żmudzi dobrowolnie mu odstąpił tu w tym traktacie, każe ją sobie od Świdrygielli na nowo odstępywać, frymarczy przyszłością, jakby samo przez się rozumiało się, iż łatwo wysadzi Witolda z wielkiego księstwa, raczej jakby to już był skutecznił.

Pierwsze jego rozczarowania i zawody. Ale w każdym razie pierwszym zawiedzionym był Świdrygiello. Gdy stanął w Malborgu gotowano właśnie wyprawę na pogranicze Litwy. Chciał się do niej przyłączyć, ale mu odmówiono pod pozorem, że za późno przybył, widocznie zaś, że mu jeszcze nie dowierzano²⁸⁾. Wysłany został do Inflant, aby tam sprzymierzeńców sobie werbował. Dopiero gdy z powrotem zastał listy króla Jagielly, wzywające go do powrotu, a on im posłuchu nie dał, urządzono z nim pospołu wyruszyć na Wilno²⁹⁾.

Wyprawa nie odniosła żadnego skutku, jako wszystkie

²⁷⁾ W tajnem archiwum krzyżackim jest spis zamków posiadanych przez Świdrygiellę, a który miał być dołączonym do powyżej wzmiankowanego traktatu. Między tymi większa część jak Kijów, Smoleńsk, Połock, Mściśław, Żytomierz, Włodzimierz itd. w posiadaniu Świdrygielly nie były, inne znowu do Litwy nie należały. Kotzebue *Switrigail* str. 144. Skarbiec Litwy tom I dok. 746.

²⁸⁾ Kronika tak zwana *Lindenblatta* wyd. z r. 1823 str. 148.

²⁹⁾ Na dniu 26 lipca roku 1402. Tamże. Długosz kładąc tę wyprawę jak się już wyżej powiedziało pod fałszywą datą roku 1394 (*Hist. X* str. 139) mówi, że Świdrygiello towarzyszył znakomity szereg Litwinów i Rusinów „*quem Lithuanorum et Ruthenorum profugarum non spernenda multitudo sequebatur*”.

krzyżackie wyprawy na stolicę Litwy. Ale nie była w tem wina Świdrygielly. On pierwszy dotarł ze swoim oddziałem do rzeki Wilii, gdzie go na przeciwnym brzegu oczekiwało wojsko Witolda³⁰⁾. Wśród ognia nieprzyjacielskiego hufce krzyżackie wykrywszy bród przeszły rzeką i zmusiły Witolda do ucieczki³¹⁾. Gdy stanęły przed murami Wilna udało się Świdrygielle wejść w porozumienia z czerncami monastyrów ruskich w mieście znajdujących się, w celu podłożenia ognia do twierdz, gdzie załoga znajdowała się³²⁾. Lecz gdy spisek wykryto, a winnych czernców śmiercią ukarano, krzyżackie wojsko odstąpiło natychmiast od oblężenia i zręcznym odwrotem z małą stratą a wielką zdobyczą do Prus wróciło³³⁾. A Świdrygielle, którego król o tym samym czasie ogłosił wyzuty z Podola, wielki mistrz zakonu zamiast obiecanego krzesła wielko książęcego, naznaczył na siedzibę twierdzę małą i odosobnioną Baiselacken koło Rastenburga niby środkowy punkt, z którego mógł łatwo znosić się to z Rusinami na Litwie to z dworem krzyżackim ale gdzie w rzeczywistości mógł być w każdej chwili ubieżony i wię-

³⁰⁾ Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 224.

³¹⁾ *Unda Witout wart fluchtig mit den synen*. *Lindenblatt* tak zwana str. 151 pod rokiem 1402.

³²⁾ *Restabat Boleslao Swidrygiello et magistro Prussiae in Ruthenorum religiosis quos in suo vulgari calayros appellant in castris obsessis obversantibus prodicionis unica spes. Hi siquidem a Boleslao Swidrygiello sectae ruthenicae quam maxime favente largitionibus onerati incendendorum castrorum curam susceperant*. Długosz *Hist. X* str. 140. *Lindenblatt* tak zw. mówi, że ci spiskowi byli mieszczanami.

³³⁾ *Lindenblatt* tak zw. str. 151. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 225.

Wyprawa na Wilno.

Nie udało się.

Przyjeżdżając
znowu do
Łaski króla
osiada we
Wilnie.

ty w niewole przez Witolda³⁴). Przebył tam blisko rok i w tym przeciągu czasu uczestniczył w jednej wyprawie krzyżackiej na Litwę³⁵). W lecie roku 1403 przyszło zaś do zawieszenia broni i rokowań pokojowych z krzyżakami. Za pośrednictwem mistrza król Władysław przyjął brata na powrót do łaski swojej, lecz przeznaczył mu na dotychczasowy pobyt Wilno³⁶).

W roku 1404 towarzyszył Świdrygiello Witoldowi w wyprawie na Smoleńsk i był pośrednikiem w układach króla Jagielly ze zakonem o ziemię dobrzyńską³⁷).

Chociaż więc krzyżacy uważali go tylko za narzędzie dla dopięcia własnych celów, a nie zamierzali bynajmniej zdobyć mu niepodległego stanowiska³⁸), nie osłabiło to wcale niewytłumaczonego pociągu jego do zakonu, któremu całe życie został wiernym. Tylko gdy dążył zawsze do pomśzczenia się na Witoldzie doznawszy u jednych sprzymierzeńców zawodu obejrzał się za innymi.

Wielki książę Moskwy Bazyli Dymitrowicz, zięć Witolda, długie lata żył z teściem swoim w nieprzerwanym pokoju, ale tylko dlatego, że sam pokój miłował. Polityka to zaborcza to zaczępną Witolda, dostarczała dosta-

Szuka przy-
mierzenia
we w. księciu
Moskwy.

³⁴) Lindenblatt tak zwana str. 152.

³⁵) Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 240.

³⁶) Lindenblatt tak zwana str. 162.

³⁷) Tamże str. 165 i kroniki ruskie pod rokiem 1404. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 265. Świdrygiello był nawet w roku 1404 na dworze króla Jagielly w Krakowie. Obacz Przędzieckiego życie domowe Władysława króla str. 91.

³⁸) Sam Kotzebue o tem z goryczą mówi: *Der treulose Orden liess das unnütz gewordene Werekzeug wieder fallen.* (Switrigail str. 35).

tecznie powodów do wojny, materii palnej przybywało coraz więcej, aż przyszło nakoniec do zerwania stosunków i do przedwstępnych kroków wojennych (r. 1406). Świdrygiello ukorzył się natenczas pozornie przed Witoldem (w roku 1407) i tem pozwolił mu z Wilna przenieść się do Brańska jednego ze siewierskich grodów jemu wydzielonych³⁹). Wywdzięczając się za ten dowód zaufania Świdrygiello bezzwłocznie wszedł w stosunki nie tylko z wielkim księciem Moskwy, ale i z chanem Tatarów⁴⁰). Witold ostrzeżony o tem wysłał do niego kilku bojarów swoich z nakazem uwięzienia księcia i zajęcia posiadłości jego. Ale za późno. Świdrygiello przeciągnął już był na swoją stronę kniaziów i bojarów okolicznych. Bez wahania obraca on okoliczne twierdze w perzynę, więzi posłańców Witolda i jako jeńców wojennych odsyła do Moskwy. dokąd się sam za nimi udaje, nie omieszkawszy donieść o swoim wyjeździe wielkiemu mistrzu krzyżaków, oraz dać rady i wskazówki względem bliższej wojny Litwy z Moskwą⁴¹).

Była to świetna chwila dla stolicy Moskwy, kiedy na dniu 26 lipca roku 1408 Świdrygiello brat rodzony króla polskiego a stryjeczny Witolda na czele świetnego or-

³⁹) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 850. Prawdopodobnie osiadł Świdrygiello w Brańsku, bo z tamąd zbiegł do Moskwy. Lindenblatt tak zw. str. 185 mówi: *herzog Swyttergail hatte ynn eyn lendechein an den grentzen des koniges lant von Moskow.*

⁴⁰) Skarbiec Litwy tom I dok. 854.

⁴¹) Kronika Lindenblatta str. 185. Skarbiec Litwy tom I dok. 870, 871, 876. Długosz (Hist. X str. 189) mówi zgodnie z kroniką, iż Świdrygiello *vir instabilis et ad novandas res proclivis ingenii* spalił przy wychodzie zamki Brańsk i Starodub.

Podnosi bun-
 przeciw Wi-
 toldowi, i
 udaje się do
 Moskwy.

Sklada hołd
w. kniaziewi
i otrzymuje
od niego
wypożyczenie
w ziemiach.

Witołd
wkracza w
ziemię mo-
skiewską.
Świdrygiello
pierwszy
stawia mu
opór.

szaku, w którym znajdowali się władcy Brańska, dwaj książę Zwinogradzcy, książę na Putywlu, Peremilu i Mizeńsku, bojarowie z powiatów Czernichów, Brańsk, Starodub, Lubuck, Rosław, wjechał w jej mury, by mu hołd złożyć i usługi swoje ofiarować (służyli). Wielki książę przyjął go z wielką cześcią i oceniając należycie ten krok, który w chwili, kiedy miał się mierzyć z orężem z Witołdem, tyle mu sił przyniósł, nadał nawzajem Świdrygiello grody Włodzimierz nad Kłazmą, Pereasław, Jurjew polski, Wołok, Rzew i połowę Kołomy⁴²⁾.

O tym samym czasie wkroczył Witołd w ziemie moskiewskie⁴³⁾. Świdrygiello stojąc na przedniej straży ciągłymi podjazdami męczył jego wojsko, w którym się i oddział krzyżaków znajdował i bronił mu dzielnie przejścia rzeki Oka⁴⁴⁾. Ale gdy Witołd dotarł do rzeki Ugry i zoczył zięcia swojego wielkiego księcia na przeciwnym brzegu, zaniechano walki i przystąpiono do rokowań pokojowych⁴⁵⁾. I tu więc Świdrygiello doznał zawodu w mściwych swoich zamysłach. Odtąd niczem mu już było bogate uposażenie, które utrzymał z rąk wielkiego księcia, nie bronił go już nawet od napadu Mongołów i przepłacił to utratą wziętości i znaczenia w Moskwie⁴⁶⁾.

⁴²⁾ *Polnoje sobranije ruskich letopisiej* t. VI str. 136, t. VIII str. 82.

⁴³⁾ *Polnoje sobr.* jak wyżej.

⁴⁴⁾ *Ex insidiis locis que iniquis Alexandri Vitowdi exercitum nocte et interdiu lacessit.... Unde ad exercitum ducis Alexandri Okkam fluvium majorem superare contendente transire prohibuit.* Długosz Hist. X str. 189.

⁴⁵⁾ *Polnoje sobranije* jak wyżej.

⁴⁶⁾ O tem podaje wiadomość Voigt z archiwum królewie-

Oczy miał tylko zwrócone ku Litwie i gdy doszły go wieści, że zanosi się na nową wojnę między zakonem a Koroną wraz z Litwą, porzuca on swoje stanowisko (w roku 1409), udaje się na Inflanty do Prus, pali w przechodzie pograniczny gród Sierpuchów, aby pomścić się na Moskwie za doznane zaniedbanie⁴⁷⁾, i na ziemi krzyżackiej zawiera umowę z mistrzem (w październiku 1409), umowę daleko korzystniejszą, niż była nią mistyczna pierwsza, bo obowiązał się zakon udzielić mu wszelkiej pomocy do odzyskania jego posiadłości i że z jego przeciwnikami nie zawrze żadnej ugody, dopóki ten cel dopiętym nie będzie⁴⁸⁾.

kiego (*Geschichte Preussens* tom VIII str. 56). Karamzyn zaś w historii Rosyi (tom V str. 175 tłumaczenie polskie Buczyńskiego) z okazji napadu Mongołów tj. Tatarów tak ostro o Świdrygiello się wyraża: „Dumny Świdrygiello rządem Włodzimierza i pięciu innych miast, mający liczną drużynę, wojskową, uciekł i skrył się w lasach przed Mongołami. Ten mniemany bohater okazawszy swoją bojaźliwość wkrótce wyjechał z Rosyi itd.”

Co do ucieczki i skrycia się kroniki o tem milczą, Karamzyn nie cytuje swojego źródła, a powyżej już wykazaliśmy, że Świdrygiello na polu bitwy zawsze się pokazywał odważnym, nawet śmiałym. Co się zaś tyczy zarzutu, że nie stawiał Świdrygiello żadnego oporu Tatarom, ten sam zarzut mógł słusznie zrobić całemu państwu, zaczawszy od wielkiego księcia, który opuścił stolicę i schronił się do Kostromy. Wszak sam Karamzyn mówi, że palono miasta, zabierano mieszkańców w niewolę i prowadzono jak psów na smyczach. Szczęśliwy, mówi, kto mógł ocalić się ucieczką, nie było najmniejszego uporu. Jakże może wyrzucać Świdrygiello, że w tym powszechnym popłochu on jeden nie stawiał najeźdźnikom czoła?

⁴⁷⁾ Kronika troicka i nikonowska cytowane przez Karamzyna tom V nota 206.

Świdrygiello
zniesiony
opuszcza Mo-
skwę i udaje
się do krzy-
żaków.

Zawiera z
niemi zaczę-
pne przymie-
rze przeciw
Litwie.

Witold go
więził i lat o-
siem w oko-
wach trzyma.

Tu zaś cierpliwość i pobłażanie Witolda kres swój znalazły. W obec zbliżającej się w wielkich rozmiarach wojny, nie mógł tak ząbatego przeciwnika w obozie nieprzyjacielskim zostawić. Kiedy i gdzie, o tem milczą dzieje. To tylko pewna, że wielki książę Świdrygiełłę (najpodobniej gdy niebaczny starał się przemknąć na Litwę lub Ruś) uwięził i przez lat ośm i miesięcy kilka trzymał w niewoli, przeprowadzając go po tajemnie z jednej twierdzy do drugiej, w obawie, by Rusini, których był ulubieńcem, podstępem lub gwałtem go nie uwolnili⁴⁹⁾. Obawa Witolda nie była płonną. Gdy ostatecznie więźnia swojego osadził w twierdzy krzemienieckiej pod strażą Konrada Frankenberg (którego Długosz Polakiem, kroniki ruskie prawdopodobniej Prusakiem mianują), ten chcąc Świdrygiełłę wszelką przynieść ulgę, dozwalał kniazom i szlachcie ruskiej przystępu do niego, nie przypuszczając, by położonego nań zaufania nadużyć lub zawieść chcieli⁵⁰⁾. Tymczasem Daniel (Dasz-

⁴⁹⁾ Skarbiec Litwy tom I dok. 903.

⁵⁰⁾ *Alexander Witawdus de duce Boleslao Swidrigail germano Vladislai regis, assidua suspicione vexatus, ne in necem suam aut de ducatu magno exclusionem cum ducibus et nobilibus Russiae miro modo illum quod ritum eorum efferet colentibus conspiraret eum captivat et in locis pluribus tenet ac asservat.* Długosz Lib. XI str. 391 pod rokiem 1408. Jest to najdokładniejsza relacja, która dochowała się o tem uwięzieniu. Gdyż od końca roku 1409 do roku 1418 nie znachodzi się żadna wzmianka o Świdrygiełłę a i kroniki ruskie mówiąc o uwolnieniu jego dodają, że siedział w więzieniu lat ośm i pół, wypływa z tego, że ono nastąpiło zaraz po zawarciu umowy Krzyżaków ze Świdrygiełłą tj. w roku 1409 w jesieni.

⁵⁰⁾ Długosz Lib. XI str. 391. Kroniki ruskie mówią, że

ko) Teodorowicz, książę na Ostrogu, syn tego Teodora, któremu król Jagiełło i Lubart Giedyminowicz nadali Ostrog z obszernemi ziemstwami, a który mimo to jak i później syn jego najżarliwsiymi byli przeciwnikami Polski i Litwy na Wołyniu i Podolu⁵¹⁾, postanowił korzystać z łagodnego usposobienia naczelnika twierdzy, by oswobodzić Świdrygiełłę z niewoli a przytem zająć Krzemieniec.

Dwóch powierników kniazia weszło w tym celu w służbę naczelnika twierdzy Konrada i umieli do tego stopnia zyskać zaufanie jego, że im powierzył straż zewnętrzną zamku. W czwartek wielkanocny więc w nocy książę Daszko z hufcem pięciuset uzbrojonych ludzi stanął pod murami twierdzy. Na dany znak umówiony, powiernicy na straży spuszczały most zwodzony i wprowadzają orszak zbrojny w głąb cytadeli, gdzie wszystko we śnie pogrążone było. Konrada zabito, załogę złożoną z Polaków i Litwinów porąbano, a Świdrygiełłę oswobodzonego książę Daszko uprowadził do Łucka, gdzie bojarowie okoliczni dostawili mu 50 konnicy⁵²⁾. Z tym poczem udał się książę przez Wołoszczynę i Węgry do Ernesta

Świdrygiełło był w kajdanach: co nie jest prawdopodobnem w obec tej swobody ruchów mu dozwolonej.

⁵¹⁾ Obacz Synowie Giedymina tom II ustęp drugi o Wołyniu i tom I ustęp ostatni: Dzieje Podola.

⁵²⁾ Kronika sofijiska pierwsza w *Poln. sobr.* tom V str. 260 najdokładniejszy zawiera opis. Ale trudno inaczej niżem to w texcie uczynił wyllumaczyć ostatni ustęp: *«Switrigailo jide w Ugry, wziął Luczesk da u wołyńskich bojar poltorasta kon otluczył»*. Długosz mówi, że w tej wyprawie miał udział prócz kniazia na Ostrogu książę Alexander Nosz, a znowu według listu niżej cytowanego komandora z Ragnety na czele onej stał Andrzej książę smoleński a nie Daniel Ostrogski.

Świdrygiełło
miasto owla-
nieciu przy-
chylnej mu
Rusi, włoży
się po obcych
krajach.

arexyięcia Austrii; ztamtąd do Wrocławia; a nakoniec do Węgier na dwór króla Zygmunta⁵³).

Gdyby zamiast owych migracji pozostał był na Rusi południowej albo się udał w północną, zjawienie się jego stałoby się pewnie hasłem do powstania. Świadczą o tem kroniki społeczne⁵⁴) i dokumentnie udowodniony popłoch i wrażenie, jakie oswobodzenie jego sprawiło. Ucieczka miała miejsce w ostatnich dniach marca roku 1418⁵⁵), a już pod dniem 22 kwietnia komandor Ragnety donosi z Tylży o tem mistrzowi krzyżaków jako wiadomość, którą kupcy królewieccy przynieśli z Kowna⁵⁶).

Odgłos i po-
płoch
sprawione
przez uciecz-
kę jego.

Zakon też pierwszy dowiedział się o miejscu pobytu Świdrygiełły i pod dniem 22 czerwca 1418 udał się do niego listownie z oświadczeniem gotowości do zawarcia układów⁵⁷). Król Jagiełło ze swojej strony ze sejmu walnego odbytego tego lata w Łęczycy wysłał Macieja z Łabiszyna wojewodę brzesko-kujawskiego i Piotra Szafrancza podkomorzego krakowskiego, do Witolda aby

⁵³) Kronika tak zwana Lindenblatta pod rokiem 1418 str. 332—3, a co do Wrocławia listy biskupa wrocławskiego w archiwum królewieckim (Voigt *Geschichte Preussens* tom 7 str. 318.

⁵⁴) Kronika tak zwana Lindenblatta mówi, (*ut supra*) że król i Witold byli z tego bardzo zasmuceni, obawiali się bowiem, że wpadnie do Litwy z wielką siłą, gdyż i Litwa i Ruś mu sprzyjały.

⁵⁵) Kronika sofijka *ut supra* mówi w wielki czwartek w noc, a w r. 1418 wielkanoc przypadała na 27 marca.

⁵⁶) Kronika tak zwana Lindenblatta jak wyżej (nota) i Skarbiec Litwy tom II str. 55.

⁵⁷) Skarbiec Litwy tom II str. 58 według archiwum królewieckiego.

się z nim naradzić co do przejednania Świdrygiełły⁵⁸), a Witold kazał wzmocnić załogę wszystkich litewskich zamków⁵⁹). Ale Świdrygiełło wolał wrócić do dawnych swoich bogów tj. do krzyżaków. Nie udał się przecież do nich zaraz, tylko przez pośrednictwo biskupa wrocławskiego rokowania prowadził z zakonem⁶⁰). Gdy zaś zawsze tylko ostrożne bardzo odbierał oświadczenia, a nie pomoc, której żądał⁶¹), przejednał się nakoniec w roku 1419 przez pełnomocnika w Koszycach z Królem⁶²). Szło teraz tylko o Witolda, który długo był nieugięty. Ale gdy Świdrygiełło zniecierpliwiony objawił postanowienie udania się do krzyżaków, a wielki mistrz przyrzekł mu nadto wszelką pomoc przeciw Witoldowi⁶³), natenczas wielki książę usłuchał króla, przyjął tegoż zaręczenie, że Świdrygiełło odtąd wierność mu dochowa⁶⁴) i zezwolił na powrót tegoż do Litwy zwracając mu przytem zabrane nań grody Nowogród siewierski, Brańsk i Czernichów⁶⁵).

Pojednanie
się jego z
królem a po-
tem i Witol-
dem

Otrzymuje
dotację w
ziemiach.

⁵⁸) Długosz Hist. XI str. 392.

⁵⁹) List powyżej w tekście cytowany komandora Ragnety.

⁶⁰) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 318. List biskupa wrocławskiego Konrada na Oleśnicy w jego sprawie w którym ma być wzmianka, że Świdrygiełło starał się podczas swego pobytu w Wrocławiu o rękę jego siostry.

⁶¹) Gołębiowski: *Dzieje Polski za Władysława Jagiełły* t. I str. 305 z regestrów królewieckich. Kotz. *Switrigail* str. 41—2. Według tego korespondował książę także bezpośrednio z mistrzem w Królewcu.

⁶²) Voigt jak wyżej tom VII str. 377.

⁶³) Skarbiec Litwy tom II dok. 1296, 1299 z roku 1420 z archiwum królewieckiego.

⁶⁴) Tamże, dok. 1300.

⁶⁵) Długosz Hist. XI str. 392, ale jak zwykle kładzie to po-

W lecie roku 1420 wrócił więc Świdrygiello do ojczyzny⁶⁶⁾ i wydał natychmiast zapis Witoldowi jako wierne dotrzymania tego, doczego król się w jego imieniu zobowiązał⁶⁷⁾.

Przez lat
dziesięć nie
burzy pokoju.

I dotrzymał wiernie słowa przez ostatni dziesięć lat panowania Witolda. Zrzekł się wszelkich stosunków z krzyżakami i oświadczył to listownie wielkiemu mistrzowi, gdy król Jagiello temuż wojnę wypowiedział⁶⁸⁾.

Towarzyszył Witoldowi w jego wyprawach wojennych⁶⁹⁾, ale najwięcej zdaje się przesiadywał w ziemiach nadanych mu przez króla, w ziemi kołomyjskiej także małą Wołoszczyzną zwanej⁷⁰⁾. Sam już stary w

jednaniu pod fałszywą datą bo roku 1418, kiedy nastąpiło dopiero w roku 1420.

⁶⁶⁾ *Połnoje sobranije* tom VI str. 141: *Togo że lieta prijde iz Ugry w Litwu kniaz Switrigajlo.*

⁶⁷⁾ *Boleslaus Switrigal dux promittit se ea omnia servaturum quae Vladislaus rex Vitoldo magno duci pro ipso spondet (datum in Worany 10 augusti 1420 w Invent. archivi regni wyd. paryskie z roku 1862 str. 380).*

⁶⁸⁾ List ten z roku 1422 jest w archiwum królewieckim. nazywa w nim króla i Witolda *fratres seniores nostri et domini gratiosissimi, quorum nos sumus subditus, servitor et adjutor fidelis.* Kotzebue *Switrigail* str. 42.

⁶⁹⁾ Towarzyszył Witoldowi w wyprawie na Wielki Nowogród roku 1428 (Długosz Hist. XI str. 512). W roku 1421 pobił zbuntowanych osadników tatarskich (List komtura z Dynaburgu w Skarbieu Litwy tom II str. 70). Podpisany jest także na traktacie z krzyżakami z roku 1422 nad jeziorem Melno zawartym jako książę czernichowski.

⁷⁰⁾ Z Kołomyi roku 1424 datowany jest zapis Świdrygiella na pięćdziesiąt kóp krakowskiej monety na wsi Chwałowice i drugi zapis tegoż roku, nadający sioła Kossów, Berezowe i

gorączkowem usposobieniu wyglądał chwili, kiedy starszemu od niego Witoldowi zamkną się powieki, a on po nim posiedzie tron wielkoxiążęcy, cel wszystkich jego życzeń. Bo że on warehol, pijanica⁷¹⁾, nieznający ni statku ni miary, ślepy sprzymierzeniec krzyżaków najzaciętszych Litwy wrogów, uosobiony duch wichrzeń i niezgody, następcą będzie Witolda, dziwny zbieg okoliczności czynił to nieuniknionem. Król im dalej postępował w latach, tem jaśniej i dobitniej okazywał, że z przyrzeczoną unią, anexją, inkorporacją, inwisceracją Litwy do Korony za daleko się posunął⁷²⁾, i że teraz stałem jego postanowieniem jest pod spólnem berłem utrzymać samoistność i odrębność wielkiego księstwa. A samoistne księstwo wymagało odrębnego namiestnika, który być znowu musiał z panującego domu, bo inny nie utrzymałby równowagi między różnorodnymi a sprzecznymi żywiołami, co więcej musiał być katolikiem, bo katolicyzm na Litwie był wyłącznem dziełem Polski, główną spójnią między nią a Litwą, ale na tej ziemi jeszcze małym nierozrosłym krzewiem, który przewaga okalającego

Wyglądał
bliskiej
śmierci Wi-
tolda, b/ po
nim objąć w.
x. Litwy.

Powody z
których mi-
nać to go nie
mogło.

Żabie słudze swojemu Maxymowi Drahosinowiczowi. Z treści dokumentu wypływa najoczewiśniej, że to są wsie do dziś dnia istniejące w obwodzie kołomyjskim, ale wydawca Skarbea Litwy przenosi je aż w pułtawską gubernię!! (Obacz co do pierwszego dokumentu *Akty zapadnoji Rossii* tom I str. 43 dok. 32, co do drugiego Skarbiec Litwy tom II str. 87).

⁷¹⁾ *Ebrietati deditus.* Długosz Hist. XI str. 553 pod rokiem 1430. Wszakże był nikiemny pijanica. Strykowski str. 177, wydanie z roku 1846.

⁷²⁾ *Regno nostro Poloniae appropriavimus incorporavimus, conjunximus, univimus. adjunximus, confederavimus.* Słowa zapisu w Horodle roku 1413 wydanego.

go bizantynizmu nieochybnieby zgniotła, gdyby nad nią, nie czuwał widoczny reprezentant supremacji korony polskiej. Tak więc względy państwowe wykluczały od krzesła wielkoxiążęcego z Olgierdowiczów szczepu, xiążąt słuckich, dzielnych xiążąt Bielskich, Lingwenowiczów, słynnego w swym czasie Zygmunta Korybuta, nie mówiąc już o natenczas jeszcze na Litwie osiedlonych innych potomkach Giedymina, kniaziach zasławskich i wołyńskich, wnukach lub synach Jawnuty i Lubarta, bo ci wszyscy byli greckiej wiary. Zostawał tylko wybór między Świdrygiellą a Zygmuntem Kiejstutowiczem, obu katolikami. Zygmunt ze złej strony dotąd nie dał się poznać⁷³⁾, ale rodzonym był bratem Witolda bezdzietnego przeto prawym jego sukcesorem, Witold zaś dążył do utworzenia dziedzicznego tronu na Litwie i z tego powodu już dogorywający tylełożył starań by przed zgonem otrzymać królewskie namaszczenie. Zamiaru nie urzeczywistnił, ale wyniesienie Zygmunta na wielkiego xięcia, byłoby niejako pośmiertnem uświęceniem tego planu, tem więcej, iż Zygmunt miał syna. Wybór Świdrygielly przerwie nie tę dynastyczną, a do tego Rusini głośno się go domagali⁷⁴⁾; on jeden dla ścisłych stosunków z krzy-

⁷³⁾ *Restabat quidem germanus ducis Withowdi dux Sigismundus sed is obscure se in vita Withawdi gerens, non aliquod dederat bonae suae indolis monumentum.* Długosz Hist. XI str. 558.

⁷⁴⁾ *Multorum sibi animos mortalium conciliaverat, rathenorum singularius in quorum ritum licet esse romanae religionis ferebatur irclinator.* Tenże (str. 558—9). A na innem miejscu mówi: *In Withawdi ducis morte.... praesertim Rutheni laelabantur nimium sperantes sibi et sectae suae schismatica meliora Switrigielli successione proventura.* Tamże str. 559.

żakami skolatanej ojczyźnie mógł bodaj lat kilka przysporzyć pokoju. Mądry też król bez nieczyjej rady postanowił jeszcze za życia Witolda że tegoż następcą będzie Świdrygiello⁷⁵⁾, a gdy skonał wielki xiąże (27 października 1430) posłał temuż w pełni swojej władzy na znak inwestytury pierścień wielkoxiążęcy⁷⁶⁾. Że go potem rada wielko xiążęca w Wilnie ogłosiła wielkim xięciem i według przyjętego rytuału intronizowała było to już tylko formalnością równie jak i potwierdzenie tego wyboru przez króla Władysława, czem bez wątpienia zasłonić się zamierzał w obec rady koronnej⁷⁷⁾.

Należy oddać sprawiedliwość Świdrygielle, że nie zostawił długo interesowane strony w niepewności co do jego zamysłów. Jak tylko objął władzę śmiały i odważny krokiem, dał do poznania jak ją pojmował i ile ważył sobie króla i jego zwierzchnictwo. Witold, jak wyżej powiedziano, skonał 27 października, a już 7 listopada następcą jego umawia z królem na pismie zjazd w celu zawarcia jakoby równy z równym stałego pokoju⁷⁸⁾. 9go t. m. pisze do króla rzymskiego Zygmunta z oznajmieniem o swoim wyniesieniu i oświadczeniem gotowości zawarcia przymierza zaczepnego i odpornego z nim jako też ze zakonem krzyżackim, do którego traktatu

Po zgonie Witolda król Świdrygiello nadaje inwestyturę Litwy.

Świdrygiello rzuca zaraz maskę, i występuje jako samostanny władca Litwy.

⁷⁵⁾ Tenże str. 555.

⁷⁶⁾ *Inconsultis praelatis et baronibus utriusque domini.... Ducatum magnum Lithnaniae ei conferens et annullo speciali ei misso ipsum instituens de eodem.* Tenże str. 559.

⁷⁷⁾ Sprawozdanie o tym akcie znajduje się w archiwum królewickiem. Skarbiec Litwy tom II str. 111.

⁷⁸⁾ Inwentarz archiwum koronnego (Skarbiec Litwy tom str. 112).

nie broni się przystępu królowi polskiemu. Gdyby zaś go (tj. Świdrygiello) król rzymski koroną chciał obdarzyć natenczas z wdzięcznością ją przyjmie⁷⁹⁾.

Krok powtarzamy nader śmiały, ale w zapamiętałej swej dumie, zapomniał Świdrygiello o głównym choć nie zawsze jawnym czynniku w sprawach polsko litewskich, a tym była rada koronna.

Ta ulegając woli króla wyniesienie Świdrygielly przyjęła jako smutną przemijającą konieczność z postanowieniem ratowania z przewidywanej burzy co tylko się da ratować. Opisał się już na innem miejscu śmiały i szczęśliwym skutkiem uwieczony podstęp, którym udało się jej za głównym udziałem Polaków naczelników niektórych podolskich zamków opanować zamożne Podole i wśród walk kilkuletnich w obec obojętności a często i złej woli króla najwcześniej ze wszystkich ziem litewskich tak z Koroną zespolić, że przy unii lubelskiej gdy Wołyn, Podlasie Kijowszczyzna na mocy osobnych edyktów do Polski inkorporowane zostały, o tym klejnocie ani wzmianki nie uczyniono, wściekły gniew Świdrygielly, gdy go o tem zajęciu wiadomość doszła i on spostrzegł, że ziemia drży pod jego stopy, наконец uwiecznienie kilkumiesięczne króla⁸⁰⁾.

Opisał się równie jak Świdrygiello wyparty z Podola i w obawie, aby mu wszystkich sił żywotnych nie pod-

⁷⁹⁾ Tamże. Świdrygiello ani w jednym ani w drugim z tych dokumentów i słowem nie wzmiankuje, że winien królowi wyniesienie swoje.

⁸⁰⁾ Obacz Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni: Dzieje Podola. Działo się to między listopadem r. 1430 a lutym 1431.

cięto, rzucił się z całą siłą na obronę Wołynia, jak zuchwał jego napady na pogranicze koronne zmusiły nakoniec króla Jagiellę do wydania mu wojny, którą król z namysłu tak opieszale, a Świdrygiello tak dzielnie kierował, że został nawet po utracie wielkiego księstwa Litwy faktycznie panem Wołynia⁸¹⁾.

Działo się to wszystko w przeciągu dwudziestu miesięcy, w którym wielkie księstwo Litwy przedstawiało obraz największego rozstroju. O supremacyi Korony ani mowy. Król z wielkim księciem bratem toczył wojnę na Wołyniu, ale wyzuc go z władzy nad całą Litwą ku czemu jako zwierzchny pan w obec zbuntowanego wasalla miał prawo niezaprzeczone, nie śmiał albo prawdopodobnie nie chciał. Zawierał z nim traktaty i rozejmy jako równy z równym, jedną stroną kontraktującą był król, drugą Świdrygiello z najbliższymi książętami krwi⁸²⁾. Gdy królowi już cierpliwości nie stawało, udawał się ze swojemi zażaleniami i wezwaniem o interwencję to do cesarza Niemiec to do krzyżaków⁸³⁾ tj. do nieubłaganych swoich wrogów. Świdrygiello ze swojej strony głuchy na wszystkie pojednawcze głosy jako pan udzielny wchodził w przymierze zaczepne i odporne z zakonami pruskim i inflanckim, a książęta bojary i miasta litewskie oso-

⁸¹⁾ Tamże tom II część druga: Dzieje Wołynia. Wypadki te miały miejsce od wiosny roku 1431 do jesieni 1432.

⁸²⁾ Skarbice Litwy Daniłowicza tom II str. 123—6. Ze strony Świdrygielly podpisali ten rozejm Zygmunt Kiejstutowicz brat stryjeczny, Jerzy Lingwenowicz, Olelko, Andrzej, Iwan, Włodymirowicze synowcowie króla.

⁸³⁾ Tamże str. 120 i 122. Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego rok 1431 str. 349.

bnem pismem ręczą zakonom za wierne dotrzymanie o-negoż⁸⁴⁾.

W skutek tego przymierza, gdy król zajęty był wojną na Wołyniu, krzyżacy wypowiadają mu pokój, wkraczają do Polski, i czego nie zapamiętano dotąd dosięgają orężem rdzeń posiadłości koronnych, Kujawy, ziemię poznańską⁸⁵⁾, co króla zmusiło do zawarcia pokoju ze Świdrygiellą.

Tożsamo z
Wołochami
i Tatarami.

W podobne przymierza wchodził Świdrygiello z hospodarem Wołoch, chanem Tatarów⁸⁶⁾, a przytem po za ramię brata sięga on po koronę królewską, którą mu cesarz Niemiec, chcąc go utrzymać w przymierzu z krzyżakami od czasu do czasu z opodal ukazuje⁸⁷⁾. Śledzony w każdym swoim kroku lżony potwarzany w obec nie-

⁸⁴⁾ Tamże str. 118 rok 1431. Traktat ten zawarli wraz ze Świdrygiellem jego krewni Szymon Olgierdowicz, Zygmunt Kiejstutowicz, Ołelko Włodymirowicz, Teodor Korybutowicz i trzech biskupów katolickich wileński, żmudzki i łucki. Osobne zaręczenie co do tego przymierza, o którym w tekście mowa, jest z roku 1432 (Tamże str. 133).

Prócz książąt krwi powyżej wymienionych i już na przymierzu podpisanych, stawilo się do Kłajpedy (Christmemel) dla podpisu tego zaręczenia 50 bojarów i deputowani miast Wilna, Trok, miast żmudzkich i Kijowa, Czernichowa, Włodzimierza, Łucka, Smoleńska, Brańska, Witebska, Połocka, Nowogrodu siewierskiego, Braclawia, Brzeście, Kowna, Drohiczyzna.

⁸⁵⁾ Długosz Hist. XI str. 592. Voigt Geschichte Preussens tom VII str. 572 r. 1431.

⁸⁶⁾ Skarbiec Litwy tom II dok. 1556 str. 123, dok. 1594 str. 131 dok. 1562 str. 123, dok. 1617 str. 137. Długosz st. 596.

⁸⁷⁾ Voigt tom VII str. 563. Skarbiec Litwy t. II dok. 1531 i 1574 z roku 1431.

przyjaciół przez własnego brata⁸⁸⁾, król mimo podeszłego wieku zbytniej pobłażliwości dla krwi swojej, nie mógł nie widzieć, że idąc tym torem utracić może dziedziczne swoje państwo. A natenczas zachwiałby się i tron elekcyjny jego w Polsce świeżej bardzo daty. Świdrygiello też, który przy dzikiej swojej zapamiętałości wiedział zawsze, w którą ugodzić strunę, już wchodził w porozumienia z książętami Mazowsza, co dobrze pomni byli, że pół wieku temu plemię ich koronę polską dzierżyło⁸⁹⁾.

Z książętami
Mazowsza.

Stan taki bez naruszenia żywotnych sił państwa i tronu istnieć więcej nie mógł. Rada koronna, która jak wyżej powiedziano, pierwsza zajęciem Podola starała się zgubne zamachy Świdrygielly paraliżować, teraz gdy miara przebrała się, postanowiła zrzuceniem go z wielkiego księstwa położyć im koniec. Trudność leżała tylko w starym królu, który wzdygał się użyć ostatecznych środków przeciw bratu⁹⁰⁾. Wypadało więc tajemniczo i krętymi drogami dojść do tego celu⁹¹⁾. Na sejmie walnym

Nagła konieczność u-
sunięcia Świ-
drygielly.

⁸⁸⁾ Świdrygiello pisywał do krzyżaków, że boi się pić winą, które mu Jagiello przysyłał. Komtur toruński śmiał pisać, że Jagiello postanowił trucizną zgładzić Świdrygiellę. Voigt tom VII str. 576.

⁸⁹⁾ O tych układach Świdrygielly z książętami mazowieckimi obacz Skarbiec Litwy tom II dokumenta 1608 1613 1614 r. 1432.

⁹⁰⁾ *Qui tamen durum et difficile visum est, illum (Swidrigel-lonem) de possessione ducatus magni detrahere, tum quod Ladislaus rex occulto et intenso ardore sciebatur sibi favere, tum quod a Ruthenis miro diligebatur affectu.* Długosz Hist. XI str. 573 pod rokiem 1431.

⁹¹⁾ W archiwum krzyżackiem tak obfitem co do spraw litewskich nie ma śladu, aby król brał najmniejszy udział w zamachu wymierzonym na zrzucenie Świdrygielly, co dowodzi, jak

w Sieradzu 23 kwietnia roku 1432 zgromadzonym, gdzie zapadła jednogłośnie uchwała, że po śmierci króla najstarszy syn jego wstąpi na tron polski rozprawiano i o niebezpieczeństwach, grożących Polsce od cesarza Niemiec, krzyżaków i Litwy, i nakoniec postanowiono na tego z trzech pomienionych wrogów najpierwej wszystkimi siłami uderzyć, który najwięcej zagrażać będzie Rzeczypospolitej⁹²). Dwuznaczna ta uchwała dała się i do Świdrygielły zastosować, ale król nie sprzeciwiał się jej uradowany i wdzięczny sejmowi będąc, że korona synowi jego zapewnioną została. Później rada koronna przystąpiła do zagajenia sekretnych porozumień na Litwie. Podjęli się tej misji biskupi kujawski i Zareba kasztelan Sieradza, których król ze swojej strony w miesiącu maju roku 1432 w jawnym poselstwie wysłał na Litwę, aby Świdrygielłę raz jeszcze wezwać do upamiętania, zgody i umówienia zjazdu w celu ustalenia trwałego pokoju⁹³).

mała już natenczas władza jego była. Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 599. nota 3.

⁹²) *Hinc enim rex Sigismundus cum Hungariae regno hinc cruciferi cum Lithuanis et Valachis imminabant... assensu omnium acceptum est, ut omnis potentia regni in unum colligeretur exercitus. Et sive rex Hungariae sive Cruciferi aut Lithuani faciem fortioris exercitus exhiberent illic se robur et exercitus regni unitus converteret.* Długosz Hist. XI str. 604.

⁹³) Długosz tamże str. 611, gdzie dodaje: *et hanc quidem erat Zarebae aperta legatio Verum aliud erat regis (?) et consiliariorum in missione sua propositum Sollicitare enim missus erat animos principum et nobilium Lithuaniae et signanter ducem Sigismundum Starodubski alias Keystutowicz ne paterentur ducem Switrigail imperare. Ale z jego wersji wypadłoby, że posłowie dopiero w pierwszej połowie sierpnia udali się na Litwę kiedy przeciwnie*

Król nie sprzeciwia się już temu.

Rada koronna polska przywołuje to do skutku.

Pierwszym do kogo się ci posłowie udali, był Zygmunt Kiejstutowicz, książę na Starodubie, brat Witolda i jako katolik jedyny z książąt krwi możliwy następca Świdrygielły. Przyłączyli się do niego większość szlachty litewskiej katolickiej, kreacyi polskiej, niechętna wielkiemu księciu za jego stronnictwo sprzyjanie wyznawcom greckiej wiary⁹⁴). Ale stanowczym było dla spisku i Zygmunta przystąpienie księcia na Wiazmie Szymona z domu książąt holszańskich, greckiego zakonu, stryja i byłego opiekuna królowej Zofii panującej, czwartej żony Władysława Jagiełły⁹⁵).

Pod takim przewodnictwem spisek szybko dojrzał i przyszedł do wybuchu. Jednej nocy między 17 a 21 sierpnia, gdy Świdrygielło zmierzając na umówiony zjazd z krzyżakami do Brześcia litewskiego⁹⁶), biesiadował w Oszmianie, książę Zygmunt na czele spiskowych najechał miasteczko. Wielki książę tylko ostrzeżeniu danemu mu w sam czas przez Iwaszka syna Monwida winien był, że ze starostą Wilna Gedygoldem w czternaście koni umknął

dokumentnie dowiedzionem, że Świdrygielło już w drugiej połowie maja w Grodnie udzielił im posłuchania. Skarbiec Litwy tom II str. 133. Równie milczy Długosz, że Zarebie towarzyszył biskup kujawski.

⁹⁴) *Sonderlich, dass er die Christenheit (tj. łacińską wiarę) nicht gemehrt habe.* Sprawozdanie w archiwum krzyżackim u Kattzebugo Switrigail str. 85. *In sectam Graecorum propensor existens ritum Graecorum ultra catholicam effere nitebatur.* Długosz jak wyżej.

⁹⁵) Obacz ustęp t. p. pod tytułem: Iwan Włodzimierzowicz.

⁹⁶) Skarbiec Litwy tom II dok. 1616 i 1620.

Zrzucenie Świdrygielły z tronu.

do Połocka⁹⁷). Orszak zaś jego, w którym znajdować się miało aż trzech carzyków (*imperatores*) tatarskich i ciężarna wielka xiężna, którą był przed kilkoma miesiącami poślubił, wzięto w niewolę⁹⁸).

⁹⁷) Długosz Hist. XI str. 611 i relacya o tych wypadkach z archiwum krzyżackiego w Skarbcu Litwy tom II str. 137.

⁹⁸) W którym dniu najazd ów i ucieczka Świdrygiełły miały miejsce, tego dokładnie oznaczyć nie można. Relacya znajdująca się w archiwum krzyżackim o ile znana jest (Skarbiec Litwy jak wyżej i Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 598) kładzie ją na 31 sierpnia. Lecz oczywiście mylnie, bo dochował się list wójta pogranicznego do wielkiego mistrza, który pod dniem 2 września donosi o rewolucyi na Litwie jako już dokonanej, o zajęciu przez Zygmunta zamków Wilna, Troki, o zamiarach Zygmunta, o wysłaniu przez niego poselstwa do króla (Skarbiec Litwy tom II str. 138). A to wszystko miałoby się wydarzyć w dwóch dniach po najeździe Oszmian? Z tych samych powodów mylną jest data jeszcze późniejsza podana przez Długosza niedziela przed narodzeniem najśw. Panny tj. 7 września. Historycy pruscy Voigt i Kotzebue nie zastanowili się nad temi sprzecznościami, które ztąd pochodzą, że pomieszano datę instalacyi Zygmunta jako wielkiego xięcia, które przypadało 1 września, z datą najazdu na Oszmiany. Narbut, historyk litewski, tłumacząc dość niezgrabnie pomyłkę Długosza, przecież zdaje się najtrafniej najazd Oszmian na 17 sierpnia przenosi. (Dzieje Litwy tom VII str. 106 nota 3). Zdanie jego i ta okoliczność popiera, że ostatni list bardzo piśmiennego Świdrygiełły datowany jest z 17 sierpnia z Kiernowa (Skarbiec Litwy tom II dok. 1618). Sprawozdanie powyżej cytowane podaje również mylnie jako naczelników spisku Szymona Lugwena i Aleksandra Włodymirowicza kijowskiego. Był to bowiem prócz xięcia Zygmunta Kiejstutowicza książę Szymon holszański, jak mamy na to świadectwo Świdrygiełły w pierwszej odezwie jego po ucieczce pisanej. (Skarbiec Litwy tom II str. 138). Jeżeli zaś jaki

Wiadomość o szczęśliwie dokonanym zamachu rozszła się piorunem po całym xięstwie. W przeciągu kilku dni Wilno, Troki, Grodno, za niemi Kowno i Brześć litewski poddały się Zygmuntowi⁹⁹). Na dniu 1 września nastąpiła w Wilnie uroczysta jego instalacya na wielkiego xięcia¹⁰⁰).

Świdrygiełło był zaprawdę z tym duchem Litwy. Będąc przy władzy siał w niej tylko niezgodę, wydawał ją na łup obcych. Wygnaniec wyprowadził na jaw dwoistość jej, a ztąd rozbrat w jej wnętrznościach. Najdobitniej wskazuje na to najdawniejsza kronika Litwy mówiąco o tych wypadkach: „Litwa osadziła Zygmunta Kiejstutowicza na

kniaź Alexander do tego należał, był to raczej książę Alexander Nos, który poddał potem zamek Łuck Zygmuntowi (Skarbiec Litwy tom II dok. 1623 str. 140). O uwięzieniu żony Świdrygiełły mówi Długosz jak wyżej, Zygmunt prawdopodobnie obawiając się żarliwości jej prawosławnej, o której mówi Długosz (Hist. XI str. 614) długo ją więził, bo papież Eugeniusz listem 14 listopada roku 1434 pisany wstawił się by ją na wolność puścił (Kotzebue *Switrigail* str. 155). We trzy miesiące po uwięzieniu w grudniu powiła syna (List mistrza Inflant tamże str. 92). Co do carzyków tatarskich to sam Świdrygiełło mówi o tem w liście swoim do mistrza krzyżaków (Skarbiec Litwy t. II str. 138).

⁹⁹) Długosz Hist. XI str. 611. Sprawozdanie wyżej cytowane w archiwum krzyżackim.

¹⁰⁰) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 55, którą Długosz znał, użytkował i tem bardziej dziwno, że tak mylne daty sam położył. Kronika druga litewska wydanie Narbuta str. 46 podaje przytem dziwny szczegół, a to że król Jagiełło wysłał poselstwo do papieża, aby uzyskać dla panów litewskich zwolnienie od przysięgi złożonej Świdrygiełłowi, a tę otrzymawszy, obrali oni Zygmunta na wielkiego xięcia.

Zygmunt
Kiejstuto-
wicz jego
następca.

Rus litewska
powstaje i
obwołuje
Świdrygiełło
w. kn. rus-
kim.

wielkiem kniaźstwie w Wilnie i Trokach, a Świdrygiello udał się do Połocka, Smoleńska i kniaziowie i bojary ruscy posadzili kniazia Świdrygiellę na wielkiem kniaźstwie ruskim¹⁰¹).

Dwie więc chorągwie powiewały na obszarze wielkiego księstwa, jedna Litwy katolickiej pod przewodnictwem Zygmunta Kiejstutowicza, druga prawowiernej Rusi, na czele jej Świdrygiello katolik przez chrzest, ale Rusi całkowicie oddany. Gdyby sięgnął w ich głębinę, dał natychmiast hasło do boju, ziemie ruskie wydałyby mu tysiące wojowników. Ale on dostawszy się do Połocka, kolebki rodu swojego, poważnej stolicy starowierstwa, pierwszym jego staraniem jest pisać do wielkiego mistrza krzyżaków o pomoc¹⁰²). Nie wiedział niebezpieczny, że zakon pierwszym był co go opuścił i powitał nowe słońce. Zaledwie rozeszła się wiadomość o upadku Świdrygielly, a natychmiast wielki mistrz wysłał aż dwa poselstwa, jedno poufne uroczyste, na którego czele stał komtur Lanse z poleceniami i podarunkami do księcia Zygmunta, chociaż miano słuszny powód nie wchodzenia z nim jeszcze w stosunki, gdyż oddanie rządu w jego ręce nastąpiło bez zezwolenia i uczestniczenia króla, zwierzchniego pana Litwy¹⁰³).

¹⁰¹) *Ut supra.* Kron. lit. wyd. Danił.

¹⁰²) List jego w archiwum królewickim, datowany z 4 września r. 1432. Skarbiec Litwy tom II str. 158.

¹⁰³) *Expulsione ducis Switrigal magister Prussiae Paulus de Russdoff audita..... e vestigio Ludovicum de Lannsche, Conradum de Trucz comandatores, Jodocum thesaurarium et Gabrielem de Baissen militem cum donis ad ducem Stigismundum Starodubsky transmittit.* Długosz Hist. XI str. 611. Voigt (*Geschichte Preussens* tom VII

Drugie poselstwo zaś jawne weszło tak szybko w porozumienie ścisłe z Zygmuntem, że przewodniczący onemuż komtur Lanse już z końcem września wzywał mistrza Inflant, aby zerwał stanowczo ze Świdrygiellą¹⁰⁴). Mistrz Inflant odpowiedział na to wezwanie listem do mistrza krzyżaków, który nie tylko świadczy ile wyższością poglądu na bieżące sprawy i poczuciem godności zgromadzenie to górowało nad tem, co w Królewcu rezydowało,

str. 599) aby ten nagły zwrot niejako maskować mówi, że to Zigmunt, który pierwszy wysłał poselstwo do królewca i powołuje się przytem na list wójta jednego pogranicznego, znajdujący się w archiwum krzyżackim. Ale gdyby tak było, to przecież ślad tego poselstwa zachowałby się w aktach i historii zakonu, zarówno jak Długosz podał szczegóły o poselstwie krzyżackim do Litwy wysłanem. List zaś, na który się Voigt odwołuje przeciwnie dowodzi, że zaraz po zrzuceniu Świdrygielly mistrz aż dwa poselstwa i to w krótkim przeciągu czasu wysłał do Zygmunta. Pierwsze było poufne. Na czele onego stał wójt Reybenitz, który w liście przez Voigta powołanym pierwsze swoje sprawozdanie już pod dniem 2go września nazajutrz po instalacji Zygmunta złożył, pomiędzy innemi donosi, że Zigmunt przychyliła się do tego, aby mieć zjazd z mistrzem w Kłajpedzie albo gdzie bądź; ale że posłów zakonu nie wypuści od siebie, póki nie będzie miał odpowiedzi od mistrza. (Ob. treść tego listu w dziele Kotzebue *Switrigail* str. 85 i Skarbiec Litwy tom II str. 158). Drugie poselstwo było już jawne. Na czele jego stał komtur Ludwik Lanse i on pierwsze swoje sprawozdanie złożył na dniu 6 września (Voigt jak wyżej). Kotzebue mniej stronniczy od Voigta mając te dokumenta pod ręką nie waha się w swoim zdaniu: *Der Orden der die heiligsten Verbindungen zu zerreißen gewohnt war sobald sein Eigennutz es heischte wendete sich schnell zu der aufgehenden Sonne* (*Switrigail* str. 86).

¹⁰⁴) Tenże i Skarbiec Litwy tom II str. 140.

Wyrozu-
miałszy za-
kon inflancki
przemawia
za Świdry-
giellą.

Świdrygiello
nie umie ko-
rzystać z to-
go. Uduje-
się do krzy-
żaków o po-
moc.

Zawiedziony
we swoich
ocz. kiwa-
niach.

Zakon wcho-
dzi w sto-
sunki z jego
następcą.

ale dobitnie znamionuje politykę obu zakonów w obec Polski i Litwy. Wylknawszy jaką ujmą dla dobrej sławy zakonu będzie opuszczenie całkowite sprzymierzeńca tak wiernego, jakim był Świdrygiello, rozbiera następstwa tego opuszczenia. Jeżeli Zygmunt zwycięży natenczas sądząc po dotychczasowem jego postępowaniu, on Litwę z Polską zjednoczy, a natenczas zguba obu zakonów niechybna. Jeżeli zaś bez pomocy zakonów Świdrygiello na powrót zdobędzie władzę wielkoxiążącą z przymierzeńca stanie się ich wrogiem. Z tych powodów oświadcza więc mistrz Infant że wprawdzie z wszelką ostrożnością postąpi w tej sprawie, ale pomocy bodaj słabej Świdrygielle odmówić nie może¹⁰⁵⁾. I rzeczywiście gdy wygnany książę postanowił próbować szczęścia na placu bitwy i posłowie jego w Wenden rezydencyi mistrza na klęczkach o posiłki błagali, przyrzekł mistrz, że mu stawi ośmdziesiąt rycerzy pancernych i trzysta jazdy pod wodzą dwóch konturów¹⁰⁶⁾. Brat zaś cioteczny jego Borys Alexandrowicz książę twerski przysłał mu do Połocka całą siłę zbrojną swoją¹⁰⁷⁾. Z tym więc i na czele hufców, które mu dostarczyły głównie ziemie połocka i smoleńska¹⁰⁸⁾, wyruszył Świdrygiello w listopadzie. Pochód jego ku stolicy Wilna był prawie tryumfalnym. Gdy po zamachu nań wymierzonym w Oszmianie nie wiadomo długi czas, gdzie się schronił, wieść przez przeciwników jego podtrzymywana rozeszła się, że zginął. Teraz gdy go ujrano

Na wezwanie
wygnanego
księcia uoziela
mu posiłki.

Z temi i z Ru-
sinami wyru-
sza Świdry-
giello do
pole.

Pochód jego
prawie try-
umfalny do
Wilna.

¹⁰⁵⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 142.

¹⁰⁶⁾ Tamże str. 144. Oba pisma z archiwum królewieckiego.

¹⁰⁷⁾ Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 55.

¹⁰⁸⁾ Kronika pskowska I w *Pożn. sobr. ruskich latop.* t. 4ty str. 206.

na czele wojska, rozsyłającego wezwanie do głównych twierdz, aby im przypomnieć złożoną mu przysięgę wierności, dawne przywiązanie prostego ludu do niego obudziło się żywsze niż kiedy. Porzucano gromadami zagrody, rodziny, by gnać się do jego obozu¹⁰⁹⁾. Przyczyniały się do tego zręcznie puszczone gadki o 2000 Tatarach, 10000 Kijowianach, 50000 Wołochach spieszących w pomoc Świdrygielle¹¹⁰⁾. W Borysowie, gdzie przez dłuższy czas miał kwaterę główną, doszła go wiadomość, że sąsiedni gród Bobrujsk poddał mu się z okolicznymi twierdzami, i że przy tem żona przeciwnika Iwana Włodymirowicza dostała się w niewolę¹¹¹⁾. Ruszył nakoniec do Oszmian smutnej dla niego pamiątki w oczekiwaniu przyrzeczonych posiłków inflanckich, które od 7 listopada w pochodzie do Połocka pierwszych dni grudnia nie zdołały zdążyć do jego obozu¹¹²⁾. Nadszedł

Bitwa pod
Oszmianami
ze Zygmun-
tem Kiejstu-
towiczem.

¹⁰⁹⁾ Archiwum królewieckie, obacz Skarbiec Litwy tom II str. 143: list Hansa Balg agenta krzyżaków.

¹¹⁰⁾ Tamże list mistrza Infant do mistrza krzyżaków. Długosz (Hist. XI str. 621) mówi wprawdzie o Tatarach w wojsku Świdrygielly, ale źródła krzyżackie i litewskie milczą o tem.

¹¹¹⁾ Tamże list Świdrygielly do mistrza Infant. Wyraz *castrum Ojrusko* nie można według miejscowości inaczej tłumaczyć jak Bobrujsk. Obacz także ustęp: Iwan Włodymirowicz.

¹¹²⁾ Mistrz Infant pisze pod dniem 7 listopada, że posiłki dane Świdrygielle przyciągnęły do Rosienia (Rositen) i ztamtąd ruszą do Połocka (Skarbiec Litwy tom II str. 144). Ale z listu Świdrygielly pisanego do mistrza Infant z 30 listopada z Oszmiany (tamże dok. 1639 str. 145) widać, że tam ich jeszcze nie było, a książę Zygmunt donosząc o swem zwycięstwie mistrzowi krzyżaków mówi, że Świdrygiello oczekiwał pomocy inflanckiej. Z listu jednego agenta krzyżaków Hansa Balg wypływa, że

tam Zygmunt z siłą zbrojną złożoną z Litwinów, Żmudzi-
nów i Polaków na Polesiu ziemi drohickiej osiadłych,
którzy już Brańsk ważną twierdzą na rzecz jego zajęli¹¹³⁾.
Przyrzekł mu, ale jeszcze nie stawiał posiłków król
Władysław pod wodzą Mszczuga¹¹⁴⁾. Zygmunt zaś posta-
nowił nie czekać ich przybycia, przeciwnie korzystać z
chwili, kiedy i posiłki inflanckie nie zdążyły jeszcze do
Oszmiany. Ósmego grudnia więc w dzień świąteczny nie-
pokalanego poczęcia Najśw. Maryi Panny, kiedy Świdry-
giello równie katolik jak i Zygmunt nie obawiał się na-
padu, tenże z całą siłą uderza na obóz jego¹¹⁵⁾. Odwa-
żny ten krok darzył go zwycięstwem. Wojsko Świdry-
gielly poszło w rozsypkę. On sam na rozstawionych ko-

Porażka Świ-
drygielly.

posiłki inflanckie były natenczas w Litwie, ale zamiast spieszyć
na pomoc Świdrygielli wołały rabować w dobrach biskupstwa
wileńskiego (Skarbiec Litwy tom II str. 139 ale pod fałszywą
datą położony).

¹¹³⁾ List komandora z Osterrode do w. mistrza w archiwum
tajnem w królewcu (Idem str. 142).

¹¹⁴⁾ Długosz Hist. XI str. 622. List powyżej cytowany agen-
ta krzyżaków (nota 112) mówi także, że Polacy w liczbie 600
kopiujników ruszyli z Lidy, Nowogródka i Krewa co dowodzi jak
już wówczas liczne były kolonie polskie w tych stronach.

¹¹⁵⁾ Kronika litewska najdawniejsza wydanie Daniłowicza
str. 53 mówi: *I byst im boj miesiaca dekabra w 8 den* (tj. 8 gru-
dnia). Toż samo Długosz Hist. XI str. 622: *die conceptionis Ma-*
riae, które w tym roku przypadało na poniedziałek, a nakoniec
i Zygmunt mówi w liście swym do wielkiego mistrza datowanym
wtorek po święcie Niepokalanego Poczęcia N. P. a przeto 9 gru-
dnia, że bitwa wczoraj zaszła. Dlaczego więc Voigt (*Geschichte*
Preussens tom VII str. 603) tę tak jasną datę w wątpliwości po-
daje, trudno pojąć.

niach ratował się ucieczką. Ośm chorągwi zabranych zło-
żono w kościele katedralnym wileńskim, a w podziękę
za odniesione zwycięstwo Zygmunt na placu bitwy wy-
stawił kościół na cześć Najśw. Maryi Panny¹¹⁶⁾. Wiel-
kiemu mistrzowi, który nie przestał ofiarować mu swego
pośrednictwa, odpowiedział doniesieniem o zupełnej po-
rażce sprzymierzeńca zakonu¹¹⁷⁾.

Świdrygiello jeżeli przez tę porażkę stracił na uroku Nie upadał na
duchu.
to bynajmniej nie upadł na umyśle. Wystosował natych-
miast list do wielkiego mistrza wydrwiwający mniemane
zwycięstwo swego przeciwnika. „Niech nieprzyjaciel pi-
sze w nim, „zdobi skroń wawrzynem, ile mu się podoba.
Tę tylko pewna, że na jednego Rusina poległego
najmniej sześciu Litwinów położyło głowy.¹¹⁸⁾ Pomimo
to nie prosi już ale zaklina wielkiego mistrza o nadesła-
nie mu posiłków¹¹⁹⁾. Wielki mistrz, który z rokowań

¹¹⁶⁾ Długosz jak wyżej. *I pomoże Boh velikomu kniazui Zi-*
himontu i pobiesza kniazia velikoho Switrihajla (Kronika litewska
jak wyżej).

¹¹⁷⁾ Archiwum królewieckie w Skarbcu Litwy tom II dok.
1637—38 z roku 1432.

¹¹⁸⁾ Jest to pewnie przesada. Ale większą jeszcze przesadą
technie podanie Długosza, że ze strony Świdrygielly padło 10.000
a 4.000 dostało się do niewoli (Hist. XI str. 622), bo skądże
Świdrygiello nie mając jak wyżej wykazano posiłków z zagranicy,
mógłby z Rusinów tak liczne wojsko utworzyć i to z pół-
nocnych bo na południu stracił Kijów wzięty zdradą, a ziemia
łucka poddała się chwilowo Zygmunutowi (Skarbiec Litwy tom II
str. 139 list Hansa Balg agenta krzyżaków).

¹¹⁹⁾ List ten łaciński (Skarbiec Litwy tom II str. 146) da-
towany „*Ploscoviae*“ tj. z Połocka dokąd się Świdrygiello po dru-
giej równie jak i po pierwszej porażce schronił. Donosząc o pierw-

Zakon krzy-
żaków przy-
rzeka mu po-
moc warun-
kowo.

czteromiesięcznych z wielkim xięciem Zygmuntem nabył przekonania, że w nim nie znajdzie narzędzia dogodnego dla celów zakonu, chętnie pożądaną pomoc przyrzekł, ale Świdrygiello musiał to przyrzeczenie okupić cessyą przystani Połoga dawno od zakonu pożądaną. Wprawdzie ofiara nie wielka, bo dodał warunek, aby ją sobie zakon na Żmudzinach zdobył¹²⁰).

szej swojej porażce datował list *ex villa nostra in Połock* (Skarbiec Litwy tom II str. 138). Donosząc o drugiej dacie *Ploscovia*. Już w pierwszym oddziale tego pisma (Andrzej Olgierdowicz nota) zrobiono uwagę, że Połock w kronikach i dokumentach łacińskich często *Ploskau*, *Ploscovia* nazywany bywa, a tożsamo i ważny gród Psków *Ploscow*, *Ploscau* i że to nieraz do nieporozumień i mylnych prowadzi wniosków. Tego tu mamy oczywiste dowody. Mistrz inflancki w liście łacińskim donosi (Skarbiec Litwy tom II str. 144 z roku 1432), że wysyła posiłki dla Świdrygielly do Ploskowiei tj. Połocka, gdzie po pierwszej porażce znajdował się Świdrygiello, a wydawca Daniłowicz tłumaczy do Pskowa. A przecież rzut oka na mapę mógł mu wskazać, że posiłki przeznaczone na zdobycie Wilna nie posyłałby nikt z Inflant na Psków. Tenże równie jak i Voigt (Skarbiec Litwy tom II dok. 1640. *Geschichte Preussens* tom VII str. 603) każą Świdrygielle po bitwie pod Oszmianą schronić się do Pskowa, grodu oddalonego, niezależnego, z którym miał bardzo mało stosunków, a kiedy miał bliżej Połock, stronę jego trzymający, stolicę prawowiernej Rusi. Świdrygiello wysyła w poselstwie do mistrza Inflant kniazia ruskiego osiadłego w połockiej ziemi, a to znowu miał być xiążę pskowski? (Skarbiec Litwy tom II str. 142). Kronikarz zaś Pskowa, nie wie nic o pobycie Świdrygielly w tym grodzie, ale wie dobrze, że po bitwie pod Oszmianą udał się tenże do Połocka (*Połnoje sobranije ruskich latopisiej* tom IV str. 207).

¹²⁰ Kotzebue: *Swirigail* str. 94.

Tem zakończył rok 1432. Następujący, który był jeden z najsmutniejszych w dziejach krzyżaków z powodu klęsk poniesionych od Polski i Husytów z nią połączonych¹²¹), był przeciwnie bardzo pomyślnym dla Świdrygielly, gdyż mu darzył sposobność niepokojenia bez przesłanki przeciwnika swego, a przytem sprawa xięcia wygnança stała się tak głośną, że interesowali się nią najpierwsi ówczesni potentaci: stolica rzymska z soborem ogólnym w tym roku zgromadzonym w Bazylei i cesarz niemiecki Zygmunt. Niezaprzeczona udatność jego do łudzenia stronników swoich wiele do tego się przyczyniła. Fabrykacya fałszywych buletynów nigdy, w najnowszych nawet czasach nie doszła tego stopnia śmiałości jakiej próbki dostarczają nam listy do wielkiego mistrza krzyżaków z obozu Świdrygielly pisane przedstawiające sta-
nowczą klęskę, którą naczelnik stronnictwa Świdrygielly na Podolu Fed'ko kniaz na Ostrogu na dniu 22 listopada roku 1432 od wojsk polskich poniósł, i która przyczyniła się stanowczo do ustalenia rządów królewskich na Podolu, jako znakomite zwycięstwo tegoż Fed'ka, przy czem Polacy 12000 wojska a 350 doborowego rycerstwa stracić mieli¹²²). A i obiegały ciągle listy cara tatarów oznajmujące bliskie swoje przybycie na pomoc Świdrygielly, a nawet odezwa mniemana Żmudzinów, że gotowymi wszyscy na jego wezwanie powstać przeciw Lit-

Sprawa jego
jako wygnan-
ca nabiera
rozgłosu.

Fałszywe je-
go buletyny.

¹²¹) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 603: *Das Jahr 1433 eines der verhängnissvollsten für den Orden.*

¹²²) Synowie Giedymina część pierwszą ustęp ostatni. Archiwum królewskie w Skarbcu Litwy tom II dok. 1643—44 str. 146.

wie¹²³). Zyskał na tych mamidlach i ciągłej ruchliwości, o tyle, że trwożliwy mistrz krzyżaków zdobył się na zapytanie u xięcia Zygmunta czyli może wygnaćowi ofiarować w swych państwach przytułek, że sędziwy król w obec wiszącej wojny z krzyżakami, aby ich pozbawić tak zagorzałego przymierzenia, starał się obu litewskich książąt skłonić do rozejmu¹²⁴), i że odważniejszy od obu mistrz Inflant wkroczył do Litwy jako przymierzeniec Świdrygielly i przez miesiące kilka srogie wyrządzał spustoszenie¹²⁵).

Nastąpiły wkrótce rzeczywiste sukcesy. Sobor powszechny zgromadzony był w Bazylei. Cesarz Zygmunt wniósł przed nim zaskarżenie na króla Władysława za związki i nawet przymierze tegoż z Husytami, oraz oświadczenie że sprawę zagrożonych przez te związki krzyżaków i Świdrygielly, którego wziął pod swoją opiekę z całą siłą bronić będzie. Sobor wysłał na to wielu roko-

¹²³) Tamże str. 147 dokument 1618, str. 148 dok. 1650, 1653—54.

¹²⁴) Tamże dok. 1631 i 1657 str. 148—149.

¹²⁵) O tej to wyprawie mówi kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 36: *Tojże zimy (roku 1455) kniaz wieliki Switrihajło sobra siłu mnohu ruskoju i pojde na Litwu i powojewasze litowskoj zemli mnożestwo i pozhosza i polon powedosza. Tylko mylnie podaje Świdrygiellę jako dowódcę tej wyprawy, bo mistrz Inflant w liście do wielkiego mistrza krzyżaków z dnia 18 lutego roku 1455 opisując tę wyprawę prawie temi samemi słowy co i kronikarz ale jako przez niego odbytą dodaje, że gdy Świdrygiello nie połączył z niem rozproszonych sił swoich lecz dopiero oczekiwał posiłków tatarskich musiał wrócić do Inflant (Archiwum królewskie ob. Skarbice Litwy tom II str. 149, tudzież str. 148 list xięcia Zygmunta).*

wań pokojowych poselstwo do króla Władysława, które się następnie i do Królewca udało¹²⁶). Wielki mistrz ufajac słowom cesarza położył jako główny warunek pod którym do rokowań przystąpi, przywrócenie Świdrygielly na wielkie xięstwo Litwy¹²⁷). Na tem zerwały się układy. Ale Świdrygiello osobnego pełnomocnika wysłał do Bazylei, aby tam sprawę jego popierał i bronił¹²⁸), a gdy oznajmił cesarzowi postanowienie swoje uderzenia na Litwę, cesarz nakazał zakonowi wspieranie jego zamiarów¹²⁹).

Gdy rozeszła się wieść, że ma tak silnych przymierzeńców, południowa Ruś, która już poddała się była xięciu Zygmontowi mianowicie Łuck pod wodzą kniazia Alexandra Noss, Kijów, którym dzierzył Monwid, nakońce Brześć oświadczyły się na powrót za Świdrygiellą¹³⁰). Wszystkie wojska polskie wwikłane były na ten czas w wojnę z krzyżakami rozpoczęłą, w razie więc napadu na Litwę nie mógł xiążę Zygmunt na pomoc ich

¹²⁶) Długosz Hist. XI str. 623

¹²⁷) Voigt *Geschichte Preussens* t. 7 str. 611.

¹²⁸) Archiwum królewskie. Skarbice Litwy t. II str. 150.

¹²⁹) List cesarza. Skarbice Litwy t. II str. 149—50.

¹³⁰) Co do Łucka obacz Długosza Hist. str. XI str. 627 i list komandora z Osterrode w archiwum królewskim w Skarbce Litwy t. II str. 150, toż samo co do Brześcia. Co do Kijowa, który Jan syn Monwida zajął na rzecz xięcia Zygmunta z końcem roku 1452 (Skarbice Litwy tom II str. 140) to w kronikach litewskich jest wzmianka, że w roku 1453 udał się Świdrygiello do Kijowa, tenże przeto do niego należeć musiał, a i Długosz (Hist. XI str. 645) to potwierdza: *in terras Kijoviensem et Czerniejoviensem quae tunc pro Swidrigello tenebantur.*

W. x. Zygmunt w kłopotach.

rachować¹³¹⁾. W wielkiem xięstwie nie miał nigdy wielu stronników, a bezumienny i przebiegły przeciwnik jego wszystkich sprężyn używał, aby i tych mu odstręczyć. To puszczano w obiegi, że dostał pomieszania zmysłów¹³²⁾, to znowu gdy dwóch wysokich dostojników Janusza wojewodę trockiego i Rumbolda marszałka, który zaś przeciw niemu spiskowali gardłem ukarał, przedstawiano to jako niesłychane okrucieństwo na posłach Świdrygiełły spełnione¹³³⁾.

Przy tak sprzyjających mu okolicznościach Świdry-

¹³¹⁾ Długosz mówi (jak wyżej) *Sigismundum non posse Polonorum qui tum pruthenico bello occupati erant juvari auxiliis*. Wprawdzie mistrz Inflant pisze pod dniem 15 maja roku 1433 że posiłki polskie dodały ducha wielkiemu xięciu (Archiwum królewieckie w Skarbcu Litwy tom II str. 151) ale były zapewne tylko przyrzeczone.

¹³²⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 150 dok. 1661.

¹³³⁾ Długosz Hist. XI str. 643 mówi o tej katastrofie: „*recenter (Sigismundus) ex insidiis sibi per suos structis evaserat et capite conspirationis videlicet Janussium trocensem palatinum et Rumboldum Lithuaniae marschalcum cum pluribus aliis secure percusserrat*”. Kombinując daty (rok 1433) jest to ten sam wypadek, który po swojemu jeden agent krzyżacki w sprawozdaniu z miesiąca lutego przechowanym w archiwum królewieckim opisuje: „*Segemund habe Switrigails fiedenboten ersäufen lassen. Dennoch habe dieser Segemunds' Boten güttlich entlassen, als Sie aber heimkamen liess Segemund Sie auf den Strassen schleifen und ersäufen. Andere Boten die Switrigail an den könig von Pohlen gesandt, habe dieser an Segemund ausgeliefert der Sie köpfen lassen!!*” (Kotzebue *Switrigail* str. 101). A natenczas tj. na początku roku 1433 nie toczyły się żadne układy pokojowe między Zygmuntem i Świdrygiełłą. Ci *Friedensboten* byli to więc partyzanci Świdrygiełły, którzy przeciw Zymuntowi spiskowali.

giełło rozpoczął wyprawę na Litwę wsparty słabymi posiłkami z Inflant zesłanymi i wojskiem xięcia Tweru¹³⁴⁾.

Itinerarium tej wyprawy dość dokładne dochowała nań najdawniejsza litewska kronika¹³⁵⁾. Z zestawienia podanych w niej i pozostałych zkrętań dat wypływa, że ruszył w połowie lipca z Połocka, nie śmiał iść i uderzyć na Wilno, lecz z Rudomina udał się do Trok sądząc, że napotka tam wojsko Zygmunta. Ale doznał w tem zawodu, a gdy stary litewski gród zamknął przed nim swe wrota nie kusząc się na jego zdobycie zrobił odwrót przez Ejszyszki na południe do ziem ruskich (i pojde na Ruś na swoju zemliu), i doszedł do Krewa, murowanej twierdzy, którą zdobył i w perzynę obrócił. Będąc w pochodzie do Mołodeczna doszła go wiadomość, że Litwa za nim goni. Wysłał więc na przeciw ruskie hufce swoje pod dowództwem ruskiego kniazia Michała. I zadali ci klęskę hetmanowi litewskiemu Piotrowi Mongird i posunęli się potem w mińskie pałac po drodze Zasław dawną rezydencję Jawnuty Giedyminowicza. Gród Mińsk czysto ruski z łatwością zdobyty i spalony został. Zdążywszy Świdrygiełło do Borysowa, pojmał tam Szymona Iwanowicza kniazia holszańskieggo stryjkrólowej Polski panującej, jednego z głównych sprawców zamachu, który pozbawił go wielkiego xięstwa i odesławszy do Witebska, kazał go w Dźwinie utopić¹³⁶⁾. On sam

Wyprawa powtórna Świdrygiełły na Litwę.

Ukaranie kniazia holszańskieggo.

¹³⁴⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 56 i Skarbiec Litwy tom II dok. 1662 i 1663 z roku 1433. Posiłki zaś słabe być musiały, inaczej byłby Świdrygiełło wydał bitwę.

¹³⁵⁾ Kronika Litwy jak wyżej.

¹³⁶⁾ Kronika litewska wyżej wspomniana nazywa tego kniazia holszańskieggo Michałem. Strykowski według wszelkiego prawdo-

Świdrygiello
rozpuszcza
wojsko i uda-
je się do Kijo-
wa.

udał się w mohilewskie. Gdy wstąpił w tamtejsze bagna wojsko posłtkowe inflanckie zwróciło się do ojczyzny, a on rozpuściwszy swoje udał się do Kijowa.

Powody tego
kroku.

Tyle kronika¹³⁷⁾. Długosz zaś drugi ale mniej dokładny sprawozdawca za to podaje klucz tej zagadkowej wyprawy na tak wielką przestrzeń kraju, która się ograniczyła na spaleniu dwojga twierdz, chociaż strona przeciwna raz tylko stawiała opór i ten przełamany został.

Xiażę Zygmunt jak wyżej wspomniono ograniczonym był tym razem na własne siły tj. Litwinów i Żmudzinów. Znając zmienność Litwinów obawiał się, że go w stanowczej chwili opuszczą¹³⁸⁾, tem bardziej, że skazaniem na śmierć w owym czasie dwóch dostojników litewskich odstręczył od siebie kilku możnych panów z tymi pokrewnionych. Postanowił więc unikać walnej bitwy, a podobieństwa słusznie ją prostuje nazywając go Szymonem, bo o Michale kniaziu holszańskim głucho w owych czasach, do Szymona miał zaś jak w texcie powiedziano, Świdrygiello urazę i to tłumaczy srogi akt zemsty, której się nań dopuścił. A do tego widział Strykowski jeszcze w r. 1573 na miejscu, gdzie był rzuconym do rzeki nagrobek jego tj. kamień wielki z krzyżem wyrzezanym (wyd. z r. 1846 str. 189). Narbutt w hist. Litwy, t. 7 str. 152 aby oba te podania pogodzić mówi, że Świdrygiello kniazia Michała kazał wrzucić na Dźwinie do przerąbki a kniazia Szymona strącił z przepaścistej góry zamkowej na lód (notabene w sierpniu) gdzie życia dokonał!!

¹³⁷⁾ Kronika pskowska pierwsza w Połn. sobr. tom IV str. 207 mówi, że właściwie potyczki nie było: *i ne byst poboiszczica im*. Zwycięstwo więc nad hetmanem lit. nie musiało być stanowczem a przeto głośnem.

¹³⁸⁾ *Noverat enim Lithvanorum ingenia nimis fluxa esse et ea levi momento variari*. Długosz Hist. XI str. 645.

za to wojną podjazdową przeciwnika dręczyć. Mianowicie świadom będąc wszystkich jego obrotów, niszczył przed nim wszędzie paszę, tak że w wojsku Świdrygielly poważnie z konnicy złożonem pomór na wielkie rozmiary pojawił się i zmusił nakoniec do odwrotu. A do tego car tatarski, którego Świdrygiello zawezwał o pomoc nadciągnął wprawdzie ku brzegom Dniepru. Ale wywie- dziawszy się, że na Litwie miałby ostatecznie z królem polskim do czynienia, zaniechał dalszego marszu, woląc gościć i łup zbierać w zamożnej Kijowszczyźnie¹³⁹⁾.

Świdrygiello też prawdopodobnie z tego powodu w pochodzie do Kijowa zatrzymał się w Mściśławiu, gdzie obecność jego podniecała powstanie Rusinów rozszerzające się od uścia Muchawca aż do brzegów Dniepru¹⁴⁰⁾. Z tej twierdzy doszedł wielkiego mistrza krzyżaków list xięcia błagający o pomoc¹⁴¹⁾, ale za późno. Wojna zaczęta między zakonem a Polską, chyliła się do kresu swego, bo obie strony były znużone i wyczerpały już zasoby swoje. We wrześniu roku 1433 stanęło zawieszenie broni trzymiesięczne, którem obaj xiążęta litew-

¹³⁹⁾ Tenże.

¹⁴⁰⁾ W liście Zygmunta Kiejstutowicza do króla, który dochował się w oryginale w archiwum państwa tak te ruchy opisane: *Sluczane wzięli prihod z Łucka około Beresta, Kameńca (litewskiego), wse pusto uczynili, Pruszanuju (Prużany), Kobryń, Zditow, Wiady (Dziady) i Słonimskoje wołosti zaczępiły Laszkom (?)*, Bobrok (Bobrujsk), Łypesk (Lipsk), Kleczesk (Kleck), *to wse wypustoszyli*. Gołębiowski: Dzieje Polski za Władysława Jagielly tom I str. 549 nota 671.

¹⁴¹⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 153 dok. 1673.

W. x. Zygmunt zaczął nie występować na Rusi.

Zawiera rozjemstwo zakonami krzyżaków i inflant.

Oba opuszczają sprawę Świdrygiełły.

Tę samą sobor w Bazylei.

Jeden cesarz Zygmunt pięć razy walczył z nim.

scy objęci byli¹⁴²). Zygmunt onego nie przyjął z powodu że było to stawiać go na równi ze Świdrygiełłą i buntownika uznać stroną wojującą¹⁴³): począł też natychmiast Mściśław oblegać¹⁴⁴). Po długich rokowaniach zawarto nakoniec w Brześciu kujawskim w miesiącu grudniu roku 1433 rozejm dwunastoletni a mistrze krzyżacki i inflancki przystać musieli na wcielenie w tymże ustępie jako wszystkie ligi i zapisy między nimi a xięciem Świdrygiełłą istniejące mają być nieobowiązujące i w celu ich zniweczenia pełnomocnikom królewskim wydane, oba zakony rzeczonoego xięcia na zawsze opuszczają (choć rozejm tylko lat dwanaście trwać miał) i żadnej pomocy jakiegobądź rodzaju mu nie udzielają¹⁴⁵).

Gdy Świdrygiełło wniósł na to zażalenie swoje przed soborem w Bazylei otrzymał w odpowiedzi list upominający go, aby pogodził się z królem polskim¹⁴⁶).

Tak więc świetne widoki, które powitały Świdrygiełłę na wstępie roku 1433 speliły na nieczem. Zostawał mu cesarz Zygmunt w celu rozdwojenia Litwy, nie zachwiany jego sojusznik pismami, zażaleniami, ukazami po naj-

¹⁴²) *Index archivi cracov. Cromeri*. Długosz Hist. XI st. 637.

¹⁴³) Obacz list jego powyżej cytowany: „Z kniazem Switryhajłom peremiria ne choczem derżat“ mówi on.

¹⁴⁴) *Kniaź weliki Zihomont stacza pod Mstisławem miesiaca oktiabry 26 den i stojał try nedeli ne wżma horoda pojde wo swoju zemliu*. Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 57—8.

¹⁴⁵) *Codex diplomaticus Dogieli* tom IV str. 119. Obwieszczenie królewskie osnowy tegoż rozejmu znajduje się w tomie II kroniki Wapowskiego, tłumaczenia Malinowskiego str. 195. Ustęp 7 tyczy się Świdrygiełły.

¹⁴⁶) Skarbiec Litwy tom II str. 154 dok. 1676.

większej części bezwładnymi w obec wszystkich i przy każdej sposobności sprawę jego broniący, ale potentat ten jedynej pomocy, której Świdrygiełło potrzebował tj. odpowiedniej siły zbrojnej udzielić mu nie był w stanie. Skoro go zaś doszła wiadomość o zawartym rozejmie jako najwyższy zwierzchnik obu zakonów w odezwie przez osobne poselstwo do Królewca przesłane skarcił surowo wiarołomność ich w obec Świdrygiełły przymierzeńca, który w najtrudniejszych okolicznościach i ponosząc przytem najboleśniejże ofiary zawsze im niezłomną przechowywał wiarę. Rozejm zawarty uważa on za niebyły, a gdy Świdrygiełło zamierzał w lecie wyprawę na Litwę, nakazuje aby oba zakony bezwzględnie pomocy mu udzielili¹⁴⁷). Wielki mistrz w Królewcu nie uwzględnił ani groźb ani nakazu cesarza, wiedząc dobrze, że jeśli wyda wojnę królowi polskiemu, cesarz Niemiec nie przyjdzie mu w pomoc. Przeciwnie, zakon inflancki, któremu przede wszystkim na tem zależało, aby mieć w Litwie dobrego sąsiada. Ten poddał się woli cesarskiej, rozejm wypowiedział xięciu Zygmunтови, wkroczył na Żmudź, z kąd z wielką stratą wypartym został¹⁴⁸) i w lecie (1434) posiłkował Świdrygiełłę gdy tenże zapowiadzaną wyprawę rozpoczął na Litwę. Przymierzone wojska zeszły się w Braślawiu. Ale jak mówi kronika za bożem dopuszczeniem nastąpiły ulewę tak gwałtowne, że przejście do

¹⁴⁷) Archiwum królewskie. Obacz Kotzebue *Switrigail* str. 150 dokument ten w niemieckim tłumaczeniu. Skarbiec Litwy tom II gdzie raz podany mylnie pod rokiem 1433 str. 149 drugi raz pod rzetelną datą roku 1434 str. 155 dok. 1682.

¹⁴⁸) Archiwum królewskie w Skarbcu Litwy tom II rok 1434 dok. 1685 i 1690.

Litwy stało się niemożliwym. Musieli więc rozpuścić wojsko i wrócić każdy w swą stronę¹⁴⁹⁾.

Opuszczony
Świdrygiello
szuka pomo-
cy w Mos-
kwie.

W obec nieustannych tych niepowodzeń, zadziwiająco jest zaprawdę niezamordowana czynność i zapobiegliwość Świdrygielly, tem więcej jeżeli się zważy wiek jego podeszły może już zgrzybiały¹⁵⁰⁾. Po bezowocnej wyprawie letniej z roku 1453 gdy rozpoczęły się rokowania pokojowe między królem polskim a krzyżakami, on udaje się w głąb Rusi żywił jego właściwy osiada we Wiazmie i odnawia związki z tamiecznymi książkami. Zabiegi jego sięgają aż Moskwy. Mając w krajach przyległych agentów swoich nie możliwym jest, aby nie był świadom rozejmu na lat 12 między Koroną, Litwą i krzyżakami zawartego, i że on się stał kozłem ofiarnym polityki przymierzeńców swoich. Jednakowoż jakby nie przypuszczał myśli nawet, że zakon kiedy wiarę mu złamać zechce w kilka miesięcy po tem zawarciu rozejmu pisuje on do wielkiego mistrza to z Wiazmy to z Smoleńska i donosi mu o wszystkich krokach swoich. „Wielki książę Moskwy Jerzy upewnia mi pomoc, i synów swoich przysła z posiłkowymi hufcami; tożsamo książęta Tweru i Odojewa. Car tatarski pospiesza mi na pomoc. Król polski mnie wzywa, ażebym się z nim pojednał, odpisałem, że bez was i cesarza w żadne układy wchodzić nie będę. Nie wątpię, że i mistrz tak samo postąpi¹⁵¹⁾).

¹⁴⁹⁾ Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 58.

¹⁵⁰⁾ Pierwszy raz pojawia się podpis Świdrygielly na dokumencie z roku 1382. Musiał mieć natenczas najmniej lat 12, a przeto 60 gdy objął w roku 1430 wielkie księstwo.

¹⁵¹⁾ Gołębiowski Dzieja Władysława Jagielly tom II str. 17

Gdy tak uganiał się za marą brat jego król Władysław Jagiello przeniósł się do wieczności (30 maja roku 1434). W owych czasach śmierć panującego pociągała zawsze za sobą chwiejność istniejących stosunków, tem bardziej teraz w Polsce, gdzie następca na tronie był młodziutym i nie bez oporu objął rządy. Świdrygiello jak można się było spodziewać postanowił korzystać z tej konstelacji. Ale nie już odzyskanie stółka wielkoksiążęcego w Wilnie było teraz celem ostatecznych zamachów jego, bo w najlepszym razie zostałby on zawsze w zawisłości od króla co w Polsce panował. Idąc za przykładem Witolda zaczął on myśleć znowu o koronie litewskiej aby stanowczo zerwać unię obu krajów. Witold w pełni władzy mógł wziąć tę koronę, Świdrygiello wygnaniec musiał ją sobie okupić i w tym kierunku stawia on na szalę wszystko, co tylko stanowiło podwaliny potęgi jego.

Śmierć króla
Jagielly.

Świdrygiello
myśli o koronie
litewskiej.

Unia kościołów bizanckiego z rzymskim zajmowała na ten czas wszystkie umysły, była niejako w powietrzu. W tym celu wiadomo, że Herasym władca smoleński, a potem za staraniem króla Władysława Jagielly wyniesiony na metropolitę całej Rusi skłaniał się do niej¹⁵²⁾. Świdrygiello więc, którego siła polegała na tem, że chociaż ochrzczony na katolicką wiarę przecież zawsze i otwarcie stał po stronie Rusinów, naraz zostaje patronem unii i z Herasym rozpoczyna rokowania, jakby ją w Rzymie dokąd i Skarbiec Litwy tom II str. 155. Listy te z głębi Rusi pisane były pod dniem 7, 11 kwietnia i 1 maja roku 1434.

¹⁵²⁾ Obacz ustęp tego pisma Włodzimierz książę kijowski i jego potomstwo.

metropolita udać się zamierzał jak najrychlej w życie wprowadzić. Zakon krzyżaków z dobrą tą wieścią wysłał poufnego do Rzymu¹⁵³), a cesarz Zygmunt gdy mu doniósł Świdrygiello o zamiarze koronowania się na króla Litwy przyrzeka mu na ten obrzęd zjechać i sam go koronować¹⁵⁴). Jaką zaś w stolicy papieskiej oświadczenia Świdrygielly popierania unii kościelnej radość sprawiły o tem świadczą odezwy jej w tej sprawie. Jedna wystosowana do księcia Zygmunta z nagłaczem wezwaniem, by żonę Świdrygielly, którą od lat dwóch w więzieniu w Oszmianie trzymał, na wolność puścił; druga do biskupa katolickiego w Kamieńcu, aby starał się obu książąt litewskich do zgody nakłonić, nakoniec do Świdrygielly pełna pochwał i dziękczynień za jego apostołskie prace, a przytem, co bardzo znaczące, papież tytułuje go wielkim księciem Litwy, oświadcza, iż poleconemu przez niego duchownemu nadał biskupstwo Żmudzi i nakoniec wzywa, nie aby się poddał, lecz zapominając dawnej urazy przystąpił do zgody braterskiej z synowcem swoim królem polskim. Nie bowiem więcej nie jest godnym blasku tronu jak nie pomnąc przeszłości, raczej pokojem i zgodą niż siłą oręzą państwo swe ustalać. Z tych powodów wzywa go aby także dłoń braterską podał spółzawodnikowi swojemu Zygmuntowi¹⁵⁵).

¹⁵³) Archiwum krzyżackie u Kotzebuego *Switrigail* str. 125 i list papieżki do Świdrygielly niżej powołany.

¹⁵⁴) Tamże str. 122. Są to tylko ułamki korespondencji, ale o autentyczności onych, kombinując daty wątpić nie można.

¹⁵⁵) Listy te wydrukował z tajnego archiwum krzyżackiego Kotzebue w piśmie swoim *Switrigail* i Narbutt w *Historii Litwy* tom VII obaj w dodatkach. Wszystkie datowane z listopada 1434.

Wszystko szło dotąd dobrze ale gdy przyszło do właściwego działania, korona polska żądała nie miru ze Świdrygiellą, ale bezwarunkowego poddania się jego. Książę Zygmunt nie zdawał się skłonny do ustąpienia dobrowolnie z Wilna. A jakże dać się koronować w Połocku albo Kijowie na króla Litwy, w głębi Rusi przyjmować koronę z rąk cesarza rzymsko-katolickiego w zastępstwie papieża, a nadto wszystko pracować nad unią cerkwi ze Rzymem wśród ludności, która dlatego tylko uznawała Świdrygiellę za pana swojego bo on przedewszystkiem cerkiew i Rusinów odszczególniał. Widział więc Świdrygiello że musi Litwę na Zygmuncie zawojować, posiadać Wilno i dopiero rozpocząć drugą walkę z Polską, która na koronację jego nigdy nie przystanie.

Ale za późno było już do cofnięcia się. Postanowił raz jeszcze wyzwać przeznaczenie w szranki i na tę wal-

List do księcia Zygmunta nazywa go tylko *dux Lithuaniae*, Świdrygiello zaś daje papież tytuł: *Boleslao magno duci Lithuaniae*. O jego gorliwości religijnej mówi: *inter alia hoc primum tuae devotionis desiderium esse percepimus ut Ruthenorum populos ad unitatem ecclesiae sanctae romanae devenire conspicias... convenisti cum fratre nostro Gerasimo eorum metropolito*. O obsadzeniu biskupstwa na Żmudzi: *quem... pro tui contemplatione in episcopum gentis Samaitarum promovimus*. Wezwanie do zawarcia zgody z młodym królem Polski i jego bratem opiewa: *aliud superest in cumulum virtutis tuae ut cum Poloniae rege ac ejus germano bonam pacem hubeas, ut praeteritorum oblitus ipsos ut consanguineos recognoscas... nihil gloriae solii tui magis accomodum proprium magni et excelsi principis est ad praeterita non respicere et pace magis quam bello dominatum quaerere his praesertim debes qui propinquo sanguine conjuncti sunt*.

Zachodzące
ważne prze-
szkody.

Górne zamia-
ry pełną na-
mierzem.

Świdrygiello
łączy się z
Husylą Zyg-
muntem Ko-
rybutowi-
czem i po raz
ostatni chwyt-
a się oręza.

kę ostatnią, którą miał stoczyć w życiu swoim, należycie się przygotował. Brat jego stryjeczny Zygmunt Korybutowicz słynny przewódca Husytów przyszedł mu w pomoc z wojskiem ze Szlżaków, Czechów, Rakuszan złożonem, zapewne nielicznem, ale równie jak ich hetman wyćwiczonem na krwawych bojach husyckich, a przeto najznakomitszem w owych czasach¹⁵⁶). Sam mistrz Inflant przybył na czele swych pułków, a nawet i rycerze szwedzcy zza morza stawili się pod ich chorągwie, równie ziemie rusko litewskie zesłały hufce wszystkie swoje¹⁵⁷).

Ale i książę Zygmunt nie był tą razą opuszczonym. Na usilne prośby jego król polski zsyła mu wojsko pod dowództwem Jakuba z Kobylan¹⁵⁸).

Przed rozpoczęciem kampanii Świdrygiełło spełnił akt krwawy, który jeżeli nie widocznie to nie mniej dobitnie wpłynął na wynik walki. Metropolitę Herasyma rezydującego w Smoleńsku, który z nim pospołu nad unią kościółów pracować miał, kazał on w kajdanach odstawić do Witebska, gdzie na stosie spalonym został. Kronika jedna mówi za porozumienia ze Zygmuntem, druga ogó-

Spalenie metropolity Herasyma we Witebsku.

¹⁵⁶) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59 *I mnoho innych hostej perebisza Rukuzan, Sliazan, Czechow.* Obacz ustęp tego pisma: Zygmunt Korybutowicz.

¹⁵⁷) *Smolniany i prigorody ich Kijany, Widbliany, Poloczany, Niemiec i mester ryzyki so wseju siłoju i iz za moria rat.* Połn. sobr. tom IV str. 209, tom V str. 28 kroniki pskowskie;

¹⁵⁸) Długosz Hist. XI str. 682 mówi *magnum exercitum*. Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 58 zaś, że król tylko przysłał 800 kopijników. Raport wojta Narwy do wielkiego mistrza mówi, że ośm tysięcy było jazdy polskiej (Skarbiec Litwy t. II str. 164) co nieprawdopodobnem.

łem za zdradę, najpodobniej, że metropolita widząc niechętnie usposobienie duchowieństwa i ludu do unii, starał się wycofać od przedsięwziętego dzieła. Ale na Rusi był rozgłos, że śmierć męczeńską niewinnie poniósł¹⁵⁹). Poczem Świdrygiełło przez Bracław, gdzie złączył się z nim mistrz Inflantki doliną Wilii posunął się ku rzece Święta zapewne w celu zrobienia dywersyi na Żmudź. Nadszedł tam Michał syn księcia Zygmunta z całym wojskiem i wszczęła się bitwa na dniu 1 września roku 1435. Dzielność i liczebna przewaga oddziału polskiego, a przede wszystkim jedność w komendzie, która w przeciwnym obozie nie istniała¹⁶⁰) przeważały szale na stronę Zygmunta, który stanowczo odniósł zwycięstwo. Dwaj książęta krwi litewscy Zygmunt Korybutowicz i Jarosław Lingwienowicz padło na placu boju, dwóch innych Teodor Korybutowicz i Iwan Włodymirowicz pojmani. Wielki mistrz i marszałek zakonu inflanckiego zabici, wojsko ich prawie w pień wycięte. Sam Świdrygiełło jak zwykle na rączym koniu ratował się ucieczką z trzydziestoma towa-

Bitwa pod Wilkomierzem nad rzeką Świętą.

Porażka Świdrygiełły.

¹⁵⁹) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59. Kroniki dwie pskowskie w *Połn. sobr.* tom IV str. 209 i tom V str. 28.

¹⁶⁰) Długosz Hist. XI str. 682 mówi, że książę Zygmunt wojsko swoje poddał komendzie dowódcy Polaków Jakubowi z Kobylan. Dalszy jego opis bitwy jest wprawdzie niedokładny, bo mówi, że Inflancki dopiero na plac boju przybyli, kiedy dawniejsza kronika litewska twierdzi, że już w Bracławiu złączyli się z wojskiem Świdrygiełły, ale przecie z jego relacyi wypływa, że Zygmunt Korybutowicz przed bitwą samowolnie stanowisko swoje zmienił (*castro movit*) co dało sposobność oddziałowi polskiemu uderzenia na niego z tyłu i zadania mu porażki takiej, że już potem tylko z inflanckim korpusem miał do czynienia.

Rachuje zaw-
sze na zakon
krzyżaków.

Blizna pod
Witnem
z roku 1435
z 20 listami.

Ten zaś za-
wiera pokój,
z Polską i w.
x. Zygmun-
tem.

rzyszami do Witebska. Kronika litewska mówi, że ta jego porażka była karą bożą za spalenie Herasyma¹⁶¹⁾. Z Witebska niezmienny w afektach swoich pisze do wielkiego mistrza krzyżaków i pierwszy raz przyznaje się do dotkliwej klęski, że zupełnie rozbity: przypominając dawniejsze sojusze prosi o radę i pomoc przeciw Polakom¹⁶²⁾. Wielki mistrz nie odpowiedział na ten list¹⁶³⁾, raczej odpowiedział zawarciem pod dniem 31 grudnia 1435 pospółtu z zakonem inflanckim w Brześciu kujawskim stałego pokoju z Polską i księciem Zygmuntem, którego ustęp 3ci tak opiewa: „sojusz zakonu ze Świdrygiełłą uważa się za żaden i nieważny, opuści go zakon itd.”. A 4ty ustęp wymierzony przeciw możliwemu

¹⁶¹⁾ Kron. litew. wyd. Daniłowicza. Kron. ruskie i Długosz jak wyżej. Kronika litewska wydanie Narbutta. Kroniki ruskie i Długosz dają zgodnie datę tej bitwy 1go września, ale kroniki litewskie obie mówią, że to było w dzień św. Szymona; czy też rękopis nie dobrze czytany, a raczej czytać wypada w dzień Samuela proroka, którego święto wschodni kościół obchodzi 1go września.

¹⁶²⁾ List ten przechowany w archiwum królewieckim ma datę: sobota po św. Mateuszu Ewangelście roku 1435 a więc 24 września, bo święto to przypadało na 21 września. Kotzebue a za nim Skarbiec Litwy pomieszał Mateusza Ewangelistę ze św. Maciejem, którego święto przypada na dzień 24 lutego. Tak więc według Skarbca i mistrz krzyżaków i Świdrygiełło piszą o klęsce pod Wilkomierzem, która nastąpiła 1 września 1435 już w miesiącu lutym t. r. a zaraz na drugiej stronie tenże sam list umieszczony powtórnie pod właściwą swą datą (t. II st. 162—63).

¹⁶³⁾ Świdrygiełło uskarża się w jednym liście do wielkiego mistrza, że nie odbiera od niego żadnej odpowiedzi (Skarbiec Litwy tom II str. 167).

działaniu cesarza Zygmunta na rzecz Świdrygiełły: „ani król ani zakon na czyje kolwiek wezwanie, rozkaz, nawet papieża, cesarza, soboru nie będą przeciw sobie działać, a gdyby cesarz przeciw któremukolwiek wojnę rozpoczął drugi nie da mu pomocy¹⁶⁴⁾. Mistrz wielki krzyżaków mistrzowi zakonu niemieckiego i wszystkim komanderyom udzielił odpis tego sojuszu uniewinniając bezwzględne opuszczenie Świdrygiełły tem, że ten nie słuchał rad jego¹⁶⁵⁾! Posel Świdrygiełły Węcsławski do cesarza Zygmunta z prośbą o pomoc wysłany przywiózł w odpowiedzi wyrazy najwyższego udziału, wezwanie do wytrwałości w złej doli i zaprosiny na zjazd do Pragi, gdzie z zakonem (?) w miesiąc po zawarciu pokoju w Brześciu! narady odbywać się będą, w jaki sposób pomoc ma być daną.

Świdrygiełło nie znalazł przymierzeńców tylko w znakomitej frakcji szlachty pruskiej, która nie chciała przystąpić do traktatu w Brześciu zawartego, aby nie mieć na sumieniu złamanie dawnych sojuszów ze Świdrygiełłą¹⁶⁶⁾. A kiedy robił tak bolesne doświadczenia ile w niedoli na możnych przymierzeńców rachować można, podwaliny potęgi jego jedna po drugiej usuwały się z pod stóp jego. W trzy niedziele po bitwie pod Wilkomierzem wysłał książę Zygmunt syna swojego Michała na Ruś. Ten udał się najpierw do Smoleńska. Przybywszy do Orszy zastał tam posłów smoleńskich, którzy mu oświadczyli, że miasto poddaje się ojcu jego. Świdrygiełło przypisał

Cesarz Nie-
mieć zbywa
go obietnica-
mi.

Północna
Ruś litewska
poddaje się
Zygmunto-
w. x.

¹⁶⁴⁾ Dugiel *Codex diplomaticus* tom IV. *Volumina legum* t. I.

¹⁶⁵⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 166.

¹⁶⁶⁾ Tamże.

ten krok zdradzie niejakiego Grzegorza inaczej Protasa byłego wojewody Smoleńska¹⁶⁷). Książę Michał zwrócił się potem na Witebsk ale po sześciotygodniowym oblężeniu musiał od grodu tego odstąpić¹⁶⁸). Nie lepiej poszło ojcu jego pod Połockiem tej samej zimy. Dopiero w lecie roku 1436 Połock i Witebsk owe siedziby staroruszczyzny, widząc że im pomoc niskąd nie nadechodzi, poddały się Zygmuntowi. I mówi kronikarz, wielki książę Zygmunt począł na nowo panować na wielkiem xięstwie litewskim i ruskim¹⁶⁹). Podoleń wladali już natenczas wyłącznie Polacy¹⁷⁰). Z całego ruskiego państwa zostały teraz pod władzą Świdrygielły tylko Wołyń i Kijowszczyzna. On sam cofnął się do Kijowa, rezydował tam rok blisko¹⁷¹) i rzecz trudna do uwierzenia, po tylu zawodach nie z mistrzem Inflant szukał zetknięcia, który mu pomocy przecież nigdy nie odmawiał, ale bez przestanku przesładuje on listami swoimi mistrza krzyżaków donosząc mu o

¹⁶⁷) List Świdrygielły z archiwum krzyżackiego w Skarbcu Litwy, tom II str. 167.

¹⁶⁸) Z relacją tą kronikarza zgodza się list marszałka Inflant, w którym donosi w miesiącu październiku 1435 o postępie wojny Zygmunta ze Świdrygielłą na Rusi. Skarbiec Litwy jak wyżej str. 164.

¹⁶⁹) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59—60 i list marszałka Inflant z września roku 1436 w którym donosi o zajęciu Połocka i Witebska przez Zygmunta. Archiwum królewskie w Skarbcu Litwy tom II str. 168 dok. 1738. Wydawca i tu Połock (*Ploscovia*) miesza z Pskowem.

¹⁷⁰) Synowie Giedymina tom I rozdział ostatni.

¹⁷¹) Pierwszy jego list z Kijowa jest z 29 lutego 1436, z końcem listopada tego roku przeniósł się był do Łucka. Skarbiec Litwy tom II str. 167—69.

wszystkich swoich przedsięwzięciach, przy czem zawsze sprawę swą wystawia w jak najlepszym świetle i pomimo rozejmów i sojuszków przeciw niemu zawartych nie przypuszcza nawet myśli, aby zakon kiedy mógł mu się przeniwierzyc¹⁷²).

Wszelako cios za ciosem padały na opuszczonego starca, a więc i łuska z oczów jego opadać zaczęła. Gdy północna Ruś litewska uległa jego przeciwnikowi, przerażony myślą, że los ten i południową niebawem spotka a on natenczas nie będzie miał gdzie głowy położyć, podaje się konieczności i przystępuje do kroków pojednawczych nie w obec Zygmunta, któremu do zgony wojnę ślubował, ale w obec króla Polski. Dwaj posłowie, którzy wysłał do Krakowa, biskup kijowski i Marcin Ulewicz po długich rozprawach rozejm uzyskali na rok jeden¹⁷³). Mistrz krzyżacki, któremu Świdrygielło z tego zdał sprawę, pochwalił ten krok, zachęcając go do za-

¹⁷²) Tamże str. 167. W jednym liście mówi, że nie przedsięwzięcie bez zgody zakonu, i niezłomnie traktat zachowa czekając wzajemności. W drugim, że nie chce wierzyć aby zakon zawarł pokój z Zygmuntem, on zaś przez całe życie nie naruszy zawartego sojuszu.

¹⁷³) Tamże str. 167 i 168. W liście dok. 739 mówi, że zawarł z przyzwoleniem mistrza rozejm z królem polskim w listopadzie roku 1436 aż do św. Mikołaja (jakiego?) zapewne tego, którego święto 10 września a nie drugiego, którego święto 6 grudnia przypada, boby to był rozejm za krótki. Wreszcie i list powyżej cytowany (Skarbiec Litwy tom II dok. 1730), w którym Świdrygielło donosi o wysłaniu posłów do Krakowa ma nie pewną datę, bo Kotzebue który go z archiwum krzyżackiego podaje nie rozróżnia między św. Mateuszem a Maciejem więc niepewność czy list pisany w lutym czy wrześniu.

W ostateczności poddaje się koronie polskiej.

Otrzymuje
dożywotnie
posiadanie
Wołynia

Kijów zaś
odpadł do
Litwy.

warcia zgody z Polakami¹⁷⁴). Wszelako długo jeszcze o-
ciągał się Świdrygiello. Dopiero gdy rozejm już ku koń-
cowi się schylał, jedzie on w sierpniu roku 1437 do
Krakowa i poddaje siebie i posiadłości swoje koronie¹⁷⁵).
Że uzyskał tem spokojne posiadanie Wołynia do śmierci
wykazaliśmy na innem miejscu¹⁷⁶). Ale poddał on i Ki-
jów, który po śmierci jego miał więc przypaść koronie¹⁷⁷).
Ten sam Kijów pod wodzą wojewody swego Jursza zadał
xięciu Zygmunтови dotkliwą klęskę, gdy tenże podczas
bytności Świdrygielly w Krakowie kusił się o zdobycie
onegoż¹⁷⁸). Ale rada koronna, której horyzont nie sięgał
dalej jak Wołyn i Podole właściwie pojęte tych ziem

¹⁷⁴) Kotzebue *Switrigail* str. 135. Gołębowski *Historia Ja-
giellończyków* tom II str. 43.

¹⁷⁵) Długosz *Hist.* X str. 696.

¹⁷⁶) Synowie Giedymina tom II rozdział ostatni.

¹⁷⁷) Wypływa to z zapisu nie wzmiankowanym w żadnym
Inwentarzu ale który w oryginale znajdował się w bibliotece w
Puławach. Gołębowski *Dzieje Polski etc.* tom II str. 46. podaje
w nocy treść jego: Jursza wojewoda kijowski, Monwid kamie-
niecki i podolski starosta, Abraham archimandryta ruskiego ki-
jowskiego kościoła, książę Borys Gliński itd. ślubują, że z xię-
ciem swym Bolesławem Świdrygiellą wierni będą królowi i ko-
ronie, a po jego zejściu nikogo innego nie chcą swoim panem
tylko monarchę polskiego. *Anno 1473 feria quarta ante festum
beatae virginis Mariae.*

¹⁷⁸) Kroniki ruskie, polskie i dawniejsze litewskie o tem
jak w ogóle o Kijowie milczą, ale twierdzi to Strykowski (str.
196 wydanie z roku 1846). „Zygmunt Smoleński, Połock wziął i
Kijów tą sprawą” tj. wziął na Świdrygiello a już w roku 1448
Oleko Włodzimierz miał sobie Kijowszczyznę zwróconą. (Ob.
ustęp t. p. Włodzimierz kijowski).

starostwa, ważność Kijowa zawsze zapoznawała, zezwoli-
ła więc aby gdy złamany laty i przeciwnościami Świdry-
giello bawił na Czerwonej Rusi, książę Zygmunt ten gród
zajął na rzecz Litwy, a po nim wielki książę Kazimierz
Jagiellończyk litewskim książętom krwi Olelkowiczom jako
dziedzinę zwrócił.

O zmianie stanowczej zaszłej w stosunkach jego do
korony polskiej Świdrygiello nie omieszczał donieść wiel-
kiemu mistrzowi w Królewcu. Wezwał go przytem, aby
teraz i zakon z Polską się zjednoczył, a wszyscy trzej
połączeni uderzyli na wielkiego xięcia Zygmunta¹⁷⁹). Mistrz
w odpowiedzi swojej sucho i zimno odkazał na przymie-
rze między Polską a nim w Brześciu kujawskim zawarte,
a gdy tem przymierzem i książę Zygmunt był objęty, tru-
dno na niego uderzyć¹⁸⁰). Jak zaś zamierzał popierać
jakieś zamiary Świdrygielly dowiódł tego w roku na-
stępnym 1438 w sposób nie dwuznaczny. W akcie urzę-
dowem stanowiącym granice Prus i Inflant od Polski,
obowiązał się nie dozwalać xięciu Świdrygielle z ziem lub
przez ziemie krzyżackie napadać posiadłości korony i wiel-
kiego xięstwa ani go wspierać jawnie lub skrycie lub w
jakibądź sposób mu sprzyjać¹⁸¹).

Teraz już Świdrygiello ustępuje z widowni. Osiadł w
Łucku, przebywał często w dobrach swoich nad Prutem
na Rusi Czerwonej, z kąd gadka powstała, że na Wo-

Zakon krzyż.
zrywa z nim
wszelkie
stosunki.

Ostatnie lata
życia Świ-
drygielly.

¹⁷⁹) Archiwum krzyżackie w Skarbcu Litwy tom II str. 170
dok. 1749.

¹⁸⁰) Gołębowski *Dzieje pierwszych Jagiellonów* t. II str. 47.

¹⁸¹) Dogiel *Kodex dyplomatyczny* tom VIII w rękopisie. Skar-
biec Litwy tom II rok 1438 str. 172 dok. 1759.

łoszczyźnie pał trzody baranów¹⁸²). Raz tylko jeszcze i to po raz ostatni przypominał się mistrzowi krzyżaków. Było to roku 1456, gdy Kazimierz Jagiellończyk zostawszy po śmierci brata Warneńczyka prawowitym wielkim księciem Litwy, potwierdził sędziwego stryja w dożywotniem posiadaniu Wołynia¹⁸³). Świdrygiełło podał to do wiadomości mistrza krzyżaków z wezwaniem, aby zakon młodemu wielkiemu księciu dochował mir i przyjaźń¹⁸⁴).

¹⁸²) „Prijetet z Wołoch kniaz Swidrihajo kotory u Wołoszech byl sem hod owry pastwił. Kronika litewska wydanie Narbutta str. 56. Strykowski podanie to we wiersze ułożył. Prócz dóbr nad Prutem, którą okolicę natenczas małą Wołoszczyzną (*die kleine Wallachei*) nazywano, miał on z dóbr królewskich asygnowany sobie roczny dochód dwóch tysięcy grzywien, mianowicie z miasta Gródka pod Lwowem (Długosz Hist. XIII str. 84). Ztąd pobyt jego w Przemyślu (Skarbiec Litwy tom II dok. 1758 rok 1458). We Lwowie posiadał dom (Kronika Lwowa Zubrzyckiego str. 95). Może i Hruszwica, z kąd datował list do mistrza krzyżaków donoszący o pojednaniu się jego z królem (jak wyżej) są to Hruszowice w ziemi przemyskiej. Trzymał także w dzierzawie Żydaczów w obwodzie Stryjskim; był rządcą tego okręgu i wyposażył kościół łaciński tamże. (Akta kapituły katedralnej lwowskiej. Obacz: Ziemia lwowska w 14 i 15tem wieku przez Alexandra Stadnickiego).

¹⁸³) *Kniaz Kazimir dał jemu do żywota Łucko sso wseju zemleju wołyńskuju* (jak wyżej). Co do dalszych szczegółów obacz Synowie Giedymina tom II ostatni rozdział.

¹⁸⁴) Archiwum krzyżackie. Skarbiec Litwy tom II str. 181 r. 1446. Wydawca Skarbca Litwy z opieszałością nie do wytłumaczenia w tak poważnem dziele traktat Świdrygiełły z zakonem zawarty 2 marca 1402 i który podał pod należytą datą w tomie I str. 325 podaje po raz drugi pod rokiem 1442 (tom II str. 176) a to z powodu, że w Kotzebuego piśmie *Switrigail*, gdzie

Umarł 10 lutego roku 1452 nie zostawiwszy potomstwa¹⁸⁵). Pochowany w katedrze rzymsko-katolickiej w Wilnie obok śmiertelnego swego przeciwnika Zygmunta Kiejstutowicza¹⁸⁶).

Katolik po chrzcie¹⁸⁷) był on najzarliwszym patronem cerkwi ruskiej, co mu bynajmniej nie zawadzało

ten traktat str. 164 między alegatami umieszczony, w tytule onegoż przez omyłkę druku zamiast 1402 rok 1442 położony!!

¹⁸⁵) Długosz Hist. XIII str. 83. Że nie zostawił potomstwa o tem ani wątpić, bo nie ma o temże nigdzie wzmianki. Rodowód książąt litewskich panujących (*Połn. sobr.* tom VII str. 256). mówi, że był bezdzietnym. Syn więc, którego mu żona w niewoli urodziła (Kotzebue *Switrigail* str. 92) umarł przed ojcem. Co do żon jego tyle wiadomo z pewnością, że ich miał dwie. Jedna niewiadomego pochodzenia. Wzmianka jedna tylko o niej w metryce litewskiej w nadaniu dóbr Przywierzdow Bohdanowi Wołczkowiczowi, które wysłużył u xiężny Świdrygiełłowej (Skarbiec Litwy tom I str. 301 r. 1393). Druga żona Zofia xiężniczka Tweru, poślubił ją niedawno przed katastrofą, która go pozbawiła wielkiego xięstwa: ona wielce na męża wpływała, aby wiarę ruską przed rzymsko katolicką faworyzował (Długosz Hist. XI str. 611). Miała imię Zofię według listu papieża do xięcia Zygmunta gdzie się wstawia za jej uwolnieniem (Kotzebue *Switrigail* str. 154—5). Przeżyła męża (Długosz Hist. XIII str. 83).

¹⁸⁶) Długosz Hist. XIII str. 84 i opis katedry wileńskiej w historyach Wilna i tygodniku illustrowanym na rok 1863 miesiąc lipiec.

¹⁸⁷) Naruszewicz *Historia Polski* tom VI tablice genealogiczne na wstępie mówi, że nazywano Świdrygiełłę także Leonem. Wyraźniej jeszcze twierdzą wydawcy aktów zachodniej Rusi (*zapadnoj Rossii*), że używał dwojga imion Boleław i Leo. (Tom I dopisek na końcu do dok. 32). Tego nigdzie nie udało mi się natrafić: W kronikach ruskich i rusko litewskich nazywany jednóstajnie Świtrigajło. On sam nazywał siebie w dokumentach

Charaktery-
styka jego.

aby głowę tej cerkwi w swoim państwie (metropolitę Herasyma) na stosie żywem spalić kazać. Czerpał całą swą siłę tylko z ruskiego żywiołu, na nim opierał się, a w Moskwie, głowie już natenczas Rusi nie znalazł nigdy ni pomocy ni współczucia. Nienawidził Polski, która go wywyższyła na stół wielkoxiążęcy, po upadku zapewniła mu na starość odpowiednie urodzeniu jego stanowisko; a przeciwnie ze żelazną zaślepioną wytrwałością trzymał się zakonu krzyżaków, którzy Rusinów ulubieńców jego nie mieli nawet za chrześcian a jego używali tylko za narzędzie by go w niedoli opuścić, albo najczęściej dla miłości spokoju zaprzedać nieprzyjaciółom. Cały żywot jego był gorączkową nieustanną walką: namietność, która wszystkimi jego przedsięwzięciami kierowała była niezawodną wróżbą ich niepowodzenia. Pełen rozdzwików co go w przeciwne sobie bezdroża popychały, uosabiał on dobitnie starą Litwę chwytającą się zapamiętałe samoistności, która od niej umykała i z nim zesła do grobu¹⁸⁹⁾.

Switrigail albo Boleslaus Switrigail, które pierwsze imię otrzymał na chrzcie według obrządku łacińskiego w Krakowie.

¹⁸⁹⁾ Długosz Hist. XIII str. 84 w kilku słowa plastyczny obraz jego kreśli: „*caeco festinantiq[ue] consilio sanae mentis inops, anima deterius aegrotante quam corpore*“.

USTĘP OSTATNI.

KRÓTKI KRYTYCZNY ROZBIÓR PODAŃ I PRAC DAWNIEJSZYCH
W TYM PRZEDMIOCIE — WĄTPLIWOŚCI, KTÓRE CZEKAJĄ
JESZCZE ROZWIĄZANIA.

Przy kreśleniu powyższych życiorysów trzymałem się wyłącznie autentycznych dokumentów, kronik społecznych lub najbliższych owych czasów, pomiędzy kronikami tych przed innymi, co najwięcej rękojmi bezstronności a przeto rzetelności dają, nakoniec świadectw które chociaż późniejsze bacząc na ich pochodzenie największej są wagi jak n. p. listowne odpowiedzi zmoskwionych książąt Bielskich - Olgierdowiczów na wezwania króla Zygmunta - Augusta, aby wrócili do dawnej swej ojczyzny.

Nikt niepodał we wątpliwość począwszy od Długosza, że Olgierd Giedyminowicz w. książę litewski dwunastu miał synów. Od ukazania się kroniki Strykowskiego z końcem wieku szesnastego przyjętem było, przynajmniej u tych co zajmowali się tym przedmiotem, że ci synowie z dwojga żon pochodzili. Ale jak już powiedziano na wstępie tego pisma co do imion tych dwunastu synów zachodziły niezgodności. Była tradycja polska sięgająca Długosza — litewska datująca od Strykowskiego, a

Tradycya
polska — litowska.

Kroniki ru-
skie najlepsze
źródło sto-
sunkowo.

teraz w dziewiętnastym wieku wyszły na jaw podania kronik ruskich.

Po sumiennem i pracowitem śledztwie przyszedłem do przekonania, że rzetelne daty i niezmaconą prawdę w tym przedmiocie zawierają kroniki ruskie¹⁾, i że ci pięciu synów, których spłodziła pierwsza żona Olgierdowa Marya księżniczka witebska byli to:

a) Andrzej

b) Korybut - Dymitr

c) Dymitr drugi

d) Włodzimierz

e) Konstantyn²⁾.

Tamci siedmiu zaś, których matką była Julianna księżniczka Tweru:

f) król Jagiełło - Władysław

g) Wigand - Teodor - Alexander

h) Korygiełło - Bazyli - Kazimierz

i) Skirgiełło - Iwan

k) Lychwen - Szymon

l) Michał

m) Świdrygiełło - Bolesław.

Nie wątpię, że gdy te kroniki więcej rozpowszech-

¹⁾ Tyczy się to tylko imion synów Olgierda jak wyrażnie zastrzegam.

²⁾ Kroniki ruskie mówią tylko ogółem, że z pierwszej żony było pięciu synów. Kto oni byli wnosić tylko można z porządku, w którym wyliczają dwunastu braci. Ale i w tem u nich zachodzi myłka, że Alexandra Wiganda, którego Teodorem zowią kładą piątego w rzędzie, a dopiero po nim Korybuta, kiedy Teodor był niewątpliwie z drugiej żony, a Korybut z pierwszej, jak to staraliśmy się wykazać na swoim miejscu.

nione i przez uczonych analizowane będą, podania ich bezwarunkowo zostaną przyjęte, i ta zawiła a dla dziejów Polski, Litwy, Rusi, zakonów krzyżaków i Inflant tak ważna kwestya ostateczne swoje rozwiązanie uzyska.

Należy nam teraz roztrząsnąć podania: a) Długosza czyli najdawniejsze polskie dotąd znane i przez tytuł dziejopisów powtórzone, a potem b) Strykowskiego czyli litewskie i przez to samo wielką powagę stanowiące.

a) Długosz w księdze 10 str. 61 pod rokiem 1382 mówiąc o Olgierdzie, który cieszył się licznem potomstwem tak dalej prawi: „Miał on bowiem synów dwunastu wszyscy z jednej matki Rusinki księcia Tweru córki spłodzeni jako to: Jagiełło — Skirgiełło — Borys — Coributh — Vignunth — Corigal — Narimunt — Langwin (i. e. Lingwen) — Lubard — Andrzej — Buthaw — Switrigello. A kilka wierszów niżej: „Olgierd schodzi ze świata roku 1381.

Tu przede wszystkim uderza, jak Długosz mentor synów króla Kazimierza Jagiellończyka, a przeto mający na dworze jego tak ważne stanowisko i przystęp do archiwum państwa, który z taką sumiennością i bezprzykładnym zapalem przystąpił do spisania dziejów ojczystych, że już w podeszłym wieku uczył się języka ruskiego, aby móżdż z kronik ruskich korzystać, a w Toruniu napotkawszy na kronikę rymowaną zakonu krzyżaków Wiganda z Marburga (dziś już w oryginale zatraconą) na łacińskie z wielkim pospiechem przełożyć ją kazał³⁾, jak mimo tego tak mało obznajomił się z histo-

³⁾ Na żądanie wielbego Jana Długosza kusztosza

Rozbiór po-
dań Długo-
sza.

Niepojęta
niedokła-
dność onych.

ryą domu króla i chlebobajnika swojego i to historią najnowszych czasów.

Kiedy kronikarze niemieccy, ruscy, inflanccy jednoznacznie śmierć Olgierda kładą na rok 1377 on na rok 1381. Za jego czasu głośni byli Olelkowicze, Iwanowicze, Korybutowicze wszyscy synowie lub wnuki przyrodnich braci króla Jagiełły, a przecież wszystkim dwunastu braciom z jednej matki rodzić się każe. Nakoniec z tych dwunastu braci daje czterem fałszywe imiona Borys, Narymunt, Lubard, Butław, kiedy winien był położyć Włodzimierz, Dymitr (drugi), Konstanty, Michajło.

Opuszczenie Włodzimierza księcia kijowskiego nie do wyłumaczenia, bo na innych dwóch miejscach historii swojej mówi o nim jako bracie królewskim⁴). Borys, którego natomiast stawia w żadnym ze źródeł nie jest wymieniony jako brat królewski. Będąc członkiem poselstwa wysłanego przez Jagiełłę z Litwy, aby prosić o rękę królowej Jadwigi, pierwszy sprawozdawca o tem poselstwie Jan z Czarnkowa archidyakon gnieźnieński nazwał go księciem litewskim (*dux Lithuaniae*) jak i Skirgiełłę. Długosz z tego zrobił brata Jagiełły. Był

wislickiego, który oprócz zalety z wielu enót, jakeimi jaśnieje, pragnie dobra ogólnego Rzeczypospolitej i króla polskiego i za nim wzdycha, następująca kronika nowo pruska z gminnego niemieckiego języka przełożona jest na łaciński etc. Tak opiewa wstęp tego przerobienia. A koniec: «Roku 1464 przetłumaczona (kronika) na łaciński język... i ukończona w 22 dniach». Obacz *Chronicon seu Annales Wigandi Marburgensis Ediderunt Joannes Voigt et Eduardus comes Raczyński. Posnaniae 1842.*

⁴) Hist. X str. 109, 125 pod latami 1387, 90.

zaś ten Borys albo księciem na Suzdalu i szwagrem Jagiełły, albo może Borys Michałowicz książę twerski, cioteczny brat Jagiełły⁵).

Ale kiedy Długosz cały ten przedmiot tak lekcewazył sobie, nie można dziwować się, że nie wiedział o Dymitrze drugim, o Konstantym i Michale, bo pierwszy niedługo po wyniesieniu brata na tron polski, opuścił ojczyznę i przesiedlił się prawdopodobnie do Moskwy. Konstanty i syn jego Bazyli wcześniej bez odznaczenia się zeszli ze świata, a o Michale i kroniki ruskie nic innego powiedzieć nie umieją tylko że istniał. Wypadało zaś wypełnić liczbę dwunastu. Dziejopis więc z pomiędzy siedmiu synów Giedymina, których dokładnie wyliczył i nazwał, bo miał pod ręką najdawniejszą kronikę Litwy⁶) wybrał dwóch. Narymunta i Lubarta i tych ochrzcił powtórnie na synów Olgierda. Co do dwunastego Olgierdowicza sięgnął dalej, bo do źródeł krzyżackich. Kronika rymowana zakonu krzyżaków Wiganda z Marburga, pisana roku 1393, a jak wyżej powiedziano, na żądanie i nakładem Długosza na łacińską prozę przełożona (co widocznie we wielu ustępach tylko z uszczerbkiem pierwotworu nastąpić mogło) mieści pod rokiem 1365 opowiadanie tak zawile, że ledwie

⁵) Obacz ustęp tego pisma: Skirgiełło i rodowód książąt twerskich w *Pożn. sobr.* tom 7 str. 245. W herbarzach polskich Borys ten podany jako praojciec książąt Koreckich, ale według rodowodu ruskiego książąt litewskich (*Pożn. sobr.* tom 7 str. 253) książęta koreccy pochodzą od Narymunta Giedyminowicza, a według starej kroniki litewskiej wyd. Narbutta str. 22 od Dymitra Olgierdowicza drugiego!!!

⁶) Kronika Litwy wyd. Daniłowicza.

treść i wątek pochwycić można. Jakiś znakomity wódz litewski Butaut udając się do Królewca z krewnym niejakim Szuriwell, w drodze się zabłąkał. Syn jego uwięziony zdradziecko przez drogoskarżcę wrócił potem do Litwy, ale Butaut przez Insterburg i Malborg zdążył do Królewca i tam w przytomności wielu gości chrzest przyjął⁷⁾. W tym przekładzie nie wzmiankowane pochodzenie Butawta, ale Schütz kronikarz pruski z końca wieku szesnastego, który miał w rękach swoich pierwotwór Wiganda z Marburga twierdzi, że tam Butawt i Szurewill nazwani synami Kejstuta. Długosz zaś, który także czytał ten pierwotwór i z niego wypisy zrobił⁸⁾, opisując to samo zdarzenie to jest chrzest Butawta i Szurewilla pod właściwym rokiem 1365 mówi, że to byli bracia Olgierda i Kejstuta⁹⁾!

W współczesnych źródłach więc nigdzie nie powiedziano, aby ów Butawt Butawa miał być synem Olgierda.

⁷⁾ *Accidit quod quidam de paganis rex Butaw dictus cum Kynstut esset in expeditione domi maneret et cum bojaribus suis et aliis et fratre suo Survillo intraret desertum conductorem suum mittentes in Konibisberg sed postea doluerunt quum filium regis singulis noctibus in cippum inclusit qui postea Lithuaniam rediit.* Następuje potem krótki opis dalszej podróży Butawta do królewca i chrztu jego. Kronika Wiganda pierwsze wydanie poznańskie z roku 1842 str. 156, drugie lipskie *Scriptores rerum prussicarum* tom II str. 550—52.

⁸⁾ Obacz w tomie II *Scriptores rerum prussicarum Lipsiae* 1963 wstęp do kroniki Wiganda z Marburga.

⁹⁾ *Sub eodem tempore (1365) Survil et Butaw germani Olgierdi et Kejstuthi ducum in Prussiam venientes fide christianam baptismo apud Kinsberg suscepto professi sunt.* Długosz Hist. IX str. 1148.

da. A przecież Długosz nie wahając się być sam ze sobą w sprzeczności, aby wypełnić jak bądź szereg synów Olgierda, Butawę do nich liczy¹⁰⁾.

b) Tradycja litewska.

Mówiąc o wersji litewskiej tyżącej się Olgierdowiczów, nie wypada już powołać się głównie na Strykowskiego, jak to się działo w tych czasach, kiedy tegoż kronika jedyną co do dziejów Litwy stanowiła powagę. W wieku bieżącym mianowicie od lat czterdziestu wyszły bowiem na jaw źródła, z których on czerpał, mianowicie dwie kroniki litewskie jedna z XV druga z pierwszej połowy XVI wieku¹¹⁾, a druga nie w pierwotnym kształcie, ale prze-

Podania litewskie.

¹⁰⁾ W obec takich rażących sprzeczności, takiego lekceważenia przedmiotu swojego, trudno Długoszowi dać wiarę co do dalszych filiacji potomstwa Olgierda. A przecież należy wspomnieć, że na trzech miejscach historii swojej mówi o kniaziu litewskim Feduszko alias Teodozym, którego mieni być raz *nepos germanus regis*, raz znowu *nepos regis patruelis*. Ten był z licznym zacięciem w bitwie pod Grunwaldem. W roku 1431 nadał mu król gród Włodzimierz z należącym doń powiatem, ale on w tym samym roku umarł zapisawszy królowi całe mienie swoje (Długosz XI str. 253, 583—90). Nie licuje on ze żadnym ze znanych i powyżej wykazanych synów braci króla. Taka sama wątpliwość zachodzi co do kniazia litewskiego Osteja nazwanego wnukiem Olgierda, który w roku 1382 podczas oblężenia Moskwy przez Tatarów dzielnie bronił grodu, a po poddaniu się onegoż w namiocie Chana ścięty został. (*Woskresenskaja lietopis w Połn. sobr.* tom 8 str. 43—45 i inne. Ale może być że jeden i drugi byli synami córek Olgierda, z których historykom znanych jest pięć, a z tych cztery zaślubione były kniaziom ruskim.

¹¹⁾ *Latopis Litwy i kronika ruska* wyd. Daniłowicza Wilno 1821. Kronika litewska wydanie Narbutta roku 1846.

tłumaczona właściwie przerobiona i przytem licznymi wstęptami skażona¹²⁾. Ta więc podaje spis następujący dwunastu synów Olgierda, który Strykowski dosłownie przepisał a przytem dodatkami i objaśnieniami opatrzył. Z pierwszej żony kniaźniczki Witebska:

1. Włodzimierz, który miał Kijów.
 2. Książ Iwan Żedewit, co miał podolską ziemię.
 3. Książ Semen Lyngweney, którego udziałem był Mściśław.
 4. Wingolt Andrzej, udział jego Trubczesk.
 5. Konstanty, udział jego Czernichów i Czartorysk.
 6. Fedor Sanguszek udział jego Luboml??
- Z drugiej żony Julianny kniaźniczki Tweru:
7. Jagiello - Władysław.
 8. Skirgajło.
 9. Świtrygajło.
 10. Korybut.
 11. Książ Dymitr Korecki.
 12. Książ Wasyli.

Tu już pomimo wtrętów i mylnych dat nie tylko co do udziałów, ale co do pochodzenia (tak Szymonowi Lychwen każe się z pierwszej, obu Dymitrom z drugiej żony Olgierda rodzić) od podań Długosza, którego najpierw wie tylko o jednej żonie Olgierda postęp oczywisty. Długosz imiona czterech synów mylnie podał, kronikarz litewski tylko jednego tj. zamiast Michała, o którego cichym żywocie mógł łącno niewiedzieć położył daleko głośniejszego, a przytem krewnego Jagielly Iwana Żedziwita. Bo że Fedor szósty w rządzie, nie kto inny tylko Wigand, ulubiony brat Jagielly, który

¹²⁾ Obacz przedmowę do tej kroniki.

z nim razem chrzest łaciński przyjął, a potem w Wilnie bezdzietny umarł, i którego kroniki ruskie wyliczając synów Olgierda zawsze Teodorem nazywają, to nie wątpliwem i wyżej już staraliśmy się to wykazać¹³⁾. Dodatek Sanguszeko jest oczywistym wtrętem, dla czego syn Olgierda miałby nazywać się Sanguszką¹⁴⁾. Nakoniec też sama kronika opisując przybycie pierwsze Kazimierza Jagiellończyka do Wilna (str. 51) mówi, że kniaziowie wołyńscy Sanguszkowicze hołd mu złożyli. Równie jest niewątpliwem, że Bazyli, którego kronika litewska podaje jako najmłodszego z braci nie mógł być innym, tylko Korygiellą ruskim latopiscom li pod tem imieniem znany. Jakże bowiem przypuścić, aby kronikarz krajowy mógł pominąć w spisie Olgierdowiczów Wigandę ulubionego brata króla Jagielly, Korygiellę, który poległ przy obronie Wilna. Strykowski zaś li tylko, aby utrzymać w swym spisie Fedora Sanguszkę nie przestępując przy tem liczbę dwunastu, twierdzi, że to Wigunt, który ochrzczon był w ruską wiarę pierwiej i nazwan Wasylem, a potem Alexandrem, gdy się w rzymską wiarę przechrzczył, był mianowan, pomija zaś całkowicie Korygiellę, chociaż kilka stronie dalej, nieraz

¹³⁾ Obacz ustęp tego pisma: Wigand Alexander.

¹⁴⁾ W dodatkach do tomu II Synów Giedymina, ustęp pod tytułem o innych Lubartowiczach, starałem się wykazać odrębność tego rodu od szczepu Giedymina. Teraz reprezentanci onegoż zarzucili zupełnie tradycją blisko trzech wiekową, jakoby pochodzili od Lubarta Giedymynowicza i twierdzą, że pochodzą oo Lubarta Olgierdowicza. (Obacz *Almanach de Gotha* od r. 1854) w czem tylko ta mała trudność zachodzi, że żaden z Olgierdowiczów nie miał na imię Lubart.

o nim wspomina, nazywając go bratem króla¹⁵)!!

Co do dalszych podań kronikarza litewskiego Strykowski słusznie prostuje przynajmniej po części poprzednika swojego, gdyż Andrzej Olgierdowicz nie Trubczesk ale Połock miał w udziale¹⁶). Ale tenże poprzednik jego dochował nam imię litewsko pogańskie najstarszego syna Olgierda: Wingolt¹⁷).

¹⁵) Strykowski wyd. z roku 1846 tom II str. 58. Tu jeszcze jedną uwagę zrobić muszę. Długosz (Hist. X str. 61) mówi, że wszyscy synowie Olgierda wychowani byli w wschodnim obyczaju i w greckim obrządku (*quos genitrix ad mores formabat graecos ritum graecum illis instillans*). Z tego wypływa, że chrzczeni być musieli według obrządku greckiego. Teraz już powiedzieć można, jakie oni imiona przy tym pierwszym chrzcie otrzymali. Co do synów pięciu zrodzonych z pierwszego małżeństwa, rzecz bardzo jasna. Oni w historii już tylko pod imionami chrześcijańskimi są znani: Andrzej, Dymitr - Korybut, drugi Dymitr, Włodzimierz, Konstanty. Ze synów zaś z żony drugiej: Jagiełło nazwany był Jakubem (*perwoj Jakow nareczenij Jagajło w Połn. sobr. russkich letopisiej tom 7 str. 255*), Skirgajło Iwan (kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 47). Wigand Fedor, Korygiełło Bazyli, Lychwen Szymon, szósty był Michał. O jednym Świdrygielle zbywa po dziś dzień na pewnej dacie w tym względzie, chociaż wielkie prawdopodobieństwo, że był ochrzczonym na imię Leo (ob. Naruszewicza tabl. geneal. tom VI i *Akti zapadnoj Rosii* tom I dopisek do dokumentu 32). Nakoniec charakterystycznym jest, że kronika litewska i kroniki i rodowody ruskie nie podają nigdy Wiganda, Korygiełła i Świdrygiellę pod imionami, które przy łacińskim a przeto ostatnim chrzcie otrzymali Alexander, Kazimierz, Bolesław, Kroniki ruskie w spisach Olgierdowiczów rozciągają to nawet na króla, którego tylko Jagajłem mianują.

¹⁶) Obacz pierwszy ustęp tego pisma.

¹⁷) Co do Konstantyna, który zaraz po Andrzeju w opisie

O Dymitrze Korybucie (Korbut) dodaje Strykowski, że od niego pochodzą książęta Zbarazcy i Wiśniowieccy. Kronika o lat kilkadziesiąt starsza milczy o tem, co dowodzi, że za jej czasów o tem pochodzeniu nie wiadano¹⁸).

Dymitra drugiego oba podają za praojca książęta Koreckich. Jak się wyżej mówiło trzeci to już praojciec tego domu, a do tego rodowód książąt litewskich w języku ruskim pisany podaje tego Dymitra za przodka książąt Trubeckich¹⁹).

Zostaje jeszcze Iwan Żedewid. Że w pierwszych latach wieku piętnastego był wódz litewski tegoż imienia i nazwiska, to rzecz pewna. Kronika litewska druga, podając opis bitwy sławnej pod Grunwaldem zupełnie odrębny od innych, mówi, że starszym hetmanem w wojsku Witolda był książę Iwan Żedewid brat Jagiełły i Witolda²⁰). Tenże według tego opisu zaraz na początku

następuje i którego udział miał być Czernichów i Czeretorski powołuje się co do tego i domniemanego potomstwa na to, co w jego życiorysie powiedziałem. Tu tylko robię uwagę, że książęta na Drucku Odincowicze wyprowadzają także ród swój z Czernichowa, gdzie ich przodkowie władac mieli. (Obacz *Letopisiec Litwy* i kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 12—13 nota).

¹⁸) Obacz ustęp drugi tego pisma Dymitr Korybut i jego potomstwo.

¹⁹) Obacz ustęp trzeci.

²⁰) Kronika lit. wyd. Narbutta str. 40. A w Witoldowi wojsku starszy hetman był książę Iwan Żedewid brat Jagajłowi i Witoldowi. Gdyby był bratem przyrodnym czy rodzonym króla byłby kronikarz na tem poprzestał, a nie dodawał; że był bratem Witolda.

bitwy padł ofiarą zasadzki krzyżaków. Ci bowiem świadomi ruchów nieprzyjacielskich, kopali przed nimi po drogach jamy i przykrywali je ziemią!! W taką jamę wpadł Iwan Żedewit, zanim hetman polskich wojsk Sokół, Czech rodem, i oba mocno pokaleczeni wkrótce umarli. Tożsamo Strykowski w swym opisie bitwy tej, wspomina hetmana Iwana Żedewita²¹⁾. Że zostawił po sobie córkę Zosią poślubioną kniaziewi Żubrewickiemu, o tem poucza nas ta sama kronika. Opisując po śmierci Witolda zajęcie króla ze Świdrygiełłą bratem co do zaboru ziemi podolskiej, przytacza tłumaczenie króla między innemi, że jest nasza synowica dziedziczka ziemi podolskiej kniahini Zofia Żedewit, żona kniazia Mitka Żubrewickiego, która mi się jako stryjowi w opiekę oddała, ja dzierżę jej mieniem ale ona pobiera wszystkie dochody.²²⁾

Jest więc wskazówek po dostatku bliskiej koligacji hetmana lit. z familią królewską. A jednakowoż nie można na to się zgodzić, aby ten Żedewit był synem Olgierda. Kronika nasza dość późny świadek do tego osamotniona stoi z tem swoim twierdzeniem. Nie popierają ją wcześniejsze ruskie litewskie i polskie latopisy. Inny Iwan Olgierdowicz nie znany nad Skirgiełłę, który to imię przy chrzcie otrzymał. Aby Iwan Żedewit posiadał za Władysława Jagiełły ziemię podolską o tem wszystkie inne źródła milczą, lub wręcz temu świadczą²³⁾. Kroni-

²¹⁾ Litwę Iwan Żedewit i Jan Gasztołd wiedli. Xięgi 15ta r. 1410 str. 130. wyd. z roku 1846.

²²⁾ Kronika litewska wyd. Narbutta str. 45.

²³⁾ Synowie Giedymina tom I oddział ostatni: Dzieje Podola.

karz we sto lat później opisywał spór króla ze Świdrygiełłą; gdzieś rękojmią, że wiernie oddał słowa przy tem wyrzeczone.

W tym labirymie podają nam drogoskaz herbarze krajowe. Istniał na Litwie ród Żodejko herbu Mogiła. Jeden z nich poślubił Milusę, córkę Keystuta a przeto siostrę wiekiego xięcia Witolda²⁴⁾. Był to bez wątpienia ów hetman Iwan Żedewit, którego latopisiec w rozleglejszem słowa znaczeniu bratem Witolda i Jagiełły mianuje. Żona jego musiała mieć oprawę sobie wyznaczoną w ziemstwach na Podolu, które po jej zejściu przeszły na jej córkę Zosię, zamężną Żubrewicką. Po śmierci rodziców jej król podjął się opieki nad synowicą. Z powodu zaboru Podola przez radę koronną zagrożony na wolności a prawie i na życiu przez Świdrygiełłę w przestrachu zasłaniał się i tem, że musi bronić mienia synowicy. Urosło ztąd mniemanie, że Iwan Żodejko posiadał i zdał na córkę całe Podole, a kronikarz litewski nie wiedząc, jak nazwać 12go brata króla uchwycił głośno w swoim czasie imię koligata panującego domu i wciągnął w spis swój Olgierdowiczów. Tylko imię Żodejko, które prawdopodobnie pierwotwór kroniki zawierał prze-rabiacz onej zamienił na lepiej brzmiące Żedewit²⁵⁾.

Na tem kończę rozbiór upowszechnionych i istnieniem kilkuwiekowym uświęconych podań o synach wiel-

²⁴⁾ Herbarz Niesieckiego.

²⁵⁾ Jagiełło także według inflanckich i pruskich kronik nazywał się pierwotnie Jagielko. Przeistoczono to potem na Jagajło, nakoniec Jagiełło. Obacz *Scriptores rerum prussicarum Lipsiae 1863 tom II.*

kiego, xięcia Litwy Olgierda braciach przyrodnych i rodzonych króla Władysława Jagiełły ich imionach i t. d. Inni bowiem badacze i historycy pomiędzy tymi najsłynniejsi jak Niesiecki, Naruszewicz, Lelwel (choć Naruszewicz udzielił drogocennej daty z archiwum koronnego i wiele odgadł, czego wypowiedzieć nie śmiał) brakując na pierwotnych źródłach, powtórzyli tylko Długosza albo Strykowski, często także podania obydwóch zleli w jedno, tak że powstało z tego *mixtum compositum* dziwnie zawile, chwiejne niekrytyczne, które dziejopisarstwo nasze w obec obcych coraz więcej przeszłością naszą zajmujących się w niekorzystnym stawia świetle.

Dla wyczerpania tego przedmiotu wypada jeszcze wspomnieć o książkach na Czartorysku, wyprowadzających jak wiele innych rodów książkowych na Rusi pochodzenie swoje od wielkiego księcia Litwy Giedymina i to przez wielkiego księcia Olgierda według podań familijnych.

Wyjątkowe stanowisko rodu tego w ostatnim półwieku istnienia Polski, wielkie jego polityczne i osobiste znaczenie podnoszą tradycję ową do rzędu kwestyj historycznych.

W byłym województwie wołyńskim nad rzeką Styr istnieje gród Czartorysk. Czyli on był gniazdem tego domu czyli przeciwnie tenże obranej rezydencji nadał miano swoje, trudno rozstrzygnąć. Ale nie można pominąć zeznania urzędowe przez członków tej familii w wieku szesnastym złożone, jako gniazdem ich rodu był nie Czartorysk na Wołyniu ale drugi Czartorysk na Litwie¹⁾.

¹⁾ Imenije holownoje otczynu naszu Czartoryjesk majemne w

Pomiędzy dzielnicami, który Gedymin siedmiu a Olgierd dwunastu swym synom wyznaczili, nie znajduje się wymieniony Czartorysk, tożsamo w dzielnicach dalszych generacji. Bezzasadne są więc wszystkie wnioski, które na tem filiację rzeczoną opierają. Sami zaś książkowie Czartoryscy po raz pierwszy według dat po dziś dzień znanych występują w roku 1440 na widownię i to jako spółnicy spisku na wielkiego księcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza, a główni sprawcy spełnionego na nim zabójstwa. Było ich natenczas trzech braci Iwan, Alexander, Michał. Z kroniki współczesnej grodu Psków i dokumentów wypływa, iż ojciec ich miał na imię Bazyl²⁾.

Michał najmłodszy z braci, i który ma być praojcem dziś żyjących Czartoryskich piastował urząd marszałka na dworze byłego wielkiego księcia Litwy Świdry-

powiecie wołyńskom ale litowskom. Ob. Encyklopedyę powszechną polską w Warszawie wychodzącą artykuł „Czartoryscy”, gdzie rodowód i historia domu tego z wzorową gruntownością piórem p. Jul. Bartoszewicza skreślone się znajdują. Powyższą wiadomość wziął on z pamiętników komisji archeograficznej kijowskiej tom IV str. 62. Czartoryscy to oświadczenie złożyli w r. 1545 przed komisją król. sprawdzającą powinności ziemskie właścicieli lennych.

²⁾ Kronika pskowska pierwsza nazywa tegoż Alexandra Bazylewiczem Czartoryskim (Połn. sobr. ruskich letopisiej tom IV str. 214, 217—219 lata 1449, 1456—60) Naruszewicz (tom VI Hist. pol. tabl. genealog.) cytując dyplom dany Michałowi Wasilewiczowi Czartoryskiemu na dobra Klewań z roku 1459, i drugi dokument z roku 1414 (?), na którym tenże Michał podpisałny jako świadek.

Kiedy po raz pierwszy występuje.

Dworzanie w. x. Świdrygiełły.

O książkach na Czartorysku.

Gniazdo tego domu.

gielly³⁾, gdy ten na Wołyniu rezydował. Dwaj jego bracia w Czartorysku zamieszkali opierali się bez wątpienia równie o dwór tego księcia. Jak się pomni na nieubłaganą i tyłoma zamachami objawioną nienawiść Świdrygielly Olgierdowicza wyzutego z tronu w. xgo do Zygmunta Kiejstutowicza swego następcy, którą i stronnicy jego podzielać musieli, łatwo można sobie natenczas wytłumaczyć udział, który kniaziowie Czartoryscy wzięli w spisku na wielkiego księcia wymierzonym. Jakkolwiek bądź wszystkie społeczne świadectwa rolę główną w tej katastrofie Czartoryskim przypisują, i to dwóm starszym braciom Iwanowi i Alexandrowi, z tą tylko różnicą, że Długosz wyłącznie Iwanowi, kronika litewska z większym prawdopodobieństwem Alexandrowi, nowogrodzka obu braciom, kronika Pskowa i gminne podanie ogółowo kniaziom Czartoryskim⁴⁾.

Jeżeli oni byli synami według podań familijnych i to czyli według dawniejszych Konstantego czyli według nowszych Korygielly Olgierdowiczów, a przeto synowcami w drugim stopniu zamordowanego Zygmunta Kiejstutowicza, uderza, dlaczego w opisach zabójstwa o tem powinowactwie nie zachodzi wzmianka. Kronika litewska, która w

³⁾ Na dyplomie wielkiego księcia Świdrygielly z roku 1445 datowanym z Łucka i nadającym szlacheicom braciom Żuk dobra Ryczehów podpisany jako przytomny Michał Czartoryski marszałek nasz. (*Akty zapadnoji Rossii* tom I dok. 45 i Skarbiec Litwy tom II dok. 1803).

⁴⁾ *Dux Iwan Czartoryski ritus et generis ruthenici* (Długosz lib. 12 pag. 723. Kronika litewska wydanie Narbutta str. 48—49. *Pożn. sobr.* tom III str. 113 i tom IV str. 211. O gminnem podaniu obacz niżej.

barwach jak najczarniejszych kreśli srogość i okrucieństwo Zygmunta, byłaby bez wątpienia, aby większą wiarogodność dla swojego opisu uzyskać, nie omieszczała, nacisk na to położyć, że nawet bliski krewny postanowił go ze świata zgładzić. Wszakże mówiąc, że osadził w więzieniu Jerzego Lingwenowicza i Olelka Włodymirowicza, dodaje, że to blizcy krewni wielkiego księcia⁵⁾. Ale nie dość na tem. Długosz współczesny mówi, że Jan Czartoryski zabójca Zygmunta, był z rodu i wiary Rusinem⁶⁾. Tożsamo tegoż brat Michał Czartoryski osiadły później w Bracławiu, który husiec pięciuset Polaków zwerbowanych przez miasto Kaffę, aby się obronić od napadu Turków mszcząc się, za to że mu w przechodzie Bracław spalili nad rzeką Boh w pień wyciął⁷⁾. Miechowita kronikarz z pierwszej połowy wieku szesnastego mówi, że za jego czasów spiewano na Litwie pieśń żałobną, jak śmiałki xiążęta ruscy zabili wielkiego księcia Litwy Zygmunta⁸⁾. Tożsamo społeczny mu Marcin Bielski w swej kronice czyli historii świata⁹⁾. Nakoniec aby głos dać i kronikom ruskim to te nam do-

⁵⁾ *Naperwej swoich bliskich i pryrożonych dwóch kniazej pojmał Jurija Lyngwenewicza i Olelka Wołodymirowicza* (Kronika lit. jak wyżej).

⁶⁾ *Per Michaellem Czartoryski ruthenum* (Dług. lib. 13 p. 318).

⁷⁾ *Ut supra* nota.

⁸⁾ *De hoc carmen singulare usque in aetatem meam concinabant: "Audaces principes Russiae occiderunt Sigismundum ducem Lithuaniae"* (Miechowita lib. 4 pag. 309). Pieśń owa gminna Strykowskiego tak niepokoiła w wywodach jego, że cytując ją dodaje w nocie: "Czartoryski książ nie był Rusin ale Litwin Olgierdowicz, tylko miał udział na Rusi i wiarę ruską trzymał." (Kronika tom II wyd. z roku 1846 str. 204).

⁹⁾ Obacz Kronika świata str. 389.

To tłumaczy
spisek ich na
zycie w. x.
Zygmunta
Kiejstutowi-
cza.

einströgen
-zbrwz z. w.
-yloig

We wieku
pietnastemu-
chodzą pow-
szecznie za
kniazów ru-
skich. w Pol-
sce, Litwie i
Moskwie.

chowały wiadomość, że Alexander Czartoryski po zgładzeniu wielkiego księcia Zygmunta udał się w głąb Rusi północnej¹⁰⁾. W roku 1443 ukazuje on się w Pskowie jako zesłaniec wielkiego księcia Moskwy i tam napotkał współzawodnika Alexandra Iwanowicza, którego Pskowianie świeżo co obwołali swym kniazem namiestnikiem. Kronika miejscowa tegoż Alexandra nazywa prawnukiem, a ojca jego Iwana wnukiem Olgierda, szczęśliwszego Alexandra Bazylewicza zaś, który go rugował i przez lat siedemnaście (od roku 1443—60) z różnemi kolejami przewodniczył w grodach, Psków i Nowogród zawsze tylko nazywa Czartoryskim¹¹⁾.

Nie przesądzając bynajmniej, rozwiązaniu poruszonego dziś znowu pytania co do jedноплеменności rodu Giedymina z rodem św. Włodzimierza czyli książąt panujących niegdyś na Litwie, z dynastami panującymi niegdyś na całym obszarze ziem ruskich, jedноплеменność ta jest do dziś dnia tylko tradycją. Była nią już w szesnastym wieku, i to bardzo mgliście w cieniach monastyrów ukrywającą się. W kronikach polskich, litewskich, ruskich z czternastego i piętnastego wieku nie ma o tem śladu.

¹⁰⁾ W roku 1442 książę Dymitr Szemiaka i książę Alexander Czartoryski zamierzali wydać wojnę wielkiemu księciu Moskwy ale pogodzili ich igumen troicki (Sofijski, wtóry latopis w *Poln. sobr.* tom VI str. 170).

¹¹⁾ Obacz Kronika Pskowska I pod laty 1443—47—49, 1455—60 *poln. sobr.* t. IV i pierwszy ustęp tego pisma: Synowie Andrzeja Olgierdowicza.

Rozróżniają one zawsze i najwyraźniej Ruś od Litwy, kniaziów panujących ruskich od litewskich. Tożsamo gmin, jak świadczy powyżej wzmiankowana pieśń ludowa. Bez wątplenia więc Długosz braci Czartoryskich mu współczesnych gdyby byli wnukami Olgierda nie nazwałby jak to uczynił Rusinami. Strykowski nawet wyraźnie przeciw tej nazwie protestuje chcąc Czartoryskich utrzymać przy pochodzeniu Olgierdowem¹²⁾. Trudno równie przypuścić, aby w rodzie tak dumnym, jak nim był ród Giedymina, który na obcej ziemi w Moskwie, dokąd ich tyłu zbiegło, w najbliższych położeniach umiał na wyniosłem utrzymać się stanowisku, aby już prawnuk Olgierda synowiec panującego natenczas króla Polski Władysława Warneńczyka, u stryja swego wygnanego księcia Świdrygielly służbę marszałka pełnił, tak jak według dokumentów autentycznych pełnił ją Michał Czartoryski u tego księcia¹³⁾. Przeto wiek piętnasty stanowczy w tym względzie, bo w nim synowie, wnuki, prawnuki Olgierda bez przerwy byli na widowni, nie starczy nam dowodu, aby ród kniaziów Czartoryskich do nich się liczył, i według reguł zdrowej krytyki tem niniejsze problema byłoby rozstrzygniętem.

Bezstronność zaś nakazuje przytoczyć późniejsze podanie oraz to co sama familia na dowód tego pochodzenia ogłosiła. Pierwsze z rzędu co do dawności podanie, w Polsce aż do dzisiejszych czasów znanem nie było, w Litwie i na Rusi szybko poszło w zapomnienie, a przecież przed innemi na rozbiór zasługuje. Jest ono zawarte w rodowodzie książąt panujących na Litwie, który znaj-

Podania familijne o pochodzeniu od Olgierda, jedno z drugim w sprzeczności.

a) Rodowód książąt lit. spisany w 1610m wieku.

¹²⁾ Obacz wyżej notę.

¹³⁾ Obacz wyżej.

dował się wraz z innymi rodowodami i rozprawami dołączony do rękopisu kronik ruskich, znanego pod źródłem „Woskreszeński latopis” i w temże w zbiorze ruskich kronik wydany został¹⁴⁾. Według treści onego spisany był za panowania Zygmunta I, którego mianuje obecnie panującym¹⁵⁾. Podając zgodnie z kronikami i dokumentami imiona synów wielkiego księcia Olgierda, trzeciego w rządzie przytacza Konstantyna, którego nazywa Czertoryskim. Tenże miał syna Bazylego, a Bazyl trzech synów Iwana bezdzietnego, Alexandra i Michała. Alexander spłodził Michała, Włodzimierza i Szymona, Michał: Andrzeja i Teodora.

Uwagi nad
tem rodowo-
dem.

Wydawcy zbioru ruskich kronik zostawili czytelników w zupełnej nieświadomości, czyli rzeczony rodowód jest pierwotnem lub też późniejszą kopią; jeżeli pierwotwór czyli tenże nie nosi śladów wtrętów późniejszych. Mimo tej niepewności przecież wiele za tem mówi, że powyższy ustęp stał już w pierwotworze.

To samo podanie bowiem o pochodzeniu Czertoryskich znajduje się także z małym dodatkiem w kronice litewskiej, temi dopiero czasy na świat wydanej ale spisanej w tej samej epoce, co i rodowód¹⁶⁾. Rodowód zaś wszystkich członków tego domu począwszy od roku 1440, w którym tenże występuje w historii, tak dokładnie wylicza, jak żaden inny po nim. Pisany więc był widocznie za ich natchnieniem i zestawiając ów twór z kroniką litewską

¹⁴⁾ *Naczalo gosudarej litowskich (Połnoje sobranije ruskich letopisiej tom VII str. 253—56).*

¹⁵⁾ *Zigmont nyniesznij korol.*

¹⁶⁾ Kronika Litwy wydanie Narbutta str. 22, dodaje tylko jako udział Konstantego prócz Czertoryska Czerniechów.

powyżej wzmiankowaną, nie ma wątpliwości, że już w pierwszej połowie wieku szesnastego cicho i ostrożnie dla różnych względów zaczęto na Rusi i Litwie rozpowszechniać tradycję o pochodzeniu Czartoryskich od Konstantego syna Olgierda. Strykowski wciągnął ją też w kronikę swoją¹⁷⁾.

Inne pytanie, czyli dlatego, że rodowód i kronika, która nie doszła nas w oryginale, ale w przerobieniu, i w której ustęp zawierający spis synów Olgierda jak to się na innem miejscu wykazało¹⁸⁾ widocznie został zfałszowanym, to zgodnie podają, pochodzenie owe za udowodnione uważać należy. Każdy przyzna, że rodowód ma wartość i znaczenie historyczne o tyle, o ile się opiera na wiarogodnych dokumentach i niewątpliwych faktach historycznych. Axioma owe bezwzględnie stosować należy do rodów niegdyś panujących, które podobnych dowodów łatwo i to w wielkiej obfitości dostarczyć są w stanie.

Na takich dowodach zaś tu zbywa całkowicie. Nie ma wątpliwości, że Konstanty syn Olgierda miał syna Bazylego, toż samo, że Alexander, Michał i Iwan kniaziowie na Czartorysku (jak wyżej mówiono pierwsi znani w dziejach) pisali się Bazylewicze, synami więc byli Bazylego: ale z tego nie wypływa bynajmniej, aby tenże

¹⁷⁾ Obacz kronikę jego w wydaniu warszawskim z r. 1846 str. 57 rozdział o Olgierdowych synach i str. 89, gdzie między poległymi pod Wilnem roku 1390 wymienia kniazia Hleba Konstantynowicza Czartoryskiego. Kojałowicz także raz o tem napomyka, ale nie w historii swojej ani Herbarzu ale w kazaniu jednem (ob. Niesieckiego Herbarz ustęp o Czartoryskich).

¹⁸⁾ Obacz poprzedzający ustęp tego pisma: „Ogólne uwagi”.

Bazyli miał być nie kto inny tylko Bazyli Konstantynowicz wnuk Olgerda.

Dodać należy, że ów rodowód książąt litewskich w pierwszej swej części, gdzie wylicza synów Giedymina i procedencję ich (z wyjątkiem szczepu królewskiego) zawiera fałsze i namacalne późniejsze wstręty. Dość powiedzieć, że Korybuta liczy do synów Giedymina i wskazać na ustęp, gdzie mówi o potomstwie Narymunta Giedyminowicza.

Druga część traktująca o Olgierdowiczach jest starannie obrobioną, ale dlaczego i tam nie miał wśliznąć się jaki wtręt?

Pomimo to gdyby familia stale była się trzymała tradycji o pochodzeniu swem od Konstantego Olgierdowicza, to w kwestyi czysto heraldycznej, która nie miała historycznego ani państwowego znaczenia, (bo Polska zanim jeszcze postanowiła obieralność królów przez zgromadzoną szlachtę, nie znała innej dynastji, tylko potomków Władysława Jagiełły w linii prostej, Litwa zaś ze swem Wielkim księciem na czele w unii lubelskiej przyjęła tron elekcyjny) i z tego powodu rzadko kiedy ulegnie bliższemu rozbiorowi, tradycja ta uzyskalaby pewną wiekami uświęconą powagę. Inaczej jednak się stało.

Po dokonanej unii Polski z Litwą, zaczęły wychodzić na świat dzieła heraldyczne, które od początku umiały zyskać sobie znakomitą wziętość, i aż do najnowszych czasów uważane były za źródło wszechwiedzy co do rodów herbowych obu krajów. Pierwszy z rzędu w tym zawodzie Paprocki w dziele (przedwstępnem do Herbarza) Gniazdo enoty podał dyplomy królów Zygmunta Augusta i Władysława Warneńczyka co do herbu kniazim

b) Herbarz Paprockiego.

na Czarторыsku przynależnego, które niżej rozebrane będą. W herbarzu swoim zaś, w kilka lat później wydanym¹⁹⁾, wyprowadza Czarторыskich nie jak poprzednik jego od Olgerda ale od brata tegoż Lubarta Giedyminowicza. Nie zaszła przeciw temu z jakiej bądź strony protestacya. Podanie odmienne w 'kronice Strykowskiego²⁰⁾, u mętnych może ale miejscowych źródeł czerpana, przeszła niepostrzeżenie w chaosie, który ta kronika przedstawia. Poszedł za Paprockim Okolski w sześćdziesiąt lat później piszący, ale zamiast poprzeć, i uzupełnić poprzednika, on sprawę sprzecznymi i fałszywemi twierdzeniami do tego stopnia zawieruszył, że musiano powątpiewać o prawdziwości tego podania²¹⁾.

Równie Kojałowicz w historyi swej Litwy przynajmniej w głównych jej ustępach trzymał się Paprockiego, gdyż mówi, że to syn Lubarta zgładził ze świata wielkiego księcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza, ale w herbarzu swym (rękopism) waha się, czy ma dać na pra-ojca Czarторыskim Lubarta Giedyminowicza czyli Andrzeja Olgierdowicza.

W takim stanie zastał uczony i sumienny Niesiecki^{c)} kwestyę tę, gdy w pierwszej połowie wieku ośmnastego rozpoczął wielkie dzieło swoje 'Herbarz polski'. Nie mogąc, jak sam wyznaje, uchwycić wątki w tym labiryncie, udaje on się do źródła samego tj. familii Czarторыskich

c) Herbarz Niesieckiego.

¹⁹⁾ Gniazdo enoty Paprockiego wydrukowano w roku 1578, Herbarz jego w roku 1584.

²⁰⁾ Kronika Strykowskiego wyszła po raz pierwszy r. 1594.

²¹⁾ Obacz o tem wstęp do artykułu o Czarторыskich w Herbarzu Niesieckiego.

po autentyczne wiadomości. Życzeniu jego stało się zadość, a udzielony i w dziele jego wydany rodowód kniaziów Czartoryskich wyprowadza ich od Korygiełły syna Olgierda.

W kronikach ruskich i litewskich, w licznych innego rodzaju materiałach historycznych od czasów Niesieckiego na świat wydanych, nie ma śladu, aby Korygiełło Olgierdowicz potomków zostawił. Najdawniejszy rodowód panujących na Litwie książąt wyżej powołany zowie go bezdzietnym, ale co zastanowienia godnem jest, że w przeciągu dwóch wieków ród Czartoryskich trzy razy zmienia praojca. Pierwszym był Konstanty Olgierdowicz, drugim Lubart Giedyminowicz, trzecim Korygiełło Olgierdowicz. Jestże do prawdy podobnem, aby ród tak ambitny, dumny, a później i możny jeżeli pochodził rzeczywiście po mieczu od wielkiego księcia Giedymina miał nie wiedzieć, kto był jego praojcem, czyli który z braci lub też ze synów wielkiego księcia Olgierda Giedyminowicza. Przecież nie sięgając dalej mniej ambitni książęta Słucey, pomimo, że ich pradziad za zbrodnię stanu gardłem ukarany został, utrzymali się aż do wygaśnięcia na wyjątkowem swoim stanowisku, pisali się z bożej łaski na Słucku i Kopylu, jako książęta krwi byli członkami rady stanu w Wilnie i domagali się o utrzymanie przy tym przywileju na sejmie pierwszym elekcyjnym po wygaśnięciu rodu Jagiellonów.

A krewni ich książęta na Białej (Bielscy) bannici osiedli od wieku blisko w Moskwie, wynarodowieni, gdy król Zygmunt August wezwał ich do powrotu, jakże w odmownej odpowiedzi jasno kreślą stanowisko swoje oraz pochodzenie swe po mieczu od Włodzimierza Olgierdowicza.

Tak samo okazali się świadomi pochodzenia swego zmoskwiceni byli książęta Mścisławscy, gdy o tym samym czasie Zygmunt król do nich podobne wezwanie wysławał, a oni nie byli potomkami Olgierda, ale Jawnuty Giedyminowicza zrzuconego z tronu a potem zubożałego księcia, który śladów innych po sobie nie zostawił²²⁾.

²²⁾ Obacz o tych książętach list księcia mścisławskiego Iwana Fedorowicza do Zygmunta Augusta w Skarbcu Litwy tom II str. 327.

Może będzie tu na swem miejscu uwaga, że mamy przykład jak wraz z innymi naukami i krytyka historyczna w Polsce i Litwie zamiast postępować wstecz się cofała. Najdawniejsza tradycja o pochodzeniu Czartoryskich od Konstantego Olgierdowicza nie jest dokumentnie udowodnioną, ale więcej od innych nosi cechę prawdopodobieństwa. Niejaki książę Bazyli, który żyć musiał z końcem czternastego a początkiem piętnastego wieku był ojcem trzech braci Czartoryskich, Iwana, Alexandra i Michała, i to wszystko, co wie o nim historia. Konstanty syn Olgierda z pierwszej żony miał równie syna Bazelego, mniej więcej o tym samym czasie żyjącego. Obadwa Konstanty i Bazyli prowadzili żywot eichy, nie wiadomo, gdzie rezydowali. Byćby więc mogło, że w Czartorysku na Wołyniu, z kąd ich potomkowie nazywać się poczęli.

Druga tradycja o pochodzeniu Czartoryskich od Lubarta Giedyminowicza wołyńskiego księcia mieści już wiele dowolności w sobie. Kiedy ukazała się, wygasł był bez wątpienia ród Lubartowiczów po mieczu, który poprzednio tak był zdrobniał, że mało co o nim słyszano. Miasto więc śledzić za owymi ostatkami litewskich dynastów krewnych rodzimych królów, heraldycy uznali za dogodniejsze garnąć pod potomstwo Lubarta te najmniejsze rody wołyńskich książąt, których jeszcze nie ulokowano pod rubryką Rurykowiczów i tak padli na Czartoryskich.

Trzecia zaś i najnowsza tradycja o praojcu Korygiełło najczęściej chroma i zbywa jej na wszelkiej podstawie. *Non plus*

Dyplom kró-
la Władysła-
wa Warneń-
czyka co do
herbu Pogo-
nia.

Pozostaje jeszcze zastanowić się nad wyżej wspomnianym jedynym dokumentem, który na dowód pochodzenia swojego od wielkiego xięcia Giedymina przez familią produkowanym został, i który w Paprockiego herbarzu pierwszy raz ukazał się. Składa on się właściwie z dwóch części. Pierwsza jest to dyplom króla Polski i Węgier Władysława Warneńczyka, wydany w Budzie 14 czerwca roku 1442 tej osnowy: „jako w troskliwej pieczołowitości dla zaszczytu stanu książęcego i przyszłego stanowiska trzech braci naszych Iwana, Alexandra i Michała książąt na Czartorysku, którzy okazali wielką przychyłność i wierność ku naszemu majestatowi i koronie polskiej, po dojrzałej naradzie z prałatami i bojarami naszymi węgierskimi i polskimi rzeczonym trzem braciom krewnym naszym pozwalamy używać książęcej pieczęci, jakiej od ojca i dziada używali tj. zbrojnego jezdca trzymającego w ręku miecz wydobyty.²³⁾ „

ultra co do tego przedmiotu dokazał Józef książę Jabłonowski w dziele swoim: *Tabulae Jablonovianae*. Aby wszystkim trzem tradycjom dogodzić, w tablicy tyczącej się Czartoryskich, oba Lubart Giedyminowicz i Korygiello Olgierdowicz podani za praojców Czartoryskich, a Korygiello imionowany Konstantynem: „*Korygiello seu Constantinus seu Casimirus.*”

²³⁾ *Vladislaus rex Poloniae, Ungariae etc. Ovomodo cupientes fratrum nostrorum Iwani, Alexandri et Michaelis ducum de Czartorysko honori intendere qui singulari affectione et fidelitate erga nostram majestatem et inclitum Poloniae regnum se exhibuerant pro eorum ducali statu et promotione et praehabita matur. deliberatione praelatorum et baronum nostrorum tam Poloniae quam Hungariae regnorum praefatos duces consanguineos nostros sigillo eorum ducali frui, quo ex avo et patre uti consueverunt scilicet equo, cui subsidet vir armatus gladium evaginatam in manu tenens volumus et concedi-*

Przedewszystkiem, aby ten dokument, którego oryginał familia posiadać musi wiarę publiczną uzyskał, autentyczność onegoż sprawdzoną być winna, i to głównie w Węgrzech, gdzie był wystawiony i przez króla i dostojników węgierskich podpisany. Frazeologia onegoż acz bardzo zawiła, wskazuje więcej na szesnasty wiek niż pierwszą połowę piętnastego.

Pomimo, że pewne formuły pochwalne w każdym podobnym dokumencie używane bywają i dlatego są bez znaczenia, wszelako uderza, jak ów dyplom prawić może o wierności i przywiązaniu braci rzeczonych do korony polskiej i majestatu królewskiego, kiedy oni Polsce dotąd całkowicie obcyymi byli, a lat dwa dopiero temu wielkiego xięcia Litwy Zygmunta stryja panującego króla ze świata zgładzili, z kąd wynikło, że przez lat kilka król tylko w Polsce, brat zaś jego Kazimierz samodzielnie na Litwie panował. Wiadomo, że zamiast przeprosić króla, chlubili się z tej krwawej sprawy²⁴⁾. Iwan i Michał udali się potem na dwór xięcia Świdrygielly nieprzyjaciela Polski i Litwy, Alexander do Moskwy potem w delegacyi wielkiego kniazia Moskwy do Pskowa i Nowogrodu²⁵⁾, i to wszystko o tym czasie, kiedy im każą w Budzie stać się u króla Władysława, aby im dozwolił używać na pieczęci herbu litewskiego Pogonia bo to jest herb, którego opis rzeczony dyplom podaje.

aus etc. Datum Budae feria quinta proxima ante festum S. Viti anno 1442 (Paprocki herby litewskie o Czartoryskich).

²⁴⁾ Długosz *Hist. liber XII pag. 753.*

²⁵⁾ Obacz co do Alexandra i Michała wyżej noty. Iwan i Michał po śmierci Świdrygielly poddali zamek Łuck w ręce Litwinów roku 1452 (Długosz *Hist. liber. XIII pag. 84).*

Treść i stylizacja dyplomu wzbudzają tożsamo różne wątpliwości. Jeżeli rzeczywiście już dziad i ojciec braci Czartoryskich używali pieczęci w nim opisanej, która więc familijną była, dlaczego wnuków aż król osobnem pismem do tego musiał upoważnić. Powiedzą (i rzeczywiście familia tak to ma tłumaczyć) iż z powodu zamachu na życie panującego wielkiego xięcia pozbawieni zostali prawa nżywania tej pieczęci. Ale wyrok zapisać nie mógł tam, gdzie jak wyżej powiedziano, sądu nie było. Bracia Czartoryscy po zabiciu Zygmunta zawarowali się w zamku Troki. Opuścili go dopiero po długich układach, gdy wielki książę Kazimierz wydał im list bezpieczeństwa, z którym stanawszy przed jego obliczem w dumny sposób tłumaczyli się ze swego postępku i natychmiast do łaski przyjęci zostali²⁶⁾.

Nakoniec utrata herbu rodowego nie była na Litwie wynikiem spraw gardlanych i wyroków karnych, na co dowód, praojciec książąt Słuckich ścięty w Kijowie za zdradę stanu, a potomkowie jego pomimo to nie przestali używać herbu Pogoni²⁷⁾.

Ogółem dyplom ów jeżeli jest autentycznym stanowi w treści swojej wyjątek w heraldyce raczej sfragistycie litewskiej. Przedmiot ten, mianowicie co do głównego herbu Pogonia mało jest jeszcze zgłębiony, prawie nie-
tknięty i przy złym stanie, w którym odpowiednie dokumenta (po największej części z oderwanemi lub pokruszonymi pieczęciami) nas doszły, trudno spodziewać się, aby kiedy wszechstronnie wyświecony został. Ale z tego

²⁶⁾ Długosz Hist. liber XII pag. 732.

²⁷⁾ Obacz wyżej ustęp tego pisma Książęta Słuccy.

co pozostało z pewnością twierdzić można, że wielka w tem w czternastym, piętnastym i szesnastym wieku dowolność panowała.

Aby tylko kilka przykładów z panującego domu przytoczyć, istnieje dokument Władysława Jagielly króla z roku 1389, z wielką pieczęcią, na której nie pogoń odbita, ale herb książąt ruskich tj. św. Jerzy na koniu a pod koniem smok²⁸⁾. Pieczęć Kiejstuta przedstawia osobę z mieczem i tarczą w ręku²⁹⁾, a pieczęć syna jego młodszego Zygmunta, rycerza w pancerzu³⁰⁾. Potomkowie wielkiego xięcia Jawnuty Giedyminowicza już w pierwszej generacji zrzekli się pogoni i przyjęli herb ruskich książąt³¹⁾. Inne rody znowu kniaziów zarzucili herb własny, by przyjąć pogoń³²⁾, wszystko bez śladu upoważnienia króla lub wielkiego xięcia.

Jeżeli więc dyplom rzeczony jest autentykiem, to wi-
docznie spisany został w celu, aby król który go wyda-
wał, uczcił przytem braci Czartoryskich nazwą, raz braci
raz krewnych swoich (*fratres consanguineos*). Ale nazwa

²⁸⁾ Kronika miasta Lwowa przez Zubrzyckiego str. 60.

²⁹⁾ Tranzakoya wielkiego xięcia Olgierda i jego braci z kró-
lem polskim Kazimierzem z roku 1366 (Skarbiec Litwy Danił-
owicza tom I dok. 452).

³⁰⁾ *Supplementum ad historica Russiae monumenta editio Tur-*
genieff dok. 217.

³¹⁾ Biblioteka warszawska na miesiąc czerwiec roku 1850:
Wiadomość o pieczęciach polskich Ambrozego Grabowskiego.

³²⁾ Tak kniaziowie Sanguszko pieczętujący się obecnie po-
gonią. Obacz o dawniejszym ich herbie Synowie Giedymina t. II
nota na końcu dzieła pod tytułem: O innych Lubartowiczach.

krewnych oznaczać może krewnych po kądzieli równie jak po mieczu.

Równie w dokumentach i dyplomach nazwa *fratres* oznaczano bardzo dalekie stopnie pokrewieństwa wprawdzie po mieczu: ale z drugiej strony na całym zachodzie panujący dają ten tytuł w pismach członkom rodów xiążęcych, chociaż są ich poddani i z nimi krwią nie połączeni (*Vetter Cousins*). Wszystko to więc sprawy nie wyświeca.

Nie więcej światła rzuca nań druga część tego dokumentu. Alexander Czartoryski wojewoda wołyński dyplom Władysława Warneńczyka w roku 1569 przedłożyć miał królowi Zygmuntovi Augustowi do łaskawego potwierdzenia. Na co Zygmunt August pismo owe, w którym jak się wyraża przodek jego ze szczególnej łaski na dom ten pozwolił im używać herbu xiążęcego Pogonia³³), (a przecież tu chodziło o herb familijny) potwierdza i to przez wzgląd nie tylko na zasługi i zaszczyty domu tego, ale bo bardzo dalekich sięga czasów i z familią Jagiellonów, od której my (mówi król) po ojcu pochodzimy, węzłem krwi jest połączony³⁴).

I tego dokumentu autentyczność na jaw wyprowadzona być winna. Przyczem pomimo ostrożnej i ogólnej redakcyi uderza, że Zygmunt August przyznaje

³³) *Pro sua singulari erga hanc famliam gratia insigni ducali Pogonia uti permisit.*

³⁴) *Nam et antiquissima est et cum inclitya Jagellonum familia ex qua nos paternum genus ducimus sanguinis vinculo conjuncta.*

się tu do pokrewieństwa, kiedy ojciec jego król Zygmunt I w pismach swych niewątpliwych krewnych kniaziów Bielskich i Słuckich mianuje tylko sługami poddanymi, i dlaczego Czartoryscy jeżeli się mieli za krewnych domu panującego, nie upomnieli się za przykładem Słuckich³⁵) na pierwszym sejmie konwokacyjnym po wygaśnięciu rodu Jagiellonów o miejsce wyjątkowe i głos w radzie stanu.

³⁵) Obacz ustęp tego pisma: Xiążęta Słuccy.

	stronnica
Wojuje ze zakonem inflanckim	18
Psków Andrzeja przyjmuje na namiestnika	19
Andrzej opuszcza Psków	19
Obejmuje kniazstwo połockie	20
Znaczenie Połocka	20
Rozbrat Pskowa z Olgierdem i Andrzejem	22
Andrzej przez lat kilkanaście rezyduje w Połocku	22
Jagiello w. x. Litwy	22
Andrzej nie poddaje mu się	22
Bitwa na polu kulikowskim. Andrzej walczy z bratem Dymitrem pod chorągwią w. kn. Moskwy	24
Jagiello sprzymierzeniec Tatarów	25
Jagiello księstwo połockie udział Andrzeja nadaje Skirgielle	26
Połączanie tegoż nie przyjmują	26
Andrzej mógł stanąć na czele Rusi	28
Miasto tego, zostaje lennikiem zakonu inflanckiego	29
Z przymierzeńcami swojemi pustoszy Litwę	30
Upadek Andrzeja. Wzięty w niewolę	32
Lat osiem przebył we więzieniu	33
Puszczony na wolność udaje się do Pskowa	33
Ginie w bitwie nad rzeką Worskłą	35
SYNOWIE ANDRZEJA.	
Michał Andrzejewicz	36
Szymon Andrzejewicz	36
Iwan Andrzejewicz. Ten urządza w Pskowie	36
Ustępuje miejsca namiestnikom w. kn. Moskwy	37
Otrzymuje jałmużnę od Pskowa	38
Syn Iwana Alexander obwołany kniazem Pskowa	38
Ustępuje znowu miejsca zesłańcom Moskwy	38
Upadek Połocka i Pskowa	39

II. abiezis syn Olgierda

KORYBUT-DYMITR OLGIERDOWICZ, KSIĄŻE NA BRIAŃSKU I NOWOGRODKU SIEWERSKIM.	
Pochodził z pierwszej żony Olgierda	41
Dla czego Korybut	91

	stronnica
Udział jego	41
Po bitwie na polu kulikowskim poddaje się Jagielle	42
Zajścia jego z Kiejstutem	42
Sklada hołd wierności, koronie polskiej	43
Obojętność jego i braci w sprawach religijnych	43
Opór zacięty którego stawia Witoldowi	45
Traci na tem księstwo i wolność	46
Ginie w bitwie nad Worskłą	47
SYNOWIE KORYBUTA - DYMITRA.	
A. NAJSTARSZY SYN ZYGMUNT - KORYBUT NAMIESTNIK CZECH.	
Najstarszy syn Dymitra Zygmunt - Korybut	50
Młode lata jego	50
Szyzma Husytów	51
Pierwsza deputacja Husytów do Władysława Jagielly	52
Chwiejność króla	53
Odpowiedź nie stanowcza	53
Tęczasem Zygmunt Luxemburski daje się w Pradze ko-	
ronować	54
Drugie poselstwo do króla Jagielly	55
Smutny pochód posłów przez Polskę	56
Król odseła ich do Witolda	56
Dziś prądy w sprawach polsko-czeskich	57
Polityka króla	57
Polityka Witolda	58
Odpowiedź Witolda przychylna	59
Króla odmowna	59
Powodzenie Husytów	59
Ciągłe ich rokowania z Polską i Litwą	60
Król polski przechyla się na stronę Zygmunta króla	60
Poselstwo do Tyrnawy	61
Odpowiedź Zygmunta	62
Tajemne układy Witolda z Husytami	64
Przygoda posłów husyckich do Litwy wysłanych	65
Zygmunt - Korybut	65

	stronnica
Witołd pośredniczy w Rzymie w sprawie Husytów . . .	66
Toruje Zygmuntowi drogę do Pragi . . .	67
Papież karci Witołda . . .	68
Pomimo tego, Witołd ogłasza, iż wysłał Zygmunta - Korybuta jako swego namiestnika z wojskiem do Czech . . .	69
W porozumieniu jest z królem . . .	70
Udział wielki szlachty polskiej w tej wyprawie . . .	70
Wjazd Zygmunta - Korybuta do Pragi . . .	71
Pierwsze jego kroki . . .	71
Ogłoszony namiestnikiem królestwa . . .	72
Ogłędne postępowanie, ujmująca osobistość jedną mu umysły mieszkańców . . .	73
Srogi Żiszką nawet poddaje się mu . . .	75
Pierwsze chmury . . .	75
Zygmunt - Korybut nie zdołał zdobyć twierdzy Karlstein . . .	75
Połysek niezwykłej srogości . . .	76
Papież żąda odwołania Zygmunta - Korybuta . . .	77
Cesarz Zygmunt aby pozyskać Witołda opuszcza krzyżaków . . .	78
Ci zawierają pokój z Koroną i Litwą bardzo korzystny dla tych państw . . .	78
Nagły zwrot w polityce Jagiełły i Witołda . . .	79
Obaj oświadczają się przeciw Husytom . . .	79
Witołd wyrzeka się współnictwa ze Zygmuntem - Korybutem . . .	80
Mała polityka Witołda . . .	80
Król Jagiełło odwołuje Zygmunta - Korybuta z Czech . . .	81
Pobyt tegoż w Polsce . . .	82
Na wezwanie Pragi udaje się powtórnie do Czech i obejmuje zwierzchnictwo nad stolicą . . .	83
Surowe kroki króla Jagiełły przeciw Korybutowi i jego współnikom . . .	83
Papież rzuca klątwę na Korybuta . . .	85
Trudne stanowisko, i odsobnienie Korybuta w Czechach . . .	87
Ochrona Pragę od zemsty Żiszki . . .	89
Zgon Żiszki. Urok którego Korybut na niego wywierał . . .	89
Szlachta husycka garnie się do Korybuta . . .	90

	stronnica
Zygmunt cesarz występuje zbrojnie przeciw Husytom . . .	91
Zwycięstwo Husytów pod Uściem . . .	91
Pomimo tego Korybut zwątpił o sprawę Husytów . . .	92
Pisze do papieża . . .	92
Listy jego przejęte. Xiążę wzięty w niewolę . . .	93
Z Czech wydalonym został . . .	94
Korybut przyłącza się do bandy Husytów na Szląsku i w Gliwicy osiada . . .	95
Napad Częstochowy i klasztoru pogranicznego we Węgrzech . . .	96
Konferencja teologiczna z Husytami w Krakowie . . .	97
Gwałtowne wystąpienie Korybuta . . .	97
Rugowany z Gliwicy udaje się raz jeszcze do Czech . . .	98
Potem na Litwę, gdzie dowodzi wojskiem Świdrygiełły przeciw Zygmuntowi Kiejstutowiczowi . . .	99
Umiera z ran odniesionych w bitwie pod Wilkomierzem . . .	99
Ostatnie jego słowa . . .	100
B. DRUGI SYN DYMITRA KORYBUTA OLGIERDOWICZA JAN.	
Jan drugi syn Dymitra Korybuta . . .	102
Dwie siostry jego . . .	103
C. TRZECI SYN DYMITRA KORYBUTA TEODOR (FEDOR).	
Teodor (Fedor) trzeci syn Dymitra Korybuta Olgierdowicza . . .	104
Wszyscy ci trzej bracia bezdzietni . . .	105
Kniaźowie xiążęta Zbarascy, Wiśniowieccy, Poryccy, mnie-mani potomkowie Teodora Korybutowicza . . .	105
Filiacya nieudowodniona . . .	105
Zbarascy po kądzieli tylko spokrewnieni z domem Jagiełlonów . . .	105
Fedko kniaź na Ostrogu pomieszany z Fedkiem (Fedorem) Korybutowiczem . . .	107
Zbarascy, Poryccy, Wiśniowieccy, najpodobniej Mokosieje . . .	108
Ród Mokosiejów znakomity . . .	109
III.	
DYMISTR OLGIERDOWICZ XIAŻĘ NA TRUBCZESKU.	
Dymitr Olgierdowicz trzeci syn Olgierda . . .	110

Podania historyczne o nim	110
Dzielnica jego Trubezsk	110
Składa hołd królowi i koronie polskiej	110
Odtąd traci się ślad jego	111
Trubezsk często zmieniał posiadaczy	111
Potomstwo Dymitra według radowodu spisane w XVI wieku	112
Mają to być xiążęta Trubeccy	112

IV.

WŁODZIMIERZ XIĄŻĘ KIJOWSKI I JEGO POTOMSTWO.

Włodzimierz czwarty syn z pierwszej żony Olgerda	114
Żywot cichy prowadził	115
Składa hołd koronie polskiej	115
Odmawia hołdu Witołdowi	116
Ustać musi z Kijowa	118
Otrzymuje w zamian Kopyl	118
Potomstwo	119

A. ANDRZEJ.

Andrzej	120
Ostatnia wola jego	120
Spór o spadek Andrzeja	121

B. ALEXANDER.

Drugi syn Włodzimierza Alexander (Oleko) praojciec xiążąt Słuckich	123
Żona jego	123
Osadzony we więzieniu przez Zygmunta Kiejstutowicza	124
W. x. Kazimierz Jagiellończyk nadaje mu xięstwo kijowskie	124
Początki szczyzny w kościele wschodnio-ruskim	124
Kijów niema metropolia	125
Upadek jego	125
Wzrost Moskwy	125
Podział przedwczesny metropolii na północną i południową	126

Kijów zostaje nominalną, Moskwa rzeczywistą rezydencją metropolitów	127
Witołd stara się na próżno w Carogrodzie temu zaradzić	127
Focysz nowo mianowany metropolita do Moskwy dąży	128
Biskupi rusko - litewscy wymawiają mu posłuszeństwo	128
Witołd zwołuje sobór do Nowogródka litewskiego	129
Sobór wybiera Grzegorza Cemblak na metropolitę kijowskiego	129
Focysz z Moskwy nań rzuca klątwę	130
Witołd zamierza skutecznie unią Kijowa ze Rzymem	131
Opór biskupów	131
Grzegorz Cemblak umiera	132
Metropolita Focysz objeżdża Ruś południową	133
Biskupstwo katolickie w Kijowie	133
Król Władysław pracuje nad unią kościołów	135
Metropolici sprzyjający unii	136
Herasym	136
Słynny Izydor	136
Ten ma unią przeprowadzić	136
Najpiękniejsza chwila zawodu jego	137
Z Moskwy udaje się na sobór florencki	137
Mianowany legatem papieżkim i kardynałem	138
Powrót jego przez Polskę i Ruś polską do Kijowa	138
Wątpliwe podania	139
Stosunki Izydora z panującym w Kijowie Olekiem Włodymirowiczem	139
Wjazd do Moskwy	140
W cerkwi sobornej ogłasza unią	141
Pierwszy na niego powstaje w. x. Moskwy, kasuje go jako odszczepieńca	141
Osadza w monastyrze	141
Izydor umyka z Moskwy	141
Podróżuje między Rzymem a Carogrodem	141
W. x. Moskwy mianuje sam metropolitą arcybiskupa Jonasza	142
Kazimierz Jagiellończyk w. x. Litwy	143

	stronnica
Zruszczał za młodu	143
Poddaje Ruś litewską metropolie Jonaszowi	145
Olelko Włodzimierz niechętny temu	145
De facto unia zerwana	146
Poznano się na tem w Rzymie	146
Podział kościelny Rusi, na prowincye północną i południową	146
Metropolie uniacy w Kijowie	147
Wątpliwa ich ortodoxia	147
Śmierć Alexandra Włodzimierzowicza	149
Charakterystyka jego	150
Synowie	150

a) SZYMON OLELKOWICZ.

Zięć Gasztolda	151
Wichrzenie teścia	151
Szlachetność i dzielność Szymona	151
Ostatnia jego poselka do króla	152
Syn jego Bazyli wyzuty z Kijowszczyzny	152
Otrzymuje Pińsk	153
Kijowszczyzna powiatem litewskim	153
Opór Kijowianów przeciw Litwie	155
Ulegają przemocy	155
Edykt królewski postanawia, że Kijów przynależnym był zawsze koronie polskiej !	157
Znaczenie tego	158
Kijowianie chętnie poddali się	158
Nieukontentowanie na Litwie	159
Zaniedbanie Kijowa	160

b) MICHAŁ DRUGI SYN ALEXANDRA (OLELKA) WŁODYMIROWICZA

WŁADCY KIJOWA.

Michał drugi syn Alexandra namiestnik we w. Nowogrodzie	163
Co to byli ci namiestnicy	163
W. Nowogród chylił się do upadku	165
Dwa stronnictwa w grodzie litewskie i moskiewskie	165

	stronnica
Wdowa Marfa na czele pierwszego	165
W. książ Moskwy nazywa Nowogród ojcowizną swoją	167
Nowogród na to zawiera przymierze z Litwą	167
W. książ Moskwy dla obrony prawosławia wydaje wojnę w. Nowgorodowi	168
Nowogród traci niepodległość swoją	172
Długosz temu przyklaskuje	173
Nauka dana Litwinom	174
Michał Olelkowicz opuszcza Nowogród	175

ZGON MICHAŁA OLELKOWICZA. — POTOMKOWIE JEGO XIAŻĘTA NA
SŁUCKU I KOPYLU.

Michał wraca do Kopyła	177
Wdaje się w spisek	177
Ścięty z rozkazu króla	177
Syn jego Szymon xiażę na Słucku	178
Syn Szymona Jerzy	180
Zajścia jego z Glińskim	180
Żona Jerzego	182
Synowie, Szymon	182
Jerzy	182
Ten po śmierci Zygmunta - Augusta domaga się o miejsce i głos w radzie koronnej	183
Odpowiedź dana mu	183
Pominięty zupełnie przy elekcji króla	184
Synowie Jerzego ostatni po mieczu xiażęta Słucki	185
Ostatnia Słucka	186
Nadgrobek jej	187

C. IWAN WXODYMIROWICZ I POTOMKOWIE JEGO, XIAŻĘTA BIELSCY.

Iwan, trzeci syn Włodzimierza Olgierdowicza	188
Szwagier króla Władysława Jagiełły	189
Stronnik Świdrygielły	190
Powołany do W. Nowogrodu	190
On i potomstwo noszą nazwisko xiażąt Bielskich	191

POTOMSTWO IWANA WŁODYMIROWICZA.

	stronice
Teodor i Szymon Iwanowicze książęta Bielscy	192
Spisek Teodora i zbiegostwo tegoż do Moskwy po wykryciu spisku	193
Teodor dobrze w Moskwie przyjęty	197
Towarzyszy w. kn. we wyprawie na Twer	197
Chwilowa niełaska i wygnanie	199
Potwarz przytem rzucona na króla Kazimierza Jagiellończyka	200
Teodor powraca do Moskwy	201
Mianowany wojewodą	201
Szymon Iwanowicz książę Bielski otrzymuje mienie zbiegłego brata Teodora	202
Zdrada jego pod pozorem prześladowania greckiej wiary	202
Pierwszy powód do tego starania duchowieństwa około nawrócenia w. x. Heleny żony Alexandra Jag.	203
Szymon Bielski przoduje innym, w zaprzęczeniu się w kn. Moskwy	207
Spotwarza pana swojego w. x. Alexandra	207
Ten odpięra zwycięzko potwarza	208
W. książę Moskwy wydaje wojnę Litwie	208
Zabory Moskwy	209
List w. x. Heleny w obronie męża	209
Słowność, szlachetność, świątobliwość króla Alexandra	211
Działania stolicy rzymskiej w sprawie nawrócenia żony jego	211
SYNOWIE TEODORA IWANOWICZA KSIĘCIA BIELSKIEGO	
Dymitr, Jan, Szymon Teodorowicze książęta bielscy	214
Wszyscy trzej wojewodowie w służbie w. kn. Moskwy	214
Wyprawa nieszczęśliwa Dymitra	215
Porozumienia z Litwą Dymitra i Jana wychodzą na jaw	216
Zapisy które wydać musieli	216
Oba bracia członkami rady najwyższej państwa w Moskwie	217
Stanowisko ich podkopane przez Szujskich i zbiegostwo brata trzeciego Szymona do Litwy	217
Śmierć Dymitra x. Bielskiego	218
Szujscy górują	218

	stronice
Iwan Bielski we więzieniu	218
Moskwa w stanie opłakanym	218
Jan x. Bielski odzyskuje wolność i staje na czele rady głównej	218
Zbawienne jego rządy	219
Zabity przez najętych morderców	219
Moskal pamięć jego uczcił	219
Trzeci brat Szymon x. Bielski przechodzi w służbę Polski	220
Udaje się do Carogrodu. Agituje przeciw Moskwie	221
Stara się wciągnąć króla Zygmunta I we wojnę przeciw Moskwie aby odzyskać ojcowsinę Białą	221
Król nie wchodzi na jego propozycje	222
Szymon stara się o pozwolenie powrotu do Moskwy	223
Szczęśliwym trafem wybawiony od srogiej kary	223
Osiada w Perekopie	223
Korespondencya jego z królem Zygmuntem	223
Brat jego Jan kn. Bielski wyrabia mu amnestye w Moskwie	224
Szymon z niej nie korzysta	225
Towarzyszy chanowi Krymu w wyprawie na Moskwę	225
Zostaje agentem Polski w Krymie	226
Syn Dymitra x. Bielskiego, Iwan namiestnik we Włodzimierzu nad Kłazmą	227
List jego do Zygmunta Augusta króla ważny dokument historyczny	228
V.	
KONSTANTY OLGIERDOWICZ.	
Skape wzmianki o nim w dziejach	236
Syn jego Bazyli	237
SYNOWIE OLGIERDA Z DRUGIEJ ŻONY JULIANNY	
KSIĘŻNY TWERU.	
VI.	
WIGAND - TEODOR - ALEXANDER,	
KSIĘŻ NA KIERNOWIE.	
Ochrzczony jednocześnie z królem w Krakowie	242
Ulubieniec króla	244

	stronnica
Cztery imion jego	241
Dzielnica jego na Litwie	245
Żona i posag jej	245
Przeznaczony na w. rządę Litwy	246
Śmierć przedwczesna — Wieści o zadaniu trucizny	247
Charakterystyka jego podana przez Długosza	248

VII.

KORYGIELLO — BAZYLI — KAZIMIERZ.

Wspólność losów jego z bratem Wigantem	249
Przechodzi na katolicką wiarę	249
Przedtem ochrzczon na wiarę ruską	250
Dzielnica jego na Litwie	250
Komendant zamku niższego we Wilnie podczas oblężenia miasta przez Witolda	251
Ginie przy szturmie zamku	252
Przesadzone wieści o tragicznym zgonie jego	253
Umarł bezpotomny	254

VIII.

SKIRGIELLO — IWAN OLGIERDOWICZ.

Cały żywot swój poświęca służbie Jagielly	255
Występ niefortunny w Połocku	255
Układy jego z krzyżakami aby wydobyć Jagiellę z niewoli	256
Pośrednik między Jagiellą a Kiejstutem	258
Jagiello nadaje mu Troki i przypuszcza do spółwładania	259
Skirgiello na czele poselstwa wysłanego do Polski i Węgier z oświadczeniem w. x. Jagielly o rękę królowej Jadwigi	261
Z powrotem do Litwy bitwą stacza z krzyżakami	264
Obecny ślubowi Jagielly w Krakowie	265
Ręczy że tenże dotrzyma dane Koronie przyrzeczenia	265
Pokonuje xiążąt na Smoleńsku i Połocku	266
Król mianuje go gubernatorem Litwy ale nie w. xięciem bo nie był katolikiem	267

	stronnica
Zadawalniające jego rządy	271
Jeden Witold był mu przeciwnym	272
Ten pospołu z krzyżakami wydaje wojnę Litwie	273
Wzrastająca potęga Witolda	276
Skirgiello opiera się jej do ostatka napróżno	277
Wstępne umowy	278
Za pośrednictwem króla i królowej Skirgiello Witoldowi ustępuje z Litwy	278
Bierze w zamian Kijowszczyznę	279
Krótkie rządy jego tamże	280
Zgon opisany przez społecznego	280
Charakterystyka jego	282

IX.

LICHWEN SZYMON.

Pierwsza o nim wzmianka	283
Namiestnik we w. Nowogrodzie	284
Ochrzczony pierwaj z wody. — Przyjmuje chrzest uroczysty	284
Ślubuje w imieniu W. Nowgorodu wierność i wszelką pomoc koronie polskiej	285
Korona i Litwa nie umieją z tego korzystać	286
Czyny wojenne Lichwena we W. Nowogrodzie	286
Wraca na Litwę, i zaciąga się pod chorągwie w. x. Witolda	287
Otrzymuje xięst. mściławskie	287
Żeni się z córką w. x. Moskwy	287
Czyny wojenne jego dalsze	287
Wraca na rezydencją do W. Nowogrodu	289
Dzielić władzę musi z delegatem W. x. Moskwy	290
Wojuje na ziemi szwedzkiej	290
Król Jagiello i Witold wypowiadają przymierze Nowogrodowi. Szymon Lichwen opuszcza na to Nowogród	291
Osiada w Mściławiu	291
Druga żona jego i potomstwo	292
A. Młodszy syn Jarosław Teodor	292

Starszy Jerzy	295
W służbie Witołda	293
Powołany do W. Nowogrodu	293
W drodze wzięty w niewolę	293
Umyka z więzienia do W. Nowogrodu, gdzie przez lat osiem rezyduje	294
W r. 1440 wraca na Litwę do Mściława ojcowizny swojej	295
W podróży natrafia na powstanie w Smoleńsku	295
Powody onegoż	295
Andrzej książę ruski obwołany naczelnikiem powstańców	297
Jerzy Lingwienowicz w przejeździe przyjmuje ofiarowane mu gospodarstwo smoleńskie	297
Broni dzielnie miasto gdy je wojsko litewskie obległo	298
Po uskromieniu buntu udaje się do Moskwy	298
Otrzymuje przebaczenie od w. księcia Kazimierza, i wraca do ojczyzny	298
Użyty jako pośrednik we W. Nowogrodzie	299
On zaś ogłasza się tam stronnikiem tułacza x. Michała syna zabitego Zygmunta	500
W. Nowogród niechętnie go widzi w swych murach	300
On błąka się między Prusami i Moskwą	300
Otrzymuje przebaczenie od króla i zwrot zabranego mu Mściława	300
Kończy żywot prawdopodobnie w Nowogrodzie	301
IWANA,	
Jedyny syn jego Iwan zostawia dwie córki	301
Mężowie onych	302
X. mściławskie przechodzi do potomków Jawnuty Giedy- minowicza	302
X.	
MINIGAJŁO.	
Najlepsze źródła liczą go do synów Olgierda. Ale mileżą o jego żywocie.	304

Jeden z najmłodszych braci	305
Wichrzy Litwą do późnej starości	305
Przyjmuje ale niechętnie chrzest łaciński	306
Pierwsze jego zajście z królem Jagiellą, z powodu Witebska	306
Witołd łamie jego opór	307
Odsła go jako jeńca królowi	307
Z Krakowa udaje się Świdrygiello do Węgier	308
Wchodzi w bliższe stosunki ze zakonem krzyżaków	309
Wraca na Litwę na wezwanie króla i Witołda, i otrzy- muje bogatą dotacją w ziemiach	309
Bierze w posiadanie Podole, i uzyskuje tem celujące sta- nowisko	310
Szczęście jego do ludzi	310
Przeciwnik Unii Litwy z Polską	311
Udaje się do w. mistrza krzyżaków w Malborgu i zawiera z nim przymierze przeciw Witołdowi	312
Pierwsze jego rozczarowania i zawody.	314
Wyprawa na Wilno	315
Nie udaje się	315
Przyjęty znowu do łaski króla osiada we Wilnie	316
Szuka przymierzenia we w. księciu Moskwie	316
Podnosi bunt przeciw Witołdowi, i udaje się do Moskwy.	317
Składa hołd w. książowi i otrzymuje od niego wyposaże- nie w ziemiach	318
Witołd wkracza w ziemie moskiewskie. Świdrygiello pier- wszy stawia mu opór	318
Nad rzeką Ugrą zawarty pokój między Litwą a Moskwą	318
Świdrygiello zniechęcony opuszcza Moskwę i udaje się do krzyżaków	319
Zawiera z niemi zaczepne przymierze przeciw Litwie	320
Witołd go więzi i lat osiem w okowach trzyma	320
Daniel książę na Ostrogu podstępem wyswobodzi go z wię- zienia	321

Świdrygiełło miasto owdzięcia przychylniej mu Rusi, wło-	
czy się po obcych krajach	322
Odgłos i popłoch sprawiony przez ucieczkę jego	322
Pojednanie się jego z królem a potem i Witołdem	323
Otrzymuje dotacyą w ziemiach	323
Przez lat dziesięć nie burzy pokoju	324
Wyglądał bliskiej śmierci Witołda, by po nim objąć wiel-	
kie x. Litwy	325
Powody z których minąć to go nie mogło	325
Po zgonie Witołda król Świdrygiełło nadaje inwestyturę	
Litwy	327
Świdrygiełło rzuca zaraz maskę, i występuje jako samoistny	
władca Litwy	327
Opór którego napotyka ze strony rady koronnej polskiej	328
Zajęcie podolskiej ziemi na rzecz Korony	328
Uwięzienie króla przez Świdrygiełło	328
Wojna na Wołyniu	328
Król pobił a nawet ulega Świdrygiełło	329
Przymierze Świdrygiełły z krzyżakami	329
Tożsamo z Wołochami i Tatarami	330
Z xiazetami Mazowsza	331
Nagła konieczność usunięcia Świdrygiełły	331
Król nie sprzeciwia się już temu	332
Rada koronna polska przgwoździ to do skutku	332
Zrzucenie Świdrygiełły z tronu	333
Zygmunt Kiejstutowicz jego następcą	333
Rus litewska powstaje i obwołuje Świdrygiełłę w. kn. ruskim	335
Świdrygiełło nie umie korzystać z tego. Udaje się do krzy-	
żaków o pomoc	336
Zawiedziony we swoich oczekiwaniach	336
Zakon wchodzi w stosunki z jego następcą	336
Wyrozumiały zakon inflancki przemawia za Świdrygiełłą	337
Na wezwanie wygnanego xięcia udziela mu posiłki	338
Z temi i z Rusinami wyrusza Świd. w pole	338
Pochód jego prawie tryumfalny do Wilna	338

Bitwa pod Oszmianami ze Zygmuntem Kiejstutowiczem	339
Porażka Świdrygiełły	340
Nie upada na ducha	341
Zakon krzyżaków przyrzeka mu pomoc warunkowo	342
Sprawa jego jako wygnańca nabiera rozgłosu	343
Fałszywe jego buletyny	343
Zakon krzyż. zawsze lekliwy	344
Król polski występuje jako rozjemnik	344
Cesarz Zygmunt oświadcza się za Świdrygiełłą na soborze	
w Bazylei	344
Główne grody ruskie które się już chwiały, wywieszają	
znowu jego chorągiew	345
W. x. Zygmunt w kłopotach	346
Wyprawa powtórna Świdrygiełły na Litwę	347
Ukaranie kniazia holszańskiego	347
Świdrygiełło rozpuszcza wojsko i udaje się do Kijowa	348
Powody tego kroku	348
W. x. Zygmunt zaczepnie występuje na Rusi	350
Zawiera rozejm ze zakonami krzyżaków i Inflant	350
Oba opuszczają sprawę Świdrygiełły	350
Tożsamo sobor w Bazylei	350
Jeden cesarz Zygmunt piórem walczy za nim	350
Opuszczony Świdrygiełło szuka pomocy w Moskwie	352
Niezachwiana wiara jego w zakon krzyżaków	352
Śmierć króla Jagiełły	353
Świdrygiełło myśli o koronie litewskiej	353
W tym celu zajmuje się unią kościołów wschodniego ze	
zachodnim	353
Radość w Rzymie z tego powodu	354
Zachodzące ważne przeszkody	355
Górne zamiary pełzną na niczem	355
Świdrygiełło łączy się z Husytą Zygmuntem Korybutowi-	
czem i po raz ostatni chwyta się oręża	355
Spalenie metropolity Herasyma we Witebsku	356
Bitwa pod Wilkomierzem nad rzeką Świętą	357

Porażka Świdrygiełły	357
Rachuje zawsze na zakon krzyżaków	358
Ten zaś zawiera pokój z Polską i w. x. Zygmuntem	358
Cesarz Niemiec zbywa go obietnicami	359
Północna Ruś litewska poddaje się Zygmuntowi w. x	350
Świdrygiełło zostaje przy Wołyniu i Kijowszczyźnie	360
W ostateczności poddaje się koronie polskiej	361
Otrzymuje dożywotnie posiadanie Wołynia	362
Kijów zaś odpadł do Litwy	362
Zakon krzyż. zrywa z nim wszelkie stosunki	363
Ostatnie lata życia Świdrygiełły	363
Śmierć	365
Charakterystyka jego	366
Ustęp ostatni od stronicy	367—380
Przypisek o kniazich na Czartorysku od stronicy	380—397

OMYŁKI DRUKU.

Stronica 4ta nota druga zamiast str. 62 popraw str. 61.
 „ 10ta „ trzecia „ str. 54 „ str. 57.
 „ 15ta „ czternasta wiersz trzeci zamiast str. 254 not
 popraw nota 254.
 Stronica 16ta nota pierwsza wiersz trzeci z góry r. czytaj 1377.
 „ 18ta „ czwarta zamiast Andrzeja popraw Andreja.
 „ 22ga „ piętnasta wiersz drugi od dołu zam. 3 popr. 5.
 „ 23cia „ siedemnasta wiersz drugi od dołu zamiast r.
 1413 popraw rok 1405.
 Stronica 24ta nota dziewiętnasta zamiast str. 331 popraw str. 34.
 „ 52ga w marginesie wymazać „poselstwo”.
 Gdzie tylko cytowana kronika Lindenblatta poprawić kronika tak
 zwana Lindenblatta.

DODATKI i POPRAWKI

do dzieł

Bracia Władysława Jagiełło

i
 Olgierd i Kiejstut

wydanych

we Lwowie

pierwsze w roku 1867 nakładem
 ALEX. VOGLA,

drugie w roku 1870 nakładem księgarni
 GUBRYNOWICZ i SZMIDT.

LWÓW.

Nakładem Selmana Igla.
 Z drukarni J. Dobrzańskiego & K. Gromana.
 1873.

Wstęp.

Dzieło moje „Bracia króla Władysława Jagiełło,“ uzyskało w r. 1870 pierwszą nagrodę z przeznaczonej na ten cel fundacyi literackiej ś. p. Jerzego księcia Lubomirskiego. Czując jakie obowiązki niespodziewany ów zaszczyt na mnie wkłada postanowiłem nie żałować trudów, aby godniejszym onegoż się okazać.

Gdyż zaś w obec stosunków literackich i księgarskich kraju naszego nie mam nadziei, abym mógł za życia drugie wydanie uskutecznić, pierwsze dodatki i poprawki do rzeczzonego dzieła, dołączyłem do drugiego dzieła „Olgierd i Kiejstut,“ które wyszło w Krakowie r. 1870.

Teraz wydaję dalszy ciąg tych uzupełnień i sprostowań, dodając oraz, z powodów powyżej wymienionych dodatki i poprawki, do „Olgierda i Kiejstuta.“

Kazimierz Stadnicki.

DODATKI

do dzieła

bracia króla

WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁO

przez

KAZIMIERZA STADNICKIEGO.



Strona 32. (Nota 45.)

Dodać na początku: Ladislaus... primum in Witewsko deinde in Poloczko regionis Rusiae divertit pluribusque diebus illic immoratus seditiosos motus qui consurgere nuntiabantur oppressit extinxitque. (Długosz Liber X. pag. 118). — Item

Strona 62, nota 23.

Dodać na końcu: Chcąc zaś załagodzić odmowę i aby króla od siebie nieostręczyć, wskazał mu, że jest do wzięcia królowa Czeska, Zofia, wdowa po bracie Jego Wacławie, której by w posagu dał Szlązk.

Była to tylko ustna rozprawa z posłami, i dalsze postanowienie zależało od króla Władysława. — Ten nieprzystąpił na ten związek. Wiedział bowiem z doświadczenia ile polegać można na oświadczeniach Zygmunta. Cztery lat temu starał się o synowicę tegoż, córkę Jana księcia na Gorlicach i nie był przyjętym. (Długosz Lib. XI. str. 374 i Caro Gesch.-Polens, 3. Band St. 476.) Pytanie także zachodzi czy mógł Zigmunt Szląskiem rozrządzać. W każdym razie zrzekał by on się tylko na rzecz króla polskiego zwierzchnictwa nad kilkunastu zdrobniałymi książętami wszystkich Polsce nie przychylnymi, coby koronie nie mało przysporzyło kłopotów i co rada koronna pewnie pod rozwagę wzięła. Przeciwnym był także związkowi temu z królową wdową Witold, bo skutkiem onegoż byłoby przymierze cesarza z królem, lub przynajmniej bliższe stosunki między niemi. Najwięcej przeciwnym był zaś sam król bo zamierzał, przystępując już po raz czwarty do związków małżeńskich, ślubować osobę młodą, która by go potomstwem męzkim obdarzyła, jak to sam oświadczył Witoldowi (ob. niżej oddział 4ty, ustęp C. st. 189). — **Niesłusznie**

więc pap Caro (Gesch.-Polens 3 st. 525) zarzuca fałsz co do tej propozycji Długoszowi.

Str. 65. wiersz 16ty z góry

występuje. — Dodać: Jest wielce prawdopodobnem, że wraz z biskupami ruskimi wysłanemi przez Witolda (w r. 1418) obecnym był powszechnemu soborowi, którego natenczas w Konstancyi odbywał się. (Ob.: Caro Geschichte Polen, 3ter Band St. 447). Powołuje się tenże na dzieje tegoż soboru przez Hardta a ten znowu na współczesny wiersz niejakiego Tomasza Prischnell, którego między obecnymi soborowi leży „ein Herzog von wissen i. e. weissen Russen“ (białej Rusi) najpodobniej korybut Zygmunt.

Str. 71. Nota 38.

Dodać na końcu: Że spółnik Hussa Hieronym z Pragi w r. 1413 zwiedził Litwę, Ruś litewską i Psków i przytem z wielkim zadowoleniem postrzegł, że Rusini używają od wieków komunii pod dwiema postaciami, co Huss jako nowość wprowadzić usiłował, że kolana ugiął przed świętymi obrazami i relikwiami etc. etc. co mu wszystko zarzucano w procesie przed soborem w Konstancyi wytoczonym, nie mówi przeciw mojemu twierdzeniu, bo jemu zależało nasamprzód, o usprawiedliwienie nauki swojej jako chrześcijańskiej, i o sprzymierzeńców przeciw Rzymowi. Wreszcie Hussytyzm w pierwszych czasach istnienia swego mianowicie jak przedstawiał się w osobistości Hieronyma dalekim był jeszcze od tego, w co się przyistoczył po spaleniu dwóch swoich fundatorów. Ale pociesznem jest za prawdę, twierdzenie Panu Caro w Jego dziejach Polski t. 3ci st. 443, że Hieronym z Pragi namówił Władyków wschodnich, udania się na sobór, w celach Unji z kościołem rzymskim.

Str. 105, wiersz 8my z dołu.

Dodatek do tego ustępu znajdujący się na st. VII dodatków i poprawek do „braci Władysława Jagiełły“ już drukowanych i przyłączonych do dzieła „Olgierd i Kiejstut“ tak odmienić „Wiśniowieckich“ dodać (w formie Noty.)

Według urzędowych dokumentów, Wiśniowieccy w pierwszej połowie wieku XVI. (szesnastego) mieli siedzibę swoją w Wiśniowie w dolinie Bugu, województwie Ruskim, starostwie lubomlskim obok miasteczka tegoż nazwiska i pisali się kniaziami Wiśniowskimi. Wiśniowiec nad rzeką Horyń przeto był już późniejszą osadą. Ob.: archewgr. zbornik dokumentów odnoszących się do pułnocno-zachodniej Rusi t. I. Wilno 1867 dok. 31 st. 90. W tym dokumencie, który opisuje granice Polski i Litwy w r. 1456 wspomieni są także książę Mikołaj Zbarazki jako właściciel siola Morozowica niedaleko Bugu i knaziowie Porycka wszyscy zarówno Wiśniowskim bez przydomków Korybut. To samo w hramotach W. ks. litewskich wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów Antoniewiczza i Kozłowskiego znajdują się pod l. 24 i 42 Dokumenta jeden z r. 1511, drugi z r. 1562 na imię kniazia Michała Wiszneveckiego bez przydomku opiewające.

Str. 123. (Nota 1sza.)

Wiersz 7., 3ci z góry Kijowie. Dodać: Z tego powodu, dokument, w którym Alexander w r. 1411 potwierdza nadania uczynione przez ojca swego Włodzimierza kościołowi Dominikanów św. Mikołaja w Kijowie. (Skarbiec Litwy t. II. st. 3.) za podrobiony uważać należy.

Str. 131 wiersz 5ty z góry.

Zamierzał. Dodać. Wszakże istnieje list Władysława króla do soboru w Konstancyi z r. 1416, w którym radując się, że sobór ma zamiar wysłania kardynała do krajów korony w celu nawracania łącznie z biskupami Lwowa i Wilna Rusinów do wiary rzymskiej, obiecuje wspólnie z Witoldem, wspierać te usiłowania. (Raynald Annales ecclesiastici Nr. 29.)

Str. 131. wiersz 9. z góry

udał się do Rzymu popr.: udał się w Towarzystwie kilku biskupów i archimandrytów do Konstancyi gdzie natenczas odbywał się sobór powszechny. Item wiersz 11ty z góry od (Ale aż do a) wykryślić. Item wiersz 13ty jaki popr. Jaki.

Item wiersz 14ty „niech to“ wymazać „to.“

St. 131. Nota 17.

Dodać na końcu. Że zaś biskupi nieudali się do Rzymu ale do Konstancyi, dowodzą prócz kron. pruskiej powyżej cytowanej i rachunki dworu króla Władysława Jagieły z lat 1418—20 wydane z rękopisu zakładu Ossolińskich przez profesora wszechnicy lwowskiej Zeissberg w czasopiśmie (Zeitschrift) dla austriackich Gymnaziów poszyt 5ty r. 1870 pod tytułem „analekten“ zur Geschichte des XV. Jahrhunderts.

Tam str. 358 pod datą 5. Maja r. 1418 powiedziano.

„Item secuntur distributa pro statione Metropolitae kyowiensis quum de constantiensi consilio revenit.“

St. 133 wiersz 12ty z góry.

Swoje, dodać na kształt noty: Że król unią kościołów zajmował się i pierwiej gorliwie dowodzi list Jego w r. 1420 do Papieża pisany z którego wyjątek tak brzmi:

Illud quoque opus sanctissimum circa reductionem Graecorum ad gremium sanctae matris ecclesiae et sedis apostolicae obedienciam cum tanta aviditate et fervore a me ceptum, pro cuius confectioe ille antistes Gregorius apud S. V. et sacrum Constanciense concilium instigatione mea laboravit...

In qua etiam re mei ambasiatores et nuncii solempnes imperatoris Graecorum et demum quidem duo nobiles milites qui apud S. V. fuerant constituti accesserunt et hactenus mecum commorantur et magna solitudine hortantur me ut illud prosequi non cessarem. — Lites ac resgestae inter polonos ordinemque Comiferorum. Tomus III. pag. 210.

O pobycie tych posłów z Grecyi w Krakowie wspominają rachunki dworu króla Władysława z lat 1420, 24go sierpnia i następnych dni, rubryka „statio Graecorum“. (Ob.: te rachunki we wyd.: Zeissberga wyżej powołanym pod tytułem analecta st. 370.)

Str. 138 wiersz drugi z góry.

Włoch — dodać na kształt noty: Tolerancja tych dwóch możnych grodów, daje się tem tłumaczyć, że od dwóch wieków były ciągle w stosunkach ścisłych ze zakonem inflanckim i że

w celach handlowych, liczne tam były kolonie niemieckie. Z tych powodów bez wątpienia papież na soborze w Konstancyi Wgo X. Witolda a po nim Jagiełę króla mianował, wikariuszami jeneralnemi kościoła dla Pskowa i Wgo Nowogrodu. (Gołębiowski panowanie Władysława Jagieły t. I. str. 427.)

Strona 144 i odpowiedni dodatek dołączony do dzieła „Olgierd i Kieystut“ st. VIII.

Wiersz 12ty i 13ty z góry dodatku.

Wiersz 7my popraw 8my.

Po r. 1401 dodaj: W tymże roku książ Iwan Olgimuntowicz ojciec wydał zaręczenie, że po śmierci W. kn. i hospodara Witolda, nie podda się innemu gospodarowi tylko królowi polskiemu, ruskiemu, litewskiemu, oraz od korony polskiej nie odłączy się.

(Akty zapadnoje (zachodniej) Rossyi tam I. dokument 18ty. Żoną etc.

Str. 144

Dodatek

Rodowód królowej Zofji.

Iwan książ Olgimuntowicz Holszański.

Andrzej książ na
Wiazmie
żona
Alexandra

Szymon przezwany
Lutym.

Zofia
czwarta żona króla
Władysława Jagieły
Władysław
Warneńczyk, Kazimierz
Królowie

Wasilissa
(Bazylina)
żona
Iwana Włodzimierowicza wnuka
Olgierda. (Od niej
pochodzą książęta
bielscy Olgierdowicze i Cieszyńscy na
Szląsku.

Maria
żona
Eliasza
hospodara Multan
(Ut Długosz Liber.
13. pag, 42 Wapowski tłum: Malinowski t. 3. str.
34 — 41.

Str. 147. wiersz 14ty z góry.

Niespełna aż do, tak odmienić. Z tej dochował nam się list zborny, pisany z Wilna dnia 14. marca r. 1476 do papieża Sikstusa IV., ze strony książąt i pierwszych dostojników duchownych i świeckich litewskich w sprawach religijnych, i z którego ważniejsze ustępy niżej podajemy.*) Świadczą one jakich gorliwych i dostojnych popleczników Unia kościelna na Litwie i Rusi miała i że niewyłącznie ich wina, jeżeli w r. 1495 niespełna lat czterdzieści po instalacji pierwszego metropolity Uniata zgromadzeni biskupi obrawszy, w osobie Makarego nowego metropolity udali się,

*) Wyjątek z listu pisanego od duchowieństwa i szlachty ruskiej z Wilna do papieża Syksta IV. w r. 1476 14. marca.

Str. 5. Niema różnicy w Chrystusie między Grekami, Rzymianami i nami będącemi rossyjskimi Słowianami.

Słyszeliśmy, że niejacy (pewni ludzie) o nas przed waszą świętością wypowiadając słowa kłamliwe, szkalując nas twierdzą, żeśmy nie zupełni i prawdziwymi krześcijanami świętej prawosławnej wiary Chrystusowej i temu podobne rzeczy...

Str. 6. My wszyscy wierzymy i wyznajemy Ciebie żeś najświętszym pasterzem i ojcem powszechnego kościoła...

Str. 10. — wierzymy — w siedem świętych powszechnych soborów i ósmy florentyjski.

Dochodzi nas słuch w nasze strony, jako zbliża się dziś rok 50ty, w sławnym Rzymie mieszczący w sobie miłościwe lato dla odpuszczenia wszystkich grzechów, (dla tego proszą o udzielenie tegoż jubileuszu i dla Rusi.)

Str. 13. niektórzy w naszych stronach... przemocą wleką od naszej cerkwi i znowu powtórze chrzczą naszych mówiąc, że tak im nakazuje najświętszy ojciec papież czynić.

14. Turcy i Tatarzy — wiedząc o naszych nierządach i niedostatku wzajemnej miłości, zajęli w posiadanie liczne ziemie chrześcijańskie, i wielu nawrócili do swego mahometańskiego zakonu.

Dla usunięcia sporów dogmatycznych, na podstawie florentyjskiego soboru, proszą papieża o delegowanie dwóch światłych biskupów t. j. greckiego i łacińskiego obrządku na

Str. 149. wiersz tekstu drugi od dołu.

Michała: dodaj na kształt noty. Według archiwum książąt Sanguszek w Sławucie miał córkę, żonę kniazia Prońskiego.

Str. 152. Nota 6ta dodać na końcu.

W Hramotach W. kniaziów litewskich wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów: Antoniewicza i Kozłowskiego znajduje się (L. 9ta) Nadanie kniazia kijowskiego Szymona Aleksandrowicza Jeremiu Szaszko obszernych horodyszcz nad rzekami Rusawa, kuznica, kamienica, Radkówka, mających wszystkie ujście swe do Dniestru. Z r. 6967 czyli 1459.

Str. 178. Nota 4ta dodać na końcu.

Według dat w archiwach książąt Ostrogskich i Sanguszków, miał Michał także córkę, Zofię żonę Jerzego Aleksandrowicza Chodkiewicza.

Str. 186. Nota 21. dodać na końcu.

Splodził z nią córkę żonę Jana Karola Chodkiewicza, sam zmarł 9. listopada r. 1578. Daty te wyjęte są z pamiętnika współczesnego Fedora Jewłaszewskiego podsędką Nowogrodzkiego obejmującego lata 1546 — 1604 i wydane go sta-

Rus, których zadaniem będzie pogodzić powaśnionych pomiędzy sobą chrześcijan.

List ten przechowany w Rzymie w dwóch kopiach w Bibliotece Watykańskiej i Propagandy.

Wydął go drukiem, ks. kanonik przy metropolii lwowskiej g. k. Petruszewicz; pod tytułem „Sobornoe poslanie ruskogo duchowenstwa i mirian rymskomu Papie Sixtu IV.“ Lwów r. 1870 in G. 80, z objaśnieniami i dodatkami. Podpisani na tem liście są Mizaël episkop smoleński, elekt na metropolią kijowską; archimandryci Ławry w Kijowie i monasteru S. Trójcy we Wilnie; Michał Olelkowicz i Teodor Bieiski, oba prawnuki Cigierda, Iwan Chodkiewicz namiestnik Witebski, i marszałek W. ks. a brat Jego Paweł namiestnik kamieniecki. Sołtan Aleksander rycerz grobu świętego, kawaler orderu hiszpańskiego złotego runa, podskarbi dworu króla Kazimierza, i inni dostojnicy.

raniem Tadeusza księcia Lubomirskiego (w Warszawie u Frieleina na r. 1860.)

Byłoby więc mylnem podanie Niesieckiego że żoną Jana Karola Chodkiewicza, była zwyż wspomniana Zofia Mielecka, wdowa po Szymonie księciu Słuckim, bo była nią jej córka.

Rodowód kniaziów Słuckich.

Str. 188. wiersz 7my z dołu.

Jerzy dodaj † r. 1578.

Szymon † r. 1593 popraw r. 1592.

Str. 192 wiersz drugi z góry.

Córkę, popraw córek dwie. Item wiersz 3ci. Chodkiewicza, dodać drugą, żonę Bolesława księcia na Cieszynie Annę.

Nota O tej mówi Długosz pod r. 1448 „Boleslaus dux theschensis neptem germanam ex sorore Zophiae reginae Poloniae virginem Annam ducissam Russiae accepit in uxorem.“

A pod r. 1452.

donosząc o śmierci tego księcia mówi że zostawił syna i dwie córki spłodzonych z tą Anną „ducissa Russiae, filia Joannis alias Iwani ducis de Bielsko susceptas. (Liber XIII. pag. 41. 104.)“

Str. 192. Nota 1sza dodać na końcu.

Według dokumentu zaś w archiwum książąt. Sanguszko znajdującego się imię jej było Jawnuoha a Jan Chodkiewicz był wojewodą właściwie namiestnikiem kijowskim.

Str. 232. Wiersz 7my od dołu.

Polecenie aż do rozpoczęcia, tak odmienić. Rokowania trwały lat kilka. Doszły czasów naszych dokumentne dowody że już w r. 1562 przeto lat 5 przed datą tych listów, zaniepokoiły one do tego stopnia Cara, że Iwan Bielski, za pośrednictwem metropolity Moskwy Makarego, wydać zapis musiał, że jak dotąd tak i nadal gospodarowi swojemu wiernie służyć, i wszelkich rokowań i znożeń z królem Zygmuntem Augustem wystrzegać się będzie. Drugim zapisem Bojarowie mu przy-

chylni ręką za Jego wierność, z obostrzeniem, że w razie zbiegostwa zapłacą do carskiej karni dziesięć tysięcy rubli.

Nota. Zapisy te znajdują się w tomie I. pod L. 175-6-7 kodexu dyplomatycznego Rumiancowa pod tytułem „sobranie gosudarstwenych hramot, i dogovorów w kollegju innostrannykh dzieł.“

Str. 235. Dodać na końcu.

Na liście zborym wyżej powołanym, pisanym pod dniem 14. marca r. 1476 z Wilna do Papieża Syxta IV. w sprawach religijnych podpisali się „Michał Olelkowicz brat cielesny (po płoty) króla polskiego, kniazia Kazimierza i ruskiego pana (ob. rodowód wyżej Olelkowiczów), i „kniaź Teodor na Białej (Bieloe) brat po krwi Wgo kniazia Andrzeja.“ Tu więc król Kazimierz Jagiełłończyk nazwany przez krewnego z ruska Andrzejem.!!

Str. 235. wiersz 10ty z góry.

córka popr. córki.

a) Anna żona Bolesława księcia na Cieszynie;

b) Jawnuoha żona Jana Chodkiewicza namiestnika kijowskiego.

Str. 245. wiersz 4ty z góry.

9) wypuścić. Wiersz 5ty (10 popraw 9.)

Str. 245. 10 popraw 9.

Str. 245. Noty 9tą i 10tą tak odmienić. Zaręczyny odbyły się w r. 1387, jak świadczy dokument, Władysława Opolskiego z 10. lipca tegoż roku. (Skarbiec Litwy Daniłowicza t.: I. str. 269-270.) I ta data najprawdopodobniejsza chociaż Naruszewicz i Dogiel kładą dokument ten pod rok 1386. (W tymże nazwany Wigand frater uterimus regis.) Kiedy ślub nastąpił oznaczyć dokładnie niepodobna, ale w dokumentach niżej powołanych z maja r. 1390 Władysław Opolski Wiganda mianuje już zięciem swoim. (Ob. także Caro Geschichte-Polens 3ter Band str. 120. i 639.)

Str. 248. Nota 18 wiersz trzeci od dołu — grzywny. Dodać. Fakt mało znaczący; a przecie w życiorysie miejsce mieć musi, bo świadczy wymownie jako ci ubodzy książęta dla skarbu koronnego nie byli ciężarem.

Str. 274. Nota 42. wiersz drugi „war“ dodać. Bez wątpienia kronikarz mówiąc o Brześciu ruskim, Surazu i Grodnie, przez pomyłkę podał Luck zamiast Łuków.

Str. 348. Nota 136. wiersz 2gi z góry.

czasach, popr. czasach. i (dodać.) Podpisał się wprawdzie książę Holszański Michał na dokumencie jednym wyd. we Lwowie ale to było r. 1445. (Ob. akta ziemskie i grodzkie wyd. we Lwowie t. II. dok. 70 str. 124.)

Item item do popr. Do

Str. 362. Nota 177. slubują popraw slubują, — 1473. popr. 1437.

Nota 178. Przenieść ją ut infra. Zamiast niej położyć Ob. list Swidrygheły do W. Mistrza z 27go września r. 1437. (Skarbiec Litwy t. II. str. 170.) Na dniu 9. października t. r. wydał Swidrygieło w Kijowie dokument nadający słudze swemu Stefanowi Slezita wioski Uładowa Horka i Zaranna w powiecie Chmielnickim nad rzeką Boh, którą to donacją król Władysław Warneńczyk potwierdził w r. 1443. (Archiwum w Łańcucie.)

Str. 363. wiersz tekstu drugi z góry wymazać więc. Item wiersz 6ty wymazać krwi.

Item wiersz 6ty z góry zwrócił, dodać 179 a na dole tekst noty 178 położyć.

Str. 364 wiersz 3ci z góry r. 1456 popr. 1446.

Str. 364. nota 182. wiersz 9ty noty kronika Lwowa aż do 95.) odmienić, któren w r. 1431 na mocy nadania królewskiego przeszedł na własność arcybiskupów lwowskich (akta grodzkie i ziemskie ut infra t. II. dok. L. 52.)

Str. 364. Nota 182. Wiersz ostatni. Stadnickiego dodaj Str. 14. oraz akta grodzkie i ziemskie etc wydane staraniem Wydziału krajowego t. II. Lwów dok. 39. Ale jeżeli dokument ten autentyczny, to pewnie data r. 1415 mylna bo książę Swidrygieło, jak to się wyżej wykazało, od późnej jesieni r. 1409 do końca marca r. 1418, trzymany był we więzieniu przez Witolda. Niemógł więc w Żydaczowie robić donacie. A do tego świadczą dokumenta, że od r. 1411 — 30 książę Teodor Lubartowicz a po nim aż do r. 1441, Ziemowit książę Mazowiecki siostrzeniec króla Władysława, mieli sobie ziemię Żydaczowską nadaną. (Ob. synowie Gedymina t. II., akta ziemskie i grodzkie przez Wydział krajowy we Lwowie wydane tom. III. i kodex. Mazowska dypl. wyd. przez Tadeusza ks. Lubomirskiego.) Data więc rzeczywista dokumentu tego musi być 1405, (Długosz pod r. 1403), albo też 1445.

Str. 364. Wiersz ostatni tekstu przyjaźń 184.

Dodać

Zjechał w lecie r. 1446 na koronację Kazimierza na króla polskiego do Krakowa. (Nota)

Nota Długosz liber 23ci.

Str. 365. wiersz Iszy tekstu r. 1452.

Dodać na kształt noty.

A więc dokument umieszczony pod l. 8 w „Hramotach wielkich kniaziów litewskich“ wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów Antoniewicza i Kozłowskiego, w tłumaczeniu łacińskim z ruskiego oryginału, i w którym książę Aleksander inaczej Szwydrygajło Olgierdowicz, nadaje różne siola kniaziowi Michałowi Wasilewiczowi pod datą r. 1458, jeżeli data rzetelnie podana, jest oczywiście podrobionym.

Str. 365. Nota 185. Wiersz onej 4ty z góry, w niewoli popr. podczas pierwszej jego niewoli.

Item item.

Od (Druga żona aż do końca. Oraz dotyczące się tej noty cztery dodatki i poprawki dodane do dzieła „Olgierel i Kiejstut str. XIX. tak odmienić. Drugą żoną była Anna

córka Iwana Iwanowicza kniazia Tweru. Poślubił ją r. 1436. (Ob. kron. Tweru w Polnoje sobranie ruskich dziejopisów t. XV. str. 489.)

Ona wielce na męża wpływała, aby wiarę ruską przed łacińską faworyzował. (Długosz Liber XI. pag. 611.) Przechodził się po niej przywilej dla sługi Jej Chodko na ziemię, którą dzierżył za kn. Hleba Dowdekowicza i którą przywłaszczył sobie niejaki Raniec. — Dokument bez daty, ziemia nawet nie nazwana. (Ob. zbiór dokumentów dotyczących się Litwy, wydany przez komisję ardeograficzną wileńską pod redakcją Maurycego Krupowicza.)

Istnieje również list papieżki do W. X. Litwy Zygmunta gdzie się wstawia za uwolnieniem Jej z więzienia. (Kotzebne Switrigail st. 154—5.) Ale w tym liście mylnie ona nazwana Zofią.

Str. 397. Wiersz przedostatni Stanu dodać. W prawdzie Dyariusz sejmu lubelskiego z r. 1569 (drugi ze rzędu bo pierwszy wydał w aktach dotyczących się Unii Tytus Hrab. Działyński) ogłoszony drukiem przez p. Koyałowicza w Petersburgu r. 1869 pod tytułem: „Dnewnik Lublińskiego seyma 1569 goda. na st. 385 zawiera co następuje:

„Po tej mowie króla jego Mości wstał P. Wojewoda Woliński (Czartoryski) i Wojewoda kijowski (Ostrogski) do króla jego mości y zaliczali domi swe, przodków swych posługi y swe też, prosili aby król jego moszcz na nie pomniał, czo iem kżół jego moszcz obiecywał, łaskę swą pańską y wysławiał dom xiąża Czorthorińskiego, którzy się lyczy bicz z narodu królewskiego xiążat litewskich“.

Byłoby to więc nie mniej jak przyznanie się samego króla do pokrewieństwa z Czartoryskimi. Ale natenczas jaka zachodziła potrzeba w sprawie z tronu głoszonej a przeto współczesnym dobrze wiadomej, wydawanie dyplomu i to trzści tak podejrzanej, jak powyższy. Zauważyć przytem należy, że oba dyariusze, urzędowej a przeto autentycznej cechy nie mają. Z tego powodu między nimi wielkie zachodzą różnice. I tak wyżej podany ustęp nie znajduje się w dy-

riuszu wydania Dyałyńskiego. Diariusze te stanowią w całości pierwszorzędny materiał co do dziejów Unii ale w innych sprawach nań pawoływać się nie można.

Przeto póki autentycznymi i co do każdej generacji współczesnymi dokumentami, pochodzenie kniaziów Czartoryskich od Gedymina przez Lubarta lub Olgierda, wykazaniem nie będzie, dyplomy i twierdzenia w tem kierunku uważane być tylko mogą, co do dawniejszych czasów jako pomniki niepospolitego sprytu, gorliwych wszechstronnych zachodów, wytrwałej ambicji, a co do późniejszych lekceważenia przeszłości i niesumienne go zagmatwania ojczystych dziejów.

Omyłki druku i sprostowania.

Str. 10, Nota 4ta, wiersz drugi, 1sza dodaj.

Str. 11, wiersz drugiego tekstu od dołu: Olgierda dodaj komę.

St. 11, wiersz 5ty tekstu od dołu: Z Olgierdem, mężem, popr.: z Olgierdem mężem.

Str. 11, wiersz 8my z góry tekstu, niema aż do posadzać, odmienić: posadzać niema powodu ani podstawy.

Item wiersz 10ty i który, popr.: oraz że.

Item nota 7ma. Od aż do Połocka, wymazać.

Str. 12ta, Nota 10ta: staranności aż do notach, wymazać.

Str. 15ta, wiersz 1szy z góry: żona, popr.: żoną.

Str. 15ta, Nota 15ta: doss popr.: dość.

Str. 17, wiersz 9ty z góry: 1299) dodaj komę.

Str. 19, wiersz 5ty i 4ty tekstu od dołu: ochrzczony popr.: ochrzczonym, kniaźstwo popr.: kniastwo, wyniesiony popr.: wyniesionym.

Str. 23cia, Nota wyd. 228 popraw ser: rer: prus. t. II.

Str. 23cia wiersz 9ty i 4ty z dołu 80) (wymazać 6 dodać).

Str. 25ta, Nota 23cia wiersz ósmy od dołu: tak aż do Lindenblatta, popr. Jana de Posilge (se. r. pr. t. 3.)

Str. 27ma, wiersz 1szy z góry: się ukazał, popr. Skirgełło ukazał się.

Str. 28, Nota 31. (str. pozn.) popr. ser. r. pruss. t. II.

Str. 29, wiersz 9ty i 10ty utrzymywał całość, popraw bronił całości.

Str. 30., Nota 36.: Lindenblatta 1823 popr.: Jana de Posilge.

Str. 31, wiersz 8my i 9ty z góry: (z Witoldem i) wypuścić i.

Str. 32, wiersz 13ty z góry króla, dodać natenczas na Litwie przebywającego i z Jego współludziałem.

Str. 32. w. 24. z góry (wr. — 87) odmienić na wiosnę r. 1387.

Str. 33, Nota 47. Dodać na końcu. Dokument datowany z dnia 28. kwietnia r. 1387.

Str. 41., wiersz 7 z góry: Zatem aż do udziałem) wykreślić.

St. 41, wiersz ostatni tekstu siewierski, poprawić Siewierski, i dodać: któremi już władał w r. 1372 gdy Olgierd je zajął po śmierci kniazia brańskiego Bazylego.

Str. 41., Nota 1, wykreślić.

Str. 41, Nota 2ga dodać na początku. Ob.: Skarbice dyplomatów Litwy t. I. dok.: 451 r. 1372 i kronikę Nikonowską w historyi Karamzyna t. IV. nota 377.

Str. 42, Nota 4. (wyd. 261) wymazać.

Str. 43, wiersz 6ty z góry przekonał popr. przekonali.

Str. 45, Nota 18ta (wyd. i) wymazać — historia Prussiae popr. Gesch.-Preussens.

Str. 46, Nota 19ta (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge (ser. rer. prus. t. 3.)

Item (str. pozn.) wymazać.

Str. 47, Nota 21 (tak Lindenblatta) popr. Jana de Posilge.

Str. 47, Nota 22 (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge.

Str. 48, Nota 24ta, Sobjiski popr. Soffjiski.

Str. 49, Nota 1sza (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge (se. r. pr. t. 3.)

Str. 51 wiersz 7my z góry przybrała popr. przybierała.

Str. 52, wiersz 3ci z góry spodzinwać popr. spodziewać.

Item, wiersz 13ty, a gdy popr. Gdy nakoniec.

Str. 57, wiersz 11ty z góry młodn popr. młodu.

Str. 58 wiersz 7my z góry od niego popr. go.

Str. 59 nota 18 bitoryy popr. historyk.

St. 60 wiersz tekstu 4ty od dołu nsród popr. naród.

St. 65 wiersz tekstu 5 od dołu. Obecnie już popr. Może iuz i.

Str. 67 nota 34 armer popraw aermer,

Str. 73 wiersz 3ci tekstu od dołu, to popraw owe.

Str. 77 wiersz 6ty z góry szogosci popr. srogości.

Str. 78, wiersz 10ty z góry go, wymazać kome. Item wiersz 11ty poznał, odmienić niech teraz przekona się.

Str. 79, Nota 47 słowkiem nie, wymazać nie, obiegającym popraw ubiegającym.

Str. 82, Nota 54 przedmiocie popraw przedmiocie.

Str. 99, wiersz drugi z góry Chodziły popraw krążyły.

Str. 117, nota 11ta wiersz 13. z góry. Lindenblatta popraw Jana de Posilge (scr. rer. prus. t. 3.)

Str. 128 wiersz tekstu 7my z dołu, które popraw które.

Str. 131, wiersz 5ty z góry Ale dodaj W. książę.

Str. 131 wiersz 11ty z góry, Od (Ale aż do a) wykreślić.

Str. 131 jaki popraw . Jaki.

Str. 131 wiersz 14ty to niech wymazać to.

Str. 132, Nota 18ta wiersz 1szy Lindenblatta popraw Jana de Posilge scr. r. pr. t. 3.

Str. 135, Nota wiersz 12ty od dołu 1545 popraw 1595.

Str. 140, nota 34 wiersz 6ty od dołu duchowieństwo popraw duchowieństwo.

Str. 144, nota 40 wiersz 4ty od dołu (tak Lindenblatta) odmienić Jana de Posilge, pierwszy raz wydaną w r. 1823 pod nazwiskiem kroniki Lindenblatta, tamże.

Str. 150, wiersz 6ty z góry (nikt — przeciwny) popraw nie był nikt przeciwnym.

Str. 150 nota 51 zopewne popraw zapewne (od aż do Marca) popr. do r. 1407 zaczynał się rok z 1. Marca, od r. 1407 z 1szym Września.

Str. 153 wiersz ostatni tekstu wymazać.

Str. 153, Nota 7ma wiersz drugi, kijowskie dodaj (t. j. znaczeniu jakie je później miało.)

Str. 162 wiersz 12ty z góry wiekiego popraw wielkiego.

Str. 167 wiersz 7my i 8my z góry, sprawiło popr. sprawiły — podzieliło popraw podzieliły.

Str. 168 wiersz 13ty z góry, koń pop. konia.

Str. 168, wiersz 26 z góry, wywołano popr. wywołane.

Str. 171 wiersz tekstu 9ty z dołu koń popraw konia.

Str. 173 wiersz drugi z góry świadek naoczny popraw współczesny tym wypadkom.

Str. 177 wiersz 5ty tekstu z dołu: Ujęty popraw wzięty w niewolę.

Str. 177, Nota 3 wiersz 3ci z góry r popraw z.

Item wiersz 4ty z góry z dodaniem, popraw dodatkiem, że książę Holszański był to Jan Juriewicz t. j. syn Jerzego.

Item wiersz 5ty namiestnicy popraw namiestnicy.

Str. 189 wiersz 13ty od dołu niemogłaby zdarzyć odmienne: Cóż może więc lepszego nadarzyć.

Str. 192 wiersz 9ty tekstu z góry zaś a wymazać a

Str. 193 wiersz 7my z góry: a sam, wymazać a

Str. 194, Nota 6ta, wiersz 3ci prinzipibus popraw principibus.

Str. 196, Nota 8ta, wiersz 2gi z góry wymazać a

Str. 196. Nota 9ta wiersz 3ci wymazać tymczasem.

Str. 197. wiersz 1szy i 2gi.

(wyjazdowi stoi) poprawić nie wzbrania jej wyjazdu do Moskwy.

Str. 197. wiersz 16ty Borysiewicz dodaj twerski.

Str. 202. wiersz 13ty z góry.
ślubiąc popr. ślubując.

Str. 203. wiersz 11ty z góry
o cerkwi popr. do cerkwi.

Str. 207. wiersz 13ty z góry.

(by aż przyjął) popr. o zmiłowanie się nad nim i przyjęcie w służbę swoją.

Str. 221. wiersz 13ty z góry, pomoe popraw pomocy.

Str. 222 wiersz 12ty z góry, udane popraw nadane.

Str. 227 wiersz drugi z góry srogiego popraw groźnego.

Str. 230 wiersz ostatni tekstu lubiący popraw miłujący.

Str. 231 wiersz 16ty z góry, które często wymazać często.

Str. 232 wiersz 14ty z góry. Były dodaj one.

Str. 234. Nota 35. wiersz 8my od dołu rosyjskiej dodać (Tom 15ty str. 20 — 76.)

Str. 236 wiersz przed ostatni tekstu oochrzczenia popraw ochrzczenia.

Str. 236. braćmi, popraw braćmi;

Str. 237. Nota 4ta wiersz 2gi od dołu, on dodać sam (równie - wydane) popr. swojego.

Str. 244. Nota 6ta wiersz czwarty z góry, tak zwana Lindenblatta popraw Jana de Posilge (scr. rer. pr. t. 3.)

Item wiersz ostatni (obacz 1823) wymazać.

Str. 245. wiersz 11ty i 12ty z góry najezdce popraw najezdnika.

Str. 246 wiersz 11ty z góry przechodziła popraw przejść miała.

Item nota 11ta wiersz ostatni xięcia popraw zięcia.

Str. 247 wiersz 12ty z góry pobożny popr. potulny.

Str. 247 wiersz 19ty z góry (gdyż — poczytywał) wymazać.

Str. 247 wiersz 20ty. Witold dodaj był.

Str. 247. Nota 13ta (tak aż do 1823) odmienić Jana de Posilge scr. rer. prus. t. 3.

Str. 248. Nota 16ta 134, popraw.

Str. 250 wiersz 3ci z góry, kronika dodaj litewska.

Item wiersz 4ty Tem popraw tym.

Item wiersz 16ty i 17ty (chrześcijańskiego) wykreślić.

Str. 264 wiersz drugi z góry Jagiełłę popr. Jagiełłą.

Str. 264 wiersz ostatni tekstu podpadły popraw popadły.

Str. 265. Nota 22.

(tak aż do 57) popraw Jana de Posilge pod r. 1385.

Str. 266 wiersz tekstu 3ci od dołu wielkim popraw wielkim.

Str. 272. wiersz drugi z góry wiersze popraw wierze.

Str. 273. Nota 41 (tak aż do 326) popraw Jana de Posilge i Wiganda ser. rer. pras. t. 2 i 3.

Str. 274 wiersz 3ci z góry.

Łuck popraw Łukow. Item Nota 42. Lindenblatta popr. Jana de Posilge.

Item Nota 44 (Lindenblatt aż do 74) popraw Jana de Posilge.

Str. 275. Nota 45. Lindenblatta popraw Jana de Posilge.

Str. 276. Nota 48 (tak 77) popraw Jana de Posilge pod r. 1390.

Str. 276. Nota 49 (kronika aż do 1390) popraw ut supra.

Str. 277. Nota 52 (tak 83) popraw Jana de Posilge.

Str. 277. Nota 53 (Lindenblatt wyżej) popraw ut supra.

Str. 277. Nota 55 Lindenblatt popraw ut supra. Item w. 4ty od dołu tekstu twierdzą popraw twierdząc.

Str. 278. Nota 52 (tak aż do 87) popraw Jana de Posilge.

Str. 279 i 280 Noty 61 i 63 Lindenblatt popraw Jan de Posilge.

Str. 283 wiersz 11ty z góry podpis w popraw na.

Str. 284 wiersz 8my z góry wziąć popraw obrać.

Str. 288 wiersz 10ty z góry (nabrał aż do i) tak odmienić ośmielony tym powodzeniem.

Str. 289 wiersz 13ty z góry (z wybuchłych aż do t. j.) wymazać.

Str. 296 wiersz tekstu 3ci od dołu Xięcia popr. Xięciu.

Str. 297 wiersz 10ty z góry pójścia popr. przyjścia.

Str. 305 wiersz 7my z góry wojną popraw wojnę.

Str. 305 wiersz 16ty i 17ty z góry. (Pierwsze aż do niczem) tak odmienić Pierwsze lata młodości Jego przeszły spokojnie.

Str. 306 wiersz 13ty z góry, Swidrygały, popraw Swidrygiełło.

Str. 307. Wiersz piąty z góry xięstwa popraw ziemstwa.

Str. 307. Nota 6ta.

Długosz acz do pokryć tak odmienić.

Długosz nie wspomina o zabójstwie Sokolnika zapewne z powodu, że za Jego czasów żył jeszcze Swidrygiełło.

Str. 308. Nota 9ta wiersz drugi z góry.

(wyd. aż do 1347) poprawić Jana de Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.)

Item item wiersz 11ty Lindenblatt popraw Jana de Posilge.

Item item. Wiersz 3ci i 2gi z dołu bezkrytycznie wymazać, powtarza dodać.

Str. 309. Nota 9ta wiersz 4ty z góry (tak krytycznemu) wymazać.

Item Nota 10ta tak odmienić Voigt Codex dypl. Pruss. T. 6. pag. 61.

Item Nota 11ta (tak aż do 1820) poprawić Jana de Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.)

Str. 310. Nota 12ta wiersz 3ci i 4ty z góry Węgrzech dodaj. sprostować, popr.

Str. 311 wiersz 7my i 8my z góry (u niego) popraw w nim (wybuchały) popr. występowały na jaw.

Str. 311. Nota 16ta tak zwana Lindenblatt popraw Jana de Posilge.

Item item (st.—1823) popraw Ser. r. pruss. t. 3ci.

Item Nota 17ta Tamże, popraw Długosz ut supra.

Str. 312. Nota 20 (tak—1357) popraw Jana de Posilge.

Nota 23 (tak—Lindenblatt) popraw Jana de Posilge.

Item wiersz 4ty z góry (wyd. 135) wykreślić.

Item item wiersz 3ci od dołu (najpierwszy aż ród) tak odmienić najznakomitszy na Litwie.

Str. 313. Nota 24 (tak — 147) popr. Jana de Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.)

Str. 313. Nota 26ta. Od (w do końca) tak odmienić w kodeksie dypl. Pruss tom piąty str. 167—9 pod r. 1402 oraz w historii Litwy Narbutta t. VI. dod. I. w oryginale. W tłumaczeniu zaś polskim w Skarbcu Litwy t. I. dok. 744.

Str. 314 Wiersz 4ty — 7my z góry. Od (co do odstępywać) wymazać.

Item wiersz 11ty z góry. Swidrygiełło dodać on, co nie wahał się Połock domniemaną kolebkę rodu swojego, święte miejsce dla Rusi osobnym zapisem zakonowi na

wieczystą własność odstąpić, w razie on sam, albo zakon lub oba wspólnie ten gród zdobędą lub jakim bądź sposobem posiadą

Nota. Codex dypl. Pruss t. V. pag. 166 an 1402. Połock w tem dokumencie nazwany Ploskow.

Item. Nota 28ma (tak—1487) popr. Jana de Posilge.

Str. 315 wiersz 5ty z góry przeszły popraw przeszli — wiersz 6ty zmusiły—stały popr. zmusili stanęli.

Item wiersz 14ty z góry, (którego aż do Podola,) wymazać.

Item. Nota 31.

(Lindenblatt st. 151) popraw krón. Jana de Posilge scr. rer. pruss. t. 3ci.

Nota 32. (Lindenblatt zw.) popraw Jan de Posilge.

Nota 33. (Lindenblatt—151) popraw Jan de Posilge.

Str. 318 wiersz 8my z góry Witoldem popraw Witolda.

Str. 319 wiersz 8my z góry znowę popraw umowę.

Str. 321 wiersz 14ty z góry straży dodaj będącej.

Str. 322. Nota 53 (tak — 3) poprawić Jana de Posilge pod r. 1418 (ser. rer. pruss. t. 3.)

Item. Nota 54 (tak — Lindenblatta) popraw Jana de Posilge.

Item. Nota 56 (tak — Lindenblatta) popraw Jana de Posilge.

Str. 328 wiersz 15ty z góry kilkoletnich popraw kilkunastoletnich.

Str. 328 wiersz 16ty króla popraw królów.

Str. 332. Nota 93 legatio dodaj. propositum. imperare popraw imperare.

Str. 335 wiersz 8my z góry niezgodą popraw niezgodę.

Str. 335 wiersz 6ty Noty 98 mówi popraw wspomina.

Str. 336 wiersz 14ty od dołu poufne dodać drugie.

Str. 337 wiersz 1szy z góry zaś wymazać.

Str. 339, Nota 111 ustęp dodać tego pisma.

Str. 343, wiersz 14ty od dołu, na Podolu wykreślić.

Str. 344 wiersz 1szy textu od dołu, wielu popraw w celu.

Item od dołu opiekę dodaj komę.

Item nota 123. Tamże popraw Skarbiec Litwy.

Item nota 124. Tamże popraw Skarbiec Litwy.

Str. 345, nota 130 wiersz 3ci od dołu (do musiał) odmienić na nowo poddać mu się musiał.

Str. 347, wiersz 10ty z góry wrota dodaj komę.

Item nota 134 (wydał bitwę) popraw uderzył na Wilno.

Str. 348 wiersz 2gi z góry posiłkowe popraw posiłkowe.

Str. 350 wiersz 2gi textu od dołu (w celu aż do sojusznik) tak odmienić: nie zachwiany Jego sojusznik w celu rozdwojenia Litwy.

Str. 351, wiersz 8my z góry (przymierzeńca) wymazać.

Str. 352, wiersz 2gi z góry swą popraw swoją.

Str. 354, wiersz 13ty z góry nakoniec dodać trzecią.

Str. 355, nota 155, wiersz ostatni sanguine popraw sanguine.

Str. 357, wiersz 5ty textu od dołu: padło popraw padli.

Item item dwóch innych, popraw dwaj inni.

Str. 359 wiersz drugi z góry: czyje kolwiek popraw czyjekolwiek.

Str. 360, nota 171 był wymazać.

Str. 365—6. wiersz 5ty z góry (co aż do kazać) tak odmienić: pomimo to głowę tej cerkwi metropolite Harasyrna, kazał żywcem na stosie spalić.

Item nota 184 położony popraw położono.

Str. 376, nota 15ta. wiersz ósmy z dołu (i kroniki) wymazać.

Item nota 17ta wiersz 1szy opisie popraw spisie.

Str. 382, nota 4ta (Dux — ruthenici) wypuścić.

Str. 383, nota 6ta odmienić: Jvan Czartoryski, ritus et generis ruthenici. (Długosz ut supra.)

Item nota 7ma odmienić. Per Michaellem Czartoryski ruthenum). Długosz Lib. 13 pag. 318.

Item nota 9ta Kronika popraw Kronikę.

Dodatki i poprawki

do dzieła

Olgierd i Kiejstut synowie Gedymina

Wielk. X. Litwy

przez

KAZIMIERZA STADNICKIEGO.

I. Dodatki.

Str. 11ta, nota 14ta dodać na końcu: Strykowski w kronice swojej wydanie z r. 1846 t. II. rozdział III. mówi: że mało nie wszyscy Gedyminowicze ochrzczeni byli w ruskich obrzędach wiary Chrześcijańskiej prócz Kiejstuta.

Str. 95, wiersz przedostatni i ostatni tekstu: (gdy aż do został) tak odmienić gdy proces korony polskiej z Krzyżakami przed soborem w Konstancyi (r. 1415) a kilka lat później (r. 1422) przed samą stolicą rzymską wytoczonym został.

(Nota.) Na soborze w Konstancyi jeden ze rzeczników Polski, rektor akademji krakowskiej. Paweł z Włodzimierza (Paulus Voladimirus), przedłożył zgromadzeniu pismo pod tytułem demonstratio, infidelium terras praetextu conversionis non esse occupandas“ w którym rozbiera pytanie, czyli nawracanie poganów drogą nauki i perswazyi lub za pomocą miecza uskuteczniać należy,

O tem piśmie historycy soboru z wielkimi wspominają pochwałami. Najnowszy zaś dziejopis Polski Dr. Jakub Caro, którego o stronnictwo dla polskiego narodu posądzać nie podobna, którego przeciwnie dość jasno daje do poznania, jak mało z nim sympatyzuje. przecież o powyższej odezwie tak wyraża się (Geschichte Pohlens 3ter Band St, 448—9.)

Entfernt man von dieser Schrift den scholastischen Balast, so möchte sie wegen der merkwürdigen Grundsätze von nicht sowohl Duldung als tiefer Gerechtigkeit gegen die nicht Christen und wegen ihrer Berufung auf ein anzuerkennen

des Naturrecht, welche in einem so verschrobenem Zeitalter eine seltsame Erscheinung war noch heute in Pohlen (czy tylko w Polsce?) gelesen werden dürfen. Vorwiegend soll das nachgewiesen werden, dass weder Kaiser noch Papst das Recht hätte den Heidenkrieg zu gebieten. Thun Sie es so können Sie mindestens der Heiden Land nicht verschenken denn, sagt Paul Vladimir, (nicht wenig an Ketzerey streifend) seit dem Erscheinen Jesu Christi auf Erden, sei der allgemeine Besitzstand nicht so verändert worden, dass seinen Bekennern alles, den übrigen nichts eigen wäre... Endlich dass die zum Gesetze gemachte Gewohnheit, in jedem Jahre an Maria Lichtmess und Maria Himmelfahrt Reisen wider die Heiden zu unternehmen, unmenschlich barbarisch, und der Kirche zuwider sei.

Str. 117, wiersz 12ty z góry przesłzi 272 dodać: Po wtórzył to Strykowski (wyd. Warsz. tom II. oddział 3ci „Olgierd mówi on, acz się był jeszcze za żywota ojca Gedymina ochrzczył.“

Item nota 272 Od (Mówiono aż do Olgierda) wymazać .

Str. 125. nota 293, wiersz 19ty z góry godziny“ dodać: Wieszczem zaś prawdziwie duchem bo w latach (r. 1854) kiedy pierwotne źródła ruskie, po większej części na świat wydane jeszcze nie były, a u wydane mało kto zważał, odgadł ten stosunek autor pięknego poematu, a ze stanowiska historycznego, dzieła znakomitego „Kiejstut“, które wydane we Lwowie r. 1861, a więc w przededniu burzy, przeszło prawie niepostrzeżone. Gdyż autor zataił nazwisko swoje, podaje je tu, by mu potomność należyty hołd oddała.

Jest to p. Jan Turczyński z Galicji współwłaściciel dóbr Soposzyn.

Str. 187—8, wiersz 3ci i 4ty textu od dołu: Od (że do nadiągnąć) tak odmienić: że wojsko Jagiełły zachwieje się we wierności swojej, przeto wojsko krzyżackie może być wzięte we dwa ognie, jeżeli Kiejstut z Witoldem nadiągną.

Str. 201, nota 457, Witold uciekł dodać Za to pierwsza: Keystuta i syna Jego Witolda wtrącili do więzienia: a we więzieniu zamęczyli Kiejstuta. (Tamże t. IV. str. 193.)

II. Poprawki.

Str. 23, wiersz 1szy z góry, państwo ostatnią wolą, popraw ostatnią wolą państwo.

Str. 25, wiersz 8my z góry: mówiono dodaj przylegającym posiadłościom litewskim jako

Item wiersz 8my i 9ty (posiadłości litewskie) wymazać.

Item nota 47, wiersz 1szy i 2gi wydanie, popraw wydana przez

Item item wiersz ostatni, wydania, popraw druga kronika lit. wydana przez Narbutta.

Str. 38, wiersz 8my z góry, opisanemu dodaj oba bracia.

Item wiersz 8my (górne aż do wyniszczyli) popraw wyniszczyli górne brzegi rzeki Alle.

Str. 54, nota 102, wiersz 7my: ostatni jak wyżej popr. Wigand ser. r. pr. t. I. str. 510—13.

Str. 56, wiersz 8my z góry też popraw tenże.

Item nota 110, wiersz 1szy i 2gi (scriptores aż do wyżej) popraw Chronicon Livoniae Hermani de Wartberge sc. r. pr. t. II pag. 180—1.

Str. 59, nota 59, wiersz drugi od dołu tenże popraw Wigand.

Str. 61, wiersz textu drugi od dołu, tłumaczeniu dodaj z łacińskiego.

Str. 63, nota wiersz Jej 10ty z góry leister popr. leiter.

Str. 75, wiersz 6ty z góry odwrót dodaj z Litwy.

Str. 80, nota 191 wiersz jej 7my z dołu polskie popr. rusko-polskie.

Str. 83, wiersz 6ty z góry, obydwu popraw obojga.
Item wiersz noty drugiej z góry ignorante dodaj .

Str. 86, nota 219, wiersz 4ty od dołu marszałka popraw marszałek.

Str. 95, wiersz 7my z góry (tak aż do oddalenia) wymazać.

Str. 98, wiersz ostatni textu opatrzone popr. opatrzoną.

Str. 99, nota 241, wiersz Jej 4ty z góry chętnieby ci dał popr. bym chętnie dał ci.

Str. 106, wiersz 8my z góry od popraw do

Str. 108, nota 252, wiersz drugi od dołu, recto popraw recte.

Str. 109, nota 254 Thuroez popr. Thwroc.

Str. 111, nota 260: Od (widocznie do pieluchach) wymazać.

Str. 113, wiersz 2gi i 3ci textu od dołu (były aż do podobnych) poprawić spowodowały nieporozumienia, i komplikacie podobue.

Str. 114ta, wiersz 2gi z góry (dla aż do ważnych) popr. objawy ważne.

Item wiersz 3ci z góry wyjaśniających popraw wyjaśniające.

Str. 117, wiersz ostatni i 118, wiersz pierwszy textu (poprzedniej aż do ukryli) odmienić już pierwotne ukrywano podanie.

Str. 119, nota 277, wiersz 3ci od dołu. Szło popraw Długoszowi szło.

Str. 123, wiersz 6ty z góry (przeżaż do tatarskich) odmienić z ręki poganów.

Item wiersz 16ty z góry (pogan na Litwie) popraw li-tewskich poganów.

Item wiersz 17ty (Zmudzi aż do których) popraw gdzie Ci całą rdzeń ludności stanowili i

Str. 125, Nota 293, wiersz 13ty z góry ruskich dodać pierwotnych..

Item wiersz 4ty z dołu w ruską popraw na ruską.

Item wiersz 2gi z dołu Olgierda dodaj z ruskiego źródła pochodzącego.

Str. 127 wiersz 4ty z góry wygubić dodaj nakazywały.

Item wiersz 14ty z góry (wywrzećby musiał) popraw miałby.

Str. 134. Nota 304 wiersz 8my z góry 377 dodać Co zaś nastąpiło dopiero w przestrzeni lat 1370—2.

Item item (Co aż do Dymitr) wymazać.

Item wiersz 14ty to dodaj ją.

Item wiersz 15ty go wymazać.

Item wiersz 18ty Biała dodaj (Bieloe.)

Str. 135 wiersz 10ty z góry puciznę popraw spuściznę.

Str. 142 wiersz 10ty z góry towarzyszył popraw towarzyszyć.

Item wiersz 3ci textu Brańska dodaj Bazyli.

Str. 148 wiersz 7my z góry On a popraw Jej.

Str. 150. Nota 34ta Archiwum dyplomatycznem popr. Skarben dyplomatów Litwy.

Str. 160 wiersz 5ty z góry Syzmatyków popraw Syzmatyków.

Str. 161. Nota 356 Pentecontes popraw Pentecostes.

Item Vilen den popraw vil enden.

Str. 165. Nota 365 wiersz Jej ostatni królowej popraw księżny.

Str. 167. Nota 372 wiersz przedostatni kodex dodaj dyplomatyczny.

Str. 186 wiersz 7my i 8my z góry. Żmudzi popraw Kieystuta.

Str. 193 wiersz 7my i 8my z góry z daleka dodaj piórami strusiemi.

Str. 209. Nota 471 wiersz 7my z dołu znowu wymazać.

Item. Od (mówi aż do Suraż) popraw, zaś z wielkim prawdopodobieństwem twierdzi, że Brański i Suraż grody podlaskie.

Item Od (Ale do końca Noty) wymazać.

Str. 211. Nota 473 wiersz Jej 12ty z góry. Oraz dodaj następujące.

Str. 212 textu Aleksander dodaj i.



106124